ROCZNIKÓW ROK 18. TOWARZYSTWA ROK 3.

ROCZNIKI
GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

WYDAWANE PRZEZ

TOWARZYSTWO ROLNICZE

W KROLESTWIE POLSKIÉM.



(MARZEC.)

Tom XXXVIII. — Poszyt 3.

WARSZAWA.

Expedycya główna w księgarni **Gust. Gebethnera i Spółki,** przy Krakowskiém-Przedmieściu Nº 17 (415), w pałacu hr. St. Potockiego.

W Drukarni Gazety Codziennéj.

1860.

Na **Roczniki Gospodarstwa Krajowego** przez *Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiém* wydawane, zapisywać się można:

1. *W granicach Królestwa.*

a) **Na wszystkich stacyach pocztowych.**
b) **w Warszawie:** *w Expedycyi głównéj*, będącéj w księgarni *G. Gebethnera* i *Spółki*, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach.
c) **w Lublinie** i **Hrubieszowie:** u S. Artzta.
d) **w Kaliszu:** u Hurtiga.
e) **w Radomiu:** w Sklepie Ubogich.
f) **w Kielcach:** u L. Moździeńskiego.
g) **w Płocku:** u Stablewskiego.

2. *Za granicami Królestwa.*

a) **w Wilnie i Kijowie:** u J. Zawadzkiego, — M. Orgelbranda, — A. Assa, — Rubena Rafałowicza.
b) **w Kownie:** u Gabryłowicza.
c) **w Białymstoku:** u M. E. Rabinowicza.
d) **w Kijowie:** u J. Zawadzkiego i L. Idzikowskiego.
e) **w Mińsku Lit.:** u Al. Walickiego.
f) **w Berdyczowie:** u F. Szczepańskiego.
g) **w Krakowie:** u J. Czecha, — D. E. Friedlejna. — J. Wildta.
h) **we Lwowie:** u K. Wilda, — J. Milikowskiego, — Fr. Pillera i Spółki.
i) **w Poznaniu:** u J. Żupańskiego, — N. Kamieńskiego i Spółki. — L. Merzbacha.
k) **w Lipsku:** u Wolfganga Gerharda.

Prenumerata na rok 1860 na 12 miesięcznych poszytów wynosi Rsr. 4 kop. 50.

Cena za rok 1858 i 1859, za każdy rok pojedynczy po Rsr. 4 kop. 50.

Roczników Gospodarstwa Krajowego z 15½ lat pierwszych, nabywać można *w Expedycyi głównéj*, w księgarni *G. Gebethnera* i *Spółki* w Warszawie, po cenie za każdy pojedynczy rok, z 4-ch poszytów złożony, po Rsr. 3.

Nabywający cały komplet, otrzymują bezpłatnie *Treść Roczników Gosp. Kr. z piérwszych lat 12tu* od 1842 do 1854; która to treść oddzielnie, sprzedaje się po Rsr. 1.

Wszystkie listy, artykuły i rozprawy do **Roczników Gospodarstwa Krajowego** przeznaczone, przesyłać należy pod adresem **Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.**

Warszawa, 31 Marca 1860 r.

CZYNNOŚCI KOMITETU TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

od 1 Lutego do 15 Marca 1860 roku.

Po ukończeniu posiedzeń Ogólnego Zebrania, wykonanie uchwał tegoż Zebrania, było jedném z najważniejszych zajęć Komitetowych.

Przedewszystkiém, przy stosownych zawiadomieniach przesłano do Członków następujących Delegacyj w r. b. z łona Zebrania Ogólnego wyznaczonych, exemplarze Organizacyj przez Zebranie Ogólne dla tychże Delegacyj przepisanych, a mianowicie:

a) *Z Sekcyi Ogólnéj.*

1od. Do Członków Delegacyi mającéj się zająć ustaleniem i wskazaniem zasad do obliczenia czynszów z prestacyj, do któréjto Delegacyi Zebranie Ogólne powołało Członków Towarzystwa: Edwarda Szydłowskiego, Stanisława Detynieckiego, Jana Rzewuskiego, Andrzeja Wojakowskiego i Maxymiliana Oborskiego sprawozdawcę; termin zdania sprawy na dzień 1 Lipca r. b. wyznaczony.

2re. Do Członków Delegacyi, mającéj zająć się zbadaniem zasad Instrukcyj Skarbowych z 1818 i 1841 roku, oraz wskazaniem modyfikacyj, jakieby przy zastosowaniu rzeczonych Instrukcyj do dóbr prywatnych, potrzebnemi się okazały. Do Delegacyi

téj Zebranie Ogólne powołało Członków Towarzystwa: Konstantego Górskiego, Ludwika Rossmana, Annibala Rostropowicza, Michała Krysińskiego, Wolffa Władysława; termin zdania sprawy na dzień 1 Października r. b. naznaczony.

b) *Z Sekcyi Chowu Inwentarza.*

3cie. Do Członków Delegacyi mającéj badać hodowlę bydła krajowego, do któréj przez Ogólne Zebranie powołani Członkowie Towarzystwa: Stanisław Alexandrowicz, Jan Górski, Franciszek Lutosławski, Władysław Michałowski i Henryk Starzeński sprawozdawca. — Ułożone przez Delegacyę szematy do czynienia z bydłem prób i doświadczeń, dążących do otrzymania ich wczesności, przy stosownym od Komitetu okólniku do Korrespondentów Okręgowych rozesłane zostały.

4te. Do Członków Delegacyi wyznaczonéj dla prowadzenia doświadczeń krzyżowania owiec rasy Southdown, z owcami włościańskiemi; do któréjto Delegacyi powołani Członkowie Towarzystwa: August Zamoyski, Wilhelm Wężyk, Roch Jasiński, Stanisław Nozdrowicz i Ludwik Bernard Okęcki sprawozdawca. — Ten ostatni podjął się zająć osobiście sprowadzeniem owiec Southdownskich.

5te. Do Członków Delegacyi mającéj czuwać nad przyrządzaniem i handlem wełny w czasie jarmarku wełnianego w Warszawie, oraz mającéj badać handel zagraniczny skopami opasowemi; do któréjto Delegacyi przez Ogólne Zebranie powołani Członkowie Towarzystwa: Józef Glinka, Adam Pisarzowski, Eugeniusz Rembieliński, Wincenty Siemieński i Władysław Wolff.

6te. Do Członków Delegacyi wyznaczonéj do dokładnego zbadania krajowej hodowli koni i stosunku

w jakim się znajduje względem hodowli zagranicznéj, do któréj Zebranie Ogólne powołało Członków Towarzystwa: Ferdynanda Grabkowskiego, Ludwika Krasińskiego, Antoniego Rulikowskiego, Władysława Walewskiego, Felixa Wołowskiego i Władysława Zamoyskiego. — W myśl § 4 Organizacyi Delegacyj, Komitet na żądanie Delegacyi, do grona jéj powołał Członków: Fr. Węgleńskiego i H. Starzeńskiego.

7$^{me.}$ Do Członków Delegacyi wyznaczonéj do zbadania w kraju hodowli ryb, i obmyślenia środków podniesienia téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego, do któréj przez Ogólne Zebranie powołani Członkowie Towarzystwa: Alexander Przezdziecki, Eugeniusz Rembieliński, Seweryn Biernacki, Kazimierz Starzeński i P. Jezierski. — Na żądanie Delegacyi, Komitet do składu jéj zaprosił nadto Członka honorowego Antoniego Wagę, i panów: Antoniego Wałeckiego, pracującego przy Gabinetach Naturalnych Okręgu Naukowego Warszawskiego i Emila Hignet professora rybołówstwa w Instytucie Marymonckim.

— Ułożone zostały warunki konkursu na posady etatowe przy Towarzystwie: jednego technika leśnego i jednego klassyfikatora owiec; jak niemniéj warunki, podług których przyjęty już technik do nawodniania łąk i osuszania pól, dokonywać będzie roboty u obywateli ziemskich. Wszystkie te warunki ogłoszone w pismach publicznych, są zarazem w niniejszym poszycie Roczników zamieszczone.

Na skutek nowéj propozycyi Hr. Augusta Potockiego co do zarządu folwarku Służewa, na którym przez

Towarzystwo prowadzoném jest gospodarstwo, oraz dokonywane próby i doświadczenia rolnicze; folwark ten wyłączonym został zupełnie od administracyi dóbr Willanowskich; nakłady na gospodarstwo ponosi dziedzic, przy pozostawieniu odpowiedniéj swobody działania Towarzystwu. Do wykonywania w imieniu Towarzystwa Rolniczego zarządu folwarkiem Służew, wyznaczoną została Delegacya, do któréj Komitet zaprosił: Członka Komitetu Karola hr. Jezierskiego, Członków Towarzystwa Henryka Morawskiego, Ludwika Rossmana i Antoniego Trębickiego, p. Franciszka Miłosza professora gospodarstwa w Marymoncie, p. Teofila Cichockiego kierującego pracownią chemiczną Towarzystwa.— Do téj Delegacyi należeć nadto będzie inspektor folwarku Służewa, o którego wyszukanie stosowne uczyniono starania.

Z powodu ofiarowanego przez Komitet Xiędzu Podlaszeckiemu pośrednictwa w wyjednaniu mu w Królestwie patentu swobody na żniwiarkę jego wynalazku (patrz czynności Komitetu w numerze Styczniowym r. b.), tenże nadesłał potrzebne dowody, a mianowicie opis, rysunek i model żniwiarki, oraz kopię przywileju na Cesarstwo Austryackie wydanego, któreto dowody podług obowiązującéj w téj mierze formy, za pośrednictwem Magistratu miasta Warszawy, złożone zostały Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z prośbą o udzielenie 10^{cio}-letniego przywileju na Królestwo. Opłata patentowa rs. 75, z funduszów Towarzystwa została uiszczoną, a nadto Komitet obstalował na rzecz Towarzystwa Rolniczego jednę dwukonną żniwiarkę, wynalazku X. Podlaszeckiego. (Wynalazca przybędzie ze swemi żniwiarkami do Warszawy w czasie żniw tegorocznych).

Odpowiadając żądaniu Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Duchownych, aby Prezes Towarzystwa przedstawił z pomiędzy Czynnych Członków dwóch do Komitetu Wystawy Rolniczéj, w roku bieżącym w dniach między 23 a 30 Sierpnia w Lublinie urządzić się mającéj, Prezes na ten cel przedstawił: Stanisława hr. Alexandrowicza i Franciszka Węgleńskiego.

JW. Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przedstawionym został wypadek Wystawy Zwierząt w miesiącu Czerwcu r. z. w Warszawie odbytéj, która z mocy decyzyi JO. Księcia Namiestnika w Królestwie, sposobem próby, staraniom Towarzystwa Rolniczego była powierzoną, na zasadach instrukcyi wydanéj dla Wystawy Łowickiéj. Jednocześnie zaś za poprzedniém porozumieniem się z Dyrekcyą Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich w Warszawie, ułożone warunki, pod jakiemiby nadal stale Towarzystwo Rolnicze mogło podjąć się starania około urządzenia tych wystaw, oraz przejąć złączone z tém koszta urządzania i nagród, zakommunikowano Prezesowi rzeczonéj Dyrekcyi, który podjął się wyjednać potrzebne w téj mierze zatwierdzenie władzy.

Dla lepszego przygotowania materyj do rozpraw przyszłorocznego Zebrania Ogólnego, zamierzył Komitet wcześniéj aniżeli lat poprzednich ułożyć pytania do rozbioru w 1861 roku, i w tym celu rozesłano do Korrespondentów Okręgowych okólnik wzywający każdego z nich, o nadesłanie przed 1 Maja r. b. przynajmniéj jednego ściśle oznaczonego pytania, w przedmiocie do gospodarstwa lub przemysłu wiejskiego należącym.

Z powodu że odbijane dotąd dla Członków Towarzystwa i prenumeratorów Roczniki Gospodarstwa Krajowego w ilości 3,500 exemplarzy, przy zwiększonéj znacznie w r. b. liczbie Członków, potrzebie nie wystarczają: uchwalono takowe nadal odbijać w 4,000 exemplarzach, oraz dla kompletu potrzebne za Styczeń i Luty r. b. poszyty, odbić jeszcze w liczbie 500 exemplarzy.

Uformowana na rok 1860 Lista Członków Towarzystwa, obejmująca czynnych 3,463 i honorowych 20, odbitą została w 500 exemplarzach, na potrzebę Kontrolli Składek w Biurze, i Dyrekcyach Szczegółowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz dla rozesłania po 2 exemplarze na każdy Okręg dla Korrespondentów i Delegacyj Konkursowych.

OBRAZ CZYNNOŚCI

TRZECIEGO OGÓLNEGO ZEBRANIA TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

W KRÓLESTWIE POLSKIEM,

odbytego w Warszawie w dniach między 3 a 9 Lutego 1860 r.

LISTA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

NA POSIEDZENIACH OGÓLNEGO ZEBRANIA ZNAJDUJĄCYCH SIĘ,

którzy podług § 7 Regulaminu obecność swoją do protokółu podali.

---

1. Antoni Fijałkowski JX. Arcybiskup Metropolita Warszawski.
2. Alexandrowicz Jerzy.
3. Alexandrowicz hr. Stanisław.
4. Antoszewski Adam.
5. Arkuszewski Ignacy.
6. Arkuszewski Konstanty.
7. Arkuszewski Teodor.
8. Babski Karol.
9. Banzemer Adolf.
10. Banzemer Józef.
11. Barciński Antoni.
12. Bardziński Floryan.
13. Bein Alexander.
14. Bem Wincenty.
15. Bentkowski Leon.
16. Berent Łukasz.
17. Beyer Karol.
18. Beyer Maciéj.
19. Bielawski Felix.
20. Bielicki Piotr.
21. Bieliński Alexander.
22. Bieliński Szlaski Antoni.
23. Bielski Antoni.
24. Bielski Wincenty.

25. Biernacki Kazimierz.
26. Biesiekierski Adolf.
27. Blumer Jan.
28. Błeszyński Felix.
29. Bobrownicki Włodzimierz.
30. Bobrowski Józef.
31. Bocheński Franciszek.
32. Bogdański Karol.
33. Bogdanowicz Jan.
34. Bogdanowicz Kazimierz.
35. Bogdaszewski Seweryn.
36. Bogucki Henryk.
37. Bogusławski Ignacy.
38. Bogusławski Józef.
39. Bońkowski Gustaw.
40. Bońkowski Ignacy.
41. Borkowski Antoni.
42. Borycki Leon.
43. Boski Gustaw.
44. Boski Ignacy.
45. Boski Juliusz.
46. Boski Maurycy.
47. Brandt Włodzimierz.
48. Brutkowski Wiktor.
49. Brzeziński Jan.
50. Brzozowski Seweryn.
51. Brzozowski Teofil.
52. Buchowiecki Stefan.
53. Buchowiecki Władysław.
54. Budziszewski Narcyz.
55. Bujalski Emiljan.
56. Bukowski Stefan.
57. Bull Jan.
58. Bystrzanowski Jan.
59. Byszewski Arnold.
60. Byszewski Henryk.
61. Bzowski Alexander.
62. Cebulski Filip.
63. Celiński Józef.
64. Chełmski Stanisław.
65. Chełmski Władysław.
66. Chełmicki Ignacy.
67. Chmielecki Stanisław.
68. Chmielewski Stanisław.
69. Chodecki Juljan.
70. Chomiczewski Jan.
71. Chrzanowski Adam.
72. Chrzanowski Bolesław.
73. Chrzanowski Piotr.
74. Chrzanowski Salezy.
75. Chrzanowski Stanisław.
76. Chrzanowski Wojciech.
77. Chrząszczewski Alexander.
78. Chudzyński Felix.
79. Cichocki Dominik.
80. Cichocki Teofil.
81. Cichowski Roman.
82. Ciechomski Ludwik.
83. Ciechomski Mateusz.
84. Ciechomski Wojciech.
85. Ciecierski Stefan.
86. Cieciszowski Adam.
87. Cielecki Felix.
88. Cielecki Konstanty.
89. Cielecki Władysław.
90. Cielecki Zdzisław.
91. Ciemniewski Andrzéj.
92. Ciemniewski Artur.
93. Ciemniewski Romuald.
94. Ciemniewski Seweryn.
95. Cieszkowski Kajetan.
96. Cieszkowski Wacław.
97. Claus Józef.
98. Czajkowski Zenon.
99. Czaplicki Leopold.

100. Czaplicki Stefan.
101. Czarniecki August.
102. Czarniecki Stefan.
103. Czarnocki Ludgard.
104. Czarnowski Juljan.
105. Czarnowski Wiktor.
106. Czartkowski Juljan.
107. Czechowicz Belin.
108. Czechowicz Juljan.
109. Czekierski Izydor.
110. Czepiński Michał.
111. Czerwiński Alexander.
112. Dangel Jan.
113. Dangel Zygmunt.
114. Daszewski Marceli.
115. Dąbkowski Ignacy.
116. Dąbski Stanisław.
117. Dembowski Alexy.
118. Dembowski Ignacy.
119. Dembowski Karol.
120. Dembowski Tytus.
121. Dembowski Wacław.
122. Dembowski Zygmunt.
123. Derych Józef.
124. Deskur Jan.
125. Deskur Stanisław.
126. Detko Wojciech.
127. Detyniecki Stanisław.
128. Dębicki Zygmunt.
129. Dmochowski Franciszek.
130. Dobiecki Kazimierz.
131. Dobiecki Napoleon.
132. Dobiecki Teodor.
133. Dobiecki Wincenty.
134. Dobrowolski Ludwik.
135. Dobrzański Jan.
136. Dobrzański Józef.
137. Dobrzański Kazimierz.
138. Doliwa Edward.
139. Doliwa Szczepan.
140. Dołasiński Rudolf.
141. Domański Antoni.
142. Domański Edmund.
143. Domański Włodzimierz.
144. Domaradzki Romuald.
145. Dombrowicz Karol.
146. Downarowicz Władysław.
147. Drewnowski Symforyan.
148. Drużbacki Ignacy.
149. Dworzaczek Karol.
150. Dzierzbicki Bolesław.
151. Dzierzbicki Felix.
152. Ejdziatowicz Tadeusz.
153. Engelke Juljan.
154. Englert Stanisław.
155. Epstein Stanisław Mikołaj.
156. Fanshave Edward.
157. Fanshave Jerzy.
158. Ferzen bar. Herman.
159. Fiszer Józef.
160. Fiszer Konstanty.
161. Fiszer Ludwik.
162. Flatt Jan.
163. Flatt Oskar.
164. Folkierski Piotr.
165. Frydrychs Edward.
166. Funk Karol.
167. Gadon Wojciech.
168. Gajewski Józef.
169. Gałczyński Antoni.
170. Garbiński Andrzéj.
171. Garbiński Władysław.
172. Garczyński Walenty.
173. Gastell Adam.
174. Gawiński Jan.

175. Gąsowski Paweł.
176. Gąsowski Stanisław.
177. Gerlach Hugo.
178. Glezmer Piotr.
179. Glezmer Władysław.
180. Glinka Józef.
181. Glinka Mikołaj.
182. Gliński Ludomił.
183. Gluziński Tomasz.
184. Głogowski Felix.
185. Głuski Karol.
186. Gniazdowski Marcin.
187. Gniewosz Antoni.
188. Godlewski Antoni.
189. Godlewski Juliusz.
190. Godlewski Kornel.
191. Godlewski Ludwik.
192. Godlewski Robert.
193. Golcz Włodzimierz.
194. Golicyn ks. Seweryn.
195. Goliszewski Alexand.
196. Goltz Adam.
197. Gołembowski Bolesław.
198. Górecki Jan.
199. Górski Antoni.
200. Górski Jan.
201. Górski Józef.
202. Górski Konstanty.
203. Górski Ludwik.
204. Goski Henryk.
205. Gostkowski Romuald.
206. Gostomski Adam.
207. Goszczyński Łukasz.
208. Grabkowski Ferdynand.
209. Grabkowski Francisz.
210. Grabowski Antoni.
211. Grabowski Klemens.
212. Grabowski Wojciech.
213. Grabski Majol.
214. Gratkowski Henryk.
215. Gregorowicz Jan Kanty.
216. Grem Andrzéj.
217. Grobicki Mikołaj.
218. Grochowski Alexander.
219. Grochowski Józef.
220. Grochowski Roman.
221. Grodzicki Aureli.
222. Grodzicki Ksawery.
223. Grodzicki Leon.
224. Grodziński Felix.
225. Gruszecki Władysław.
226. Grużewski Józef.
227. Grzegorzewicz Michał.
228. Grzymała Wincenty.
229. Gutowski Józef.
230. Guziński Konstanty.
231. Halpert Ludwik.
232. Halpert Tytus.
233. Handke Bernard.
234. Hempel Alexy.
235. Hempel Antoni z Mircza.
236. Hempel Antoni ze Skorczyc.
237. Hempel Joachim.
238. Hempel Józef.
239. Higersberger Felix.
240. Hildebrandt Karol.
241. Hilke Henryk.
242. Horbowski Adam.
243. Hornowski Józef.
244. Huba Stanisław.
245. Hube Michał.
246. Hubicki Stefan.
247. Huisson Jan.
248. Iżycki Józef.

249. Iżykowicz Antoni.
250. Iżykowicz Bronisław.
251. Iżykowicz Juljan.
252. Jabłkowski Józef.
253. Jabłonowski Stanisł.
254. Jabłoński Roman.
255. Jabłoński Stanisław.
256. Jackowski Alexander.
257. Jackowski Jakób.
258. Jackowski Tomasz.
259. Jakubowski Adam.
260. Jakubowski Józef.
261. Jakubowski Stanisław.
262. Janczewski Kazimierz.
263. Janiszewski Teodor.
264. Jański Seweryn.
265. Jaroszewski Jan.
266. Jaroszyński Henryk.
267. Jasiński Adam.
268. Jasiński Ksawery.
269. Jasiński Stanisław.
270. Jasiński Władysław.
271. Jasiński Wojciech.
272. Jaśkowski Jan.
273. Jastrzębowski Ludomił.
274. Jaworowski Józef.
275. Jaźwiński Felix.
276. Jaźwiński Wincenty.
277. Jelski Józef.
278. Jezierski hr. Karol.
279. Jezierski hr. Władysław.
280. Jeżewski Atanazy.
281. Jordański Wincenty.
282. Józefowicz Henryk.
283. Kalinka Kazimierz.
284. Kamocki Alexander.
285. Kanigowski Włodzimierz.
286. Kapliński Józef.
287. Karasiński August.
288. Karczewski Joachim.
289. Karniewski Franciszek.
290. Karniewski Wawrzeniec.
291. Karnkowski Jan.
292. Karnkowski Konstanty.
293. Karpiński Felix.
294. Karski Kazimierz.
295. Karski Mścisław.
296. Karski Stanisław.
297. Karski Wawrzeniec.
298. Karwicki Wincenty.
299. Karwowski Kazimierz.
300. Kaźmirus Seweryn.
301. Kicki hr. Kajetan.
302. Kiełczewski Zygmunt.
303. Kierznowski Alexander.
304. Kijewski Jan.
305. Kisielnicki Franciszek.
306. Kisielnicki Ignacy.
307. Kisielnicki Józef.
308. Kisielnicki Juljan.
309. Kisielnicki Witold.
310. Kisielnicki Włodzimierz.
311. Kleniewski Bolesław.
312. Kleniewski Emiljan.
313. Kleniewski Francisz.
314. Klimkiewicz Antoni.
315. Kliński Wincenty.
316. Kłobukowski Alexander.
317. Kłobukowski Nepomucen.
318. Kłobski Wojciech.

319. Kłokocki Kazimierz.
320. Kłyszyński Piotr.
321. Kochanowski Andrzej.
322. Kochanowski Roman.
323. Koelichen Karol.
324. Koenig Józef.
325. Kokieli Adolf.
326. Kolnarski Antoni.
327. Kolnarski Ludwik.
328. Kolnarski Józef.
329. Kołaczkowski Brunon.
330. Kołakowski Leon.
331. Komarnicki Stanisław.
332. Komarnicki Zygmunt.
333. Komecki Ludwik.
334. Komierowski Józef.
335. Komierowski Ludwik.
336. Komierowski Michał.
337. Koncewicz Konstanty.
338. Korabiewski Wiktor.
339. Kosiński Józef.
340. Koskowski Wincenty.
341. Kossakowski hr. Stanisław.
342. Kossakowski hr. Stanisław Kazimierz.
343. Kostyał Józef.
344. Kotkowski Józef.
345. Kotkowski Stefan.
346. Kotnowski Piotr.
347. Kotowski Kajetan.
348. Kownacki Józef.
349. Kozarski Bolesław.
350. Kozarski Henryk.
351. Kozarski Michał.
352. Kozłowski Leon.
353. Koźmian Henryk.
354. Koźmiński Karol.
355. Kożuchowski August.
356. Kożuchowski Józef.
357. Krajewski Alexander.
358. Krasiński hr. Adam.
359. Krasiński Bolesław.
360. Krasiński hr. Karol.
361. Krasiński hr. Ludwik.
362. Krasnodębski Władysław.
363. Krąkowski Józef.
364. Kronenberg Leopold.
365. Kropiwnicki Alfons.
366. Krosnowski Antoni.
367. Krukowiecki hr. Alexander.
368. Kruszewski Antoni.
369. Kruszewski Walenty.
370. Krzesimowski Stanisław.
371. Krzysztoporski Klemens.
372. Kuciński Samuel.
373. Kucz Karol.
374. Kułak Józef.
375. Kunstetter Władysł.
376. Kurella Józef.
377. Kurella Rajmund.
378. Kurjerów Józef.
379. Kurtz Adolf.
380. Kurtz Alexander.
381. Kurtz Juljan.
382. Kurtz Jan.
383. Kurtz Karol.
384. Kuszell Ignacy.
385. Kuszell Józef.
386. Kuszell Lucyan.
387. Kuszell Teodor.
388. Kwiatkowski Jan.
389. Lalewicz Wiktor.
390. Lasocki August.
391. Lasocki Leon.
392. Lasocki Józef.

393. Lasocki Roman.
394. Lasocki Stanisław.
395. Lasocki Stefan.
396. Lasocki Władysław.
397. Le Brun Ludwik.
398. Ledóchowski hr. Jan.
399. Ledóchowski hr. Józef.
400. Lemański Kazimierz.
401. Leopold Józef.
402. Lesiewski Konstanty.
403. Lesiewski Stanisław.
404. Lesiński Ludwik.
405. Leski Ludwik.
406. Lesser Stanisław.
407. Leszczyński Jan Nepomucen.
408. Leszczyński Józef.
409. Leszczyński Rafał.
410. Lewandowski Wincenty.
411. Lewiński Michał.
412. Lewocki Józef.
413. Linowski Stanisław.
414. Lipski Jacek.
415. Lisicki Romuald.
416. Lisowski Michał.
417. Lohman Franciszek.
418. Lubomirski ks. Eugeniusz.
419. Lubomirski ks. Tadeusz.
420. Lubowidzki Karol.
421. Lutosławski Franciszek.
422. Łabęcki Hieronim.
423. Łabęcki Władysław.
424. Łapiński Alexander.
425. Łaszczyński Adam.
426. Łaszczyński Felix.
427. Łaszczyński Jakób.
428. Łaszczyński Józef.
429. Łaźniewski Jan.
430. Łaźniewski Mikołaj.
431. Łącki Alexander.
432. Łącki Leopold.
433. Łączyński Konstanty.
434. Łączyński Zygmunt.
435. Łebkowski Maxymilian.
436. Łempicki Atanazy.
437. Łempicki Eugeniusz.
438. Łempicki Felix.
439. Łempicki Henryk.
440. Łempicki Ignacy.
441. Łempicki Karol.
442. Łempicki Konstanty.
443. Łoski Józef.
444 Łoskowski Feliks.
445. Łubieński hr. Henryk.
446. Łubieński hr. Jan.
447. Łubieński hr. Kazimierz.
448. Łubieński hr. Piotr.
449. Łubieński hr. Leon.
450. Łubieński hr. Paweł.
451. Łubieński hr. Seweryn.
452. Łubieński hr. Stanisław.
453. Łubieński hr. Tomasz.
454. Łubkowski Karol.
455. Łuniewski Henryk.
456. Łuszczewski Józef.
457. Łuszczewski Romuald.
458. Łuszczewski Wacław.
459. Mackiewicz Stanisław.
460. Madurski Tomasz.
461. Majewski Wincenty.
462. Majewski Stanisław.
463. Majewski Władysław.
464. Makarowicz Ksawery.

465. Makomaski Ludwik.
466. Makowski Felix.
467. Malcz Julian.
468. Malcz Wilhelm.
469. Malhomme Ludwik.
470. Malinowski Henryk.
471. Malinowski Stanisław.
472. Małachowski Władysław.
473. Małecki Henryk.
474. Małkowski Ludwik.
475. Małowieski Józef.
476. Marchwicki Maciéj.
477. Marczewski Bronisław.
478. Maringe Wiktor.
479. Marylski Eustachy.
480. Masłowicz Marceli.
481. Matuszewski Leon.
482. Mazaraki Kazimierz.
483. Melechowicz Felix.
484. Meyer Ewaryst.
485. Meyer Ludwik.
486. Michałowski Władysław.
487. Mieczkowski Mikołaj.
488. Miecznikowski Alexander.
489. Mieczyński Adam.
490. Mieroszewski Andrzéj.
491. Mieroszewski Leonard.
492. Mierzyński Władysł.
493. Mieszkowski Antoni.
494. Mikulski Konstanty.
495. Milberg Władysław.
496. Milewski Wiktor.
497. Minasowicz Julian.
498. Miniewski Bronisław.
499. Miniewski Stanisław.
500. Mirecki Konstanty.
501. Mittelstaedt Jan.
502. Młocki Emilian.
503. Młodzianowski Franciszek.
504. Młodzianowski Walenty.
505. Mniewski Felix.
506. Mokronowski Ewaryst.
507. Moldenhawer Konstanty.
508. Moraczewski Seweryn.
509. Morawski Henryk.
510. Morozewicz Kajetan.
511. Morzkowski Michał.
512. Morzycki Konstanty.
513. Muchanow Paweł.
514. Mysyrowicz Józef.
515. Mysyrowicz Władysław.
516. Myszczyński Józef.
517. Myszczyński Kazimierz.
518. Myszczyński Ksawery.
519. Myszkowski Emanuel.
520. Nagórny Antoni.
521. Nakielski Marceli.
522. Nakwaski Bolesław.
523. Nehring Alexy.
524. Neyhoff Ley Romuald.
525. Nidecki Pius.
526. Niecielski Józef.
527. Niemierycz Stanisław.
528. Niemojewski Adolf.
529. Niemojewski Jan.
530. Niemojewski Ludwik.
531. Niżyński Franciszek.
532. Nolken Karol.
533. Nowakowski Antoni.
534. Nowiński Wincenty.
535. Nowowiejski Karol.
536. Nurkowski Norbert.

537. Oborski Maxymilian.
538. Okęcki Adam.
539. Okęcki Jakób.
540. Okęcki Jan.
541. Okęcki Ludwik.
542. Okęcki Stanisław.
543. Olkowski Franciszek.
544. Olszewski Gustaw.
545. Ołdakowski Napoleon.
546. Omyliński Otton.
547. Operman Leontyn.
548. Oraczewski Edward.
549. Oraczewski Ludwik.
550. Oraczewski Paweł.
551. Ordęga Jan.
552. Ordęga Jan (syn).
553. Orłowski Alfons.
554. Orłowski Jan.
555. Orłowski Leon.
556. Orłowski Władysław.
557. Ornowski Józef.
558. Orzechowski Ignacy.
559. Orzechowski Michał.
560. Ośniałowski Ignacy.
561. Osterloff Karol.
562. Ostrowski Alexander.
563. Ostrowski hr. Antoni.
564. Ostrowski Hilary.
565. Ostrowski Ludwik.
566. Ostrowski hr. Stanisł.
567. Ostrowski hr. Władysław.
568. Ostrzeniewski Konstanty.
569. Otocki Tomasz.
570. Otto Jan.
571. Ożarowski Adam.
572. Papi Jan.
573. Parissot Alexander.
574. Pepłowski Władysław.
575. Petrellewicz Walenty.
576. Pętkowski Maurycy.
577. Piasecki Felix.
578. Piaskowski Artur.
579. Pieczyński Ignacy.
580. Pieczyński Wincenty.
581. Piekuciński Ludwik.
582. Pieńkowski Leon.
583. Pietrusiński Ludwik.
584. Pilichowski Jan.
585. Pilichowski Ludwik.
586. Piotrowski Adolf.
587. Piotrowski Andrzej.
588. Piotrowski Jakób.
589. Piotrowski Teofil.
590. Piotrowski Tytus.
591. Piotrowski Walery.
592. Pissarzowski Adam.
593. Piwkowski Franciszek.
594. Plater Ziberg hr. Kazimierz.
595. Plewczyński Stanisł.
596. Płonczyński Edward.
597. Płonczyński Ignacy.
598. Płonczyński Zygmunt.
599. Płużański Wincenty.
600. Podbielski Wincenty.
601. Podczaski Bronisław.
602. Podgórski Józef.
603. Podoski Ignacy.
604. Podoski Julian.
605. Pohlens Edward.
606. Pomianowski Felix.
607. Ponikwicki Felix.
608. Popiel Hipolit.
609. Popiel Paweł.
610. Popiel Wacław.
611. Popławski Józef.

612. Popławski Leon.
613. Popławski Władysław.
614. Posturzyński Jan.
615. Poths Adolf.
616. Potkański Witold.
617. Potulicki hr. Piotr.
618. Potocki hr. Antoni.
619. Potocki hr. Henryk.
620. Potocki hr. Rodryg.
621. Potocki hr. Stanisław z Helenowa.
622. Potocki hr. Stanisław z Tulczyna.
623. Potulicki hr. Stanisław.
624. Potworowski Ferdynand.
625. Prażmowski Adam.
626. Prądzyński Władysł.
627. Proszowski Łukasz.
628. Pruszak Alexander.
629 Pruszak Felix.
630. Przanowski Wojciech.
631. Przybysławski Kazimierz.
632. Przyłubski Hipolit.
633. Przystański Stanisław.
634. Psarski Stanisław.
635. Puciatycki Leon.
636. Puciatycki Lucyan.
637. Puhl Henryk.
638. Puławski Ludomir.
639. Pusłowski Ksawery.
640. Puszet bar. Konstanty.
641. Radoliński Roman.
642. Radoszkowski Wacław.
643. Radyszkiewicz Ireneusz.
644. Radziejowski Rafał.
645. Radzymiński Zefiryn.
646. Rakowski Henryk.
647. Rastawiecki bar. Edward.
648. Rawicz Władysław.
649. Rayzacher Roman.
650. Rayzacher Marcin.
651. Rejchel Amon.
652. Rejski baron Eckmül.
653. Reklewski Jan.
654. Reklewski Konstanty.
655. Reklewski Leon.
656. Rembieliński Eugeniusz.
657. Rembieliński Gustaw.
658. Rodkiewicz Alexan.
659. Rojewski Jan.
660. Rokossowski Piotr.
661. Roland Roman.
662. Rolbiecki Teodor.
663. Roman Adolf.
664. Romocki Ludwik.
665. Roniker hrabia Jaxa Adam.
666. Rościszewski Tadeusz.
667. Rossman Alexander.
668. Rossman Ludwik.
669. Rostkowski Julian.
670. Rostworowski Felix.
671. Rostworowski Joachim.
672. Roszkowski Wincenty.
673. Roztropowicz Hannibal.
674. Rudnicki Jakób.
675. Rudnicki Stanisław.
676. Rudowski Ignacy.
677. Rudowski Szymon.
678. Rudzki Karol.
679. Rudzki Konstanty.
680. Rulikowski Antoni.

681. Rulikowski Henryk.
682. Rulikowski Władysł.
683. Rusocki Konstanty.
684. Rutkowski Lucyan.
685. Rutsch Juliusz.
686. Rybiński Józef.
687. Rychłowski Ksawery.
688. Rychłowski Stanisł.
689. Ryx Bronisław.
690. Rzeszotarski Dominik.
691. Rzewuski Antoni.
692. Rzewuski August.
693. Rzewuski Gracyan.
694. Rzętkowski Antoni.
695. Sakowicz Witold.
696. Sapieha ks. Leon.
697. Sarnecki Lucyan.
698. Sauvé Józef.
699. Sauvé Teodor.
700. Sawicki Kazimierz.
701. Schuch Floryan.
702. Schuch Ignacy.
703. Schütz Adolf.
704. Schouppe Apolinary.
705. Scypio hr. Maurycy.
706. Segno Henryk.
707. Sędzimir Alexander.
708. Siecheń Przemysław.
709. Siedliski Adolf.
710. Sieklucki Hipolit.
711. Siemieński Jacek.
712. Siemieński Wincenty.
713. Siemieński Władysł.
714. Sierakowski Antoni.
715. Sieroszewski Leopold.
716. Skarbek hr. Fryderyk.
717. Skarbek hr. Henryk.
718. Skarbek hr. Karol.
719. Skarzyński Bronisław.
720. Skarzyński Dyonizy.
721. Skarzyński Edmund.
722. Skarzyński Edward.
723. Skarzyński Felix.
724. Skarzyński Henryk.
725. Skarzyński Rudolf.
726. Skoczyński Stanisław.
727. Skomorowski Jordan.
728. Skórkowski Kazimierz.
729. Skrutkowski Stanisł.
730. Skupieński Antoni.
731. Skwarski Leopold.
732. Slaski Antoni.
733. Slaski Władysław.
734. Sliwiński Jan.
735. Sliwowski Władysław.
736. Słonczyński Ignacy.
737. Słubicki Albin.
738. Smoliński Ludwik.
739. Smorczewski Adolf.
740. Sohlman Ignacy.
741. Sojecki Stanisław.
742. Sokolnicki Michał.
743. Sokołowski Felicyan.
744. Solecki Józef.
745. Sonnenberg Karol.
746. Sosnowski Włodzimierz.
747. Sporny Józef.
748. Stadnicki hr. Juliusz.
749. Stadnicki hr. Michał.
750. Starzeński hr. Henryk.
751. Starzeński hr. Kazimierz.
752. Starzeński hr. Michał.
753. Stempkowski Sylwester.
754. Stokowski Ignacy.
755. Straszewski Ludwik.
756. Strzeszewski Franciszek.

757. Strzembosz Julian.
758. Suchecki Brunon.
759. Suchecki Jan.
760. Suchecki Stanisław.
761. Sulimierski Antoni.
762. Sulimierski Marceli.
763. Sumiński Artur.
764. Suski Filip.
765. Suski Grzegorz.
766. Suski Piotr.
767. Suski Władysław.
768. Suzin Adam.
769. Swieszewski Józef Lucyan.
770. Swieżawski Wincenty.
771. Swięcki Antoni.
772. Szalla Julian.
773. Szamota Walery.
774. Szczuka Artur.
775. Szaniawski Alexander.
776. Szaniawski Wiktor.
777. Szańkowski Antoni.
778. Szepietowski Józef.
779. Szerszeński Bolesław.
780. Szlubowski Józef.
781. Szołowski Antoni.
782. Sztembarth Kazimierz.
783. Szydłowski August.
784. Szydłowski Edward.
785. Szymanowski Felix.
786. Szymanowski Ignacy.
787. Szymanowski Józef.
788. Taraszkiewicz Jan.
789. Tarło Ignacy.
790. Tarnowski Adam.
791. Tarnowski hr. Gustaw.
792. Tarnowski hr. Jan.
793. Tarnowski Wincenty.
794. Thiede Ignacy.
795. Toeplitz Henryk.
796. Tołoczko Jan.
797. Tomicki Władysław.
798. Tomorowicz Władysł.
799. Trepka Tadeusz.
800. Trębicki Alexander.
801. Trębicki Antoni.
802. Trębicki Stanisław.
803. Trzaskowski Alexan.
804. Trzaskowski Konstan.
805. Trzciński Dyonizy.
806. Trzciński Seweryn.
807. Trzciński Tomasz.
808. Trzetrzewiński Aug.
809. Trzetrzewiński Leon.
810. Turski Antoni.
811. Turski Felix.
812. Turski Jan.
813. Turski Ksawery.
814. Turowski Stanisław.
815. Tymowski Kajetan.
816. Ulejski Wincenty.
817. Waga Antoni.
818. Waga Felix.
819. Walchnowski Ludwik.
820. Walewski Jan.
821. Walewski Józef.
822. Walewski Karol.
823. Walewski hr. Konrad.
824. Walewski Ludwik.
825. Walewski Piotr.
826. Walewski hr. Stanisł.
827. Walewski Władysław.
828. Wasiutyński Hermogenes.
829. Wasiutyński Leonard.
830. Watraszewski Marceli.
831. Wąsowicz Tomasz.
832. Wessel Ignacy.
833. Wessel Michał.
834. Węgleński Franciszek

835. Węgleński Gustaw.
836. Węgleński Wojciech.
837. Wężyk Ignacy.
838. Wężyk Józef.
839. Wężyk Wilhelm.
840. Wierzbicki Władysł.
841. Wiland Jan.
842. Wiland Karol.
843. Wilkoński Tomasz.
844. Wilski Leonard.
845. Wilski Walenty.
846. Wilxycki Alexander.
847. Wisłocki Mikołaj.
848. Wiśniewski Francisz.
849. Wiśniewski Ignacy.
850. Wodzicki hr. Francisz.
851. Wojciechowski Ant.
852. Wojciechowski Tytus.
853. Wojczyński Jan.
854. Wojczyński Jan (syn).
855. Wojczyński Stefan.
856. Wojda Kazimierz.
857. Wojniłłowicz Lucyan.
858. Wojtaszyński Karol.
859. Wojzbunn Józef.
860. Wolchybner Alexand.
861. Wolff Andrzéj.
862. Wolff August.
863. Wolff Władysław.
864. Wolski Bronisław.
865. Wołowski Adam.
866. Wołowski Felix.
867. Wołowski Stanisław.
868. Wołowski Władysł.
869. Woronicz Antoni.
870. Woroniecki kże Adam.
871. Woroniecki kże Henr.
872. Woroniecki kże Lucyan.
873. Wotowski Teofil.
874. Wróblewski Jan Chryzostom
875. Wrotnowski Antoni.
876. Wychowski Seweryn.
877. Wydrychiewicz Kazimierz.
878. Wydżga Bogusław.
879. Wydżga Władysław.
880. Wyszomirski Antoni.
881. Zabłocki Józef.
882. Zabłocki Ludwik.
883. Zabokrzecki Alexy.
884. Zaborowski Alexand.
885. Zaborowski Gustaw.
886. Zaborowski Ignacy.
887. Zaborowski Walenty.
888. Zagórski Edmund.
889. Zajączkowski Ferdynand.
890. Zaleski Kamil.
891. Zaleski Kazimierz.
892. Zaleski Wiktor.
893. Zaleski Władysław.
894. Załęski Julian.
895. Załęski Lucyan.
896. Zambrzycki Alexand.
897. Zambrzycki Jan.
898. Zamoyski hr. Andrzéj.
899. Zamoyski hr. August.
900. Zamoyski hr. Stanisław z Maciejowic.
901. Zamoyski hr. Stanisław z Warszawy.
902. Zamoyski hr. Władysł.
903. Zaręba Erazm.
904. Zawisza Alexander.
905. Zawisza Jan.
906. Zawisza Maryan.
907. Zbijewski Franciszek.
908. Zbijewski Michał.

909. Zdziechowski Edward.
910. Zdzitowiecki Seweryn.
911. Zembrzuski Jan.
912. Zeuszner Ludwik.
913. Zieliński Adam.
914. Zieliński Andrzéj.
915. Zieliński Gustaw ze Skępego.
916. Zieliński Gustaw z Ostaszewa.
917. Zieliński Hipolit.
918. Zieliński Jan.
919. Zieliński Kazimierz.
920. Zieliński Stanisław.
921. Zwierkowski Tadeusz.
922. Żółtowski Romuald.
923. Żukowski Antoni.
924. Życieński Rudolf.
925. Żymirski Józef.
926. Żymirski Władysław.

WALNE POSIEDZENIA.

PIÉRWSZE WALNE POSIEDZENIE

z dnia 3 Lutego 1860 roku.

Po wysłuchaniu odbytego o godzinie 10téj z rana nabożeństwa w kościele PP. Wizytek, Członkowie Towarzystwa czynni, honorowi i z urzędu, niemniéj Delegaci bratnich Towarzystw: C. K. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego i C. K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, zebrali się w sali gmachu Namiestnikowskiego, gdzie w tym roku wszystkie Walne posiedzenia, oraz posiedzenia Sekcyi Ogólnéj się odbywały.

Podług ułożonego programatu, piérwsze walne posiedzenie w następującym odbyło się porządku:

I. O godzinie 11½ Prezes Towarzystwa hr. Andrzéj Zamoyski, zagaił posiedzenie przemową, poczém zorganizował bióro prezydyalne walnych posiedzeń, dopełnił wyboru Prezydujących w Sekcyach, oraz wyznaczył Delegacyę do obliczenia głosów z ballotowania kandydatów na nowych Członków. Następnie na wezwanie Prezesa:

II. Członek Komitetu Adam Goltz, odczytał Sprawozdanie z działań Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém za rok 1859.

III. Członek Komitetu Franciszek Węgleński wniósł projekt Etatu przychodu i wydatków Towarzystwa na rok 1860.

IV. Członek Komitetu Adolf Kurtz, przedstawił Projekt organizacyi Delegacyj przez Ogólne Zebranie wyznaczonych.

Wszystkie te trzy przedstawienia po ich odczytaniu, odesłane zostały do rozpatrzenia w Sekcyi Administracyjnéj.

V. Nareszcie jeden z Członków Delegacyi przez Prezesa wyznaczonéj do obliczenia głosów z ballotowania kandydatów, Członek Tow. Adolf Siedlecki, ogłosił Listę nowo przyjętych Członków Towarzystwa, w liczbie 829 czynnych, i 2ch honorowych.

II.

ZAGAJENIE POSIEDZENIA PRZEZ PREZESA TOWARZYSTWA.

Serdecznie witam Was, kochani koledzy, po półroczném niewidzeniu; — witam z uczuciem szczeréj radości, że znowu powinszować sobie nawzajem możemy, dobrego powodzenia Towarzystwa naszego. Witam i przybyłych na nasze Zebranie, delegowanych bratniego Towarzystwa Krakowskiego: pp. Adama Potockiego i Pawła Popiela, oraz Towarzystwo Lwowskie w osobie uproszonych jego reprezentantów: pp. Generała Smolikowskiego i Alexandra Ostrowskiego.

Sprawozdanie z czynności Komitetu, jako reprezentanta Towarzystwa, uprzytomni wam, panowie, wszystkie kierunki wspólnego działania naszego, którego błogie owoce już widocznemi się stają: popęd do pracy, do nauki, do zatrudnień poważnych, przez Towarzystwo nasze wywołany, zgoda i jedność cechujące czynności Członków wszystkich okolic kraju, są to już skutki, którémi słusznie pochlubić się i szczérze cieszyć możemy. Nie ujmując nikomu należnéj w tém zasługi, winienem tu wynurzyć szczególną wdzięczność zacnym Korrespondentom okręgowym, jako głównym między Towarzystwa Członkami a Komitetem pośrednikom. Zawiązanie się téj naszéj *współki rodzinnéj*, do pracy nad pożytkiem kochanego kraju, okazuje się też prawdziwie *opatrznym wypadkiem*, w obec nadchodzących okoliczności i potrzeb, które nowo wydane prawo o włościanach

wywołuje; wystawy krajowe, konkursa okręgowe rolnicze, nagrody włościanom rozdawane, pamięć okazywana pomocnikom naszym za wierną i poczciwą służbę, dbałość o wpływ na wychowanie dziatek wiejskich przez ochronki, odznaczanie lepszych gospodarzy, a mianowicie pomoc i współdziałanie szanownego naszego Duchowieństwa, nie mogły nie przekonać włościan, że ich dobro i postęp mocno nas obchodzą. Ztąd wnosić możemy, że o tyle lepiéj i chętniéj usposobieni będą do układów, które z niémi zawiérać nam przyjdzie. A z tego stanowiska na działanie nasze poglądając, mamy nowy dowód, że człowiek winien oburącz chwytać każdą sposobność do pracy pożytecznéj, i „nienadto przewidując," zawsze być „człowiekiem dobréj woli;" wtedy bowiem z wiarą w Opatrzność Boską i z ufnością pokorną, najlepszych może wyglądać skutków. W ciągłym bowiem rozwoju społeczeństwa, wielkie zadania ludzkości, przekształcenia, postępu, na drodze pracy, pomocy wzajemnéj, sprawiedliwości..... *sam Bóg stawia.* Przeczuciem je przewidują umysły młode, szlachetne, sercem i duszą, że tak powiem, myślące; śmielsi nowych dróg próbują, ale te zadania wszędzie i zawsze, czekają na zjawienie się chwili potemu, a osobliwie ludzi, którzy rozumnie, roztropnie i z ochotą, do ich rozwiązania dopiéro przystępują. W tym stopniowym postępie, każdy swoję wykonywa czynność, każda ma swoje znaczenie, każda potrzebna. I tak, teraz, Towarzystwo nasze, z Woli Monarchy, powołane zostało do ważnego zajęcia się rozbiorem środków do trafnego zastosowania nowego prawa o oczynszowaniu.—Owe przekształcenia i postępy, panowie, nie są zerwaniem z przeszłością—przeszłości bowiem zabytki, są tak silne i niespożyte, że gdy one nawet, w chwilach szału, burzy zuchwała ręka człowieka, odbudowuje on wkrótce, z tych samych materyałów, z tych nawet gru-

zów. Lepiéj więc, szanując przeszłości tradycye, z dojrzałém pojęciem o Boskim układzie świata, wziąć się do pracy; a korzystając z doświadczenia nawet obcego, osobliwie téż, trafnie oceniając miejscowe potrzeby i stosunki, oraz zasady zdrowe przez naukę podawane, takie wybiérać środki, które najmniéj uciążliwe są w zastosowaniu, a które właśnie, najpewniejsze z siebie wywiązują skutki. Ogólne te myśli w ścisłym są związku z przedmiotem obecnie nas zajmującym.—Główne zasady oczynszowania, prawo postanowiło; umowy wszakże na dobrowolnéj ugodzie wzajemnéj, chce miéć oparte. A że w téj stanowczéj chwili, obowiązkiem jest dać włościanom, dowód naszéj o ich byt przyszły troskliwości,— boć to dzieci téj ziemi, które na świat széroki wyprowadzić mamy, — sumienie nakazuje, nietylko dobrą i doświadczoną wspiérać ich zawsze radą, ale przy zawiéraniu z nimi układów, naprowadzać ich na taką drogę, po któréj postępując, bezpiecznie z czasem dojdą do zapewnienia sobie moralnych i materyalnych, nowego położenia korzyści.—Nie weźmiecie mi téż za złe, kochani koledzy, iż wam tu przytoczę zdanie, będące owocem długiego już doświadczenia i dawnéj mojéj, w przedmiocie nas zajmującym, rozwagi. Przekonałem się, że dawne społeczne węzły, a jak u nas dla włościan, bezpośrednią opiekę dworską, najlepiéj i najkorzystniéj zastępuje: *stowarzyszenie* między osadnikami każdéj gromady. Nowa ta opieka, przy zachowaniu jednak zupełnéj swobody czynu, a zatém niezależności co do sposobu gospodarowania, chroni osadników od szkodliwych następstw, wynikających z rozdrobnienia budowy społecznéj na *odosobnione, pojedyńcze jednostki.* Potrzeba wzajemnéj pomocy dała, jak wiadomo z historyi, początek utworzeniu się gmin, cechów, korporacyj; osłabienie lub zerwanie tych węzłów, sprawiło cierpienia, które wywołały

uznaną dzisiaj przez wszystkie ucywilizowane narody potrzebę, obmyślania nowych, duchowi czasu odpowiednich środków, skupiania rozproszonych cząstek społeczeństwa w organiczne całości. Jednym właśnie z tych środków najlepszych, jest *stowarzyszenie.* Stowarzyszenia przemysłowe, wzajemnego wsparcia, rzemieślników i wyrobników, tak liczne na Zachodzie Europy, są tego kierunku wyobrażeń wynikłością, i uznania téj potrzeby dowodem. Byłoby zatém bardzo do życzenia, abyśmy przy urządzaniu stosunków naszych z włościanami, korzystając z nauki doświadczenia, położyli podstawy takich stowarzyszeń, któreby, kształcąc włościan, ułatwiając im możność uiszczania czynszów, i zapewniając im stałą pomoc wzajemną, — były początkiem instytucyj, w przyszłości rozwinąć się mogących. W Sekcyi Ogólnéj, Komitet przedstawi wam, szanowni koledzy, wypadek narad przygotowawczych nad pytaniami dotyczącemi przemiany stosunku pańszczyznianego na czynszowy. Nie mamy zamiaru wywoływać koniecznie na wszystkie pytania, uchwał Ogólnego Zebrania; idzie nam raczéj o wzajemne porozumienie i objaśnienie, o wczesne przygotowanie środków i umysłów, aby do tego kroku pożądanego, i roztropnością doradzanego, w miarę możności przystępować. — Stosunek czynszowy, panowie, nie jest u nas nowością; pisali o nim poważni autorowie XVI i XVII wieku; w każdéj ważniejszéj epoce historyi naszéj, umysły ku lepszemu urządzeniu stosunków z włościanami, zwracały się; w połowie i końcu zeszłego stulecia, Poniatowski, Chreptowicz, Brzostowski, mężowie o dobro kraju i włościan troskliwi, między którymi, niech mi wolno będzie wymienić także Kanclerza Zamoyskiego,—rozpoczęli lat temu sto właśnie, w dobrach swoich, stosunek czynszowy zaprowadzać. A działanie Obywateli w tym kierunku, tak dalece później się rozwinęło, iż

byt więcéj jak $^1/_3$ części włościan w dobrach prywatnych, już na tym stosunku obecnie jest oparty. Nie mamy więc, panowie, przed sobą kwestyi nowéj i mało znanéj; jestem téż przekonany, że dojrzałość sądu i spokojna rozwaga cechować będą nasze w tym przedmiocie obrady, bo przymioty te były od początku zawiązania Towarzystwa Rolniczego, naszą zasługą i chlubą. W tych obradach nad przedmiotem osobiście każdego z nas obchodzącym, damy nowy dowód, że dalecy od jednostronnego nań zapatrywania się, a przejęci miłością kraju, poszanowaniem dla naszych tradycyj i uczuciem wrodzonéj nam prawości, jesteśmy zawsze „ludźmi dobréj woli,” którzy ważne społeczne zadania, ze stanowiska ogólnego dobra i ścisłéj słuszności oceniać umieją. Z tą wiarą w sercu, i z tém niezłomném przekonaniem, otwiéram trzecie posiedzenie Ogólnego Zebrania Towarzystwa Rolniczego. Cel, kochani koledzy, jest prawy i szlachetny—Bóg nam dopomoże!

W tém miejscu JW. X. Antoni Fijałkowski Arcybiskup Metropolita Warszawski, który posiedzenie to zaszczycił obecnością swoją, raczył zabrać głos, dla przypomnienia w serdecznych wyrazach, że przed dwoma laty w dniu zawiązywania się Towarzystwa (16 Stycznia 1858 r.), zanoszone pod Jego przewodnictwem w świątyni Pańskiej modły o pomyślność Towarzystwa Rolniczego, a następnie w sali posiedzeń, wyrażone przez Niego nadzieje przyszłego powodzenia Instytucyi, tak świetnie, dzięki Najwyższemu, ziściły się. Wynurzając z tego powodu żywą radość, a głęboką wdzięczność Twórcy wszechświata, Najdostojniejszy Arcypasterz, raczył na nowo w Imię Przedwiecznego dalszym działa-

niom Towarzystwa Rolniczego Swoje Pasterskie udzielić błogosławieństwo.

— Następnie, Prezes, na nowo głos zabierając, oznajmił: że stosownie do § 2 Regulaminu organizując Biuro Prezydyalne walnych posiedzeń, powołuje do takowego:

Na Assesorów: Czł. Tow. Jackowskiego Alexandra,
„ Hr. Platera-Zyberga Kazim.
„ Posturzyńskiego Jana,
„ Szamotę Waleryana,
„ Szydłowskiego Edwarda,
i „ Wojciechowskiego Tytusa.

Na Sekretarzy: Czł. Tow: Garbińskiego Władysława Sekretarza Towarzystwa,
i „ Krajewskiego Alexandra,

którzy też wszyscy niezwłocznie miejsca swoje zajęli.

— Poczém Prezes zawiadomiwszy, że tegoroczne Zebranie Ogólne jak w r. z., rozdzieloném zostaje na 4ry Sekcye, oświadczył, że na przewodniczących w tychże Sekcyach zaprasza, a mianowicie:

Do Sekcyi Ogólnéj Vice-Prezesa Alexandra Ostrowskiego.

Do Sekcyi Rolnéj Czł. Tow. Klemensa Krzyżtoporskiego.

Do Sekcyi Chowu Inwentarza Czł. Tow. Kazimierza Skórkowskiego.

Do Sekcyi Administracyjnéj Czł. Tow. Gustawa Zielińskiego.

— Nareszcie Prezes powołał do Delegacyi mającéj dopełnić skrutinium ballotowania kandydatów na nowych Członków:

Czł. Tow. Kuszla Józefa,
„ Morawskiego Henryka,
„ Rulikowskiego Henryka,
„ Siedliskiego Adolfa,

którzy dla niezwłocznego rozpoczęcia czynności, przeszli do bocznéj sali i stosownie zorganizowali swoje Biuro.

— Po tych przedwstępnych urządzeniach, pojedynczo Sprawozdawcy, w porządku wyżéj wymienionym, przedstawili co następuje.

III.

SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁAŃ TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

za rok 1859.

Trzecie z kolei z czynności swoich sprawozdanie składa Wam, Szanowni Członkowie, Komitet Towarzystwa Rolniczego. A sprawozdanie to, będące raczéj obrazem zbiorowych prac całego Towarzystwa, w ciągu drugiego roku jego istnienia dokonanych, świadczy dobitnie, że dzięki usilnemu Waszemu współdziałaniu i dobrze zrozumianéj jedności Obywatelstwa kraju, dzięki organizacyi wewnętrznéj Towarzystwa, w pierwszym zaraz roku jego istnienia dokonanéj, Instytucya ta, zgodnie z celami Ustawą Jéj wskazanemi, silnie wnikać poczyna w rozwój rolnictwa krajowego i skutecznie na postęp jego oddziaływać.

DZIAŁ Iszy.

Wewnętrzny skład i organizacya Towarzystwa, oraz jego fundusze i majątek.

1. *Liczba Członków.*

Towarzystwo nasze w drugim roku istnienia (*) liczyło w swém gronie Członków czynnych 2,588, honorowych 18.

(*) Z wykazanéj w Roczniku Marcowym liczby, potrącić wypada mylnie podanych.

Podług zebranych dotąd wiadomości, śmierć zabrała nam w ciągu roku zeszłego Członków 21. W ich rzędzie uczcić winniśmy tutaj imiennem wspomnieniem Członka Komitetu Juliana Ledóchowskiego, Członka Korrespondenta okręgu Przasnyskiego Stanisława Kisielnickiego, jako tych, którzy bezpośredni czynny w piérwszéj organizacyi Towarzystwa przyjęli udział; niemniéj też Michała Łuszczewskiego jako jednego z najgorliwszych Członków wielu Delegacyj Towarzystwa, które w nim niezmordowanego utraca współpracownika.

Pomimo znacznéj już stosunkowo liczby Członków, Towarzystwo nasze składających, ośmiuset przeszło kandydatów poddaje się znowu wyborom Waszym, Panowie, aby zwiększyć poczet pracowników na niwie społem przez nas uprawianéj. Wybitny to dowód wzrastającéj gotowości w braniu udziału w Instytucyi, która zbiorowe, usilne dla rozwoju i dobra rolnictwa krajowego podejmuje prace.

2. *Korrespondenci Towarzystwa.*

Liczba Korrespondentów Towarzystwa zgodnie z życzeniem Członków, w różnych kraju okolicach zwiększyła się w roku zeszłym do 92.

Udokładnione i w większą liczbę szczegółów zaopatrzone instrukcye dla Korrespondentów, a więcéj jeszcze niepospolita ich samych gorliwość i akuratność, wsparta bezustannem współdziałaniem Członków Towarzystwa, uczyniła rapporta miesięczne z okręgów nadsyłane, a w treści w Rocznikach zamieszczane, coraz dokładniejszém zwierciadłem stosunków każdéj kraju naszego okolicy i ważnym początkowym materyałem do statystyki rolnictwa krajowego.

Przychodzimy tą drogą do coraz bliższego poznania różnych szczegółowych a tyle pożądanych ulepszeń i postępowych dążności w dziedzinie rolnictwa krajowego już w życie wprowadzonych. Przykład dobry, w zakątku okręgowym istniejący, świeci dzisiaj wnet całemu krajowi i staje się dla ogółu rolników praktycznym do naśladowania wzorem a najskuteczniejszą zachętą i bodźcem.

Budzi się też ogólnie w kraju popęd do umiejętnéj pracy, rządności, stowarzyszeń przemysłowych, wzrasta usilna dbałość o byt współpracującego z nami wiejskiego ludu; a te wzajemne ciągłe i peryodyczne powiadamianie się o tych wszystkich szczegółach rolniczego życia zawdzięczamy Korrespondentom, którzy jako organa Towarzystwa w okręgach swoich nader pożyteczne krajowemu rolnictwu przynoszą usługi.

Komitet pragnie w czasie obecnego Zebrania zasięgnąć Rady Szanownych Korrespondentów, jakieby należało dalsze w zeszłorocznych instrukcyach poczynić zmiany, aby użyteczność miesięcznych rapportów podnieść, w niektórych szczegółach je uprościć, w innych może rozwinąć, do czego dwuletnie nabyte doświadczenie ułatwia drogę.

3. *Delegacye Okręgowe i Oddziałowe.*

Delegacye konkursowe we wszystkich Okręgach kraju, z wyjątkiem tylko kilku, oraz ośm Delegacyj oddziałowych pod przewodnictwem JJWW. Gubernatorów Cywilnych, lub Prezesów Dyrekcyów Szczegółowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z szczególną troskliwością zatrudniały się z mocy przywilejów Instytucyi naszéj służących, wyszukiwaniem kandydatów

i przyznawaniem nagród przez Ogólne Zebranie roku zeszłego na kraj cały przeznaczonych.

4. *Organizacya Komitetu i Biura Towarzystwa.*

W organizacyi Komitetu i Biura Towarzystwa żadne zasadnicze od roku pozaprzeszłego nie zaszły zmiany, prócz koniecznego powiększenia liczby stałych urzędników z powodu mnożących się prac i korrespondencyj, dokładnego i szybkiego wymagających załatwiania.

Kassa i rachunkowość dawnym prowadzona jest torem.

Dzięki życzliwości Władz Towarzystwa Kredytowego, biuro nasze przeniosło się do obszerniejszego lokalu, gdzie wygodnie pomieścić się dają wzrastające w liczbę Biblioteka i Muzeum.

5. *Ogólny stan funduszów Towarzystwa z końcem r. 1859.*

Wybrana przez zeszłoroczne Ogólne Zebranie Delegacya sprawdziła już szczegółowe rachunki przez Komitet za rok przeszły złożone i zda Wam bezpośrednio, Szanowni Panowie, z czynności sobie powierzonych sprawę.

Wpływy Towarzystwa z różnych źródeł powstałe, wraz z pozostałością z roku 1858, wynosiły w roku 1859 . . . . Rsr. 48,645 kop. — ½

Wydatki w roku 1859 . . . „ 36,450 „ 45 ½

tak, iż prócz zalegającéj składki na 124 Członkach Towarzystwa w ilości Rsr. 1,860, rok 1859 przekazał remanentem następnemu Rsr. 12,194 kop. 55.

6. *Majątek Towarzystwa w bibliotece, muzeum, ruchomościach, i t. p.*

Majątek Towarzystwa objęty szczegółowym inwentarzem, dla wiadomości Członków złożonym w Sekcyi

Administracyjnéj, zwiększył się o wiele w ciągu roku drogą nabycia lub darów.

Biblioteka zawiera obecnie dzieł 785, z których 127 pochodzi z ofiar przez różne osoby złożonych.

W rzędzie darów wzbogacających zbiory i zasoby Towarzystwa wspomnieć winniśmy mianowicie:

1ód. Dary Szanownego Prezesa naszego, wartości ogólnéj Rsr. 1,200, w których rzędzie odznacza się model konia naturalnéj wielkości, posłużyć mogący do gruntownego poznania jego wewnętrznéj budowy, warunków dobréj hodowli, kucia i t. p.

2re. Egzemplarzy 90 dzieła o ochronach Swobody, nadesłane przez Warsz. Tow. Dobroczynności, przy uprzejméj odezwie dostojnego Prezesa téj Instytucyi.

3cie. Egzemplarzy 200 Przewodnika dla klass roboczych i egz. 100 dzieła o Własności, ofiarowane Towarzystwu Rolniczemu do rozdania bezpłatnego przez p. Karola Förster.

4te. Jednę akcyę Spółki wydawniczéj w Warszawie przed laty zawiązanéj, wartości rsr. 450, do odebrania w książkach, zaofiarowaną przez Członka Towarzystwa Stefana Ciecierskiego.

Wszystkim, którzy jakimkolwiek darem raczyli wzbogacić zbiory Towarzystwa, składamy w tém miejscu uprzejme dzięki, a imienne wykazy ofiar i nazwiska dawców nie omieszka Komitet ogłosić szczegółowo w Rocznikach Towarzystwa.

7. *Roczniki.*

Roczniki Towarzystwa, obok tak znakomitéj liczby Członków otrzymujących je bezpłatnie, liczyły w roku zeszłym prenumeratorów 346.

Powodowany wnioskiem na Ogólném Zebraniu w roku zeszłym uczynionym, Komitet postanowił wyłącznie dla dogodności Członków Towarzystwa, pragnących Roczniki rozpowszechnić pomiędzy mniéj zamożnymi mieszkańcami wiosek, zebrać za pośrednictwem Korrespondentow przed 1szym Lipca r. z. prenumeratę oddzielną po cenie złp. 12, pokrywającéj tylko koszta papieru i odbicia większéj liczby egzemplarzy, stosując się do ilości żądań. Z téj dogodności korzystało na pierwszy raz Członków 157, bez żadnego uszczerbku funduszów Towarzystwa.

Pocieszającą jest dla nas wiadomość, że w rzędzie czytelników, w ten sposób Rocznikom przybyłych, liczymy kilku włościan, którzy oświadczyli się z gotowością opłacenia prenumeraty na ręce Członków Towarzystwa.

Spodziewać się należy, że wzrośnie z czasem liczba prenumeratorów tego dodatkowego wydania Roczników, skoro uznaną zostanie ważność udzielania pisma naszego różnym osobom, nie będącym w możności brania bezpośredniego udziału w Towarzystwie lub opłacania zwykłéj za Roczniki prenumeraty.

Komitet usilnie stara się, aby Roczniki, obok obrazowania działań Towarzystwa, odpowiadały żądaniom kraju, i aby, podając rolnictwu światło z postępu nauk z niém związek mających, nie traciły przecież cechy praktycznéj, do potrzeb miejscowych zastosowanéj. Zadanie to nie łatwe i dogodzenie zarówno wszelkim życzeniom naraz prawie niepodobne. Wszakże światła pomoc Wasza, Szanowni Panowie, uczyni może zadanie to coraz łatwiejszém i podniesie wartość pisma, które przy swoich rozmiarach, pierwsze na ziemi naszéj cieszy się tak wielką czytelników liczbą. Roczniki bowiem w ro-

ku bieżącym rozchodzić się po kraju naszym będą w liczbie egzemplarzy półczwarta tysiąca już przenoszącéj.

DZIAŁ II[gi.]

Różne kierunki działań Towarzystwa.

1. *Ogólne Zebranie Lutowe w roku 1859.*

Drugie z kolei Ogólne Lutowe Zebranie Towarzystwa, w r. z. odbyte, z 635 Członków obecnych złożone, mnogie i ważne podjęło prace, których obraz szczegółowy przedstawiły Roczniki.

Wyznaczone przez toż Zebranie szczegółowe do różnych przedmiotów Delegacye, zdadzą właściwym Sekcyom z czynności swoich sprawozdania.

Jeden to jest z najważniejszych środków działania Zebrań Ogólnych; Delegacye bowiem mogą nader pożyteczne przygotowywać materyały dla przyszłych dyskussyj, w tém miejscu odbywać się mających, a przez to pożyteczność ich dla rolnictwa krajowego podnieść i rozwinąć.

Otrzymane zlecenia i zapadłe na zeszłoroczném Ogólném Zebraniu uchwały, Komitet starał się ile możności wykonać, czego szczegóły przedstawić Wam, Szanowni Panowie, nieomieszka.

2. *Nagrody.*

Ogłoszone na publiczném posiedzeniu w Czerwcu, a zamieszczone w numerze Sierpniowym Roczników, szczegółowe sprawozdania, przedstawiają ilość i jakość nagród, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania zeszłorocznego, w całym kraju przyznanych. Cel ich i prze-

znaczenie, obszerniéj w roku zeszłym sprawozdaniem Komitetu objaśnione, a wolą dwóch Zebrań Ogólnych i uznaniem kraju podniesione, nie potrzebują bliższego tutaj tłumaczenia.

Rozdanie nagród odbyło się uroczyście, z gorliwém wszędzie współdziałaniem Duchowieństwa, któremu Towarzystwo nasze zawdzięcza serdeczną pomoc w swoich pracach i zabiegach około ugruntowania moralności ludu wiejskiego.

Zaiste, od pomocy téj zawisł głównie obfity owoc usiłowań naszych, w powyższym celu podjętych, bo moralność i oświata ludu w miejscowych plebanach znajduje najbliższych a naturalnych z powołania nauczycieli i orędowników. W tém miejscu nie możemy zamilczéć téj pożądanéj dla Towarzystwa okoliczności, że Najprzewielebniejszy Arcy-Pasterz naszego kraju wstąpił w grono Członków czynnych naszéj Instytucyi; że jeden z dostojnych Biskupów i kilkudziesięciu Plebanów wiejskich już w niéj przyjęło udział; że nowy poczet duchownych, w ich rzędzie i wyżsi dostojnicy Kościoła, przez tegoroczne wybory powiększą skład naszego Towarzystwa.

3. *Wystawy.*

Działalność Towarzystwa na rozwój rolnictwa krajowego, za pośrednictwem nagród, silne znalazła poparcie przez oddanie pod bezpośredni jéj kierunek Wystawy Warszawskiéj i czynny współudział, do jakiego Towarzystwo Rolnicze przypuszczone zostało w Wystawie Łowickiéj.

Obowiązkiem było Towarzystwa, zgodnie z duchem § 2 c. i § 3 Ustawy, wpływ swój w tym względzie ile możności podnieść, aby tém samém pożytek, jaki dla

rolnictwa krajowego z Wystaw przez Rząd postanowionych wyniknąć może, rozwinąć i uwydatnić.

Wystawy tego rodzaju dają pole porównywania owoców pracy rolniczéj, czyli to żywych inwentarzy, czyli téż innych różnego rodzaju produktów ziemi lub przemysłu wiejskiego.

Wystawy przeto, rzucając światło na stan rolnictwa krajowego, rozjaśniają jego kierunki na przyszłość, uczą poznawać jego niedostatki, prostują mylnie obrane drogi, budzą wreszcie skuteczne w producentach współubieganie i zamieniają na rzecz publiczną wszelkie w zawodzie rolniczym podjęte usiłowania.

Lecz, aby cel ten rzeczywisty Wystaw był osiągniętym, należało kraj cały z ich ważnością obeznać, wszystkie klassy rolników do brania w nich udziału zachęcić, świadomość o nich przenieść do chat nawet włościańskich, we wszystkich kraju zakątkach. Inaczéj bowiem, Wystawy te, nie wsparte współdziałaniem ogółu, ograniczone na nielicznéj garstce możniejszych lub bliżéj mieszkających uczestników, z pominięciem przedmiotów na szczególną może uwagę zasługujących, lecz w ukryciu pozostałych, nie przedstawiałyby prawdziwego obrazu produkcyi rolnictwa krajowego, a przez to chybiałyby celu, jaki ich ustanowieniu przewodniczył.

4. *Konkursa okręgowe.*

Powyższe przeważne względy wywołały potrzebę konkursów okręgowych, których celem głównym w roku minionym był przegląd płodów gospodarstw włościańskich. Konkursom okręgowym przewodniczył i ten jeszcze wzgląd, że nie każdy produkt rolniczy, dla zbytnich kosztów dalekiego transportu, na Wystawę dostawionym być może.

Nieobojętną wreszcie jest uwaga, że przysłany na Wystawę centralną okaz, częstokroć jako fakt zupełnie pojedynczy, bez miejscowego porównawczego osądzenia, nie przedstawia rzeczywistego kierunku produkcyi swojéj okolicy, a może nawet mylne częstokroć o niéj dawać wyobrażenie.

Konkursa te, rozwinięte po okręgach, z mocy Najwyżéj udzielonego Towarzystwu Rolniczemu przywileju udzielania nagród za odznaczenie się w zawodzie gospodarstwa wiejskiego, nagromadziły, jak na pierwszy raz, w niejedném miejscu nadspodziewaną ilość okazów ciekawych i przygotowały ogół rolników do oceniania ważności mało znanych i cenionych dotąd wystaw rolniczych, które, przy pomocy konkursów okręgowych, przedstawiać będą mogły rzetelny porównawczy obraz urozmaiconéj jakości produktów wszystkich kraju naszego okolic i dadzą tém samém możność czynienia nieomylnych porównawczych obserwacyj i wyprowadzenia praktycznych wniosków, przyszłe kierunki rolnictwa krajowego objaśniających.

Nie należy wątpić, że, przy życzliwéj pomocy Władz krajowych a doświadczonéj gorliwości Członków Towarzystwa, pierwsze próby na tém polu dokonane utorują drogę dalszemu w tym kierunku działaniu.

Nie można pominąć tutaj i téj ważnéj okoliczności, że konkursa okręgowe, zwróciwszy w przyszłości szczególną zarazem uwagę swoją, jak to gdzieniegdzie już w roku zeszłym miało miejsce, na produkta gospodarstwa kobiécego folwarcznego, mogłyby dać popęd zacnym ziemiankom polskim do troskliwego urządzania téj ważnéj części gospodarstw naszych. Nie ulega wątpliwości, że umiejętny kierunek gospodarstwa kobiécego wywiera wpływ stanowczy na bieg każdego gospo-

darstwa folwarcznego. Nietylko bowiem powiększyć może jego dochody przez rozciągnięcie troskliwego i umiejętnego nadzoru nad nabiałem i jego przerobami i usunięcie pośrednictwa pakciarzy, przez staranną hodowlę trzody, drobiu, produkcyą ogrodowizn, przędziwa i t. p. szczegółów, ale, co najważniejsza, trafnym zarządem wprowadza oko kobiéty ów nieoceniony ład domowy, oszczędność we wszelkich wydatkach, a sumienną dbałość o wygodę, dobry byt i moralność czeladzi.

Prawdy te od wieków miały na ziemi naszéj uroczyste uznanie, a niewiasty polskie jaśniały zawsze jako wzór i przykład bogobojnéj gospodarności, jako orędowniczki cnót domowych, mienia i pomyślności swych rodzin.

Podzielamy przeto nieomylne przekonanie, że w chwili obecnéj, gdy wszyscy ziemianie nasi garną się społem do podniesienia rolnictwa krajowego, znajdą oni silne poparcie w obywatelkach polskich, pragnących niewątpliwie, odpowiednio do potrzeby czasu i wymagalności dzisiejszego naszego położenia, rozwinąć te dawne gospodarności przymioty, które ich prababek były zasługą i ozdobą. Konkursa na produkta gospodarstwa kobiecego stać się mogą pierwszym tego kierunku objawem.

Konkursa oraczy, upowszechnione w roku zeszłym po kraju całym, również są ważnym środkiem obudzenia zbawiennego dla rolnictwa współubiegania w dokładném wykonywaniu pracy, od któréj plony pól naszych tak wielce zależą.

Roczniki ogłosiły już (*) sprawozdania z Wystawy Warszawskiéj i Łowickiéj oraz rzut oka na konkursa okręgowe; powtarzać przeto szczegółów tych nie widzimy potrzeby.

(*) Patrz Roczniki z r. z. za miesiąc Sierpień, Listopad i Grudzień.

5. *Praktyki gospodarskie i rzemieślnicze.*

Ogólny brak ludzi specyalnie uzdolnionych nietylko do rzemiosł, ale i do różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, spowodował Komitet do podania Członkom Towarzystwa projektu, bliżéj objaśnionego odezwą do Korrespondentów (*).

Projekt ten opierał się:

1ᵒᵈ na przekonaniu, że miejscowości odznaczające się w okolicy swojéj kwitnącym stanem ogółu gospodarstwa lub trafném urządzeniem pewnych jego gałęzi, albo nakoniec posiadające majstrów, dokładnie z rzemiosłem swojém obznajmionych, powinny służyć drugim za praktyczny środek nauki;

2ʳᵉ że przyjmowanie praktykantów, udzielanie im posiadanych przez się wiadomości i sumiennéj opieki, jest rzeczywistą zasługą publiczną;

3ᶜⁱᵉ że przyznawane przez Towarzystwo nagrody właścicielom dóbr, rządzcom i czołowym w okręgach rzemieślnikom, odznaczając zasłużonych krajowi, wskazują przedewszystkiém miejscowości, gdzieby specyalni ludzie wykształcać się powinni;

4ᵗᵉ że nakoniec praktyki, umiejętnie i starannie kierowane, są najdzielniejszym środkiem zaopatrzenia rolnictwa krajowego w ludzi szczegółowo z powołaniem swojém obeznanych.

Komitet, poddając myśl tę Członkom Towarzystwa, projektował zawiązanie Delegacyj specyalnych po okręgach, któreby kierunek wzajemnego pouczania pod ster swój wzięły i odbywających praktykę otoczyły stosowną opieką.

(*) Patrz Roczniki z r. z. za miesiąc Maj.

Niemniéj Komitet objawiał, że w niektórych razach, o ileby na to fundusze Towarzystwa pozwoliły, mógłby ubogim praktykantom, zwłaszcza synom odznaczonych przez Towarzystwo officyalistów i służących gospodarskich, przyjść z niejaką pomocą pieniężną. Zwrócono również uwagę szanownych Korrespondentów na tę okoliczność, że w razie, gdyby nie znajdowała się w okręgu właściwym dostateczna liczba kandydatów do zajęcia miejsc do praktyki otwartych, należałoby wiadomość o tém ogłaszać w Rocznikach, aby innym okręgom dać możność korzystania z téj sposobności.

W skutku tego projektu, w szczegółową ujętego instrukcyą, ośm okręgów dało już wiadomość o 32ch praktykach w najróżnorodniejszych specyalnościach gospodarstwa wiejskiego i rzemiosł jemu wiadomych.

Z praktykami gospodarskiemi w ścisłym jest związku konieczność wyszukania miejscowości, gdzieby przy dobrze urządzonych gospodarstwach kobiécych, zdolne i praktyczne gospodynie wykształcać się mogły, a których brak, jak wiadomo, powszechny jest w całym kraju.

Wykrywszy drogą konkursów okręgowych, odznaczające się w tym względzie miejscowości, znalazłyby się niewątpliwie obywatelki, gotowe przyjmować do siebie na naukę kobiéty ubogie i nad moralném i praktyczném ich sposobieniem macierzyńską rozciągnąć opiekę.

Zaiste, piękne to i pożyteczne pole otwarłoby się dla ziemianek naszych, przyłożenia w ten sposób ręki do wszechstronnego i usilnego wsparcia działań przez Towarzystwo podjętych.

Nie posiadamy jeszcze szczegółowych wiadomości, jak dalece myśl organicznego pokierowania praktykami gospodarskiemi i rzemieślniczemi zaszczepiła się już w okręgach.

Nie należy wątpić, że jak każda myśl, dobro ogólne na celu mająca, znajdzie i ona gorliwych u nas opiekunów.

Na ważność tego kierunku w działalności Członków po okręgach kraju, nie wahamy się zwrócić uwagę Waszą, Szanowni Panowie, jako na pole rozległéj pożyteczności i rzetelnéj dla rolnictwa krajowego obywatelskiéj usługi.

Szkoły Rolnicze Rządowe w Radomsku i pod Płockiem, za któremi otwarcie trzech innych jest spodziewane, tuszymy, że dostarczą z czasem praktykom, po gospodarstwach otwartym, usposobionych kandydatów.

6. *Stypendyści leśni.*

Z upoważnienia zeszłorocznego Ogólnego Zebrania, Komitet umieścił na koszcie Towarzystwa dziesięciu młodych ludzi w leśnictwach Wielkiego Księztwa Poznańskiego, celem wykształcenia ich na praktycznych leśniczych. Rzeczonych młodych ludzi wybrano z liczby około sześćdziesięciu kandydatów, którzy w skutek ogłoszenia Komitetu, złożyli żądane dowody kwalifikacyjne.

Tak znaczna ilość zgłaszających się przekonywa, jak wielu młodzieży gotowych jest oddać się zawodowi leśnemu. Pocieszającym to jest faktem, wobec ogólnie opuszczonego stanu lasów prywatnych kraju naszego, a niedostatku usposobionych do tego powołania ludzi.

7. *Zjednoczenie właścicieli lasów blizko siebie położonych, celem utrzymywania wspólnego usposobionego nadleśnego.*

Z uwagi jednak, że właściciele pomniejszych lasów nie są w stanie odpowiednio wynagradzać leśniczych

wykształconych, i że przez to po większéj części nie są w możności umiejętnego prowadzenia gospodarstwa leśnego, Komitet zaprojektował, aby właściciele blizko położonych lasów łączyli się z sobą, w celu utrzymywania wspólnego nadleśniczego na przestrzeni boru, np. włók kilkuset.

Myśl tę rozwinął bliżéj Komitet w okólniku do Korrespondentów Towarzystwa (*) i przedstawił ją jako jeden z głównych środków podniesienia gospodarstwa leśnego i wyuczenia niższéj służby robót, z ich powołaniem związanych, a dzisiaj po większéj części zupełnie jéj obcych.

W skutku okólnika Komitetu, w kilku okręgach kraju zawiązały się istotnie zjednoczenia tego rodzaju, i przedstawiając z swéj strony korzystne warunki, zażądały od Komitetu wskazania usposobionych nadleśniczych.

Wiadomość o tém podał Komitet do pism publicznych, i wybranych z liczby zgłaszających się kandydatów, po zbadaniu ich kwalifikacyj, do przyjęcia polecić zamierza.

Właściwém jest w tém miejscu dodać, że wszelkie czynności Komitetu, tyczące się gospodarstwa leśnego, powierzone są oddzielnéj stałéj Delegacyi, która wzmocniona światłém i gorliwém współdziałaniem specyalnie powołaniu leśnemu poświęconych osób, nieomieszka czuwać nad tém, aby stypendyści i inni technicy leśni, Członkom zalecani, odpowiadali oczekiwaniom i aby działalność Towarzystwa na postęp gospodarstwa leśnego w kraju naszym pomyślny wpływ wywarła.

(*) Patrz Roczniki z r. z. za miesiąc Wrzesień.

8. *Terminatorowie, stypendyści Towarzystwa w zakładzie fabrycznym p. Plattego w Zwierzyńcu.*

W skutku zawartéj w r. z. przedstawionéj już Ogólnemu Zebraniu umowy z p. Platté właścicielem fabryki machin w Zwierzyńcu, powiecie Zamoyskim, umieszczono w zakładzie tym pięciu terminatorów, z różnych okolic kraju zgłaszających się, jako to: z okręgu Siedleckiego i innych a nawet z odlegle położonego Włocławskiego. Brakująca ilość do dwunastu terminatorów przyjętą będzie do tego zakładu w ciągu roku bieżącego.

Nadzór nad stypendystami w zakładzie powyższym powierzono miejscowéj, uproszonéj na ten cel, Delegacyi Członków Towarzystwa.

Przykład p. Plattego, który pośpieszył pierwszy podać Komitetowi sposobność zadosyć uczynienia na obszerniejszą skalę żądaniom Członków Towarzystwa przez wykształcanie uzdolnionych rzemieślników nie znalazł jednak, pomimo oczekiwania, naśladowców i nie dozwolił Komitetowi rozwinąć daléj tego kierunku.

9. *Fundusz kredytowo-zapomogowy.*

Fundusz kredytowo-zapomogowy w ilości złp. 8,000 przez Ogólne Zebranie zatwierdzony do udzielania pożyczki, za stosowną rękojmią, na zapomogę wykwalifikowanych rzemieślników na prowincyi, rozdano w części trzem z nich, na przedstawienie Członków Towarzystwa w okręgach: Konińskim, Soleckim i Staszowskim; czwarty z kandydatów dla braku jeszcze formalności, do téj pory zapomogi nie podniósł. Fundusz na rok bieżący w téj saméj ilości na ten cel uchwałą zebrania zeszłorocznego przeznaczony, zgłaszającym się kandydatom rozdany zostanie.

10. *Ochronki wiejskie.*

Zupełny brak uzdolnionych kobiét do prowadzenia ochronek, spowodował Ogólne Zebranie zeszłoroczne do zatwierdzenia funduszu, z pomocą którego mógłby Komitet utorować drogę sposobienia się dozorczyń Ochronek Wiejskich. Trudność tego zadania ułatwiły Komitetowi propozycye dwóch zgromadzeń zakonnych żeńskich, z powołania poświęconych usłudze dzieci, sierot lub ubogich. W skutku zawartych tytułem próby umów, sposobienie ochroniarek w jedném miejscu już jest rozpoczęte, w drugiém w ciągu roku bieżącego wejdzie w wykonanie. Spodziewać się należy, że ułatwi się w ten sposób możność zakładania ochronek dla małych dzieci wiejskich, do czego obywatelki nasze tak gorliwie brać się zaczynają.

11. *Inżynier Towarzystwa do irrygacyi i drenowania.*

Ugodzony przez Komitet praktycznie wykształcony we Francyi ziomek nasz inżynier, na wezwanie Członków Towarzystwa, od kilku miesięcy w różnych miejscach kierował już w r. z. robotami około irrygacyi i drenowania gruntów. Umowa z nim zrobiona ma na widoku, aby wyłożone na jego wynagrodzenie koszta nie były ciężarem Towarzystwa, lecz osób pomocy jego używających.

Rozwinięcie pośrednictwa tego rodzaju ze strony Towarzystwa w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, jest ze wszech miar do życzenia, a odpowiada też § 2mu Ustawy, Instytucyą naszą obowiązującéj.

12. *Pracownia Chemiczna.*

Czynione od roku przygotowania do urządzenia pracowni chemicznéj osiągnęły już swój skutek; pracownia

bowiem chemiczna na wzór zagranicznych zakładów starannie urządzona, pod dyrekcyą usposobionego a przez konkurs wybranego chemika Towarzystwa Rolniczego, zaopatrzona w odpowiednie przyrządy, głównie do robót bezpośrednio rolnictwo obchodzących, albo w ścisłym z niém zostających związku, już jest otwartą w domu gmachowi Towarzystwa Kredytowego przyległym.

Przedmiotem głównym zatrudnień Chemika Towarzystwa jest już to analiza ziem z całego kraju z Okręgów nadesłana, już to innego rodzaju badania naukowe, interes ogólny rolnictwa na celu mające, już też zadosyć czynienie żądaniom pojedynczych osób, według warunków w Rocznikach Towarzystwa zamieszczonych (*).

W czasie niedawnego swojego istnienia, pracownia chemiczna po koniec roku zeszłego załatwiała różne tego rodzaju czynności.

Stosowne sprawozdania o pracach w niéj dokonanych, ogłaszane będą w Rocznikach, w sposób rzucający światło naukowe na różne wątpliwości w rolnictwie napotykane.

Przy związku chemii z rolnictwem i wpływie, jaki nauka ta na postęp jego wywrzeć jest mocna, ziemianie nasi nie omieszkają zapewne korzystać ze sposobności, jaką im przedstawia otworzona na pożytek kraju pracownia chemiczna.

W krajach nam przodkujących w rolnictwie, liczne tak zwane stacye chemiczne wsparte działalnością Towarzystw Rolniczych, nie przestają rolnictwu wielkie naukowe oddawać usługi, których i od naszéj pracowni spodziewać się mamy prawo.

(*) Patrz Rocznik r. z. za Grudzień.

Niemniéj Delegacya klassyfikacyjna Towarzystwa znajdzie w pracowni chemicznéj dla czynności swoich oparcie, bez czego rozwinąć ich dotąd należycie nie była w możności.

13. *Badania meteorologiczne.*

Komitet obok nadsyłanych przez Szanownych Korrespondentów postrzeżeń gospodarsko-meteorologicznych, zwrócił uwagę swoję na potrzebę przedsiębrania dokładnych naukowych tego rodzaju badań w różnych okolicach Królestwa. Albowiem badania takie doprowadzić mogą do dokładnego ocenienia położenia klimatycznego naszego kraju i wyprowadzenia ztąd ważnych dla rolnictwa naszego wniosków.

Różnice bowiem klimatyczne tak co do temperatury, ilości wody spadającéj, jako też kierunku wiatrów są zasadniczemi warunkami, na których buduje się systemat rolnictwa każdego kraju.

Różnice te bardzo stanowcze nie pozwalają jednym krajom ślepo naśladować drugich w sposobie prowadzenia gospodarstwa rolnego, i dla tego samego jasno i u nas wykryte i zrozumiane być winny, aby nas od niewłaściwych dla kraju naszego, lub pojedynczych jego okolic, zmian i pozornych nieraz w rolnictwie ulepszeń powstrzymać zdołały.

Komitet nie chcąc zbyt trudzić Szanownych Korrespondentów Towarzystwa obserwacyami, które obok szczególnego w rzeczy zamiłowania, wymagają ciągłego w jedném miejscu pobytu, zamieścił w tym celu w Rocznikach zachęcającą Odezwę (*) do miłośników obserwacyj meteorologicznych, wraz z stosownemi uwagami

(*) Patrz Roczniki z Czerwca r. z.

Szanownego Dyrektora Obserwatoryum Astronomicznego Warszawskiego.

Kilka osób raczyło już w tym względzie zgłosić się do Komitetu. Wszakże większa część punktów przez Szanownego Dyrektora Obserwatoryum Warszawskiego do koniecznych obserwacyj w kraju naszym wskazana, nie znalazła jeszcze życzliwych dla téj sprawy miłośników.

Komitet, podnosząc w tém miejscu ważność tego rodzaju obserwacyj, rachuje na pomoc Waszą, Szanowni Członkowie, w wynalezieniu osób w téj rzeczy zamiłowanych.

14. *Próby i doświadczenia.*

Celem zachęcenia Członków Towarzystwa do robienia prób i doświadczeń w zakresie gospodarstwa wiejskiego odbywać się winnych, zgodnie z § 2 *b.* Ustawy, Komitet zamieścił w Rocznikach Odezwę (*), wskazującą zarazem ogólne zasady pożytecznego prób odbywania.

Ile wiadomo, w niektórych Okręgach ciekawe już w tym względzie przedsiębrano prace. Jest do życzenia, aby Szanowni Członkowie raczyli wypadki otrzymane ze wszelką ścisłością podawać do wiadomości całego kraju za pośrednictwem Roczników. Wzajemne bowiem pouczanie się na téj drodze wielce rolnictwu może być pożytecznem i jest też koniecznym warunkiem jego postępu i zwiększenia owoców zbiorowych prac przez Towarzystwo podjętych. Musimy nawet wyznać otwarcie, że kierunek ten działalności Towarzystwa wyraźnie § 2 *b,* i § 10 *d,* Ustawy wskazany, najsłabiéj dotąd wszedł w wykonanie. Ogólne Zebranie obecne winnoby

(*) Patrz Roczniki z Czerwca r. z.

szereg prób i doświadczeń obmyślić i wykonanie ich Członkom Towarzystwa w Okręgach kraju zalecić, a porównanie wypadków w różnych punktach osiągniętych da rezultaty, które dla przyszłych Zebrań Ogólnych będą bogatym materyałem dyskussyi na faktach i cyfrach opartéj, a przeto do rzeczywistych pewników wiodącéj.

Na folwarku Służewie do dóbr Willanowskich należącym, specyalnie wyznaczona Delegacya zarządziła próby, których rezultat w Rocznikach ogłoszonym zostanie.

15. *Środki przedsiębrane celem zapewnienia Towarzystwu wiadomości o stanie handlu na targach zagranicznych.*

Celem utrzymywania Członków Towarzystwa w wiadomości o stanie handlu zagranicznego produktami rolniczemi, zapewnił sobie Komitet nadsyłanie z Gdańska, nietylko miesięcznych rapportów, które w Rocznikach zamieszcza, ale i krótkich tygodniowych doniesień, które bezzwłocznie w pismach codziennych Warszawskich ogłasza. W razie zaś nadzwyczajnych a nagłych i korzystnych zmian w cenach produktów, odbiéra o tém wiadomość przez depesze telegraficzne, które również za pośrednictwem pism codziennych krajowi całemu kommunikuje, a to celem postawienia ziemian w równoczesnéj ze spekulantami świadomości o pomyślniejszych stosunkach handlowych i zasłonienia od strat z niewiadomości wyniknąć mogących.

16. *Statystyka.*

Z powodu znakomicie rozwiniętych Instrukcyj dla Szanownych Korrespondentów Towarzystwa, nie chcąc

Komitet naraz zbyteczną obarczać ich pracą, powstrzymał w roku ubiegłym rozpoczęcie obszerniejszych i systematycznie prowadzić się mających badań statystycznych. Dostarczane przez Szanownych Korrespondentów wiadomości i cyfry, objęte tabellami przy każdym numerze Roczników, są ważnym dla statystyki krajowéj, na początek prac Towarzystwa nabytkiem.

Zamierzoną jest przez Redakcyą Roczników praca, któraby z zebranych dwuletnich rapportów i tabel, wyprowadziła pożyteczne dla Towarzystwa Rolniczego wnioski i konkluzye.

Przy coraz głębszém a obudzoném dzisiaj wpatrywaniu się w stosunki rolnictwa krajowego i badaniu warunków jego bytu, łatwiéj dzisiaj przyjdzie Towarzystwu postępować daléj na drodze tak ważnych i koniecznych poszukiwań statystycznych, które niewątpliwie stanowią jeden z najważniejszych kierunków działalności Towarzystwa Rolniczego.

17. *Wydawnictwo.*

Ogólne Zebranie przeznaczyło fundusz oddzielny na wydawnictwo dzieł rolnictwu pożytecznych, w myśl § 10 *f*, Ustawy.

Wydział Komitetu czynnością tą trudniący się, miał głównie na uwadze przygotowywanie prac, któreby jak najściśléj odpowiadały miejscowym najpilniejszym potrzebom i stosunkom rolnictwa krajowego.

Dla dogodności rolników wydano tak zwany „Pamiętnik dla gospodarzy wiejskich" zaopatrzony w różnego rodzaju obliczenia i informacye gospodarskie, oraz w podręczne rubryki do zapisywania wysiewów i różnych codziennych notatek.

Inne tym podobne prace, potrzebom rolnictwa krajowego odpowiednie, są już rozpoczęte lub zamierzone.

Ogłoszone przez Towarzystwo nagrody (*) za napisanie specyalnych dzieł dla gospodarzy kraju pożytecznych, prawdopodobnie wielką w usiłowaniach Komitetu będą pomocą. W przyszłości Komitet nie omieszka w wydawnictwie uwzględnić stronę wyższą gospodarstwa wiejskiego, która bez światła gruntownéj nauki obyć się w dzisiejszym stanie rzeczy nie jest w możności.

18. *Składy żelaza powiatowe.*

Zadosyć czyniąc powszechnie obudzonym w kraju zamiarom zakładania Obywatelskich składów żelaza po prowincyi, Komitet uczynił wniosek do zarządu górnictwa o udzielanie na kredyt żelaza składom obywatelskim powiatowym. O ile ten wniosek zgodzi się z widokami zarządu górnictwa, nie jest Komitetowi dotąd wiadomo.

19. *Zlecenie Ogólnego Zebrania co do pomocy udzielać się mającéj małym gospodarstwom.*

Komitet wywiązując się ze zlecenia przez Ogólne Zebranie sobie udzielonego, zaprosił Członków Korrespondentów, aby łącznie z Delegacyami miejscowemi starali się zbadać, ażali niema gospodarstw małych, któreby z pomocą pożyczek Towarzystwa Rolniczego mogły zaprowadzić dla przykładu drugich stosowne ulepszenia.

Ponieważ 10 Okręgów dopiéro w tym przedmiocie odpowiedź nadesłało, nie przeto w tym kierunku na ten rok przedsiębrać się nie dało.

(*) Patrz Roczniki za Lipiec i Wrzesień r. z.

20. *Przedmioty rozpraw na obecném Ogólném Zebraniu.*

Stosownie do § 33 Ustawy, Komitet ogłosił w Listopadzie r. z. szereg pytań do dyskussyi obecnego Ogólnego Zebrania.

Uzyskane Najwyższe pozwolenie roztrząsania na posiedzeniach Towarzystwa Rolniczego środków mogących posłużyć do postępu oczynszowania włościan na postanowionych przez Rząd zasadach, dało możność postawienia dla Sekcyi Ogólnéj sześciu pytań tyczących się ważnego dla rolnictwa krajowego zadania, wyjścia z dzisiejszych pańszczyznianych stosunków.

Zaiste, jeżeli Towarzystwo nasze w zbiorowéj naradzie i pracy ważne rolnictwu przynieść może usługi, to rozjaśniając środki przeprowadzenia reformy zmieniającéj z gruntu podstawy, na których po największéj części rolnictwa naszego spoczywają stosunki, przedsiębierze Towarzystwo zadanie niesłychanéj wagi i pożytku.

Przynieść radę praktyczną do położenia właścicieli i włościan zastosowaną, wskazać środki usunięcia napotykanych trudności, uchronić od zgubnych następstw niewłaściwego téj reformy przeprowadzania, zaszczytném to jest obowiązkiem Towarzystwa, będącego ześrodkowaniem całéj intelligencyi obywatelstwa kraju, a w pracach swoich mającego wszędzie i zawsze na celu ogólne dobro rolniczego społeczeństwa.

Komitet chcąc ułatwić dyskussyą zbyt rozległego przedmiotu na kilkodniowy zaledwie czas obrad naszych, uznał za właściwe z gorliwą pomocą wezwanych, z mocy § 31 Ustawy, Członków Towarzystwa przygotowawczo przedyskutować w swém gronie powyższe sześć pytań, dla Sekcyi Ogólnéj postawionych.

Owocem téj przedwstępnéj dyskussyi są wypracowania, które wyznaczeni sprawozdawcy pod światły Wasz Sąd przedstawić nie omieszkają.

Szereg innych ogłoszonych pytań wywołaćby winien wyznaczenie rozmaitych zadań powierzonych specyalnym Delegacyom, przez Zebranie Ogólne wskazać się mającym. Przedstawiony Wam będzie, Szanowni Panowie, projekt oddzielnéj w téj mierze organizacyi, mającéj na celu uporządkowanie biegu czynności delegacyjnych i stosunku ich do Komitetu.

W tém miejscu pozwólcie zwrócić pokrótce jeszcze uwagę Waszą na różne okoliczności w związku z rolnictwem będące, a mianowicie na fakta, które aczkolwiek nie są bezpośrednim prac Towarzystwa owocem, ściśle przecież wiążą się z rozbudzoną działalnością obywatelstwa kraju.

Rok drugi istnienia Towarzystwa był w ogólności pod względem ilości zbiorów o wiele od piérwszego korzystniejszym, a jeżeli brak wody na rzekach spławnych, chwilowe uśpienie handlowego, późniéj znowu bardziéj ożywionego, ruchu, wiele pozostawiły do życzenia: to z drugiéj strony pocieszającém jest widzieć wszechstronnie rozwijającą się czynność, która lepszą rolnictwu naszemu wróży przyszłość.

Liczne powstają przedsięwzięcia przemysłowe, na zespolonych siłach oparte, jako to *np:* cukrownie, młyny parowe, zastępujące zwolna nieudolne a łąkom naszym szkodzące młyny wodne.

Wiele okręgów zawiązuje miejscowe stowarzyszenia ubezpieczeń od gradobicia na wzór okręgu Miechowskiego, który piérwszy innym dał w tém przykład.

Popierane przez Władze krajowe Komitety szarwarkowo-obywatelskie, gorliwie biorą się w wielu miejscowościach do poprawy dróg i pożytecznego zużycia szarwarku.

Pomijając zaś rozliczne inne tego rodzaju fakta, świadczące o trafném zrozumieniu potrzeb rolnictwa krajowego, winniśmy podnieść w tém miejscu szczególną zasługę zacnych Rolników Płockich, których firmą zaopatrzony Dom kommissowy, w dniu 1szym Sierpnia r. z. otwartym został. Wiadomo jest, że Dom ten kommissowy obywatelski wziął sobie za zadanie być pośrednikiem pomiędzy ziemianami kraju a handlem zagranicznym, a przeto starać się, aby rolnicy miejscowi z jednéj strony, najwyższe możliwe ceny za produkta swoich gospodarstw otrzymywali,—a z drugiéj strony, aby najtaniéj mogli zaopatrywać się w produkta zagraniczne i krajowe, gospodarstwu nieodzowne. Czyli inaczéj, zadaniem Domu tego jest podnieść ziemian dochód, a zmniejszyć wydatki przez pominięcie zwykłego dotąd u nas handlowego niekorzystnego pośrednictwa.

Równocześnie Dom ten dając zaliczenia, w miarę możności, na produkta w kommis mu powierzone, załatwiając płacenie rat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i należności skarbowych, zasłaniać może ziemian od nacisku w jakim przedwcześnie przedawać muszą produkta swoje po cenach zbyt nizkich, lub posiłkować się kosztem rujnującéj ich lichwy.

Do tego tak trudnego i nowego w kraju naszym przedsięwzięcia potrzeba było istotnéj odwagi i miłości dobra ogólnego.

Chlubą jest najistotniejszą Rolników Płockich, że podjęli zadanie to i że śmiało torują przykładem swoim

ziemianom innych okolic tę drogę pożądaną, obcą im dotąd.

Dom Zleceń Rolników Płockich założył po gubernii kantory swoje, a nawet na żądanie Obywateli z okolic Łomży, otwiéra kantor w tém mieście.

Udzielone z uprzejmością, cyframi poparte szczegóły czynności Domu Rolników Płockich po dzień 1szy Stycznia r. b. ogłoszą Roczniki, które zawsze otwarte do zamieszczenia wszelkich tego rodzaju wiadomości, dobro rolnictwa na celu mających, jako najściśléj z pracami Towarzystwa Rolniczego pobratanych.

Z poglądu bliższego na działania Domu Zleceń Rolników Płockich powzięliśmy przekonanie, że kapitały z jakiemi rozpoczęli obywatelskie to przedsięwzięcie, w stosunku do już dokonanych czynności, były nie wielkie, bo do téj pory możniejsi kapitaliści nie przyszli im w pomoc. Ale gorliwość przewodników tego domu była niezłomna, kierunki jasno i umiejętnie obrane.

Przykład ten wywoła zapewne w innych okolicach naszego kraju podobne temu przedsięwzięcia, potrzebom rolnictwa nieodzowne, a zwłaszcza też trafi może zwolna do przekonania posiadaczy kapitałów, którym na téj drodze nietylko otwiéra się możność osiągnienia korzyści, ale co więcéj jeszcze, pole rozległéj zasługi obywatelskiéj, zdobiącéj każdego bez wyjątku, niosącego z rozwagą zasoby posiadane, czyli to materyalne, czy umysłowe, na usługi dobra publicznego.

Z Sprawozdania niniejszego z czynności Towarzystwa w roku 1859 dokonanych, radosne czerpiemy prze-

konanie o zbawiennym wpływie, jaki dwuletnia działalność Instytucyi naszéj na przyszłość rolnictwa krajowego wywiérać poczyna.

Zaiste, początek to piękny, bogaty w szlachetne chęci, gorliwe usiłowania; ale zawsze, Szanowni Panowie, to początek jeszcze.

Wszystkie kierunki działalności Towarzystwa na ogół stosunków rolniczych są zaledwie, jak widzieliśmy, rozpoczęte lub wskazane. Owoce z nich i rzetelny pożytek pomyślnością rolnictwa uwieńczony, zbiérać będziemy tylko w miarę usilnéj, niczém nie zachwianéj wytrwałości obywatelstwa kraju. Poważne liczbą, a silne jednością i dobrą wolą Towarzystwo nasze, nieomylnie podniesie rolnictwo krajowe, którego rozwój powierza mu Ustawa, a przedewszystkiém miłość dobra ogólnego, głęboko zapisana w sercu każdego syna téj ziemi.

Komitet, który w składzie dotychczasowym z ostatnim dniem tego Ogólnego Zebrania, kończy swój dwuletni mandat, winien przypomniéć Wam, Szanowni Członkowie, iż w granicach § 26 Ustawy nas obowiązującéj, zająć się mamy w czasie tego Zebrania wyborem Vice-Prezesa i Członków Komitetu.

Komitet, któremu w obecnym składzie, pod przewodnictwem tyle zasłużonego krajowi Męża, daném było służyć Instytucyi naszéj od kolebki jéj istnienia, za zaszczyt poczytuje sobie przekazać następnemu Komitetowi tę jedność i zgodę serdeczną, która nieodstępnie ożywiała zbiorowe prace i zabiegi jego około dobra Towarzystwa Rolniczego. Nie wątpi on, Panowie, że obecnie wybrany przez Was Komitet, tradycyjnie tę jedność i zgodę przeleje na dalszych następców swoich, jako główną i zasadniczą rękojmią przyszłego Instytucyi naszéj powodzenia.

Zakończymy uroczystém życzeniem, zgodném z tradycyą téj ziemi, aby pracom dalszym Towarzystwa błogosławił Opatrzny **Bóg**, w Imię którego rozpoczęliśmy z pełném otuchy sercem ten nowy dla nas rolników polskich zawód.

III.

PROJEKT ETATU PRZYCHODU I WYDATKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO NA ROK 1860.

Jednym z objawów żywotności Towarzystwa Rolniczego jest bezsprzecznie silne zainteresowanie się jego Członków, przy rozpoznawaniu projektu użycia funduszów. Dwa poprzednie Zebrania Ogólne, dały tego dostateczne dowody.

W téj dbałości o czas na rozwagę dla rozpatrzenia się w układzie Etatu, w tém życzeniu, aby projekt wcześniéj był znany, przemagała głównie troskliwość o zachowanie właściwości kierunków Towarzystwa. I w rzeczy saméj, z trafnego ujęcia potrzeb moralnych i materyalnych naszéj społeczności rolniczéj, ze zbadania przenikliwego jéj niedostatków, tworzyć się dopiéro może sąd o środkach, które wybrać należy.

A jakkolwiek zebranie z ludzi oświeconych złożone, zawsze odróżniłoby na razie zboczenie od właściwéj drogi, samo uznanie odpowiedzialności za rzecz tyle ważną, zrodziło potrzebę wpatrzenia się dłuższego, ażeby w oczach własnych zobojętnić obawę pobieżności w działaniu.

W obec takich pobudek, przy wspólności stanowiska w Towarzystwie między Komitetem a Zebraniem Ogólném, spełniając to słuszne życzenie, Komitet, ułożony

Etat na rok 1860 wcześniéj Członkom Korrespondentom kommunikował, i łatwo przyszło to uczynić, gdy doświadczenie dwu-letnie posłużyło do nabycia uzasadnionych przekonań, że piérwsze idee w Towarzystwie silne rzuciły podstawy, które nadal popiérać wypada.

Nie mniejszym téj żywotności dowodem jest udział chętny mieszkańców tego kraju w Towarzystwie brany, udział czynny ich czasu, tego najważniejszego materyału życia i udział w składkach, który środki naszego działania pomnaża. Składki takiego rodzaju, co dopiéro w przyszłości owoc przynoszą, nie łatwe do nagromadzenia; że wzrastają, że z końcem roku mała zaległość zostaje, nie są zupełnie dowodem zamożności pieniężnéj, jak raczéj zamożności w zamiłowaniu dobra powszechnego, niosącego z łatwością na użytek publiczny, choćby z trudnością grosz uzbierany. Ztąd ta progressya etatu, któréj dowierzając, na przyszłość dość obszerne rozwinięto działanie.

Lecz jakkolwiek znaczną byłaby ta progressya, sam fundusz Towarzystwa nie wystarczyłby nigdy na pokrycie potrzeb w tym stopniu, jak stan naszego zaniedbania wymaga. Z drugiéj strony ruch i widoki Towarzystwa, mają swój obieg daleko szerszy, niezależny: życie jego nie jest przywiązane wyłącznie do Etatu, ale odwrotnie, ten czysto posiłkowym być może.

To też Towarzystwo w Etatach swoich, wskazywać i odbijać może niektóre kierunki; działalności zaś publicznéj zostawione jest rozwijanie się i każdemu kontrybuowanie swoim zasobem rozrządzalnym, w takiego rodzaju potrzebach, jakie są dla jego miejscowości najpilniejsze.

Do podniesienia bytu, dwojakie są drogi: przez wpływ instytucyj publicznych i przez działalność wewnętrzną. Tak jak piérwsza sama bez ruchu samodzielnego środ-

kowego słaby przyniosłaby skutek, druga porusza się tylko w granicach przez piérwszą zakreślonych; właściwie biorąc, obie te drogi razem działające, dopiéro wypełniają się wzajemnie. Towarzystwo Rolnicze jest powołane drugą drogę przebiegać. Wszystko w koło nas posunęło się daleko: w przemyśle, handlu i produkcyi rolniczéj; dziś już pod zagrożeniem ubóstwa i ciemnoty podnieść należy siły ekonomiczne kraju. Idzie tu głównie o inicyatywę w przedsięwzięciach, o złożenie się środków, o pewne uregulowanie, aby systematyczne postępowanie przyniosło niewątpliwy pożytek. Ale dwa są także rodzaje inicyatywy: jeden pomysłu organizującego, drugi przeprowadzenia wykonywającego, i te również oba wypełniają się wzajemnie. Inicyatywa pomysłu ześrodkowywa się w Komitecie, inicyatywa wykonania spoczywa w dziedzinie pojęć i woli wszystkich mieszkańców na polu działania okręgowego. Zadaniem piérwszéj jest odbić się w pytaniach i projektach; w przyjętym mechanizmie postawione pytania, są węzłem łączącym przez dyskussyą myśl ogółu Towarzystwa, — wnioski Członków są wskazówką potrzeb, na które koléj nadchodzi. Etat zaś jest poniekąd przedstawieniem kierunków cyframi wyrażonych, które to cyfry obecnie tak wnosimy, jak z zamknięcia rachunku rocznego wypadają.

Część 1szа. Przychód roku 1860 składając, na czele umieścić wypada ów obowiązkowy poręczający zasób rsr. 7,633 kop. 51 wynoszący, według postanowienia ostatniego Zebrania Ogólnego.

Część 2ga. Następnie zaległość od 124 Członków w składkach z roku 1859 dotąd nie wniesionych, o których uiszczeniu nie godzi się wątpić, w summie rsr. 1,860; daléj:

Część 3cia. Wartość w medalach wybitych a nierozdanych, rsr. 133 kop. 20.

Część 4ta. Również remanent jaki się okazał przy zamknięciu rachunków, który wynosi summę rsr. 4,427 kop. 84; potém:

Część 5ta. Wpływy stałe: jak składka od 2,539 Członków pozostających na rok 1860 po rsr. 15, rsr. 38,085; nadto:

Część 6ta. Wpływ fluktuacyi uległy, składający się:

a) Z prenumeraty Roczników według doświadczenia . . . . rsr. 1,800.
b) Z patentów . . . . „ 300.
c) Zrealizowania dawnych kompletów . . . „ 100.
d) Z procentów narastających na biletach kassowych . . . . „ 600.
e) Ze zwrotów sprzedaży wydanych książek . . . . „ 1,800.
f) Ze zwrotu robót Irrygatora, których koszta prywatni wnosić będą do kassy Towarzystwa . . . . „ 450.
g) Ze zwrotu robót Technika leśnego wysłanego do urządzenia lasów, na podobnych warunkach . . . . „ 600.

wreszcie:

Część 7ma. Wpływy pomnażające fundusz nie oznaczone cyframi, jako to:

a) Z przybycia nowych Członków w roku 1860.
b) Dochód z pracowni chemicznéj.

Cała dotąd summa wiadoma przychodu, będzie rsr. 57,789 kop. 55.

Wszakże z powodu że summę rsr. 7,633 kop. 51 jako zasobową uważać należy, odłączamy ją umysłowo od powyższéj i projekt rozchodów zaregulujemy do cyfry rsr. 50,156 kop. 4.

Przejdźmy do rozchodu.

ROZCHÓD.

W pierwszym Tytule rozchodu zawierać się mają obowiązkowe roku zeszłego wydatki.

Należałoby tu rsr. 1,500 za rozprawy konkursowe,— wszelako gdy termin złożenia rozpraw dopiéro na 1go Grudnia 1860 roku przypada, a ze względu na czas potrzebny do ocenienia, samo osądzenie w roku 1861 nastąpi, gdy zasób poręczający rsr. 7,633 kop. 51 pokrywać więcéj może jak kierunki Tytułu Xgo i XIgo, ograniczyć się należy na samém zanotowaniu i położeniu cyfry przed linią.

Tu również mają miejsce. . . . . rsr. 300 z pozycyi obrotowo zapomogowéj na pożyczkę dla warsztatów rzemieślniczych jeszcze niewypłacone, i rzeczywiście rok następny obciążające.

Następują dalej dopłaty, jakie zamknięcie rachunków wykazało, a mianowicie:

1. Medale z Etatu 1859 r., do których konkurs do dnia 1go Grudnia 1860 r. pozostaje otwartym. rsr. 58.

2. Należność z rachunku drukarza J. Psurskiego za wydrukowanie Pamiętnika dla Gospodarzy wiejskich . . . . „ 221.

3. Dopłata przypadająca kierującemu Pracownią Chemiczną za drobne wydatki „ 25 k. 62.

Wymienione dopłaty uczynią razem rsr. 304 k. 62.

Drugi Tytuł obejmuje najem lokalu w uzupełnieniu zajmowanego w gmachu Towarzystwa Kredytowego rsr. 120, jako też kupno opału i światła w summie rsr. 375, czyli razem . . . . rsr. 495.

W trzecim Tytule mieści się pewna cyfra na naprawę sprzętów już posiadanych, lub dokupno małych przedmiotów, mogąca wynosić . . . . rsr. 100.

W czwartym Tytule uposażenia pracujących na stałych posadach w Administracyi Towarzystwa, objęte są posady:

a) Sekretarza z pensyą . . . . rsr. 900.
b) Referenta biurowego. . . . . . . „ 450.
c) Utrzymującego księgi rachunkowe. . . . , ... „ 180.
d) Dziennikarza Archiwisty . . . . „ 375.
e) Kancelisty starszego . . . . „ 250.
f) „ młodszego . . . . . . „ 200.
g) Dyetaryusza . . . . „ 200.
h) Dwóch woźnych . . . . „ 300.

Łącznie rsr. 2,855.

Małe podniesienie tego tytułu wydatków w stosunku do roku zeszłego usprawiedliwia powiększenie czynności Towarzystwa, dla których Buchhalter większe wynagrodzenie otrzymać zasługuje, i kancelistów lepiéj się uposaża. Niemniéj tu znajduje miejsce wydatek powrotowy z natury swojéj, stałém wszakże uposażeniem poprzedzony:

1. Irrygatora. . . . . rsr. 450.
2. Technika leśnego. . . . . „ 600.
3. Klassyfikatora owiec . . . . „ 600.

Łącznie rsr. 1,650.

Tytuł piąty. Na porto od listów zagranicznych, przesyłek pieniężnych i na posługę za odnoszenie listów, nie wystarczającą nateraz summę wyżéj oznaczyć wypada w kwocie . . . . rsr. 250.

Tytuł szósty. Materyałów piśmiennych, szematów, druków, ksiąg, okólników więcéj téż przygotować należy; niemniéj się tu mieszczą listy wyborcze. Cały komplet potrzeb tego oddziału wymaga kosztu rsr. 1,500.

Tytuł siódmy. Wydawnictwo.

Jak dawniéj, tak i teraz na dwie odnogi zostaje rozdzielonem. Ale w miarę przybywania Członków, w miarę pomnażania się liczby prenumeratorów, zużywa się większa ilość papieru i więcéj za druk płaci: to téż idąc za podwyższonym stosunkiem, koszt papieru, druku, drzeworytów, oblicza się na Roczniki Gospodarstwa Krajowego w summie . . . . rsr. 11,000.

Nadto dążność postawienia pisma na coraz wyższém stanowisku wymaga rezerwowania summy rsr. 600 w zamiarze obsadzenia redakcyi, dotąd czasowéj, stałym pracownikiem. Przytém przeglądy i oddział tłumaczeń z pism zagranicznych oddzielnego zajmą pomocnika, pobiérać mającego do rsr. 450.

Wreszcie pożądany współudział ludzi naukowo-specyalnych w traktowaniu przedmiotów z nauk przyrodzonych lub kwestyj ekonomicznych, jest przyczyną oznaczenia pewnéj summy na artykuły płatne, którą ze względu że niektóre bezpłatnie mogą być nadsyłane, w cyfrze rsr. 450 stawiamy.

Razem oddział Rocznikowy kosztować będzie . . . . rsr. 12,500.

Wydawnictwo dzieł do użytku klass rolniczych łącznie z posadą Referenta obliczamy na 3,300 rsr.

Wszakże gdy ten ważny oddział daleko większéj wymagać może summy jak wykazano, o upoważnienie

do zwiększenia z funduszu od nowo przybyć mogących Członków powstałego, poniżéj wniosek uczynimy.

Obie odnogi wydawnictwa łącznie, wymagają rubli srebrem 15,800.

Zajmując prawie jednę trzecią funduszu ogólnego, wydatek trojakim sposobem przechodzi w części w powroty: prenumeratą od osób nie będących Członkami Towarzystwa; zrealizowaniem jakoby w naturze, gdy każdy z Członków bezpłatnie Roczniki otrzymuje; rozprzedażą wydanych książek, w którymto oddziale poniesiony koszt jest tylko zaliczeniem. W takim układzie, istotnym wydatkiem zostaje uposażenie Redaktora, pomoc Redakcyjna, artykuły płatne, wynagrodzenie autorów, drzeworyty, pod pewnym względem odbicie egzemplarzy zniżonéj ceny, wprowadzonych dla upowszechnienia Roczników między rozmaitemi klassami rolniczemi, a zatém ta część, która się opłaca pożytkami umysłowemi.

Tytuł ósmy. Raz zaprowadzona Biblioteka, wzrastać w książki z przeznaczenia swojego powinna. Ażeby w miarę ruchu umysłowego i pojawiających się dzieł naukowych w granicach zadania Towarzystwa Rolniczego zaopatrzoną była, najmniéj przeznaczyć rsr. 900 należy.

Prócz tego pisma czasowe, rolnictwo za przedmiot i z rolnictwem związek mające, dla użytku Redakcyi Roczników niezbędnie potrzebne, a zasób czytelni otwarty dla Członków Towarzystwa Rolniczego urozmaicające, zajmują kosztu rsr. 300.

W tym oddziale zamieszcza się Konserwator Muzeum, utrzymujący zarazem Bibliotekę, pracujący dotąd jako dyetaryusz, a teraz na stałą posadę przechodzący, z pensyą rsr. 375.

Ogólny koszt Tytułu rsr. 1,575.

Tytuł dziewiąty Badań i Sprawdzeń, składa się z trzech oddziałów: *a)* Pracowni Chemicznéj. *b)* Prób na gruncie folwarku Służew wykonywanych. *c)* Poszukiwań i sprawdzań za granicą odbyć się mogących.

Co do pracowni chemicznéj, obejmuje ona następujące szczegóły:

a)	Najęcie lokalu	rsr. 450.
b)	Opał i światło	„ 172.
c)	Pensya kierującego pracownią . .	„ 600.
d)	Usługa	„ 132.
e)	Odczynniki i drobne materyały .	„ 146.
f)	Dokupienie potrzebnych narzędzi	„ 500.
	Łącznie	rsr. 2,000.

Ważności tego oddziału popierać nie ma powodu, po zasądzeniu poprzedniém utworzenia pracowni, użyteczność zaś okazywać się będzie w miarę chęci korzystania ze strony rolników naszych.

Próby na gruncie folwarku Służew, dochodzą działania mierzwy i nawozów, robią zastosowania rozmaitéj uprawy, rozmaitego sposobu siewu, przekonywają się o zdolności roślin do przyswojenia się w klimacie naszym, a na przyszłość posunąć je należy w oddziale inwentarzy. Wiadomy jest układ z właścicielem: poddał on zwyczajne swoje gospodarstwo jakby pod obliczenie, i studium takie może posłużyć do wykrycia nie jednéj prawdy. Grunt swój pożycza na próby z rękojmią moralną ze strony Towarzystwa Rolniczego, nie uszczuplenia dochodu. Ale próby te mają pewne granice, bo iść tylko można za ruchami gospodarstwa miejscowemi. Byłoby błędem wszakże nie korzystać z dobréj woli, i dla tego propozycyą Służewską przyjęto. Zasługa dla Towarzystwa okazać się ma pole w dalszém działaniu właściciela. Jakie będą skutki podobnego stosunku, doświadczenie okaże, a dziś jesteśmy na samym zawiązku

rzeczy. W tym przedmiocie nie łatwe zaiste postępowanie. Idea gospodarstwa wzorowego, nie stawiała się nam dość jasno. Wieleżby to wzorów podobnych utworzyć Towarzystwu należało, przy tylu odmiennych gatunkach gleby naszego kraju. Gdyby przyszło wypowiedzieć prawdziwą myśl naszę, znajdowalibyśmy, że wzory nie są ściśle wzorami, ale przykładami, że właśnie podobne przykłady wynajdujemy w owych folwarkach, które do nagród przedstawiamy. Czyż w rzeczy tak rozległéj jak gospodarstwo, tyle udoskonaleniu podlegającéj, można być długo wzorem? Czy znowu sama natura gospodarstwa zdolna jest znieść ciągłe przemiany? Dla téj przyczyny nie daliśmy się unieść idei wzorowego folwarku. Naszém zadaniem jest wskazywać błędy, wynajdować co, gdzie i w jaki sposób doświadczają, do istniejących tu i owdzie wznowień, projektować kontrolę, ogłaszać, rozprawiać, a rozsądkowi interesowanych zostawić ocenienie, co każdy u siebie zastosować może. Wszak niejedna po kraju miejscowość przekształca swoje gospodarstwo; ileż układów rozmaitych wyszukać w nich można, ileż poniesiono kosztów na sprowadzenie rass bydła, koni, owiec; niewidzialne są tego jednak skutki, dla braku bądź systematycznego postępowania, bądź kontroli i obserwacyi, bądź świadomości publicznéj. Nie wahamy się przeto doradzać wszystkich tych warunków i zachęcać ażeby życzliwi sprawie pomyślności rolniczéj ziemianie po okręgach, będący na drodze postępu chcieli urządzić ścisłą u siebie kontrolę. Przykłady kontrolowane, stanowić mogą rzeczywistą wskazówkę, i ten oddział pomnoży korzyści zebrań okręgowych.

Zostawiamy zatém i Służew w tych warunkach, jakie układ zakreślił, by tu się z pierwszéj ręki nowe próby odbywały, by były przykładem lub przestrogą, i na utrzymanie zadania oznaczamy na pensyą kontrollera

rsr. 450. Na fundusz obrotowy w nakładach rsr. 1,000; w ogóle rsr. 1,450. Na koszta poszukiwań w zamiarze śledzeń postępu rolnictwa za granicą, zaliczamy rsr. 600. Razem więc na ten tytuł potrzeba rsr. 4,050.

Tytuł dziesiąty. Bursy. Jednym z wydatków wyższego użytku i znaczenia są szczegóły w tym oddziale zawarte. Gdybyśmy mogli iść za popędem szlachetnych pożądań i projektów i z tą łatwością wchodzić w rozmaite układy, jaka się odbija w przyzwoleniu na koszta, tytuł ten przenosiłby inne wymaganiem.

Żądanie gorące o działanie na rozmaitych drogach do kształcenia ludzi służących, daje dowód jak nagłe są potrzeby. Nie odpierając istnienia potrzeb, sądzimy, że wyobrażenia w tym przedmiocie pewnego objaśnienia wymagają.

Co przed wszystkiém Towarzystwo krajowi winno przysporzyć? oto podniesienie się na drodze moralnéj ludności krajowéj, wcielenie w lud wiejski idei moralnéj, którą samo się powoduje. Idzie zatém, że zakłady do kształcenia ochroniarek stoją na pierwszém miejscu. Zakładów takich nie było i w takie kraj opatrywać najpierwszym jest obowiązkiem. Zakłady dotychczasowe kosztować mają rocznie rsr. 1,650, a nowo projektowane w miejscowościach które się wyszukują i urządzenie dokładniejsze pierwszych, znajdą fundusz w rezerwie na stypendya.

Jaka się daléj przedstawiała nagląca potrzeba w poruszaniu się mechanizmu gospodarskiego: brak rzemieślników wiejskich; aby więc przyczynić się do pomnożenia liczby, założono na próbę szkołę terminatorów w Zwierzyńcu, skombinowano układ łączący interes strony z fabrykantem i ten zakład kosztuje 300 rsr. rocznie.

Daléj widząc, że stolica i większe fabryki przyciągają rzemieślnika wiejskiego do siebie, obmyślono sposób od-

ciągnienia na prowincyą, przez ofiarowanie środka do wyzwolenia kredytem zapomogowym i złączenie interesu właściciela z interesem rzemieślnika, na który to cel rocznie potrzeba rsr. 1,200.

Która z gałęzi gospodarstwa znajduje się w zaniedbaniu?—niewątpliwie leśnictwo. Aby ją podnieść, zrobione są układy o kształcenie uczniów, z nakładem rocznym rsr. 2,000.

Jakie za tém najpilniejsze idą potrzeby?—urządzania łąk, irrygacya, drenowanie, kształcenie hodujących bydło. Na te więc przedmioty przedstawiamy potrzebę rsr. 2,350, co wyżéj rezerwą tego tytułu nazwaliśmy, abyśmy mogli więcéj ludzi drogą stypendyi utworzyć i istniejące zakłady pomnożyć.

Ale są gałęzie, które doszły stosunkowo wyższego rozwinięcia i same daléj postępować mogą: owczarstwo, staraniem i zaapplikowaniem osobistém wielu właścicieli, podniosło się wyżéj i dziś opieki Towarzystwa takiéj, aby go poparło przed innemi potrzebami, nie wymaga.

Kosztu stypendystów na owczarzy nie podajemy, bo otwarte są w kraju praktyki bezpłatne; zaś na wysyłanie za granicę wyegzaminowanych klassyfikatorów wełny na żywych owcach, ten szczegół do funduszu następnego przekazać możemy. Jakoż:

Tytuł Jedenasty, Wyższego kształcenia młodzieży, ściśle jest związany z poprzednim, i tak jak w roku zeszłym, zostawiamy w téj pozycyi rsr. 1,000, z propozycyą użycia według systemu, jaki przez Zebranie Ogólne zatwierdzonym zostanie.

Bursy więc w dwóch tytułach summę rsr. 8,500 wynoszą.

Tytuł Dwunasty. Medale i nagrody. Znaczenie nagród dostatecznie ocenioném i usprawiedliwioném zostało; przedmiot prawie należy do rzędu przesądzonych.

Odkąd pierwsze Zebranie położyło zasadę, a drugie z własnych pobudek zatwierdziło utrzymanie i rozwinięcie, wtenczasby tylko Komitetowi wolno odstąpić od poparcia, gdyby miał przekonanie, że zamiary będące na widoku już są osiągnięte. Lecz dojście do skutków w rzeczach nowych wymaga długiego czasu, wymaga ciągu, nim uczucia, które się mają obudzić, wejdą w kategorye uznania, nim wyjątki zamienią się na stan zwyczajny. Trzeba więc daléj jeszcze rządzić się raz użytym przewodnikiem i według przyjętego podziału prowadzić. Jedyna zmiana dopuszczalna dotyka szczegółów, zasługujących na uwydatnienie kolejne.

Wnosimy przeto:

1. Ażeby Ogólne Zebranie rozrządzić chciało, przez podstawienie zadań konkursowych, 5 medalami wielkiemi, kosztu rsr. 55 kop. 50; 5 średniemi, kosztu rsr. 34 kop. 50.
2. Ażeby przeznaczono 8 medali największych, po jednym na oddział Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dla dzierżawcy, za wykonywanie dzierżawy dóbr w sposób godzący interesa jego z interesem dziedzica, przy dbałości o byt klass rolniczych, kosztu rsr. 131 kop. 20.
3. 8 medali wielkich, po jednym na oddział Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, za dbałość około zdrowia ludności wiejskiéj, przez najdawniéj i najlepiéj zaprowadzone środki pomocy lekarskiéj, stałe urządzone, kosztu rsr. 88 kop. 80.
4. 8 średnich, po jednym na oddział Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, za najwyraźniejszą staranność o urządzenie i utrzymanie dróg wiejskich i gospodarskich, kosztu rsr. 55 kop. 20.
5. 8 średnich, leśniczym administrującym lasami systematycznie urządzonemi, kosztu rsr. 55 kop. 20.

6. 146 medali małych, w połowie dla gospodarzy cząstkowych, w połowie dla officyalistów prywatnych, po 2 na okręg każdy, kosztu rsr. 547 kop. 50.
7. Dla Wystawy Warszawskiéj 3 medale wielkie, 3 średnie, 3 małe, kosztu rsr. 65 kop. 25.
8. Dla Wystawy krajowéj narzędzi i machin jeden medal wielki, dwa średnie, cztery małe. Płodów i inwentarza: pięć wielkich, cztery średnie, ośm małych, kosztu rsr. 153.
9. W pieniądzach i listach pochwalnych: Dla służących gospodarskich, po rsr. 30 na okręg, oraz na konkursa oraczy i nagrody za okazy wyrobów i bydła, po rsr. 60 na okręg, co razem stanowi rsr. 7,020.

Cały zaś tytuł pociągnie kosztu rsr. 8,206 kop. 15.

Tytuł Trzynasty. Urządzenie Wystawy Warszawskiéj, ze względu na miejsce, w którém się odbywa, wymaga znacznego kosztu. Nie wprowadzając płatnego wejścia, trzebaby wysoką położyć summę. Podniesienie Wystawy w części zawisło od opieki danéj przyprowadzanym sztukom, jaką znaléźć mogą w przyzwoicie urządzonym budynku, dozorze, zabezpieczeniu od szkody. Taką opiekę Towarzystwo daje, biorąc na siebie zajęcie się urządzeniem i tém samém znaczniejszą część kosztu ponosi, na co proponujemy . . . . rsr. 1,200.

Strona zaś przyozdobienia rzeczy, która podnosi zajęcie, a pomnaża koszta, tę zaspokoić powinna publiczność, korzystająca z widoku i opłacająca wejście.

Jak zaś Zebranie Ogólne życzyło sobie w czasie obrad, wprowadzamy . . . . : rsr. 300, na dodatki pieniężne przy Wystawie, dla przyprowadzających bydło z znaczniejszych odległości.

W ogóle, na na ten tytuł proponujemy . rsr. 1,500,

i stawiamy go ewentualnie, na przypadek gdyby w roku 1860 Wystawa poruczoną nam została.

Tytuł Czternasty. Wydatki nadzwyczajne. Do tego tytułu należą właściwie takie wydatki, co ściśle nie mogą być przewidziane, a tém samém w innych tytułach nie mają zachowanego miejsca; należy też tu rsr. 300 z Ustawy na raz jeden, do rozrządzenia Komitetowi dozwolone, niemniej urządzenie i koszt posiedzeń Lutowego i Czerwcowego.

W ogóle, w oznaczeniu wysokości cyfry można się posiłkować doświadczeniem z lat ubiegłych, i według tego tytuł ten wymaga rsr. 2,000.

Tytuł Piętnasty. Inwentarze. Jeszcze w roku zeszłym Sekcya Inwentarska zrobiła do Zebrania Ogólnego wniosek o przeznaczenie funduszu na zakupno owiec za granicą, w celu otrzymania reproduktorów właściwych do poprawienia rassy owiec włościańskich, z oznaczeniem cyfry na rsr. 1,790. Zebranie Ogólne przyzwoliło na wydatek, zostawiwszy Komitetowi spełnienie wtedy, jak przybywające składki z wotowania ostatniego Członków wejdą do kassy. Wpływy nie dochodzą wszystkie w pierwszych miesiącach; sama zaległość w etacie postawiona dowodzi, że w roku kończącym się, wydatku tego rozrządzić nie można było.

Ale nie sama tu kwestya wpływów. Interes nie mógł być dotąd tyle wyrobionym, ażeby ulokowanie było ułożone, warunki utrzymania przyjęte, miejsce, zkąd się będą sprowadzać, ile kosztować, oznaczone. W takiém położeniu, jak niemniej z przyczyny pory roku, w któréj się transport nie odbędzie, sądząc, że wydatek nie jest naglącym, Komitet zakreśla dlań pozycyą samą i cyfrę rsr. 1,790 stawia przed linią, w rozumieniu, że jeżeli Zebranie Ogólne, mając sobie przedstawiony raport Delegacyi, utrzyma go i nie wprowadzi modyfika-

cyi, z funduszu, który utworzą nowo przybywający Członkowie, pokryć go zdoła.

Tytuł Szesnasty. Na ubytki części fluktuacyjnéj przychodu i do dyspozycyi Komitetu, na małe różnice wydatków we wszystkich tytułach, jako jeszcze ściśle nie mogących być oznaczonemi, zaliczamy rsr. 1,070 k. 27.

Szesnaście tytułów zebranych czyni summę rsr. 50,156 kop. 4 rozchodu i billansuje summę przychodu.

Ponowić jeszcze i tu wypada, że krom tych wydatków, zostaje summa zasobowa, poręczająca rsr. 7,633 kop. 51; ponowić również, że część VII^{ma} przychodu, zamieszczona przed linią, jako wzmianka, po przeballotowaniu Członków nowych Towarzystwa przemieni się w cyfry, podnieść mogące przychód o rsr. 12,435.

Wypowiedzieliśmy w roku zeszłym myśl naszą, że nie może być zadaniem Towarzystwa kapitalizowanie, i teraz w zupełnym związku z sobą na poczet tego zasobu wspomnieliśmy o niektórych wydatkach; te powtarzamy i nowe przedstawiamy.

Na pierwszém miejscu stawia się podwyższenie uposażenia wydziałowi wydawniczemu, w cyfrze rsr. 2,000. Na drugiém wzmocnienie tytułu burs o rsr. 1,000. Następnie przedstawiamy wprowadzenie posady drugiego Referenta do Bióra Towarzystwa Rolniczego, z pensyą rsr. 450. Daléj zachowanie cyfry rsr. 1,790 na owce, odpowiednio do decyzyi Zebrania Ogólnego, jaka w téj mierze w roku zeszłym zapadła; przeznaczenie rs. 1,000 na zbieranie wiadomości co do cen targowych warszawskich, według organizacyi, jaką szczególna, do tego urządzona Delegacya przez Zebranie Ogólne, przepisze, o co wniosek oddzielny zrobiony zostanie. Następnie, na nabycie ławek i krzeseł, dla Zebrań Lutowego i Czerwcowego potrzebnych, ażeby przyjść do własnych, rsr. 450. Wreszcie na sprowadzenie reproduktorów w bydle, lub by-

dła na próby, w zamiarze dochodzenia wczesności dojrzewania rass, rsr. 3,000. Cały ten szereg propozycyj wynosi rsr. 9,690, a reszta, jaka po odtrąceniu wydatku od zwiększonego przychodu pozostanie, uważałaby się za powiększającą rezerwę.

Etat mógłby wtenczas w zupełności przedstawiać myśli i potrzeby, gdyby je mógł zaspakajać, gdyby Towarzystwo, co nie jest zgodném z naturą żadnego, mogło do zwiększenia opłat powoływać, gdyby było loiczném wydatki rozdrabiać. Obecny nie mógłby śmiało stawiać nawet już przyjętych kierunków, gdyby w zasadzie prywatni nie przychodzili w pomoc i interesa nie dały się w kombinacye układać.

Kombinacya główna etatu nietylko zawisła na zachowaniu stosunku między środkami a potrzebami, ale polega na właściwém oznaczeniu danych dzisiejszych do danych przyszłych, na ocenianiu miary, by nadto wiele i nadto wcześnie nie posuwać szczegółów, któreby przygotowane, potém użycia nie miały. Podobna kombinacya jest wyższą jego treścią. Wyjąć jeden szczegół, wzmocnić jeden tytuł kosztem drugiego, mogłoby osłabić harmonią i cały układ pozbawić skutku. Lecz także mogłoby niedostawać harmonii i czy jest zachowaną, rzecz to dyskussyi wyświetlić, a rozum zbiorowy większości będzie Trybunałem.

IV.

PROJEKT ORGANIZACYI DELEGACYJ

PRZEZ OGÓLNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM WYZNACZANYCH.

Przedstawiając Zebraniu Ogólnemu do zatwierdzenia poniższe przepisy dotyczące sposobu wyznaczania, oraz porządku czynności, Delegacyj Towarzystwa Rolniczego, Komitet czuje potrzebę zwrócenia uwagę Waszą na następujące względy.

Stowarzyszenie tak liczne, jak to z chlubą o naszém powiedzieć możemy, zakładające sobie, prócz wpływu ogólnego na intelligencyę rolniczą w kraju, poszczególne też badania wszystkich stron gospodarstwa wiejskiego, tak technicznych jakotéż ekonomicznych i moralnych, popieranie kierunków pożytecznych a ostrzeganie od mylnych, obmyślanie urządzeń ku podniesieniu gospodarstw w ich różnych gałęziach i stosunkach: — stowarzyszenie takie, dla ciągłości wszystkich tych działań, potrzebuje nietylko pewnego stałego środka, w którymby się one schodziły i porządkowały, dla silniejszego na kraj cały odbicia, ale nadto i równie koniecznie pewnéj liczby części owych połączeń, dla dzielniejszego zadań specyalnych spełnienia.

Piérwszą, to jest pośredniczą i niejako odśrodkową funkcyę, wskazała Ustawa Towarzystwa, Komitetowi;

druga bezpośrednia i specyalna, należy w znacznej części do przewidzianych w art. 36 tejże Ustawy Delegcyj od Zebrania Ogólnego wyznaczać się mających.

Na pożytek, na wielką ważność tych ostatnich wypada też, jak sądzimy, szczególną zwrócić uwagę, co dotąd dla ogólniejszych i pilniejszych widoków i potrzeb w ciągu tak niedawnego istnienia Towarzystwa naszego nie mogło być zaprawdę dopełnione. Nie mamy tu wszakże na myśli Delegacyj, Uchwałą Zebrania Ogólnego przed dwoma laty dla czynności konkursowych postanowionych: otrzymały one podówczas jeszcze organizacyę i instrukcyę postępowania, które tak skutecznie wsparły gorliwość działających Członków, i przyczyniły się tém samém do pomyślnego wpływu, jaki konkursa na ludność wiejską wywiérać zaczęły. Natomiast inne Delegacye, pojedyncze, dla specyalnych wyznaczające się przedmiotów, nie mają jeszcze ani wskazanego porządku formowania się, ani ustalonego trybu działania.

W Delegacyach okazać się dopiéro może i rozwinąć cała teoretyczna naukowa i ściśle techniczna strona rozległego zadania, jakie ma do spełnienia Towarzystwo nasze. Za ich też znowu pomocą i przez nie najgłówniej, dadzą się uskutecznić z należną dokładnością próby, sprawdzenia, obliczenia, opisy, i t. p. czynności, do wyjaśnienia szczególnych kwestyj niezbędne, którym ani Zebranie Ogólne dla krótkości czasu, wielkiej liczby obradujących, braku przygotowań, ani Komitet ogólnemi sprawami Towarzystwa zajęty, i do miejsca przywiązany, ani wreszcie pojedyncze prace Członków, nie podołają. Prócz tego, przez specyalne tylko Delegacye, może przyjść Towarzystwo do wprowadzenia w praktykę pewnych środków, pewnych urządzeń, pomocy i ułatwień, potrzebami wywołanych, a w zakres działań jego wejść mogących.

Delegacye przeto otwierając prawdziwie pożyteczny zawód pracy, ideą obywatelskiego obowiązku podniesiony, dla znacznéj liczby Członków Towarzystwa, zachęcą zdolności indywidualne do wszechstronnego badania tak niedostatecznie znanych nam jeszcze naszych stosunków rolniczych i ekonomicznych. Wywoła to poważny i silny kierunek w wielu umysłach, wywoła może nauczającą literaturę rolniczą i ekonomiczną, prawdziwie swojską, a wywoła niezawodnie najszlachetniejszą w obecném położeniu rzeczy, emulacyą, pilności, nauki i talentu; odkryje nadto i podniesie niezużyte dotąd zasoby inteligencyi narodowéj, ku czemu, próbowane od lat dwóch, stawianie zadań konkursowych, nie zdaje się być dostatecznym środkiem. A wreszcie, wskazane powyżéj rodzaje prac delegacyjnych, obejmując tak różnorodne części podjętego przez Towarzystwo Rolnicze dzieła, przynosić będą Ogólnym Zebraniom obfity, istotny, pożywny rzec można materyał, to jest przedmioty narad od roku najmniéj wiadome, przygotowawczemi badaniami oraz informacyami po Okręgach zebranemi, rozjaśnione. Nada to niewątpliwie, dyskussyom naszym, żywszy nierównie interes, a konkluzyom pewniejszą donośność, niż dotychczasowe wprowadzanie pytań, właściwe dla pewnych tylko przedmiotów.

Aby wszakże Delegacye przyniosły w spodziewanéj mierze, te wszystkie od nich należne pożytki, wypada koniecznie uczynić dla nich to, co już dla konkursowych Delegacyj dokonaném zostało, to jest: określić stałemi przepisami całą onych porządkową stronę. Nie idzie więc o uregulowanie prac, od gorliwości, od rozeznania i uzdolnienia osób wyłącznie prawie zależnych; ależ sama indywidualna gorliwość, rada będzie nieraz znaléźć w przepisach, oparcie i pewną rękojmię współdziałania,

bez narażenia osobistego stosunku, powolniejsza czynność bodziec w nich dostrzeże.

W tych widokach Panowie, Komitet przedstawia do zatwierdzenia Waszego następującą organizacyę dla Delegacyj przez Zebranie Ogólne wyznaczonych.

ORGANIZACYA DELEGACYJ

PRZEZ ZEBRANIE OGÓLNE WYZNACZANYCH.

1. Delegacye Towarzystwa dla zbadania szczególnych przedmiotów, zebrania dat, przygotowania materyałów, sporządzenia opisów lub innych jakichkolwiek czynności od Zebrania Ogólnego, na wniosek Sekcyi onego wyznaczane, składać się mają z 3ch do 5ciu, a w razach szczególnéj tylko potrzeby z większéj liczby osób.

2. Wybór i powołanie osób do składu Delegacyi, należy do Biór Prezydyalnych w Sekcyach, za zniesieniem się z Członkami Komitetu do Sekcyi Delegowanemi. W wyborze tym prócz uzdolnienia i chęci powołać się mających współpracowników, baczyć także należy na miejsce ich zamieszkania, w widoku, już to zebrania osób zbliżonych pod tym względem, już przeciwnie zamieszkałych w różnych okolicach kraju, stosownie do wymagań samego przedmiotu delegacyi.

3. Skład Delegacyi winien być takim, aby konieczny przynajmniéj komplet 3ch na Zebraniu Ogólném był obecny, i wskazanéj pracy się podjął.

4. Zawiadomienie nieobecnych na Zebraniu Ogólném osób, i powołaniu ich do Delegacyi, będzie obowiązkiem Komitetu, jak równie w razie nieprzyjęcia, lub innéj przeszkody ze strony osób powołanych, zaprosze-

nie na ich miejsce innych. Mocen będzie również Komitet zaprosić do składu Delegacyi dla jéj wzmocnienia jednego lub dwóch Członków, przez Delegacyę wskazanych.

5. Stanowcze wyznaczenie Delegacyi na walném posiedzeniu Zebrania Ogólnego, poprzedzone być winno koniecznie, najprzód, przez wysłuchanie i przyjęcie Redakcyi zadania, jakie ma być Delegacyi poruczone, następnie przez wyraźne oświadczenie Prezydującego z właściwéj Sekcyi, iż osoby powołane a obecne, wybór przyjęły. Oświadczenie takie będzie zobowiązaniem przez Członków Delegacyi w obec Zebrania Ogólnego przyjętém. W uchwale wyznaczającéj Delegacyę, winien też być oznaczony termin sprawozdania przez nią złożyć się mającego.

6. Delegacya obowiązaną jest odbyć natychmiast po Zebraniu Ogólném w Warszawie, piérwsze swoje posiedzenie, i na niém załatwić następujące czynności:

a) Wybór z grona swego Sprawozdawcy.

b) Ułożenie planu ogólnego podziału swych zatrudnień, o ile natura przedmiotu na to pozwoli.

c) Oznaczenie sobie terminów i miejsc następnych zjazdów, a niezbędnie piérwszego, bezpośrednio nastąpić mającego.

d) Obmyślenie propozycyi i żądań z poprzedzających punktów wynikłych a przez Komitet Towarzystwa lub za jego pośrednictwem dla potrzeb Delegacyi załatwić się winnych.

e) Doniesienie stósowną Odezwą Komitetowi Towarzystwa tak o swém zawiązaniu się, jakoteż o wszystkiém, co pod lit. *d* jest wskazane.

7. W dalszym ciągu prac Delegacyi, i przez cały czas trwania onych, Sprawozdawca jest organem tejże,

w stosunkach z Komitetem we wszystkiém do czego tylko Komitet pomocnym Delegacyi, dla postępu jéj zatrudnień być może.

Sprawozdawca w szczególności zwołuje kolegów Delegowanych na posiedzenia, na nim ciąży obowiązek prowadzenia protokułów, utrzymywania papiérów i dokumentów, on jest w ogóle reprezentantem Delegacyi w obec Zebrania Ogólnego i Komitetu, oraz Redaktorem sprawozdania.

8. Na posiedzeniach Delegacyi, większość głosów rozstrzyga, prezyduje zaś Członek starszy wiekiem.

9. Okólniki do Okręgów, jakieby Delegacya za potrzebne uznała, przez pośrednictwo Komitetu rozsyłane być mają, z zastrzeżeniem dokładnéj redakcyi i ścisłego ograniczenia przedmiotów, aby Korrespondenci Okręgowi zbyteczną różnorodnością żądań, przeciążeni nie byli. Komitetowi zaś jako ogółu czynności Korrespondentów świadomemu, służyć będzie z tego względu prawo żądania modyfikacyi w rzeczonych okólnikach.

10. Ostateczne sprawozdanie Delegacyi, treściwie zredagowane i przez wszystkich Członków Delegacyi podpisane, winno być na miesięcy dwa przed terminem złożenia onego, zakommunikowane uprzednio Komitetowi, już to dla wczesnego ułożenia porządku zatrudnień Zebrania Ogólnego, już téż dla możności wprowadzenia po porozumieniu się ze Sprawozdawcą pewnych zmian, czego Komitet mocen będzie żądać w dwóch mianowicie wypadkach, to jest:

1) gdyby dostrzegł niezgodność z duchem Ustawy Towarzystwa;

2) gdyby w sprawozdaniu stosunek Towarzystwa do Władz krajowych nie był dostatecznie uwzględniony.

11. Sprawozdania Delegacyi drukowane być mają, według uznania Komitetu, w Rocznikach, przed złożeniem Ogólnemu Zebraniu, a to dla przygotowania dojrzalszéj nad ich przedmiotem dyskussyi.

12. Po wyrzeczeniu przez Zebranie Ogólne rozwiązania Delegacyi, Sprawozdawca onéj, obowiązany będzie wszystkie papiéry Delegacyi, w porządku ułożone i oparafowane, z dołączeniem rejestru takowych do akt Towarzystwa Rolniczego, na ręce Sekretarza Towarzystwa złożyć.

V.

LISTA CZŁONKÓW

TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM,

skutkiem dopełnionego w dniu 3 Lutego 1860 r. ballotowania, do grona Towarzystwa przyjętych.

WARSZAWA.

1. Baraniecki Grzegorz.
2. Czudowski Michał.
3. Deskur Andrzéj.
4. Dębowski Ignacy.
5. Dębski Henryk.
6. Dotkiewicz Stanisław.
7. Dutkowski Jan.
8. Działyński hr. Bronisł.
9. Gadon Wojciech.
10. Głębocki Julian.
11. Jakubowski Karol.
12. Jaroszyński Henryk.
13. Jodko Tomasz.
14. Jundziłł Jan.
15. Klemensowski Marcin.
16. Klonowski Wojc., JX.
17. Komorowski hr. August.
18. Kozakowski Józef.
19. Kraszewski Józef Ign.
20. Lubomirski kżę Eugen.
21. Łubieński hr. Henryk.
22. Michałowski Władysł.
23. Ołdakowski Napoleon.
24. Potocki hr. Antoni.
25. Prokopowicz Wincen.
26. Pruszak Alexander.
27. Rossman Henryk.
28. Skomorowski Antoni.
29. Sumowski Joachim.
30. Trautsolt Karol.
31. Tymieniecki Lucyan.
32. Wokulski Henryk.
33. Zamoyski hr. Karol.
34. Zarzecki Józef.
35. Zdzitowiecki Władysł.

I. Powiat Warszawski.

1. Okręg Warszawski.

36. Cejsinger Antoni.
37. Głogowski Tomasz.
38. Heinrich Władysław.
39. Jasiński Józef.
40. Jastrzębowski Ludomił.
41. Kamiński Antoni.
42. Miecznikowski Alexan.
43. Nolken Karol, b. pułko.
44. Osterloff Fryderyk.
45. Poths Karol.
46. Poths Ludwik.
47. Trzciński Felicyan.

2. Okręg Błoński.

48. Januszewski Józef.
49. Krause Adolf.
50. Mieszkowski Klemens.
51. Milewski, JX.
52. Mokronoski Stanisław.
53. Nowakowski Józef.
54. Wodzyński Józef.

3. Okręg Czerski.

II. Powiat Stanisławowski.

4. Okręg Stanisławowski.

55. Karski August.
56. Krzemiński Onufry.
57. Lelewel Prot.
58. Rossman Fryderyk.
59. Szepietowski Józef.
60. Werner Konstanty.

5. Okręg Siennicki.

61. Böhm Karol.
62. Buczyński Lucyan.
63. Carossi Bogusław.
64. Kiwerski Andrzéj.
65. Stępowski, JX.
66. Swiniarski Michał.
67. Szeliski Konstanty.
68. Wojcicki Adam.
69. Zawadzki Maxymilian.
70. Żukowski Edward.
71. Żukowski Michał.

III. Powiat Rawski.

6. Okręg Rawski.

72. Bieliński Jan.
73. Brauliński Ignacy, JX.
74. Bykowski Rafał.
75. Cybulski Stefan.
76. Dołęgowski Paweł, JX.
77. Górski Felix.

78. Gosławski Stanisław.
79. Grabiński Józef.
80. Grabowski Alexander.
81. Grudziński Władysław.
82. Jacobson Flawian.
83. Jański Władysław.
84. Jaworski Dyonizy.
85. Jaworski Teofil.
86. Jenike Jan.
87. Kozłowski Rudolf.
88. Lechowski Bolesław.
89. Lechowski Władysław.
90. Łuszczewski Felix.
91. Siecheń Przemysław.
92. Sokołowski Stanisław.
93. Stamirowski Felix.
94. Sułowski Mieczysław.
95. Wolff Andrzéj.
96. Wylazłowski Stanisł.
97. Zmorowski Błażéj.

7. Okręg Brzeziński.

98. Bejn Alexander.
99. Dąbrowski Józef.
100. Ingersleben Karol.
101. Jasiński Karol, JX.
102. Pieniążek Czesław.
103. Słupski Karol, ks.

IV. Powiat Łęczycki.

8. Okręg Łęczycki.

104. Byszewski Romuald.
105. Ciemieniewski Artur.
106. Gliński Adolf.
107. Krąkowski Ignacy.
108. Maciążkiewicz Antoni, JX.
109. Orpiszewski Władysław.
110. Pawłowski Bronisław.
111. Prądzyński Władysł.
112. Pruszkowski Jan.
113. Sojecki Leon.
114. Stępowski Jan.
115. Wendorf Karol.
116. Zieleniewski Jan.
117. Zieliński Ignacy.

9. Okręg Zgierski.

118. Grabski Felix.
119. Wardęski Władysław.

V. Powiat Łowicki.

10. Okręg Łowicki.

120. Danecki Józef.
121. Dąbrowski Izydor.
122. Dzimiński Szymon, JXdz.
123. Jerzmanowski Ignacy.
124. Sakowicz Alexander.
125. Szwejcer Kazimierz.

11. Okręg Sochaczewski.

126. Godlewski Jakób, JX.
127. Iwanicki Teofil, JX.
128. Nowiński Wincenty.
129. Siennicki Franciszek, JXdz.
130. Smoliński Sylwester, JXdz.
131. Twarowski Jan.
132. Wojno Kazimierz.
133. Woroniecki książę Lucyan.

VI. Powiat Gostyński.

12. Okręg Gostyński.

134. Antoszewski Ludwik.
135. Ciechomski Mateusz.
136. Dzierzbicki Bolesław.
137. Epstein Stanisław Mikołaj.
138. Kostulski Jan.
139. Krzyżanowski Edmund.
140. Lesiewski Jan.
141. Matłaszyński Julian.
142. Mielęcki Seweryn.
143. Mikutowicz Stanisł.
144. Mleczko Henryk.
145. Przybysławski Kazimierz.
146. Rynkiewicz Dominik.
147. Rzętkowski Józef.
148. Stawowski Julian.
149. Zabłocki Antoni.
150. Zabłocki Józef.
151. Zakrzewski Piotr.
152. Zgórecki Ludwik, JX.

13. Okręg Orłowski.

153. Kurdwanowski Dyonizy.
154. Petrellewicz Walenty.
155. Sokolnicki Zenon.
156. Zdrojewski Józef.

VII. Powiat Włocławski.

14. Okręg Włocławski.

157. Karnkowski Teodor.
158. Krzymuski Ludwik.
159. Kunkel Bogumił.
160. Miączyński Mieczysł.
161. Mierzyński Władysł.
162. Modelski Nepomucen.
163. Przedpełski Francisz.
164. Rakowski Ignacy.

15. Okręg Radziejowski.

165. Bogusławski Włodzimierz.
166. Dzierzbicki Tadeusz.
167. Gąsiorowski Kazim.

168. Kryński Józef.
169. Lewiński Tadeusz.
170. Łempicki Piotr.
171. Mąkowski Ignacy.
172. Trojanowski Władysław.

16. Okręg Kowalski.

173. Gąsiorowski Alexander.
174. Kretkowski Bronisł.
175. Leski Ludwik.
176. Lipski Ignacy.
177. Lipski Karol.
178. Rorzycki Konstanty.
179. Zaborowski Stanisł.

VIII. Powiat Kaliski.

17. Okręg Kaliski.

180. Czartkowski Nestor.
181. Niemojewski Kazim.
182. Suchorski Teodor.
183. Sulmierski Francisz.
184. Wyganowski Zygmunt.

18. Okręg Wartski.

185. Falęcki Roman.
186. Gorczycki Cypryan.
187. Lisiecki Felix.
188. Nieniewski Cypryan.
189. Pieczyński Teofil.
190. Pstrokoński Ignacy.
191. Ramzer Edward.
192. Skólimowski Heliodor.
193. Suchorski Marceli.
194. Weicht Ludwik.

IX. Powiat Koniński.

19. Okręg Koniński.

195. Bystrom Mikołaj.
196. Danysz Antoni.
197. Dobrski Stanisław.
198. Dziembowski Władysław.
199. Ulatowski Stanisław.
200. Walewski Antoni.

20. Okręg Pyzdrski.

201. Bieliński hr. Jan Władysław.
202. Gliszczyński Zygm.
203. Grabski Konstanty.
204. Jaenike Juliusz.
205. Kostanecki Nepomucen.
206. Lipski Wacław.

207. Miączyński Włodzimierz.
208. Murzynowski Karol.
209. de Santis Konstanty.
210. Skupieński Julian, JX.

X. Powiat Sieradzki.

21. Okręg Sieradzki.

211. Białecki Władysław.
212. Bielski Lucyan.
213. Jany Kazimierz, JX.
214. Jarmicki Michał, JX.
215. Kobierzycki Jarosław.
216. Kożarski Józef.
217. Krauttofer Bolesław.
218. Rogowski Ksawery.
219. Siemiątkowski Józef.
220. Stawiski Jan.
221. Zaremba Józef.
222. Zieliński Franciszek, JXdz.

22. Okręg Szadkowski.

223. Aranowski Hieronim, JXdz.
224. Cielecki - Głodziński Józef.
225. Cielecki Władysław.
226. Górecki Henryk.
227. Jasiński Józef, JX.
228. Karczewski Antoni.
229. Kołdowski Józef, JX.
230. Leopold Antoni.
231. Łukomski Franciszek.
232. Makulski Józef, JX.
233. Neuman Julian.
234. Piaszczyński Ignacy, JXdz.
235. Poradowski Zygmunt.
236. Rutkowski Jan Nepomucen.
237. Slepowroński Antoni.
238. Stawiski Felix.
239. Stegeman Leopold.
240. Sulimierski Maciej.
241. Tocki Józef, JX.
242. Załuskowski Hilary.

XI. Powiat Wieluński.

23. Okręg Wieluński.

243. Baranowski Eugeniusz.
244. Chrzanowski Julian.
245. Geldner Paweł.
246. Górski Józef, JX.
247. Karczewski Francisz.
248. Madaliński Bolesław.
249. Stadnicki hr. Seweryn.
250. Stopierzyński Franciszek.
251. Walewski Władysław.

24. Okręg Częstochowski.

252. Dobrowolski Roman.
253. Korulski Kazimierz.
254. Rubach Daniel.
255. Saint-Paul Alfred.
256. Saint-Paul Emil.
257. Wysocki Stanisław.

XII. Powiat Piotrkowski.

25. Okręg Piotrkowski.

258. Kaczkowski Edward.
259. Łuszczewski Wacław.
260. Tymowski Seweryn.
261. Żabicki Józef.

26. Okręg Radomskowski.

262. Biedrzycki Tomasz.
263. Czarnomski Izydor.
264. Karśnicki Ignacy.
265. Kołaczkowski Józef.
266. Morzkowski Ignacy.
267. Nidecki Pius.
268. Rogawski Stefan.
269. Rutkowski Ignacy.
270. Siemiński Karol.
271. Wodzyński Henryk.
272. Wzdulski Władysław.
273. Załuskowski Antoni.

XIII. Powiat Radomski.

27. Okręg Radomski.

274. Dąbrowski Emil.
275. Deskur Henryk.
276. Dobiecki Wincenty.
277. Gajewicz Józef, JX.
278. Jankowski Heliodor.
279. Jasiński Maxymilian.
280. Jaworski Franciszek.
281. Kalinka Kazimierz.
282. Kietliński Edmund.
283. Kornaszewski Jan.
284. Kozłowski Stanisław.
285. Kurosz Ludwik.
286. Łazowski Bronisław.
287. Łubkowski Karol.
288. Makomaski Hipolit.
289. Malczewski Julian.
290. Mirecki Alexander.
291. Modzelewski Michał.
292. Morzkowski Józef.
293. Przychodzki Michał.
294. Roszkowski Józef.
295. Sołtyk Franciszek.
296. Wąsowicz Stefan.
297. Wesołowski Jan.
298. Wolski Antoni.
299. Wolski Leonard.
300. Zakrzewski Francisz.
301. Zdzitowiecki Mieczysław.

28. Okręg Kozienicki.

302. Boski Felix.
303. Boski Otton.
304. Chodorowicz Michał.
305. Cichocki Dominik.
306. Domaszewski Bolesł.
307. Dyski Konstanty.
308. Frankowski Juliusz.
309. Gacki Józef, JX.
310. Gosławski.
311. Kołakowski Stefan.
312. Krassowski Karol.
313. Kurosz Bolesław.
314. Mączewski, JX.
315. Mirecki Szymon.
316. Moczydłowski Seweryn, JX.
317. Mroczkowski Henryk, JXdz.
318. Ozdonkiewicz August, JXdz.
319. Patek Alexander.
320. Pieniążek Floryan.
321. Podczaski Dyonizy.
322. Sospowski Ludwik.
323. Staszewski Antoni, JX.
324. Swieżyński Rajmund.
325. Tyborowski Alexand.
326. Wolski Adam.
327. Woźnicki Karol, JX.

XIV. Powiat Kielecki.

29. Okręg Kielecki.

30. Okręg Jędrzejowski.

XV. Powiat Sandomierski.

31. Okręg Sandomierski.

328. Dobiecki Napoleon.
329. Dowbor Roman.
330. Dutrepi Franciszek.
331. Haennel Atanazy.
332. Kamocki Włodzim.
333. Ławski Konstanty.
334. Reklewski Zdzisław.
335. Skotnicki Jarosław.
336. Tymiński Adam.

32. Okręg Staszowski.

337. Borkowski Dunin hr. Mieczysław.
338. Probst Andrzéj.

XVI. Powiat Opatowski.

33. Okręg Opatowski.

339. Kochnowski Stanisł.
340. Kotkowski Marceli.
341. Przyłęcki Teodor.
342. Rusocki Konstanty.

34. Okręg Solecki.

343. Boski Maxymilian.
344. Czarnecki Kazimierz.
345. Czarnecki Ludwik.
346. Czarnecki Mieczysł.
347. Dobiecki Stanisław.
348. Herniczek Antoni.
349. Karczewski Patrycy.
350. Karczewski Stanisł.
351. Kiniorski Walery.
352. Kostewicz Ignacy.
353. Marcinkowski Ksaw.
354. Nowosielski Karol.
355. Piotrowski Stanisław.
356. Rolland Franciszek.
357. Rouppert Leon.
358. Schummer Władysł.
359. Skurkowski Karol.

XVII. Powiat Opoczyński.

35. Okręg Opoczyński.

360. Barcikowski Ignacy.
361. Buceń Jacek.
362. Dzianot Juliusz.
363. Gordon Stanisł., JX.
364. Górzeński Piotr.
365. Jobkiewicz Józef, JX.
366. Kossecki Władysław, JXdz.
367. Krzywoszewski Dominik.
368. Rostkowski Julian.
369. Rudzki Karol.
370. Turski Teodor.

36. Okręg Koniecki.

371. Małachowski hr. Włodzimierz.
372. Mittelstaedt Maurycy.
373. Strzembosz Wiktor.

37. Okręg Szydłowiecki.

374. Rychłowski Henryk.

XVIII. Powiat Miechowski.

38. Okręg Miechowski.

375. Gadomski Jan Kanty.
376. Wolicki Władysław.

39. Okręg Proszowski.

377. Bajer Ludwik.
378. Gadomski Adolf.
379. Gostkowski Józef.
380. Gostkowski Romuald.

381. Koszutski Hipolit.
382. Kozłowski Apolinary.
383. Maczakiewicz Antoni, JXdz.
384. Mieszkowski Rudolf.
385. Smołuchowski Mateusz, JXdz.
386. Walewski Konstanty.
387. Wiesiołowski Hipolit.
388. Wróblewski Stefan.
389. Wróblewski Wincen.
390. Zagórski Edmund.
391. Zakrzeński Władysł.

40. Okręg Szkalbmierski.

392. Morsztyn hr. Tadeusz.

XIX. Powiat Olkuski.

41. Okręg Olkuski.

393. Chrzanowski Henryk.
394. Gąsiorowski Józef, JX.
395. Gerlach Hugo.
396. Kuciński Wojciech.
397. Mycielski hr. Felix.
398. Niepielski Winc., JX.

42. Okręg Lelowski.

399. Grabiański Jan.
400. Grządzielski Jan, JX.
401. Jabłoński Adam.
402. Panecki Wacław, JX.
403. Rajski Teofil.
404. Trzciński Alexander.
405. Zwierkowski Wincen.

43. Okręg Pilicki.

XX. Powiat Stopnicki.

44. Okręg Stopnicki.

406. Bieńkowski, JX.
407. Komar Felix.
408. Kossowski Teofil, JX.
409. Kownacki Alexander.
410. Łuniewski Franciszek.
411. Strondało Ludwik.

45. Okręg Szydłowski.

412. Bronikowski Józef.
413. Chajęcki Jan.
414. Lossow Roman.
415. Majzel Jan.
416. Mrozowicki Stanisł.
417. Okólski Władysław.
418. Wendorff Józef.
419. Wolski Lucyan.
420. Rakowski Władysław.

XXI. Powiat Lubelski.

46. Okręg Lubelski.

421. Baranowski Walenty, JX. Biskup.
422. Bobrowski Antoni.
423. Finke Seweryn.
424. Milżecki Ferdynand.
425. Moskalewski Felix.
426. Piasecki Celestyn.
427. Piasecki Władysław.
428. Popławski Józef.
429. Rudiger hr. Fryderyk.
430. Sawicki Kazimierz.
431. Serednicki Teodor.
432. Serwiński Franciszek.
433. Stelmasiewicz Hipolit.
434. Stelmasiewicz Stanisł.
435. Trzciński Franciszek.
436. Węgleński Felix.

47. Okręg Lubartowski.

437. Celiński Leonard.
438. Iżycki Józef.
439. Leszczyński Józef.
440. Piotrowski Henryk.
441. Wrześniewski Bolesław JXdz.

48. Okręg Kazimierski.

442. Domaszewski.
443. Pieniążek Henryk.
444. Plewiński Antoni.
445. Plewiński Felix.

XXII. Powiat Krasnystawski.

49. Okręg Krasnystawski.

446. Drewnowski Franciszek, JX.
447. Głogowski Walenty.
448. Goniewski Konstanty.
449. Lizenbart Jan.
450. Mostowski Alexander.
451. Preszel Mieczysław.
452. Skawiński Wincenty.
453. Strażyński Władysł.
454. Turczyński Jan.
455. Załęski Roman.

50. Okręg Chełmski.

456. Ciechanowski Felix.
457. Ciemniewski Artur.
458. Gołuchowski Józef.
459. Grabowiecki Wincen.
460. Kuhn Jan.
461. Kukiel Jan.
462. Osiecki Józef.
463. Piotrowicz Michał.
464. Sieklucki Władysław.
465. Suchodolski hr. Teofil.

466. Sulikowski Józef.
467. Woroniecki ks. Henryk.

XXIII. Powiat Hrubieszowski.

51. Okręg Hrubieszowski.

468. Jórski Klemens.
469. Nowakowski Franciszek.
470. Piasecki Marceli.
471. Sielski Jakób, JX.
472. Skórzyński Stanisław, JXdz.
473. Swidziński Antoni.
474. Teleżyński Michał.
475. Węgleński Gustaw.
476. Wronowski Adam.

52. Okręg Tomaszowski.

477. Dzieduszycki hr. Włodzimierz.
478. Garbaczewski, Jan JX.
479. Korczyński Julian.
480. Lange Karol.
481. Paszkiewicz Władysł.
482. Rakowski Adolf.
483. Rulikowski Stanisław.
484. Sienkiewicz Edward.
485. Swieżawski Eustachy.
486. Swieżawski Wacław.

XXIV. Powiat Zamojski.

53. Okręg Zamojski.

487. Grabowski Leon.
488. Kacperowski Jan.
489. Krzyczkowski Karol.
490. Kurtz Adam.
491. Lotz.
492. Maliszewski Leon.
493. Pomianowski Michał.
494. Stonowski Józef.
495. Woszczyński Franciszek JX.

54. Okręg Tarnogrodzki.

55. Okręg Kraśnicki.

496. Borowski Stanisław.
497. Chojeński Chryzogon, JXdz.
498. Gintowt Karol.
499. Kaszewski Leon, JX.
500. Kuczyński Józef.
501. Siekierzyński Michał, JXdz.
502. Sierakowski Mikołaj.
503. Staniszewski Władys.
504. Szczepanowski Tomasz.
505. Zaremba Stanisław.

XXV. Powiat Siedlecki.

56. Okręg Siedlecki.

506. Bielawski Felix.
507. Boniecki Ludwik.
508. Gąsiorowski Józef.
509. Jabłoński Ludwik.
510. Matliński Jan.
511. Poleski Sabin.
512. Przyłęcki Maryan.
513. Schmidt Antoni.
514. Stokowski Wincenty.

57. Okręg Węgrowski.

515. Golicyn ks. Sergiusz.
516. Karnicki Andrzéj, JX.
517. Klemens Edward.
518. Lees Ansley.
519. Maliszewski Antoni.
520. Ochenkowski Karol.
521. Radomyski Jan, JX.
522. Rudzki Kazimierz.
523. Ścięgosz Ignacy, JX.
524. Stępkowski Sylwester.
525. Walewski Stanisław.
526. Zawistowski Józef, JX.

XXVI. Powiat Łukowski.

58. Okręg Łukowski.

527. Czyżewicz Władysław.
528. Górski Rudolf.
529. Hempel Alexy.
530. Koźmiński Jerzy.
531. Krzesiński Sebastyan.
532. Makowski Jan.
533. Olędzki Alexander.
534. Telatycki Konstanty.

59. Okręg Garwoliński.

535. Abramowicz Władysław.
536. Balcewicz August, JX.
537. Brzosko Konstanty.
538. Chaniewski Alexander.
539. Eyssymontt Mieczysł.
540. Gąssowski Stanisław.
541. Mrowiński Edmund.
542. Orlewski Juliusz.
543. Poraziński Antoni.
544. Stalkowski Ludwik.
545. Wierzbicki Jan, JX.
546. Wilkoński Piotr.
547. Woyszyk Jan.
548. Załuski hr. Franciszek.
549. Zaszczyński Julian.

60. Okręg Żelechowski.

550. Bucelski Wojciech, JXdz.
551. Cioth Józef.
552. Rojewski Gustaw.

XXVII. Powiat Bialski.

61. Okręg Bialski.

553. Bogusławski Michał.
554. Borowski Józef.
555. Bryndza Joachim.
556. Buchowiecki Stefan.
557. Bujalski Tomasz, JX.
558. Fiszer Otton.
559. Jaskłowski Karol.
560. Karczewski Antoni.
561. Rose Medard.
562. Sadowski Walenty.
563. Sydow Apolinary.
564. Szeliga Antoni.

62. Okręg Łosicki.

565. Fanshave Karol.
566. Fanshave Konstanty.
567. Popławski Stanisław.
568. Szymański Benjamin, JX. Biskup.
569. Załuski hr. Henryk.

XXVIII. Powiat Radzyński.

63. Okręg Radzyński.

570. Biernacki Władysław.
571. Błociszewski Alexan.
572. Bobowski Karol.
573. Cieplińskì Gabryel.
574. Dobrowolski Kazimierz JX.
575. Jachołkowski.
576. Jaworski Felix.
577. Kosiński Wincenty.
578. Kroszczyński.
579. Łapczyński Emil.
580. Łapczyński Felix.
581. Mrozowski Ludwik.
582. Rogowski Maciéj.
583. Rychter Alexander.
584. Słąka Stanisław.
585. Sobolewski Jan.
586. Woroszyło Julian.
587. Zabiełło Kazimierz.

64. Okręg Włodawski.

588. Ciborowski Antoni.
589. Ejdziatowicz Władys.
590. Jasieński Michał.
591. Jasieński Teodor.
592. Kępiński Ludwik.
593. Liniewski Seweryn.
594. Raczyński Romuald.
595. Scypio Paweł.
596. Sosnkowski Juliusz.
597. Surzycki Tomasz.
598. Szlubowski Michał.

XXIX. Powiat Płocki.

65. Okręg Płocki.

599. Bojanowski Paulin.
600. Boyen Rudolf.
601. Charzyński Antoni.
602. Ciemniewski Jan.
603. Dobrowolski Ambroży.
604. Górecki Stanisław.
605. Gumowski Stefan.
606. Korzybski Stanisław, JXdz.
607. Lipkau Edward.
608. Lisicki Erazm.
609. Łempicki Józef.
610. Łuszczewski Józef.
611. Malcz Julian.
612. Mączewski Jan.
613. Motyliński Felix, JX.
614. Mścichowski Klemens.
615. Myśliński Tomasz, JX.
616. Nakwaski Bolesław.
617. Nakwaski Józef.
618. Nehring Antoni.
619. Nehring Gustaw.
620. Olszewski Alfons.
621. Plaskowski Jan.
622. Płoski Antoni, JX.
623. Płużański Wincenty.
624. Rutkowski Zenobiusz, JXdz.
625. Sawiczewski Bolesław.
626. Słupecki Paweł, JX.
627. Smoleński Ludwik, JX.
628. Sniechowski Ludwik.
629. Stobiecki Piotr.
630. Szczypiorski Henryk.
631. Thun Karol.
632. Trojanowski Jan, JX.
633. Wejnert Jan, JX.
634. Wernik Maryan, JX.
635. Wężyk Marcin.
636. Wieliczko Henryk.
637. Zawidzki Gustaw.
638. Zawidzki Zygmunt.
639. Zdrojewski Jan.
640. Żórawski Aloizy.
641. Żórawski Jan, JX.
642. Żórawski Romuald.

XXX. Powiat Pułtuski.

66. Okręg Pułtuski.

643. Borowski Hieronim.
644. Brochocki Marceli.
645. Gepner Alexander.
646. Grodzki Antoni, JX.
647. Hewelkie Unisław.
648. Kargowski Stanisław.
649. Karski August.
650. Kułłak Józef.
651. Łapiński Paweł.
652. Orłowski Franciszek, JXdz.
653. Waśniewski Stanisław, JXdz.

XXXI. Powiat Lipnowski.

67. *Okręg Lipnowski.*

654. Chełmicki Alexy.
655. Ciołkowski Władysł.
656. Czapski Melchior.
657. Gadomski Jan.
658. Górski Józef.
659. Kamiński Stanisław.
660. Kantorski Józef, JX.
661. Koskowski Floryan.
662. Kowalewski Ignacy.
663. Kowalewski Józef.
664. Kwiatkowski Antoni.
665. Lipski Alexander.
666. Matejko Edmund.
667. Popowski Julian.
668. Pruski Jan.
669. Przasnyski Piotr, JX.
670. Rościszewski Walenty.
671. Rutkowski Artur.
672. Sokołowski Jan.
673. Sumiński Władysław.
674. Trzciński Ignacy.
675. Wąsowicz Tomasz.
676. Wilczewski Antoni.

XXXII. Powiat Mławski.

68. *Okręg Mławski.*

677. Bęski Adam.
678. Bojanowski Ignacy.
679. Bońkowski Wojciech.
680. Chamski Humilian.
681. Chełmicki Ignacy.
682. Cichocki Stanisław.
683. Cieszewski Walenty.
684. Grabowski Karol.
685. Grabowski Makary, JXdz.
686. Grączewski Józef, JX.
687. Janicki Ludwik.
688. Karski Maxymilian.
689. Korewa Antoni.
690. Krajewski Nikodem.
691. Krępski, JX.
692. Kwiatkowski, JX.
693. Miszewski Józef.
694. Niemierycz Teodor.
695. Olszewski Marceli, JX.
696. Pomirski Kazim., JX.
697. Przybyszewski Stanisław, JX.
698. Reinhard Wiktor.
699. Rolbiecki Wacław.
700. Rościszewski Gustaw.
701. Rudowski Ignacy.
702. Sadkowski Władysł.
703. Stegeman Wilhelm.
704. Telakowski Leopold.
705. Thun Jan.
706. Tuchułka Władysław.
707. Turski Stanisław.
708. Wilhelm Karol.
709. Zambrzycki Jan.
710. Zawadzki Emilian.

XXXIII. Powiat Przasnyski.

69. Okręg Przasnyski.

711. Chełmicki Wincenty.
712. Chudobski Modest, JX.
713. Czaplicki Jan.
714. Czapliński Stanisł., JX.
715. Dembowski Francisz.
716. Dunkert Józef.
717. Górecki Roman.
718. Grabowski Sylwin.
719. Grabowski Tomasz.
720. Gumowski Ignacy.
721. Gutkowski Teodor.
722. Karniewski Ignacy.
723. Lepert Jan.
724. Leszczyński Józefat.
725. Milewski Józef.
726. Nałęcz Ksawery, JX.
727. Płonczyński Włodzim.
728. Podbielski Jan, JX.
729. Reinhard August.
730. Siennicki Władysław.
731. Sokołowski Francisz.
732. Tański Jan.
733. Waśniewski Hipolit, JXdz.
734. Zawidzki Alexander.

XXXIV. Powiat Ostrołęcki.

70. Okręg Ostrołęcki.

735. Bronikowski Józef.
736. Czajewski Ignacy.
737. Dąbkowski Polikarp.
738. Detko Wojciech.
739. Filipkowski August.
740. Godlewski Józef.
741. Górski Michał.
742. Jakacki Władysław.
743. Kochanowski Francisz.
744. Krzyczkowski Leon, JXdz.
745. Kuberski Michał.
746. Łempicki Adolf.
747. Łempicki Artur.
748. Łempicki Konstanty.
749. Łuba Konstanty.
750. Maciejowski Władysł.
751. Morawski Floryan.
752. Onoszko Leon.
753. Przyjemski Stanisław.
754. Rudziński Władysł.
755. Stawiarski Ignacy.
756. Sudnik Ignacy.
757. Sudnik Władysław.
758. Wysocki Adam.
759. Ząbczyński Jan.

XXXV. Powiat Łomżyński.

71. Okręg Łomżyński.

760. Bortkiewicz.
761. Dąbrowski Włodzim.
762. Dmóchowski, JX.
763. Grochowski Julian.

764. Grzymała Józef.
765. Jastrzębski, JX.
766. Kazimirus Wilhelm.
767. Kowalewski Julian.
768. Krajewski Paweł, JX.
769. Krzymuski Karol.
770. Łuniewski Julian.
771. Makowski Paweł, JX.
772. Milberg Julian.
773. Milberg Władysław.
774. Milewski Prymus.
775. Modzelewski Mikołaj.
776. Sakowicz Witold.
777. Skiwski, JX.
778. Sójkowski Józef.
779. Struś Józef.
780. Sulkowski Mikołaj.
781. Wierzbicki Stanisław.
782. Wilhelm Władysław.
783. Wiwrowski Jan.
784. Wojczyński Stefan.
785. Zabierzowski Wiktor.

72. Okręg Tykociński.

786. Dąbrowski Jan, JX.
787. Jaruzelski Wojciech.
788. Korzeniecki Józef.
789. Lipnicki Stanisław.
790. Pieńkowski Ludwik.
791. Zawadzki Tomasz.

XXXVI. Powiat Augustowski.

73. Okręg Augustowski.

792. Augustowski Lucyan.
793. Baehr Otton.
794. Gosiewski Antoni.
795. Imbra Emilian.
796. Karwowski Stanisław.
797. Kleczkowski Erazm.
798. Lineburg Stanisław.
799. Muczyński Karol.
800. O'Brien de Lacy Piotr.
801. Ptak Józef.
802. Sierzputowski Józef.
803. Sobolewski Bronisław.
804. Terpiłowski Władysł.
805. Wern Wiktor.
806. Wojtuszko Piotr.
807. Wołłowicz hr. Eustachy.

74. Okręg Biebrzański.

808. Białosuknia Leopold.
809. Bzura Adolf.
810. Bzura Władysław.
811. Karwowski Antoni.
812. Karwowski Kajetan.
813. Kozłowski.
814. de Lhodiesnière Bertrand Julian.
815. Łempicki Franciszek.

XXXVII. Powiat Sejneński.

75. Okręg Sejneński.

816. Abłamowicz Dominik.
817. Abłamowicz Józef.
818. Accord Cyryak.
819. Bienkiewicz Jan.
820. Dogiel Stanisław.
821. Ejsymont Ryszard.
822. Godlewski Józef.
823. Paszkiewicz Aloizy
824. Swiątecki Władysław.
825. Wolski Mikołaj.

XXXVIII. Powiat Kalwaryjski.

76. Okręg Kalwaryjski.

XXXIX. Powiat Maryampolski.

77. Okręg Maryampolski.

826. Filipkowski Leopold.
827. Kamiński Franciszek.
828. Römer Seweryn.
829. Tutajewicz Józef.

Przyjęto na Członków Honorowych:

Baranowskiego Jana, Dyrektora Obserwatoryum Astronomicznego w Warszawie.

Polensa Edwarda, Urzędnika Wydziału dóbr i lasów w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu.

DRUGIE WALNE POSIEDZENIE

z dnia 7 Lutego 1860 roku.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA.

Działo się w pałacu Namiestnikowskim o godzinie 11ej z rana.

Przy wejściu do sali 509 Członków Towarzystwa, zgodnie z §. 7mym Regulaminu obecność swoją do listy komparycyi podało.

O godzinie 11½ Prezes wezwał Członka Sekretarza Towarzystwa do odczytania protokółu posiedzenia walnego z 3go b. m., który to protokół gdy odczytanym i przyjętym został,— podług ułożonego porządku dziennego, na wezwanie Prezesa, Sekcye zdały sprawę z dotychczasowych swoich czynności, a mianowicie:

A. Sekcya Rolna.

Członek Towarzystwa *Gastell*, Sekretarz Sekcyi odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 4go b. m., z którego Zebranie Ogólne powzięło wiadomość:

1° że przez p. *Teofila Cichockiego* kierującego pracownią Chemiczną Towarzystwa, złożoném zostało sprawozdanie z dotychczasowéj czynności tejże pracowni, oraz wymienione przyszłe jéj zajęcia, które to sprawozdanie przez Sekcyą przyjętém zostało;

2° że z powodu pytania 13go z r. z.: „W gospodarstwie skierowaném do produkcyi zbożowéj, jaki stosunek przestrzeni ziemi zostawać ma pod roślinami okopowemi, pastewnemi, łąkami i pastwiskami" wyznaczona przez Sekcyę specyalna Delegacya do zbadania rachunków i wniosków w tym przedmiocie przez Członka Towarzystwa *Jana Mittelstaedta* przedstawionych, złożyła za pośrednictwem Członka Towarzystwa *Albina Słubickiego*, w imieniu Delegacyi, sprawozdanie *Józefa* hr. *Skarbka*, w którémto sprawozdaniu wyrażono: iż nateraz niepodobna było Delegacyi wyrzec, o ile podane przez Czł. Tow. J. Mittelstaedta teoretyczne wyrachowania są ścisłe, że wszakże byłoby do życzenia, aby Towarzystwo Rolnicze na swoim folwarku doświadczalnym bliżéj przedmiot ten zgłębiło;

3° że zgodnie z wyrażoném przez Sekcyę w r. z. życzeniem, Członek Towarzystwa *Józef Hornowski* złożył Sekcyi w przedmiocie fabrykacyi oleju szczegółowe sprawozdanie (pytanie 24 z 1859 r.) które Sekcya za dostateczne uznała;

4° że co do pytania 3go w roku zeszłym rozbieranego, téj treści: „Gdzie i w jakich okolicznościach korzystniéj jest używać wołów lub koni do uprawy, podać koszt jednéj i drugiéj uprawy, ich zalety i wady." Członek Towarzystwa *Ludwik Małkowski* zgodnie z zeszłoroczném życzeniem Sekcyi, na nowo wnioski swoje przedstawił, które po odbytéj nad niemi dyskussyi, Sekcya przyjęła;

5° że następnie Sekcya przystępując do rozbioru pytań na r. b. ogłoszonych, wysłuchała sprawozdania Vice Prezesa *Alexandra Ostrowskiego*, wnoszącego pytanie 3cie: „W jakich okolicznościach nawodnia-

nie łąk proste, a w jakich sztuczne zasługuje na pierwszeństwo?" W związku z tém pytaniem okazał się zakommunikowany Sekcyi przez praesidium walnego posiedzenia, wniosek Członka Towarzystwa *Spornego;* Sekcya rozbiór przedmiotu do dnia następnego odroczyła.

Następnie Członek Towarzystwa *Stanisław Jabłoński,* Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia z 6go b. m. z którego powzięto wiadomość:

1° że po szczegółowéj dyskussyi nad pytaniem 3ciém i wnioskiem Członka Towarzystwa *Spornego,* Sekcya wyrzekła zgodnie ze zdaniem wnoszącego, że nawodnianie proste należy zaprowadzać tylko w miejscowościach obdarzonych przez naturę dostatecznemi spadkami, przy których osuszenie trudności nie przedstawia; a że w każdym innym razie, pomimo kosztów, które za sobą pociąga nawodnianie sztuczne, temu ostatniemu pierwszeństwo dać należy;

2° że następnie Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, R. S. *Zdzitowiecki* przedstawił Sekcyi wnioski swoje co do dwóch pytań, a mianowicie pytania 1go: „Dlaczego, pomimo obficie znajdującego się w ogóle w kraju naszym marglu, użycie jego tak mało jest u nas upowszechnioném i w jakich warunkach marglowanie największe zapewnia korzyści;" oraz pytania 7go: „Czy lepiéj przy danéj ilości nawozu silniéj użyzniać pewną przestrzeń roli, już w lepszéj kulturze będącą, poddając takową osobnéj rotacyi, czyli téż wszystkie pola folwarku, nawet mniéj żyzne z kolei nawozić?"

Sprawozdania co do obu pytań przez Sekcyę przyjęte, uchwalono w Rocznikach Towarzystwa w całości

ogłosić, z uwzględnieniem wszakże wniosku Członka Towarzystwa *Bolesława Kleniewskiego*, aby przytaczane w sprawozdaniu miary i wagi na krajowe zredukowane były.

B. Sekcya Ogólna.

Członek Towarzystwa *August Trzetrzewiński*, Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 3go b. m., z którego Zebranie Ogólne powzięło wiadomość, że Sekcya Ogólna po wysłuchaniu Sprawozdania Członka Komitetu *Edmunda Stawiskiego* w kwestyi 1ej:

„Jakie moralne i ekonomiczne względy przemawiają za rychłem uregulowaniem stosunków z włościanami, zgodnie z przepisami przez Rząd wydanemi, a pozostawiającemi oczynszowanie włościan w dobrach prywatnych dobrowolnym układom; w szczególności zaś, o ile pożądaną jest w tym przedmiocie jednoczesność usiłowań oraz pewna, miejscowościom odpowiednia tożsamość zasad, co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych?"

Po odbytéj dyskussyi, zgodnie z wnioskującym, Sekcya pięć następujących przyjęła konkluzyj, a mianowicie:

1° że gdy nowo wydane przepisy, zapewniając nam dobrowolność umów i objaśniając położenie obu stron, usunęły poczęści trudności od lat kilkunastu istniejące, rychłe więc przystępowanie, w miarę możności i środków do przemiany w urządzeniu stosunków włościańskich za *obowiązek obywatelski, przez interes kraju wywołany, poczytuje się;*

2° że usilném naszém staraniem być winno, aby urządzenie stosunków włościańskich, jako wieczyste, tak zostało przeprowadzone, iżby ugruntowało samoistność i pomyślność tak małych jak wielkich gospodarstw; a oprócz tego, iżby w niczém nie było

przeszkodą, z jednéj strony do wzmocnienia położenia ekonomicznego włościan, z drugiéj strony do zadosyćuczynienia niezbędnym potrzebom właścicieli potrzebujących kapitału;

3° że postęp oczynszowania, w obec istniejących przepisów, wiele zależy od silnéj i wytrwałéj woli naszéj, a przyszła pomyślność nowego porządku rzeczy, polegać będzie na wychowaniu ludu, na rozwinięciu stosunków gminnych;

4° że jednoczesność usiłowań i inicyatywa ze strony właścicieli, w sprawie oczynszowania, jest pożądaną a nawet konieczną;

5° że pewna, miejscowościom odpowiednia tożsamość zasad, co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych, ułatwi i przyspieszy bieg oczynszowania.

Gdy nikt w tym przedmiocie głosu nie żądał, zebranie ogólne, bez dyskussyi na zapytanie Prezesa Towarzystwa wydało uchwałę, powyższe konkluzye jednomyślnością przyjmującą.

Następnie Członek Towarzystwa *Szultz*, Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 4go b. m., donoszący, że Sekcya po wysłuchaniu sprawozdania Członka Towarzystwa *Konstantego Górskiego* w kwestyi 2éj:

„Przy zawieraniu kontraktów wieczysto czynszowych na zasadach ogłoszonych przepisów, jakiemu systematowi urządzenia osad włościańskich dać pierwszeństwo i jakie potrzeby gospodarcze stron obu przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad na uwadze mieć należy?”

po odbytéj dyskussyi, Sekcya przyjęła następujące konkluzye przez sprawozdawcę zaprojektowane:

1° że przy zawieraniu z włościanami kontraktów wieczysto dzierżawnych, na zasadach ogłoszonych przepisów, zupełne oddzielenie gruntów jest najpierwszym warunkiem obustronnego powodzenia, tak małéj jak wielkiéj uprawy, że do pomyślności rolnictwa i podniesienia wartości i ceny ziemi, przyczyni się stanowczo;

2° że tém samém stręczenie środków ułatwiających doprowadzenie do skutku oddzielenia gruntów, będzie główną pomocą i zachętą do szybkiego postępu w zawieraniu z włościanami wieczystych układów;

3° że przy oddzielaniu i urządzaniu osad należy ze względu na charakter wieczysty umów, dążyć do tego, aby każde pojedyncze gospodarstwo postawioném było w najdogodniejszych dla niego warunkach, w skutku tego aby mogło zawsze skierowaném zostać do najwłaściwszéj dla niego produkcyi i nie potrzebowało w przyszłości wzruszenia raz zaprowadzonéj regulacyi;

4° że przy zawieraniu kontraktów wieczysto dzierżawnych, takie szykowanie osad włościańskich byłoby najwłaściwszém, które uwzględniając korzyści społeczne i dogodności gospodarskie wsi, grunta orne każdéj osady w jednéj całości urządza.

— W tém miejscu nastąpiła na walném posiedzeniu dyskussya, a raczéj odczytanie przygotowanych głosów:

Członka Towarzystwa *Rzeszotarskiego*, który oświadcza się stanowczo za kolonialném urządzeniem osad czynszowników;

Członka Towarzystwa *Antoniego Łabęckiego*, który powtórzywszy wywód komitetowego sprawozdawcy, w ogóle zgadzał się z tegoż konkluzyami.

Nareszcie zabrał głos Czł. Tow. *Dyonizy Skarzyński*, który powątpiewając o ekonomicznéj wyższości kolonialnego systemu, obstaje wszakże za wyższością moralną sielskiego, właściwego naszéj narodowości, tém potrzebniejszego do zachowania, im bardziéj germanizm do nas się ciśnie.

Gdy w tym przedmiocie nikt więcéj głosu nie żądał, dyskussya została zamkniętą, a Zebranie Ogólne wnioski Sekcyi przyjęło.

— Następnie Członek Towarzystwa *Franciszek Lutosławski*, Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia z 5go b. m., donoszący o rozbiorze pytania 3go, a mianowicie:

„W jaki sposób właściciele dóbr obliczać mają wysokość czynszu przy dobrowolnych układach z włościanami?"

Pytanie to wnosił w Sekcyi Członek Komitetu *Adolf Kurtz*, który przedstawił następujących w tym przedmiocie 5 konkluzyj:

1° że do obliczenia wysokości czynszu, dojść można trzema następującemi drogami:

a) przez wynalezienie ceny szacunkowéj ziemi w każdéj okolicy;

b) przez obliczenie na pieniądze prestacyów;

c) przez obliczenie dochodu z gruntu za pomocą klassyfikacyi;

2° że lubo każdy z powyższych sposobów w pewnych okolicznościach służyć może za podstawę obliczeń, najłatwiej dojdzie się do słuszności, gdy wszystkie trzy nawzajem będą się wspierały i objaśniały; —cyfra jednak z obliczenia dochodu wynikła, winna być głównym punktem oparcia, a dwie inne uważane jako pomocnicze;

3° że jest do życzenia, aby część umówionego czynszu była kontraktem wieczystym przez właściciela

na rzecz kassy gromadzkiéj przekazywaną, i aby przeznaczenie onéj i zarząd wyraźnie w tym kontrakcie zastrzeżone zostały;

4° że Komitet doszedł na naradach przygotowawczych w przedmiocie obliczania prestacyów do zasad następujących:

a) iż wartość stałych dni tygodniowych pieszych, tak męzkich jak kobiecych, obliczaną być może na zasadzie kosztu utrzymania dziennego parobka lub dziewki;

b) iż wartość dni pańszczyznianych pieszych nadzwyczajnych w pewnych tylko porach roku lub do pewnych robót odrabianych, liczoną być może według ceny najmu, w porze lub robocie odpowiedniéj;

c) iż wartość dnia sprzężajnego rachowaną być może, albo odpowiednio do ilości dni pieszych, na jakie miejscowy zwyczaj zamieniać je pozwala, albo odpowiednio do kosztu utrzymania inwentarza i parobka dworskiego, robotę dzienną pańszczyznianą zastąpić mogącego; — z powodu wszakże niższéj wartości dnia tak pieszego jak ciągłego pańszczyznianego od dnia parobczanego, z otrzymanego wypadku obrachowania, potrącić wypada część pewną;

d) osepy wszelkie przez włościan oddawane, obliczać należy po cenie średniéj z lat ostatnich 20^tu^ z wyłączeniem dwóch najniższych i dwóch najwyższych; daniny zaś po cenach bieżących. Użytkowanie z zabudowań liczyćby można przez oznaczenie ceny ich najmu jednakowéj dla wszystkich włościan też same powinności odrabiających, bez względu na stan ich zabudowań. Użytkowanie załog i zasiewów mogłoby być liczone przez oznaczenie procentu od ich wartości z przecięcia wziętéj i rozłożenie onego, podobnie jak przy zabudowaniach, w jednakowéj

cyfrze na wszystkich włościan, też same powinności odrabiających. Zapomogi mogłyby być liczone z 10cio-letniego przecięcia;

5° że co do obliczania czynszu na zasadzie dochodu z gruntu za pomocą klassyfikacyi, najdogodniej będzie w większéj części przypadków, oprzeć się na teraz na przepisach Instrukcyj Skarbowych z roku 1818 i 1841, ze zwróceniem jednak uwagi, iż cenę normalną żyta rachować wypada na zasadzie 20sto-letniéj średniéj ceny z lat ostatnich, z wyłączeniem dwóch lat najwyższych i dwóch najniższych, podług zastosowania z najbliższego miasta targowego.

Konkluzye te Komitet przez Sprawozdawcę swego nie przedstawił do stanowczego ich uchwalenia, lecz raczéj przedstawił jako otwarte, a zarazem zaprojektował wyznaczenie dwóch delegacyj, z których *pierwsza* ma się zająć wskazaniem i ustaleniem zasad do obliczania czynszów z prestacyj; *druga* zaś, zbadaniem zasad Instrukcyj Skarbowych z 1818 i 1841 roku i wskazaniem modyfikacyj, jakieby przy zastosowaniu rzeczonych instrukcyj do dóbr prywatnych, potrzebnemi się okazały.

Członek Towarzystwa *Detyniecki* w odczytanym przez siebie głosie żąda, aby w wywodzie téj kwestyi nie było mowy w konkluzyi 3ei o odtrącaniu z czynszu $1/6$ na losowe przypadki;

Członek Komitetu *Adolf Kurtz* objaśnia, iż takowe potrącenie wcale jako stała zasada, przez Komitet nie jest zalecaném, ale jest to czynnik, który wchodzi w obliczenie czynszu, skoro się go z dochodu szuka. Obliczając zaś z prestacyi lub wartości ziemi, już takie potrącanie praktykować się nie może; w ogóle nie zaleca Komitet, żeby się koniecznie i zawsze odtrącać miało. Odtrącanie $1/6$ należy do rachunku z zasad rządowych wyprowadzonego; a Komitet zaprojektował, aby osobna

Delegacya zasady te zbadała; nic więc nie jest przesądzonem.

Członek Towarzystwa *Gałczyński* odczytuje uwagi, skierowane głównie do wykazania, iż zasada obliczania czynszu z dochodu nie jest słuszną, i że czynsz ten na klassyfikacyi gruntu byłoby najwłaściwiej opierać.

Po wyczerpniętej w téj mierze dyskussyi, Zebranie Ogólne wydało zgodnie z opinią Sekcyi Uchwałę, wniosek sprawozdawcy Komitetowego zatwierdzającą.

Następnie po półgodzinnym przestanku, na wezwanie Prezesa Towarzystwa przystąpiła do zdania sprawy:

C. Sekcya Chowu Inwentarza.

Członek Towarzystwa *Stanisław Okęcki* odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 4go b. m., z którego Zebranie Ogólne powzięło wiadomość:

1° że w przedmiocie zeszłorocznego pytania 1go:

„Czyli i jakie są rasy bydła polskiego, z tak ustalonemi cechami, aby użycie wyborowych sztuk rozpłodowych, mogło podnieść przymioty tychże ras?" w imieniu wyznaczonéj w r. z. Delegacyi, Członek Towarzystwa *Paweł Popiel* przedstawił Sekcyi Sprawozdanie, na skutek którego Sekcya wnosi:

a) aby Zebranie Ogólne zechciało upoważnić Komitet do umieszczenia w etacie na rok 1860 summy rubli sr. 675 na nagrody za najcelniejsze buhaje rasy Sto-Krzyzkiéj po dwie na każdy Okręg; pierwsza rsr. 45, druga rsr. 30, przez włościan powiatów: Opatowskiego, Sandomierskiego, Kieleckiego i Opoczyńskiego na konkursach Okręgowych przedstawione, nadto dziewięciu listów pochwalnych dla właścicieli ziemskich w tymże kierunku konkurujących;

b) aby wyznaczoną została Delegacya w celu rozpoznania we wszystkich szczegółach hodowli bydła, z obowiązkiem złożenia Sekcyi w 1861 r. stosownéj relacyi z prób dokonanych i poczynionych postrzeżeń;

na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne bez dyskussyi wydało uchwałę dwa powyższe wnioski Sekcyi przyjmującą;

2° Sekcya daléj doniosła, że Członek Towarzystwa *Felix Wołowski* sprawozdawca Delegacyi z łona Ogólnego Zebrania w r. z. wyznaczonéj, do czuwania w czasie S^to^-Jańskiego jarmarku w 1859 roku nad kwestyą produkcyi wełny, jéj przyrządzania oraz handlu, tak w kraju jak za granicą, złożył sprawozdanie, w którego konkluzyi żąda, aby do dalszego badania téj kwestyi, nadal stała wyznaczoną była Delegacya.

Zebranie Ogolne zgodnie z opinią Sekcyi, wydało uchwałę wniosek ten zatwierdzającą.

3° że w przedmiocie zbadania wychowu owiec grubowełnistych włościańskich, wyznaczona w r. z. Delegacya, przez Sprawozdawcę swego *Jana Górskiego*, doniosła Sekcyi o wypadku swych poszukiwań, w skutku czego Sekcya wnosi, aby na zakupno owiec włościańskich i na sprowadzenie sztuk rozpłodowych rasy Southdown, summa ewentualnie rsr. 1,970 etatem wskazana, rzeczywiście w r. b. zużytkowaną została, i aby do czuwania nad próbami krzyżowania tych ras, specyalna wyznaczoną była Delegacya.

Po odbytéj nad tym przedmiotem dyskussyi, w któréj zabierali głos Członkowie Towarzystwa: *Małkowski*, *Wołowski*, *Jan Górski*, *Jan Tarnowski* i Członek Komitetu *Alexandrowicz*; na zapytanie

Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, wniosek ten Sekcyi zatwierdzającą.

4° Nareszcie Sekcya doniosła, że Członek Towarzystwa *Władysław Zamoyski* jako sprawozdawca w r. z. wyznaczonéj Delegacyi, z powodu rozbioru pytania 14go r. z.: „Jaki kierunek przyjąć w hodowaniu koni, a z uwagi trudności utrzymania konkurencyi z Cesarstwa sprowadzanemi, czy większe osiągniemy korzyści z chowu koni roboczych, czyli też rasowych na handel zagraniczny?" złożył sprawozdanie przez Sekcyę przyjęte, w skutku którego Sekcya wnosi o wyznaczenie jeszcze specyalnéj Delegacyi, w celu rozpoznania we wszystkich szczegółach hodowli koni w kraju, która to Delegacya, o wypadku swéj czynności zda sprawę Sekcyi na przyszłoroczném Ogólném Zebraniu.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę wniosek Sekcyi zatwierdzającą.

5° Następnie Sekcya doniosła, że Członek Towarzystwa *Eugeniusz Rembieliński* przedstawił przez Delegacyę wyrobiony po zniesieniu się z Komitetem projekt kształcenia klassyfikatorów owiec, który przez Sekcyę został przyjętym, a potrzebny na to fundusz w etacie na rok 1860 wyznaczony.

— Następnie Prezydujący w Sekcyi Członek Towarzystwa *Skórkowski* doniósł, iż na przyszłém walném posiedzeniu zawiadomi Zebranie Ogólne o składzie czterech Delegacyj wyżéj przez Sekcyę projektowanych.

— Prezes oświadczył zebraniu, że gdy znowu kilkudziesięciu kandydatów podanych jest na Członków Towarzystwa, w ten czwartek 9go b. m. od 10éj do 3éj z południa w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbędzie się ostatnie już w r. b. ballotowanie tychże kandydatów, których lista we środę o 12éj w południe

stanowczo zamkniętą zostanie. Do Delegacyi mającéj rezultat tego ballotowania obliczyć, Prezes zaprosił Członków Towarzystwa: *Jaworowskiego*, *Łempickiego Ignacego*, *Popiela Wacława i Eugeniusza Rembielińskiego.*

— Następnie Prezes ogłosił, że w zastosowaniu się do § 24go Ustawy w dniu 6m b. m. odbył się na następne lat dwa wybór Vice Prezesa Towarzystwa, oraz zgodnie z § 26m tejże Ustawy, również na lat dwa, wybór pierwszéj połowy Członków Komitetu. Wota obliczone protokólarnie przez Asessorów bióra Prezydyalnego walnych posiedzeń, przyniosły następujący rezultat, a mianowicie:

Powołany na Vice Prezesa Alexander Ostrowski; zaś do Komitetu:

1. Alexandrowicz hr. Stanisław.
2. Goltz Adam.
3. Górski Ludwik.
4. Kurtz Adolf.
5. Kurtz Alexander.
6. Potocki hr. Henryk.
7. Stawiski Edmund.
8. Węgleński Franciszek.

— Nareszcie zamykając o godzinie 3 ³/₄ posiedzenie, Prezes Towarzystwa uprzedził, że w dniu dzisiejszym posiedzenie Sekcyi Ogólnéj, nie o godzinie 6éj jak dni poprzednich, ale o godzinie 7éj rozpoczętém zostanie.

Na stole prezydyalnym złożone zostały 3 następujące wnioski Członków Towarzystwa, podług § 8go Regulaminu, właściwemi podpisami opatrzone.

1° wniosek Członka Towarzystwa *Alexandra Jackowskiego*, aby etatem przeznaczoną była summa rubli sr. 1,800 na stypendya dla terminatorów ciesielskich, w zawodzie swym daléj kształcić się chcących: odesłany do Sekcyi Administracyjnéj;

2° Wniosek Członka Towarzystwa *Dyonizego Skarzyńskiego* o wyjednanie u Władz, aby w miasteczkach po składach wódka i okowita, nie w mniejszéj jak po 10 garncy ilości sprzedawaną była: odesłany do Sekcyi Rolnéj.

3° Wniosek tegoż, aby wyznaczoną była Delegacya do zbadania różnych w kraju miejscowości odznaczających się, tak przy systemacie szykowania osad kolonialnym, jako i sielskim, dla zebrania praktycznych danych o korzyściach i niedogodnościach jednego i drugiego systematu. Wniosek jako w związku z rozbieraném w Sekcyi Ogólnéj pytaniem drugiém, do tejże Sekcyi odesłano.

— Na tém dnia tego czynność ukończoną została.

TRZECIE WALNE POSIEDZENIE

z dnia 9 Lutego 1860 roku.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA.

Działo się w Warszawie, w sali pałacu Namiestnikowskiego o godzinie 6ej wieczorem.

Podług ogłoszonego programatu posiedzeń tegorocznego Ogólnego Zebrania, Członkowie Towarzystwa zgromadzili się w dniu dzisiejszym na ostatnie walne posiedzenie.

O godzinie 6ej i pół, Prezes zagajając posiedzenie, wezwał Członka Sekretarza Towarzystwa do odczytania protokółu walnego posiedzenia z dnia 7go b. m., co gdy dopełnioném zostało i protokół przyjęto, na wezwanie Prezesa podług ułożonego porządku dziennego, Sekcye przystąpiły do zdania sprawy z swoich czynności, a mianowicie:

A. Sekcya Rolna.

Członek Towarzystwa *Gastell*, Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z dnia 8go b. m. z którego powzięto wiadomość:

1° Co do pytania 19go: „Czy i w jakich okolicznościach karczowanie porębów a następnie kilkoletnie

na nich roślin gospodarskich uprawianie, opłacić się może, i czy jest dla przyszłego obsiewu lasu korzystne?"
że Członek Honorowy *Edward Pohlens* złożył sprawozdanie przez Sekcyę bez dyskussyi przyjęte.

2° co do pytania 12go: „W jaki sposób odmładnianie lasów bywa u nas przedsiębrane, na jakie okoliczności szczególną przytém trzeba zwracać uwagę i jakich błędów unikać?"

Wnoszący w Sekcyi to pytanie, Czł. Tow. *Paweł Popiel*, wskazywał w swém sprawozdaniu dwa sposoby odmładzania lasów: przez nasienniki i siew sztuczny.

Po odczytaniu tego na walném posiedzeniu, zabrał głos Czł. Honorowy *Edward Pohlens*, dla wskazania, że jeszcze jest kilka innych sposobów odmładzania lasów pominiętych przez sprawozdawcę. Żąda więc, aby z powodu niedostatecznego wyczerpnięcia przedmiotu, pytanie to na nowo było w roku następnym do dyskussyi w Sekcyi przedstawioném.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższy wniosek p. Pohlensa zatwierdzającą.

3° Co do pytania 8go wnoszonego przez Członka Towarzystwa *Augusta Szydłowskiego*, téj treści: „Na jakich gruntach i w jakiéj ilości używać można z korzyścią torfu na nawóz i jak takowy przysposabiać należy?" — Przygotowane przez wnoszącego sprawozdanie żywą w Sekcyi wywołało dyskussyę, która gdy do stanowczéj nie doprowadziła konkluzyi, Sekcya na wniosek Prezydującego żąda, aby Komitet pytanie to w roku następnym powtórnie podał do dyskussyi, starając się poprzednio zebrać przez techników i ludzi praktycznych, stosowne w téj mierze uwagi, rzecz rozświecić mogące.

4° Co do pytania 11go, wniesionego przez Członka Towarzystwa *Franciszka Bocheńskiego:* „O ile pasanie inwentarza po lasach da się pogodzić z zasadami gospodarstwa leśnego?" po odbytéj nad tym przedmiotem dyskussyi, Sekcya przyjęła konkluzyę:

„Że pasanie bydła w lasach jest szkodliwe i jako takie dozwoloném być może, li tylko w koniecznéj potrzebie, a i wtedy nawet dopuszczoném być powinno tam tylko, gdzie w całéj massie są wysokie lasy nie przerwane gołoburzami i młodemi drzewostanami."

5° Następnie Członek Komitetu *Alexander Kurtz* wniósł w Sekcyi projekt ustanowienia ze strony Towarzystwa Rolniczego, agentury do zbierania wiadomości co do cen targowych ogłaszanych w mieście Warszawie.

Zgodnie z wnioskiem Komitetu, Sekcya projektowany etatem na ten cel fundusz rs. 1,000 uznała potrzebnym, oraz zgodziła się na wyznaczenie Delegacyi, mającéj ułożyć zasady działania téj agentury, wybór Delegacyi i wykonanie projektu Komitetowi poruczając.

Zebranie Ogólne, na zapytanie Prezesa, wydało uchwałę wniosek ten zatwierdzającą.

6° Nareszcie Sekcya przystąpiła do dyskussyi nad wniesioném przez Członka Towarzystwa *Piotra Walewskiego* pytaniem 15tém: „Jakie korzyści i w jakich okolicznościach zapewnić może u nas wapnowanie gruntu?" Pytanie żywą obudziło dyskussyę, która wszakże do stanowczego nie doprowadziła wypadku, w skutku czego Sekcya zażądała, aby na rok przyszły pytanie to powtórnie wziętém było pod rozbiór.

— Członek Towarz. *Stanisław Jabłoński,* Sekretarz Sekcyi, przystąpił do odczytania protokółu posiedzenia

Sekcyi, odbytego d. 9go b. m. rano, z którego Zebranie Ogólne powzięło wiadomość, że Sekcya w dniu tym wysłuchała:

1° wniesionego przez Członka Komitetu *Henryka* hr. *Starzeńskiego* sprawozdania nad pytaniem 13tém: „Jakiemi środkami możnaby podnieść stan zwierzyny w kraju naszym?"

Sprawozdanie to Sekcya z zadowoleniem przyjąwszy, zażądała, aby w całości było w Rocznikach zamieszczoném.

2° Następnie Sekcya wzięła pod rozbiór pytanie 9te, wniesione przez Członka Towarzystwa *Ludwika Rossmana,* téj treści: „Dlaczego uprawa chmielu tak mało jest u nas rozpowszechnioną i jakie korzyści uprawa ta zapewnićby mogła?"

W konkluzyi Sprawozdawca oświadcza: że chmiel u nas produkowany, dla złego gatunku nie ma odbytu; w skutku czego fabrykanci piwa i porterów, zmuszeni są sprowadzać go z zagranicy; że zaś przy racyonalnéj uprawie chmielu, i polepszeniu jego gatunku, ustałaby potrzeba sprowadzania go z zagranicy.

Konkluzyę tę Sekcya przyjęła.

3° W dalszym ciągu Członek Towarzystwa *Henryk Rulikowski* wniósł pytanie 10te: „Jakie są u nas najkorzystniejsze sposoby sprzedaży drzewa towarnego?"

Po odbytéj dyskussyi, Sekcya przyjęła 4ry następujące przez Sprawozdawcę zaprojektowane konkluzye:

a) sprzedaż drzewa towarnego z dozwoleniem kupcowi wyrobu sztuk w lesie, powoduje straty dla właściciela lasu;

b) drzewo towarne do sprzedaży, należy wprzód w lesie wycechować, wartość jego samemu lub z pomocą znawcy ocenić podług tego, do czego ono w handlu zagranicznym przydatném być może, poczém dopiéro układać się z kupcem na summę ryczałtową za wycechowane w lesie sztuki;

c) dozwolenie kupcowi wyróbki klepek dębowych w lesie i ugadzanie się o zapłatę, nie za użyte na to dęby, lecz za wyrobioną ilość klepek, jest stratą dla właściciela lasu; taki więc sposób sprzedaży potępiony być powinien, doradzać zaś tylko można sprzedaż dębów w sztukach;

d) przed postanowieniem sprzedaży wszelkiego drzewa towarnego na handel zagraniczny, baczyć należy, czy nie ma w kraju źródeł do korzystniejszéj sprzedaży, bądź w całych sztukach, bądź w wyrobie. Sekcya poprawkę dopiéro przeczytaną po przeprowadzonéj stosownéj dyskussyi, niemal jednomyślnością przyjęła.

4° Następnie Członek Towarzystwa *Stanisław Okęcki* wniósł pytanie 14te: „Jakie korzyści przedstawia u nas uprawa łubinu?”

W skutku czego Sekcya przyjęła projektowane wyrzeczenie, zachęcające do uprawy łubinu.

Nareszcie Sekcya doniosła co do wniosków jéj zakomunikowanych, a mianowicie Członków Towarzystwa:

1° *Jana Mittelstaedta*, aby Zebranie Ogólne ogłosiło konkurs na projekt zasad do taxy dóbr ziemskich, i wyznaczyło Delegacyę do uznania, które zasady na pierwszeństwo zasługują.

2° *Stanisława* hr. *Zamoyskiego*, aby Towarzystwo Rolnicze obmyśliło sposób zobowiązania włościan

do zgodzenia się na utrzymywanie wspólnych pasterzy.

3° *Adolfa Schütza,* który proponuje, ażeby każdy właściciel, który odebrał medal od Towarzystwa za gospodarstwo wzorowe, był zobowiązany do okazania tego gospodarstwa choćby tylko Członkom Towarzystwa.

że wszystkie te wnioski Sekcya uznała za kwalifikujące się swoją ważnością do przesłania Komitetowi, również jak wniosek Członka Towarzystwa:

4° *Józefa Spornego,* na stole prezydyalnym złożony, w kwestyi osuszenia błot w Królestwie.

W tém miejscu Sekcya w skutek przesłanych przez JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych kart graficznych, wskazujących fluktuacyę cen zbożowych od roku 1806, jak również karty pojaśniającéj prąd gradobicia w różnych okolicach kraju przypadły, czyni wniosek incydentalny zaniesienia prośby do JW. Dyrektora Głównego o pozwolenie wydrukowania tychże staraniem Towarzystwa dla pożytecznego ich rozpowszechnienia. Obecny na posiedzeniu JW. Dyrektor Główny zezwolił na przedruk w mowie będących kart, w skutku czego Zebranie Ogólne uchwaliło złożyć JW. Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych podziękowanie.

Nareszcie Prezydujący w Sekcyi doniósł, iż Sekcya Rolna w następujący sposób zostawionemi do jéj dyspozycyi medalami, rozporządzić zamierza:

1° jeden medal wielki dla gospodarstwa, bądź własnego, bądź dzierżawnego, za zaprowadzenie na największą skalę robót wydziałowych;

2° jeden medal wielki, za najlepszy system regestratury i rachunkowości gospodarskiéj, praktykowanéj u nas w kraju przynajmniéj od lat trzech;

3° jeden medal średni, za najpraktyczniéj postawioną budowlę gospodarską dla czeladzi wiejskiéj, przy stósownem i najoszczędniejszém urządzeniu ognisk;

4° jeden medal średni, za gospodarstwo, w którém największa ilość własnych produktów rolnych na miejscu przerobioną została, z ogólnym dla kraju pożytkiem.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższy rozdział nagród zatwierdzającą.

B. Sekcya Administracyjna.

Członkowie Towarzystwa *Felix Sokołowski* i *Wrotnowski* odczytali protokóły czterech posiedzeń Sekcyi, odbytych w dniach 4, 6, 8 i 9 Lutego, z których powzięto wiadomość:

1° Że wyznaczona w r. z. z grona Członków Towarz. Delegacya do przejrzenia i zakwitowania rachunków, za rok 1859 przez Komitet Towarzystwa Rolniczego złożonych, przedstawiła Sekcyi zdanie sprawy z swéj czynności, w skutku którego Sekcya wnosi zatwierdzenie rzeczonych rachunków.

Zebranie Ogólne wydało uchwałę, wniosek ten jednomyślnie przyjmującą.

2° W dalszym ciągu, Sekcya wniosła co do przyszłego stosowania wydatków do ułożonego etatu:

„że tytuły etatu jedne drugiemi mogą być posiłkowane, nie wyżéj wszakże jak o $1/3$ część „nad cyfrę w etacie właściwym tytułem wskazaną."

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę wniosek ten zatwierdzającą.

3° Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1859 odczytane na pierwszem walném posiedzeniu z 3go b. m., a do Sekcyi odesłane; gdy nikt powtórnego w Sekcyi odczytania nie żądał, bez dyskussyi przez Sekcyę, a następnie przez Zebranie Ogólne przyjętém zostało.

4° Co do projektu do etatu na rok 1860, wniesionego na pierwszém walném posiedzeniu, a do Sekcyi pod rozbiór odesłanego, głównie następujące zmiany na walném zebraniu ulegały dyskussyi:

a) Większość Sekcyi zmodyfikowała w Tytule VIII projektowany wydatek na bibliotekę z cyfry 900 do 500 rsr.; w skutku tego zabrał na walném posiedzeniu głos Członek Tow. *Dyonizy Skarzyński*, przedstawiając, iż dla użytku Komitetu, Redakcyi, różnych Delegacyj, a nadewszystko dla godności Towarzystwa Rolniczego, wydatek rsr. 900 zawielkim nie jest.

W skutku tego przemówienia, Zebranie Ogólne uchylając wniosek Sekcyi, wydało uchwałę, żądającą przywrócenia cyfry pierwotnie przez Komitet postawionéj.

b) W Tytule XII, co do nagród, zabierał głos Czł. Tow. *Konstanty Puszet*, żądając, aby rozkład nagród nie był na zasadzie liczby okręgów, lecz ludności, dokonanym; — wszakże na zapytanie Prezesa Zebranie Ogólne wyrzekło, iż jak dotąd rozkład nagród w stosunku do okręgów ma być zachowanym.

c) Co do medalów włościanom rozdawanych, na wniosek Członka Towarzystwa *Tytusa Wojciechowskiego*, Sekcya zaprojektowała: aby takowe opra-

wiane były w bronzowe odlewy, wyobrażające w płaskorzeźbie Matkę Boską Częstochowską.

Przeciwko temu wnioskowi zabrał głos Czł. Tow. *Dyonizy Skarzyński*, przedstawiając niewłaściwość mieszania rzeczy świeckich z duchownemi, w skutku czego mieszałyby się pojęcia u włościan.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wyrzekło, iż Towarzystwo Rolnicze jak dotąd rozdawać będzie włościanom medale, bez projektowanéj oprawy.

Gdy tym sposobem wszystkie kwestyonowane pozycye zregulowanemi zostały, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, cały projekt etatu na rok 1860 przez Komitet złożony, zatwierdzającą.

W tém miejscu Czł. Kom. *Węgleński*, zbierając ogólnie wszystkie tegoż etatu pozycye—uzupełnione co do przychodu obliczeniem spodziewanego wpływu z ostatniego ballotowania Członków, zaś co do rozchodu pojedynczemi uchwałami Zebrania Ogólnego, — przedstawił, iż ostatecznie etat ten jest następujący:

	W SZCZEGÓLE		W OGÓLE	
	Rsr.	K.	Rsr.	K.
Przychód wiadomy po d. 1 Stycznia 1860 roku	57,789	55		
„ od Członków nowo przybyłych z ballotowania w d. 3 Lutego 1860 roku	12,435	—		
„ od Członków nowo przybyłych z ballotowania w d. 9 Lutego 1860 r.	1,440	—		
			71,664	55
Ponieważ zasób poręczający przysądzony wolą Zebrania Ogóln. 1859 r. należy odtrącić w sum.	—	—	7,633	51
Przychód zatém pozostaje	—	—	64,031	4
Do przeniesienia . . .	—	—	64,031	4

	W SZCZEGÓLE Rsr.	K.	W OGÓLE Rsr.	K.
Z przeniesienia	—	—	64,031	4
Rozchód składać się będzie z następujących pozycyj:				
1. Wypłaty obowiązkowe	604	62		
2. Lokal, opał i światło	495	—		
3. Sprzęty	550	—		
4. Uposażenie pracujących na stałych posadach	3,305	—		
— Uposażenie powrotowe	1,650	—		
5. Porto	250	—		
6. Materyały piśmienne i druki	1,500	—		
7. Roczniki i wydawnictwo ...	17,800	—		
8. Biblioteka	1,575	—		
9. Badania i sprawdzania	4,050	—		
10. Bursy	10,500	—		
11. Medale i nagrody	8,881	15		
12. Wystawa Warszawska ewentualnie	1,500	—		
13. Urządzenie kontroli foraliów i nadzoru składu na okowitę	1,000	—		
14. Na owce	2,000	—		
15. Na inwentarz rogaty	3,000	—		
16. Nadzwyczajne	2,000	—		
17. Na ubytki dochodów fluktuacyjnych	1,070	27	61,731	4
Ogólny rozchód w porównaniu z przychodem wykazuje cyfrę	—	—	2,300	—
którą na zwiększenie funduszu zasobowego i w części na niedobory zaliczyć należy.				

Zebranie Ogólne wydało uchwałę całość powyższą zatwierdzającą.

5°. Następnie Sekcya wniosła, aby nadal Członkowie Delegacyi do sprawdzania rachunków przez same Zebranie Ogólne byli wybierani.

Na przełożenie wszakże Prezesa Tow.: iż z powodu zbyt spóźnionéj pory, rzecz ta w tym roku dokonać się nie da, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, upoważniającą Prezesów Sekcyjnych do dopełnienia wyboru Członków Delegacyi, mającéj na tydzień przed Ogólném Zebraniem w r. 1861 sprawdzić rachunki Towarzystwa za rok 1860.

6o. W dalszym ciągu Sekcya wnosi zatwierdzenie projektu organizacyi Delegacyj, przez Zebranie Ogólne wyznaczanych, który to projekt, przez Komitet wygotowany, był na pierwszém walném posiedzeniu Ogólnemu Zebraniu przedstawiony i do opinii Sekcyi odesłany.

Zebranie Ogólne wydaje uchwałę zatwierdzającą rzeczoną organizacyę.

7o. Nareszcie Sekcya doniosła: iż na wniosek Członka Komitetu *Ludwika Górskiego*, w imieniu Komitetu uczyniony, aby zeszłoroczna uchwała Ogólnego Zebrania, przeznaczająca premium za napisanie na drodze konkursu hygieny popularnéj—z uwagi, iż przez konkurs dzieła tego otrzymać prawie niepodobna — była w tém zmieniona, iż toż samo premium przeznaczy się umówionemu lekarzowi, który pod okiem Komitetu wypracowania się podejmie, — Sekcya przystała, a Zebranie Ogólne żądaną zmianę zatwierdziło.

C. Sekcya Chowu Inwentarza.

Czł. Tow. *Stanisław Okęcki*, Sekretarz Sekcyi, odczytał protokóły posiedzeń Sekcyi z 8go i 9go b. m., z których Zebranie Ogólne powzięło wiadomość:

1o że co do wniesionego pod rozbiór przez Czł. Kom. *Stanisława Alexandrowicza* pytania 1go: „W obec

konkurencyi bydła stepowego na konsumcyą kraju sprowadzanego, czy nie byłby korzystnym wychów rass odznaczających się wczesném wykształceniem, a tém samém tańszą produkcyą mięsa, i w ogóle jakiemi środkami tę produkcyę podnieśćby u nas można?"

Sekcya po odbytéj dyskussyi, następujące przyjęła konkluzye:

a) że o ile przepis 21-dniowéj kwarantanny na granicy pruskiéj od roku 1836 wyłącznie dla bydła stepowego postanowiony, w mocy swojéj utrzymanym będzie, rolnictwo nasze największe korzyści z produkcyi mięsa w dwojaki sposób osiągnąćby mogło: t. j. wypasając woły stepowe wolne od zarazy księgosuszowéj *na potrzeby krajowe*, zaś wypasając bydło z rasy wczesnéj *na handel zagraniczny;*

b) że Sekcya wyznaczyła Delegacyę, składającą się z Czł. Kom. *Alexandrowicza* hr. *Stanisława* i *Starzeńskiego* hr. *Henryka*, oraz Członków Tow. *Górskiego Jana*, *Lutosławskiego Franciszka* i *Michałowskiego Władysława*, która będzie miała za cel zbadanie, o ileby rasa bydła krajowego zdatną była do przyjęcia zalet wczesnego wykształcenia, oraz z jakiemi zagranicznemi rasami krzyżowanie, najwięcéj wpłynąćby mogło na ustalenie żądanych zalet. Następnie Sekcya podnosząc tę myśl wnosi, ażeby Delegacya, o ile uważać to będzie za potrzebne, miała do swojego rozporządzenia fundusz do wysokości rsr. 3,000 w etacie zarezerwowany, już to na doświadczenia z rasami bydła krajowego, już też na zakupienie i sprowadzenie zagranicznych wczesnych rass.

Użycie wszakże przez Delegacyę tego funduszu, nie inaczéj jak za porozumieniem się i zgodzeniem Komitetu nastąpić będzie mogło.

Na zapytanie Prezesa Towarzystwa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, wniosek Sekcyi zatwierdzającą.

Co do pytania 5go wnoszonego przez Czł. Tow. *Franciszka Lutosławskiego* téj treści: „Czy w rasach krajowych bydła można przyjść przez silniejsze żywienie za młodu do wykształcenia budowy, a tém samém do wcześniejszego użycia?"

Sekcya zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, następującą przyjęła konkluzyę:

że w rasach krajowych bydła, silném żywieniem za młodu do wykształcenia budowy, a ztąd do wcześniejszego użycia odrazu przyjść nie można. Przymiot wczesności rasy da się tylko otrzymać, postępowaniem w jednym kierunku i z równą ciągle starannością przez kilka generacyj. Łatwiejszym zaś, pewniejszym i tańszym sposobem: przez przyswojenie rass już wykształconych, przymiot wczesności mających w wysokim rozwinięty stopniu, a wybranych odpowiednio do krajowych zasobów paszy i do krajowych potrzeb.

3° Co do pytania 2go wniesionego przez Czł. Tow. *Stanisława Detynieckiego*: „Zkąd pochodzi, że wychów wołów roboczych, po większéj części przez samych włościan jest u nas prowadzony?"

Sekcya przyjęła zgodnie z propozycyą sprawozdawcy następującą konkluzyę:

że wychów wołów prowadzony prawie przez samych włościan, opiéra się na zasadzie dawniejszych stosunków pańszczyznianych. Że odmiana tych stosunków obalając zasadę, nakazuje dziś w gospodarstwach folwarcznych przyjąć za warunek wy-

chów wołów z całą umiejętnością skierowaną do otrzymania rasy bydła pociągowéj, z przeznaczeniem dalszém na opas; przeprowadzać można tę zasadę tém bezpieczniéj, kiedy wychów wołów dla pewnych miejscowości jest korzystniejszy nad rezultaty z zaprowadzenia pachtu.

4° Co do pytania 6go wniesionego przez Czł. Tow. *Stanisława Chełmskiego:* „Czy w rasach krajowych koni można przyjść przez silniejsze żywienie za młodu do wykształcenia budowy, a tém samém do wcześniejszego użycia. ?"

Sekcya przyjęła zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy następujące konkluzye:

a) że można z naszych rass, tak dobrze, jak ze wszystkich innych przez silne żywienie za młodu, przyjść do wykształcenia budowy olbrzymiéj nawet, ale nie można bez marnotrawienia skarbów, jakiemi Najwyższy szczodrze nas obdarzył, przyspieszyć wcześniejsze, nad prawem natury przepisane użycie;

b) że wolno muszą hartu nabywać kości każdego zwierzęcia, a tém bardziéj konia, żeby się miały na czém rozpierać jego muskuły;

c) uznać trzeba tę prawdę, że kraj powinien i musi pod karą nieobliczonych strat własne krajowe rasy jak najpieczołowiciéj i najsystematyczniéj pielęgnować, bo one najstosowniejsze są do klimatu, paszy i potrzeb krajowych.

5° Następnie Sekcya doniosła, że na skutek wniosku Czł. Tow. *Jana Górskiego*, aby wyznaczoną była Delegacya dla ułożenia zasad, według których sędziowie na wystawach zwierząt gospodarskich o przedstawionych okazach wyrokować i nagrody przyznawać mają, Sekcya wyznaczenie Delegacyi proponuje; wybór jej składu Komitetowi przedstawia.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę powyższy wniosek Sekcyi zatwierdzającą.

6° Co do pytania 11go wniesionego przez Czł. Tow. *Jana Górskiego:* „Czy w stosunku do spożytéj paszy, owce większym wzrostem odznaczające się, więcéj wełny wydają od owiec mniéj rosłych przy równéj nabitości runa?"

Sekcya zgodnie z wnoszącym, następujące przyjęła konkluzye:

a) że rasy małych owiec zwrócone być winny do wyłącznéj produkcyi wełny, że są one właściwemi konsumentami paszy w gospodarstwach, w których panuje kultura extensywna i systemat pastwiskowy;

b) że owce duże skierowane być winny do produkcyi mięsa obok wydajności wełny, i że takowe przy sprzyjających okolicznościach paszę najkorzystniéj spieniężają;

c) że dla większéj liczby hodowników naszych, droga pośrednia między dwoma kierunkami wyżéj oznaczonemi będzie normalną, dopóki odbyt na skopy nie powiększy się przez żądanie zagraniczne.

d) że istnieje pewien stosunek między budową zwierząt a stopniem żyzności ziemi;

e) że hodowla owiec musi zostawać w ciągłym związku z rozwojem gospodarstwa rolnego, odpowiadać warunkom ekonomicznym kraju i potrzebom konsumcyi.

7° Co do pytania 9go: „Jakie są przyczyny upadku w naszym kraju rybołówstwa i jakie byłyby środki podniesienia téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego?" złożoném zostało Sekcyi wypracowanie p. *Wiktora Jezierskiego,* w skutku którego Sekcya wnosi:

a) aby rozprawa p. *Jezierskiego* w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego umieszczoną była;

b) aby wyznaczoną była Delegacya z Członków Komitetu: *Karola* hr. *Jezierskiego* i Członków Towarzystwa: *Seweryna Biernackiego*, *Eugeniusza Rembielińskiego*, *Alexandra* hr. *Przezdzieckiego* i *Kazimierza* hr. *Starzeńskiego* do zbadania w kraju kwestyi rybołówstwa.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, wnioski powyższe zatwierdzającą.

8° Co do pytania 4go: „Jaki jest sposób najkorzystniejszego tuczenia skopów?" na wniosek Członka Towarzystwa *Górskiego Jana*, Sekcya wnosi, aby kwestya zbadania handlu zagranicznego, opasowemi skopami, powierzoną była Delegacyi, która na skutek uchwały walnego posiedzenia z 7go b. m. ma być wyznaczoną do badania kwestyi produkcyi wełny i jéj przyrządzania, oraz handlu tak w kraju jak za granicą.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę wniosek powyższy zatwierdzającą.

9° Co do pytania 12go wniesionego przez Członka Komitetu Karola Walewskiego: „Czy żywienie owiec wywarem wpływa na przymioty i ilość wełny, i jaki jest najlepszy sposób dawania téj karmy?"

Sekcya zgodnie z wnoszącym, przyjęła następujące konkluzye, że:

a) wywar w miernéj ilości dawany, jako bardzo pożyteczny jest tam głównie, gdzie chodzi raczéj o ilość wełny, niż o jéj wysoką szlachetność;

b) wywar jest nawet lekarstwem od puchliny wodnéj;

c) w krajach mniéj żyznych, piasczystych, mniéj sianodajnych, można go bezwzględnie zalecać, gdyż wszelki inny karm z trudnością go zastąpi.

10° Co do pytania 13go „Czy i w jaki sposób da się połączyć wychów koni, z użyciem klaczy do prac

gospodarczych?" które to pytanie na żądanie Prezydującego, wniósł Członek Towarzystwa *Władysław* hr. *Zamoyski*, Sekcya po odbytéj dyskussyi, następującą przez Członka Towarzystwa *Władysława Wolffa* zaprojektowaną konkluzyę przyjęła: że klacze rodne do robót gospodarskich przy zachowaniu należytéj ostrożności używane być mogą, a nawet z uwagi na potrzebę rozwijania sił, używane być powinny. Zważywszy jednak: *a)* trudność zapewnienia sobie rękojmi potrzebnéj ostrożności w używaniu; *b)* przeważnie zły stan dróg naszych i zwykle niedogodny sposób zaprzęgania koni przy wyłącznie prawie wązkiéj kolei; *c)* nareszcie przypadki jakie z dwóch powyższych względów się zdarzają: Sekcya używanie do pracy tylko klaczy średniéj ceny zalecać może. Względy powyższe będą o tyle więcéj przeważać, o ile większą będzie przypuszczalna wartość płodu, gdy będziemy używać jak najcelniejszych ogierów.

Następnie prezydujący w Sekcyi, odnośnie do uchwały z poprzedniego posiedzenia, wniósł następujący skład Delegacyj przez Sekcyę projektowanych, a mianowicie:

a) do Delegacyi mającéj zająć się rozpoznaniem hodowli bydła krajowego, zaproszeni Członkowie Komitetu: *Alexandrowicz* hr. *Stanisław* i *Starzeński* hr. *Henryk*, oraz Członkowie Towarzystwa: *Górski Jan*, *Lutosławski Franciszek* i *Michałowski Władysław*;

b) do Delegacyi mającéj czuwać nad próbami krzyżowania owiec włościańskich, zaproszeni Członkowie Towarzystwa: *Roch Jasieński*, *Stanisław Nozdrowicz*, *Ludwik Okęcki*, *Wilhelm Wężyk* i *August* hr. *Zamoyski*;

c) do Delegacyi jarmarku wełnianego zaproszeni Członkowie Towarzystwa: *Adam Pisarzowski*, *Eugeniusz*

Rembieliński, Wincenty Siemieński, Władysław Wolff i Członek Komitetu: *Józef Glinka.*

d) do Delegacyi mającéj zająć się zbadaniem hodowli koni krajowych, zaproszeni Członkowie Towarzystwa: *Ferdynand Grabkowski, Ludwik* hr *Krasiński. Antoni Rulikowski, Władysław Walewski, Felix Wołowski* i *Władysław* hr. *Zamoyski.*

Na zapytanie Prezesa Towarzystwa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższy skład Delegacyi zatwierdzającą.

— Nareszcie Prezydujący w Sekcyi doniósł, iż Sekcya Chowu Inwentarza w następujący sposób zostawionemi do jéj dyspozycyi medalami rozporządzić zamierza:

a) *Co do rozpraw:*

1° *Medal średni, z dodaniem rsr. 300 w gotowiznie:* za wskazanie środków jak największego rozpowszechnienia w kraju hodowli koni, tak, żeby potrzeby miejscowe były zaspokojone i żeby produkowane w kraju konie stały się przedmiotem handlu zagranicznego, a hodowla żeby wynagradzała dostatecznie koszta i zachody gospodarza; również zestawienie i porównanie między sobą metod, jakiemi za granicą przez pomoc z funduszów publicznych, przychodzono skutecznie do osiągnięcia powyższych celów.

2° *Medal średni:*

za wykazanie przyczyn, dla których hodowla bydła rogatego nie stoi w kraju naszym na tym stopniu co hodowla owiec, oraz wskazanie środków przez które tak niezbędne podniesienie hodowli bydła rogatego osiągniętém być może:

b) *Co do konkursów po jednym na kraj:*

Medale wielkie:

1° dla obory liczącéj najmniéj krów rodnych 20 rasy mlecznéj ustalonéj i w czystości krwi od lat 15stu prowadzonéj, z szczególném baczeniem na pożytek, jaki okolica ze sprzedaży sztuk rozpłodowych odnosi.

2° dla owczarni liczącéj macior merynosów czystéj krwi przynajmniéj 300, mającéj egzystencyi lat 10, odznaczającéj się przedewszystkiém obfitością wełny i silną budową przy uwzględnieniu cienkości. Przy ocenieniu owczarń należy głównie zwrócić uwagę na przysługi krajowi, ilością sprzedanych baranów oddane.

c) *Co do Wystawy Warszawskiéj:*

Medale wielkie:

1° za najcelniejszego buhaja rasy mlecznéj, zrodzonego w kraju z krowy również w kraju zrodzonéj;

2° za ogiera najwłaściwszego krwią i budową do rozpłodu koni roboczych, a przedstawiającego wartość handlową nie wyższą jak rsr. 300;

3° za tryka najwyższe zalety posiadającego, tak pod względem obfitości, jako też i jakości wełny.

Medale średnie:

1° za buhaja z zaletami najwięcéj do pierwszego zbliżonemi;

2° za ogiera z zaletami najwięcéj do pierwszego zbliżonemi;

3° za tryka z zaletami najwięcéj do pierwszego zbliżonemi.

Medale małe:

1° za krowę najmleczniejszą;

2° za najlepszą klacz roboczą ze źrebięciem;

3° za owcę najbardziéj celującą przymiotami, jak się o tryku powiedziało.

Rozdanie listów pochwalnych Delegacya proponuje zostawić do uznania sędziów na Wystawie.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższy rozdział nagród przez Sekcyę Chowu Inwentarza projektowany, zatwierdzającą.

D. Sekcya Ogólna.

Członek Towarzystwa *August Trzetrzewiński* Sekretarz Sekcyi odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 5go i 6go b. m. donoszący, iż w dniu tym Członek Komitetu *Ludwik Górski*, wniósł pod rozbiór pytanie 4te:

„Ponieważ wprowadzanie do umów wieczystych wspólności pastwiska i użytków leśnych nie może być pożądaném; w jaki więc sposób dogodności tego rodzaju sprawiedliwie ocenić, a włościanom przejście do nowego stosunku ułatwić?"

W konkluzyi swego wywodu, Sprawozdawca przedstawił następujące wnioski przez Sekcyę przyjęte:

1° Wspólności pastwiska i użytków leśnych włościanom pańszczyznianym pospolicie służące, są dogodnościami z saméj natury pańszczyznianego stosunku wypływającemi, które stałyby się dopiero prawnemi służebnościami, gdyby w kontraktach wieczysto dzierżawnych z włościanami zawieranych, wieczyście im zastrzeżone zostały;

2° Wprowadzanie służebności pastwiska i użytków leśnych, byłoby z prawnych ekonomicznych i moralnych względów dla ogółu kraju i dla właścicieli ziemskich zgubne, a dla włościan samychże szkodliwe;

3° Ocenienie dogodności pastwiska i użytków leśnych jest konieczne:

a) gdzie właściciel gruntu takowe włościanom w części lub w całości wieczyście zapewnić zechce.

b) gdzie do ustanowienia wysokości żądanego z gruntu czynszu, przez oszacowanie prestacyi dochodzi.

4° Ocenienie wartości tych wspólności może nastąpić przy dobrowolnéj umowie na podstawie cen w danéj miejscowości praktykowanych, a gdyby ich nie było, na mocy gospodarskiego stron obu onychże oszacowania.

5° Dla objaśnienia o teoretycznym sposobie oceniania wspólności pastwiska i użytków leśnych, potrzebném jest zebranie dokładnych wiadomości o sposobach oceniania pastwiska i użytków leśnych, praktykowanych w krajach pod względem klimaterycznym i ekonomicznym najwięcéj do naszego zbliżonych, i ułożenie dla naszego kraju tabel redukcyjnych wartości rozlicznych rodzajów pastwiska na siano lub zboże, użytków leśnych w drzewie budulcowém, zbiórce lub ugaju na sążnie lub stopy kubiczne, a w ściołce na słomę, z dołączeniem odpowiednich objaśnień.

6° Raptowne przejście włościan pańszczyznianych z obecnego położenia, w którém używają dogodności wspólnego pastwiska i leśnych użytków do stanu w którym one bezwarunkowo ustaną, może być dla nich uciążliwe.

7° Dla ułatwienia włościanom przejścia do nowego położenia, wypadałoby przynajmniéj na pierwsze lat sześć, a gdzie okoliczności miejscowe pozwolą na dłużéj, ściśle jednak czas używalności określając, zapewnić pastwisko leśne, jeżeli takowego dotąd używają, dla liczby bydła obliczonego stosownie

do przestrzeni i gatunku gruntu przez włościan posiadanego, z zamieszczeniem jednak zastrzeżeń przez gospodarstwo leśne wymaganych; niemniej możność nabywania drzewa na budowle własne i opał w ilości odpowiedniéj do ich potrzeby ściśle określonéj, po stale w kontrakcie wymienionych cenach, lub za robociznę stale oznaczoną; tam nakoniec, gdzie włościanie używali wolności brania ściółki z lasu i z trudnością bez niéj obejśćby się mogli, wypadałoby im takową na pewny przeciąg czasu zapewnić, pod warunkiem ścisłego określenia ilości i sposobu zbierania, także za stale umówioną cenę lub robociznę, zawsze jednak z tą przezornością: aby przez te wszystkie zobowiązania nie ograniczyć właściciela w wolności rozrządzania lasem.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższe wnioski Sekcyi zatwierdzającą.

Następnie tenże Sekretarz Sekcyi odczytując protokół dalszego ciągu dyskussyi z 6go b. m., odbytéj nad pytaniem 5tém doniósł: iż pytanie to wniósł pod rozbiór Członek Towarzystwa *Antoni Wrotnowski;* pytanie brzmi:

„Jakie korzyści lub niedogodności mieć może zastrzeganie w kontraktach czynszowych solidarnéj, do pewnego czasu, odpowiedzialności za wypłatę czynszu?"

Sprawozdawca w konkluzyi przedstawił następujące wnioski, przez Sekcyę po odbytéj dyskussyi przyjęte:

1° że zastrzeganie w kontraktach wieczysto czynszowych na przyszłość zawierać się mających, solidarnéj do pewnego czasu odpowiedzialności za wypłatę czynszów nie daje oczekiwanych korzyści, a wystawia na niedogodności bardzo wielkie;

2° że jednak solidaryzowanie włościan w korzyściach mających spłynąć na całą gromadę wiejską, jako

osobę zbiorową, od powyższych niedogodności jest wolném, a przyczyniając się do utworzenia takich gromad, będzie korzyścią dla kraju całego i może być zarazem pomocą dla właścicieli do odbioru czynszów w terminie;

3° że gdy tworzenie we wsiach oczynszowanych funduszów, mających stanowić wspólną gromadzką własność i bliższe oznaczanie sposobu zarządzania takową, tudzież jéj celów i przeznaczeń jest rzeczą bardzo pożyteczną, wszelkie przeto w tym kierunku stawiane warunki w kontraktach wieczysto dzierżawnych, jako dążące do utworzenia funduszu gromadzkiego, są ze strony Towarzystwa Rolniczego usilnie zalecane.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, powyższe wnioski Sekcyi zatwierdzającą.

W dalszym ciągu, Członek Towarzystwa *Stanisław Schultz* Sekretarz Sekcyi odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 7go b. m. donoszący, iż w dniu tym Członek Towarzystwa *Antoni Skupieński* wniósł pod rozbiór pierwszą część 6go pytania, która brzmi:

„Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny?"

Sprawozdawca obszernie przedstawił cały szereg zmian, z nastąpić mającego oczynszowania przewidzianych, i w ogólnéj konkluzyi wniósł:

że po zmianie pańszczyzny na czynsz, gospodarstwa folwarczne, tylko przy odpowiednim kapitale nakładowym i obrotowym, w połączeniu z silną i umiejętną organizacyą gospodarczą, zabezpieczone być mogą od strat chwilowo wyniknąć mogących z przejścia w inne stosunki, a w dalszém następstwie tak przeprowadzona zmiana przyczynić

się może pośrednio do zyskowniejszego prowadzenia gospodarstw folwarcznych oraz do podniesienia ogólnéj wartości folwarków.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne jednomyślnie konkluzyę tę przyjęło.

Nareszcie Członek Towarzystwa *Antoni Wrotnowski* Sekretarz Sekcyi, odczytał protokół posiedzenia Sekcyi z 8go b. m. donoszący o wniesionéj pod rozbiór przez Członka Komitetu *Adama Goltza*, drugiéj części pytania 6go:

„Jakiemi środkami gospodarstwa bezpańszczyzniane potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły?"

Jako środki w téj mierze, Sprawozdawca przedstawił:

1° zaprowadzenie różnego rodzaju odpowiednich miejscowościom umów z ludnością na roli stale nie osiadłą, a licznie we wsiach pańszczyznianych dzisiaj znajdującą się, i użycie wszelkich możliwych sposobów, któreby skutecznie działając na moralność i dobry byt téj rolniczéj ludności, przywiązywały ją do miejsca, a powstrzymywały upowszechniające się, a tak szkodliwe, wędrowne w wielu okolicach jéj usposobienie;

2° zabezpieczenie sobie robotnika, zwłaszcza w porach gwałtownych robót za ugaj i t. p. dogodności, udzielane gospodarzom rolnym oczynszowanym;

3. zapewnienie sobie robocizny w chwili stopniowego przejścia z pańszczyzny do nowego stanu rzeczy, na pierwsze lat 6 w granicach Artykułem 10tym postanowienia Rady Administracyjnéj;

4° umiejętne i coraz szersze zastosowanie do gospodarstw folwarcznych wszelkich sposobów mogących pożyteczność i produkcyjność pracy ludzkiéj podnieść i niejako ilość jéj zastąpić;

5° konieczném jest, aby właściciele folwarków starali się ile możności plan gospodarstwa stosować do ilości spodziewanego robotnika, co niewątpliwie na normalny bieg gospodarstw folwarcznych, na dochody z nich otrzymywane, oraz na byt ludności rolniczéj pomyślny wpływ wywrze.

W ostatecznéj zaś konkluzyi, Sprawozdawca w imieniu Komitetu wnosi:

1° że znaczna część właścicieli ziemskich, pomimo przeświadczenia o konieczności przejścia z pańszczyzny w nowe stosunki, o tyle byłaby w możności dokonania upragnionéj przez nich reformy, o ileby im rozległa i przedmiotowi odpowiednia kredytowa pomoc otworzoną została. Nigdy więc wszechstronne rozszerzenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego do możliwych jego granic na dobro ogółu kraju i podniesienie sił jego produkcyjnych skuteczniéj wpłynąćby nie mogło;

2° że wkupne przy dobrowolnych umowach o wieczyste dzierżawy pod warunkami Artykułem 40^{tym} postanowienia Rady Administracyjnéj wskazanemi, mogłoby stać się w położeniu właścicieli folwarków pomocą, o ile zamożność włościan do tego dostarczyłaby środków;

3° że przeto kombinacya kredytowa przez Towarzystwo Kredytowe rozwinięta, w miarę żądań skup czynszów ułatwiająca, jako pomoc przyniesiona osobistym zasobom, usiłowaniom i pracy włościan, mogłaby wielu właścicielom ziemskim dostarczać środków do zaprowadzenia nowego porządku rzeczy, a włościanom ułatwiać dojście do własności.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne jednomyślnością wydało uchwałę wnioski powyższe zatwierdzającą.

W końcu Vice Prezes Towarzystwa doniósł, iż stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania z 7go b. m., do wyznaczonych z powodu pytania 2go dwóch Delegacyj, zaproszono a mianowicie:

1° do Delegacyi mającéj zająć się ustaleniem i wskazaniem zasad oznaczania wysokości czynszu, przez obliczenie wartości prestacyj na pieniądze; Członkowie Towarzystwa: *Detyniecki Stanisław*, *Oborski Maxymilian*, *Rzewuski Jan*, *Szydłowski Edward*, *Wojakowski Andrzéj*.

2° do Delegacyi mającéj zająć się zbadaniem zasad Instrukcyj Skarbowych 1818 i 1841 r., oraz wskazaniem modyfikacyj, jakieby przy zastosowaniu rzeczonych Instrukcyj do dóbr prywatnych potrzebnemi się okazały, Członkowie Towarzystwa: *Górski Konstanty*, *Krysiński Michał*, *Rossman Ludwik*, *Roztropowicz Hannibal* i *Wolff Władysław*.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, skład powyższych Delegacyj zatwierdzającą.

Nareszcie Vice Prezes oświadczył, że Sekcya Ogólna miała na rok bieżący przedstawić przedmioty do dwóch nagród Towarzystwa Rolniczego, mianowicie w medalu największym i średnim; dla braku wszakże czasu wnosi, aby wybór przedmiotów do tych nagród był Komitetowi pozostawiony.

Na zapytanie Prezesa, Zebranie Ogólne wydało uchwałę, wniosek ten zatwierdzającą.

Gdy tym sposobem zdania sprawy z czynności Sekcyów ukończone zostały, Prezes wezwał Członka Sekretarza Towarzystwa do odczytania odezwy JW. Tajnego Radcy *Łaszczyńskiego* Gubernatora Cywilnego Gubernii Warszawskiéj, z 7go b. m., ofiarującéj na własność Towarzystwu Rolniczemu, zbioru różnych okazów wypchanych ptaków, jaj, skamieniałości drzewnych, popio-

łów i t. p., a to wraz z szafami, w których się takowe okazy znajdują.

Towarzystwo dar ten tak pożyteczny przyjmując, na wniosek Prezesa wydało uchwałę dziękczynną JW. Tajnemu Radcy Łaszczyńskiemu.

Następnie Prezes wezwał Asessora biura prezydyalnego Członka Towarzystwa *Walerego Szamotę*, do ogłoszenia wypadku ballotowania kandydatów na nowych Członków Towarzystwa w dniu dzisiejszym odbytego, w skutku czego tenże Asessor ogłosił, iż następujących 96ciu kandydatów, Zebranie Ogólne do grona Członków czynnych przyjęło:

WARSZAWA.

1. Badeni Józef.
2. Cichocki Teofil.
3. Dekuciński Władysław.
4. Dernałowicz Dorya Tadeusz.
5. Królikowski Alexander.
6. Mańkowski Emeryk.
7. Papi Jan.
8. Pniewski Witold.
9. Skorobohaty Teodozy.
10. Swieszewski Józef Lucyan.
11. Walewski hr. Stanisław.
12. Wierniewicz Szczepan.
13. Wojde Maurycy.

I. Powiat Warszawski.

1. Okręg Warszawski.

14. Gąsiorowski Józef.

2. Okręg Błoński.

15. Pawłowski Franciszek.

3. Okręg Czerski.

16. Dangel Zygmunt.
17. Darzewski Alexander.
18. Huba Stanisław.
19. Iwanicki Władysław.

20. Kapliński Julian.
21. Kijewski Gustaw.
22. Kotarski Tomasz.
23. Kozłowski Korneliusz.
24. Krzywoszewski Bolesł.
25. Rogojski Stanisław.
26. Rogojski Władysław.

II. Powiat Stanisławowski.

5. Okręg Siennicki.

27. Skierkowski Konrad.
28. Torens Szymon.
29. Werner Marceli.

IV. Powiat Łęczycki.

9. Okręg Zgierski.

30. Wilkoszewski Teodor.

VI. Powiat Gostyński.

12. Okręg Gostyński.

31. Gryczyński Jan, JX.

VIII. Powiat Kaliski.

18. Okręg Wartski.

32. Kozanecki Mieczysław.
33. Pętkowski Zenon.
34. Radoszewski Henryk.

IX. Powiat Koniński.

19. Okręg Koniński.

35. Chłapowski Antoni.
36. Puławski Mieczysław.

20. Okręg Pyzdrski.

37. Miączyński Witold.

X. Powiat Sieradzki.

22. Okręg Szadkowski.

38. Jabłkowski Teodor.
39. Okołowicz Gustaw.

XVII. Powiat Opoczyński.

36. Okręg Koniecki.

40. Małachowski hr. Gust.
41. Zaremba Józef.

37. Okręg Szydłowiecki.

42. Baliński Antoni.
43. Dobiecki Wincenty.
44. Kołątaj Hugo.
45. Krygier Andrzéj.
46. Pniewski.
47. Tarło hr. Henryk.
48. Wzdulski Edward.

XVIII. Powiat Miechowski.

38. Okręg Miechowski.

49. Bukowski hr. Edward.
50. Rokossowski Adam.

39. Okręg Proszowski.

51. Lipczyński Ignacy.
52. Nitkowski Józef.
53. Zapalski Tadeusz.

XIX. Powiat Olkuski

41. Okręg Olkuski.

54. Kucieński Roman.
55. Rogowski Karol.

XX. Powiat Stopnicki.

45. Okręg Szydłowski.

56. Sołtyk Emilian.

XXI. Powiat Lubelski.

48. Okręg Kazimierski.

57. Drzewiecki Emilian.
58. Modelski Ignacy.
59. Pniewski Jan.
60. Szczepanowski Alexan.

XXIII. Powiat Hrubieszowski.

52. Okręg Tomaszowski.

61. Wydżga Władysław.

XXVI. Powiat Łukowski.

60. Okręg Żelechowski.

62. Grzymała Szymon, JX.
63. Gumowski Kazim., JX.
64. Gutman Antoni, JX.
65. Krasuski Andrzéj, JX.
66. Nowodworski Jan, JX.
67. Ostałowski Ignacy, JX.
68. Paszkowski Ksaw., JX.
69. Ratyński Stanisław.
70. Węglewski Jakób, JX.
71. Wojna Felicyan, JX.
72. Zaborowski Alexander.

XXIX. Powiat Płocki.

65. Okręg Płocki.

73. Mieczyński Franciszek.

XXX. Powiat Pułtuski.

66. Okręg Pułtuski.

74. Białowiejski Ksawery.
75. Budny Ignacy.
76. Gąsowski Julian.
77. Hewelke Stanisław.
78. Komierowski Jan.
79. Makowski Florentyn.
80. Melechowicz Felix.
81. Mosakowski Dominik.
82. Woroniecki kże Bolesł.
83. Woroniecki kże Michał.
84. Załuski Felix.
85. Zydel Ludwik.

XXXII. Powiat Mławski.

68. Okręg Mławski.

86. Bagieński Antoni.
87. Kowalewski Felix, JX.
88. Piechowski Józef.
89. Zaleski Józef.

XXXIII. Powiat Przasnyski.

69. Okręg Przasnyski.

90. Lasocki Ludwik.

XXXV. Powiat Łomżyński.

72. Okręg Tykociński.

91. Antoniewski Karol.

XXXVIII. Powiat Kalwaryjski.

76. Okręg Kalwaryjski.

92. Krasicki hr. Edward.
93. Szwykowski Adolf.
94. Wietcki Bronisław.

XXXIX. Powiat Maryampolski.

77. Okręg Maryampolski.

95. Chlewiński Władysław.
96. Wiszniewski Józef.

Następnie Prezes oznajmił, że w wykonaniu 2go ustępu § 26go Ustawy, w dniu wczorajszym odbył się na następne lat dwa, wybór drugich ośmiu Członków Komitetu Towarzystwa Rolniczego.

Podług dokonanego protokólarnie przez Asessorów Biura Prezydyalnego walnych posiedzeń, obliczenia głosów, do Komitetu powołani:

1. Glinka Józef.
2. Gruszecki Władysław.
3. Jezierski hr. Karol.
4. Łubieński hr. Paweł.
5. Rastawiecki baron Edward.
6. Starzeński hr. Henryk.
7. Walewski Karol.
8. Zieliński Gustaw.

Złożono na stole prezydyalnym dwa wnioski:

1° Członka Towarzystwa *Antoniego Wyszomirskiego*, żądający, aby Komitet przyjmował od irrygatorów świadectwa odbytéj przez nich praktyki, oraz egzaminował ich z posiadanych wiadomości, a uznanych za dostatecznie usposobionych w Rocznikach rekomendował.

2° Członka Towarzystwa *Ludwika Ciechomskiego*, o wyjednanie w Banku Polskim ułatwień w nabywaniu makuch z Bankowéj fabryki oleju.

Oba wnioski przez Prezydium Walnego Zebrania do Komitetu Towarzystwa odesłane.

Gdy na tém czynności zostały ukończone, Prezes w następującéj przemowie, pożegnał Członków Towarzystwa i ogłosił zamkniętemi obrady tegorocznego Zebrania Ogólnego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.

„Kochani koledzy! Przy otwarciu obrad naszych przed tygodniem, witałem Was z uczuciem radości, że powinszować mogłem dobrego powodzenia Towarzystwu naszemu. Z uczuciem jakie tylko rozbudzić może spełnione oczekiwanie, sercem przepełnioném radością i chlubą, powinszowanie to dzisiaj powtarzam, po ukończeniu tak ważnych narad, odbytych z powagą właściwą mężom, umiejącym ocenić wszechstronne potrzeby i prawa, oraz stanowisko jakie w narodzie zajmują. Powiedziałem przy otwarciu, że zawiązanie téj współki naszéj rodzinnéj, w dzisiejszych okolicznościach, *opatrznym jest wypadkiem*; czyż bowiem wypracowania i dyskussye nasze w kwestyi oczynszowania, nie posłużą do ułatwienia, do umiarkowania przekształceń koniecznych? Czy wątpić kto może o pożyteczności wpływu Towarzystwa naszego na pracę w oczynszowaniu, Towarzystwa z półczwarta tysiąca Członków, jednym tchnących duchem, złożonego? Porozumienie się nasze oględne i tak zgodne, nad ogólnemi zasadami, nad środkami i sposobem postępowania, nie może się nie odbić w skutkach! Skorzysta nasz lud... skorzysta nasz kraj, i nasze ofiary konieczne, mniéj będą dotkliwe!

„Szczérze za to podziękować nam się godzi Władzy, która nam od Monarchy otrzymała, że Towarzystwo nasze do téj pracy powołaném zostało. Szczęść nam Boże!

„Wśród tylu zajmujących zatrudnień i obrad, dopełniliście Panowie, wyboru Komitetu, Ustawą naszą nakazanego, a zatrzymując na tém ważném stanowisku Członków, przy zawiązaniu naszego Towarzystwa obranych, daliście nam dowód zaufania i chętnego poparcia, za który serdecznie Wam dziękuję. Wybór ten, kochani koledzy, czyni zarówno i Wam i nam zaszczyt; dowodem on jest głębokiego i dojrzałego poczucia ważności naszéj Instytucyi, uznaniem pochlebném dla Komitetu, na które zasłużył. Któż lepiéj odemnie, ciągłego świadka jego prac i poświęcenia, poświadczyć może te rzetelne zasługi? Uznaliście je, Szanowni koledzy; najlepszą, najmilszą daliście mu nagrodę, bo nagrodę obywatelską, a przytém środek i otuchę do nowych zasług na tém polu. Dzięki Wam za to serdeczne! Dzięki równie składam Szanownym, na obecném Zebraniu, Prezesom Sekcyj, wnoszącym na Sekcyach pytania, oraz Asessorom i Sekretarzom tak w Sekcyach jako i na Walnych posiedzeniach, tudzież Delegacyom do różnych prac zaproszonym.

„Pozwólcie, że zakończę moją do Was pożegnalną przemowę, godłem, które sobie kiedyś, za młodu ułożyłem: „że człowiek winien, *bądź co bądź*, pracować, jakby miał żyć wiecznie, a żyć, jakby miał umrzéć jutro."

„Przy zamknięciu teraz obrad Ogólnego Zebrania, żegnam Was, kochani koledzy, z uprzejmą prośbą, abyście w domach waszych, rozmyślali nad przedmiotami tak przeważnie na przyszłość kraju wpłynąć powinnemi, i uwagami swojemi zasilać nas raczyli. Rzetelna to będzie, i da Bóg, pożyteczna usługa dla kochanego kraju."

LISTA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

ubyłych na rok 1860.

Numer bieżący ogólny	Numer bieżący kategoryi	NAZWISKO I IMIĘ	Numer Listy z roku 1859.
		1°. Zmarli w 1859 roku.	
1	1	Lesznowski Antoni	64
2	2	Stecki Ludwik	119
3	3	Brykczyński Stanisław	152
4	4	Domański Damazy.......	248
5	5	Łuszczewski Michał	615
6	6	Kobierski Kazimierz ks.	711
7	7	Trzciński Julian	748
8	8	Tymieniecki Leonard	749
9	9	Barthel Teofil	783
10	10	Bąkowski Ignacy	1,024
11	11	Nieszkowski Edmund	1,051
12	12	Rutkowski Józef.........	1,207
13	13	Wodziński Karol, ...	1,215
14	14	Ledóchowski hr. Julian	1,349
15	15	Kuczyński Alexander	2,057
16	16	Jabłonowski Józef.........	2,141
17	17	Chełmicki Józef	2,279
18	18	Kawecki Stanisław	2,350
19	19	Kisielnicki Stanisław	2,413
20	20	Krynicki Franciszek.......	2,488
21	21	Kurcyusz Alexy	2,507

Numer bieżący ogólny	Numer bieżący kategoryi	NAZWISKO I IMIĘ	Numer Listy z roku 1859.
		2°. Wypuszczeni z listy z powodu nie wniesionéj składki za rok 1858.	
22	1	Arnold Marcin	833
23	2	Bogusławski Konrad.	838
24	3	Gozimirski Maxymilian	848
25	4	Łączkowski Mieczysław	853
26	5	Rembowski Antoni.	862
27	6	Rudnicki Zygmunt	866
28	7	Wojakowski Antoni	869
29	8	Wojnicz Władysław.	870
30	9	Sierawski Napoleon	1,124
31	10	Trzciński Bolesław	1,131
32	11	Boniecki Kazimierz	1,469
		3°. Występujący z Towarzystwa na zasadzie § 13 Ustawy.	
33	1	Dobrski Julian.	195
34	2	Kiełczewski Eugeniusz	200
35	3	Bogdan Jan, ksiądz	236
36	4	Celiński, ksiądz	239
37	5	Pawluc Jerzy.	282
38	6	Zieliński Józef	320
39	7	Załęski Konstanty	377
40	8	Manugiewicz Ignacy	618
41	9	Szalkowski Tomasz, ksiądz . . .	818
42	10	Sokołowski Edward	830
43	11	Domański Aureli	876
44	12	Kurnatowski Witold.	1,001
45	13	Waligórski Leopold	1,010
46	14	Krótkiewski Roman	1,077
47	15	Strusiński Jan	1,364
48	16	Wasilkowski Stanisław	1,367

Numer bieżący ogólny	Numer bieżący kategoryi	NAZWISKO I IMIĘ	Numer Listy z roku 1859.
49	17	Goniewski Stanisław.	1,371
50	18	Szydłowski Seweryn.	1,414
51	19	Bormann Edward	1,747
52	20	Michałowski Edward	1,847
53	21	Gażyc Jerzy	2,014
54	22	Strzeszewski Dominik.	2,187
55	23	Łysiński Alexander	2,228
56	24	Piwkowski Tomasz.	2,246
57	25	Klonowski Eustachy.	2,564
58	26	Nowacki Władysław.	2,567
59	27	Ihnatowicz Michał	2,017
60	28	Jaskłowski Antoni	2,018
61	29	Kuczyński Franciszek	2,023
		4º Wypuszczeni z listy jako mylnie podani.	
62	1	Zaleski Alexander	144
63	2	Cetkowski Alexander, ksiądz. .	571
64	3	Rakowski Roman, ksiądz. . . .	585
65	4	Wiktor Antoni, ksiądz	681
66	5	Konopnicki Wawrzeniec.	892
67	6	Kowalski Władysław	927
68	7	Kroczkowski Jan.	1,198
69	8	Czaplicki Michał	1,309
70	9	Okomski Karol, ksiądz	1,326
71	10	Haraziński Jacek, ksiądz	1,372
72	11	Wielhorski hr. Józef.	1,466
73	12	Nowowiejski Wojciech.	1,566
74	13	Głowacki Walery	1,838
75	14	Mann Leopold	1,845
76	15	Trembiński Seweryn.	1,856
77	16	Wojtasiewicz Walenty, ksiądz .	1,859
78	17	Wyszyński baron Tomasz . . .	1,860

Numer bieżący ogólny	Numer bieżący kategoryi	NAZWISKO I IMIĘ	Numer Listy z roku 1859.
79	18	Pomianowski Witold.	2,178
80	19	Hilczyński Jan.	2,345
81	20	Malinowski Piotr.	2,362
82	21	Eyssymontt Władysław	2,523
83	22	Niedźwiecki Antoni	2,529
		5[o.] Podwójnie podani.	
84	1	Z pozycyi 604, wypuszczeni dla pozycyi: 705.	
85	2	„ 994 „ 1,981.	
86	3	„ 1,182 „ 1,421.	
87	4	„ 1,674 „ 1,673.	
88	5	„ 1,705 „ 1,632.	
89	6	„ 1,852 „ 1,869.	
90	7	„ 2,225 „ 2,421.	
90			

Razem na rok 1860 ubywa z listy w 1859 roku ogłoszonéj, dziewięćdziesiąt pozycyj.

CZYNNOŚCI
SEKCYI OGÓLNEJ.

PIERWSZE POSIEDZENIE,

dnia 3 Lutego 1860 roku.

Prezydujący w Sekcyi, Vice-Prezes Towarzystwa *Alexander Ostrowski,* zagaił posiedzenie następującą przemową:

„Powołany wyborem Prezesa do zaszczytnego dla mnie obowiązku prezydowania w Sekcyi Ogólnéj, nie miałbym nadziei sprostania temu zadaniu, gdybym nie liczył, Panowie, z pełną ufnością na Wasze silne poparcie, na Wasze pobłażanie memu niedoświadczeniu w prowadzeniu obrad, zaszczyconych obecnością tak licznego grona obywateli.

„Przedmiotem otwierających się rozpraw jest obmyślenie w granicach określonych prawami, w Królestwie Polskiém obowiązującemi, najstosowniejszych środków i wskazanie ogólnych zasad, mających być podstawą układów w przejściu ze stosunków pańszczyznianych w stosunki czynszowe.

„Jeśli zwrócimy uwagę na kraje, w których bogactwo narodowe silnie się rozwinęło, dostrzeżemy, iż w nich stosunek pańszczyzniany nie istnieje, i sprawiedliwie twierdzić możemy, iż zwykle jest towarzyszem ubóstwa krajowego i że dążenie do usunięcia tego stosunku jest otwieraniem drogi do ogólnéj zamożności wiodącéj.

„Jeden z krajów nam pogranicznych przeszedł w latach za naszéj pamięci ubiegłych w stosunki czynszowe, z których się wywiązał wykup; drugi wprost przeszedł na uwłaszczenie, którego niesprawiedliwość złagodzona została indemnizacyą. W pierwszym nacisk oznaczonego prekluzyjnego terminu do zawarcia układów, w drugim nagłe zerwanie stosunków pańszczyznianych, odjęły właścicielom tę swobodę działania, którą dobrowolność układów, zapewniona Postanowieniem Rady Administracyjnéj, nam pozostawia.

„Niemniéj pomimo tego ciąży na nas żelazna konieczność wymagań czasu; i ten ruch zmiany w tych stosunkach, posuwa się od Zachodu ku Wschodowi. Mała liczba lat zapewne nam pozostaje do wyboru, czy mamy być owymi silnymi i przezornymi obywatelami, pojmującymi konieczność swéj epoki i odpowiednio do tych przekonań działającymi; czyli też bezowocnie będziemy opłakiwać upadek stosunków pańszczyznianych i czekać chwili, w któréj nas porwie wir wypadków.

„Wielkie społeczeństwa przezornością i siłą postanowień unikają tych ostateczności, wzruszających główne podstawy pomyślności bytu narodowego.

„I my, Panowie, śmiem to twierdzić, staniemy na téj wysokości.

„Lecz kto pragnie celu, godzi się na środki do niego wiodące. Sprawozdawcy Komitetu wskażą w swych wy-

wodach potrzebną ilość kapitału do przeprowadzenia oczynszowania; nadmienią o środkach, mogących tę ilość brakującego nam kapitału dostarczyć: mało jednak napomkną o tém główném źródle wszelkiego wzrostu bogactwa, którego działanie jest napozór zbyt bierne, a rzeczywiście powolne, to jest: o oszczędności. Pomimo tego, ona jest jedyną twórczynią kapitału, téj silnéj dźwigni wszelkiego przemysłu, a zatém i rolnictwa, w chwili, kiedy na drogę bardziéj przemysłową wstępuje. Zarobionym wartościom pracą, oszczędność jedynie zdolna jest nadać to piętno zachowawcze, przekazujące owoce téj pracy w spadku przyszłym pokoleniom. Wierząc w siły twórcze pracy i oszczędności przyszłego czasu, kredyt otwiera przystęp do kapitałów tym, którzy ich nie posiadają, a potrzebują. Próżnym jednak był ten ruch kredytu i zabiegi w oddaniu, jeśli jego pomoc nie przyczyniła się do wzrostu kapitału krajowego. Rozrzutność, nieroztropne użycie wartości pieniężnych, zarówno całe kraje jak i pojedynczych ich członków ubożą.

„A nieprzebłagana sprawiedliwość praw moralnych i ekonomicznych, przystępu innego nie daje do podwoi ogólnéj zamożności, jak tylko drogą rozumnie kierowanéj pracy i oszczędności.

„Kto przeto ten wyższy cel ogólnéj zamożności ma na widoku, jasno pojmie ważność oszczędności i jéj zasady w życie przeprowadzi.

„Panowie, ważne pytania będą przedmiotem obrad Sekcyi Ogólnéj; tyczą się one zaiste fundamentalnych stosunków naszych gospodarstw wiejskich: idzie o ich wolną i roztropną poprawę przy znoszeniu stosunków pańszczyznianych, o obmyślenie skazówek dla téj dobrowolności, mającéj być podstawą układów, o zebranie w jednę całość owoców naszych rozpraw. Nader ograni-

czony czas na te prace jest przeznaczony, a obradowanie w tak licznėm gronie wywiązuje dodatkowe trudności.

„Jednakże w ciągu lat dwóch poprzednich odbyte narady dają nam otuchę i rękojmię, iż toż samo przekonanie konieczności ścisłego pilnowania się zakresu rozbieranego pytania, z baczną pamięcią na warunek położony w udzielonėm nam Najwyższém pozwoleniu, obradowania li tylko nad środkami zastosowania Postanowienia Rady Administracyjnéj; toż samo przekonanie niezbędności opierania się na zasadach Ustawy, wskazującéj cele i granice działalności naszego Towarzystwa, niemożności toczenia rozpraw w razie przekroczenia form, regulaminem naszym obradom przepisanych: — nada rozpoczynającym się posiedzeniom te cechy powagi i roztropności, na których oparci, zdołamy przyczynić się i w tym roku do osiągnienia celów zamierzonych przy zawiązaniu Towarzystwa Rolniczego."

Następnie, tenże Prezydujący ogłosił skład bióra Sekcyi:

Assessorowie: Czł. Tow. Tomasz hr. Potocki, Fiszer, Jabłkowski, Siedliski.

Sekretarze: Czł. Tow. Wrotnowski, Trzetrzewiński, Szulc, Lutosławski i Krajewski.

Poczém zawezwał sprawozdawcę Komitetu do wprowadzenia 1go pytania Sekcyi wyznaczonego:

„Jakie moralne i ekonomiczne względy przemawiają za rychłem uregulowaniem stosunków z włościanami, zgodnie z przepisami przez Rząd wydanemi, a pozostawiającemi oczynszowanie włościan w dobrach prywatnych dobrowolnym układom; — w szczególności zaś, o ile pożądaną jest w tym przedmiocie jednoczesność usiłowań, oraz pewna,

miejscowościom odpowiednia, tożsamość zasad co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych?"

Odczytany został następujący wywód tego pytania, redakcyi Czł. Kom. *Edmunda Stawiskiego:*

„Rozpoczynając szereg sprawozdań na pytania dla Sekcyi Ogólnej przez Komitet postawione, winni jesteśmy na wstępie oświadczyć, że tak sprawozdanie niniejsze, dotyczące pierwszego pytania, jak pięć następnych, są wypadkiem narad przygotowawczych Komitetu nad temiż pytaniami, i w tym charakterze przynoszą je sprawozdawcy pod rozbiór i rozwagę Sekcyi Ogólnéj. Pierwsze z tych pytań dzieli się na trzy ustępy. Ustęp pierwszy brzmi jak następuje:

„Jakie moralne i ekonomiczne względy przema-„wiają za rychłém uregulowaniem stosunków z wło-„ścianami, zgodnie z przepisami przez Rząd wyda-„nemi, a pozostawiającemi oczynszowanie włościan „w dobrach prywatnych dobrowolnym układom?"

Drugi ustęp mieści się w następujących wyrazach:

„O ile pożądaną jest, w przedmiocie uregulowa-„nia stosunków z włościanami, jednoczesność usi-„łowań?"

Trzeci ustęp zawiera się w tym peryodzie:

„O ile jest pożądaną pewna, miejscowościom od-„powiednia, tożsamość zasad, co do warunków do-„browolnéj umowie stron pozostawionych?"

Zanim do rozbioru wyżéj wskazanych pojedynczych ustępów przystąpimy, uważamy za stosowne rzucić kilka myśli, całości pytania dotyczących.

Przedewszystkiém zwracamy uwagę na to: że ważne zadanie uregulowania stosunków włościańskich, zadanie, donośnością swoją przechodzące wszystkie, jakie dotąd Ogólnym Zebraniom były przedstawiane, nie jest

bynajmniéj nowe. Stoi ono oddawna przed nami, czekając na stanowczą odpowiedź; krąży w myśli narodu od dwóch blizko wieków i od dwóch blizko wieków zatrudnia z kolei wszystkich mężów stanu, publicystów i prawodawców. Wieluż to ludzi wielkiego rozumu i wielkiego serca rozwiązywało je praktycznie i teorytycznie. Była nawet chwila w naszéj historyi, w któréj zadanie to, według wyobrażeń czasu rozwiązane, miało znaléźć początek wykonania, a zamożniejsi prywatni, wyprzedzając wolę prawa, zaczęli w majątkach swoich włościan na nowych zasadach urządzać. Bieg wypadków publicznych, niedostateczności późniejszych prawodawstw, błędy ludzi składały się na to, że dzieło przemiany stosunków włościańskich do ostatecznego wykończenia doprowadzone być nie mogło. Nie chcemy tu ani wypadków stawających na przeszkodzie kreślić, ani usterek prawodawstw, ani błędów ludzi wytykać; wskazujemy tylko, że sprawa ważna dla ogółu stosunków rolniczych, od dwóch wieków wywołana głosem publicystów, wznawiana przez każdego z kolei prawodawcę, osądzona w sumieniu i przekonaniu kraju, doszła do naszych czasów nieskończona i nierozwiązana.

Pytanie więc, z którego rozbiorem przychodzimy, jak powiedzieliśmy, nie jest bynajmniéj nowe; jest to dalszy ciąg wątku, który snuje od dawnych czasów uznanie narodu, wyobrażone w najświetniejszych jego przedstawicielach. Pytania, które tak uporczywie wychodzą na wiérzch, które się pojawiają w każdéj wydatniejszéj chwili życia narodowego, nie są utworem jednego człowieka lub kilku ludzi: nie w mocy też jednego lub kilku usunąć je lub stłumić. Są one wypływem poczucia głębokiéj potrzeby społecznéj, wypływem widoku niedostatków ekonomicznych kraju, a jako takie, muszą być pod rozbiór wzięte.

Należy odróżnić pytania tego rodzaju od tych, jakie stawiają często akademie i towarzystwa uczone. Te ostatnie mogą być lub nie być postawione; mogą być rozwiązane lub nie rozwiązane; mogą być tak lub inaczéj rozwiązane. Pytania takie wybiera zwykle myśl pojedynczego człowieka z odmętu teoryj. Ich rozwiązania mogą obudzić ciekawość, oświecić, rozszerzyć naukę; ale ich stawienie i rozwiązanie nie wstrząsa do ostatnich kończyn wszystkich warstw społecznych, bo one nie dotykają wszystkich nerwów życia narodowego.

W tém więc leży różnica jednych od drugich, że ostatnie mogą być stawione lub nie być stawione; pierwsze stawiają się same: wywołuje je natura rzeczy, potrzeba społeczna, konieczność. Jeszcze wybitniejszą cechą tych pytań koniecznych, potrzebami moralnemi i ekonomicznemi kraju wywołanych, jest to, że zjawiają się w różnych epokach, na różnych punktach kraju, w rozlicznych formach i to tak długo, dopóki dostatecznie rozwiązane nie zostaną.

Te różnice chcieliśmy przedewszystkiém uwydatnić, bo pytanie którego rozbiór zamieszczamy, nosi piętno nie tylko dawności, ale że tak się wyrazimy, logicznéj konieczności, która zrządza, że po bliższém wpatrzeniu, pytanie to przedstawia się nie jako wypływ pojedynczéj woli jednego lub kilku ludzi, ale jako wypływ zbiorowéj myśli kraju, jego wspólnych potrzeb, dążeń, poczucia niedostatków i trudności, bieg rolnictwa tamujących."

Rozpatrując się w stosunkach naszych rolniczych, spostrzegamy rzeczywiście, że przyczyny, które uregulowanie tychże stosunków wywoływały w drugiéj połowie wieku XVII^go^, w wieku XVIII^ym^ i początkach wieku XIX^go^, istnieją dzisiaj w znacznéj części. Pomimo licznych zmian zaszłych w położeniu ludności rolniczéj,

w trybie gospodarczym, w prawodawstwie, w wyobrażeniach, budowa ekonomiczna majątków ziemskich pozostała taż sama; pozostało po większéj części pomieszanie gruntów dominialnych z włościańskiemi, i tych ostatnich pomiędzy sobą; pozostały wspólności użytkowań. Pozostała zwłaszcza jedna cecha wspólna czasów obecnych z dawniejszemi, jeden łącznik, jedna tożsamość: ta mianowicie, że dziś jak przed dwoma wiekami, czynsz z ziemi posiadanéj przez włościan, uiszcza się w formie pańszczyzny.

Mówiąc o pańszczyznie, wchodzimy już w pierwszy ustęp położonego przez Komitet pytania. W różnych czasach i w różnych krajach, nie wyjmując i naszego, różnym i bardzo licznym zarzutom uległa pańszczyzna. Na te zarzuty odpowiadają niektórzy: była, więc była konieczna, a skoro była konieczna, musiała być w swoim czasie dobra. Że była w większéj części krajów Europejskich w użyciu, jest to pewnik historyczny. Zdaje się że były powody przeważne, które jéj wprowadzenie w dawniejszych czasach usprawiedliwiały i że dla tych powodów mogła ona być wówczas potrzebną. Porównana ze stanem poprzedzającego ją niewolnictwa, była znakomitą ulgą i złagodzeniem położenia klass roboczych. Jako przejście ze stanu niewoli, mogła nawet być koniecznością. Stanowczo jednak oświadczamy się przeciw téj konkluzyi, że będąc konieczną, musiała być dobrą w swoich skutkach. Bywają bardzo smutne i bardzo opłakane konieczności; ludzie i narody znoszą je do czasu i otrząsają się z nich jak mogą najprędzéj.

Historya rolnicza przekonywa, że pańszczyzna niknęła wszędzie w miarę postępu wyobrażeń, obyczajów i kultury rolniczéj. Z pomiędzy krajów w których od bardzo dawna śladów stosunku pańszczyznianego nie spotykamy, Hollandya i część Włoch, a mianowicie To-

skania i Lombardya wysokie zajmują stanowisko w historyi rolnictwa europejskiego w wiekach dawniejszych. Pierwsza mianowicie, to jest Hollandya, rozdzielona od dawna na małe własności, już w XIII^{ym} i XIV^{ym} wieku, roznosiła nasiona cywilizacyi rolniczej po Niemczech. Osady Hollendrów po krajach tych rozsiane, za wzór wyższéj kultury służyły. Anglicy wiele skorzystali późniéj od Hollendrów; ztamtąd przenieśli uprawę roślin pastewnych i okopowych. Hollendrzy wygórowali nad innymi w uprawie ogrodowéj, sztuce osuszania gruntów, uprawie łąk, chowie bydła, wyrobie mleczywa.

Lombardya i Toskania do tegoż samego doszły celu pod wpływem rozumnych stosunków dzierżawnych. W Lombardyi już w XVII^{ym} wieku znany był system płodozmienny; do wysokiego stopnia doprowadzono tam sztukę skrapiania gruntów i ciągnięcia z nich najwyższego czystego dochodu. Toskania dotąd, jak dawniéj, jest jednym przepysznym ogrodem, w którym latorośl winna oplata i uwieńcza pola zbożowe.

Z pomiędzy krajów, które długo miały stosunek pańszczyzniany, najpierwsza usunęła go Anglia, bo już w końcu wieku XVI^{go}. Odtąd rolnictwo jéj nie przestawało wzrastać w pomyślność, dopóki nie stanęło na tym stopniu, iż stało się wzorem dla całego cywilizowanego świata.

Po Anglii późno poszła innemi drogami do tegoż samego celu Francya. W kraju tym nigdy pańszczyzna do tak wielkich rozmiarów nie doszła jak w Niemczech i u nas, lubo stan włościan tamtejszych z innych powodów, pod wielu względami był opłakańszy. Powoli niknęła tam pańszczyzna; w połowie XVIII^{go} wieku, już resztki jéj tylko spotykamy, które to resztki giną niepowrotnie w odmęcie wielkiéj rewolucyi.

Dawniejsze nierównie ślady pańszczyzny jak u nas, spotykamy w krajach niemieckich. Naród ten, który chełpi się że świecił swoim przykładem Północy i torował jéj drogę do cywilizacyi, zgubne niekiedy przedstawiał nam wzory, które niestety przodkowie nasi zbyt skwapliwie naśladowali. Kiedy u nas w wieku XV^{tym} spotyka się tylko pańszczyznę ściśle określoną i bardzo szczupłych rozmiarów; kiedy w licznych dokumentach z owego czasu dochowanych, spotykamy ją nie tygodniową, ale oznaczoną na skoszenie i zwiezienie pewnéj ilości fur siana, pewnéj liczby kóp zboża; na dostawę pewnéj ilości drzewa, lub odwiezienie pewnéj ilości fur zboża do wskazanego miejsca: to natomiast w Niemczech już w XIV^{tym} wieku, znajdujemy pańszczyznę trzech dniową w tygodniu. Póżniéj wzrosła wyżéj. Usunięcie zaś stosunków poddańczych i pańszczyznianych w krajach niemieckich, nawet najdaléj w cywilizacyi rolniczéj posuniętych, należy do wypadków współczesnych. Pierwsze Księstwo Badeńskie dało przykład. Prusy dopiéro pod wpływem podboju Napoleońskiego i wielkich wstrząśnień ówczesnych tę ważną reformę do skutku doprowadziły. Niektóre księstwa, jak Hohenzollern-Sigmaringen aż do roku 1834 ją zwlekły.

Jak wysoko stanęły Niemcy od czasu tych zmian w stosunkach ludności rolnéj, nie potrzebujemy nad tém się zatrzymywać.

U nas pańszczyzna tygodniowa upowszechniała się w wieku XVI^{tym}; do większych doszła rozmiarów w wieku XVII^{tym}; w téj wysokości przetrwała wiek XVIII^{sty}, i doszła do dni naszych.

Wpatrując się w przeszłość naszą, uderza nas fakt następujący, to jest, że dobry byt ludności naszéj rolniczéj, stan miast, ożywienie przemysłu i handlu, pomyślność ogólna kraju idą stanowczo w stosunku odwro-

tnym z biegiem stosunków rolnych. Polepszają się w miarę jak cofamy się w tył w wieki dawniejsze, pogorszają się w miarę jak posuwamy się naprzód ku czasom obecnym. Patrząc na ten fakt historyczny, pomimowoli pragniemy dojść do jego przyczyn.

Przyczyny te są liczne; do nas należą tylko ekonomiczne i te redukujemy do dwóch następnych:

1° Brak coraz większy swobody ruchu ludności rolnéj i coraz silniejsze związanie jéj z glebą.

2° Wzrost pańszczyzny.

Dwie te przyczyny oddziaływały szkodliwie na całą budowę rolniczą; organizowały pracę, ten najważniejszy czynnik bogactwa i pomyślności kraju na błędnych ekonomicznych zasadach; niszczyły swobodę użycia sił moralnych i fizycznych najliczniejszéj części ludności krajowéj; usuwały współubieganie się w zarobku i w dochodzeniu do udoskonalenia roboty i pośpiechu w niéj: podkopywały więc ekonomiczną podstawę pomyślności kraju, rujnując wolność pracy i robiąc ją w ogólności mniéj dokładną, mniéj pośpieszną, mniéj chętną, a więc i mniéj produkcyjną. Źle zorganizowana i źle użyta praca większéj części ludności kraju o tyle go zubożyła, o ileby go bogaciło umiejętne i swobodne jéj użycie.

Nie spodziewamy się, iżby nam miał kto zarzucić, że sąd taki wydany o przeszłości naszéj rolniczéj jest za surowym i ubliżającym pamięci przodków. Nie jest to sąd pojedynczego człowieka: jest to sąd sumienia i rozumu narodowego. Zresztą, te same przyczyny wydały te same skutki we wszystkich innych krajach, które szły po téj samej drodze. Tak dobrze do nich odnosi się to co wyżéj powiedzieliśmy, jak do nas. I u nich o téj sprawie ten sam już wyrok zapadł. Nie wahaliśmy się więc

wypowiedzieć prawdy, w przekonaniu, że należy kochać przeszłość swoją, podnosić jéj zalety i strony piękne, ale nie godzi się ukrywać wad i ułomności, zwłaszcza takich, których skutki trwają i wywierają wpływ bolesny na stan sprawy publicznéj.

Wśród części dawną Polskę składających, a pod różne berła przypadłych, w księztwie Poznańskiém najprzód dokonano przemiany stosunków włościańskich. Lubo przemiana ta nastąpiła z obrazą praw własności, że jednak zachowano w niéj główne warunki, to jest: wzgląd na czas i na potrzebę wielkich i małych gospodarstw, że przedsięwzięto środki edukacyjne, administracyjne i kredytowe, pomocniczo działać mogące, reforma ta w skutkach swoich nie na szkodę, ale owszem na korzyść prowincyi wypadła.

Inaczéj rzeczy poszły w Galicyi. Tam włościanie od 1848 roku najprzód z posiadaczy gruntów, których pod pewnemi tylko warunkami użytkowanie było im nadane, wyniesieni zostali odrazu na właścicieli tychże gruntów; dostali więc w zupełną i nieograniczoną swoją własność przeszło 15,000,000 morgów ziemi; powtóre, uwolnieni zostali bezpłatnie od wszystkich z tychże gruntów właścicielom należących się powinności roboczych i danin, które to należytości razem wzięte i podług cen urbaryalnych obliczone, przedstawiły kapitał przeszło 116 milionów zł. r. m. k.; potrzecie, ceny wszystkie płodów rolniczych i cena pracy ręcznéj, to jest tych właśnie przedmiotów, z których sprzedaży włościanie dochód ciągną, blizko o 100%, a niekiedy więcéj się podniosły, a przeciwnie główne artykuły konsumpcyi wiejskiéj, które włościanin kupować musiał, to jest sól, żelazo, skóry, sukno, narzędzia i sprzęty domowe po części wcale nic, a po części o 20 do 30% tylko podrożały.

Tak ogromne korzyści odebrane przez włościan nie poszły ani na ich pożytek, ani na pożytek prowincyi. Nastąpiły zaraz lata głodu, o jakich tylko w dawnych kronikach doczytać się można. Obecnie po jedénastu latach od czasu dokonanéj przemiany, kraj ten przedstawia smutny obraz upadku rolniczego, przemysłowego i nędzy po wsiach, która grozi stać się nędzą chroniczną.

Stan téj prowincyi i skutki wprowadzonych w niéj reform ważne dają nam wskazówki. Przekonywają naprzód, że największe ofiary materyalne nie potrafią wzbogacić tych, w których wywrócone zostały zasady moralne, pojęcie obowiązku, przekonanie o konieczności pracy, jako źródle pomyślności, bogactwa i błogosławieństwa. Przekonywają daléj, że wolność i własność mogą być rzeczami czczémi, i że wtenczas dopiéro stają się istotną wartością, kiedy są umiejętnie użyte. Przekonywają wreszcie, że pojedyńcze prawa same w sobie nawet dobre, marnieją i pożytku nie przynoszą, jeżeli z niemi nie idzie w związku całość urządzeń, wszystkie stosunki kraju regulujących i kierujących do jednego celu.

W guberniach zachodnich Cesarstwa, jak i w ogóle w całém Cesarstwie, obecnie toczy się przemiana dłuższa i trudniejsza jak u nas, bo regulująca razem i stosunki osób i stosunki ziemi.

My więc w Królestwie co do regulacyi stosunków włościańskich, idziemy po za W. X. Poznańskiém i Galicyą, wyprzedzamy zachodnie prowincye Cesarstwa.

U nas z dwóch powyżéj wskazanych przyczyn, cofnięcia się w wiekach ostatnich naszego rolnictwa, pierwsza, to jest związanie z glebą ludności rolnéj, dawno upadła; druga, to jest stosunek pańszczyzniany, pomimo wielu pojedyńczych reform, trwa dotąd w większéj części kraju. Ta przecież ważna zaszła zmiana, iż dawniéj

stosunek ten, nietylko był wiekowym zwyczajem osłonięty, ale miał jeszcze i prawny punkt oparcia. Później w skutek zmian zaszłych w prawodawstwie, a mianowicie przez wprowadzenie kodeksu cywilnego, stosunek ten stanął po za obrębem prawa, zawisnął na powietrzu bez istotnéj podstawy. Już ta sama okoliczność powinna zwrócić uwagę myślącego człowieka; położenie bowiem tak anormalne, czas jakiś trwać może, ale spokojnie na niém polegać nie można, bo kryje w łonie swojém zaród przesileń społecznych.

Wprawdzie stosunek pańszczyzniany dzisiejszy zupełnie w innym przedstawia się świetle jak dawniéj. Obciążało jego zły wpływ dawniéj złączenie wieśniaka z glebą; dziś, przy wolnym ruchu ludności rolniczéj, o braku wolności pracy, o oswobodzeniu pracy nie może już być mowy. Praca jest wolną, ale pod formą pańszczyzny jest jak była powolną, nieumiejętną, nieprodukcyjną. Równie jak dawniéj obraża przyrodzone uczucie słuszności, bo folguje niedbałym i nieporządnym, a sił i zdolności pojedynczego człowieka nie uwzględnia. Równie jak dawniéj daje powód nadużyciom, których uniknąć niepodobna. Od czasu mianowicie jak gospodarstwa wielkie stają się i stać się wszystkie muszą przedsiębierstwami przemysłowemi, natura ich obecna z naturą roboty pańszczyznianéj coraz trudniéj godzić się może. Jeżeli gospodarstwa dawniejsze czysto zbożowe, mogły na niéj polegać, jeżeli w niéj nawet główny punkt oparcia znajdowały, to z nowym porządkiem rzeczy harmonii utrzymać ona nie podoła. Gospodarstwo jako przedsiębierstwo przemysłowe prowadzone, wymaga pewnéj biegłości robotników i pracy wymiarowéj; wymaga oczyszczenia warsztatu rolniczego ze wszystkich pasożytnych zwyczajów, związanych ściśle z pańszczyzną; wymaga dokładnych narzędzi, umiejętnego obejścia z ma-

chinami, czego od robotnika pańszczyznianego trudno wymagać. Tryb i metoda dawnéj roboty musi więc w nich ustępować nowemu rodzajowi pracy.

Obstawać przy pańszczyznie jako przy zasadzie, jako przy najwłaściwszéj dla nas formie opłaty czynszu z ziemi, wolnoby nam było tylko w takim razie, gdyby stan moralny naszéj ludności wiejskiéj i położenie nasze ekonomiczne były zyskały pod panowaniem tego stosunku, jeżeli nie górujące stanowisko nad innemi krajami, to przynajmniéj równe. Ale niestety tak nie jest. Nawet pomimo usamowolnienia włościan i wyzwolenia pracy, położenie moralne ludności wiejskiéj, równie jak gospodarstw małych, wiele pozostawia do życzenia. Nie możemy wchodzić w obszerniejsze pod tym względem szczegóły, zwrócimy tylko uwagę na te okoliczności:

1°. Że na 4,700,000 ludności stanu gminnego, większa część nie odbiera żadnego, nawet elementarnego ukształcenia.

2°. Że nagłego zmniejszenia się ludności, jakie zaszło w ostatnim lat dziesiątku, bieżące lata chociaż wiele pomyślniejsze, pokryć nie są w stanie. Stan ludności tegorocznéj zaledwie wyrównywa temu, jaki był w roku 1848.

3°. Że liczba hodowanego inwentarza nie odpowiada wewnętrznéj potrzebie, ani koniecznym wymaganiom ekonomicznym; a stan inwentarza tak pod względem ilości jak jakości, stawia gospodarstwa nasze na stopie smutnéj niższości w porównaniu z gospodarstwami innych cywilizowanych krajów.

4°. Że wielkie fluktuacye cen zboża i ich wznoszenie się nieraz wyżéj jak w krajach ościennych, ludniejszych i więcéj przemysłowych, dowodzi niedosta-

teczności produkcyi, a tém samém nizkiego stanu rolnictwa.

5°. Wreszcie, opustoszenie wielkiéj liczby osad włościańskich, i zmniejszenie się widoczne produkcyi w tych które są osiadłe, dowodzi, że w ich urządzeniu jest wada, którą usunąć koniecznie należy.

Objawy niepomyślne dopiero wymienione, dowodzą niedostatków i błędów w podstawie naszéj ekonomicznéj budowy. Rzeczywiście cierpią i są w niedogodném położeniu tak małe gospodarstwa, jak wielkie.

Małe gospodarstwa dlatego: że nie mają głównych warunków które do ich pomyślności są konieczne.

1°. Brak im swobody urządzenia się, zokrąglenia, skupienia gruntów według istotnych potrzeb; przeciwnie muszą poniekąd zostawać w rozdzieleniu trzech-polowém, w zależności od pastwisk dzikich, od zwyczajów i nałogów gromad i od swego stosunku do gospodarstw większych, których są tylko nienaturalnemi przyrostkami, zamiast być oddzielnemi, ekonomicznemi całościami.

2°. Tytuł ich posiadania nie jest na niezmiennych prawnych podstawach oparty: wyradza się ztąd w umysłach posiadaczy brak zaufania i obojętność.

3°. Gdy oprócz tego budynki, zasiewy, załogi są dominialne, gospodarz pańszczyzniany jest dzierżawcą bez kaucyi, którego nic nie wiąże i nie jednoczy z losem i przyszłością posiadanego gospodarstwa.

4° Czynsz uiszczany przez niego w pańszczyznie, nie zawsze na ekonomicznych podstawach oparty, łatwo może przechodzić czysty dochód z posiadanej ziemi.

Gospodarstwa folwarczne cierpią przez to, że częstokroć grunta ich są pomieszane z gromadzkiemi i przez to poprawa gospodarstwa zatamowana; — że ciążą na nich wspólności pastwisk;—że urządzenie gospodarstwa leśnego jest zatamowane przez używalności gromadzkie;—że właściciele muszą ciągle i nieraz bezowocnie walczyć ze złą wolą, niedbalstwem włościan pańszczyznianych, tak w odbywaniu robót, jak utrzymaniu budowli wiejskich, załog i ogrodzeń; — że muszą poprzestawać na takiéj ilości i tak dokonywanéj roboty, jaką włościanin dać jest zdolny, a która często bardzo nie jest taką, jak być powinna.

Gdyby więc pytanie rozbierane obecnie nic więcéj w sobie nie mieściło, jak tylko rozważenie przyczyn skłaniać nas mogących do zastąpienia pańszczyzny innym stosunkiem, odpowiedniejszym moralnym i ekonomicznym potrzebom społeczeństwa, już byłoby godném zastanowienia każdego myślącego człowieka. Stosunek bowiem pańszczyzniany, jak to wykazać staraliśmy się, chociaż w swoim czasie mógł być usprawiedliwiony ważnemi pobudkami, stał się następnie jedną z przyczyn niepomyślnego zwrotu naszego rolnictwa; wszędzie uznany został za niezgodny z naturą dzisiejszych wielkich gospodarstw, z warunkami dzisiejszych społeczeństw, i z prawodawstw wszystkich ucywilizowanych ludów, nie wyłączając i naszego, usunięty.

Zakres przecież rozbieranego pytania jest rozleglejszy. Uregulowanie stosunków włościańskich według wskazań postanowienia Rady Administracyjnéj, rozwijającego ukaz z 1846 roku, lubo głównie ma na celu usunięcie pańszczyzny, nie zamyka się w téj ciasnéj granicy. Inaczéj nawet być nie mogło. Stosunek pańszczyzniany łączył się z całém urządzeniem gospodarskiém; wiązał się w całość na wyłącznych i sobie właściwych podstawach

opartą. Pomiędzy gromadą a dominium istniał pewien rodzaj współki strat i korzyści. Dominium w zamian za korzyści pracy, za osepy, za daniny, dawało nietylko ziemię, ale poświęcało korzyści z gospodarstwa leśnego, z pastwisk pod wspólność oddanych, dawało budowle, załogi, zasiewy. Włościanie w zamian za te korzyści oddawali swoją pracę, zrzekając się korzyści, jakieby z innego jéj użycia osiągnąć mogli. Czy obiedwie strony więcéj traciły jak zyskiwały,—nie tu miejsce dochodzić; dosyć wskazać, że taki układ, nawet pod ciężarem praw przymusowych wiążących poddanego z ziemią, daje się spostrzegać.

Taki stosunek pociągnął za sobą pomieszanie wszystkich użytkowań, a w dalszém następstwie i pomieszanie pojęć. To pomieszanie użytkowań i pomieszanie pojęć, wszelką ulepszającą reformę jeżeli nie zrobiło niepodobną, to przynajmniéj znakomicie utrudniło.

Rozbiór następnych pytań wskaże Wam, Panowie, wszystkie straty, jakie porządek gospodarski, produkcya krajowa, przez to zmieszanie gruntów i wspólności użytkowań, ponosi; wskaże Wam krzywdy, wyrządzane przez to gospodarstwu leśnemu.

Tutaj zwracamy tylko uwagę na zgubne skutki moralne, jakie ztąd wyniknęły, to jest zatarcie się w umyśle włościan jasnego pojęcia o własności i o prawach wzajemnych ich własnych i właścicieli; zapomnienie o obowiązkach względem przyszłości i potrzebach następnych pokoleń; zaniedbanie porządku i oszczędności w użyciu bogactw natury, a przez to niszczenie źródeł bogactwa krajowego.

Dopóki włościanin był związany z gruntem, mógł jeszcze zachowywać jakąś pamięć na przyszłość i na potrzeby następnych pokoleń. Dziś, przy wolności odejścia z miejsca, a nieustaleniu ostatecznem praw jego,

co może go obchodzić przyszłość lasu, stan budowli, pastwisk, pól lub łąk? Jaką może mieć pobudkę do włożenia w ulepszenie swego gospodarstwa pracy, nie mówię już kapitału gotowego?

Téjto przyczynie należy przypisać smutny stan wsi naszych, pól wiejskich, łąk, a po części i lasów. Nierozerwany węzeł łączy stosunek pańszczyzniany z tym stanem niemowlęctwa, a raczéj anarchii naszéj rolniczéj, którą powiększa jeszcze pomieszanie gruntów włościańskich pomiędzy sobą. Jedno bez drugiego usunąć się nie da; wieki złączyły jedno i drugie i pleśnią swoją pokryły. Cała budowa rolnicza wiąże się ze sobą; całą ukaz 1846 roku tymczasowo zachował. Cała więc teraz wymaga przebudowania na nowych podstawach, a przy nowéj budowie, pańszczyzna ze wszystkiemi swemi moralnemi i ekonomicznemi następstwami, byłaby prawdziwą anomalią.

Na ten punkt przyszedłszy, pozostaje już tylko zbadać pilnie drogi wyjscia z dzisiejszego położenia; ułatwienia, jakie nam w téj mierze obecna chwila nastręcza, i przeszkody, z jakiemi nam się spotkać przyjdzie.

Rozpatrując się w okolicznościach towarzyszących usunięciu stosunku pańszczyznianego w innych krajach, przedewszystkiém uderza nas różnica czasów, jaka oddziela przystąpienie do téj ważnéj reformy krajów takich jak Anglia, Francya, Niemcy. Kraje te pod względem stopnia cywilizacyi i liczby szczebli, jakie taż cywilizacya przebiegła, przywykliśmy niezbyt odlegle od siebie stawiać. Jednakże Anglia pod tym względem, z jakiego tutaj się zapatrujemy, wyprzedziła wiele Francyą, Francya Niemcy. Bliżéj się wpatrując w dzieje rozwoju politycznego, handlowego, przemysłowego i ekonomicznego tych krajów, dostrzeżemy, że reformy ekonomiczne, których skutkiem upadał stosunek pańszczy-

zniany, łączą się właśnie z tamtemi; są ich niejako wypadkiem, nawzajem oddziaływając korzystnie na tamte w skutkach swoich. I w saméj istocie inaczéj być nie może: każda reforma musi mieć właściwe sobie żywioły. Oswobodzeniu pracy musi towarzyszyć dostateczne umoralnienie i oświecenie klass pracujących, jeżeli ta praca uwolniona ma być rzeczywiście korzystniéj użytą. Wprowadzeniu gospodarstwa pieniężnego w miejsce pracy obowiązkowéj, w inny sposób wynagradzanéj, musi towarzyszyć wzrost ruchu pieniężnego, wzrost ludności, ułatwienie kommunikacyi. Z zaprowadzeniem machin musi iść w parze ukształcenie techniczne.

Czy kraj nasz jest w tych warunkach, iżby mógł śmiało i bez obawy wejść w reformę, zmieniającą sposób nagradzania pracy rolniczéj? Czy jest dosyć zasobny do gospodarstwa pieniężnego? Czy może przy dzisiejszym stopniu ukształcenia technicznego liczyć na zastępstwo machin rolniczych?

Na te pytania wahalibyśmy się stanowczo odpowiedzieć, gdyby takie pytania w naszym kraju mogły być stawione. Ponieważ jednak kraj nasz jest obecnie tylko rolniczy, ponieważ wzrostu ludności, postępu przemysłu, zwiększenia bogactwa krajowego, podniesienia się miast, tylko za wzrostem rolnictwa, za powiększeniem się massy płodów rolniczych, za wzrostem zamożności i liczby klass rolniczych spodziewać się może, pytanie więc u nas tylko w ten sposób może być postawione:

„Czy rolnictwo nasze może pójść naprzód, czy „może zadosyć uczynić potrzebom i wymaganiom „pomyślności ogólnéj, bez reformy stosunków włościańskich i z niemi połączonéj zmiany podstaw „bytu gospodarstw wielkich i małych?"

Wszystko, co powiedzieliśmy o przeszłości i o obecnym stanie naszych ekonomicznych stosunków, jest

odpowiedzią na powyższe pytanie. Rolnictwo u nas, oparte na złéj podstawie ekonomicznéj, padało coraz niżéj pod ciężarem skutków tego złego, i bez usunięcia téj przyczyny naprzód pójść nie może. Małe i wielkie gospodarstwa cierpią zarówno. Cierpi produkcya ogólna kraju, stan pojedynczych gałęzi gospodarstwa, moralność ludności rolniczéj, produkcyjność pracy w ogólności. W takim stanie rzeczy o postępie handlu i przemysłu myśléć nie można, bo postęp handlu i przemysłu jeżeli ma być trwały i ciągły, musi się opierać na zwiększaniu się massy płodów surowych, na wzroście ludności, postępie jéj zamożności i ukształcenia.

Przemiana więc stosunków rolniczych jest punktem wyjścia ku lepszéj przyszłości. Rozumnie, sprawiedliwie i z uwzględnieniem wszystkich potrzeb rolniczych i koniecznego na każdą ważną reformę czasu przeprowadzona, zapewnia nam moralne i ekonomiczne korzyści następujące:

1. Moralną emancypacyą włościan.

2. Ugruntowanie w umysłach ich jasnych pojęć o własności, a to przez usunięcie wspólnych użytkowań i ścisłe poprowadzenie granicy pomiędzy tém co jest ich wyłączną własnością, a co własnością dominialną.

3. Możność zawiązania instytucyj gromadzkich, kass pożyczkowych i środków elementarnego ukształcenia.

4. Związanie interesu włościanina z ziemią przez niego uprawianą, przez oznaczenie prawa do jéj posiadania i wieczystość tegoż prawa.

5. Większą produkcyjność pracy.

6. Możność postępu i zwrot przemysłu rolniczego ku właściwym kierunkom.

7. Rzeczywiste podstawy, konieczne dla pomyślności wielkich i małych gospodarstw, a to w skutek oddziału gruntów i zebrania ich w ekonomiczne całości.

8. Udoskonaloną uprawę lepszemi narzędziami i lepszym pociągiem.

9. Ubytek gruntów nieprodukcyjnych i zaniedbanych przez zniesienie wspólności.

10. Możność staranniejszéj i racyonalniejszéj hodowli inwentarza.

11. Wprowadzenie ulepszonego gospodarstwa leśnego.

12. Staranność większą ze strony włościan w utrzymaniu budowli, inwentarzy roboczych, ogrodzeń.

Wszystko to są korzyści ważne, rozległe w skutkach, ale przed innemi przeważa pierwsza, to jest emancypacya moralna włościan.

Rzeczywiście, kiedy pilniej na ten punkt zwrócimy oko, spostrzeżemy łatwo, że stopień ich pojęć, stan ich wyobrażeń jest smutny i wcale nie zadawalniający. Niezdolni odróżnić praw swoich od praw właścicieli, ani podnieść się do pojęcia interesu ogólnego, są igraszką pokątnych wichrzycieli, a umysł ich prosty i nieokrzesany jest próżną tablicą, na któréj marzyciele mogą pisać najzgubniejsze społeczne teorye.

Dobrowolność umów, rozbiór ścisły praw wzajemnych, rozgraniczenie w skutek tychże umów własności i użytków rozjaśni ich pojęcia, ugruntuje ich prawa, a jednocześnie świadomość o nich oprze na stałych podstawach.

Niewzruszalność praw i świadomość o nich obudzi w nich jasne pojęcie o stanowisku, jakie zajmują w społeczeństwie, a cząstka ich własności, ściśle określona i pod opiekę prawa publicznego oddana, jako z ogólnym stanem rolnictwa ściśle związana, podniesie ich do godności ludzi pojmujących interes i dobro ogólne.

Skoro zgodzimy się na to, że przemiana stosunków włościańskich i związana z nią naprawa stosunków rol-

niczych, są nietylko potrzebne, ale i korzystne, — pozostaje nam tylko, jak to już powiedzieliśmy, rozpatrzyć się w ułatwieniach, jakie nam na téj drodze obecna chwila nastręcza, i w trudnościach, z jakiemi zmierzyć nam się wypadnie.

Aby to zrobić, zatrzymać nam się przedewszystkiém potrzeba nad położeniem, jakie nam ostatnie prawa w materyi urządzenia stosunków włościańskich przygotowały.

Ukaz z 1846 roku postanowił, że: „rolnicy po mia-„stach i wsiach prywatnych osiedli, przynajmniéj trzy „morgi gruntu dla siebie obrabiający, dopóki obowiązki „do nich przywiązane należycie wykonywać będą, uży-„wać mają na przyszłość zajmowanych obecnie gruntów „i innych dogodności, a właściciele dóbr nie mogą ich „samowolnie rugować, ani odejmować i uszczuplać ich „posiadłości, ani podwyższać ich obowiązków."

Ukaz przecież powyższy uważa zasadę dopiéro przytoczoną jako wstępną, a zapowiada, iż wydane zostaną przepisy ogólne o urządzeniu włościan. Dozwala właścicielom zawierać z włościanami umowę o czynsz; poddaje umowy takie zatwierdzeniu wyższéj władzy; przecież warunków, pod jakiemi mogą być zawierane i zatwierdzane, nie wskazuje.

Ten stan tymczasowości trwał aż do chwili ogłoszenia Postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia $^{16}/_{28}$ Grudnia 1858 roku, rozwijającego Ukaz powyżéj powołany. Zbytecznémby było wskazywać nawet na ważniejsze przepisy w niém zawarte, jako dostatecznie wiadome; ogólną tylko zrobimy uwagę, że Postanowienie powyższe wytyka drogę wyjścia ze stanu tymczasowości, jaki Ukaz 1846 r. pozostawił, a główną zasadą, na jakiéj się opiera, jest zasada dobrowolności umów.

Rozważając powyższą zasadę, widzimy, jak wiele względów za nią przemawia.

Jest to pewnik wszystkim wiadomy, że nikt interesu stron umawiających się tak dobrze znać nie może jak też strony.

W najbieglejsze obliczania ekonomistów mogą wcisnąć się błędy; w najdokładniéj ułożonych przepisach mogą się znaléźć niedostateczności. Rozmaitość położeń, stosunków stron umawiających się, jest tak wielka, że wszystkich ująć i ogarnąć umysł nie może. Każde prawo, urządzające stosunki wzajemne, tych różnic w położeniach uwzględnićby nie było w stanie.

Zasada dobrowolności umów zastępuje korzystnie drobiazgowe przepisy przy oznaczeniu wysokości czynszu, przy rozrachunkach pomiędzy stronami. Pod jéj działaniem zobopólne wymagania przy oddzieleniu gruntów, przy oznaczeniu wartości dogodności, wzajemnemi ustępstwami mogą być łagodzone i równoważone.

Układy drogą dobrowolnych umów zawarte mają w sobie rękojmię moralną, bo są na przekonaniu i dobréj woli oparte; przymus nagina wolę, ale przekonania nie podbija; z pod przymusu każdy wyłamać się usiłuje: wypływ dobréj woli i wzajemnego porozumienia daje więc większe poręczenie trafności umów i zadowolenia stron.

Wreszcie, dobrowolność w układach zasługuje i z tego względu na uwagę, że sam akt decyzyi przy umowach powzięty przez włościanina, jest pierwszym krokiem do jego moralnéj emancypacyi.

Przy tak ważnych korzyściach dobrowolności umów, skoro zasada ta Postanowieniem Rady Administracyjnéj podniesioną została i usunęła wątpliwości od lat kilkunastu trwające, uważamy zajęcie się przemianą stosunków włościańskich i związaną z nią poprawę w ogólno-

ści stosunków rolniczych w obecnéj chwili, za obowiązek wypływający zarówno z moralnych i ekonomicznych potrzeb kraju, z wymagań ogólnych cywilizacyi europejskiéj, jak z roztropnéj przezorności na przyszłość.

Czy zresztą w obec ważnéj zasady, którą nam Postanowienie Rady Administracyjnéj stawiło, jako narzędzie do uskutecznienia przemiany naszych stosunków rolniczych, czy w obec téj zasady właściciele ziemscy mogliby zachować się biernie, dozwolić biegnąć wypadkom bez przyłożenia do nich ręki.

Sądzimy, że nie masz nikogo, ktoby to obojętne, bezwładne zachowanie się, nawet jako chwilową korzyść mógł krajowi zalecać.

Nie byłoby nawet w téj radzie, gdyby ją kto chciał udzielić, nic nowego. Już raz szeroka, szersza jak teraz, droga dobrowolności umów otwartą była krajowi; nie chciał czy nie umiał z niéj korzystać. Doświadczenie pokazało, że opuszczenie to jako błąd uważać należy. Wartoby z nauk przeszłości korzystać i nie powtarzać błędów tych przynajmniéj, których skutki jeszcze się dotkliwie czuć dają.

Nigdy też jeszcze bezczynność i obojętność we własnych sprawach a brak pamięci o przyszłości na dobre nikomu nie wyszły. Badać przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, mieć wytknięty cel, rozważać drogi i środki, iść naprzód kiedy to rozum nakazuje, a iść ze świadomością rzeczy, jest powinnością każdego myślącego człowieka i obywatela we wszystkich ważniejszych sprawach krajowych.

Ale jeżeli błędem jest stać w miejscu, kiedy rozum nakazuje iść naprzód, równym byłoby błędem rzucać się naprzód na oślep, bez rozważenia trudności i przeszkód, jakie się na drodze spotkać może. Nie można się łudzić,

aby reforma której wszystko się domaga, i która z tak wielu względów jest konieczną, była łatwą, aby nie wymagała: czasu, ofiar, pracy, wytrwałości, nauki i kapitału.

Do trudności naprzód policzyć należy:

1°. Objawy niechęci włościan do dobrowolnych umów, któréj źródło upatrujemy w złém zrozumieniu przez włościan Ukazu z roku 1846. Zdaje się, że byłoby najwłaściwiéj sprostowanie tego błędnego sposobu widzenia włościan, zostawić powolnemu, ciągłemu, usilnemu działaniu Delegacyj powiatowych, które organu rządowego reprezentowanego przez kommissarza ekonomicznego, skutecznie użyć mogą.

2°. Drugą trudność upatrujemy w skłonieniu włościan do oddzielenia gruntów i urządzenia osad, co, przy nawyknieniu tychże włościan do dzisiejszego stanu rzeczy, może stawiać przeszkodę takim zmianom, które okażą się nieodzowne dla przyszłego porządku ekonomicznego. Powtarzamy bowiem, że bez oddzielenia gruntów, bez urządzenia osad w sposób odpowiadający potrzebom małych gospodarstw, bez usunięcia wspólności użytkowań, oczynszowanie wieczyste, więcéjby złego jak dobrego przynieść mogło rolnictwu.

3°. Trzecią trudność upatrujemy w odmiennéj pozycyi pod względem dobrowolności umowy właściciela i włościana. Włościaninowi służy prawo pozostania na gruncie na dawnych warunkach pańszczyznianych a właściciel nie jest mocen, dając mu inny grunt w zamian, uskutecznić oddzielenia; włościaninowi służy prawo zerwać dotychczasowy swój stosunek pańszczyzniany i gospodarstwo porzucić, a panu nie służy prawo stanowczo wymagać oczynszowania, lub włościanina z posiadłości ruszyć.

Nie wątpimy jednak, że skoroby się okazać miało, że powyżéj wskazane trudności tamują rzeczywiście bieg oczynszowania i usiłowania równie jak dobre chęci właścicieli czynią bezowocnemi, Rząd, uwiadomiony w myśl Art. 34 Postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia $^{16}/_{28}$ Grudnia 1858 roku, o stanie rzeczy przez Delegacye powiatowe, dodatkowemi przepisami, uzupełniającemi dotychczasowe prawo, trudnościom tym zaradzi.

4°. Jako czwartą trudność i najważniejszą, uważamy niezamożność i stan przeciążenia hypotecznego, w jakim się znaczna część właścicieli ziemskich znajduje.

Aby ocenić wielkość téj trudności, zwrócić należy naprzód uwagę na summę kosztów, jakiéj przeprowadzenie przemiany stosunków włościańskich wymagać będzie.

Podajemy tutaj rachunek w tym celu zrobiony. W rachunku tym cyfra osad włościańskich podlegających urządzeniu wzięta jest z urzędowych źródeł zeszłorocznych, na zasadzie tabel prestacyjnych opartych. Cyfra ta jest wyższa od téj, jaka w roku bieżącym podaną została, na zasadzie rapportów statystycznych wójtów gmin. Być może że pominięte przez wójtów gmin role opustoszałe stanowią istniejącą pomiędzy dwiema cyframi różnicę. Rachunek ten jest tylko przybliżony; daje wskazówki co do kosztów, jakie oczynszowanie za sobą pociągnie, prawdopodobnie.

Na to mianowicie zwracamy uwagę, iż kapitał tym rachunkiem wykazany na raz jeden zapotrzebowanym nie będzie. Użycie jego rozdzielać się musi na czas dłuższy, bo przemiana stosunków rolniczych pomimo najszczerszéj woli stron i jednoczesności usiłowań, dla niejednakowego do téj przemiany przygotowania okolic ca-

łych i pojedynczych miejscowości, musi być dziełem dłuższego czasu.

Rachunek sam jest następujący:

Podług spisu na zasadzie tabel prestacyjnych w roku 1846 dopełnionego, znajduje się w dobrach należących do osób prywatnych, do kass miejskich, do probostw, do instytutów dobroczynnych, osad włościańskich pańszczyznianych więcéj jak 3 morgi obejmujących 144,326. Ta więc liczba osad do pomienionego obrachunku kosztów ogólnych, jakie pociągnie za sobą regulacya gruntów i zaprowadzenie gospodarstwa bezpańszczyznianego w Królestwie, przyjmuje się.

Lubo na jednę wieś w Królestwie przypada dymów 20, z uwagi jednakże, że w téj ilości liczone są dymy dworskie i że pozostałe wsie pańszczyzniane są większe, przyjąć należy na jednę wieś dymów 24, czyli na powyższą ilość osad dla okrągłéj cyfry 144,000, wsi 6,000. Z téj ilości wsi, liczyć można połowę jako będące już to wsiami zarobnemi, już téż w ten sposób przy folwarkach położonemi, że je przy regulacyi przenosić nie będzie potrzeba; drugą zaś połowę, czyli wsi 3,000 za potrzebującą przeniesienia.

Prawdopodobném jest, że przy przeniesieniu każdéj wsi, połowa zabudowań, to jest 12, okażą się dosyć zdrowemi, aby mogły być przeniesione, a drugie 12 dla złego ich stanu na miejscu pozostać będą musiały; czyli że wypadnie ogółem postawić nowych zabudowań: 36,000.
Przenieść dawnych . . . . 36,000.

1. Licząc koszt nowego posiadła włościańskiego, z domu, stodoły i obory złożonego, w przecięciu, przy pomocy włościańskiéj na złp. 1,500, a koszt przeniesienia dawnego na złp. 500, wydatek ogólny wyniesie:

za 36,000 nowych posiadeł, po złp. 1,500 . . 54,000,000.
za 36,000 dawnych, po złp. 500 . . . . 18,000,000.

Złp. 72,000,000.

2. Przyjmując, że jedna trzecia część ogólnéj ilości osad, czyli że osad 48,000 odrabia pańszczyznę sprzężajną po trzy dni tygodniowo, a dwie trzecie osad czyli 96,000 pańszczyznę pieszą, podobnież po trzy dni tygodniowo, pierwsza, to jest sprzężajna, dałaby się zastąpić przez 24,000 par wołów, druga, to jest piesza, łącznie z człowiekiem przy sprzężaju, przez 72,000 parobków; a redukując te cyfry, z uwagi na wartość roboty o $1/6$ część, wypadałoby 20,000 par wołów i 60,000 parobków. Że zaś robota wołmi folwarcznemi nie może w stosunku dni trzech do sześciu zastąpić pańszczyzny sprzężajnéj, i gdy nadto przyjąć należy, iż $1/6$ część téj pańszczyzny wykonywaną jest siłą dwóch par, ilość więc wołów oznacza się na 30,000 par, których koszt nabycia łącznie z narzędziami wyniesie:

za 30,000 par wołów, po złp. 500 . . . 15,000,000.
„ 20,000 płużyc, bron etc., po złp. 50. 1,000,000.
„ 20,000 wozów, po złp. 150. . . . . . 3,000,000.

Złp. 19,000,000.

3. Ponieważ 36,000 osad pozostało na miejscu przy folwarkach, osady więc te posłużą na mieszkanie dla 36,000 parobków; dla resztującéj zaś ilości 24,000 wypadnie postawić 6,000 czworaków, które licząc po 2,000 złp., uczynią 12,000,000.

4. Licząc, że przy powyższych 6,000 wsiach znajduje się 4,000 folwarków, i że z tych jedna piąta część czyli folwarków 800 będą musiały być zniesione, z których wypadnie 500 na nowo wybudować lub powiększyć, a 300 przenieść; zmiana ta spowoduje wydatek:

za 500 folwarków na nowo odbudowanych, po 20,000 złp. . . . . 10,000,000.

za 300 folwarków przeniesionych, po zł. pol. 10,000 . . . . 3,000,000.

Razem złp. 13,000,000.

5. Koszt pomiaru na każdy folwark przyjmuje się na złp. 500, czyli na 4,000 folwarków . . . złp. 2,000,000.

6. Licząc dalej na każdy z 4,000 folwarków, których wielkość przecięciowa jest 100 korcy wysiewu, potrzebę większego kapitału obrotowego na złp. 5,000, a mianowicie: na pensyą roczną dla 15 parobków po złp. 120. . . . . 1,800.

na zwiększone potrzeby gospodarskie. . . . . 2,000.

na nieprzewidziane wydatki . . . . 1,200.

zwiększony kapitał obrotowy wynosi złp. . . 5,000.

Wypadnie zatém na 4,000 folwarków, po 5,000 złp., razem. . . . . złp. 20,000,000.

Ponieważ bydło robocze zajmie miejsce bydła użytkowego, które zmniejszyć wypadnie, nowych więc zabudowań nie będzie potrzebowało; podobnież bydło parobków, które w pozostałych po włościanach zabudowaniach znajdzie pomieszczenie.

Zebranie.

1. Zabudowania włościańskie nowe i przestawione . . . . złp. 72,000,000.
2. Nabycie sprzężaju i narzędzi . . „ 19,000,000.
3. Zabudowania dla służących. . . „ 12,000,000.
4. Nowe folwarki. . . . . „ 13,000,000.
5. Koszta pomiaru . . . . „ 2,000,000.
6. Kapitał obrotowy . . . . „ 20,000,000.

Ogół wydatków złp. 138,000,000.

Lubo cyfra powyższa dotyczy zarazem i osad pańszczyznianych, znajdujących się we wsiach własnością instytutów i kass miejskich będących; gdy jednakże wszystkich wsi takich znajduje się w Królestwie 205 (kiedy wsi prywatnych jest 17,837), przyjąć więc ją można jako wyobrażającą kapitał potrzebny na urządzenie samych tylko dóbr prywatnych, a w każdym zaś razie kapitał ten uledzby tylko mógł stosunkowemu zmniejszeniu o 2,000,000 złp.

Zauważyć tu jeszcze dla sprawdzenia rachunku należy, iż redukując na robotę folwarczną w stosunku 200 dni rocznie dziś istniejącą, a wykazaną spisem z roku 1858 pańszczyznę sprzężajną w dobrach prywatnych, ogółem dni 6,902,849; zaś w stosunku 280 rocznie pańszczyznę pieszą ogółem dni 20,861,360: przychodzimy do tejże saméj cyfry 30,000 par wołów i 60,000 parobków potrzebnych na zastąpienie całkowitéj w dobrach prywatnych dziś odrabianéj pańszczyzny.

Takie są wypadki rachunku kosztów, jakie przemiana stosunków włościańskich pociągnie.

Bezwątpienia wielu właścicieli ziemskich nie jest w stanie mieć potrzebną dla nich cząstkę powyżéj wskazanego kapitału.

Jak téj trudności zaradzić, jakie rady i przestrogi w tym celu przy zawieraniu umów wskazać, to rozbiera specyalnie szóste pytanie w drugiéj swéj części. Toż samo szóste pytanie zastanawia się nad tém, jakiemi środkami gospodarstwa folwarczne potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły. I tę więc trudność pomijamy, niechcąc wkraczać w zakres sprawozdania na pytanie szóste.

Przechodzimy do drugiego ustępu poddanego pod rozbiór pytania, który brzmi następnie:

„O ile pożądaną jest w przedmiocie uregulowania stosunków z włościanami jednoczesność usiłowań.”

Przedewszystkiém objaśnić nam wypada, co rozumieć należy przez jednoczesność usiłowań w przedmiocie przemiany stosunków włościańskich.

Przez jednoczesność usiłowań rozumiemy nietylko objaw dobréj woli i przekonania o potrzebie przemiany; nietylko porozumienie się wzajemne co do dróg mających doprowadzić do celu, ale powzięcie postanowienia, aby w miarę środków jakie kto ma pod ręką, przystępować do czynności mogących przemianę tę zbliżyć, ułatwić, posunąć, przygotować.

Pierwszym krokiem na téj drodze jest poznanie rzeczy teoretyczne, i obejrzenie jéj z własnego miejscowego stanowiska. Daléj przygotowanie, gdzie tego zbywa, dokładnych geometrycznych pomiarów. Wyrobienie planu oddzielenia gruntów i najwłaściwszego a miejscowości najodpowiedniejszego projektu urządzenia osad. Z kolei idzie obliczenie sił roboczych, potrzebnych po zniesieniu pańszczyzny. Daléj projekt rozrządzenia gruntami zbywającemi od potrzeby folwarcznéj. Ułożenie planu budowli do nowego porządku rzeczy potrzebnych. Wreszcie obrachunek funduszów koniecznych na przeprowadzenie przemiany.

Skoro te wszystkie przygotowawcze czynności są dopełnione, a fundusze w gotowości, przystąpić można do dzieła.

Że nie wszyscy w jednakowém są położeniu pod względem tych wstępnych czynności, jest rzeczą aż nadto wiadomą. Jedni mają do zrobienia, wprzód zanim będą mogli akt sam umowy dokonać, wszystko co powyżéj wskazaliśmy i dla tych droga jest długa; inni część tylko powyższych czynności mają do dopełnienia: są wre-

szcie tacy, którym już nic nie stoi na przeszkodzie. Drogi więc są nierówne, ale każdy może iść naprzód z punktu na którym obecnie stoi. A jeżeli właśnie każdy tego kroku zrobić nie zaniedba i wahać się ani oglądać w zrobieniu jego nie będzie, w miarę posiadanych ku temu środków, będzie to właśnie owa jednoczesność usiłowań, którą rozbierany ustęp pytania miał na widoku.

Z nierówności dróg jakie różne majątki mają do przebieżenia, aby dojść do przemiany stosunków włościańskich, pokazuje się już na pierwszy rzut oka niemożność spełnienia aktu samego umowy, będącego koroną całego dzieła, jednocześnie przez kraj cały.

Nie o to téż idzie.

Jednoczesności aktu samego ostatecznéj przemiany, oprócz czynności wstępnych wyżéj wskazanych, stać jeszcze może na przeszkodzie upór lub zła wola jednéj ze stron przystępujących do umowy; niejednakowa miara środków pieniężnych; brak miejscowy robotnika.

Jednoczesności stać jeszcze mogą na przeszkodzie różnice położenia, w jakich się całe okolice kraju jedne względem drugich znajdują.

Są okolice, w których pańszczyzna sprzężajna już tylko w małéj ilości się dochowała; w których jest znaczna liczba ludności zarobkiem się trudniącéj; gdzie miasta są częstsze i ludniejsze; gdzie kommunikacye lepsze; odbyt produktów łatwiejszy i korzystniejszy: w takich okolicach, przemiana szybszym nierównie może postępować krokiem, mniéj spotka trudności, a może być i większą gotowość ze strony włościan.

Pomimo tych mniejszych lub większych ułatwień, pomimo nierówności dróg, wszędzie jest krok naprzód do zrobienia, a kto jednę z czynności posuwających go naprzód i zbliżających do celu załatwi, ten już wszedł na drogę jednoczesności usiłowań.

Jednoczesność więc ta leży poniekąd w sile naszéj woli, w głębokiém przekonaniu o potrzebie przemiany, w niezłomném postanowieniu dojścia do celu. Warunkować ją tylko może większy lub mniejszy zasób środków pieniężnych. Ale podobno nie wiele można naliczyć takich właścicieli, których położenie byłoby tak rozpaczne, iżby każdy wstępny, przygotowawczy nawet krok na téj drodze reformy, był dla nich niepodobieństwem.

Jednoczesność więc usiłowań jest możliwą i jest pożądaną. Właściwie bez niéj dzieło przemiany stosunków włościańskich upragnione i konieczne nie mogłoby przyjść do skutku przez dobrowolne umowy. Wielkie, jak ta, reformy ekonomiczne powolnym, ale jednostajnym i ciągłym idąc krokiem, dojrzaléj, skuteczniéj się rozwijają i lepsze wydają owoce. Siłą gwałtownego pchnięcia wykonane, sprawiają wstrząśnienie i silne uszkodzenia w organizmie społecznym. Aby tego wstrząśnienia i tych uszkodzeń uniknąć, potrzeba iść naprzód rozważnym krokiem, ale razem i ciągle. Pojedyncze usiłowania zniknęłyby w obec wielkości zadania. Należy spotęgować je w siłę zbiorową. Wówczas dopiéro, gdy wszyscy jedném poczuciem dobra publicznego zagrzani, postawimy sobie stanowczo zadanie, zajmiemy się szczerze usuwaniem trudności, dopełnianiem czynności przygotowawczych, rozjaśnianiem kwestyj wątpliwych, gromadzeniem środków,—wówczas ustalimy we włościanach ufność w dobrą wiarę naszą, wzbudzimy w nich przekonanie, że nie nasz interes wyłącznie krokami naszemi kieruje. Wówczas oni uwierzą owéj potędze siły zbiorowéj i uznają ją, a do współdziałania rękę chętnie podadzą.

Inicyatywa w tak stanowczéj dla nas sprawie, jaką jest przemiana stosunków włościańskich, powinna wychodzić od właściciela, bo on jedynie całą ważność rze-

czy ocenić może, a układy zawrzeć się mające na zdrowych zasadach oprzéć jest w stanie. Że na to liczyć można, zdaje się niewątpliwém.

Dobra wola i silne postanowienie znakomitéj większości pociągnie za sobą mniéj chętnych, pociągnie za sobą tych, którzy przez wstręt do wszelkich zmian, przez niedosyć dobrze zrozumiany interes własny i interes kraju, przez zbyteczną obawę braku środków, lub obawę skutków, obojętne lub wsteczne przybraćby chcieli stanowisko.

Wreszcie powiedzmy sobie otwarcie, że w jednoczesności usiłowań odbije się dojrzałość właścicieli ziemskich w pojmowaniu własnego dobra i dobra kraju. Jednoczesność usiłowań będzie miarą i skazówką, jak umiemy pojmować i dopełniać obowiązki, które nam rozum i sumienie do spełnienia wskazują.

Przechodzimy do trzeciego ustępu pytania:

„O ile jest pożądaną pewna, miejscowościom odpowiednia tożsamość zasad co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych."

Przemiana stosunków naszych rolniczych, jakkolwiek konieczna, o tyle będzie pożyteczną, o ile będzie opartą na zdrowych, nauką i doświadczeniem wyprobowanych zasadach.

Są pewne kardynalne prawa, które dobrowolności umów stanowić muszą granice; których nie można przekroczyć bez strat moralnych i materyalnych, bez narażenia na szwank położenia i potrzeb przyszłych generacyj.

Nie można powiedzieć, aby stosowanie się do tych praw, stanowiło ograniczenie dobrowolności umów, tak jak nie można powiedzieć o zawartych w religii przepisach moralności, iż wolną wolę człowieka krępują. Jak

ostatnie są tylko koniecznym hamulcem przeciw zaślepieniu miłości własnéj i zapędom namiętności, tak pierwsze muszą stać na straży przeciwko błędom z braku gruntownéj znajomości rzeczy, lub z braku przezorności na przyszłość pochodzącym.

Zasady które przy zawieraniu umów wieczystych na względzie mieć należy, są dwojakiéj natury: jedne odnoszące się w ogóle do całego kraju; drugie które tylko pewnych okolic, w jednych i tychże samych warunkach zostających, dotyczą.

Do pierwszych, odnoszących się do wszystkich w ogóle miejscowości w kraju zaliczyć można:

1. Oddzielenie gruntów dworskich od włościańskich.
2. Urządzenie osad.
3. Rozdzielenie wspólności i uchylenie używalności leśnych.
4. Metoda obliczania czynszów.
5. Wzgląd i pamięć na wieczystość umów, a za tém idąca konieczność przewidzenia w tychże umowach potrzeb przyszłości i pozostawienie w nich drogi otwartéj dla środków, któreby im zaradzić mogły.

Zasady co do przedmiotów pierwszemi czterema numerami objętych, będą rozbierane w oddzielnych sprawozdaniach; nie chcąc więc wchodzić w zakres tychże, ograniczamy się na powyższéj wzmiance.

Co do 5go punktu zawierającego konieczność uwzględnienia wieczystości umów i przewidzenia w tychże umowach potrzeb przyszłości, trzy głównie nastręczają się widoki:

1°. Moralne i ekonomiczne potrzeby gromad.

2°. Moralne i ekonomiczne potrzeby pojedynczego osadnika, o ile te od warunków kontraktu zależą.

3°. Finansowe potrzeby właściciela ziemi, który wieczystością umowy czynszowéj jest ścieśniony w pra-

wie rozporządzenia jak najkorzystniejszego swoją własnością.

Potrzeby gromad moralne i ekonomiczne, potrzeba szkół i ochron, fundusze gromadzkie na ten cel potrzebne, kassy wspólne zapomogowe, uwzględnione będą w innéem pytaniu; ten więc punkt pomijamy, ograniczając się na dwóch następnych, o ile można najkrócéj.

Postanowienie Rady Administracyjnéj z dnia $^{16}/_{28}$ grudnia 1858 roku tylko umowy o czynsz wieczysty zawierać dozwala; czynsz czasowy w zupełności usuwa.

Jak każde inne gospodarstwo tak i wieczysto dzierżawne, potrzebuje być prowadzone z przezornością i oszczędnością; równie tutaj jak w dzierżawie czasowéj i dziedzictwie, trzeba umieć przewidywać złą dolę, wypadki losowe, i wcześnie sposobić się w zasób na ich przetrwanie. Położenie bowiem wieczystego dzierżawcy o tyle jest pewném i trwałém, o ile ten jest w możności uiszczać czynsz od niego należny. Dwuletnia zaległość sprowadza sprzedaż osady. Dwa lata klęsk i niepowodzeń z łatwością przytrafić się mogą, czy to przez ogień, pomór inwentarza, gradobicia, nieurodzaje, czy to w skutek wojny, przechodów wojsk i t. p. wypadków.

Aby zapobiedz skutkom mniejszéj przezorności lub mniejszéj zasobności, jakie u wielu z wieczystych czynszowników przewidzieć łatwo, i aby następnie zapobiedz nieregularności wpływów czynszowych, wywłaszczeniom i upadkowi rodzin, nastręczają się dwa środki:

1. Zaprowadzenie Kass gromadzkich, do którychby był składany pewien procent od czynszu na pokrycie losowych strat przeznaczony, i na ten cel wyłącznie zachowany.
2. Dopuszczenie w kontraktach możności opłacenia wkupnego.

Jeżeli bowiem czynszownik przez wkupne dane właścicielowi zmniejsza ciężar dorocznego czynszu, zmniejsza również niepewność swojego położenia na przypadek klęsk losowych; wzmacnia się w swojém prawie; z większém zaufaniem kładzie pracę i kapitał w ziemię.

Nie wiele jest włościan, którzyby przy oczynszowaniu wkupne opłacić mogli, ale zastrzeżenia robione w kontraktach co do możności złożenia wkupnego w przyszłości przez nich, lub przez instytucyą kredytową, któraby ich w tém wyręczyła, byłoby może środkiem obudzenia w nich przywiązania większego do ziemi, ufności w przyszłość, a więc i podniesienia moralnego.

Gdzieby możność opłaty wkupnego do $^3/_4$ wysokości czynszu w umowach posuniętą została, tam położenie czynszowników zrównałoby położeniu włościan w dobrach Najmiłościwiej tytułem majoratów darowanych, którzy ten przywiléj posiadają.

Właściciele w zastrzeżeniu wkupnego mogliby znaleźć środek do spłacenia ciążących długów, zwłaszcza jeżeliby wkupne odebrać się mające przewyższało pożyczkę, jaką Towarzystwo Kredytowe na posiadane przez włościan grunta udzielićby mogło. W takim razie nie jeden znalazłby tę ważną korzyść, iż uruchomiając część kapitału w ziemi oczynszowanéj zawartego i prawny procent przynoszącego, usunąćby był w stanie długi wysokim procentem na dochodzie jego ciążące.

Nadmienić tutaj jednak wypada co do wkupnego w ogólności, iż właściciele ziemscy, a mianowicie ich wierzyciele hipoteczni, nie mogliby się zgodzić na to, aby mogło być wnoszone częściowo, w każdym czasie, jak to ma miejsce co do włościan osiedlonych w donacyach. Sposób więc uiszczania wkupnego musiałby być w kontrakcie określony.

Położenie wieczystych dzierżawców, którzy wkupne opłacili, różniłoby się w tém od położenia bezwarunkowych właścicieli, iż sprzedawać osady mogliby tylko osobom mającym wymagane prawem do tego kwalifikacye; iż nie mogliby dzielić swoich osad; nie mieliby prawa do wnętrza ziemi, do propinacyi i do polowania.

Kto z właścicieli ziemskich uważałby stosunek wieczysto-dzierżawny za niedogodny dla siebie lub dla włościan, kto wolałby sprzedać ziemię przez włościan posiadaną tymże włościanom i odebrać całkowitą jéj wartość, lub odebranie téj całkowitéj wartości w przyszłości sobie zastrzedz, temu prawo obowiązujące nie stoi w téj mierze na przeszkodzie. Prawo bowiem sejmowe z roku 1825, zmieniające art. 530 Kod. Cyw., dozwala spłaty całkowitéj czynszu tam, gdzieby taż spłata umową przewidziana została. Zastrzeżenia więc w tym duchu w kontraktach robione byłyby środkiem doprowadzenia włościan do bezwarunkowéj własności, gdzieby się strony dobrowolną umową na to zgodziły. Jednakże nadmienić wypada, że Postanowienie Rady Administracyjnéj umów takich nie przewiduje, i o ile byłyby przez władze wyższe zatwierdzane, domyślać się nie dozwala.

Tyle co do zasad ogólnych, do całego kraju się odnoszących.

Co zaś do zasad dotyczących pewnych okolic, w jednych i tychże samych warunkach będących, te już mniejszéj są wagi; mogą mieć pewne korzyści, ale w ogólności będą raczéj ułatwieniem dzieła oczynszowania, przyspieszyć raczéj mogą jego postęp, niż ważny wpływ wywrzeć na przyszłość rolniczą kraju.

Przez okolice w jednych i tychże samych warunkach będące, nie koniecznie rozumiemy okręgi lub powiaty, lubo mogą być mianowicie okręgi, tak położeniem majątków, naturą gleby i stosunkami ogólnemi do siebie

zbliżone, iż pewne stałe zasady do umów przyjąć będą mogły.

Ale są pewne grupy majętności nad brzegami rzek, w blizkości miast, nad liniami pewnych dróg położone, tak podobne naturą gleby, tożsamością kommunikacyi, obfitością lasów, ceną ziemiopłodów, zaludnieniem, ceną najmu, blizkością zakładów fabrycznych, że w nich warunki umów żadnym prawie, lub nader małym mogą ulegać zmianom. W takichto grupach, stanowiących okolice w jednych i tychże samych warunkach będące, da się z łatwością, za wspólném porozumieniem, przyjmować zasady stałe, co do klassyfikacyi ziemi, wysokości czynszu, ocenienia wartości prestacyj, użytków leśnych i tym podobnych szczegółów umów. To — jak powiedzieliśmy—sprawę oczynszowania ułatwi i ujednostajni, a od pojedynczych błędów niejednego właściciela ochroni.

Takie tylko granice wskazać się dadzą dla tożsamości zasad; wszystko, co poza niemi się znajduje, nie da się podciągnąć pod stałe prawidła.

Zbierając w umyśle i streszczając wszystko, co w trzech częściach powyższego pisma, odnoszących się do trzech ustępów na czele położonego pytania, powiedzianém było, sprawozdawca stawia, Panowie, pod Wasze roztrząśnienie następujące konkluzye:

1.

Że gdy nowo wydane przepisy, zapewniając nam dobrowolność umów i objaśniając położenie obu stron, usunęły po części trudności od lat kilkunastu istniejące; rychłe więc przystępowanie, w miarę możności i środków do przemiany i urządzenia stosunków włościańskich, za obowiązek obywatelski, przez interes kraju wymagany, poczytuje się.

2.

Że usilném naszém staraniem być winno, aby urządzenie stosunków włościańskich, jako wieczyste, tak zostało przeprowadzone, iżby ugruntowało samoistność i pomyślność tak małych jak i wielkich gospodarstw, a oprócz tego, iżby w niczém nie było przeszkodą z jednéj strony do wzmocnienia położenia ekonomicznego włościan, z drugiéj strony do zadosyćuczynienia niezbędnym potrzebom właścicieli potrzebujących kapitału.

3.

Że postęp oczynszowania, w obec istniejących przepisów, wiele zależy od silnéj i wytrwałéj woli naszéj, a przyszła pomyślność nowego porządku rzeczy polegać będzie na wychowaniu ludu, na rozwinięciu stosunków gminnych.

4.

Że jednoczesność usiłowań i inicyatywa ze strony właścicieli w sprawie oczynszowania jest pożądaną, a nawet konieczną.

5.

Że pewna, miejscowościom odpowiednia, tożsamość zasad co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych, ułatwi i przyspieszy bieg oczynszowania.

Zażądał głosu Członek Towarzystwa *Mittelstaedt*, i obejmując ogół materyi oczynszowania, upatrywał w témże wcale niekorzystną w stosunku do dotychczasowéj pańszczyzny przemianę. Pańszczyzna według opinii jego, szczegółowemi rachunkami popieranéj, snadniéj

byt rolnika zapewnia i nierównie większe przynosi dochody krajowi w ogólności i właścicielom ziemskim w szczególności, niż proponowane czynsze. Łącząc w samym punkcie wyjścia kwestyę oczynszowania z kwestyą wielkiéj i małéj własności, oraz wielkiéj i małéj uprawy, mowca stanowczo przeciwko drobnym, niezależnym gospodarstwom oświadczał się: byłyby one, w jego przekonaniu, rodzajem zatraty zajętego przez nie obszaru ziemi; zatamowałyby wszelki postęp rolnictwa; zubożyłyby kraj i do barbarzyństwa go cofnęły, albo wystawiły na powolne pochłonięcie przez obcą narodowość. Pozbywanie się niedogodności pańszczyzny, z których wspomniał tylko o niedbałém onéj wykonywaniu, przez nizkie oczynszowanie, niebezpiecznym jest środkiem, bo właśnie jakby wynagrodzeniem niedbałych i leniwych pracowników; i ludność rolnicza z drobniejszych niż 3 morgi działków pańszczyznę odrabiająca, będzie mogła z czasem także o podobny rodzaj wynagrodzenia starać się i onego się domagać.

Pomimo te względy, zakończył mowca oświadczeniem, iż czynszować należy, a to celem zadosyćuczynienia woli Rządu i oczekiwaniu włościan; dla przeprowadzenia zaś téj zmiany o ile można z mniejszą dla kraju stratą, zaproponował środki we dwudziestu wnioskach zawarte, już to finansowe, już prawodawcze, już ekonomiczne, administracyjne i policyjne.

Na propozycyę Członka Towarzystwa *Hubickiego* i innych, aby dyskussya nie była wyznaczoném w porządku dziennym pytaniem ograniczoną, lecz mogła swobodnie wszystkich sześciu pytań dotykać, Prezydujący, na zasadzie regulaminu nie zezwolił, a gdy głosu co do ogółu 1go pytania nie żądano, przystąpił do powtórnego czytania konkluzyi wywodu Członka Komitetu *Stawiskiego*.

Pierwsza i druga konkluzya przyjęte zostały jednomyślnie.

Po odczytaniu trzeciéj, Członek Towarzystwa *Bobrownicki* zrobił uwagę, iż w liczbie okoliczności na zawadzie oczynszowaniu stojących, wskazane zostało przez Członka Komitetu *Stawiskiego*, niezrozumienie przez włościan postanowienia Rady Administracyjnéj z roku 1858. Tymczasem prawo to jest im zgoła nieznane, gdyż nie mieli go sobie ogłoszoném. Ogłoszenie takie byłoby bardzo potrzebne, ale nie przez Delegacye obywatelskie po powiatach, jak jest proponowane, lecz formalnym sposobem, przez Władzę, gdyby Komitet Towarzystwa mógł u rządu środek taki wyjednać.

Zresztą konkluzya trzecia przyjęta bez zmiany. Poczém odczytał Prezydujący czwartą.

4°. Że jednoczesność usiłowań i inicyatywa ze strony właścicieli w sprawie oczynszowania jest pożądaną, a nawet konieczną.

Członek Towarzystwa *Mittelstaedt* zgadzając się zupełnie na potrzebę inicyatywy ze strony właścicieli, dodał, iż ta bez uprzedniéj pomocy odpowiednich instytucyj kredytowych, o zgubę właścicieli przyprawiłaby.

Członek Towarzystwa *Jackowski* uważa za nader wątpliwą użyteczność ogłoszenia włościanom Postanowienia Rady Administracyjnéj z r. 1858, jak to Członek Towarzystwa Bobrownicki miećby pragnął. Bardzo być może, iż krok taki pogorszyłby rzecz zamiast polepszyć; noweby tylko wzburzenie w umysłach ludności sprawił. Mówiący przytacza przykłady z własnego doświadczenia: z łatwością czynszował sam włościan przed ogłoszeniami, tak iż mógł nawet wybór czynić w osadzaniu czynszowników na swych gruntach: od czasu ogłoszeń, kilku pozostałych pustek osadzić nie może. Sądzi on, iż tylko pośrednictwo Delegacyj powiatowych i dodanego

tymże urzędnika zdoła układy z wahającymi się i upartymi włościanami do skutku doprowadzić; sam właściciel z nimi nie poradzi. Zresztą i właściciele różnemi kierować się mogą pobudkami i układy przez nich z chłopami zawarte mogą potwierdzenia nie uzyskać i do reklamacyi i przerobień dać powód; jeżeli zaś stanie umowa za pośrednictwem Delegacyi, rzecz już ostatecznie będzie zrobiona, popraw i przerobień nie potrzebująca.

Zresztą mowca gorąco oczynszowanie zalecał i korzyści onego wielostronne wystawiał, upewniając, że braku rąk do pracy po oczynszowaniu wcale obawiać się nie należy.

Poczém odczytana powtórnie czwarta konkluzya, jednomyślnie przyjęta; tak samo jak i piąta w tych wyrazach:

5°. Że pewna, miejscowościom odpowiednia, tożsamość zasad co do warunków dobrowolnéj umowie stron pozostawionych, ułatwi i przyspieszy bieg oczynszowania.

Gdy wszakże niektórzy z obradujących, a mianowicie Członkowie Towarzystwa: *Hubicki*, *Wołowski* i *Bogdanowicz* żądali jeszcze dyskussyi ogolnéj, pierwszy w duchu poprzednio wzmiankowanéj swéj propozycyi, zaś dwaj ostatni z tego względu, że przyjęcie pojedynczych konkluzyj nie pociąga jeszcze za sobą koniecznie zgody na ich ogół, Prezydujący dał głos Członkowi Towarzystwa *Wilkońskiemu*.

Uwagi tego ostatniego zmierzały głównie do wykazania niemożności projektowanéj zmiany stosunków włościańskich bez specyalnego w kierunku tejże prawodawstwa i współdziałania Władzy; w danéj zaś włościanom swobodzie akceptowania lub nie układów czynszowych, upatrywał mowca nieprzepartą tamę dla postępu sprawy. Dowodził obok tego, iż szukanie kapitału nakłado-

wego i obrotowego, mającego przejście do nowego trybu gospodarowania ułatwić, w papierach kredytowych, i w ogóle w pożyczkach hypoteki obciążających, doprowadziłoby średnie i małe majątki do ruiny, i stanowczo przeciwko zaciąganiu pożyczek oświadczył się. Dopuszczał atoli możność wykupu osad włościańskich, a tém samém znalezienia w mowie będącego kapitału w ten sposób, aby osadnicy opłacali procent od wartości kapitalnéj osad swoich na rzecz właścicieli ziemskich, do pewnéj kassy, przez przeciąg lat zakreślony, podług obliczenia potrzebny do zebrania całkowitéj summy wykupu. Z uzbieranego w ten sposób funduszu, możnaby wsiami, co kilka lat, spłacać należność właścicielom ziemskim, gotowizną i bez straty, a to drogą losowania, do którego zresztą ziemianie sami podawaćby się mogli, gdyż mowca przypuszcza, iż znaleźliby się panowie, którymby spłata pilną nie była.

Członek Towarzystwa *Hempel* był tego zdania, iż wszystko z czém preopinanci słyszéć się dali, nie było właściwie w materyi podanego pytania. Nie idzie mu przecież o bezwarunkowe popieranie wniosków Komitetu, ale o trzymanie się rzeczy. Ta zaś zawarta jest w pytaniu: Czy stan obecny może trwać nadal? Czy sumienie i obowiązek nakazują dążyć do zmiany? Według przekonania mówiącego tak jest, i o tém obecnie mówić należy. Jaką zaś drogą zmiana dałaby się przeprowadzić, to będzie przedmiotem pytań następnych.

Członek Towarzystwa *Małkowski*, tłumacząc w części samą naturą rzeczy niezupełną odpowiedniość zabieranych dotąd głosów, zwracał również uwagę Zgromadzenia na ogólny i zasadowy charakter odczytanéj pracy Członka Komitetu *Stawiskiego*, w zakresie któréj wcale nie było wskazywanie szczególnych środków i sposobów; gdy tymczasem preopinanci nad szczegółami głównie roz-

szerzali się. Tu przeszedł pokrótce głosy poprzedników. Członkowi Towarzystwa Mittelstaedtowi przyznawał zaletę szczerości, ale zarzucał mu, iż wystawia rzecz całą tak, jak gdyby nagle i pod przymusem dokonać się miała, co przecież nie jest; bo owszem powoli tylko przejście da się uskutecznić i jednostajność nowych stosunków wprowadzić. Co do formalnego ogłoszenia włościanom prawa z roku 1858, podzielał wątpliwości Członka Towarzystwa Jackowskiego: ze szczególnym chyba taktem i ostrożnością braćby się do tego wypadało; powtórne bowiem ogłoszenie mogłoby u włościan taki np. domysł wyrodzić, że pewno będzie jeszcze trzecie i wtedy już niezawodnie grunta darują. Wystawiona przez Członka Towarzystwa Wilkońskiego szczególna opieka prawodawcza, jako niezbędny warunek pomyślnego oczynszowania, nie zdała się mowcy ani konieczną, ani pożądaną, w czém powoływał się na przykłady krajów ościennych. Następnie wspomniał, iż znaczniejsze środki kredytowe ułatwiłyby właścicielom przeprowadzenie sprawy oczynszowania, a uważając zresztą dyskussyę za wyczerpaną, zakończył wnioskiem o zamknięcie takowéj. Jakoż, gdy na uczynione od presidium zapytanie, czyli kto co do ogółu pytania 1go mówić sobie nie życzy, nikt głosu nie zażądał, odczytane zostały raz jeszcze i łącznie wszystkie pięć konkluzyj.

Prezydujący zapytał Sekcyę, czy całość takowych potwierdza i przyjmuje; na co Sekcya jednozgodnie, przychylném oświadczeniem odpowiedziała.

Na tém posiedzenie zakończono.

DRUGIE POSIEDZENIE,

dnia 4 Lutego 1860 roku.

Sekcya Ogólna, w dalszym ciągu dyskussyi nad kwestyą uregulowania stosunków włościańskich, przystąpiła z kolei do pytania drugiego.

Po otwarciu posiedzenia, Prezydujący zawezwał Członka Towarzystwa *Konstantego Górskiego* do odczytania sprawozdania z przygotowawczych w tym przedmiocie narad Komitetu. Tenże Członek Towarzystwa odczytał co następuje:

Drugie pytanie podane Sekcyi pod rozbiór, jest takie: *„Przy zawieraniu kontraktów wieczysto-dzierżawnych, na zasadach ogłoszonych przepisów, jakiemu systematowi urządzenia osad włościańskich dać pierwszeństwo i jakie potrzeby gospodarcze stron obu, przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad na uwadze mieć należy"* (*).

(*) W Postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia $^{16}/_{28}$ Grudnia 1858 roku, główne artykuły odnoszące się do tego pytania, są następujące:

Art. 3. Kontrakty czynszowe winny być wieczyste i zawierane być mogą albo przy utrzymaniu uposażeń rolników w ich dotychczasowych granicach, lub też na zasadzie nowego urządzenia osad kolonialnie lub niekolonialnie, a to w miarę jak jedno lub drugie przez obiedwie strony za dogodne uznanem zostanie.

Art. 5. Gdyby właściciel razem z oczynszowaniem chciał oddzielić posiadłości dworskie od uposażeń rolników, układ oddzielenia tego nie może być inny, jak dobrowolny i przez obiedwie strony przyjęty.

W takim jednak razie, gdyby $^{3}/_{4}$ osadników zgodziło się na regulacyą, czwarta część pozostała, będzie się musiała takowej poddać.

W Tytule II-gim. O odnawianiu kontraktów czynszowych czasowych.

Art. 18. Właściciel dóbr może oddać osadnikom na czynsz wieczysty, albo grunta dotychczas przez nich zajmowane, albo inne odpowiedniej wartości.

Pytanie to składa się z dwóch odrębnych części:

naprzód: *„Jakie potrzeby gospodarcze stron obu przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad na uwadze mieć należy?"* i

powtóre: *„Jakiemu systematowi urządzenia osad włościańskich dać pierwszeństwo?"*

Przystępując do rozbioru części pierwszéj, nasuwa się uwaga, że drugie pytanie programmatu, drugiém jest także w porządku loicznym i naturalnym, bo wynika ono bezpośrednio z zamierzonéj przemiany stosunków włościańskich, któréj ważność i nieodzowną potrzebę wskazał rozbiór pytania pierwszego. Przekształcenie bowiem stosunków rolniczych wywołuje jednocześnie, jako najgłówniejszą potrzebę gospodarczą stron obu, konieczność innego urządzenia podstawy gospodarstwa, to jest warsztatu ziemi dla zastosowania i ułożenia się rolnictwa do nowych warunków istnienia. Jak południowa roślina wymaga do bujnego wzrostu i rozkrzewienia odpowiedniego nieba i słońca; jak zdolności człowieka, dla rozwinięcia się w rozleglejszych szrankach, potrzebują swobody: tak równie ziemia obejść się nie może bez zupełnego wyzwolenia ze wspólności i bez dogodnego rozpołożenia, żeby zdołała pod względem rolniczym i ekonomicznym wydobyć i wynurzyć przyrodzone swe siły i z korzyścią powrócić gospodarzowi wyłożony nakład umiejętnéj pracy i kapitału, który będzie nieodzownym warunkiem powodzenia gospodarstw folwarcznych i włościańskich po usunięciu pańszczyzny.

Dotychczasowe w większéj części kraju pomieszanie lub niedokładne oddzielenie gruntów folwarcznych od włościańskich, połączone jest ściśle z ekonomicznemi i prawnemi warunkami dawniejszych i obecnych stosunków włościańskich. Włościanin pańszczyzniany opłaca używanie posiadanéj roli robocizną, któréj wartość za-

leży od zamożności jego, od stanu inwentarzy i narzędzi rolniczych; wszelkie więc dogodności w takim składzie rzeczy udzielane mu, nawet wręcz przeciwne racyonalnym zasadom gospodarstwa, wynagradzają się podniesieniem wartości odrabianéj pańszczyzny. Istniejący oddawna sposób taki uposażenia włościanina usprawiedliwiała nadto uwaga na wielką dogodność robocizny w dawnych warunkach gospodarstwa extensywnego i beznakładowego, a przy niskim stanie wiadomości rolniczych, pomieszanie niw było najłatwiejszym środkiem zastosowania dzisiejszéj bonitacyi i detaxacyi gruntów. Z tych więc i innych powodów tworzył się powoli ekonomiczny układ z wybitną cechą wspólności, która na rozpołożenie użytkowych przestrzeni oddziałać musiała. Pod względem zaś prawnym, dawny porządek pańszczyzniany dawał właścicielowi możność usunięcia lub przeniesienia włościanina, skoro widoki gospodarcze, potrzeba lepszego urządzenia i złączenia rozrzuconych gruntów folwarcznych tego wymagały; nakoniec sama władza dominialna dziedziców zapobiegała łatwo i wcześnie szkodom, jakie przy pomieszaniu gruntów włościanie w niwach dworskich wyrządzać mogli.

Zamierzona przemiana dawnego układu i stanu przechodniego, od 1846 roku, położenie wzajemne stron obu na innych zupełnie opiera zasadach.

Prestacye w naturze odbywane zastąpić ma czynsz wieczysty w pieniądzach uiszczany, wartość zaś pieniędzy ulega powolnemu ale bardzo znacznemu w dłuższych przebiegach czasu obniżeniu, na wspak robociznie, któréj cena podnosi się ciągle, nawet w porównaniu z ceną zboża (*); nadto dotychczasowy włościanin pańszczyzniany

(*) Fakt ten bardzo pocieszający dla przyszłego losu klassy zarobkującéj, zdaje się niewątpliwym przynajmniej w krajach i epokach normal-

otrzyma z wieczystą dzierżawą prawa, co do trwałości i niezmienności swojéj, równe zupełnie prawu posiadania na własność, i łatwo przewidzieć, że za wpływem téj pomyślnéj dla niego zmiany, z podwojoną pracą i nakładem ziemię swoją uprawiać i polepszać będzie. Należy więc ze wszech miar korzystać z zasadniczego przekształcenia stosunków dla doprowadzenia do skutku zupełnego oddzielenia gruntów, bo każde dogodniejsze i korzystniejsze zaokrąglenie pól, będzie w przyszłości bez porównania dotkliwszém i kosztowniejszém niż teraz; może nawet zupełnie niepodobném bez przymusowego prawodawstwa, znacznych ofiar pieniężnych i strat tak właścicieli jak wieczystych posiadaczy. Nareszcie gospodarstwo kraju, zamożność dworów i włościan tém rychléj i pewniéj podniosą się, im wcześniéj postawione będą w położeniu odpowiedniém istocie saméj nowych wymagań rolnictwa, i przez dokładną separacyę dostąpią najrzeczywistszéj, może materyalnéj nagrody za poniesione

nie rozwijających się. Podług Macaulay'a (T. II, str. 171, Rozd. 3) płaca robotnika w Anglii za Karola II wynosiła połowę dzisiejszego wynagrodzenia, cena zaś zboża równała się obecnéj. Robotnik za Elżbiety zarabiał kwarter pszenicy w 48 dniach, w XVII wieku w 43, od 1700 do 1766 w 32 dniach, od 1815 w 19, najwyżéj w 28 dniach (Hildebrandt Nat. Oek. der Gegenwart und Zukunft T. I, str. 187). Ceny przecięciowe zboża od początku tego wieku nie zmieniły się (M. Chevalier De la Monnaie str. 236—239); tymczasem zarobek najemnika rolnego we Francyi, przez lat sześćdziesiąt od rewolucyi, podniósł się o 50 na sto; (Lavergne. Revue des deux Mon. 15 Novembre 1858); w Belgii od 1830 do 1846 o $7^1/_2$ do $9^1/_4$ na sto (Statist. de la Belgique, Exposé de la situation. Cz. IV, str. 25—26). W Polsce brak nam jeszcze szczegółowego rozbioru tego przedmiotu, ale z obliczeń Czackiego (O Litewskich i Polskich prawach T. I, str. 200; T. II, str. 164—165) okazuje się, że np. w 1564 r. dzień ciągły chłopski w Krakowskiém równał się przy zamianie na żyto $3^{15}/_{31}$ garnca, na Podlasiu $3^{13}/_{26}$ garnca; obecnie zaś licząc dzień najemny ciągły złp. 3, a cenę korca żyta przecięciową złp. 15, wypadnie za dzień ciągły $6^6/_{14}$ garnca; biorąc zaś porównanie z rokiem 1780, okazałoby się, że cena dnia robotnika zamieniona na żyto podniosła się o 30 do 50 na sto do chwili obecnej.

przez dzisiejsze pokolenie obywateli ziemskich chwilowe ofiary i trudy.

Najznakomitszy wieku naszego agronom Albrecht Thaer, pisząc w czasach, kiedy Niemcy przygotowywały się i przeprowadzały zmianę stanu włościan, utrzymywał, że pomieszanie gruntów czyni bezwględnie niepodobném postawienie rolnictwa na wyższym stopniu kultury. Zdanie to, doświadczenie i nauka najzupełniéj stwierdziły (*). Gospodarstwo bezpańszczyzniane i ulepszone nie odpowie zadaniu swemu, jeżeli nie stanie się intensywniejszém, bardziéj przemysłowém, pieniężném i rachunkowém; tymczasem pomieszanie gruntów folwarcznych z wiejskiemi i rozrzucenie ról włościańskich w trzech lub więcéj oddzielnych polach, udaremnia wszelkie w tym kierunku podjęte usiłowania właściciela i włościanina, a nawet nieodzowne i najpospolitsze koszta produkcyi bez korzyści żadnéj powiększa. Stan taki organizuje w trybie gospodarowania najzupełniejszy przymus i zależność od sąsiadów, tém niebezpieczniejsze przy układach wieczystych, że tym sposobem byłyby raz na zawsze utrwalone; robi niepodobném urządzenie lepszéj i korzystniejszéj kolei w zmianowaniu, wprowadzenie roślin pastewnych i okopowych; utrudnia i powiększa potrzebę dozoru i koszta administracyi; wiele niepożytecznie zabiera gruntu na drogi i granice; pomnaża liczbę inwentarza pociągowego ze szkodą dla inwentarza dochodowego i produkcyi zwierzęcéj całego kraju, a tém samém i ilości nawozów; utrudnia przystęp do pól, zkąd

(*) Thaer: Grundsätze der rationellen Landwirthschaft. T. I, str. 68. „Jetzt macht diese Einrichtung eine hohe Stufe der Ackerkultur, wo sie nicht abgeändert wird, durchaus unerreichbar."

Roscher: Ideen zur Politik und Statistik der Ackerbausystemen, str. 331. „Die Gemengewirthschaft ist das grösste Hinderniss zu den intensiveren Ackerbausystemen überzugehen."

wynikać musi wzajemna służebność przechodu dla ludzi i przepędu dla inwentarzy; niszczy niepotrzebnie sprzęty i narzędzia rolnicze; przeszkadza obsuszeniu pól, zaprowadzeniu irrygacyi, oczyszczeniu roli z chwastów, dokładniejszéj uprawie ziemi, przez utrudnienie poprzecznéj orki, pomnożenie liczby zawroci i poprzecznych składów; w latach mokrych naraża sprzęty na większe niebezpieczeństwo zepsucia słomy i paszy i wyrośnięcia ziarna; nareszcie jest marnotrawstwem pracy ludzkiéj i siły pociągowéj inwentarzy, tak dalece, iż znakomity pisarz niemiecki Thünen (*) oblicza, że na każde 210 prętów odległości gruntów od zabudowań gospodarskich, renta ziemi zmniejsza się o 19 procentów, a w odległości 1070 prętów znika zupełnie, i to przy gruncie dającym dziesięć ziarn plonu. Szczegółowo prawo to wyjaśnił Block (**), którego wyrachowania służyły zwykle za podstawę dla instrukcyj technicznych, wydanych przez kommissye generalne do uregulowania stosunków włościańskich w Prusach; według niego na każde sto prętów odległości od zabudowań, po za pewną odległością normalną przybywających, czysty dochód zmniejsza się przy klassie I^éj gruntu o $5\,^1/_{10}$, przy klassie X^éj o $23\,^3/_4$ procentów, i tym sposobem przy klassie VIII^éj w odległości 960 prętów, przy klassie X^éj w odległości 420 prętów, ginie cały czysty dochód z ziemi. Jakkolwiek wszelkie tego rodzaju wyrachowania, potrzebowałyby sprawdzenia i zastosowania do miejscowości i warunków produkcyi krajowéj, dowodzą one wielkiego wpływu, jaki rozrzucenie i odległość gruntów na cenę i zyskowność gospodarstw wywiera. Wszystkie téż instrukcye techniczne rządowe w Prusach, Austryi i w różnych państwach

(*) Der isolirte Staat str. 92—108.

(**) Mittheilungen etc. T. III, § 38, 39, 40, 41, 92, 111. Beiträge str. 33, 69.

Niemieckich dla Kommissarzy Ekonomicznych wydane i przy urządzeniu stosunków włościańskich obowiązujące, odtrącają na każde 100—150 prętów odległości od zabudowań, przenoszących np. 150—300 prętów przyjętych za odległość normalną, albo 5 procent od czystego dochodu, albo téż 3 — 4 % od dochodu brutto (*). Wreszcie téj saméj zasady trzyma się uznany powszechnie za najlepszy kataster Saski, dla ustanowienia podatku gruntowego w 1838 r. sporządzony.

Pominięcie ścisłego oddzielenia gruntów i urządzenia osad, tamując zaprowadzenie roślin pastewnych trawiastych i okopowych, byłoby tak dla właścicieli folwarków, jak i dla włościan, niezmierną przeszkodą do pożądanego zewsząd w kraju naszym powiększenia produkcyi zwierzęcéj i zapewnienia ludności uboższéj posilnych i zdrowych środków wyżywienia. Wzgląd ten, jeżeli ważnym jest już dzisiaj, będzie się stawał coraz ważniejszym na przyszłość, w miarę wzrastania ludności krajowéj; wiadomo bowiem, że szybkie i znakomite powiększanie się ludności zawsze prowadzi za sobą coraz wyraźniejszą potrzebę przewagi produkcyi zwierzęcéj nad zbożową. Śmiało zaś utrzymywać można, że większa część Królestwa z natury gleby, klimatu i położenia swego powołaną jest, pod zagrożeniem rolnictwu upadkiem, do obszernego rozwinięcia gospodarstwa pastwiskowego.

Doświadczenie krajów posuniętych daleko w rolnictwie przekonało już nieraz, że gdzie nastąpiła separacya gruntów i urządzenie osad, tam wychów inwentarzy pod względem liczby i dobroci szybko postąpił, a częściowe przynajmniéj utrzymanie bydła na stajni, tak korzystne dla użyznienia ziemi, od téj dopiero chwili

(*) Instrukcya Wrocławska str. 172. Instrukcya Frankfurtska sr. 89. Instrukcya Lwowska str. 45. Schilling, Oekonomisch-technische Grundsätze str. 92.

stało się możliwém (*). Kraje, które na niżu europejskim wykształciły najlepsze rasy bydła, jak Hollandya, Anglia, Oldenburg, Meklemburg, Holsztyn, Żuławy, oprócz odpowiedniego dla pastwiskowego gospodarstwa klimatu, odznaczają się skupioną postacią gruntów. To samo widzimy nawet we Francyi i Belgii. Północne departamenta Francyi mają dwa razy tyle sztuk bydła co południowe i nieskończenie wyższego gatunku; tak dalece, że w dziesięciu departamentach północnych wartość kapitalna inwentarzy jest cztery razy większa niż w dziesięciu departamentach po większéj części południowych. Że oprócz klimatu wpływać tu musi dogodniejszy układ gruntów, widać dowodnie z tego, iż północne departamenta zawierają $^3/_4$ sztucznych pastwisk całéj Francyi. Za dowód służyć także mogą obie Flandrye belgijskie i prowincya antwerpska, mianowicie w częściach zwanych Poldrami, które odznaczają się mlecznością krów i wyborném bydłem wypasowém (**).

Nie tu miejsce rozbierać trudne i rozległe zadania teoryi o wyczerpywaniu ziemi, i statyki rolniczéj,

(*) Amtlicher Bericht über die XX Versammlung deutscher Forst und Landwirthe zu Braunschweig, 1858, str. 69, 74.

(**) Reden: Deutschland und das übrige Europa str. 34—55, 213—219. Moreau de Jonnes Statist. de l'agricul. str. 420—425, 431 i następne; Lavergne: Agricul. et pop. str. 17—20. Statistique de la Belgique. Exposé de la situation etc. IV str. 15—29, 31. Zestawienie porównawczych cyfr statystycznych może w wielu razach niepewną dać podstawę dla wyprowadzonych z nich wniosków, bo okoliczności miejscowe znaczenie pojedynczych cyfr bardzo zmienić mogą. Tem pożądańszém jest zatém postawienie liczb wziętych z okolic znajdujących się w tych samych warunkach klimatu, gruntu, odbytu produktów i t. d. P. Stüve w szacownem dziele p. t.: „Wesen und Verfassung der Landgemeinden... in Niedersachsen und Westphalen str. 210, przywodzi, że w dwóch Amtach Hannowerskich w równych okolicznościach położonych: Grönenbergskim i Duderstadtskim, z których w pierwszym wypada na milę kwadratową 5,519 osób, w drugim 4,573, z powodu pomieszania i rozdrobnienia ziemi, znajduje się w pierwszym na 6 morg, w drugim na 20 morg gruntu, jedna krowa.

obecnie przynajmniéj, w zastosowaniu do zajmującego nas przedmiotu, dostatecznie ugruntowanéj i kardynalnego w gospodarskiéj praktyce znaczenia; ale musimy choć pobieżnie zwrócić jeszcze uwagę Panów, że bez ścisłego oddzielenia gruntów folwarcznych od wiejskich i bez takiego urządzenia osad włościańskich, któreby każdéj, o ile możności, wydzielało grunta orne w jednéj łącznéj całości, właściciele i włościanie znaleźliby się w konieczności zatrzymania dotychczasowéj kolei trzypolowéj z czystym ugorem; albo gdzie przestrzenie dworskie, choć od niw włościańskich odseparowane zostały, ale niedokładnie, tam folwarki byłyby skrępowane w możności urządzenia najkorzystniejszego, dziś lub w przyszłości zmianowania, a tém samém najodpowiedniejszéj dla nich produkcyi. Dobre zaś zmianowanie, zastosowane do natury ziemi, klimatu i położenia ekonomicznego okolicy, jest podstawą użyznienia ziemi i postępu rolniczego bogactwa kraju. Okoliczność ta zasługuje u nas na szczególniejszą uwagę; bo niwy pod uprawą zbożową wyjałowiają się prędzéj w klimacie północnym niż południowym, i jak to zauważył Davy, kraje na wielką skalę wywożące zboże, szybko wyniszczają ziemię, jeśli nie zapobiegną temu zaprowadzeniem roślin wzbogacających grunta i rozwinięciem dobrego wychowu inwentarzy, albo też obszernym przywozem materyałów dających użyznienie. Znakomity ten chemik, ostatniéj z pomienionych okoliczności przypisywał znane wyjałowienie tak żyznéj niegdyś Azyi Mniejszéj, Północnéj Afryki i Sycylii (*).

Trzypolowy zaś porządek z czystym ugorem, jeżeli wynika z rozrzucenia pól, jak jest kolebką rolnictwa,

(*) Boussingault: Economie rurale. T. II, str. 209.

tak stać się może jego grobem. Bo w tym szyku właściciele i włościanie nie mogliby rozszerzyć uprawy roślin wzbogacających grunta, jakiemi są wszystkie rośliny pastewne, trawiaste, i napotkaliby nawet wielką przeszkodę do obszerniejszego wprowadzenia roślin ochraniających, jakiemi są grochy, wyki, tatarki, sporki i t. p. Za tém poszłoby utrudnienie rozwinięcia hodowli inwentarza dochodowego, zmniejszenie ilości nawozów i powolne wyczerpanie ziemi, szybsze jeszcze przy ziemiach lekkich i braku obfitych łąk, co w kraju naszym jest niewątpliwie stosunkiem przemagającym. Zdaniem najznakomitszych rolników, czyste gospodarstwo trzypolowe tam tylko bez wyniszczenia ziemi istnieć może, gdzie niwy są wyjątkowo bogate, albo gdzie przy lekkiéj roli gospodarz ma do pomocy przestrzeń łąk i pastwisk, wyrównywającą mniéj więcéj połowie rozległości gruntów ornych. Ale położenie takie jest u nas rzadkim bardzo wyjątkiem. Ze ścisłych doświadczeń i rozbiorów Boussingault'a wypada, że w kolei trzypolowéj z ugorem całkowicie nawiezionym, zyskuje się rocznie na 535 pręt. □, 4,220 funt. materyj organicznych i 8 funt. azotu; w kolei zaś sześcioletniéj z koniczyną i grochem, przez Schwertz'a na folwarku Hohenheimskim wprowadzonéj, materyj organicznych 6,770 funt. i azotu 45 funt. z téj saméj przestrzeni. Z czego wynika, że skoro w sprzedaném zbożu największa część azotu odejmuje się gospodarstwu, zmianowanie trzypolowe, zyskując nowych pierwiastków bardzo mało, bez zasobu obszernych łąk, koniecznie wyniszczenie roli za sobą prowadzić musi (*). Według Stockhardt'a, do utrzymania ży-

(*) Zobacz w tym przedmiocie: Bousingault: Economie rurale. T. II. str. 181—191. E. Wolff. Die Naturgesetzlichen Grundlagen des Ackerb. str. 960—1018. Stockhardt: Chemische Feldpredigt. T. II. 182—223 i Der Angehende Pächter, str. 47, 168—180. Thünen: der isolirte Staat. Hlubek,

zności gruntów potrzeba, aby z całéj przestrzeni roli ornéj, łąk i pastwisk pojedynczego gospodarstwa, przy gruntach dobrych 45 proc., przy gruntach średnich 55 proc., przy gruntach ubogich 65 do 75 proc., całéj powierzchni na uprawę roślin pastewnych przeznaczoném było. Żądanie to godzi się z tém, co już poprzednio najznakomitsi, praktyczni gospodarze: Thaër, Koppe, Pabst, Block i inni, wyrzekli (*). Ale, co najważniejsza, możemy w własnym kraju wskazać najoczywistsze dowody wyjaławiającego wpływu trzypolowéj rotacyi; wszędzie bowiem, gdzie gospodarstwa takie bez wielkiego zasobu łąk i w gruntach lekkich nie odstąpiły od dawnego trybu, ziemie zubożały, plony są bardzo nizkie, i okoliczności te, dla przywrócenia jakiéjkolwiek równowagi w użytkowaniu, zmusiły już wielu do zmiany kolei trzypolowéj na czteropolową z dwuletnim ugorem, albo do obsiewania zbożem wycieńczonych oddziałów pól ledwie co lat trzy, a nawet i kilka.

W nieuniknioném następstwie powyższych uwag okazuje się, że zaniedbanie albo utrudnienie dokładnéj separacyi i urządzenia osad, sprowadzić musi koniecznie stosunkowe zniżenie wartości i ceny ziemi folwarcznéj i włościańskiéj; w kraju zaś przeważnie rolniczym fakt taki byłby równoznaczącym z zubożeniem całéj ludności krajowéj, a tém samém i skarbu. W tym względzie dosyć porównać w Królestwie ogólną zamożność włościan oczynszowanych z nędznym stanem zagonowéj szlachty lub mieszczan, na rozrzuconych i pomiesza-

Die Ernährung der Pflanzen und die Statik des Landbaues str. 295, 329. Wulffen: Entwurf einer Metodik zur Berechnung der Feldsystemen. Weckherlin: Englische Landwirthsch., str. 220.

(*) Thaer: Grundsätze etc. T. I. str. 298—301; 251—256. Koppe. Unterricht etc. T. I, str. 249—250. 242—248. Pabst. Lehrbuch etc. IV, 126. Block Mittheilungen etc. T. I, str. 307—310; 327—329. T. II, str. 321.

nych polach gospodarujących, żeby się o téj prawdzie przekonać. Dla Galicyi p. Krzeczunowicz (*) licznemi wykazał dowodami, opartemi na faktach urzędowych, że skutkiem istniejącego tam rozrzucenia gruntów, między latami 1849—1853 sprzedawano nieraz osady włościańskie za summę wynoszącą zaledwie $^1/_4$ oszacowania kadastralnego z r. 1820; tenże autor w memoryale dla tamtejszych władz krajowych sporządzonym, oblicza, że sama przewyżka nieużytecznéj pracy, pomieszaniem gruntów w Galicyi spowodowana, wynosi rocznie 18 milionów zł. kon. monety; że przy złączeniu rozrzuconych działków i separacyi, w ciągu lat 10 produkcya w Galicyi podwojoną i potrojoną, dochód z ziemi o 20 do 30 milionów, wreszcie kapitał ziemi o 400—600 milionów konw. monety powiększonemiby zostały. Zupełnie przeciwny stan rzeczy przedstawia W. Ks. Poznańskie, gdzie kompletna separacya gruntów wiejskich od dworskich i urządzenie osad, przez prawo z d. 8 Kwietnia 1823 r. z urzędu przeprowadzonemi zostały. Tu, za świadectwem p. Klebs, prezesa Kommissyi Generalnéj, do uwłaszczenia włościan ustanowionéj, osady wiejskie niezwłocznie po separacyi o $^1/_2$ do dwóch razy drożéj płaconemi były, niż przed wykonaniem téjże. Jeżeli także, zdaniem tego autora, w przeciągu lat 40 w W. Ks. Poznańskiém cena ziemi w czwórnasób się podniosła, przypisać to należy w znacznéj części przeprowadzeniu separacyi i urządzeniu osad (**).

(*) Dodatek do Czasu. T. I, str. 65 z r. 1856.

(**) Klebs: Die Landeskultur-Gesetzgebung etc., str. 297 — 305, 342 — 346.

Str. 302: Separirtes Land giebt in der Regel das doppelte von dem Werthe des im Gemenge und in der Gemeinheit befindlichen Landes gleicher Beschaffenheit.

Str. 345: Besonders fällt hier der Unterschied auf, der in den Preisen separirter und nich separirter Güter besteht. Es ist nichts Seltenes, das ein Bauerngut nach ausgeführter Separation um die Hälfte, ja um das Doppelte theurer bezahlt wird, als es unmittelbar vor derselben verkauft war.

W tym przedmiocie statystyka rolnicza krajów Europy podaje nam bardzo liczne i jednozgodne świadectwa, ale znakomite podwyższenie się cen ziemi, skutkiem złączenia rozrzuconych działków, zaokrąglenia i podziału wspólności, jest następstwem przez naukę (*) i doświadczenie tak powszechnie uznaném, że nie potrzebujemy dłużéj rozszerzać się nad niém (**). Jeszcze więc tylko wspomnimy, że pomieszanie gruntów naraża ciągle moralność ludności wiejskiéj, bo wyradza łatwość i chęć do wyrządzania szkód w polach i łąkach, tak dworskich jak włościańskich, do kłótni, do procesów, do naruszania bezpieczeństwa granic, które przy zmianie stosunków obecnych na wieczysto-dzierżawne, więcéj jeszcze żywiołów dla siebie znajdą. Wiedzą dobrze sądy krajowe, że nigdzie zatargi prawne nie są tak rozszerzone, jak między właścicielami rozcząstkowanych majątków.

Najzupełniéj zaś nieuzasadnioném byłoby zdanie, że powikłanie gruntów i wspólności użytkowania są dźwignią życia gminnego. Mogło tak być dawniéj, ale w dzisiejszych warunkach gospodarstwa, życie to rozwija się najlepiéj tam, gdzie mieszkańcy nieodosobnieni towarzysko, w sprawach i zajęciach codziennych uwolnieni zo-

(*) Thaer. Grundsätze etc. str. 69. „Deshalb ist der Werth solcher zerstückelten Grundstücke, nach der Ueberzeugung aller rationellen Landwirthe, unter der Hälfte des Werths der zusammenliegenden und privativen."

(**) Zob. List: Die Ackerverfassung, die Zwergwirthschaft. etc. 1842. Hazzi: über Güterarrondirung. Wissmann: über das Consolidationswesen etc. Bening: Die Umbildung etc. Raport Kommissyi Izby drugiej w Berlinie przy dyskussyi prawa z r. 1850 o podziale wspólności powiada: Es sei unberechenbar, was der National-Wohlstand durch die in Folge der Gemeinheitstheilungen möglich gewordene Erzeugung einer bedeutenden grösseren Masse von Feldfruchten, des vermehrten Anbaues von Futterkraütern, der Vermehrung und Verbesserung des Nutzviehstandes, der Ersparung von Zeit und Arbeitskräften gewonnen etc." Rönne und Lette: die Landeskultur-Gesetzgebung etc. T. II. Oddz. 2, str. 33. Amtlicher Bericht über XX Versammlung deutscher Land und Forstwirthe zu Braunschweig str. 62, 88, 123.

stali od okazyi do zwad i sporów; gdzie oddzielone niwy dają bezpieczeństwo granic i własności, i pewniejszą rękojmię dobrego bytu; nareszcie służyć mogą za zasadę do sprawiedliwszego rozkładu ciężarów gminnych, ustopniowania prawa głosowania i ułatwiają swobodne zajęcie się licznemi zawsze interesami i węzłami, dobro gminnego ogółu łączącemi.

To też kraje na najwyższym stopniu rolnictwa stojące, najwcześniéj zrozumiały ważność zaokrąglonych i oswobodzonych ze wspólności gruntów i pastwisk. We Włoszech, jeszcze w średnich wiekach, w Anglii, przodkującéj dziś w rolnictwie, prawodawstwo oddawna zwróciło uwagę swoją na ten przedmiot. Już w 1665 roku dla Szkocyi, dla Anglii 1710, 1836 i 1845 zapadły prawa mające na celu ułatwienie zniesienia wspólności gruntowych i pastwiska, łączenia rozrzuconych pól, oraz wydzielenia z nich uczestnikom przestrzeni, łączną całość stanowiących. Według M. Cullocha do roku 1832, przeprowadzono podział wspólności, zaokrąglenie i wyzwolenie ze służebności pastwiska na blisko 6 milionów akrów (*), i w skutku tego plony z tych gruntów podniosły się o cztery i pięć razy. Z Anglii działanie prawodawcze w tym kierunku przeszło do Danii i Hannoweru, i w XVIII i XIX wieku, we wszystkich państwach Niemieckich wprowadzone zostało. W Prusach prawodawstwo gruntowe *(Ablösung Gesetze)* od 1811 do 1823 r. dało właścicielom folwarków bezwzględne prawo żądania separacyi, a w Księztwie Poznańskiém takową wraz z urządzeniem osad z urzędu przeprowadziło (**). Oprócz tego, przez oddzielne prawa *(Gemeinheitstheilung-Gesetze)*

(*) M'Culloch I, str. 556 i nast. Thaer: Englische Land. II, b. 324, 348, 357. Gneist: Das heutige englische Verfas. und Verwaltungsrecht. T. I, str. 481. Akr równa się 216 prętom kwadratowym.

(**) Rönne et Lette. T. I, str. 332.

z 1821, 1838 i 1850 r. ułatwiło niezmiernie wywołanie podziału, zniesienia wspólności i zwarcia rozrzuconych gruntów (*). Za długo byłoby wyliczać szereg praw, które w tym samym przedmiocie w Saksonii, Bawaryi, Würtembergu, Badeńskiém, zgoła w całych Niemczech (**) ogłoszonemi zostały; wspomnę tu tylko o najbliższych usiłowaniach prawodawstwa niemieckiego, zmierzających do ułatwienia połączenia rozproszonych gruntów w krajach rozdrobnionéj własności, znanych pod nazwą *Zusammenlegung-Gesetze.* Prawa te w okolicach najwyżéj w kulturze stojących, mimo wygórowanéj ceny ziemi, nagromadzonéj w niéj pracy i kapitałów, a tém samém mimo wielkiego przywiązania, które dla siebie budzić musi, kosztów zawiłéj operacyi i trudności dokładnego ocenienia wartości pojedynczych działków, stale i skutecznie dopomagają i zachęcają rolników, żeby przez ułatwioną prowokacyę zaokrąglenia oswobadzali ziemię i przemysł swój z przymusu, jaki pomieszanie gruntów na rolnictwo i pracę nakłada. Powyższe uchwały wychodzą zwykle, nawet *w obec bezwzględnych praw własności,* z téj jedynie słusznéj zasady, że raz uznane prawo żądania separacyi i zwarcia gruntów liczy się wedle obszerności przestrzeni interesowanéj, a nie wedle liczby głów posiadaczy; bo oddzielenie jest koniecznością gospodarczą, przynależnością rolnictwa; nie pociąga za sobą wywłaszczenia, ale sprawiedliwą i ścisłą w ziemi kompensacyę; więc wyjednanie go, na podstawie, że tak powiemy, jeometrycznéj, nie arytmetycznéj, opierać się winno. Tak np. prawo pruskie dla podziału wspólności wymaga zezwolenia posiadaczy $1/4$ przestrzeni dotkniętéj zamianą; prawo saskie

(*) Lette et Rönne. T. II, b. str. 29.

(**) Häberlin. Lehr. des Landwirthschafts-rechts str. 320.

$^{2}/_{3}$ głosów według liczby i obszerności parcelli, w razie łączenia rozrzuconych działków na własność wyłączną posiadanych; prawo hannowerskie właścicieli $^{1}/_{2}$ przestrzeni; gotajskie $^{1}/_{4}$; projekt francuzki do ustawy rolnéj w powyższym także wypadku żądał przystania właścicieli $^{2}/_{3}$ przestrzeni; téj saméj wreszcie zasady trzyma się prawo angielskie z r. 1845 i t. d. (*).

We Francyi przed 1789 rokiem doświadczono często z bardzo pomyślnym skutkiem, korzyści separacyi i zebrania gruntów, ku czemu uzyskiwano wówczas oddzielne upoważnienia królewskie. Tak w r. 1770 (**) majętność Roville dostąpiła téj pożądanéj zmiany; co następnie, z powodu dogodnego rozłożenia tamtejszych pól, wpłynęło przeważnie na wybór majętności téj przez znakomitego Mateusza Dombasle'a, do założenia w niéj słynnego wszędzie gospodarstwa wzorowego i szkoły Rovilskiéj. Wiadomo zresztą, że rozrzucenie działków jest we Francyi największą tamą rolniczego postępu, przedmiotem narzekania myślących rolników i ekonomistów, którzyby nawet radzi widzieli zajęcie się prawo-

(*) Rönne et Lette. T. II b., str. 40. Samml. der Gesetze für das Königr. Sachsen. Nr. 40, 18-er Stück 1834 r. § 11. Hazzi str. 410. Gneist, jak wyżej.

Lette w Arensztejna kalendarzu rolniczym 1858 str. 71. Jak wyżej Kongres Rolniczy w Brunszwiku 1858 r.

(**) W motywach do reskryptu królewskiego z 1771 r. powiedziano: „que le grand éloignement ne permet pas d'y apporter les engrais nécessaires; que de ce mélange de propriétés naissent la facilité des usurpations, qui produisent des procès sans nombre, et l'impossibilité de penétrer a un champ, sans passer sur les fonds d'un grand nombre de propriétaires; la faculté de ruiner les héritages voisins par la direction des eaux, que chaque propriétaire donne a son grès; la multiplicité des chemins tortueux, qui s'élargissent à mesure que le séjour des eaux les rend impraticables et qui occupent une quantité de terrain considérable, que la culture donnée indifféremment en tout sens, et le défaut d'observation des pentes dans la direction des sillons, produisent des ravins sans nombre et rendent infertiles, par le défaut d'écoulement des eaux privées, des contrées entières." François de Neufchateau: Dictionnaire d'Agricul. prat. T. I, str. XCIV.

dawstwa tym zgubnym dla rolnictwa stanem, w tych zkądinąd tak pięknych, żyznych i błogosławionych okolicach (*).

Tam nawet, gdzie gwałt i niesprawiedliwość przewodniczyły zmianie społecznego stanu, uznają obecnie potrzebę usunięcia na drodze prawodawczéj szkodliwych następstw pomieszania gruntów, połączonego dzisiaj z daleko większemi trudnościami, kosztem i stratami, ale zaniedbanego wśród dzikich i nierozumnych wstrząśnień. Już dwa prawa z r. 1855 i 1857 dla Węgier wydane ułatwiają kommassacyę i segregacyę; inne prowincye podobnych przepisów oczekują (**).

Kiedy więc wszędzie gospodarstwo dąży do zaokrąglenia przestrzeni, do zapewnienia ziemi swobody, a kulturze rozwijania się we wszelkich kierunkach, zaniechanie u nas ścisłego oddzielenia gruntów i urządzenia osad byłoby zarodem niezmiernego w przyszłości zawikłania, postawiłoby rolnictwo krajowe, przez podniesienie kosztów produkcyi, w najniedogodniejszych względem sąsiednich krajów i europejskiego targu warunkach; na każdym kroku postęp jego wstrzymywałoby.

(*) Lavergne: Agricul. et population str. 179. „Parmi les effets de la loi de succession, il en est un, qu'on ne saurait condamner trop énergiquement: c'est la division parcellaire. Ici je suis tout à fait de l'avis de M. Le Play, quand il mentionne avec éloges les mesures légales prises dans quelques Etats allemands pour y porter remede. Une commission locale présentant toutes les garanties désirables est chargée d'estimer la valeur de chaque parcelle et d'opérer ensuite une nouvelle répartition, en lots aussi peu nombreux que le permettent les droits de chacun, la nature du sol et des cultures. L'experience démontre qu'aprés ce remaniement, chaque propriete, devenue plus compacte exige moins de frais de culture, et que la valeur venale en est augmentée. Quand un pareil jubilé aurait lieu en France tous les vingt ans (!?) je n'y verrais que des avantages; on a fait déja chez nous avant 1789, plusieurs opérations semblables qui ont parfaitement réussi."

(**) Von Czoernig: Oesterreich's Neugestaltung. str. 536.

To też Rząd krajowy uznał całą gospodarską ważność przedmiotu, i w dobrach swoich i darowanych, przeprowadził radykalną separacyą gruntów i w większéj części urządzenie osad, do czego nawet posiadłości wieczysto-dzierżawne i uprzywilejowane pociągnął (*). Przyczém wypada pamiętać, że włościanie w dobrach rządowych osiedli, już to z mocy pojedynczych nadań, już to z mocy Art. 5go Ustawy konstytucyjnéj 1792 r., dekretu Referendaryi koronnéj z d. 28 Czerwca 1784 r. i następnych postanowień rządowych, mieli nie tylko zapewnioną nierugowalność z posiadanych gruntów, ale co więcéj, rzeczywiste prawo wieczystego ich posiadania i sprzedawania, dopóki wykonywali obowiązki do osad przywiązane. Nie należy więc przypuszczać, aby właściciele i włościanie prywatni, dla których jedyném źródłem są własne siły i dobry zarząd majątków, mieli być na całą przyszłość postawieni w mniéj korzystném dla siebie położeniu.

Oprócz powyższych tak stanowczych za separacyą i urządzeniem powodów, stosujących się zarówno do dworskich i do włościańskich gruntów, zastanówmy się jeszcze nad względami, które już w interesie samychli włościan najsilniéj za niemi obstają.

Z tego cośmy poprzednio powiedzieli, wynika koniecznie, że zaniedbanie albo utrudnienie dzisiaj dokładnéj separacyi, zmusiłoby w przyszłości folwarki do korzystania z każdéj okoliczności, żeby przez skupowanie osad zachodzących w ich grunta, zaokrąglać przestrzenie folwarczne. Takim usiłowaniom chwilowo tylko zapobiedz mogą z natury swojéj przechodnie i wyjątkowością nacechowane postanowienia; ale w odleglejszéj

(*) Przewodnik dla służby ekonomicznéj, Art. 625—658, 1749—1754. Instrukcya dla dóbr darowanych, Art. 1—13.

kolei czasów nie zdołają one powstrzymać dążenia, któreby z konieczności i natury rzeczy wypływało. Byłoby to więc poświęcać dla bardzo chwilowych trudności, przy sprawiedliwéj separacyi zupełnie nawet nie istniejących, byt samych osad i powodzenie ich następne.

Po separacyi, drugą nieodzowną potrzebą osad włościańskich jest dogodne ich urządzenie. Powszechne obecnie w kraju rozrzucenie gruntów włościańskich w trzech oddzielnych niwach, gdyby utrwalonem zostało przez wieczyste układy, oprócz opłakanych skutków gospodarskich, które wykazaliśmy, byłoby jeszcze w przyszłości przyczyną zbyt silnéj ekonomicznéj przewagi wielkich i zaokrąglonych gospodarstw nad małą rozpierzchniętą kulturą, i co więcéj, źródłem niezmiernego rozdrobnienia małéj własności, które w kraju czysto rolniczym i przy warunkach tutejszego klimatu, utrudniających obszerne rozwinięcie uprawy ogrodowéj, stałoby się większą niż gdzieindziéj plagą rolnictwa. Wiadomo bowiem, że rozdrobnienie własności i uprawy tam tylko za pomyślne uważanem być może, gdzie prowadzi do korzystnego umieszczenia na téjże saméj przestrzeni większéj ilości pracy i kapitału, i gdzie stanowi pomocniczy środek do lepszego utrzymania licznéj klassy rzemieślniczéj i rękodzielniczéj. To zaś osiągnąć się daje jedynie przez uprawę ogrodową, któréj u nas stać będą zawsze oporem nietylko nieprzełamane przeszkody klimatyczne, ale nadto brak silnego przemysłu i handlu, ztąd ludnych miast, nareszcie powszechne w narodzie pomijanie i niecenienie warzyw między środkami wyżywienia. Oglądanie się na przykład Francyi, Belgii, południowych Niemiec, byłoby w téj mierze zupełnie u nas niewłaściwem. Klimat tych krajów pozwala w jednym roku, dwa a nawet trzy plony z ziemi wyciągać, dłuższa zaś pora wegetacyjna dogadza bardzo produkcyi wybo-

rowych warzyw i owoców. W Belgii statystyka podaje przecięciowy czysty dochód ze szkółek drzewnych na 990 franków rocznie z hektara, i mały ale śliczny ten kraik, w roku 1850, wywiózł surowych owoców, to jest: gruszek, jabłek, etc. za 3,409,895 franków; w departamencie Seine et Oise hektar pod uprawą warzyw daje także w średniém przecięciu 1,448 fr. dochodu brutto rocznie; oprócz tego we Francyi dziesiątą część uprawnéj przestrzeni zajmują winnice, które jak wiadomo bardzo małego nakładu, a wielkiéj i drobiazgowéj pracy wymagają. Hektar winnic daje rocznie w średnim dla całéj Francyi ilorazie 100 fr. czystego dochodu. Jeżeli cyfry przecięciowe takie korzyści wykrywają, w dogodnych miejscowościach należy je trzy, cztery i wyżéj razy podnieść. Nie dziw więc, że w okolicach Kolonii, Dusseldorfu, uważają że jedna nasza morga wystarcza do utrzymania familii z pięciu głów złożonéj (*). Ale odmienne warunki gospodarstwa, odmienne zapatrywanie się na kwestyę, dzielenia się własności powodować muszą. U nas, przy bardzo przemagającym stosunku gruntów ubogich, dopomaganie i wywoływanie dzisiaj rozcząstkowania osad włościańskich byłoby ogromnym błędem i narażeniem ich przyszłości. Wszakże i w tym względzie prawa wyjątkowe są zwykle bezwładne, niesprawiedliwe, i ze szkodą zaopiekowanych niemi połączone. Tłumaczyć je mogą tylko przejściowe okoliczności. Należy więc szukać w naturze rzeczy i pomocniczych instytucyach kredytowych środka zapobiegającego niegospodarskim podziałom. Otóż wszędzie, gdzie mniejsza własność stanowi łączną i zaokrągloną całość, gospodarstwo, jako ściśle powiązany organizm, ma w so-

(*) Hektar równa się 535 prętom kwadratowym polskim. Zobacz: Moreau de Jonnes Statist. de l'agricul. str. 161, 166, 259—260. Statist. de la Belgique. Exposé de la situation IV, str. 66. Lette Die Vertheilung des Grundeigenthums str. 143—146, 150—153.

bie samém siłę zachowawczą przeciw pokusom rozdrobnienia, i zkądinąd dostateczne warunki pomyślności i bogactwa, żeby się oprzéć niebezpieczeństwu wykupu przez obcych lub przez wielką własność. Zwarte i dobrze okolone przestrzenie zachęcają do pracy i nakładów; wiążą się w tak spójną gospodarską całość, że nie mogą pozbywać się jednego ogniwa bez uszczerbku całości i zepsucia równowagi użytkowania. Zupełnie inaczéj dzieje się z rozrzuconemi gruntami; w własnym kraju pomieszana własność cząstkowéj szlachty, nie mogąc już wpodłuż, dzieli się wpoprzek zagonów, i wiadome są nam wsie, w których rozrodzone rodziny wyposażają się częściami domostw, do których wszakże inaczéj wejść nie mogą jak przez płot sąsiada. Potwornościom takim nie należałoby dodawać żywiołów; tymczasem przy pomieszaniu gruntów włościańskich i nastąpić kiedyś mogącym wykupie, parę generacyj i działów familijnych ziemię w szachownicę przemienią. Kiedy przeciwnie w najludniejszych okolicach Francyi, Belgii i Niemiec, powszechnie zauważano, że zaokrąglone małe własności nie dopuszczają parcellacyi. Świeżo jeszcze, bo w 1857 roku, Komitet izby drugiéj Hessen-Kasselskiéj, na przedstawiony sobie projekt do prawa o niepodzielności osad, odpowiedział, że: „rozdrobnienie posiadeł przy dobrém złączeniu gruntów tak rzadko przytrafia się, że w tych okolicach przymusowa niepodzielność niepotrzebną się staje, i że dokładne prawo o zaokrąglaniu działków okazało się wszędzie jako najskuteczniejszy i najsprawiedliwszy środek utrzymania całości osad.” To samo także zdanie jednozgodnie wyrażonem zostało na kongresie rolniczym, z całych Niemiec w 1858 r. w Brunszwiku zebranym (*).

(*) Lette: die Grundvertheilung str. 147, 165. Bening: die Umbildung etc., str. 53. Na zebraniu rolniczem w Hannowerskiem 1857 oświad-

Drugim środkiem, zapobiegającym rozdrobnieniu osad i ożywczo na postęp ich rolniczy działającym, jest zastosowanie do nich w przyszłości instytucyj kredytowych. Tymczasem pomieszanie gruntów utrudni im dostąpienia tych korzyści. Powody tego są jasne; nie usunie ich nawet niezmiernie kosztowny w wykonaniu i dłuższego czasu wymagający kadaster; dostatecznym zaś dowodem będzie przykład Pruss i znacznéj części Niemiec, gdzie w wielu miejscach włościanie przypuszczeni zostali do stowarzyszeń kredytu ziemskiego, i porównanie stanu tego z położeniem drobnego rolnika francuzkiego, po kilka i kilkanaście działków gruntu posiadającego, który powszechnie 10 i 12 procentów od pożyczonych mu kapitałów płaci. W Królestwie Polskiém, powiedzmy to wreszcie mimochodem, jeżeli tylko osady włościańskie nie będą przez rozrzucenie gruntów przysposo bione do rozdrobnienia, i okoliczności nie przytępią sił żywotnych społeczeństwa wiejskiego, przy łatwém dotąd zarobkowaniu, nie ma obawy chorobliwego zawsze atomizowania ziemi. W téj mierze jest nam jeszcze rękojmią charakter narodowy, przeszłość i duch prawodawstwa dawnego, które za daleko nawet posunęły wyobrażenie indywidualności i bodaj zawcześnie przeniosły ją do pojęć o własności ziemskiéj, w któréj nie dopuszczały żadnych ograniczeń regalicznych, służebności, germańskiéj zasady podzielonego prawa własności, i wyjątkowo i późno poznały erbpachty i emfiteuzy. Otóż pomieszanie

czono że jest: „ein noch sicheres Mittel (als ein Erbfolgegesetz), um alle Gelüste nach Zersplitterung des Gründeigenthums mit einem Schlage zu zertrümmern; dies Mittel heisst: Verkopplung. Es giebt nur ein Mittel, den auf dem Eichsfelde und im Grubenhagenschen zersplitterten Grundbesitz wieder in culturfähige Flächen umzuwandeln, um nie wieder zersplittert zu werden. Dies Mittel heisst, wie die preuszische Regierung auf dem Eichsfelde gezeigt hat, Verkopplung." Także rozprawy kongresu rolniczego w Brunszwiku 1858 r., str. 67, 89, 95.

gruntów i rozdrobnienie jest poniekąd, że tak powiemy, odebraniem indywidualności, siły i niezależności ziemi i jéj posiadaczom.

Z poprzedzającego wywodu wypływa wniosek:

że przy zawieraniu z włościanami kontraktów wieczysto-dzierżawnych, na zasadach ogłoszonych przepisów, zupełne oddzielenie gruntów jest najpierwszym warunkiem obustronnego powodzenia tak małéj jak wielkiéj uprawy; że do pomyślności rolnictwa i podniesienia wartości i ceny ziemi stanowczo przyczyni się;

że tém samém stręczenie środków ułatwiających doprowadzenie do skutku oddzielenia gruntów, będzie główną pomocą i zachętą do szybkiego postępu w zawieraniu z włościanami wieczystych układów.

Nie można jednak taić, że w wielu okolicznościach, separacya napotka znaczne trudności z powodu niezrozumienia przez włościan ich własnych korzyści; czasem skutkiem obałamucenia tychże niepodobnemi nadziejami; nakoniec z powodu kosztów których nieraz wymagać będzie od właścicieli. Téj ostatniéj przyczynie zaradzić jedynie mogą ułatwienia kredytowe; ale co do pierwszych winno być staraniem Delegacyj powiatowych i samych obywateli, żeby przez sprawiedliwe warunki, czasem nawet chwilowe ofiary i dobre oświecenie interesowanych, wpływali na uzyskanie tego nieodzownego warunku wzajemnéj włościan i dworów pomyślności. To samo powiemy o potrzebie usilnego nalegania na włościan, żeby odstąpili od trzypolowego rozrzucenia gruntów i odtąd przynajmniéj role swoje w jednéj łącznéj całości wydzielone mieli; idzie tu bowiem o gospodarskie powodzenie ich samych i $1/_3$ części ogólnéj powierzchni gruntów ornych dóbr prywatnych, obecnie pod rolnikami pańszczyznianemi znajdującéj się. Tylko wyjątkowe okoliczności, a mianowicie zbyt wielka rozmaitość

ziemi w danym majątku usprawiedliwić może wyznaczanie osad w większéj liczbie działów. Gdzieby zaś nieprzełamany opór włościan i potrzeba ułatwienia im przejścia do nowego położenia wymagały pozostawienia im gruntów w dotychczasowém rozpołożeniu, tam należałoby przynajmniéj zastrzegać, żeby po pewnym przeciągu czasu od zawarcia kontraktów, pozaprowadzali między sobą dokładne urządzenie posiadanych gruntów. Obowiązek ten właścicieli, zdaje się naturalnie wynikać z ich dotychczasowego stanowiska do ludu i z położenia, jakie względem interesu kraju całego zawsze zajmowali i zajmują.

Objawiliśmy stanowczo zdanie nasze co do potrzeby ścisłéj separacyi i urządzenia osad; przechodząc teraz do innych potrzeb gospodarskich stron obu, jakie przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad na uwadze mieć należy, ograniczyć się musimy na ogólném przedstawieniu ważniejszych punktów przedmiotu, bo stanowcze rozstrzygnięcie pytania, na zasadzie miejscowych stosunków i okoliczności oprzéć się głównie musi.

To jedynie w tém miejscu jako powszechne prawidło postawić można:

że przy oddzielaniu i urządzaniu osad, należy, ze względu na charakter wieczysty umów, dążyć do tego, aby każde pojedyncze gospodarstwo postawione było w najdogodniejszych dla niego warunkach; w skutku tego, mogło zawsze skierowaném zostać do najwłaściwszéj dla niego produkcyi i nie potrzebowało w przyszłości wzruszenia raz zaprowadzonych urządzeń.

Szczegółowo zaś odpowiadając na pytanie ze stanowiska folwarków, okazuje się naprzód, że przy zawieraniu układów wieczysto-dzierżawnych, zwykła i powierzchowna separacya gruntów nie jest wystarczającą, ale z całą dokładnością i ścisłością przeprowadzoną być win-

na, tak, aby swoboda urządzenia i zwrócenia gospodarstwa do najodpowiedniejszych dla niego kierunków, czy to gospodarstwa zbożowego, pastwiskowego, leśnego, czy téż fabrycznego, obecnie i w przyszłości niczém tamowaną nie była.

Z tego wynika:

Potrzeba koncentracyi gruntu folwarcznego około budowli gospodarskich w tym sposobie, aby grunta orne zasłaniały od szkód łąki i lasy właściciela, i wraz z niemi jednę odrębną stanowiły całość. Grunta orne między liniami prostemi zawarte, skupione około zabudowań folwarcznych jako środkowego punktu, wielkiem są ułatwieniem dla dogodnego urządzenia pól, zmniejszenia kosztu robót gospodarskich i dozoru, wygodnego przepędu inwentarzy.

Jeżeli dobra urządzające się składają się z jednego lub niewielu folwarków obok siebie położonych, wtedy starać się należy wszystkie grunta dworskie w jednéj zamknąć przestrzeni. Jeżeli zaś majątek jest rozległy, wybrać wypada dwa lub więcéj głównych folwarcznych punktów, około których grunta te gromadzić się będą.

Przy formowaniu przestrzeni unikać tworzenia zbyt rozległych i zbyt małych folwarków; pierwsze podnoszą koszta robót gospodarskich, drugie administracyi.

Najwłaściwiéj gdy grunta włościańskie najmniejszą długością linij granicznych z przestrzeniami dworskiemi stykać się i w żadnym razie klinami między też grunta wchodzić nie będą. Granice powinny być wyraźnie i trwale oznaczone.

Jeżeli w dobrach są rzeki spławne lub drogi bite, wolny do nich przystęp folwarki zostawić sobie muszą. W dobrach zaś, gdzie przestrzenie dworskie dla ich rozległości około kilku głównych punktów skupionemi

zostały, tam zabezpieczenie wygodnych kommunikacyj między temi punktami i folwarkami jest koniecznem.

Przy urządzaniu folwarków wyznaczać w blizkości od nich przestrzenie do osadzenia wyrobniczéj ludności: kopiarzy, zagrodników, wyrobników, którzy odtąd najważniejszą klassę zarobkującą stanowić będą. Wszakże grunta ich, ogrody, domostwa i dobytek, nie powinny stać się uciążliwością dla dogodnéj exploatacyi folwarcznéj. W razie potrzeby przebudowania osad włościańskich, zabudowania ich korzystnie nieraz na miejscu zatrzymać wypadnie, dla prędszego pomieszczenia w nich powiększonéj liczby czeladzi i zarobkującéj ludności.

Gdzie grunta, łąki i lasy właściciela potrzebują osuszenia, należy mieć na uwadze, aby prowadzenie rowów i odpływ wód nie były przez grunta włościańskie tamowanemi. Tam zaś, gdzie rowy odprowadzające już istnieją i przez role i łąki włościan przechodzą, potrzeba zastrzedz, aby rowy te w gruntach włościan były utrzymywane i w razie potrzeby mogły być odpowiednio rozszerzone. Przy urządzeniu folwarków słusznie także uwzględnić możność zaprowadzenia nawodnienia; tam zaś, gdzieby pola i łąki włościańskie przegradzały łąki folwarczne od spławów lub z niemi graniczyły, zastrzedz wypada możność prowadzenia przez przestrzenie włościańskie rowów przypływowych i odpływowych, oraz podniesienia wody do wysokości dla irrygacyi odpowiedniéj, za sprawiedliwém włościan wynagrodzeniem. Wzgląd ten na ułatwione użytkowanie z wody bardzo także będzie ważnym w majątkach górniczych i fabrycznych.

Wspomnieliśmy już o potrzebie dogodnych kommunikacyj między folwarkami; dodamy tu jeszcze, że należy dobrze oznaczyć i o ile możności przewidzieć przyszły kierunek dróg polowych i publicznych, żeby nie

psuły kształtu niw i nie tworzyły w gruntach folwarcznych i pojedynczych oddziałach zmianowania klinów, które uprawę i pasanie inwentarzy utrudniają. W ogóle zaś dostęp łatwy, dogodny do pól i pastwisk winien zawsze być zapewniony. Gdzie miejscowość na to dozwoli, oddzielenie przestrzeni folwarcznych od włościańskich bardzo korzystnie drogą wiejską lub publiczną uskuteczni się.

Trafiają się często majątki, w których grunta folwarczne przecięte są przez parowy wylewające strumienie, lub topieliska, utrudniające niezmiernie kommunikacye: przy separacyi i urządzeniu osad nastręcza się sposobność usunięcia tego rodzaju uciążliwości.

Wiele innych względów pominąć musimy; idzie nam tylko o wskazanie głównych zasad; pojedyncze trudności i wyjątkowe położenia jedynie na miejscu usunąć i rozpoznać się dają. Na jednę wszakże okoliczność zwrócić jeszcze pragniemy uwagę Panów: Układy z włościanami, dobrowolnie na podstawie ogłoszonych przepisów zawierać się mające, stworzą klassę wieczystych posiadaczy, która prawdopodobnie kiedyś za pomocą wykupu w zupełnych właścicieli się przemieni. Skutkiem więc tych układów, dostęp do posiadania ziemi niezmiernie utrudnionym będzie dla przybywającéj i dla téj wszystkiéj ludności, która dziś uprzywilejowaną nie została. Pomyślność kraju, właścicieli samych, postęp rolnictwa i społeczna równowaga wymagają, aby ta cała część narodu nie była pozbawioną bodźca i nadziei poprawienia losu, ale żeby siły jéj, zasoby i przymioty, na korzyść rolnictwa, kraju i jéj saméj zużytemi być mogły. Im w kraju więcéj form ekonomicznych, rozmaitości w skali majątkowéj i sposobów zastosowania pojedynczych zdolności, zasobów i pracy, tém silniejsze krążenie sił żywotnych, tém większa dzielność, ruch prawy

i pomyślność społeczeństwa. Same umowy wieczysto-dzierżawne warunkom tym nie odpowiedzą. Tymczasem wielka część majątków naszych rzeczywiście przeciążona jest ziemią; w kraju małe własności szlacheckie i miejskie, oraz grunta wszelkiego rodzaju włościan w dobrach prywatnych, zajmują o $^1/_5$ mniéj rozległości niż przestrzeń ekonomiczna folwarków, t. j. gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk; kiedy w ludniejszych okolicach zachodu Europy stosunek ten przechyla się odwrotnie i daleko przeważniéj na korzyść małéj i średniéj uprawy. Czyż więc nie należy przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad zwrócić uwagi takich majątków, iżby przy zmianie téj uwzględniły najprzód ewentualną możność wypuszczenia kiedyś włościanom za długoletnim czynszem rozmaitych odpadków, zbytecznych gruntów i oderwanych folwarków? W tym kierunku upatrujemy w przyszłości znakomitą dla obszerniejszych i przeciążonych ziemią majątków korzyść i wielkie dla kraju dobro. Zdanie to znajdujemy już, wybornie, jak zwykle, wyrażoném przez jednego z wielkich właścicieli w Królestwie:

„Doświadczenia własne przekonały nas — powiada on,—że prawdziwą klassą dzierżawców.... są u nas sami włościanie. Przy dzierżawie opartéj co do czynszu na klassyfikacyi ziemi, a co do pewności posiadania na długoletnich umowach, oraz spłaceniu budowli i siewów w umiarkowanych ratach, massa zakładowego u nich kapitału w żywym dobytku powiększa się i posiadłości dzierżawnéj, w głąb' już polepszonéj, ową siłę rozprzestrzenienia nadaje. Tym sposobem w budowie stosunków rolniczych, a mianowicie w większych majątkach.... włościanie, jako dzierżawcy, podnoszą się do położenia silnych pośredników między właścicielem a jego ziemią; stają się organem ożywienia takich własności; organem,

którego w miarę okoliczności rozszerzające się lub ograniczające działanie, wielkie dobra z niejednéj zawiłości, z przytępienia sił żywotnych, do należnéj równowagi przyprowadzić może. W odrodzonéj dzisiejszém prawem pospolitém postaci, będą to dawni zamożni kmiecie, dolą swoją z dziedzicami spojeni, którym za ojców naszych oddawano całych majątków zarządy" (*).

Takie są, Panowie, w najogólniejszych zarysach potrzeby folwarków, które przy oddzielaniu gruntów i urządzaniu osad interes rolnictwa uwzględnić zaleca. Zwracając obecnie rozbiór nasz do gospodarskich wymagań, jakie ze stanowiska osad na uwadze mieć należy, na pierwszém miejscu stawiamy, odwołując się w téj mierze do poprzedniego wywodu, potrzebę wydzielania pojedynczym osadom gruntów ornych, o ile możności w jednéj łącznéj całości, niezbyt długiéj i niezbyt wązkiéj i między liniami prostemi zawartej. Gdyby zaś, z powodu wielkiéj rozmaitości ziemi i niektórych niw zbyt poślednich, niepodobném było wyznaczenie włościanom zwartych działów, tam już najwłaściwiéj rozdzielić ich stosunkowo rolami lepszemi i gorszemi, dalszemi i bliższemi.

Najwłaściwiéj, gdzie miejscowość na to pozwala, żeby grunta osad do wspólnéj dochodziły drogi. Na dogodne skierowanie dróg wielką baczność przy urządzaniu wsi zwrócić wypada.

Stosownie do okoliczności miejscowych, łąki i paśniki osad najlepiéj dla nich umieściłyby się w blizkości gruntów włościańskich.

Osady i wsie jedne od drugich wyraźnie odgraniczać należy, korzystając zarazem ze wskazań miejscowych, np. parowów, strumieni, dróg, łąk, pastwisk i t. d.

(*) Bibl. Ordyn. Myszkow. 1859, str. 59, 64.

Wiadomo jak ważne w dobrym bycie włościan zajmuje miejsce posiadanie łąki, ogrodu warzywnego i sadu. Byleby je znalazł, czy w dawnych zostając siedliskach, czy w razie przebudowania, w odpowiedniéj przynajmniéj dla ogrodu nowéj miejscowości i w dostatecznéj ilości łąk, z łatwością i gorszym zadowolni się gruntem. Ważną więc jest rzeczą, aby ile możności przy urządzeniu, włościanin w łące i ogrodzie uszczuplenia i pogorszenia nie doznał. Ztąd także wynika, że włościan, którzy przy urządzeniu gorsze od innych dostali role, najwłaściwiéj uposażać większą ilością lub dobrocią łąki i ogrodu. Od tych warunków nieraz zależéć będzie tak pożądane dzieło dobrowolnego oddzielenia gruntów.

Jeżeli gromada wiejska miała wspólny paśnik, takowy, wedle potrzeby urządzającego się folwarku, albo w tém samém miejscu pozostawić, lub w inném miejscu wyznaczyć jéj wypada. Sądzimy wszakże, że przy wyznaczaniu gromadzie wspólnego paśnika, należałoby zastrzedz obowiązek podziału takowego między włościanami, gdyby większość tego żądała. Stosowność podobnego zastrzeżenia tłumaczy uznana powszechnie niedogodność wspólnych gruntów i pastwisk, opłakany ich stan w kraju naszym, tak we wsiach jak przy miastach, które usprawiedliwiają zupełnie co o nich niemieckie wyrzekło przysłowie: „*Gesamamtgut, verdammtgut*" (*). W tych zaś miejscach, gdzie dawny paśnik gromadzki nie może być nadal utrzymywany, a innego stosownego nie ma, tam strata ta może być włościanom powiększeniem ilości łąk zastąpioną.

(*) Lavergne Agric. et. pop. 182. Bening die Umbildung etc., str. 64. M'Culloch Stat. I, 556.

Separacya nie może mieć na celu pogorszenia położenia włościan, i słuszność wymaga, aby oddane im przy oddzieleniu od folwarków grunta odpowiadały co do wartości i stanu znawiezienia tym, które opuszczają; gdzieby jednak różnorodność gleby nie pozwalała na wykonanie tego warunku, tam częściowo przynajmniéj mogliby być kompensowani ilością za dobroć i dobrocią za ilość ziemi; powiadamy częściowo, bo nie ulega wątpliwości, przynajmniéj co do bardzo poślednich i jałowych gruntów, że ilość ich nie zdoła włościaninowi wynagrodzić całkowitego ubytku mniejszéj ale żyznéj przestrzeni. Nie stosuje się to jednak do gruntów średnich, które owszem najkorzystniejsze są dla włościan, bo role ścisłe i ciężkie wymagają licznego i silnego inwentarza i narzędzi, umiejętnych nakładów, znajomości ulepszonéj uprawy, na których im zbywa; co wszystko przy separacyi na pilną i troskliwą uwagę zasługuje. Bardzo także byłoby pożądaném, żeby przy urządzeniu wsi osady rolników mogły być zmniejszanemi lub powiększanemi, w miarę zamożności, rządności i dobréj woli samychże włościan. Takie ustopniowanie rozległości posiadeł usprawiedliwione jest ze wszech miar korzyścią samychże włościan, których w bardzo różném położeniu zasobów i rządności obecna zmiana stosunków zastaje; prócz tego, korzyścią samego rolnictwa i ogółu mieszkańców wiejskich, bo rozmaita obszerność osad zapewnia lepsze warunki exploatacyi i rozkładu sił, łatwiejszy dostęp do nich dla wszelkiéj pracy i oszczędności następnych pokoleń. Samo z siebie wynika, że w tym przypadku, równie jak przy zamianie gruntów, wysokość czynszu stosowaćby się musiała do przestrzeni osady i wartości gruntu.

Ułatwiając powyższe działania, nastręczyć się może, że nowizny zdatne do produkcyi ziarna, ale nie wykar-

czowane i nieuprawne, po potrąceniu kosztów karczunku i trudniejszéj uprawy, lub za czasowém zwolnieniem od czynszu, będą mogły iść w części na bonifikacyę odstąpionych przez włościan gruntów. To samo stosuje się także do łąk zarosłych i nie obsuszonych; wszakże zawsze, jeśli w obu razach zamożność włościan na taki układ pozwoli.

Ponieważ właściciel ma być spłacony za wartość budynków, zdaje się więc, że przebudowanie gdzie potrzebném się okaże, nastąpi za wzajemną umową, podług warunków układ ułatwić mogących.

Pustki po 1846 r. powstałe, przy separacyi i urządzaniu wsi nie powinny być pominięte, ale w miarę sposobności w używanie włościanom oddawane. Przedmiot ten ułatwia nam zwrócenie uwagi Panów, że na 124,840 osad pańszczyznianych w dobrach prywatnych istniejących, 33,883, czyli więcéj niż $^1/_4$, mieści się pod względem rozległości w kategoryi od 3 do 9 morgów 300-prętowych uposażenia. W okolicach, gdzie grunta ubogie przemagają, przestrzeń taka w obecnym stanie gospodarstwa włościańskiego, z trudnością wystarczy do samoistnego utrzymania wieczystego dzierżawcy z rodziną i do zapewnienia powodzenia tego rodzaju gospodarstwom; już sam bowiem procent od szacunku budowli okaże się nieodpowiednim do ilości gruntów i opłacanego z nich czynszu. Włościanie tacy, jak na teraz, z trudnością staną się dobrymi, niezależnymi rolnikami, a nie utworzą także pożytecznéj dla większéj uprawy klassy najemników. Zkądinąd znowu ziemia u nas pod licznemi tytułami posiadana, dostatecznie jest rozcząstkowana, skoro $^2/_3$ części ludności wiejskiéj z uprawy jéj utrzymuje się, a zaledwie $^1/_3$ składa ludność luźną, służącą i wyrobniczą. W tém więc położeniu, pustki dają bardzo pożądaną mo-

żność powiększenia uposażenia téj kategoryi osad i zapewnienia im samoistnego bytu, a właścicielom folwarków silniejszéj rękojmi regularnéj wypłaty czynszów.

Przy większych wsiach, dobrzeby pamiętać o wyznaczeniu placu na dom szkolny, łaźnią, szkółkę drzew, ogród i uposażenie nauczyciela lub ochronki, równie jak o pozostawieniu włościanom placu, z kądby glinę i piasek, tak w gospodarstwie nieodzowne, dostawać mogli.

Dotąd, Panowie, roztrząsając pierwszą część stawionego pytania, wykazaliśmy powody, z których tak pożądaném jest dla pomyślności gospodarstw włościańskich, aby każda osada grunta orne w jednej posiadała przestrzeni. Przystępując teraz z kolei do drugiéj części tegoż pytania, pozostaje nam tylko uzasadnić wybór między dwoma systematami szykowania osad włościańskich, tojest kolonialnym i sielskim. Pod tym ostatnim rozumiemy taki układ, który grunta orne dla każdéj osady w jednéj całości wydziela, siedziby zaś wioskowo urządza, albo pozostawia; kolonialny zaś zależy na umieszczeniu zabudowań i ogrodu wśród samychże gruntów ornych włościańskiéj osady.

Nie można wprawdzie zaprzeczać wielu korzyści ekonomicznych, które za szykowaniem kolonialném przemawiają, a mianowicie:

- że umieszczając zabudowania na gruncie exploatacyi rolniczéj, ułatwia dozór i wykonanie robót i nieraz wydatek na nie znacznie zmniejszyć może;
- że zapobiega rozszerzaniu się pożarów i chorób zaraźliwych między bydłem;
- że ochrania stanowczo od szkód wzajemnie przez włościan sobie wyrządzanych, i tym sposobem po-

lepszeniom rolniczym daje zupełną swobodę i zachętę;

że systemat ten w wielu okolicach Niemiec, Anglii, Hollandyi, Lombardyi, dziś i oddawna kwitnących w rolnictwie, z pożytkiem utrzymuje się.

Mimo tych korzyści szyku kolonialnego, sądzimy jednak, że przy roztrząsaniu zalet obu wzmiankowanych systematów, nie można poprzestać na samych ekonomicznych względach, ale należy się przeważne miejsce towarzyskim skutkom jednego i drugiego.

Wprawdzie w krajach ludnych i drobnéj własności, handlem i przemysłem ożywionych, porządek kolonialny nie tamuje życia towarzyskiego; ale u nas, przy małéj jeszcze ludności i rozległych przestrzeniach, przy wielkich folwarkach i stosunkowo do innych krajów znacznéj obszerności osad włościańskich; nareszcie przy braku ludnych miast, dobrych kommunikacyj i ruchu tak przemysłowego jak handlowego, systemat kolonialny prowadzi ludzi do odosobnienia, bodaj nawet czasem nie do zdziczenia. Doświadczenie przekonywa, np.: że we wsiach kolonialnych ginie zupełnie między włościanami uczucie obowiązku niesienia pomocy chorym i nędzą przyciśnionym, bo często mieszkańcy téj saméj wsi jedni o drugich nie wiedzą. W porze znowu zimowéj, na kilku nieraz wiorstach rozciągnięte wsie, dzieci do szkół i ochron posyłać nie mogą.

Stan taki byłby szkodliwszym jeszcze, przy osłabieniu węzłów interesu wzajemnego, które dotąd w stosunku pańszczyznianym gromady z dworem i między sobą łączyły. Życie gminne i ta wspólność moralna, która jest nerwem prawego w towarzystwie ruchu, społecznych obowiązków i uczucia odpowiedzialności, tym sposobem głębokoby w kraju nadwerężonemi zostały.

Przytaczane zaś przez zwolenników kolonialnych urządzeń korzyści moralne, które za stanu pojedynczych w kraju majątków w ten sposób przebudowanych wyprowadzają, nie opierają się na żadnych ścisłych dowodach i właściwie są wynikłością polepszonego bytu i rządności rolników, które przez oczynszowanie tych majątków silnie podźwigniętemi zostały. Owszem przekonani jesteśmy, że bezstronne zastanowienie okazać musi, że w teraźniejszym stanie oświaty, ruchu i zaludnienia kraju, nieodosobnione pożycie tworzy najpożądańszą straż obyczajów i podań domowych. Nawet w Niemczech uznają, że w słabo osiedlonych okolicach kolonialność szkodzi rozwijaniu się moralnemu mieszkańców i rolnictwa (*).

Powtóre, szyk kolonialny przeciwnym jest zwyczajom i nawyknieniom ludu polskiego. Nigdzie też w kraju samoistnie się nie rozwinął; takich zaś wskazówek, skoro nic zdrożnego i nieroztropnego nie mają, odrzucać nie należy. Pomijamy dowody historyczne, bo lepiéj niż świadectwa zamierzchłych czasów przemawia widok prowincyj najdawniéj niemieckich, jak np. Westfalii, gdzie porządek kolonialny wyłącznie panuje; kiedy tymczasem Wend polski w Luzacyi, dotąd żadną namową, choćby po zupełném zniszczeniu osady, nie da się skłonić do ta-

(*) Roscher: Ideen etc. str. 318. Daher wird es auch in der Kolonialfrage allgemein anerkannt, dass gesellschaftliche Niederlassungen in Form eines Dorfes unendlich viel rascher aufblühen, als blosse Robinsonshütten. Noch jetzt pflegt in Ländern, die nicht chon sehr dicht bevölkert und hoch kultivirt sind, das Einzelwohnen auf Höfen für die geistige Bildung als ein grosser Nachteil zu gelten. Es kann wirklich auf einer niedrigen Culturstufe die bildende Kraft der winterlichen Spinnstube, der abendlichen Zusammenkünfte unter der Linde, selbst im Wirthshause etc., nicht leicht überschätzt werden; ganz davon abgesehen, wie sehr der Kirchen und Schulbesuch, die ersten Anfänge der Polizei etc. durch das Dorfsystem gewinnen müssen." Także rozprawy kongresu rolniczego w Brunszwiku. Art. 77.

kiego przebudowania chaty swojéj (*). Wiadomo zresztą, że wszędzie prawie wielka część wsi dzisiejszych najodleglejszych sięga czasów, że urządzenia rolnicze dziwnie trwale się przechowują; jednakże w Królestwie Polskiém porządek kolonialny nigdzie, jakeśmy to dopiéro nadmienili, samoistnie nie wystąpił i obyczajów narodu nie pozyskał.

W końcu zaś i to dodamy, że szyk kolonialny niszczy cały wdzięk i piękność wsi, które zwykle rozłożyły się nad łąką i strumieniem, w dolinie lub na wzgórzach. Skutek taki oddziałałby koniecznie i na moralne usposobienie i charakter ludu.

Jeżeli teraz zwrócimy się do ekonomicznych powodów, które za układem sielskim przemawiają, nastręcza się najprzód ta uwaga:

że wybór miejscowości na osadę wiejską nie jest rzeczą przypadku, ani jeometrycznego uszykowania, ale dowodzi o istnieniu w niéj pewnych gospodarskich i towarzyskich warunków, które za odpowiednie moralnym i materyalnym potrzebom swoim osadnicy uznali. Takie więc warunki, nawet przy zupełném przebudowaniu wsi, uwzględnić potrzeba.

Tymczasem urządzenie kolonialne niszczy zwykle korzyści bliskiéj wody, łąki, strumienia, a nadewszystko ogrody, które nagromadziły w sobie pracę i starania odległych nieraz sięgające czasów, a gdzie przebudowanie koniecznie dokonaném być musi, nie uwzględnia warunków nieodzownych dla pomyślnego urządzenia nowych sadów i warzywnych ogrodów. Tym sposobem upowszechnienie owoców i warzyw, rozwinięcie téj części gospodarstwa tak w kraju naszym pożądane, wielkich doznałoby trudności. Ogrody zaś dziś nawet, przedstawiają dla

(*) Bening. Die Umbildung etc., str. 77, 78.

włościanina ogromną wartość i dają mu jedyny sposób urozmaicenia pokarmów i zabezpieczenia się od nieurodzaju i przednówków.

Nadto, kobiéce gospodarstwo opiera się całe na dogodności z blizkiéj wody, łączki, ogrodu; są to konieczne warunki dla jéj kuchennych zabiegów, dla utrzymania trzody, dla bielenia płótna, opierania swoich i czeladzi. Tych dogodności szyk kolonialny najczęściéj jéj odmawia. Powszechnie jednak kobiety wiejskie zachęcać do większéj pracy i rządności domowéj należy, a nie trudnościami od niéj odwodzić.

Po trzecie i to dodać właściwie, że tam, gdzie władze policyjne są sprężyste, gdzie gmina w pełności swéj istnieje, tam wymagania porządku i bezpieczeństwa są nawet przy układzie kolonialnym dostatecznie zagwarantowane; tego wszakże u nas powiedzieć nie można, i w położeniu naszém, odosobnienie siedzib ułatwia kradzieże i naraża nieraz spokojność osad.

Nareszcie nie można pominąć względu, że w kraju ubogim porządek kolonialny mnoży niepotrzebnie koszta osiedlenia, bo powiększa liczbę studni i innych gospodarskich dogodności. Samo zaś przebudowanie wymagałoby znakomitego wykładu kilkudziesięciu milionów złotych, które korzystniéj nateraz do innych ulepszeń i potrzeb gospodarstwa zwrócone być mogą, i z tych więc powodów uważamy za niepotrzebne zachęcanie do rozmieszczania kolonialnego wsi naszych, i sądzimy, że obecnie:

przy zawieraniu kontraktów wieczysto-dzierżawnych, takie szykowanie osad włościańskich byłoby najwłaściwszém, które uwzględniając korzyści społeczne i dogodności gospodarskie wsi, grunta orne każdéj osady w jednéj całości urządza.

Dodamy jednak, że ścieśnione położenie zabudowań na sposób miejski jest drugą ostatecznością dla wiosek najniedogodniejszą, bo tylko nieczystość, niebezpieczeństwo rozszerzenia pożarów i zły rozkład okólników i ogrodów sprowadza.

Mogą zresztą znaléźć się w miejscowych okolicznościach naturalne wskazówki, ułatwiające przy oddzielaniu gruntów zaprowadzenie szyku kolonialnego, z zachowaniem o ile możności moralnych i ekonomicznych pożytków wsi. Takiemi zaś wskazówkami są: jednostajność gleby, dozwalająca na całéj przestrzeni łatwe urządzenie ogrodów; pewność dostania w każdém miejscu wody; blizkość strumienia i łąki, ciągnących się całą długością regulującéj się wsi; szczupłość przestrzeni ornéj każdéj osady, tak, że chaty nie rozsuwałyby się zadaleko jedne od drugich, przy łatwości nadania skupionéj figury działkom pojedynczych gospodarstw. To samo powiemy o dużych osadach kilkodziesięciomorgowych i o rozciągłych, silnie obsiadłych wioskach, gdyby przy oddzieleniu grunta pojedynczych gospodarstw zbyt odległe od zabudowań wyznaczać się musiały. W takich okolicznościach, porządek kolonialny dobrze wykonany, unikający zbytniego oddalenia chat, albo też przebudowanie wielkich wsi w kilku oddziałach, może być stosownem i pożądaném.

W ogóle, urządzenie sielskie ma tę wielką dogodność, że nie przesądza i nie tamuje możności włościan przebudowania się kiedyś w środku swych gruntów ornych, skoro to za pożyteczne uznają. Owszem, byleby przestrzeń orną w łącznéj otrzymali powierzchni, będą zawsze mogli w przyszłości z korzyścią dotychczasowe ogrody i część zabudowań odprzedać, lub niemi jedno z dzieci wyposażyć, a sami na działkach osiąść; ale uczynią to wtedy, kiedy silne rozwinięcie gospodarstwa nie-

odzownie tego wymagać będzie, a powiększona zamożność koszta przeniesienia budowli ułatwi. Ztąd i dla folwarków ta wyniknęłaby korzyść, że tym sposobem pomnożyłaby się z czasem ludność, zmuszona do szukania w zarobku głównego źródła utrzymania. Dlatego w niektórych okolicach kraju, jak np. w Lubelskiém i Podlaskiém, gdzie wsie są wielkie, możeby nieraz właściciele mogli z korzyścią przy zawieraniu kontraktów zastrzegać, iżby włościanie w pewnym przeciągu lat przebudowali się, a dotychczasowemi ogrodami i chatami rozporządzili.

Staraliśmy się, Panowie, w kończącej się pracy rozebrać w najogólniejszych i ściśniętych zarysach ważne zadania, które pytanie drugie porusza. Nie wątpimy, że w téj przeważnéj kwestyi budowy stosunków rolniczych, czas i pomoce, te nieodzowne czynniki każdego rozleglejszego i głębszego przekształcenia, dane nam będą; ale sami przedewszystkiém przyłóżmy rękę gorliwą i chętną do wspólnego dobra, które jest dzisiaj naszém najpiękniejszém obywatelskiém zadaniem, a staniemy się przykładem wzniosłéj harmonii społecznego życia i nieocenionych korzyści, które z dobrowolności i wytrwałéj, pożytkiem ogółu zagrzanéj pracy, na powszechność spływają.

Po odczytaniu powyższych uwag, gdy Prezydujący poddał je pod dyskussyą sekcyi, zabrał głos C. T. *Buchowiecki Władysław.* Dzieli on, w przedmiocie konieczności separacyi, przekonanie sprawozdawcy Komitetu, t. j. uważa separacyę za nieodzowny warunek wyjścia z nieprodukcyjnego trzy-polowego systemu, którego niekorzyści dziś w gospodarstwach folwarcznych już w znacznéj części uznano, i z którego starano się otrząsnąć, o ile się to dało przy obecném pomieszaniu gruntów folwarcznych

z włościańskiemi. Sądzi daléj, że nawet gospodarstwa włościańskie powinny dążyć do wejścia w system pastwiskowo-okopowy, ściśle z separacyą związany; przytacza, że w okolicy jego u włościan już na zasadzie separacyi oczynszowanych, znać tendencyą do racyonalnego, porządnego gospodarowania, a byt takich włościan, znacznie się polepszył; — przeciwnie, w majątkach oczynszowanych bez separacyi, widoczném jest zaniedbanie w gospodarstwach włościańskich, bo włościanie tacy, stan dzisiejszy uważają za przechodni tylko. Zamożność czynszowników takich nie różni się od zamożności włościan pańszczyznianych; zdarzało się nawet, że czynszownicy ci pragnęli powrotu do pańszczyzny, co przy zastosowaniu systemu separacyjnego nigdy miejsca nie miało.—Następnie oświadcza się mowca za kolonizacyą. Tym sposobem zmniejszy się niebezpieczeństwo pożarów, a kolonizacya nie sprowadzi zbytniéj odległości osad. W poparciu swéj opinii, przechodzi do cyfr. Wieś dzisiejsza z 60^ciu^ *np.* gospodarzy złożona, mieści się dość powszechnie na przestrzeni jednéj wiorsty, to jest chata od chaty stoi o 5 prętów; przy rozkolonizowaniu, wieś taka stanie na 3^ch^ wiorstach; odległość chat między sobą będzie o prętów 15, a więc właśnie, jak wymagają przepisy policyjne; 1 ½ wiorsty do szkoły lub ochrony nie jest nadto daleko; że zaś czynszownicy daléj będą od karczmy, to i lepiéj. Co do kwestyj życia społecznego, to włościanie będą się spotykali przy robotach polnych, na odpustach, jarmarkach, świętach familijnych i t. p. Przecież właściciele mieszkają o milę i daléj od siebie, a są okolice, w których stanowią jakby jednę familię. Koloniści unikną okazyj drobnych, ale częstych dziś sporów, ze zbyt zbliżonego sąsiedztwa wynikających. Na Litwie exdywizya, mieszcząc na jednym dziedzińcu po czterech czasami właścicieli szlachty, dawała powód do

ciągłéj niezgody. Kolonizacya utrudni nam możność najmowania włościan gospodarzy, lecz nam odda dawne ich ogrody, na których osadzać będziem mogli parobków i komorników; pociągnie ona za sobą koszta, ale je ponieść trzeba, i chętnie je też zapewne dla dobra włościan poniesiemy. Oczynszowanie bez kolonizacyi, uważa mowca za półśrodek.

Za tém przemówił C. T. *Mittelstädt.* Przyznaje on, że gruntowność wypracowania sprawozdawcy trudną czyni odpowiedź bez przygotowania, i z pociechą widzi w sprawozdaniu baczny wzgląd na potrzeby gminy. Organizacya gminy nie istniała w starożytności; tam tylko miasta były uorganizowane. Germanizm zaś wyrabiał kierunek indywidualizujący. Silne urządzenie gminy jest właściwością ludów słowiańskich, i podstawą ich bytu. Zwracając się do strony ekonomicznéj przedmiotu, sądzi mowca, że reforma stosunków włościańskich narazi nas na ciężkie przejście; starajmy się zatém uczynić złe jak można najmniéj groźnem, przez stosowny na przyszłość układ gospodarczy. Mowca oświadcza się za separacyą, bo obce ciało w każdym organizmie zawadza. Włościan należy osadzać na gruntach odleglejszych, ponieważ oni obejdą się bez najemnika. P. Mittelstädt jest przeciwny gospodarce *u nas* do wychowu inwentarza żywego skierowanéj. Inna rzecz w krajach jako przykład cytowanych. Tam klimat odpowiedni i nieporównanie większe potrzeby konsumpcyi. Tam z pastwiska korzystają 11 miesięcy, u nas 5; kiedy przeciwnie warunki mamy potemu, aby pszenica nasza wytrzymała konkurencyą na targach londyńskich. Gospodarstwo trzypolowe nie jest dla nas bezwzględnie złe; śmiało istnieć może, jeśli ma po 120 centn. siana i mniéj więcej tyleż zielonéj paszy na włókę ziemi ornéj.

Co do kwestyi małych gospodarstw, sądzi mowca, że te w kraju naszym nie mają przyszłości. Włościanie rządowi nie dają w tym względzie miary; przy urządzeniu nadano im wygórowanie korzystne położenie.

W Poznańskiém gospodarstwa małe upadają. W kraju naszym dla małego zaludnienia, a więc trudności sprzedaży, znajdą one pomoc w ogrodownictwie chyba wyjątkowo przy większych miastach. Daléj, trudno jest nabyć drobnemu gospodarzowi potrzebnych wiadomości, a w następstwie intelligencyą swą rozwinąć; nie może on zresztą należycie zastosować uprawy sprzężajnéj. Mowca w końcu oświadcza się téż przeciwko włączaniu pustek w posiadłości przyszłych czynszowników, tém więcéj, że w wielu już miejscach właściciele znaczne w nich umieścili kapitały nakładowe. Błót i miejsc do wykarczowania włościanom nie oddawajmy, bo sobie z niemi nie poradzą.

C. T. *Małkowski Ludwik* uważa, iż w sprawozdaniu nachylono się do systemu sielskiego w urządzaniu osad; zdaniem zaś jego systemu tego z separacyjném uregulowaniem gruntów nie można pogodzić. Za tradycyą sielskości dużo się da powiedziéć; ale właśnie sprawozdawca przywiódł obliczenia, wedle których grunta w pewnéj od zabudowań odległości zupełnie swą wartość tracą. Przy separacyi bez kolonizowania, wypadek ten mógłby się łatwo zdarzyć. Trzeba nam wybierać albo gospodarstwo trzy-polowe, któremu stanowczo jesteśmy przeciwni, albo téż wdać się w nader zawikłane różnice czynszów, stosownie do odległości oddzielnych posiadłości włościańskich od domostw. Przebudowanie osad jest rzeczą nieuniknioną; bo w powszechnym u nas systemie sielskim to nie 5 prętów między domami, lecz ściana o ścianę.

Następnie przemówił C. T. *Wołowski Felix.* Sądzi on, iż z orzeczeń sprawozdawcy jedne należy uznać za pewniki, inne takiego charakteru nie mają. Zgadzając się w ogóle na wszystkie, oświadcza się przeciw zalecaniu urządzenia sielskiego. I onby takie urządzenie wolał, ale czasami wypada i swe sympatye poświęcić. Sielskość nie wszędzie da się zastosować; trzeba ją od ilości pojedynczo przez włościan posiadanego gruntu zależną uczynić. Mowca projektuje, aby Sekcya w tym względzie postanowiła maximum rozległości działów włościańskich. Tam *np.* gdzie włościanin ma włókę ziemi, winniśmy wybrać system kolonijalny, przyjmując podane przez sprawozdawcę obliczenia, małą lub żadną wartość odległych gruntów wykazujące; inaczéj postępując, chybilibyśmy celu, bo włościanom nie dalibyśmy zamożności, a siebie na niewypłacalność narazili.

Sprawozdawca Komitetu Czł. Tow. *Górski Konstanty,* odpowiadając na zarzuty preopinantów, oświadcza najprzód: że Komitet nie odrzucił bezwzględnie kolonizacyi; konkluzya Komitetu jest tego rodzaju, że wystawia się w niéj przedewszystkiém potrzeba uwzględnienia korzyści społecznych i dogodności gospodarskich, które przy urządzaniu wsi z niezbyt rozsuniętych domostw i z wyboru dogodnéj miejscowości dla włościan wynikają. Gdzie takowe dadzą się połączyć z jednym z pomienionych szyków, tam zarówno właściwemi będą. Konkluzya Komitetu nie zmierza do postawienia włościan w wyjątkowém i niekorzystném dla nich pod względem ekonomicznym położeniu. Przeciwnie, te ostatnie zapewnić, ale zarazem węzły dotychczasowego życia społecznego zachować im pragnie, i dlatego mając na uwadze tak potrzeby towarzyskie jak ekonomiczne, radzi godzić jedne z drugiemi; łatwo zaś przewidziéć da się, że piérwsze ucierpiałyby przy odosobnieniu domostw w mało zalu-

dnionym kraju naszym. Na kongresie rolniczym w Brunszwiku przed dwoma laty odbytym, raporta z Prus właściwych i Pomorza nadesłane, uskarżały się na osłabienie życia społecznego włościan, jakie się z systemu kolonijalnego wywiązało. Przy regulacyi gospodarstw w Prusiech nie przyjęto téż bynajmniéj systematu kolonijalnego za nieodzowny warunek. Tém bardziéj więc u nas nie ma powodu do zalecania go powszechnie. Sprawozdawca sądzi, że u nas po większéj części dogodności gospodarskie dadzą się połączyć z urządzeniem sielskiém. Wedle obliczeń w sprawozdaniu przywiedzionych, a przez przeciwników konkluzyi cytowanych, mianowicie téż wedle obliczeń przez różne rządy niemieckie przyjętych za zasadę, proporcya zmniejszania się wartości gruntu liczyć się zaczyna dopiéro od pewnéj odległości, *np.* 300stu prętów oddalenia od zabudowań. Wiorsta krajowa zawiéra 246 prętów; rzadkie więc będą wypadki, w którychby szyk sielski dobrze zastosowany do téj nawet granicy dochodzić potrzebował. Są miejscowości, gdzie powody ekonomiczne każą wybrać porządek kolonijalny, Komitet takowe wyraźnie w sprawozdaniu swojém uznał, ale stawiając zasadę, mógł tylko ogół miéć na widoku, nie zaś wyjątkowe, pojedyncze wypadki. Na zarzuty p. Mittelstädta odpowiada sprawozdawca, iż zgadza się na to, że kierunek do produkcyi zboża właściwy dla naszych gospodarstw, lecz właśnie dla utrzymania téj produkcyi w pełnéj sile, wprowadzać należy rośliny pastewne i okopowe; dlatego téż Komitet przeciw trzy-polowemu gospodarstwu z czystym ugorem absolutnie się oświadczył. Co do błot i miejsc do wykarczowania, rozumie się że te możnaby włościanom oddawać tylko w takim razie, jeśli sobie z niemi poradzić będą mogli. W Niemczech tym sposobem wiele nieużytków w żyzne zamieniono rolę. Co do pustek, od

roku 1846 nie służy nam prawo wcielania ich w grunta folwarczne; trzeba było koniecznie inne dla nich przeznaczenie obmyślić: proponowano więc włączać je do posiadłości przechodzących na czynsz osadników, by wzmocnić egzystencyą gospodarstw małych, tam gdzie sposób ten dogadzałby życzeniu i interesowi samychże włościan.

Czł. Tow. *Bobrownicki Włodzimierz* sądzi, że przekształcając stosunki włościańskie, trzem warunkom należy zadość uczynić: uchronić siebie od ruiny majątkowéj; zapewnić materyalne dobro włościan i uszanować moralne cechy, jakie sobie lud nasz wyrobił. Uwydatnienie dodatnich tradycyjnych stron charakteru ludowego jest wielkiéj wagi zadaniem, bo na dnie tradycyi leżą wielkie prawdy, z któremi rozchodzić się nie można. Względy moralne wyższe są od ekonomicznych; lud nasz zawsze się garnął do życia gromadzkiego, i życie to jest niezawodnie źródłem jego cnót. Jak pieśni ludu mają wybitne swe cechy, z natury jego wypływające, tak i organizacya społeczna ludu w naturze jego znalazła podstawę. Badanie zwyczajów i obyczajów odkryje nam wątek téj organizacyi. Włościanie nasi urządzając stosunki swe samodzielnie, nigdy o kolonizacyi nie pomyśleli. Jest *np.* w Sandomierskiém wieś Świątniki, jeszcze przez królowę Jadwigę od obowiązków dominialnych uwolniona, i pozostawiona w zupełnéj niezależności; wieś ta utworzyła sobie pewne systematyczne urządzenie; z 12stu wzrosła do 100u przeszło dymów: wierną jednak pozostała sielskości. Jeśli rozkolonizowanie osad w krajach ludnych uczyniło je jakby jednym ogrodem, to mało zaludniony wschód Europy, rozrzuciwszy się na pojedyncze kolonie, stałby się pustynią. Mowca oświadcza się stanowczo przeciw kolonizacyi.

Czł. Tow. *Wołowski Felix*, powtórnie zabrawszy głos, uważa, że preopinant poszedł dużo dalej niż Komitet. Komitet powiada: dobra sielskość o ile się da zastosować; zdaniem zaś preopinanta: sielskość,—bezwzględnie i zawsze, z poświęceniem wszelkich korzyści ekonomicznych. Mowca sądzi, że system sielski możliwy najwyżéj przy rozległości 15 mórg na jedno włościańskie gospodarstwo.

Czł. Tow. *Jabłoński Stanisław* popiera oświadczenie sprawozdawcy, że Komitet ogólne tylko mógł rzucić wskazówki i dla ogółu wytknął tendencye; nie wdawał się ani w pewniki, ani w oznaczenie szczegółów. O moralnych warunkach egzystencyi włościan należy bardzo pamiętać. Mowca wykazuje, o ileby kolonizacya utrudniała włościanom możność korzystania ze szkółki, ochronki i t. p.

Czł. Tow. *Blumer Jan* uważa, iż poprzedzający mowcy zdawali się być tego przekonania, że system sielski ma korzyści moralne, a kolonialny materyalne; gdy tymczasem nawet przeważne względy materyalne za sielskością przemawiają. Wsie grupowały się tam, gdzie znaleziono odpowiednie warunki, jak: wodę, łąki, pastwiska i t. d.; dogodności te nie zawsze się znajdzie, dowolnie kreśląc linie dla kolonij; wreszcie, jeśli sielskie życie wpłynie na rozwój sił moralnych włościanina, to pośrednio przyłoży się do wzrostu jego zamożności. Przechodząc do innéj materyi, mowca czyni uwagę, że w sprawozdaniu Komitetu wzmiankowano o możności podziału pastwiska wspólnego między czynszowników. Podział taki, odejmując komornikom możność trzymania inwentarza, łatwoby ich naraził na pauperyzm, a los komorników tém więcéj nas zajmować powinien, że po oczynszowaniu, ich to głównie praca zastąpi nam ubytek pańszczyzny. We Francyi dostrzeżono zgubne dla ludności

wyrobniczéj następstwa ze zniesienia pastwisk kommunalnych. Mowca kwestyi nie przesądza, lecz oddać ją pragnie pod rozbiór.

Sprawozdawca Komitetu odpowiada znów, że podzielność paśnika wspólnego, gdyby większość czynszowników tego żądała, policzono między punkta, które pożytecznie byłoby zamieszczać w kontraktach czynszowych, ze względu na niedogodności i opłakany zwykle stan wspólnych gruntów i pastwisk; uwaga ta tém więcéj zdawała się potrzebną, że kontrakty będą wieczyste. Powoływanie się do przykładu innych krajów nie jest właściwe, bo tak we Francyi jak w Niemczech mieszkańcy gminy są od niepamiętnych czasów współwłaścicielami wspólnych gruntów gromadzkich; tego zaś o komornikach u nas powiedziéć nie można. Pomimo téj zasadniczéj różnicy, w Niemczech i Anglii nauka i prawodawstwo dążą statecznie oddawna do zniesienia wspólności użytkowania; w tym duchu odzywają się także ekonomiści francuzcy. Zresztą, wielka część gruntów gminnych we Francyi już dawniéj albo sprzedaną, albo wydzierżawioną została, bo najgorszy stan gruntów takich powszechnie uznany został.

Czł. Tow. *Drewnowski Symforyan*, uważając teoretyczną część kwestyi za wyczerpaną, cytuje *przykłady* złych skutków kolonizacyi: okolica jego wiele ich nastręcza. Ilość bydła, która za miarę dobrego bytu włościan służyć może, bywa często po rozkolonizowaniu mniejszą, niż była nawet za stosunku pańszczyznianego. Mowca wymienia gminę Jasienica, przeszło 800 osad obejmującą, a urządzoną kolonijalnie w r. 1801. Obecnie każda prawie familia kolonistów ma tam inne zwyczaje, inaczéj ziemię uprawia. Pierwiastkowi osadnicy byli Niemcy; niektórzy z ich potomków dotąd po polsku nie umieją. System sielski zostawić można i wtedy, gdy

pojedyncze włościańskie posiadłości całą włókę wynoszą Mowca przytacza przykład wsi, przy urządzeniu które jeometrzy różnili się w opiniach co do mających się poprowadzić linii kolonijalnych, w skutek czego włościan nie ruszono z miejsca; wydzielono im po 5 morgów zagrody i 25 morgów w polach odleglejszych; wieś ta liczy się do najzamożniejszych w okolicy.

Czł. Tow. *Szaniawski*, proponuje system pośredni między sielskim a kolonijalnym, t. j. kolonizacyą sposobem wsiowym.

Gdy następnie nikt nie żądał głosu, Sekcya mając sobie powtórnie odczytane i pojedynczo do zatwierdzenia przedstawione konkluzye sprawozdawcy Komitetu, trzy pierwsze w zupełności przyjęła; przedmiot czwartéj, na wniosek Prezydującego, jako kwestyę otwartą pozostawiając.

TRZECIE POSIEDZENIE.

dnia 5 Lutego 1860 roku.

Prezydujący, oznajmiwszy otwarcie posiedzenia, wezwał Sprawozdawcę Komitetu, i Członka tegoż, *Adolfa Kurtza* do wprowadzenia pytania 3go:

„W jaki sposób właściciele dóbr obliczać mają „wysokość czynszu przy dobrowolnych układach „z włościanami?”

Zaczém odczytał Sprawozdawca poniższy wywód:

Panowie!

Pytanie to jest zupełnie innéj jak dwa poprzednie natury; z konieczności albowiem wprowadza ono nas w technizm ekonomiczny, w rozliczne szczegóły do pewnych zasad lub cyfr odnoszące się, a ztąd ścisłego określenia wymagające.

Gdybyśmy znaczenie dobrowolności w umowach zbyt rozlegle rozumieć chcieli, odpowiedź byłaby łatwą; sądzimy nawet że w praktyce, właściciele dóbr, często kroć bez żadnego szczegółowego obrachunku, ugodę o pewną wysokość czynszu do skutku doprowadzą; teoretyczny wszakże rozbiór, a nawet samo postawienie zadania domagające się sposobów *obliczania* czynszu, zniewalają nas do bliższego objaśnienia przedmiotu, z jego technicznéj i naukowéj strony.

Rozwiązanie pytania powyższego na téj drodze, przedstawia u nas znakomite trudności; ma ono bowiem toż samo znaczenie, co wynajdywanie dochodu z drobnych cząstek ziemi, lub ocenianie ich wartości; przedmiot zaś ten, jak wiadomo Panom, jest nam zupełnie prawie obcy. Znaną jest u nas mniéj lub więcéj cena ziemi w pewnych całościach gospodarskich, w folwarkach lub dobrach; lecz i ta zwykle na poszczególném zbadaniu dochodów, rejestrami wykazanych, polega; wartość zaś małych gospodarstw lub osad włościańskich w wyjątkowych tylko okolicznościach śledzoną być mogła: praktyka więc dotychczasowa nie wiele nas uczy.

Nie mamy téż z drugiéj strony ustalonych zasad szacowania ziemi, klassyfikowania jéj gatunków, anszlagowania dochodów.

Kraje wyższego wyrobienia ekonomicznego posiadają w téj mierze rozliczne przepisy i instrukcye. Organizacya ekonomiczna na odpowiednim stosunku małéj do wielkiéj własności ziemskiéj, na kredycie do szacunku gruntowego odniesionym, na pracy, ogólnym znakiem zamiennym ściśle ocenianéj wspierająca się, wytworzyła w krajach tych zasady i przepisy miejscowym stosunkom i potrzebom odpowiednie, za pomocą których wartość ziemi, w większych całościach lub drobnych cząstkach, w sposób łatwy i przystępny oznaczaną być może. Ku takiéj organizacyi i my obecnie krok stanowczy uczynić mamy, a do kroku tego zniewalają nas zarówno warunki rozwoju najważniejszych naszych stosunków społecznych, jak i konieczne następstwo faktów ekonomicznych.

Nowa ta wszakże i poczynająca się u nas dążność, wyradza potrzebę nowych téż środków, nowych pojęć i wiadomości, między któremi umiejętność szacowania ziemi i w ogólności wszystko to co nosi nazwę bonitacyi, anszlagowania użytków gruntowych, kadastrowania, wa-

żne zajmuje miejsce. U nas umiejętność ta od pół wieku bardzo małe zrobiła postępy; i nie dziw, bo jéj nie potrzebowała wielka własność, ani wielkie dzierżawy z pracą pańszczyznianą, z włościaninem bez upewnionego tytułu posiadania, z kredytem ziemskim na przedwiekowéj lustracyi opartym. Trwanie jednakże w tém położeniu, nie jest nadal możebném. Wymagania zmian ze wszystkich stron nas cisną; postęp jest konieczny, a postęp przy wolnéj konkurencyi i swobodzie handlowéj w stosunkach między-narodowych przybrał dziś ten charakter, że niechcących iść naprzód nietylko w tyle pozostawia, ale po drodze swéj obala i zagładza.

Nie tajmy jednak przed sobą ważności kierunku, który obecnie bardziéj stanowczo jak dotąd przyjąć i przeprowadzić zamierzyliśmy. Względy ekonomiczne nie wyczerpują bynajmniéj głębokości jego znaczenia; ogarnia on całość naszego życia wiejskiego, z którém życie narodowe tak ściśle się łączy. Zmiana wymagać będzie po nas ciężkiéj pracy, dokonywanéj nie bez pewnéj boleści i obawy, jakie zwykle ważnym reformom społecznym towarzyszą. W téj pracy przyjdzie nam pod wielą względami odsłaniać przyszłość, aby z jéj tajemniczego łona zaczerpnąć nowych, a dla téj ziemi przeznaczonych pojęć, stosunków i urządzeń, któreby mogły nietylko wady przeszłości poprawić, lecz i zalety rozwinąć. Miejmy więc odwagę działania, lecz miejmy zarazem świadomość znaczenia i warunków czynu społecznego, jaki dokonać za obowiązek obywatelski, przez interes kraju wymagany, uznaliśmy.

Żadne z zadań do oczynszowania odnoszących się nie okaże nam tak wydatnie różnic i warunków dwóch odmiennych form całéj budowy ekonomiczno-rolniczéj, jak właśnie to, które obecnie rozbierać mamy; dotyczy

ono bowiem liczb, a liczba na tém polu to najściślejszy wyraz zasady. Jednym z niezbędnych warunków nowéj organizacyi, jest dokładniejsze jak dotąd poznanie przymiotów ziemi naszéj, a tém samém różnic w jéj wartości. Bez tego warunku o zasadach ogólnych obliczania czynszu, czyli wynajdywania dochodu, nie może być mowy; podawane tylko być mogą mniéj lub więcéj praktyczne środki, lecz nie zasady. Samo atoli takie poznanie ziemi podniesie niewątpliwie jéj wartość, gdyż posiada ona zawsze szlachetny przymiot wdzięczności za wszelką około niéj pracę człowieka, czy to fizyczną, czyli téż moralną. Wyjście ze stosunku pańszczyznianego wszędzie takie następstwo sprowadziło, a w fakcie tym dokładniejsza znajomość wartości użytków gruntowych, nie małe ma znaczenie.

Zdawaćby się mogło, że kiedy oczynszowanie dotychczasowe 150,000 osad włościańskich, tojest połowy ogólnéj ich u nas ilości, nie wymagało dokładniejszych wiadomości taxacyjnych, będziemy się mogli i nadal, co do reszty osad, bez tych wiadomości obejść. Wniosek ten osłabia uwaga, że z powyższéj ilości 150,000 osad, około 100,000 wchodziły w skład dóbr rządowych lub ordynackich, z resztującéj zaś liczby znaczna ilość w dobrach prywatnych, przez zaliczone wkupne, raczéj częściowo sprzedaną, jak oczynszowaną została; czynsz bowiem z tych osad wedle świeżo zebranych dat statystycznych, zaledwie złp. 4 z morgi wynosi. We wszystkich więc tych przypadkach, wysokość czynszu nie odnosiła się tak bezpośrednio do rzeczywistéj, ściśle oznaczonéj wartości, jakiéj obecnie przy czynszowaniu głównéj massy dóbr prywatnych, szukać jesteśmy zniewoleni.

Kilka powyższych uwag, któremi rozbiór szczegółowy przedmiotu uprzedzić widzieliśmy potrzebę, zamykamy wyrażeniem przekonania, że przy dotychczasowéj a tak

niedokładnéj znajomości, z jednéj strony rozlicznych gatunków ziemi naszéj i ich gospodarskiéj wartości, a z drugiéj miejscowych stosunków ekonomicznych, żadne ogólne, i dla całego kraju służyć mające zasady do obliczania czynszu, lubo te byłyby bardzo pożądane, stawianemi być nie mogą, a tém mniéj zalecanemi, i że dlatego to, bacząc na ważność przedmiotu i szkodliwość mogącego być popełnionym błędu, wypadało nam wskazać kilka główniejszych, mniéj lub więcéj trafnych sposobów obliczania czynszu, nie dając pierwszeństwa żadnemu z nich.

Zastrzeżenia i wskazania Postanowieniem z d. $^{16}/_{28}$ Grudnia 1858 r. objęte, a do oznaczania czynszu na zasadzie dobrowolności umów pośrednio lub bezpośrednio odnoszące się, są następujące:

że przy oczynszowaniu, budowle o ile do właściciela należą, przejdą na własność osadników (Art. 7);

że załogi i zasiewy dworskie mają być albo spłacone, albo w naturze zwrócone (Art. 8);

że dogodności leśne i pastwiskowe, przy oznaczaniu wysokości czynszu, miane być mają na względzie (Art. 9);

że właściciel może się umówić o utrzymanie dotychczasowéj robocizny w całości lub części, lecz nie dłużéj jak na lat sześć (Art. 10);

że czynsz może być albo stały na zawsze w gotowiznie oznaczony, albo téż ulegać zmianom co lat 20, odpowiednio do przeciçciowéj ceny żyta;

że osadnik, oprócz opłaty czynszu, winien ponosić wszelkie podatki i opłaty skarbowe, kościelne, administracyjne, do gruntu lub zabudowań przywiązane, uiszczać powinności gminne, opłacać składkę szkolną i ogniową;

że wreszcie czynsze i kontrakty czynszowe nie powinny ani przeciążać osadników, ani téż obniżać wartości dóbr, a tém samém bezpieczeństwa wierzycieli hypotecznych.

Zastrzeżenia powyższe wskazują więc pewne tylko warunki, nie tamują wszakże w niczém dobrowolności umów o wysokość czynszu.

Rozpatrując się w sposobach, jakichby właściciele dóbr, przy dobrowolnych umowach z włościanami, za wskazówkę do oznaczania wysokości czynszu użyć mogli, spotykamy głównie trzy następujące, a mianowicie:

1. Wynalezienie ceny szacunkowéj ziemi w każdéj okolicy.
2. Obliczenie na pieniądze wartości prestacyj.
3. Obliczenie dochodu z gruntu.

Każdy z tych sposobów ma pewne korzyści i zalety, pewne niedogodności i wady, nietylko pod względem zasad na jakich się opiera, ale zarazem i pod względem zastosowania do pojedynczych miejscowości, lub wyjątkowych położeń.

Wskażemy więc pokrótce i w ogólnych tylko zarysach główne warunki, oraz ważniejsze szczegóły każdego z nich.

Obliczanie wysokości czynszu na zasadzie ceny szacunkowéj ziemi jest niewątpliwie jednym z najdostępniejszych środków.

W każdéj albowiem okolicy znaléźć można pewne dane na oznaczenie wartości włóki ziemi. Dane te składać się mogą już to ze starannie zebranych wiadomości o dopełnionych sprzedażach, o cenach dzierżawnych, otrzymywanych dochodach, stosunku żądania do ofiarowania i t p. Znoszenie się więc wzajemne właścicieli pewnéj miejscowości, jak równie zwrócona uwaga na tego rodzaju tranzakcye, dozwoli z przybliżoną ści-

słością cenę tę oznaczyć. W zebranych tym sposobem wiadomościach możnaby więc znaléźć pewną podstawę do oznaczania wysokości czynszu. Czynsz na téj podstawie obliczony przedstawiałby procent od kapitału, wartość ziemi wyobrażającego. Że zaś stosunek 100 do 5 obecnie za normalny u nas między wartością ziemi a dochodem z niéj przyjąć można, ten więc stosunek między ceną szacunkową a rentą, czyli czynszem wieczystym, zachować należy.

Przy użyciu wszakże tego środka należy miéć na względzie dwie ważne okoliczności, to jest: że w cenie szacunkowéj ziemi mieści się zarazem wartość zabudowań i zasiewów, bez których ziemia u nas nie sprzedaje się, ani téż nie wydzierżawia (wyjąwszy w rzadkich przypadkach); jak równie, że cena szacunkowa obejmuje zwykle wartość pieniężną niektórych praw do *dominium directum* przywiązanych, a przedewszystkiém wartość prawa propinacyi. Na rzecz więc zabudowań, zasiewów i praw tych, należy pewne strącenia dopełnić. Szczegółowe zasady do tych potrąceń, zbadanie tylko miejscowych stosunków wskazaćby mogło.

W okolicach, gdzie sprzedaże osad włościańskich oczynszowanych dopełniają się, lub gdzie sprzedawane są grunta folwarczne na włóki lub morgi przychodnim osadnikom, oznaczenie ceny szacunkowéj ziemi tém dokładniejszém się okaże.

Największa atoli trudność, jaką przy użyciu tego sposobu napotykamy, polega na ścisłém ustosunkowaniu ceny i rozgatunkowaniu ziemi względnie do jéj gospodarskiéj wartości.

Jeżeli rozgatunkowanie to ważném jest przy ocenianiu większych przestrzeni, jakoto przy nabywaniu lub zadzierżawianiu folwarków lub całych dóbr, o ileż ważniejszém być musi przy szacowaniu drobnych osad,

które powinny być także pewnemi całościami gospodarskiemi i posiadać ziemię do różnych użytków przydatną, mocniejszą i lżejszą, ogrodową i mniéj doprawną, wreszcie łąkę i paśnik. Bez takiego więc rozgatunkowania i oznaczenia odpowiedniéj, należycie ustopniowanéj ceny, pożądanych rezultatów przy tym sposobie obliczania czynszu spodziewać się nie można.

Ściśle rzecz biorąc, rozgatunkowanie takie, jakkolwiek odnosić się będzie do pewnéj tylko miejscowości, winnoby wszelako przyjąć charakter klassyfikacyi i uwzględniać wszystkie okoliczności, jakie dokładną klassyfikacyę gruntów cechować winny. Gdy jednakże z ideą o klassyfikacyi technizm ekonomiczny łączy zarazem wyobrażenie wartości klass, czyli zasadę detaksacyjną, o czém poniżéj będzie mowa, pomijamy więc tu bliższe szczegóły, poprzestając na wskazaniu tylko koniecznéj potrzeby rozgatunkowania i ustopniowania ceny.

W ogólności, do tego środka oznaczania wysokości czynszu, jako polegającego na takiém liczebném oznaczaniu wartości ziemi, które u nas najpowszechniéj jest znane, przywiązujemy pewną ważność. Będzie on mógł w wielu razach obok dobrowolności umów być użyty, a nawet stać się dobroczynnym, prostując błędne częstokroć obliczenia prestacyi lub niedokładne zastosowanie klassyfikacyi. Dlatego to sposobu tego pomijać nie należy, a mianowicie téż w celu porównania ogólnéj summy czynszów całéj wsi i z całéj przestrzeni włościańskiéj, na zasadzie ceny szacunkowéj ziemi wynalezionéj, z takąż summą, na innych zasadach obliczoną.

Nie wszędzie atoli i nie w każdéj okolicy znaléźć się mogą dane, na których z pewnością oprzéćby się można; a nadto dane te nie zawsze z należytą ścisłością do odmiennych położeń w pewnéj nawet miejscowości sto-

sować się dadzą. We wszystkie tego rodzaju szczegóły, podobnie jak w podawanie sposobów usunięcia trudności napotykanych przy rozgatunkowaniu ziemi i ustopniowaniu ceny, wchodzić tu nie możemy, ograniczając traktowany przedmiot do samych tylko ogólnych zasad i warunków, których zastosowanie, przy téj właśnie bardziéj praktycznéj metodzie więcéj jak przy innych, winno być raczéj rozwadze, sumienności i gospodarskiemu rozsądkowi właścicieli pozostawione.

Nie zatrzymując się dłużéj nad użyciem tego sposobu, winniśmy jeszcze podać jako zasadę ogólną, że przy obliczaniu wysokości czynszu na podstawie ceny szacunkowéj ziemi, żadnych potrąceń na rzecz losowych wypadków i zwykłych ciężarów publicznych czynić nie należy; cena albowiem ta obejmuje bezpośrednio w sobie, a raczéj uwzględnia wydatek tak téj jak i tamtéj kategoryi.

Przechodzimy do drugiego sposobu, to jest do obliczania czynszu z wartości dotychczasowych prestacyj.

Sposobu tego próbowano już u nas w niektórych okolicach; z prób tych wszelako, jako dowolnie i z wyjątkowego stanowiska przedsiębranych, żadnéj miary lub sądu o trafności saméjże zasady powziąć nie możemy.

W ogólności, zasada prestacyi pozornie zdaje się być najprostszą, w gruncie zaś rzeczy jest ona najzawilszą. Do obeznania się wszakże z jéj warunkami, zniewala nas ten mianowicie wzgląd, że powinności włościańskie dziś odrabiane są faktem trwającym, są pewnym wyrazem dochodowéj wartości gruntu, na któréj obecnie obie strony poprzestają; wartość więc tę należycie poznać i dokładnie rachunkiem sprawdzić, winno być dla nas rzeczą ważną.

Poniższy krótki wywód zasad jakich przy obliczaniu prestacyi trzymać się należy, przekona Panów samą swą zawiłością, że stosunek pańszczyzniany nie był dotąd u nas ściśle badany i na wartość pieniężną oceniany.

Aby przez obliczenie prestacyi przyjść do cyfry, któraby za czynsz z gruntu mogła być uważaną, należy nie spuszczać z uwagi, że szukanie wartości uposażenia jest pośrednią jedynie czynnością, w celu wykrycia wartości dochodowéj samego tylko gruntu przedsiębraną; gdyż wszystko cokolwiek w stosunku pańszczyznianym nosi nazwę uposażenia, jeśli nie w warunkach użytkowania, to w tytule posiadania musi uledz zmianie. Sam nawet wyraz uposażenie, ze stosunku familijnego i patryarchalnego słusznie do pańszczyznianego przeniesiony, istnieć w nowym porządku ekonomicznym przestanie.

Z uposażenia, podobnie jak z pańszczyzny lub danin, czynszu pobierać nie można; z natury bowiem pierwiastku swego odnosić się on tylko winien do pewnéj przestrzeni ziemi ściśle oznaczonéj i oddzielonéj. Im stanowczéj więc w rzeczywistości, tojest na gruncie dóbr, wymianę pańszczyznianych stosunków na czynszowe przeprowadzimy, tém dokładniéj zbliżymy się do zasadniczych pojęć jednych i drugich stosunków.

Trudności w téj mierze są wielkie, gdyż dwa te różnorodnéj natury stosunki, są podstawą dwóch odmiennych form całéj budowy ekonomiczno-rolniczéj. Stosunek pańszczyzniany polega na usłudze poniekąd osobistéj, stosunek czynszowy jest rzeczowym. Zasadą ekonomiczną pierwszego jest ciągnienie korzyści z rozlicznych szczegółów gospodarskich, chwilowo i dowolnie do użytku powierzonych, bez żadnego tytułu trwałego posiadania, i bez oznaczenia ceny w pieniądzach; zasadą drugiego, jest posiadanie czasowe lub wieczyste, głównie ziemi, dokładnie określone, i w cenie pieniężnéj wyrażo-

ne. Dlategoto, przy obliczaniu czynszu z prestacyi należy na bacznéj mieć uwadze naturę czynników obrachunku, i nie popełniać błędu w udeterminowaniu, czyim, tojest czy właściciela czy włościanina, i w jaki sposób, każdy pierwiastek rachunkowy ma być ciężarem.

Za główną zasadę w tym obrachunku przyjąć należy, że wartość wszelkich powinności włościańskich, zmniejszona wartością użytkowania ze wszelkich szczegółów uposażenia włościańskiego, prócz gruntu, stanowi dochód z gruntu; z którego to dochodu potrącając wszelkie podatki i opłaty stale do niego przywiązane otrzymamy wysokość czynszu. Sama powyższa zasada wskazuje nam, w jak nieznaną dziedzinę rachunek na niéj oparty wprowadza nas; mamy bowiem w wartości pieniężnéj wyrazić rzeczy i obowiązki, które jakkolwiek ciągle sposobem zamiany przez jednę lub drugą stronę dawane i spełniane, nigdy jednakże u nas pieniężnie ocenianemi nie były.

I tak, z kategoryi uposażenia, tojest tego wszystkiego co włościaninowi dajemy, obliczać nam przyjdzie: wartość użytkowania z zabudowań włościańskich, załóg i zasiewów, wartość dogodności pastwiskowych i leśnych, jakoto ugaju, wrębu, zbiorki, ściółki; daléj wysokość zapomóg, opłat, oraz ciężarów jakie właściciel z gruntów lub zabudowań włościańskich ponosi. Z kategoryi zaś powinności włościańskich, tojest tego wszystkiego, co od włościanina otrzymujemy, przypadnie do obliczenia pańszczyzna tygodniowa, dnie dodatkowe w razie nagłych robót odrabiane, i wszelkie inne powinności robocze; następnie osepy, daniny, opłaty pieniężne właścicielowi uiszczane, i t. d. Porównawczy obrachunek dwóch tych kategoryj, będzie likwidacyą stosunku pańszczyznianego, i przedstawi nam w różnicy cyfrę, którą za dochód z gruntu, czyli za dochód z téj części uposa-

żenia, która w obrachunek wprowadzoną nie została, uważać należy.

Od zasady powyżej wskazanej przechodząc do prawideł, podług których szczegółowe pozycye tak uposażenia, jak i powinności włościańskich mają być obliczane, oświadczyć winniśmy, że nie może być przedmiotem tego przedstawienia wskazywanie poszczególne liczb. Każda okolica, każda miejscowość kraju, inne mieć może ceny, które właściciel do ogólnych tylko zasad odnieść powinien. Położymy więc tylko następujące prawidła.

Co do kategoryi powinności włościańskich:

wartość stałych dni tygodniowych, tak męzkich jak i kobiecych, obliczoną być może na zasadzie kosztu utrzymania dziennego parobka lub dziewki;

wartość dni pańszczyznianych pieszych nadzwyczajnych, w pewnych tylko porach roku odrabianych, rachować należy podług ceny najmu odbywanego w porze odpowiedniéj;

wartość dni sprzężajnych obliczoną być może, albo w stosunku do ilości dni pieszych zwyczajem ustalonego, albo też odpowiednio do kosztu utrzymania inwentarza i parobka dworskiego, robotę pańszczyznianą zastąpić mającego;

wszelkie osepy przez włościan oddawane obliczać wypada po cenie średniéj najbliższego miasta targowego z ostatnich lat 20tu, z wyłączeniem wszakże dwóch lat najwyższych i dwóch najniższych;

daniny wszelkiego rodzaju powinny być obliczane po miejscowych biegnących cenach.

Ubywająca przy oczynszowaniu robocizna zastąpioną być musi albo powiększeniem liczby służących dworskich i inwentarza roboczego, albo najmem. Zdawaćby się mogło, że cyfra przecięciowa z ceny najmu i kosztu utrzymania robotnika dworskiego powinnaby przedsta-

wiać wartość dnia pańszczyznianego. Gdy się jednakże zważy, że cena najmu zależy od przyczyn przechodnich często nawet przypadkowych, i że stałą pańszczyznę stałym robotnikiem w zupełności co do czasu zastąpić można, przychodzi się do przekonania, że wynik najmu z rachunku usunąć należy. Nadto, w ocenieniu roboty pańszczyznianéj, na następujące jeszcze względy zwrócić wypada uwagę, a mianowicie:

czy dzień sprzężajny, co do dokładności roboty, wyrównywa pracy przez parobka i sprzężaj dworski dokonywanéj?

czy praca robotnika dworskiego, z powodu iż ten niekiedy więcéj godzin jéj poświęca, więcéj też jest wartą od roboty pańszczyznianéj?

czy konieczność zużycia pańszczyzny tygodniowéj, stając się niekiedy powodem do mniejszych z niéj korzyści, nie zniża jéj wartości?

czy więc z powyższych powodów da się oznaczyć stały na cały kraj procent, który przy równoważeniu dni najmu i cen czeladzi z ceną pańszczyznianą, odtrącony od téj ostatniéj być winien.

Odpowiedź na te pytania z rozpoznania tylko stosunków miejscowych zaczerpnąćby się dała.

Gdzie dni pańszczyzniane są ściśle do potrzeb folwarku zastosowane, a roboty wydziałowe należycie dozorowane; gdzie ilość godzin pracy parobka nie przenosi ilości godzin pracy robotnika pańszczyznianego, tam potrącenie nie byłoby usprawiedliwioném: słusznem zaś jest gdzie różnice w téj mierze zachodzą. Wysokość potrącenia od tych różnic zależéć powinna.

Przechodząc następnie do zasad, na jakich obliczenie wartości użytkowania z rozlicznych szczegółów uposażenia oprzećby należało, wskazujemy następujące:

Użytkowanie z zabudowań liczyćby można przez oznaczenie wartości ich najmu w jednakowéj cenie dla wszystkich włościan, też same powinności we wsi odrabiających, bez względu na stan tych zabudowań. Pozycyę tę, jako najważniejszą, winniśmy bliżéj objaśnić.

Wartość najmu przyjmujemy dlatego, że najem słusznie obliczony, zdaje się być zasadą sprawiedliwszą i naturze pańszczyznianego u nas stosunku właściwszą, jak wprowadzanie w obrachunek procentu od wartości, procentu na zużycie i kosztów utrzymania. Nasz pańszczyzniany włościanin, byle miał dogodne dla swych potrzeb, ciepłe i zabezpieczone od zalewu budowle, nie przywiązuje zresztą do ich stanu żadnéj wartości; stan więc ten na różnicę przy obrachunku wpływać nie powinien.

Zauważyć tu w ogólności należy, że pozycya rachunkowa zabudowań, dotykalniéj jak wszystkie inne, zawiłość ekonomiczną stosunku pańszczyznianego wykazuje. Pod tym względem częstokroć słyszeć się dają dwa sprzeczne zdania: jedno utrzymuje, że lepiéjby było darować zabudowania, byleby się pozbyć ciężaru ich reparacyi; drugie twierdzi, że nierozważny ten krok pozbawiłby właścicieli około 140 milionów złotych, tojest całkowitéj summy przedstawiającéj wartość zabudowań włościan pańszczyznianych. Różnica tych zdań pochodzi z różnicy stanowisk zapatrywania się na przedmiot. Darowizna zabudowań przy obrachunku w powyższy sposób czynszu z prestacyi, która to darowizna miałaby w takim razie znaczenie pominięcia ich zupełnego w tym obrachunku, byłaby pokrzywdzeniem włościan o całą wysokość kosztu utrzymania i zużycia tych zabudowań; gdyż koszt ten przy pańszczyznie, łącznie z procentem od wartości zabudowań, jest ciężarem właścicieli; darowizna zaś taka przy obliczaniu czynszu z dochodu gruntowego,

przyniosłaby znowu stratę właścicielom, całą wartość tych zabudowań wynoszącą. Wszystko więc jak widzimy, zależném tu jest od zasad, jakie do obliczania czynszu przyjmujemy. Brak tych zasad, a raczéj niedostateczne ich dotąd u nas wyrobienie i ustalenie, powoduje zamęt w pojęciach i zdaniach, oraz trudności w porozumieniu się i zrozumieniu.

Nie może też co do zabudowań i ich pozycyi rachunkowéj wyradzać się wątpliwość z brzmienia art. 7go postanowienia z d. 28go Grudnia 1858 r., któryto artykuł rozumieć należy w ten sposób, że zabudowania przejść mają na własność włościan, *za wynagrodzeniem właścicieli*, i że włościanom artykuł ten nie nadaje żadnych większych praw do zabudowań *na ich gruntach znajdujących się*, nad te, jakie im dawniéj służyły; czyli że wolno jest stronom umawiać się tak dobrze o dotychczasowe, jak i o postawić się przy regulacyi mające budowle, czy to kosztem właściciela, czyli też włościan, lub wreszcie wspólnym.

Użytkowanie z załog i zasiewów mogłoby być liczone przez oznaczenie procentu od ich wartości z przecięcia wziętéj, i w jednakowéj cyfrze na wszystkich włościan, też same powinności we wsi odrabiających, rozłożonéj. Daléj powinna być wprowadzoną w obrachunek wartość wszelkich wspólności, dogodności i służebności, wedle zasad które przy rozbiorze pytania czwartego podanemi będą.

Zapomogi mogłyby być obliczone z dziesięcio-letniego przecięcia ogólnego na nie wydatku.

Jest rzeczą jawną, że wszelkie tego rodzaju obliczenia wymagają ścisłości, i że mały błąd w nich popełniony łatwo do znacznych różnic doprowadzić może.

W Wiel. X. Poznańskiém, gdzie na skutek prawa z r. 1823, którego główną zasadą było, że dziedzic, za to

co mu się z osady włościańskiej należało, przy regulacyi w zupełności miał być wynagrodzonym, przyjęto do przeprowadzenia obrachunku prestacyjnego dwa sposoby; tojest: albo taxę stałą w ilościach żyta wyrażoną na każdy rodzaj robocizny tak pieszéj jak i sprzężajnéj, albo też obliczenie kosztu jaki właściciel w każdéj miejscowości na zastąpienie pańszczyzny własnym sprzężajem i domowemi ludźmi ponieść musiał. Wybór między temi sposobami służył bezwarunkowo właścicielowi. Drugi sposób, jako zbytecznie skomplikowany, wyjątkowo tylko był używanym; zwykle zaś posługiwano się taxą stałą, która wszakże na każdą szczegółową robotę w dwóch liczbach, najwyższéj i najniższéj (maximum i minimum) stosownie do uznania biegłych, była oznaczoną.

W granicach dwóch tych liczb, biegły oznaczał taką, jaka położeniu miejscowości była odpowiednią; głównie zaś oznaczenie to zależało od łatwości lub trudności w zastąpieniu pańszczyzny. Dla przykładu przytoczymy tu kilka pozycyj z taxy W. X. Poznańskiego, pomijając małą różnicę $^1/_{17}$ części między garncem a mecą berlińską.

Robota ręczna przy ciągłéj pańszczyznie zimą i latem ocenioną była:

za dzień męzki od $1\,^1/_2$ do 2 garncy żyta;
za dzień kobiecy od $1\,^{12}/_{100}$ do $1\,^1/_2$ garncy;
za dzień chłopaka od $^3/_4$ do 1 garnca.

Robota żniwna:

za dzień męzki od $2\,^{62}/_{100}$ do $3\,^1/_2$ garnca żyta;
za dzień kobiecy od $1\,^{69}/_{100}$ do $2\,^{62}/_{100}$ garncy i t. d.

Że taxa taka, do naszych stosunków i zwyczajów pańszczyznianych zastosowana, obliczenie czynszu z wartości prestacyi znakomicie ułatwićby mogła, nie może to ulegać wątpliwości. Na dowód twierdzenia tego dosyć

jest przytoczyć szczegóły, jakie naprzykład obejmowaćby musiał ścisły obrachunek kosztu utrzymania fornalki dworskiéj, dla zastąpienia pańszczyzny sprzężajnéj w każdéj miejscowości. I tak, w obrachunek ten wprowadzićby należało koszt utrzymania fornala, składający się z kosztu najmu mieszkania, z zasług, z wartości ordynaryi, drzewa, soli, ogrodu, utrzymania krowy zimą i latem; daléj co do utrzymania koni: z procentu od ich wartości i zużycia, z wartości obroku, słomy, siana, zmniejszonéj wartością mierzwy; następnie z kosztu na porządki zaprzężne, kucie, lekarstwa, stajnię, wóz lub narzędzia i t. d. Tak obliczony wydatek, rozłożony na ilość dni pracy w roku, przy uwzględnieniu jakości roboty, przedstawiłby wartość dnia konnego, mającego zastąpić pańszczyznę sprzężajną konną.

Ułożenie więc taxy ogólnéj na robociznę pańszczyznianą, w ilościach żyta wyrażonéj, czyniąc zbytecznemi tego rodzaju szczegółowe w każdéj miejscowości obliczenia, uważamy za rzecz pożądaną, pomimo słusznego poniekąd zarzutu, że cena żyta nie wszędzie i nie zawsze wyrównywa znaczne różnice, jakie u nas w kosztach utrzymania czeladzi dworskiéj, sprzężaju, lub wreszcie w kosztach najmu robotnika w różnych okolicach zachodzą. Różnice te wreszcie mogłyby być usunięte przez taxy miejscowe, np. okręgowe, w pieniądzach wyrażone. Wskazówki do ułożenia tax podobnych, prócz innych, obejmuje dzieło: „*Podręczna księga wiejskiego gospodarstwa.*" Ceny na robociznę pańszczyznianą przez Skarb dla Dóbr rządowych w Instrukcyi z r. 1822 przyjęte, do dóbr prywatnych nie mogą być stosowane.

W ogólności, przy obliczaniu czynszu z prestacyów, jakąkolwiek do obliczenia ich wartości przyjmiemy zasadę, skoro tylko główną podstawę rachunku na bacznéj

mieć będziemy uwadze, i skoro wszelkie szczegółowe obowiązki i wartości pewnemi liczbami są już oznaczone, kombinacya liczbami temi staje się prostém równaniem matematyczném, prostym rachunkiem buchalteryjnym. Saldo tego rachunku wykaże nam zawsze pozycyę, któréj wartość, łącznie z gruntem, wynaléźć pragniemy. I tak np., gdybyśmy zamierzyli obliczyć, jakiby czynsz włościanin nietylko z samego gruntu, lecz zarazem z pozostawionych przy nim dogodności leśnych lub pastwiskowych opłacać miał, w takim razie zbyteczném byłoby obliczać szczegółowo wartość tych dogodności; gdyż samo usunięcie ich z rubryki uposażenia, w rachunkowym rezultacie, dałoby nam cyfrę przedstawiającą dochód z gruntu łącznie z temi dogodnościami; od którego to dochodu potrącić także należy ciężary do gruntu przywiązane. Użytkowanie z zabudowań i załóg wypada, jak się wyżéj nadmieniło, ocenić jednostajnie dla wszystkich włościan, jednostajne we wsi powinności odrabiających, i cenę tak przyjętą, wraz z innemi cyframi odciągnąć się mającemi od wartości prestacyi, do rachunku wprowadzić. Następnie zaś, znalazłszy już cyfrę czynszu z gruntu, dodać dopiéro do niéj 5 % od wartości tychże zabudowań i załóg, o ile w stałe posiadanie włościan przejść mających a jednorazowie nie spłaconych; ale tym razem procent rzeczony obliczać się już będzie od wartości rzeczywistéj, z włościanami pojedynczo ugodzonéj.

Cała tu trudność polega przedewszystkiém na dokładném ocenieniu szczegółów, a następnie na ścisłém oddzieleniu pierwiastków rachunkowych stosunku pańszczyznianego, które nie powinny być ani w dodatni, ani też w ujemny sposób w obrachunek saméj wartości gruntowéj wprowadzane, jak to w kilku, w ostatnim czasie podawanych projektach sporządzania takiego obrachunku, spostrzegać się daje; nie mają one bowiem nic

wspólnego z elementami szacunku gruntowego; są innéj natury, i między sobą tylko porównywane, mogą w rezultacie dać cyfrę rachunkowego znaczenia.

Powiedzieliśmy już wyżéj, że w liczbach, jako najściślejszym wyrazie ekonomicznym, różnica dwóch stosunków, tojest czynszowego i pańszczyznianego, polegających na zupełnie odmiennéj zasadzie, nietylko ekonomicznéj, ale prawnéj i społecznéj, najwydatniéj się przedstawia. Powikłania i złudzenia rachunkowe są tu wielkie; pańszczyzna zdaje się niełatwo poddawać jakiéjbądź cyfrze ściśle oznaczonéj; bo téż istotą stosunku pańszczyznianego pod względem ekonomicznym była i jest jeszcze wymiana wartości bez oznaczenia ceny. Włościanin płaci właścicielowi za różne użytki gospodarskie pracą swą, która ani dla niego, ani téż dla właściciela nie ma, a częstokroć nie może nawet mieć, ściśle oznaczonéj ceny (np. gdzie ilość dni pańszczyznianych przewyższa możność zużycia ich); i odwrotnie, właściciel za tę pracę oddaje włościaninowi pewne wartości, tojest owe użytki gospodarskie, których ceny ani jeden ani drugi nie oznacza. Takie warunki pracy i zamiany, taki ustrój ekonomiczny mógł był istnieć i godzić się z duchem przeżytéj epoki, z jéj wyobrażeniami i pojęciami; dla przyszłości jest on niemożebnym.

Lecz nietylko ta strona stosunku pańszczyznianego stanowczéj zmianie uledz musi. Pod wpływem głównéj zasady stosunku tego, tojest wspólności i zależności w wykonywaniu wszelkich robót gospodarskich, ukształtował się w każdych dobrach pańszczyznianych rozkład gruntów, zabudowań i wszelkiego rodzaju użytków gospodarskich, dozwalanych włościanom chwilowo i zależnie od woli właściciela. Rozkład ten, za przyjęciem nowéj zasady, polegającéj nie na wspólności, lecz na zupełnéj rozłączności w dokonywaniu prac gospodarskich,

oraz na zapewnieniu włościanom posiadania ziemi i rozrządzalności nią, uledz też musi obecnie radykalnéj przemianie. Półśrodki w téj mierze, odstępowanie dla pomniejszych względów od wyników głównéj zasady, opóźnienia nawet w jéj przeprowadzeniu lub czynieniu kroków przygotowawczych, szkodliwe tylko następstwa tak dla włościan i właścicieli, jak dla ogólnéj pomyślności kraju, sprowadzić mogą. Zwłoka z téj mianowicie przyczyny jest niebezpieczną, że kiedy stosunek pańszczyzniany uprawniony zostanie co do posiadania osad i gruntów, i kiedy uprawnienie to przez pewien przeciąg lat bez wprowadzenia stanowczych zmian potrwa; wówczasto, jak w Galicyi i W. Księztwie Poznańskiém, wartość użytkowania z pojedynczych szczegółów uposażenia traci swój pierwiastkowy równoważny stosunek do wartości prestacyj włościańskich. Opóźniona likwidacya pieniężna wykazać może w takim razie ten rezultat, że niektóre szczegóły uposażenia, odpaść przy czynszowaniu i regulacyi mające, przez podniesioną ubiegiem czasu wartość swą, obniżą czynsz z gruntu, a nawet mogą go, przy nowém urządzeniu i odjęciu ich, w zupełności pochłonąć. Regulacya też gruntów i zabudowań staje się, przez uprawnienie i zadawnienie stosunku pańszczyznianego, nadzwyczaj trudną; niedokonanie zaś jéj tamuje wszelki postęp w ulepszeniach rolniczych.

Na téj to niebezpiecznéj drodze, Panowie, i w tém położeniu znajdujemy się od lat kilkunastu; przezorność więc nakazuje rychłe działanie i nie dopuszcza zwłoki w zaprowadzeniu nowego porządku rzeczy.

Przywiedliśmy wyżéj główne zasady obliczania czynszu z prestacyj. Zasady te posłużyć mogą zarówno do obliczania pojedynczych osad jak i całych przestrzeni włościańskich. Ogólna wartość prestacyj całéj wsi, w ta-

kim razie, wykaże nam dochód z gruntów przez włościan zajmowanych.

Mówiąc o obliczaniu czynszu na zasadzie prestacyj, nie możemy pominąć zarzutów, powszechnie téj zasadzie czynionych, a mianowicie, że przyjęcie jéj wprowadziłoby do umów wieczystych nierówności i uderzające różnice w obowiązkach pańszczyznianych, jakie często istnieją, bądź to pomiędzy pojedynczemi wsiami jednéj okolicy, bądź téż między całemi okolicami, a którychto różnic żadne ekonomiczne względy nie usprawiedliwiają; jak równie, że choćby zasada ta była nawet słuszną, mogłaby być stosowaną chyba tylko w wyjątkowych położeniach, tojest tam, gdzie cały dawny stan, a głównie co do pól i ich rozkładu, zmianie uledzby nie miał. Że zaś przy przejściu w stosunki wieczysto-dzierżawne niewiele jest miejsc, w którychby zmiany te nie zachodziły, już to z powodu separacyi gruntów folwarcznych od włościańskich, lub tych ostatnich między sobą, już téż z przyczyny równania gospodarstw większych i mniejszych, wcielania pustek, łączenia porozrzucanych cząstek, działków i tym podobnych koniecznych regulacyj; że więc w nader rzadkich tylko wypadkach obliczanie na zasadzie prestacyj mogłoby być dopełnianém.

Zarzuty te są ważne, a szczególnie pierwszy z nich; dotyczy on bowiem głównéj podstawy całego dzieła, tojest słuszności w oznaczeniu czynszu i w wymaganiach właścicieli. Zarzut ten osłabiają wszakże dwa przeważne względy, a mianowicie: że osobista wolność ludu wiejskiego, od tak dawna u nas istniejąca, a od zaprowadzenia dziś obowiązującego prawa bezwarunkowa, przy powszechnie od pewnego czasu czuć się dającym braku rąk i przy chętnie stręczonych a dogodnych warunkach osiedlenia, na zrównanie zbytecznych przeciążeń pańszczyznianych wpłynąć musiała, i powtó-

re, że obrachunek wartości uposażenia, w porównaniu z wartością powinności włościańskich, nie był nigdy u nas ze ścisłością, jakiéj wymaga, dopełniany; a nawet zasady do takiego obrachunku, naszym stosunkom pańszczyznianym właściwe, nie były wskazane. Fakt tylko sam istniał, a świadomość jego natury, świadomość liczebna, dziś dopiéro poniekąd wyradza się. Skoro zasady te będą ustalone, metoda obrachunku wskazana, każda pozycya uposażenia i powinności dokładnie obliczona; wówczas wyrzec będzie można, jaką jest rzeczywista wartość prestacyj i jaki jéj stosunek do dochodu z ziemi.

Dyskussye Wasze, Panowie, nad tym przedmiotem wyjaśnią go dokładniéj, a Delegacya, o wyznaczenie któréj czynimy wniosek, wypracuje zasady do obliczania czynszu na podstawie prestacyj, oraz ułoży stosowną taxę, jeśli o jéj potrzebie, jak sądzimy, po bliższém rozważeniu rzeczy, poweźmie przekonanie.

Drugi zarzut dotyczy ograniczonéj liczby wypadków, w których czynsz z prestacyi mógłby być obliczanym. Zarzut ten o tyle tylko byłby zasadnym, o ile nie przedstawiałaby się możność zastosowania klassyfikacyi; jawną albowiem jest rzeczą, że skoro grunta włościańskie ulegną rozklassyfikowaniu, a wartość ich z prestacyi obliczoną i na klassy rozłożoną zostanie, czyli skoro detaxacya klass z wartości prestacyów sposobem wyżéj wskazanym wyprowadzoną będzie, albo nawet stosunkowo do przyjętéj ceny każdéj klassy gruntów w procencie wyrażoną, w takim razie będziemy mogli wszelkie inne grunta, czy to z połączenia cząstek powstałe, czyli téż w inném miejscu i w innym stosunku jak dawniéj co do ilości i jakości oznaczone, tak pojedynczo każdemu osadnikowi, jako téż zbiorowo całéj wsi, wydzielić i czynsz z nich na podstawie prestacyów obliczyć.

Wykonalność powyższej kombinacyi wspiera uwaga, że w W. X. Poznańskiém obok przyjętéj zasady obliczania czynszu z prestacyi, dokonywano urządzenia, czyli przenoszenia włościan na inne grunta za pomocą klassyfikowania i bonitacyi.

Oba więc powyższe zarzuty, nie mają podstawy; a nadto zarzuty te czynione są ze stanowiska, które zdaje się niedostatecznie oceniać położenie obecne włościan pańszczyznianych, mogących u nas pod obowiązkiem wykonywania powinności niewzruszenie w osadach swych i gruntach pozostawać. Wysokość zatém czynszu powinna odpowiadać ciężarowi powinności, a przynajmniéj nie przenosić go, gdyż w takim razie dobrowolne zgodzenie się nastąpić nie będzie mogło, znajdując przeszkodę w większych korzyściach włościan, osiąganych z pozostawania w dotychczasowych warunkach.

Zamykamy ten ustęp uwagą, iż czynsz sposobem powyższym z wartości prestacyi wynaleziony, będzie bezpośrednio rentą gruntową; wszelkie albowiem potrącenia do otrzymania czystéj renty konieczne, wprowadzone już będą w rachunek przez samą metodę obliczania.

Trzeci sposób oznaczania czynszu polega na wyśledzeniu dochodu z gruntu.

Zasada dochodowa z natury swéj za jedyną podstawę dla czynszu uważaną być winna. Dwie pierwsze zasady są raczéj pośredniemi sposobami do wynalezienia dochodu. Czynsz i dochód są to dwa termina ekonomiczne blisko-znaczne. Dochód czysty różni się tém tylko od czynszu, że pierwszy mieści jeszcze w sobie zysk prowadzącego gospodarstwo, kiedy drugi winien być tylko samą rentą gruntową. Powiedzieliśmy, przy rozbiorze szczegółów obrachunku czynszu z ceny szacunkowéj i z prestacyów, że tak procent od przyjętéj ceny ziemi, jak i ściśle obliczona wartość prestacyów (t. j. za po-

trąceniem użytkowań i ciężarów), będzie bezpośrednio czynszem. Toż samo o dochodzie powiedzieć się nie daje; gdyż dochód z ziemi najściślej obliczony, po strąceniu wszelkich wydatków i procentów, zawsze jeszcze mieścić w sobie będzie pewną część, którą ekonomiści zyskiem nazywają, a która lubo jest zależną od zwyczajów krajowych, w przecięciu jednak na $^1/_3$ część czystego dochodu ustanowioną być może.

Wyśledzenie dochodu z ziemi w ogólności, dwojakim sposobem nastąpić może: to jest albo przez tradycyę zbiorów i produkcyi rejestrami lub w innéj drodze udowodnioną, albo téż przez klassyfikacyę gatunków gruntu i obliczenie dochodu za pomocą tak zwanego normalnego wyanszlagowania. Pierwszy sposób pomijamy, jako nie mogący być (z wyjątkiem rzadkich przypadków), przy osadach włościańskich przedsiębranym; nad drugim więc tylko zastanowić się, i ważniejsze szczegóły tak saméj metody jak i zastosowania jéj u nas dotyczące, bliżéj objaśnić widzimy potrzebę.

Dochodzenie czynszu przez klassyfikacyę i systematyczne wyanszlagowanie, przed wszystkiemi innemi środkami zaleca teorya. Metoda klassyfikacyjna polega na dokładném rozpoznaniu gruntu i zaliczeniu go do jednéj z klass wykazem czyli szematem klassyfikacyjnym objętych, a ustopniowanych wedle wartości gospodarskiéj wszelkich gruntów danéj miejscowości. Do klass tych przywiązane są pewne ceny czy to w pieniądzach, czyli też w ilościach żyta na zasadzie normalnych obliczeń, ustanowione, które to ceny, dochód z gruntu bezpośrednio wykrywają. Metoda ta, mogąca wszelkie odcienia najdrobniejszych cząstek ziemi wyśledzić, jest w układzie swym bardzo prostą, w zastosowaniu zaś zależy głównie od ścisłego oznaczenia właściwéj klassy dla każdego gatunku ziemi.

Gdyby nie trudności pochodzące z braku u nas zasad klassyfikacyjnych należycie wyrobionych i ustalonych, jak równie z niedostatecznego rozpowszechnienia potrzebnych wiadomości, środek ten, o ileby wartość prestacyi pominiętą być mogła, powinienby stać się wyłącznym i powszechnym, i za taki też w innych krajach jest on uważany.

Klassyfikacye w ogólności są dwojakie: naukowe i ekonomiczne; pierwsze, mające podział naukowy gatunków ziemi na celu, jako po za obrębem przedmiotu naszego będące, pomijamy; nad drugiemi zaś, połączonemi zawsze z wartością dochodową gruntu do każdéj klassy przywiązaną, kilka objaśniających uwag ze stanowiska rozbieranego pytania, a zarazem ze stanowiska potrzeb kraju naszego, uczynić nam wypada.

Klassyfikacye tak zwane ekonomiczne, lub gospodarskie, przyrównaćby można do narzędzi mierniczych ułatwiających w podobny sposób wynalezienie wartości ziemi, jak zwykłe narzędzia pomiarowe ułatwiają wynalezienie jéj obszerności. Tak przy jednych jak przy drugich rezultat zależy od dwóch warunków; to jest od dobroci narzędzia, i od znajomości użycia onego. Im narzędzie to jest mniéj dokładném, tém też w użyciu wymaga większéj ostrożności.

O ile znajomość głównego bogactwa społecznego, to jest wartości ziemi, może być ważną dla wszystkich stosunków ekonomicznych kraju, o tyle ważnemi i niezbędnemi są środki poznanie téj wartości ułatwiające, a takiemi właśnie są przedewszystkiém dokładne systematy tax ziemi i użytków gruntowych, których podstawę stanowią klassyfikacye gruntów należycie ułożone.

Aby jednakże klassyfikacye te celowi odpowiadały, i do błędnych rezultatów nie doprowadzały, winny się

wspierać na rzeczywistości, to jest z jednéj strony określać dokładnie w sposób jasny i przystępny wszelkie cechy gruntów téj miejscowości dla któréj są sporządzone, tak fizyczne jak i gospodarskie, na siłę urodzajności wpływające; z drugiéj zaś strony, co do ceny i wartości każdéj klassy, polegać na obrachowaniach ścisłych, do zwyczajnego sposobu gospodarowania odniesionych.

Nie tu miejsce do wskazywania zasad należycie sporządzonéj klassyfikacyi gruntów. Przedmiot ten pod względem teoryi swéj znany jest powszechnie z dzieł obcych lub tłómaczonych; mniéj jednakże dotąd zastanawiano się u nas nad warunkami, jakie do ułożenia nam właściwéj ogólnéj klassyfikacyi są niezbędne. Myśl rodzima bardzo mało na tém polu zdziałała. Gleb naszych, czy to pod względem ich składu i własności przyrodzonych, czyli też pod względem płodności i przymiotów gospodarskich, w zupełności prawie nie znamy; a przynajmniéj nie znamy naukowo, to jest w sposób systematyczny. Nazwy gleb tych, często w różnych okolicach kraju różnie są rozumiane; do jednostajnéj terminologii nie przyszliśmy: słowem pojęcia agrologiczne nam właściwe, dla braku szczegółowych, systematycznie zbieranych wiadomości, nie są u nas wyrobione.

Toż samo powiedziećby można o stanie agronomii naszym warunkom przyrodzonym właściwéj, a nawet o pojęciach ekonomicznych, położeniu kraju odpowiednich.

Tłómaczenia z dzieł obcych w dziedzinie rolnictwa i ekonomii, których tak wiele posiadamy, dostarczyć nam tylko mogą albo pojęć ogólnych naukowych, a ztąd powszechnych, albo też zasad lub wiadomości o faktach i stosunkach innym krajom i miejscowościom właściwych. Celem prac naszych powinno być obecnie łączenie tych ogólnych pojęć, owocem nauki

i cywilizacyi będących, z faktami i stanem rolnictwa naszego, oraz wskazywanie zasad naszemu przyrodzonemu i ekonomicznemu położeniu właściwych. Taki kierunek myśli rodzimej wydatnie odznacza w naszéj literaturze rolniczéj wiele prac teoretycznych w łonie Towarzystwa naszego dokonanych, i wyróżnia je od usiłowań dawniejszych; możemy więc mieć nadzieję, że i pod względem tyle ważnych zasad oznaczania wartości ziemi i użytków gruntowych tak niezbędnie do czynszowania i kredytu ziemskiego, a wreszcie do skadastrowania kraju nam potrzebnych, wkrótce przyjdziemy.

Za pierwszy krok na téj drodze uważać u nas należy prace Delegacyi klassyfikacyjnéj, przez Towarzystwo nasze wyznaczonéj. Zasady i widoki jakie Delegacya ta w swém sprawozdaniu w Rocznikach ogłoszoném wskazała, odpowiadają zdrowym pojęciom o klassyfikacyi nam właściwéj, jak równie o warunkach jakim ona zadosyć uczynić winna, oraz pracach, jakie dla dokładniejszego poznania ziemi naszéj w celu ułożenia téj klassyfikacyi dokonaćby należało.

Zanim jednak tak sporządzone dzieło wykończoném będzie, ku czemu praktyczny i przyspieszający środek niżéj podamy, musimy posługiwać się tymczasowo tém, co dotychczasowéj praktyce, o ile ona w kraju ma miejsce, za podstawę służy; to jest klassyfikacyą przez Skarb dla dóbr rządowych przyjętą, oraz Instrukcyami Skarbowemi z r. 1818, 1822 i 1841, już to do wyciągania intraty z dóbr, już też do urządzenia i oczynszowania włościan w dobrach darowanych wydanemi.

Jak z jednéj strony jednostajność w zasadach obliczania czynszu za pomocą metody klassyfikacyjnéj i w całém postępowaniu, byłaby wielce pożądaną, a tém samém za użyciem Instrukcyj skarbowych przemawiać się zdaje, tak z drugiéj, rozliczne a przeważne względy

i przyczyny zniewalają nas do zalecenia ostrożności w przyjęciu i stósowaniu tych Instrukcyj do dóbr prywatnych.

Niedokładności w tych Instrukcyach dostrzegane a przedewszystkiém względem najważniejszéj, a najmniéj obrobionéj ich części, to jest klassyfikacyi, są następujące:

że klassyfikacya ta jest raczéj szematem tylko, nie zaś wyrobioną instrukcyą obejmującą dokładne odcechowanie klass tak fizyczne jak i gospodarskie, przez dzisiejszy stan nauki wymagane, a naszym gruntom właściwe;

że nie obejmuje obrachunków, czyli tak zwanych anszlagów normalnych, na zasadzie których wartość klass oznaczoną została, a które to obrachunki same przez się najdobitniéj naturę gruntów każdéj klassy, oraz przypuszczalną siłę ich rodzajności dla porównania i objaśnienia przy bonitacyi wskazują;

że oznacza wartość każdéj klassy gruntów tak przestrzeni włościańskiéj jak i folwarcznéj w liczbie stałéj, nie zaś w liczbie ruchoméj, jak to we wszystkich klassyfikacyach, z przyczyny różnorodnych okoliczności na wartość ziemi wpływających, jest przyjętém;

że bez potrzeby klassyfikacya ta obejmuje 8 klass łąk, skoro przy bonitacyi głównie ilość zbieranego siana i jego jakość, a mniéj skład gruntu i natura warstwy czy to rodzajnéj czy spodniéj na wartość klass łąk wpływają;

że przyjmuje jednakowy na cały kraj stosunek między wartością gruntów ornych, łąk i pastwisk, oraz gruntów ornych między sobą, kiedy stosunek ten jest różny w różnych okolicach kraju;

że nie uwzględnia zdolności gruntu do produkcyi paszy, i w ogólności do zwrotu siły rodzajnéj w mierzwie;

że grunta w wysokiéj kulturze będące za nisko ocenia, co w ekonomiczném położeniu naszém pod względem cen żyta i pszenicy, dziś szczególnie, kiedy pszenica jako produkt wychodowy przy wolności handlowéj wysoką i ustaloną ma cenę, z rzeczywistością się nie zgadza;

że pastwiska między sobą niedostatecznie wyróżnia a wartość ich stosunkowo do gruntów ornych i łąk, za nisko ocenia;

że bez uzasadnionéj przyczyny, wartość przestrzeni włościańskiéj co do gruntów ornych o $^1/_4$, co do łąk o $^1/_2$, a co do pastwisk o $^1/_3$ część niżéj jak wartość przestrzeni folwarcznéj podaje;

że przyjmuje zbyt wysokie, bo jednę szóstą część dochodu wynoszące, potrącenie na rzecz losowych wypadków, i nie wyjaśnia ani tego czynnika rachunkowego, ani innych, za podstawę do anszlagów normalnych użytych;

że w ogólności, tak sama klassyfikacya jak wszystkie przepisy do wynajdywania dochodu z różnych części gruntu Instrukcyami skarbowemi objęte, będąc postanowione dla dóbr rządowych i ze stanowiska Rządu względem włościan dobra te zamieszkujących, nie mogą być bez licznych modyfikacyj do czynszowania włościan w dobrach prywatnych stósowanemi, a to tém mniéj, że włościanie dóbr rządowych od dawna rozlicznemi, a przez Rząd uznanemi przywilejami opatrzeni byli.

Nie wchodząc w bliższy rozbiór powyższych zarzutów, cały system detaxacyi przepisami skarbowemi objęty dotykających, i poprzestając na bliższém tylko roz-

patrzeniu się w tabelli klassyfikacyjnéj do Instrukcyi z r. 1841 dołączonéj, tudzież w artykułach Instrukcyi z r. 1822 odnoszących się do detaxacyi gruntów, łatwo powziąć przekonanie, że klassyfikacya skarbowa jest rzeczywiście raczéj szematem tylko klass i ich wartości jak Instrukcyą bonitacyjną, i że samo niedokładne określenie cech gruntu na dowolność i rozliczne wątpliwości przy użyciu téj klassyfikacyi narażać musi. Dla uzasadnienia twierdzenia powyższego, przytoczymy tu np. opisy 2éj klassy gruntu pszennego, i 1éj klassy gruntu żytniego.

Do klassy 2éj gruntów pszennych, według klassyfikacyi skarbowéj, policzony być winien *grunt ciężki, gliniasty, mianowicie składający się z części gliniastych i iłowatych, którego uprawa jest mozolna i z większemi kosztami połączona, rodzajność zaś najbardziéj od pomyślnéj lub niepomyślnéj pory roku zawisła; który zresztą niekiedy nadspodziewanie jest płodny, a częstokroć nadzieje rolnika zawodzi.*

Do 1éj zaś klassy gruntów żytnich należy *grunt złożony z większéj części ziemi czarnéj i gliny niż piasku, który po pierwszym nawozie pszenicę, późniéj zaś bez gnoju dobre żyto wydaje.*

Grunt 2éj klassy pszenny podany jest na intratę podług tabelli cen normalnych, przy cenie żyta rsr. 1 kop. 80, z morgi na rsr. 2 kop. 2, grunt zaś 1éj klassy żytni z morgi na rsr. 1 kop. 60.

Nadmienić tu jeszcze wypada, iż obok powyższych opisów i podanych w tabelce cen, Instrukcye skarbowe żadnych bliższych objaśnień nie dają prócz zastrzeżenia ogólnego Kommissarzowi Ekonomicznemu w art. 25 Instrukcyi z r. 1822 uczynionego: „*iż wiadomości jego własne i badania ludzi z gruntami, z ich rodzajnością, ich własnościami oswojonych, wskażą mu właściwą drogę do ocenienia ziemi.*"

W takie więc tylko wiadomości z Instrukcyj tych zaopatrzony właściciel czynsz oznaczać pragnący, a nawet i sam Kommissarz Ekonomiczny spotka się niewątpliwie z rozlicznemi trudnościami i łatwo błąd popełnić może. Grunt albowiem żytni w powyższy sposób opisany, to jest złożony z większéj części ziemi czarnéj i gliny niż piasku, nie będzie żytnim lecz pszennym, rodzącym nietylko na pierwszéj mierzwie, lecz i w dalszéj kolei pszenicę, a w każdym razie o wiele lepszym i większy dochód przynoszącym, jak grunt pszenny, którego uprawa jest mozolna, z kosztami połączona, od pór roku zawisła, i który częstokroć nadzieje rolnika zawodzi. Skoro grunt posiada nie 50 lecz 20 tylko procentów gliny i kilka procentów próchnicy, może być przy innych przyjaznych warunkach najurodzajniejszym. Takie odcechowanie klass, za zupełnie niedostateczne i z rzeczywistością niezgodne, nikogo oświecić ani téż jednostajności zapewnić nie mogące, uważać należy; przeciwnie zaś, gdyby klassyfikacya dokładnie i odpowiednio do obecnego stanu nauki i natury gleb naszych była ułożoną, to jest gdyby każda klassa była opisaną co do własności fizycznych a mianowicie składu głównych części ziemi, jak gliny, piasku, próchnicy i wapna; głębokości warstwy uprawnéj, natury warstwy spodniéj, położenia, stanu kultury, trudności lub łatwości w uprawie i t. p., jak równie co do przymiotów gospodarskich, a mianowicie: gatunku wydawanych płodów, produkcyi paszy a tém samém nawozu, ilości zbioru w ziarnie, kosztów uprawy i t. d.; gdyby nadto nazwy w kraju powszechnie na oznaczenie pewnych gatunków gruntu używane, w odpowiedniéj co do wartości klassie były zestawione; anszlagi normalne na rzeczywistości oparte, a przedstawiające w przecięciu obrachunek czystego dochodu z każdéj klassy były dołączone; gdyby wreszcie wskazane były

miejscowości gdzie głównie i w obszerniejszych łanach grunta najwydatniéj każdą klassę cechujące mniéj więcéj w kraju znajdują się; gdyby więc wszystkie te wiadomości jak równie inne bardziéj wyjątkowe lecz na wartość gruntów wpływać mogące, w układ klassyfikacyi, lub w stosowną instrukcyę były wprowadzone: klassyfikacya taka przy oznaczaniu czy to czynszu czyli też dochodu lub wartości gruntów ornych, byłaby w zastosowaniu łatwą i dostępną, odpowiadałaby potrzebie, a uzupełniona w podobny powyższemu sposób co do łąk i pastwisk, staćby się mogła podstawą odpowiedniego naszym stosunkom rolniczym systematu taxy gruntowéj.

Zalet tych klassyfikacya przez Władze skarbowe używana nie posiada; Instrukcye zaś wyżéj powołane, jakkolwiek są w rozlicznych szematach i ułatwieniach cyfrowych troskliwie odpracowane, brak im jest wszakże głównéj podstawy, to jest dokładnych i zrozumiałych cech i odznaczeń gruntów u nas znajdujących się, a podług siły płodności i nazw im właściwych na klassy podzielonych; oraz ścisłego, naszym stosunkom ekonomicznym odpowiedniego, obliczenia normalnéj ich wartości. Brak téj podstawy wreszcie wyjaśnia i tłumaczy sama tradycya Klassyfikacyi skarbowéj i wspierających ją (lubo nie ogłoszonych) obliczeń, czyli anszlagów normalnych; wniesioną albowiem ona do nas została przez urzędnika pruskiego w r. 1817, i od téj daty, mimo obcego pod względem pojęć ekonomicznych i znajomości gleb naszych pochodzenia, w zasadzie swéj dotąd żadnéj nie uległa zmianie.

Samo to pominięcie w Instrukcyach skarbowych obliczeń normalnych, jakiekolwiek one być mogą, za wyraźny brak poczytać należy; obliczenia bowiem takie stanowią nierozłączną część każdéj klassyfikacyi ekonomicznéj i służą przy bonitacyi gruntów, nietylko przez

swój ostateczny rezultat, to jest przez liczbę czystego dochodu, lecz zarazem przez sposób i metodę obrachunku, za główną wskazówkę do udeterminowania klass: są więc zarazem i normą rachunkową i środkiem poznania, porównania i sprawdzenia rzeczywistości.

Z kilku powyższych, pobieżnie skreślonych uwag, pomijając rozbiór innych zarzutów, jakie przytoczyliśmy, widocznie okazuje się, że klassyfikacya i Instrukcye skarbowe, bez pewnych modyfikacyj, z ostrożnością tylko do obliczania czynszu w dobrach prywatnych użytemi byćby mogły. Uwagi te poczynić nam należało już to dla osłabienia zbytecznego zaufania, jakie do tych Instrukcyj w kilku opiniach, publicznie w ostatnim czasie wypowiedzianych, wynurzoném zostało; już téż dla tém silniejszego wykazania potrzeby skierowania usiłowań naszych do badań agrologicznych i ekonomicznych.

Znajomość cech i własności ziemi, jak z jednéj strony konieczną jest do ułożenia dokładnéj klassyfikacyi, tak z drugiéj klassyfikacya znakomicie ułatwia rozpowszechnienie téj znajomości, a tém samém przyczynia się do ustalenia ceny wartości ziemi; zasady zatém klassyfikacyjne, jako podstawa taxy gruntowéj, jako narzędzie dochodzenia wartości ziemi, przeważne mają znaczenie dla całego stanu ekonomicznego każdego kraju.

Zaległość, w jaką pod tym względem popadliśmy, coraz dotkliwiéj czuć się daje; należy więc obejrzéć się za materyałami, z pomocą których jak najśpieszniéj, a nie bez pewnéj gruntowności, potrzebie zaradzićby można.

Materyały te znaléźćby się dały w kilku pracach już dokonanych, a mianowicie w projekcie do taxy przez Władze Towarzystwa Kredytowego przygotowanym, który obejmuje nierównie właściwsze jak w Instruk-

cyach skarbowych zestawienie w każdéj klassie nazw różnych gatunków gruntu u nas znajdujących się; daléj, w rozlicznych wiadomościach o glebach naszych, przez Towarzystwo Rolnicze zgromadzonych; w rozbiorach wielu prób ziemi, jakie nasze laboratoryum chemiczne już dokonało; wreszcie materyały te w kierunku praktycznym może najwięcéj zbogaciłyby się przez troskliwe zebranie w pewną całość wiedzy i wiadomości, jakieby udzielić mogła Skarbowa służba ekonomiczna, która jeśli nie naukowo, to niewątpliwie praktycznie z glebami naszemi i ich własnościami na całéj przestrzeni Królestwa, spełniając ciągle prace klassyfikacyjne, dokładnie obeznaną być musi.

Z tego to z różnorodnych źródeł zaczerpniętego materyału, obrobionego na zasadach przez dzisiejszy stan nauki wskazanych, ułożyćby się obecnie już dała ogólna, do praktycznego użytku, klassyfikacya, oraz instrukcya bonitacyjna. Daléj zaś, myśl tę rozwijając, sądzimy, iż wykonania jéj, a przynajmniéj chętnéj pomocy do jéj wykonania, spodziewaćby się można od Zarządu największéj w kraju własności ziemskiéj, to jest od saméjże Skarbowéj służby ekonomicznéj. Byłaby to poniekąd spłata długu, nauce i intelligencyi krajowéj należnego, jaki oddawna z téj dziedziny na nas ciąży. Potrzeby kadastralne Skarbu wkrótce może dług ten wymagalnym uczynią.

Jakiekolwiek wszelako niedostateczności w Instrukcyach skarbowych, po bliższém ich rozpatrzeniu, okazywać się mogą, nie należy przecież instrukcyj tych przy oznaczaniu czynszu w dobrach prywatnych pomijać. Owszem, system instrukcyami temi objęty, jako istniejąca już pewna ogólna miara tam, gdzie żadnéj innéj nie ma, ważne oddać może usługi. Nadto, szemat klassyfikacyjny Skarbowy, lubo żadnemi prawie oznacze-

niami nie wypełniony, w ręku biegłego znawcy, różnicę wartości gruntów naszych bez żadnych wskazań Instrukcyi dopatrywać umiejącego, może nawet zgodne z rzeczywistością podawać rezultaty. Jakoż, częstokroć słyszeć się dają zdania, że ceny Skarbowe odpowiadają rzeczywistéj u nas wartości ziemi i że praktyka trafność ich zatwierdza.

Sprawdzenie téj opinii byłoby trudném dla samego braku środka porównania, któryby w dokładnym tylko opisie gruntów mógł się znaléźć.

Inne także względy przemawiają za przyjęciem tymczasowo z pewnemi modyfikacyami zasad Instrukcyj skarbowych, a przedewszystkiém za obeznaniem się z niemi. Instrukcye te, jak z jednéj strony w podstawie swéj mało są ugruntowane, tak z drugiéj co do wielu szczegółów, wzorów, tabell i objaśnień, zalecają się dokładném obrobieniem. Stanowią one wykończoną systematyczną całość, bardzo nauczającą i rozliczne ułatwienia przy czynszowaniu podającą; a nadto, w braku u nas wszelkich innych wskazań, przyjętemi zapewne będą przez Delegacye Powiatowe i Komitety Gubernialne, jako środek sprawdzenia, o ileby przy zatwierdzaniu kontraktów sprawdzenie to, zgodnie z art. 40 Postanowienia z r. 1858, okazało się potrzebném.

Ważną zatém jest rzeczą, aby przepisy Skarbowe, dla dóbr rządowych postanowione i dotąd wyłącznie do porządków ekonomicznych w tych dobrach służące, szczegółowemu rozpatrzeniu ze stanowiska użycia ich przy czynszowaniu włościan w dobrach prywatnych uledz mogły. Zbadanie takie tém jest konieczniejszém, że przepisy te, pomijając nawet część ich najsłabiej obrobioną, to jest klassyfikacyę i wskazania bonitacyjne, obejmują także i w części swéj rachunkowéj pozycye wątpliwe, lub niedostatecznie do użytku dóbr prywa-

tnych uzasadnione. Do takich zaliczyćby można: przyjęcie cen normalnych, wziętych nie z przecięcia lat ostatnich, lecz tylko z dawniejszych; znaczną redukcyę tych cen dla przestrzeni włościańskiéj; strącanie przy obrachunku czynszu włościańskiego $1/6$ części dochodu na losowe wypadki, co zdaje się być i za wysokiém, i z naturą téj pozycyi, raczéj do anszlagów normalnych należącéj, niezgodném.

Celem gruntownego zbadania wszystkich tego rodzaju wątpliwości i zaprojektowania, w jaki sposób i z jakiemi modyfikacyami przepisy skarbowe co do obliczania dochodu z gruntów przy czynszowaniu włościan w dobrach prywatnych mogłyby być użyte, czynimy wniosek, aby wyznaczoną była przez Zebranie Ogólne oddzielna Delegacya. Za wprowadzeniem do przepisów skarbowych jednéj wszakże zmiany, w związku z art. 11 Postanowienia z r. 1858 będącéj, uprzednio oświadczamy się: to jest, aby cena normalna żyta, w ilościach którego wartość klass jest wyrażoną, liczoną była nie według tabeli do Instrukcyj skarbowych dołączonéj, lecz według średniéj ceny tego ziarna w najbliższém mieście targowém z ostatnich lat dwudziestu, z wyłączeniem dwóch lat najwyższych i dwóch najniższych.

Skreśliwszy pokrótce, o ile to w szczupłym zakresie przedstawienia tego uczynić się dało, główne zasady i warunki ogólnéj klassyfikacyi ekonomicznéj, i wytknąwszy trudności, jakie przy oznaczaniu czynszu z dochodu zapomocą metody klassyfikacyjnéj u nas zachodzą, — wypada tu jeszcze przywieść kilka uwag co do klassyfikacyj szczegółowych, dla pewnych tylko miejscowości służyć mających.

Klassyfikacye miejscowe uważamy nietylko za mogące znakomicie przyczynić się u nas do poznania ziemi

i ustalenia jéj wartości, lecz zarazem za jeden z najdostępniejszych w naszém położeniu i najpewniejszych środków wynalezienia liczebnéj zasady do oznaczania wysokości czynszu.

Każda klassyfikacya, jak powiedzieliśmy, tém jest dokładniejszą, im bardziéj w określeniach swych zbliża się do rzeczywistości; miejscowa więc znajomość różnic, jakie pod względem natury gruntów i siły ich płodności, a tém samém stopnia ich wartości, napotykają się, silną może być tu podstawą i bogatém źródłem ścisłego odcechowania klass, oraz ustosunkowania ich ceny.

Tego rodzaju miejscowe klassyfikacye mają jeszcze i tę ważną zaletę, że mogą być odniesione do pewnych, w rzeczywistości istniejących typów gruntu każdéj klassy, których porównanie w razie potrzeby usuwać może wszelkie, w zastosowaniu zdarzać się mogące, wątpliwości.

W liczbach np. sześciu klass gruntu, czterech klass łąk i trzech klass pastwisk, to jest w liczbach dla klassyfikacyi skarbowéj przyjętych, dałyby się wyrazić wszelkie odcienia gruntów jednego okręgu nierównie dokładniéj, jak w takiéjże liczbie klass gruntów całego kraju. Klassyfikacye więc miejscowe pod tym względem mogłyby być ściśléj udeterminowane, jak klassyfikacya ogólna, któréj wreszcie wartość zawsze na dokładnéj znajomości wszelkich gruntów i na odpowiednich przy użyciu jéj wskazaniach, czyli na dobréj Instrukcyi bonitacyjnéj, polega. Co zaś do wartości dochodowéj każdéj klassy, ta powinnaby być z rzeczywistości, odpowiednio do gatunku ziemi i sposobu gospodarowania, z produkcyi i jéj kosztów, obrachowaną. Szematy do takiego obrachunku znajdują się w wielu dziełach, a między innemi w dziele Oczapowskiego: „Nauka ekonomii."

Nie koniecznie przecież wartość klass na wyprowadzonym z dochodu obrachunku, przy układaniu podręcznych klassyfikacyj miejscowych, opierać się potrzebuje. Cena szacunkowa ziemi w okolicy, sumiennie wyśledzona i trafnie na klassy rozłożona, może być także źródłem oznaczenia wartości tychże klass.

Tak ułożoną klassyfikacyę, na rzeczywistości opartą, wydatne odcechowanie klass przez nazwy miejscowe, ilość zbioru, stan kultury mającą, widzieliśmy w projekcie, przygotowanym dla użytku czynszowego w okręgu Sochaczewskim. Porozumienie się wzajemne ziemian w okręgu, jak przy każdéj, ogólny interes na celu mającéj czynności, korzystne wydaje owoce, tak też przy układaniu klassyfikacyi ułatwić może poznanie gatunków ziemi w okręgu, zestawienie ich co do nazw w odpowiednie klassy wartości i oznaczenie ceny na każdą klassę.

Lecz prócz użytku czynszowego, badania i prace miejscowe tego rodzaju pożądanemi są z innych jeszcze względów.

Bogactwem naszém, środkiem egzystencyi, przedmiotem gorącéj miłości każdego, jest ta ziemia, któréj zaprawdę nie znamy jak znać powinniśmy; która nie ma nawet u nas należycie utrzymywanych archiwów swych tradycyj ekonomicznych, swych sił przyrodzonych, swych przymiotów gospodarskich. Zbieranie statystyki rolniczéj powinnoby w łonie Towarzystwa naszego znaléźć troskliwą opiekę.

Z zebranych przy układaniu miejscowych klassyfikacyj wiadomości, tak co do cech zewnętrznych, nazw miejscowych i przyrodzonych własności, jak i co do siły produkcyi w ziarnie i paszy, oraz wszelkich innych dobrych lub złych przymiotów gospodarskich, przyjść-

byśmy mogli do ułożenia tém dokładniejszych zasad ogólnéj klassyfikacyi i detaxacyi. Wiadomości te nadto, w jednę całość zgromadzone, byłyby bogatém źródłem dla wszelkich użytków naukowych i ekonomicznych, z ważnéj epoki przejścia rolnictwa naszego ze stosunku pańszczyznianego w czynszowy.

Oto są środki i sposoby, zapomocą których czynsz z osad włościańskich mógłby być u nas obliczanym. Każdy z nich, jak powiedzieliśmy na początku, ma pewne korzyści i zalety, każdy pewne niedogodności i wady. Jeśli użycie jednego wyłącznie nie dawałoby dostatecznéj rękojmi, wszystkie razem wzajemnie wspierając się, do zamierzonego celu, to jest do słuszności w oznaczeniu czynszu, doprowadzić mogą.

Wskazując atoli sposoby te, mniéj lub więcéj trafne i do pewnych ogólnych zasad odnoszące się, jak z jednéj strony nie mogliśmy mieć zamiaru nadwerężania w czémkolwiekbądź bezwarunkowéj swobody w umowach, tak z drugiéj, nie utrzymujemy bynajmniéj, aby układy dobrowolne o wysokość czynszu zawsze i koniecznie, bądź na jednej z podanych zasad, bądź na rezultacie porównawczym wszystkich trzech, opierać się miały. Owszem, mamy przekonanie, że tak właściciel jak i włościanie mają po większéj części bezpośrednie poczucie sprawiedliwéj miary i że poczucie to w rozsądku gospodarskim, w sumienności, a wreszcie w dobrze zrozumianym obu stron interesie źródło swe mające, częstokroć jedyną i wówczas najtrafniejszą może i najsłuszniejszą stanie się wysokości czynszu podstawą. Włościanin z ilości zbiorów, czy to na osadzie dotychczasowéj, czyli też na nowéj otrzymywanych lub spodziewanych; właściciel z ogólnéj stosunkowéj wartości przestrzeni włościańskiéj, bez użycia formuł rachunkowych, wiedzą mniéjwięcéj, jaki czynsz byłby sprawie-

dliwym. Właściciel, biorąc miarę wartości przestrzeni włościańskiéj ze stosunkowéj wartości całych swych dóbr, z łatwością procentową summę, jako ryczałtowy czynsz, z całéj téj przestrzeni wyliczyć będzie mógł; a unikając trudności w rozkładzie ogólnéj cyfry na pojedyncze osady, pozostawi czynność tę samym włościanom, którzy niewątpliwie dopełnią jéj ze ścisłą sprawiedliwością.

Niemniéj łatwy sposób ustosunkowania czynszu ogólnie obliczonego do rzeczywistéj wartości pojedynczych osad, przedstawia się w rozlicytowaniu tych osad między włościanami. Tego rodzaju praktycznych środków dyskussye Wasze, Panowie, nad tym przedmiotem więcéj jeszcze zapewne wykryją.

Wypada nam w końcu objawić zdanie co do niektórych warunków i zastrzeżeń, Postanowieniem z r. 1858 objętych, a do oznaczania czynszu odnoszących się.

Artykuł 11 Postanowienia dozwala ustanawiać albo czynsz stały w gotowiznie na zawsze, albo też zastrzegać zmianę wysokości onego co lat 20, odpowiednio do średniéj ceny żyta. Za tém ostatniém zastrzeżeniem oświadczamy się. Żyto będące u nas główném pożywieniem, niewątpliwie dokładniejszą jest w naszéj strefie rolniczéj miarą wszelkich wartości gospodarskich jak pieniądze; czynsz więc wieczysty, do ceny tego ziarna regulujący się, ściśléj jak moneta wyraża rentę gruntową. Gdyby kraj nasz ulegał ścieśnieniom celnym, lub też innym przeszkodom, swobodę ruchu handlowego pod względem zbóż tamującym, wątpliwość w téj mierze byłaby dopuszczalną.

Co do art. 10go Postanowienia, dozwalającego na przeciąg lat 6ciu zastrzegać w kontraktach wieczysto-czynszowych częściową lub nawet całkowitą, w miejsce

czynszu, robociznę; życzyć należy, aby z zastrzeżenia tego, właściciele w najrozciąglejszéj mierze, korzystać chcieli. Charakteru ludu naszego taić przed sobą nie mamy potrzeby. Słabe uczucie wyższych życia potrzeb, pewna obojętność na warunki lepszego bytu, brak zamiłowania do pracy, nieświadomość jéj wartości i wszystkie te ułomności główne swe źródło w stosunku pańszczyznianym mające, rodzą zasadną obawę braku chętnych do pracy rąk przez czas pewien po oczynszowaniu. Zaradczy środek na ten brak znaleźćby można w zastrzeganiu robocizny na tych właśnie warunkach, jakie przepisy wskazują; to jest: z oznaczeniem dni roboczych, rodzaju roboty, terminów jéj wykonywania i ceny. Tak oznaczona robocizna bynajmniéj nie będzie pańszczyzną, bo za pańszczyznę, to jest za robotę nieokreśloną i nieocenioną płacił właściciel inną wartością, podobnież ani określoną ani téż ocenioną: to jest wyposażeniem. Tak nieoznaczone ani co do jakości, ani co do czasu, ani co do ceny czynniki ekonomiczne, zupełnie innéj są natury. Między pańszczyzną z jéj następstwami ekonomicznemi i moralnemi, a robocizną w powyższy sposób udeterminowaną, z kawałka ziemi należycie określonego i w posiadaniu na zawsze ubezpieczonego odrabianą, zachodzi różnica dwa oddzielne stany społeczne cechująca. Taka robocizna nietylko godzi się ze wszelkiemi warunkami normalnych stosunków społecznych, ale w zasadzie swéj jest ich podstawą we wszystkich klassach ludności. Robocizna taka, jako na naturalnym stosunku rolniczym polegająca, przejdzie zczasem z włościan, których obecnie czynszować mamy, a którzy w społeczeństwie naszém powołani są zająć w przyszłości miejsce przedstawicieli małéj własności ziemskiéj, na klassę zagrodników, komorników

i wszelkiego rodzaju ludność roboczą, lecz nie pańszczyznianą.

Zanim do konkluzyi a raczéj do kilku głównych wniosków przyjdziemy, wypada nam jeszcze zwrócić uwagę na jednę ważną okoliczność.

Z oczynszowaniem, osady włościańskie wchodzić będą w epokę samoistności. Włościanin pańszczyzniany znajdzie się w nowych, mało mu dotąd znanych, warunkach życia i bytu. Samoistność, początkowo szczególnie, bez żadnéj pozostawiona opieki, mogłaby łatwo stać się dla niego zgubną. Nowy więc porządek rzeczy wymagać będzie nietylko zachęt moralnych, ale i środków pieniężnych. Prócz zwyczajnych potrzeb gospodarskich, okażą się inne, ogólne, obchodzące gminę całą; potrzeby edukacyjne, sanitarne, dobry byt ogólny lub wygodę wspólną na celu mające. Równie właścicieli jak i włościan interesem być powinno o tych potrzebach wcześnie pamiętać.

Przeznaczenie więc pewnego procentu z czynszu na rzecz kassy gromadzkiéj zdaje się być moralnie i ekonomicznie uzasadnioném.

Przedstawiwszy Panom szereg uwag nad sposobami, jakie przy dobrowolności umów do obliczania czynszu w naszém położeniu użytemi byćby mogły, i skreśliwszy pokrótce główne zasady i warunki każdego z nich, nadmieniamy w końcu, że przedmiot tax gruntowych i wynajdywania wartości z ziemi należy, sam przez się, do najzawilszych części teoryi rolniczéj. Ogólne zasady przez naukę podawane są tylko jedną jego stroną; druga, nierównie ważniejsza, polega na dokładnéj znajomości gruntów i stosunków ekonomicznych kraju lub miejscowości, dla których zasady taxy mają być stanowione. Zachodzi więc tu kombinacya ekonomiczna, która zawsze i wszę-

dzie trudną jest do ułożenia; wymaga bowiem zachowania pewnej równowagi między wskazaniami nauki, a rzeczywistością czyli praktycznym stanem rzeczy.

Pytanie rozbierane dalej jeszcze sięgało; dotyczyło bowiem zasad do likwidacyi stosunku pańszczyznianego, który polegając na zupełnie innéj jak stosunek czynszowy podstawie, wymagał także bliższego objaśnienia swych czynników rachunkowych. W zakresie więc tak obszernym i w przedmiocie tak mało dotąd nam znanym, należało ograniczyć się do głównych tylko pojęć i zasad, pozostawiając szczegóły i liczby a nawet gruntowniejszy rozbiór samych zasad jako cyfr dotyczących, wyznaczyć się mającym Delegacyom.

Tak rozwiązanie pytania trzeciego rozumiejąc i uznając, zgodnie z przepisami, dobrowolność umów za główną podstawę w oznaczaniu wysokości czynszu, Komitet przedstawia nie do uchwały i stanowczego przyjęcia, lecz tylko do dyskussyi i dla bliższego wyjaśnienia przedmiotu, następujących kilku główniejszych wniosków:

1. Że do obliczania wysokości czynszu, właściciele trojakim sposobem dojść mogą:

   a) przez wynalezienie ceny szacunkowéj ziemi w każdéj okolicy;

   b) przez obliczenie na pieniądze wartości prestacyi;

   c) przez obliczenie dochodu z gruntu.

2. Że lubo każdy z powyższych sposobów w pewnych okolicznościach służyć może za podstawę obliczeń, najłatwiej dojdzie się do słuszności, gdy wszystkie trzy nawzajem będą się wspierały i objaśniały. Cyfra jednak z obliczenia dochodu wynikła winna być głównym punktem oparcia, a dwie inne uważane jako pomocnicze.

3. Że jest do życzenia, aby pewien procent z umówionego czynszu kontraktem wieczystym przez właściciela na rzecz kassy gromadzkiéj był przekazywany, i aby cel dla funduszu ztąd powstałego, oraz sposób zarządu w tymże kontrakcie były zastrzegane.

4. Że do obliczania wartości prestacyi przyjąćby się dały następujące zasady:

a) Wartość stałych dni tygodniowych pieszych, tak męzkich jak kobiecych, obliczaną być może podług kosztu utrzymania dziennego parobka lub dziewki.

b) Wartość dni pańszczyznianych pieszych nadzwyczajnych, w pewnych tylko porach roku, lub do pewnych robót używanych, liczyć wypada według ceny najmu w porze lub robocie odpowiedniéj.

c) Wartość dnia sprzężajnego rachowaną być może albo odpowiednio do ilości dni pieszych, na jakie miejscowy zwyczaj sprzężajne zamieniać pozwala, albo na zasadzie kosztu utrzymania inwentarza i parobka dworskiego robotę dzienną pańszczyznianą zastąpić mogącego. Z powodu wszakże niższéj wartości dnia tak pieszego jak ciągłego pańszczyznianego od dnia parobczego, wypada z otrzymanego wypadku obrachowania potrącić część pewną.

d) Osepy przez włościan oddawane obliczać należy po cenie średniej z ostatnich lat 20[tu], z wyłączeniem dwóch najniższych i dwóch najwyższych; daniny zaś po cenach biegnących.

e) Użytkowanie z zabudowań liczyćby można przez oznaczenie wartości ich najmu ustanowionego w jednakowéj cenie dla wszystkich włościan, też same powinności we wsi odrabiających, bez względu na stan tych zabudowań.

f) Użytkowanie z załog i zasiewów mogłoby być liczone przez oznaczenie procentu od ich wartości z przecięcia wziętéj, i podobnie jak przy zabudowaniach, rozłożonéj w jednakowéj cyfrze na wszystkich włościan też same powinności we wsi odrabiających.

g) Zapomogi mogłyby być liczone z 10cio-letniego przecięcia ogólnego na nie wydatku.

5. Że do obliczenia czynszu na zasadzie dochodu z gruntu za pomocą klassyfikacyi i przy użyciu nateraz do takiego obliczenia przepisów Instrukcyami skarbowemi z r. 1818 i 1841 wskazanych, należałoby liczyć żyto, w którego ilościach wartość klass gruntu jest wyrażoną, nie według cen normalnych do Instrukcyi dołączonych, lecz na zasadzie średniéj ceny żyta w najbliższém mieście targowém z 20tu lat ostatnich, z wyłączeniem wszakże dwóch lat najwyższych cen i dwóch najniższych.

Nadto wnosi Komitet, aby Zebranie Ogólne wyznaczyło dwie Delegacye, któreby po gruntowném zbadaniu przedmiotu, korzystając z przedstawienia niniejszego i z rozpraw nad pytaniem trzeciém przeprowadzonych zaprojektowały:

pierwsza: stanowcze zasady do obliczania czynszu z wartości prestacyi.

druga: modyfikacye, jakieby przy zastosowaniu Instrukcyi skarbowych do dóbr prywatnych, pod względem ustanawiania czynszu okazały się koniecznemi.

Następnie zabrał głos Czł. Tow. *Wołowski Felix.* Chętnie się on zgadza na zasady ogólne przez Komitet wskazane; nie sądzi wszakże, aby szczegółowe obliczenia i cyfry do celu doprowadzić mogły. Uważa pracownię chemiczną Towarzystwa jako niemogącą przy rozpoznawaniu i klassyfikacyi ziemi wielkiego przynieść użytku; a jako główny przewodnik dla właścicieli w urządzaniu stosunków z włościanami, poczytuje sumienność i umiarkowanie w oznaczeniu wysokości czynszu. Zainterpelowany przez Czł. Tow. *Antoniego Dęby* o wskazanie zasad, dobrowolność tranzakcyi za najgłówniejszą ogłosił.

Czł. Tow. *Smorczewski Adolf* zwrócił uwagę Sekcyi, iż w dotychczasowym systemacie trój-polowym działy bliższe lepiéj są wymierzwione jak działy odległe; że zatém przy wydzielaniu gruntu włościanom w całości a nie częściach rozdzielonych, jednym musiałyby przypaść grunta lepsze jak innym: sądzi więc, że licytacya najlepiéjby niedogodnościom z téj różnicy wypływającym, zapobiegła.

Czł. Tow. hr. *Tomasz Potocki* przypomniał, iż Komitet w sprawozdaniu z przygotowawczych swych narad dopiéro odczytaném, starał się głównie wykazać wielkie trudności w dokładném oznaczeniu wysokości czynszu zachodzące. Szczegóły tu nie są potrzebne, gdy strony są w zgodzie i żaden nie zachodzi spór o wysokość mającego się opłacać czynszu; nie obejdzie się wszakże bez nich, gdy Delegacye powiatowe między włościaninem i panem spory takie godzić będą musiały. Delegacye te w takim razie muszą mieć jakieś zasady, na którychby oprzéć swe działania mogły i usprawiedliwić je przed Komitetami gubernialnemi. Zresztą i sam właściciel winien nabrać gruntownego przeświadczenia, jakiego czynszu wymagać powinien; dlatego to Komitet

zaproponował dwie Delegacye przez Zebranie Ogólne wyznaczyć się mające, do zaprojektowania stanowczych w tym celu zasad.

Czł. Tow. *Mittelstedt*, uważa detaksacyą opartą na produkcyi ziemi za najwłaściwszy środek nie tylko do oznaczania wysokości czynszu, ale i do oznaczenia wysokości kredytu, z którego moglibyśmy przy dobrodziejstwie Instytucyj kredytowych korzystać.

Czł. Tow. *Bukowiecki* za najlepszą podstawę do oznaczania wysokości czynszu, uważa dochód z gruntu.

Czł. Tow. *Małkowski*, nie doradza opiérać się na prestacyach w oznaczaniu wysokości czynszu; gdyż baczyć należy, iż dogodności jak wrąb wolny do lasu, pastwiska i inne, jakie włościanie zwykle dotąd mieli, są tak wielkie, że same prawie wartość odrabianéj pańszczyzny równoważą; że więc grunt włościanie prawie darmo posiadają: i dlatego oznaczenie wartości ziemi i przyjęcie jéj za zasadę do obliczania czynszu uważa za najlepsze, a utworzenie proponowanych przez Komitet Delegacyj za niezbędne.

Czł. Tow. *Drewnowski* popierając sprawozdanie Komitetu oświadcza, że dobrowolność umów na główny wzgląd zasługiwać powinna.

Tu zabrawszy głos Czł. Tow. *Krzysztoporski*, zwrócił uwagę, że tam gdzie w urządzaniu stosunków cała przyszłość stoi przed nami, musi już zimna rozwaga, a nie chwilowe usposobienie uczuć, czynności przewodniczyć. Sumienność właścicieli nie wystarczy do ochronienia stron obu od pomyłek i pomimowolnéj niesprawiedliwości. Dlatego to twierdzi mówiący, że światło nauki przyświecać powinno tworzeniu zasad i podstaw przyszłych stosunków, i przyznaje, że wezwany do Komitetu

dla narad przygotowawczych, w Grudniu r. z. niejednę miał sposobność oświecenia się i zrektyfikowania wprzód powziętych wyobrażeń przy świetle dyskussyj, w zetknięciu się z nauką i doświadczeniem innych osób, w pomienionych naradach uczestniczących.

Czł. Tow. *Bobrownicki* popiera sprawozdanie Komitetu i dodaje, że sama cena siedzib włościańskich mogłaby być niejaką wskazówką w oznaczaniu wartości ziemi.

Czł. Tow. *Wojciechowski Antoni* zaproponował utworzenie Delegacyj okręgowych celem nagromadzenia dat do dokładnych obliczeń czynszów posłużyć mogących. Odpowiadając wszakże na tę propozycyę jako i na poprzednio zabierane głosy, sprawozdawca Komitetu *Adolf Kurtz* dowodził, że Delegacye tego rodzaju po okręgach nie przyniosłyby pożytku; celem proponowanych przez Komitet, jest oznaczenie zasad ogólnych, a nie zbieranie szczegółów miejscowości różnych dotyczących. Dodał też, iż sprawozdanie właśnie najwyraźniéj za tém przemawia, aby sumienność i sprawiedliwość przedewszystkiém właścicielami w oznaczeniu wysokości czynszu kierowała i od przeciążenia strzegła, a za główną podstawę do obliczania tegoż czynszu dochód z gruntu wskazuje; i że wytknąwszy następnie trzy drogi obliczania, objaśnia toż sprawozdanie, dla czego szczegóły nie mogły w danym mu zakresie pomieścić się i że wskazanie głównych tylko na każdéj drodze zasad przedmiotem podobnego wypracowania być mogło. Z uwagi zaś, że od przyjętych zasad zależeć mają cyfry, nie przedstawiał sprawozdawca wniosków i konkluzyi do uchwały; lecz zostawiając kwestye otwartemi, zaproponował utworzenie jednej Delegacyi, któraby zasady do obliczania prestacyów dokładnie wyrobiła, i drugiej, któraby roz-

patrzywszy się w Instrukcyach skarbowych z r. 1818 i 1841 zaprojektowała konieczne modyfikacye, jakieby przy zastosowaniu tych Instrukcyj do dóbr prywatnych potrzebnemi się okazały.

Sekcya, zapytana przez Prezydującego, na utworzenie pomienionych dwóch Delegacyj zgodziła się, i gdy nikt więcéj głosu nie żądał, — na tém posiedzenie zakończono.

CZWARTE POSIEDZENIE,

dnia 6 Lutego 1860 roku.

Prezydujący wezwał Członka Komitetu *Ludwika Górskiego*, do przedstawienia sprawozdania z narad przygotowawczych nad pytaniem czwartém:

„Ponieważ wprowadzenie do umów wieczystych „wspólności pastwiska i użytków leśnych nie może „być pożądaném, w jaki więc sposób dogodności „tego rodzaju sprawiedliwie ocenić, a włościanom „przejście do nowego stosunku ułatwić?"

Członek Komitetu *Ludwik Górski*, odczytał co następuje:

Wspólność pastwiska i użytków leśnych, włościanom pańszczyznianym pospolicie służąca, jest wypływem tego ścisłego powiązania interesu dworu i włościan, które było stosunku pańszczyznianego podstawą, jego trwałości przyczyną i najwybitniejszą cechą.

Włościanin na roli dworskiéj osiadły, budynek dworski zamieszkujący, rolę dworską sprzężajem najczęściéj załogowym uprawiający, trzymający grunta z folwarcznemi pomieszane i pospolicie tak rozłożone, iż ugóry pól dworskich i włościańskich z sobą się stykały, używał i używać musiał wolności paszenia na gruntach i pastwiskach dworskich, pobierania drzewa na budynki i opał, bo stan gospodarstwa folwarcznego z jego losem najściśléj był połączony. Była to niejako rolnicza współ-

ka między dworem i włościanami zawiązana, w któréj kapitałem była ziemia, jéj użytki i wszystkie narzędzia pracy z jednéj, a praca sama z drugiéj strony. Pańszczyzna była téż wynagrodzeniem nietylko za ziemię wydzieloną, ale także za wszelkie dogodności i użytki, z których włościanie korzystali, jakiemi są: budynki, załogi i zasiewy dworskie, pastwisko i opał.

Zmiany w systemacie gospodarstwa folwarcznego od lat kilkudziesięciu zaprowadzane, separacye gruntów i urządzenia leśne, nakoniec niektóre prawodawcze rozporządzenia osłabiały powoli ogniwa téj spółki, któréj warunki okazywały się coraz bardziéj nieodpowiedniemi koniecznym gospodarstwa folwarcznego i włościańskiego ulepszeniom. Postęp téż wyobrażeń domagał się i domaga takiego urządzenia stosunków, w któremby strony do zupełnéj samodzielności powołane były. Zamiana pańszczyzny na czynsz, nieodłączne od niéj odseparowanie gruntów i urządzenie osad włościańskich, stały się tego kierunku wyobrażeń i téj potrzeby gospodarstwa krajowego wynikłością, a zniesienie wspólności dotychczasowych użytków nieodzownym zaprowadzenia nowego porządku warunkiem.

Zgodnie z powyższém pojęciem, pytanie do rozbioru podane w pierwszéj swéj części wyraźnie powiada, iż: „*wprowadzanie do umów wieczystych wspólności pastwiska* „*i użytków leśnych nie może być pożądaném.*" Sądzimy przeto, iż w tak ważnym i w dziele oczynszowania włościan stanowczym przedmiocie, wypada wskazać główne przyczyny, dla których wprowadzenie tych wspólności ani jest pożądaném, ani słusznie wymaganém być może, i to stanowić będzie część piérwszą sprawozdania naszego. Idąc w ślad za pytaniem, w drugiéj części przedstawimy środki ocenienia tych wspólności i wskażemy, w jakich wypadkach ocenienie to jest potrzebném; w trze-

ciéj nakoniec podamy środki mogące włościanom ułatwić przejście do nowego położenia, w którym ze wspólności pastwiska i użytków leśnych korzystać już nie będą.

Przyczyny, dla których wprowadzanie do umów wieczysto-dzierżawnych wspólności nas obecnie zajmujących ani jest pożądaném ani słusznie wymaganém być może, są prawne i ekonomiczne. Zaczynając od pierwszych, zwracamy przedewszystkiém uwagę Waszą, Panowie, że Postanowienie Rady Administracyjnéj z dnia $^{16}/_{28}$ Grudnia 1858 roku, w Artykule 3^{cim} wyrzekło, iż kontrakty czynszowe z włościanami zawierane, mają być wieczyste, co ma ten skutek, iż wprowadzenie do umów wieczystych wspólności pastwiska i użytków leśnych, przemieniłoby one w rzeczywiste *służebności prawne;* któremi że dotychczas nie są, i że wprowadzenie onych przy nowém urządzeniu do stosunków wzajemnych byłoby w sprzeczności z duchem obowiązującego u nas prawa, będziemy starali się w kilku następujących uwagach przekonać.

Służebność podług obowiązującego prawa, jest to ciężar włożony na pewien grunt i własność nieruchomą, dla użytku i korzyści, drugiego gruntu i własności nieruchoméj, do innego właściciela należącéj. (Art. 637 K. C.)

Służebności osobistych, na osobach i dla osoby, a nie na gruncie i dla gruntu, prawo zabrania. (Art. 686 K. C.)

Służebności powstają—albo:

a) z położenia gruntów i nieruchomości jednych względem drugich—albo:

b) z woli samego prawa,

c) albo nakoniec z woli stron czyli umowy.

Art. 649 K. C. Służebności z położenia gruntów wynikające, dotyczą spadku wód, przejścia i przejazdu i prawa rozgraniczenia.

Służebności z woli samego prawa powstające, mają za przedmiot:

a) albo użyteczność publiczną, lub gminną;

b) albo też użytek dla osób prywatnych.

Art. 650. K. C. *Służebności dla użytku publicznego lub gminnego* mają za przedmiot:

Odstęp wolny do holowania i przystępu wzdłuż brzegów rzek spławnych.

Budowę i naprawy dróg i innych dzieł publicznych i gminnych.

Przepisów co do takich służebności, szukać należy w specyalnych prawach i urządzeniach do takich służebności ściągających się.

Art. 651. K. C. *Co zaś do służebności prywatnych* wolą samego prawa postanowionych, są to różne obowiązki, które prawo wkłada na właścicieli, jednego względem drugiego. Część tych obowiązków kodex odsyła *do przepi-* Art. 652. K. C. *sów policyi wiejskiéj*, część zaś ma na celu przepisy o murze lub rowie środkującym, o okapach, o prawie widoku na obcą własność, prawie przejścia i t. p.

Oprócz kodexu, którego treść artykułów o służebnościach przytoczyliśmy, mamy szczególne prawo sejmowe z roku 1830:

„o służebnościach pastwiska i wrębu:"

dotąd stojące w mocy obowiązującéj, a które zgodnie z kodexem:

służebności te pastwiska i wrębu, *jako nie widoczne i nie ciągłe,* uznaje za nie mogące powstać (Art. 1)

inaczéj, jak tylko na mocy tytułu; zatém ani domniemywane, ani téż przedawnieniem choćby od niepamiętnych czasów nabywane być nie mogą, wyjąwszy przypadek, gdyby gdzie służebności, przed wprowadzeniem kodexu, zostały stanowczo nabyte, podług ustaw poprzednich, na mocy używania i przedawnienia, bez tytułu nadawczego i piśmiennego; w każdym razie z zastrzeżeniem wpisu hypotecznego, podług prawa z r. 1818.

Podług tegoż prawa sejmowego o służebnościach pastwiska i wrębu, służebność pastwiska może być spłaconą, za uznaniem Sądu, jeżeli używający takowéj może się bez niéj obejść. Służebności zaś leśne mogą być zniesione, także za wyrokiem Sądu, przez wydzielenie w naturze części odpowiedniéj obciążonego lasu. Zasadą jest tego prawa, że potrzeba obecna gruntu używającego, miarkuje się podług téj, jaka była w chwili ustanowienia służebności, a gdyby to udowodnioném być nie mogło, potrzeby obu gruntów i obciążonego i używającego, winny być miane na względzie, z większym jednak względem na potrzeby gruntu służebnością obciążonego.

Na przyszłość, to jest od 23go Sierpnia 1830 roku, mówi to prawo: (Art. 11)

„żadne służebności pastwiska i wrębu stanowione „być nie mogą, jak pod warunkiem, iżby w akcie „ustanowienia oznaczone były: ilość i rodzaj bydła, „ilość i rodzaj drzewa, tudzież sposób wykonywa-„nia tychże służebności."

Takie, w głównych zarysach przedstawione, zasady obowiązującego prawa przekonywają, jak to na wstępie nadmieniliśmy, że użytki leśne i pastewne nie są służebnością, bo nie były włożone na ciężar jednego gruntu, dla użytku drugiego gruntu, własnością obcą będącego,

ale pochodziły ze stosunku czysto osobistego pana i włościanina. Grunt i las, na którym włościanin wykonywał pastwisko i wrąb, lub inne użytki leśne, tak był własnością pana, jak grunt na którym włościanin był osadzony.

Dla tego Ukaz z r. 1846 w Art. 1m wyraził się:

> że rolnicy po miastach i wsiach prywatnych, dopóki obowiązki do nich przywiązane, należycie wykonywać będą, używać mają na przyszłość zajmowanych obecnie gruntów i *innych dogodności.*

Nazywa one zatém Ukaz dogodnościami, lecz ani rodzaju ani ilości i sposobu wykonywania tych dogodności wcale nie określił, nadto utrzymanie onych uczynił zależném od należytego wykonywania obowiązków.

Ukaz ten, jak się wyraża, mieści w sobie tylko wstępne zasady. Dopiéro Postanowienie Rady Administracyjnéj z r. 1858, w rozwinięciu Art. 5 Ukazu wydane, a zawierające przepisy, według których umowy o czynsz zawierane być mają, przepisy te w przedmiocie dogodności włościanom służących, zawarło w dwóch po sobie idących artykułach: 8ym i 9ym.

W piérwszym z nich stanowi wyraźnie:

> że zasiewy i załogi dworskie winny być przy oczynszowaniu jako własność dworska albo w naturze zwrócone, albo spłacone podług wzajemnéj dobrowolnéj umowy.

W artykule zaś 9ym przepisuje:

> że przy zawieraniu układów o wysokość czynszu, winny być miane na względzie *wszelkie inne dogodności*, jakie osadnikom przy oczynszowaniu zapewnione zostaną, jakoto: wolny wrąb, prawo pobierania od właściciela drzewa opałowego, budulcu, na płoty i narzędzia gospodarskie, zbieraninę suszu i ściółki, wspólne pastwisko albo paszę w lesie,

Artykuł ten zatém wymienił po raz pierwszy rodzaj tych innych dogodności, które mają być przedmiotem naszych obrad dzisiejszych.

Dogodności o których artykuł ten wspomina, są w całym kraju rozlicznego rodzaju. Są miasta prywatne a nawet i wsie, którym służą nadania panujących lub poprzednich posiadaczów, nawet hypotecznie objawiane, opisujące sposób wykonywania użytków leśnych lub pastwiskowych, i te tylko są rzeczywistemi prawnemi służebnościami.

Lecz po największéj części użytki leśne i wspólności pastwiska włościanom pańszczyznianym służące, powiązane są z dogodnościami wzajemnemi, od włościan dla dziedziców przypadającemi, i na żadnym prawnym tytule oparte nie są. Takie dogodności stałyby się dopiéro prawdziwemi służebnościami, skoroby w kontrakcie czynszowym przez Władzę zatwierdzonym wieczyście zapewnione i do hypoteki wniesione zostały, a tém samém ciężar służebności został objawiony i utwierdzony hypotecznie.

Wtedy bowiem czynszownik, stanie się odrębnym po raz pierwszy właścicielem gruntu swego, jakkolwiek nie pełnym, ale tylko użytkowniczym *(Dominus utilis)*, a używalność jako ciężar włożony na pewien grunt i własność nieruchomą, dla korzyści i użytku drugiego gruntu i własności nieruchoméj do innego właściciela należącej, nabyłaby odpowiednio do brzmienia Artykułu 637 K. C. charakteru prawdziwéj służebności.

Ponieważ zaś oczynszowanie ma za podstawę główną dobrowolność układów, z tąd wynika, że w umowach czynszowych, dogodności, o których mówi Artykuł 9ty Postanowienia Rady Administracyjnéj, te mianowicie, które na tytule prawnym oparte nie są, mogą być czynszownikom zapewnione albo nie.

Skoro jednak zwrócimy uwagę, że duch całego prawodawstwa w kraju obowiązującego przeciwny jest w zasadzie wszelkim wspólnościom i niepodzielnościom, mianowicie na wieczne czasy; spłaty wszędzie dopuszcza, a o niepodzielności, prawa odkupu i inne ograniczenia, najwięcéj do lat pięciu umawiać się dozwala: twierdzić możemy, że wprowadzanie do umów wieczystych wspólności pastwiska i użytków leśnych na czas nieograniczony przeciwném byłoby duchowi naszego prawa dążącego do utworzenia wszędzie i zawsze własności niczém nie krępowanej, niezawisłéj i zdolnej do swobodnego, samoistnego rozwijania się.

Tyle co do motywów prawnych.

Ekonomiczne względy, przemawiające za zniesieniem wspólności pastwiska i użytków leśnych, są równie ważne i stanowcze. Jedne z nich wypływają z ogólnych gospodarstwa zasad, inne odnoszą się specyalniéj do naszego położenia. Wymienimy najważniejsze z nich, przechodząc kolejno główne szkody jakie rolnictwo ze wspólności pastwiska i użytków leśnych ponosi.

Utrudnienie w zaprowadzeniu uprawy płodozmiennéj jest pierwszém wielkiém wspólności pastwiska następstwem. Obsiewanie bowiem ugorów, zaprowadzenie pastwisk sztucznych dla własnego inwentarza, płodozmian oparty na stabulacyi, stają się przy wspólności pastwiska albo niepodobne, albo ustąpieniem znacznej części gruntu dla używających tego prawa okupione być muszą. Wiadomo zaś jak dalece pomnożenie ilości nawozu, a tém samém cały postęp rolnictwa, od możności swobodnego urządzenia kolei w uprawie roślin kłosowych i pastewnych zależy. Wspólność ta jest następnie nieprzepartą przeszkodą do ulepszenia hodowli i wykształcenia rass zwierząt gospoparskich. Bydło i owce na ob-

szernych a pustych rozrzucone pastwiskach, o których ulepszeniu nikt nie myśli, bo zwykle nikt pracy i kosztów dla korzyści cudzéj ponosić nie chce, a nawet nie może, albowiem każda poprawa pociąga za sobą ograniczenie używalności, bydło i owce takie znajdują na tych pastwiskach zaledwo utrzymania życia, ale nie mogą nabyć wyższego stopnia przymiotów, dla których są hodowane. Zmęczone przebieganiem obszernych a jałowych przestrzeni, tracą nawet te małe zasoby sił, jakie chuda i dzika pasza dać mogła.

Wspólność pastwiska ma jeszcze ten zły skutek, że rozszerza między gromadami bydła, owiec lub koni choroby zaraźliwe, które od jednéj sztuki chorobą dotkniętéj udzielają się innym, wytępiają gromady i najcięższych klęsk gospodarskich stają się przyczyną. Dość tu wspomnieć o chorobach ospy, parchów, kulawki u owiec, o zarazie płucnéj, karbunkułowéj, księgosuszu u bydła, rozszerzających się prawie w mgnieniu oka od jednéj sztuki na całą gromadę w zetknięciu z nią będącą, aby dlatego jedynego powodu wszelkie wspólności pastwiska stanowczo potępić.

Ważne także względy przemawiają za potrzebą usunięcia używalności leśnych, a mianowicie prawa wrębu, zbiórki ugaju, brania ściółki i t. p. I tu bowiem ograniczenia praw właściciela mają ten skutek, że on nie ma chęci a często nawet możności urządzenia lasów w sposób nietylko dla siebie, ale i dla ogółu najkorzystniejszy. Zaopatrzenie potrzeby drzewa mieszkańców, połączone ze wzrostem bogactwa krajowego, nie zależy na tém, aby przestrzenie leśne były obszerne choć źle zarośnięte, ale przeciwnie aby ilość drzewa odpowiadająca potrzebom ludności krajowéj, ile możności jak najmniejszą przestrzeń ziemi zajmowała, to jest aby bogactwo drzewostanu leśnego wynagradzało ubytek przestrzeni, która

w inny sposób korzystnie użytą być może. Temu celowi służebności leśne są najzupełniéj przeciwne. Chociażby bowiem właściciel mający lasy obszerniejsze niż jego własna i okolicy potrzeba wymaga, chciał część onych na pole obrócić, a na pozostałéj lepsze gospodarstwo leśne zaprowadzić, uprawnieni mogą temu przeszkodzić; przeciwnie właściciel małéj obszerności lasu obawia się go przez obsiew lub zasadzenie powiększyć, aby uprawnieni do téj nowéj przestrzeni praw swoich rozciągnąć nie chcieli. Zwrócić tu bowiem potrzeba uwagę, iż wspólności użytków leśnych tworzą się i rozszerzają niewidocznie a tém samém utrudniają możność zapobieżenia ich powstaniu.

Nadto, jakkolwiek ogólna zasada prawodawcza pozwala właścicielowi lasu służebnością obciążonego urządzić go w sposób, jaki za najkorzystniejszy uzna, przewidzieć jednak można, że i pod tym względem używalności leśne stać się mogą przedmiotem licznych sporów. I tak, chociaż zasady gospodarstwa leśnego przyjmują, że $^1/_4$ część przestrzeni leśnéj stanowi zwykle część ochronną, która z pod prawa wspólności wyjętą być powinna, urządzenia jednak leśne w niektórych okolicach mogą być téj natury, iż całą przestrzeń od wspólności wyłączają. Znajdują się w Prusach nad Renem obszerne lasy rządowe, urządzone na dwunastoletnią koléj cięcia, gdyż taka koléj za najkorzystniejszą tam jest uważaną. Podobnym więc urządzeniom wspólności leśne, gdyby nawet stanowczéj przeszkody stawiać nie mogły (co, zdaniem naszém, jest więcéj niż wątpliwém), stać się mogą powodem nieporozumień i sporów.

Wszystkie też w cywilizacyi przodkujące kraje zmierzały nieustannie do zniesienia wspólności pastwiska i użytków leśnych, i te z nich mianowicie największe

w rolnictwie uczyniły postępy, w których wspólności te najwcześniéj ustały.

W Szkocyi pierwsze prawo w tym celu wydane zostało jeszcze w XVII[tym] wieku, w Anglii zaś na początku przeszłego stulecia, pod tytułem: *inclosure bill.* Od tego téż głównie czasu rozpoczyna się ów świetny postęp rolnictwa tamecznego, będącego przedmiotem podziwu dla wszystkich, a dla Anglii źródłem dochodów i bogactwa, większém nawet od tego, jaki jéj olbrzymi rozwój fabrycznego przemysłu zapewnia.

We Francyi prawo wolnego pastwiska i przepędu, *vaine pature et parcours,* spowodowane dawniejszém niż powszechnie mniemają rozdrobnieniem własności ziemskiéj w tym kraju, było od XVII[go] wieku przedmiotem rozlicznych ścieśnień, wywoływanych ciągłemi użaleniami prowincyonalnych stanów. Nakoniec prawo z r. 1791 pozwoliło właścicielowi służebnością obarczonemu (skoro na prawnym tytule opartą nie była), uwolnić się z niéj przez ogrodzenie swojéj własności, a zarazem stanowiło, że właściciel taki utracał prawo pastwiska i przepędu na obcych gruntach, dla odpowiedniéj do zagrodzonéj przestrzeni ziemi ilości inwentarza. Prawo to zatwierdzone zostało następnie przez Kodex cywilny i weszło w skład jego artykułów (*); środek ten jednak okazał się być niedostatecznym. Kilkakrotnie do izb prawodawczych wnoszone były projekta zniesienia zupełnego wspólności pastwiska, na prawnym tytule nie opartéj, a przymusowego onéj wykupu, skoro ma prawną podstawę. Projekta Kodexu rolniczego, w latach 1807 i 1811 ułożone, tę zasadę przyjęły. Wielkie roz-

(*) W prawie z roku 1791 wyjątek zrobiony został jedynie dla ubogich mieszkańców gminy, własności ziemskiej nie mających (*prolétaires*), którym prawo to pozwoliło utrzymywać na wspólnem pastwisku 6 owiec, krowę i cielę.

drobnienie własności, oraz zwyczaje i używalności gmin, w najdawniejszych czasach początek swój biorące, stały zapewne na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego zamiaru na drodze prawodawczéj. Téj też okoliczności rolnicy i ekonomiści słusznie przypisują niższy stan rolnictwa francuzkiego.

Na poparcie tego twierdzenia, przytaczają oni fakt, ze statystyki urzędowéj francuzkiéj czerpany, iż w północnych departamentach Francyi, w których prawo wolnego pastwiska, w skutek układów lub zagrodzeń, ustało, utrzymuje się w przecięciu 215,927 sztuk bydła; w departamentach zaś południowych, w których zwyczaj ten istnieje, liczba ta zaledwo do 118,000 dochodzi, pomimo że przecięciowa rozległość departamentów południowych większa jest od północnych.

Radykalniej postąpił w tym przedmiocie rząd pruski. Jeszcze Fryderyk Wielki w roku 1752 wydał pierwsze rozporządzenia, dotyczące separacyi gruntów i zniesienia wspólności leśnych i pastwiskowych, najprzód w dobrach koronnych. Rozporządzenia te, rozszerzone w latach 1765 i 1769 do dóbr prywatnych w Starych Prusach, Marchii, Pomeranii i magdeburskiéj prowincyi, polecały władzom miejscowym, aby na żądanie jednéj ze stron starały się podział wspólności na drodze dobrowolnéj ugody uskutecznić.

Rozporządzeniem z r. 1771 zostały w Szlązku Pruskim wspólne pastwiska na drodze urzędowéj pomiędzy współwłaścicieli podzielone.

W r. 1811 wydany został edykt kulturowy *(Edikt zur Beförderung der Landes Kultur)*, głównie ograniczenie służebności rolnych i leśnych na celu mający (*).

(*) Na mocy tego prawa, wolno było każdemu właścicielowi, wspólnością pastwiska obciążonemu, $^1/_3$ część przestrzeni gruntu od téj wspólności uwolnić, a to dla możności zaprowadzenia na niéj uprawy roślin pastewnych, z obowiązkiem jednak wynagrodzenia uprawnionych.

Następnie, prawo z roku 1821 *(Gemeinheits-Theilungs-Ordnung)*, wychodząc z zasady, że podział wszelkich wspólności korzystnym jest dla dobra pojedynczych właścicieli i krajowego gospodarstwa, dozwoliło każdemu wspólnością obciążonemu członkowi gminy lub właścicielowi żądać zniesienia wspólności, do czego osobna władza ustanowioną została.

Najwięcéj jednak dla nas nauczającemi być mogą przepisy, w r. 1823, do urządzenia stosunków w Wielkiém Księztwie Poznańskiém wydane. Artykuł 26 tych przepisów brzmi jak następuje w urzędowym polskim texcie:

„Przy ułożeniu się o nadanie własności chłopom gospodarzom i o należne dziedzicom wynagrodzenie, także wszystkie służebności zniesione być powinny, jakie się chłopom gospodarzom na pańskich, a przeciwnie dziedzicom na gruntach chłopskich należą. Jak dalece mogą być w tém chłopom gospodarzom tymczasowe wsparcia zastrzeżone, poniżéj ustanowiono."

Sposób, w jakim to zniesienie ma nastąpić, opisują artykuły 38, 40, 41 i 42 tychże przepisów.

Tak więc rząd, który bogactwo kraju mniéj szczodrze od natury uposażonego podniósł wyżéj nad inne, urządzając stosunki ostatniéj z kolei prowincyi, zbogacony doświadczeniem nabytém, wyrzekł, że zniesienie wszelkich wspólności jest koniecznym tego urządzenia warunkiem.

Rząd austryacki wreszcie, po gwałtownem zerwaniu stosunków między dawnymi właścicielami ziemskimi a włościanami, któremu, jak wiadomo, żadne systematyczne urządzenie nie towarzyszyło, opatrzywszy się, przystąpił do uregulowania i wykupu służebności (*).

(*) Pominąć w tem miejscu nie możemy uwagi, że drogi uregulowania lub wykupu, a nie bezwarunkowego zniesienia, połączonego z urządze-

Na mocy więc patentu cesarskiego z dnia 5go Lipca 1853 roku, ulegają wykupowi lub regulacyi z urzędu:

1. Wszystkie jakiekolwiekbądź prawa wrębu i pobierania drzewa w obcym lesie.
2. Prawa paszenia na obcym gruncie.
3. Prawa pobierania ściółki i innych produktów leśnych w obcym lesie.
4. Wszelkie inne prawa używania gruntu leśnego.

Co więcéj, patent ten stanowi, że na przyszłość nie wolno przyznawać lub nadawać prawa do powyższych służebności, bez możności onéj odkupienia, i że warunek taki, gdyby bądź w umowach dobrowolnych, bądź w działach lub rozporządzeniach ostatniéj woli został umieszczony, uważany będzie za nieważny.

Lecz oprócz powyżéj przytoczonych ogólnych ekonomicznych zasad, popartych przykładami urządzeń w ucywilizowanych krajach, są jeszcze względy, z gospodarskiego położenia naszego wypływające, które stanowczo przemawiają za potrzebą uchylenia w kontraktach czynszowych wieczysto-dzierżawnych, z włościanami zawierać się mających, wspólności pastwiska i użytków leśnych, któreby się bez tego na wieczysto prawne służebności zamieniły.

Uznając szczerze i ceniąc wysoko wielkie wiejskiego ludu naszego przymioty, jego żywą wiarę i czystość

niem stosunków włościańskich, chwycić się musiał, choć po niewczasie, rząd austryacki dla tego, iż za podstawę do ocenienia należnéj właścicielom dawniejszym indemnizacyi nie przyjął wartości ziemi przez włościan posiadanéj, ale wartość uiszczanych przez nich prestacyj, nic z nich na rachunek dogodności leśnych i pastwiskowych nie strącając; uczyniwszy zaś włościan w sposób nagły i gwałtowny właścicielami gruntów, dogodności wspólnego pastwiska i użytków leśnych w służebności prawne przemienił. Uregulowanie ich zatém lub wykup stało się koniecznem popełnionego błędu następstwem. Niemniéj ono dowodzi, iż rząd ten uznał. jak szkodliwém dla bogactwa krajowego i pomyślności gospodarstw jest utrwalenie i pozostawienie służebności powyższych.

obyczajów, poczciwość i ochoczość w niesieniu pomocy, rozsądek i pojętność, pominąć nie możemy uwagi, że stosunek pańszczyzniany, połączone z nim nieodzownie zapomogi dominialne wspólności pastwiskowe i leśne, wyrobiły w nim usposobienie do spuszczania się na obcą pomoc; przytępiły uczucie samodzielności, przezorność i zamiłowanie porządku. Najsłuszniejsze ograniczenia dotychczas pobieranych użytków są mu nieznośne. Lubi on bydło swobodnie na łąki i pole wypuszczać; nie dba o stan budynków, nie szanuje i nie oszczędza drzewa opałowego, bo potrzeby te kosztem dworu i lasów dominialnych zaspakajane bywają. Wspólności leśne i pastwiskowe, mocą kontraktów wieczystych na służebności przemienione, utrzymałyby go w tém usposobieniu, stałyby się przeszkodą do rozwinięcia w nim przymiotów rządności, przezorności, poszanowania praw cudzych, które są wszędzie i zawsze głównym środkiem polepszenia materyalnego bytu i z moralnym stanem ludności w ścisłém są połączeniu. Zniesienie tych wspólności, przy zachowaniu jednak środków, mogących ułatwić włościanom przejście ze stanu dzisiejszego używalności do zupełnie samodzielnego, o czém w końcu będzie mowa, obudzi w nich powyższe przymioty, zwróci ich myśli do wynalezienia środków zaspokojenia gospodarskich i domowych potrzeb, urozmaici uprawę roślinami pastewnemi, doprowadzi do starannego utrzymania budynków i do zaprowadzenia oszczędności w użyciu drzewa opałowego, w czém z małym kosztem wiele bardzo uzyskać można.

Utrzymanie powyższych wspólności miałoby i tę niedogodność, iż włościanie zapewnione mając wspólne pastwisko, nie chcieliby dobrowolnie zgodzić się na podział ich pól w ten sposób, iżby każdy całość gruntów ornych w jednéj posiadał przestrzeni; dawne bowiem

nawyknienie prowadzi ich do zamiłowania trzechpolowego podziału, a zatrzymanie wspólnego z dworem pastwiska, utrudniłoby możność przekonania ich o korzyściach zupełnej separacyi gruntów.

Wiadomo także, jak małe są włościan naszych potrzeby. Jest przeto bardzo uzasadniona obawa, iż gdyby po oczynszowaniu mieli zapewnione bezpłatnie drzewo na budowle lub opał i pastwisko dla bydła, mając tym sposobem przy niewygórowanym czynszu z ziemi zaspokojone najgłówniejsze potrzeby życia i gospodarstwa, nietylko sami nie szukaliby zarobków w gospodarstwach folwarcznych, ale owszem zatrzymaliby przy sobie całą tę liczną rolniczą ludność, która wraz z nimi z dogodności pastwiska i opału korzystając, o zarobki mniéj dbała, zostawiłaby folwarki bez możności obrobienia swych przestrzeni, lub téż spowodowałaby podwyższenie ceny najmu, do wysokości dochodowi ziemi w kraju nieodpowiedniéj. W Prusach i W. Ks. Poznańskiem zniesienie dogodności powyższych przy oczynszowaniu, zmusiło tę ludność bezrolną szukać środków utrzymania przy gospodarstwach folwarcznych i sprawiło, że cena najmu jest tam znacznie niższą niż u nas, a dobry byt robotników dostatecznie zapewniony.

Nakoniec, nader ważnym względem, przemawiającym stanowczo za zniesieniem używalności zbiórki ugaju, drzewa budulcowego, jest potrzeba polepszenia stanu lasów w kraju.

Rozległość dóbr prywatnych w kraju wynosi, jak wiadomo, blizko 500,000 włók (499,645); w tém lasy zajmują 128,516 włók, czyli więcéj jak $^1/_4$ ogólnéj przestrzeni. Stosunek rozległości lasów do pól ornych, ogrodów, łąk i pastwisk, jest jak 1 do 2 $^1/_2$. Tak obszerna przestrzeń pokrytą jest rzadkim, ubogim i bardzo nie-

jednostajnym drzewostanem, sprawiającym, iż kapitał wartości lasów nie odpowiada bynajmniéj obszerności zajmowanéj przestrzeni.

Obciążenie przestrzeni leśnéj wspólnością pastwiska, nie dopuszczającą należytego odmłodnienia lasów, niemniéj prawem pobierania bezpłatnie drzewa opałowego i budulcowego przez włościan, jest główną tego stanu przyczyną. Ono bowiem sprawia, iż te tylko lasy nasze, które w blizkości rzek spławnych i miast znaczniejszych, lub w okolicach górniczych są położone, przynoszą właścicielowi odpowiedni dochód. Pokupu na drzewo, zwłaszcza opałowe, w innych okolicach nie ma wcale, bo potrzeby ludności zaopatrywane są bezpłatnie. Póki ten stan rzeczy trwać będzie, właściciele lasów nie będą mieli żadnéj zachęty do zaprowadzenia porządnego gospodarstwa leśnego, i nie sądzimy, aby jakiekolwiek urządzenia prawodawcze mogły lasy od zniszczenia ochronić. Lecz skoro włościanie czynsz płacić zaczną, a z używalności leśnych bezpłatnie korzystać nie będą, drzewo przyjdzie do właściwéj ceny, a właściciele, mając zapewniony z lasów dochód, niewątpliwie staranniéj niż dotąd ochraniać one będą. Polepszony stan lasów otworzy z czasem dla bogactwa krajowego obfite źródło korzyści, za pomocą zagranicznego wywozu towarnego drzewa.

Na poparcie opinij powyższych, mamy w kraju naszym przykład stanowczy. Rząd Królestwa, a zarazem największy właściciel ziemski w kraju, stanowiąc zasady urządzenia dóbr własnych w r. 1818, przepisując w roku 1841 Instrukcyę o urządzeniu i oczynszowaniu dóbr darowanych, zniesienie wspólności pastwiska uczynił koniecznym urządzenia warunkiem. Prawo wolnego ugaju zostało także w dobrach rządowych od dawnego czasu zniesione; chociaż, jak o tém w sprawozdaniu z narad Ko-

mitetu nad drugiém pytaniem słusznie wspomniano, większa część włościan miała sobie to prawo konstytucyą z roku 1792 i dekretem Referendaryi Koronnéj z roku 1784 zatwierdzone. Pozostało ono tylko dla włościan, którzy posiadali piśmienne przywileje, lub którym kontrakty czynszowe, z rządem pruskim zawierane, wolności bezpłatnego ugaju zapewniły.

Na tak więc przeważnych opierając się motywach i przykładach, twierdzić możemy:

że wprowadzenie służebności pastwiska i użytków leśnych byłoby z prawnych i ekonomicznych a nawet moralnych względów dla ogółu kraju i dla właścicieli ziemskich zgubne, dla włościan samych szkodliwe.

Przechodząc teraz do sposobu ocenienia dogodności powyższych, zwracamy uwagę Członków, iż stosownie do opinii przy rozbiorze 3go pytania wyrażonéj, ocenienie to potrzebném jest mianowicie przy dochodzeniu wysokości żądanego z gruntu czynszu przez oszacowanie prestacyi. Wtedy od wynalezionéj wartości prestacyi odtrącić wypada dogodności wszelkie włościanom udzielane, do których głównie używalność pastwiska, wrębu, ugaju, zbiórki i ściółki leśnéj należą; prestacye bowiem włościańskie, jakeśmy to wyżéj nadmienili, są wynagrodzeniem nie tylko za sam grunt, ale również za dogodności włościanom udzielane.

Ocenienie to jest również konieczném tam, gdzieby właściciel dogodności te w całości lub części włościanom wieczyście zapewnić zechciał. Przypadek ten bowiem jakkolwiek rzadkim zapewne będzie, przewidziany jest Artykułem 9m Postanowienia Rady Administracyjnéj, przepisującym, aby przy zawieraniu układów o wysokość czynszu były miane na względzie wszelkie inne dogodności, jakie osadnikom przy oczynszowaniu zape-

wnione zostaną, jako to: wolny wrąb, prawo żądania drzewa opałowego, wspólne pastwisko i t. p. Zapatrując się na brzmienie Artykułu 40go tegoż Postanowienia, domniemywać się można, że ostrożność tę prawodawcy spowodował zapewne wzgląd na prawa wierzycieli hypotecznych, których bezpieczeństwo mogłoby być narażone na stratę, gdyby właściciel zapewniając włościanom wieczyście dogodności pastwiska i użytków leśnych a tém samém przemieniając one w prawne służebności, takowych w umowie o wysokość czynszu nie uwzględnił.

Nakoniec ocenienie to potrzebném bardzo być może w układach z włościanami lub mieszczanami używającemi powyższych dogodności na mocy nadań i przywilejów, jakkolwiek wypadki te są u nas dosyć rzadkie.

Lecz jeżeli strony przyjmują dobrowolnie do obliczenia wysokości czynszu za podstawę detaxacyą czyli oszacowanie gruntu, a to bądź na zasadzie klassyfikacyi, bądź innym sposobem, a na zniesienie używalności leśnych i pastwiskowych zgadzają się, nie widzimy żadnego powodu, aby ocenienie tych dogodności żądaném być mogło.

Ocenienie dogodności w mowie będących wykonane być może dwojako: to jest sposobem gospodarskim na podstawie cen w miejscowości praktykowanych, lub przez przybliżenie wynalezionych; powtóre sposobem ściślejszym, naukowym. Ostatni ten sposób jest połączony z wielą trudnościami; wartość bowiem użytków leśnych i pastwiska zależy od nieskończonych odmian, zachodzących w gatunku gleby, w stopniu ocienienia lasów, w rodzaju drzewa i w wartości pobieranéj zbiórki. Autorowie w tym przedmiocie piszący, chcąc o ile możność pozwoliła wyczerpać wszelkie natrafić się mogące wypadki, ułożyli mnóstwo formuł i tablic na rachunku opartych, w końcu jednak zwykli dodawać, że

cyfry tym sposobem wynalezione za zupełnie stanowcze uważane być nie mogą; uznają też, że ceny istniejące w danéj okolicy na rzeczy przedmiotem tych dogodności będące, służyć mogą do sprawdzenia i dopełnienia dokładności obliczeń sposobem naukowym dokonanych.

Rządy, które przy urządzeniu stosunków włościańskich do ustanowienia wysokości, bądź czynszu z gruntu, bądź indemnizacyi właścicielowi należnéj, przyjęły za podstawę oszacowanie prestacyi a zniesienie wspólności pastwiskowych i leśnych z urzędu przeprowadziły, jak to miało miejsce w Księztwie Poznańskiém, a obecnie zaczyna być wykonywaném w Galicyi, oprzeć się w téj czynności musiały na formułach, którym największą możebną dokładność nadać starały się. Pomimo to jednak, Rząd Pruski najsystematyczniéj urządzenie powyższe przeprowadzając, pozostawiał kommissarzom do téj czynności powołanym szerokie pole wyboru między maximum i minimum cyfr z obliczenia wypadających.

Dlatego też u nas, gdzie dobroczynna zasada dobrowolności umów przyjętą została za podstawę reformy rolniczych stosunków; gdzie włościanie od pół wieku wolni i w obliczu prawa cywilnego równi, mogą dobrowolnie układy zawierać; *sądzimy, iż gospodarskie obliczenie na podstawie cen miejscowych oparte, w większéj części wypadków zupełnie wystarczającém być może.* Wyjątek jednak stanowić mogą te właśnie układy, w których właściciele dogodności w mowie będące włościanom wieczyście zapewnić zechcą.

Po tym wstępnym wywodzie przejdziemy kolejno rozmaite rodzaje wspólności pastwiska i użytków leśnych, i starać się będziemy podać nasze uwagi nad sposobami ich ocenienia, bądź gospodarskiemi, bądź naukowemi.

W porządku przedmiotów wspomnieć naprzód musimy o wspólności pastwiska na gruntach ornych. Współ-

ność ta, służąca wzajemnie folwarkom na gruntach włościańskich a włościanom na gruntach folwarcznych, istnieje jeszcze tam tylko, gdzie grunta są pomieszane. Sądzimy, że samo oddzielenie gruntów będące koniecznym oczynszowania warunkiem, wspólność tę wzajemnie znosi. Przypuszczać bowiem należy, że każdy grunt utrzymuje odpowiednią do przestrzeni liczbę inwentarza. Przepisy Rządu Pruskiego, urządzenia dóbr rządowych u nas, jak niemniéj separacye już w większéj części majątków prywatnych z tém zastrzeżeniem dokonane, służą na poparcie powyższego, żadnéj wątpliwości nie podpadającego twierdzenia.

Pastwiska inne dzielą się na oddzielne polne, zwane pospolicie pastewnikami i na leśne. Co do pierwszych, przyjąć wypadałoby zasadę, że pastewniki te dla pewnych wsi stale wydzielone a zarazem i folwarkom służące, nie mogą być włościanom odbierane, ale podzielone być winny w stosunku rozległości gruntów ornych i łąk folwarcznych do gruntów i łąk włościańskich. I tak, jeżeli przestrzeń wspólnego pastewnika wynosi 20 morgów, grunta i łąki folwarczne 300, a włościańskie 200 morgów, wypadnie do folwarku przyłączyć 12, a dla włościan 8 morgów odstąpić.

Zasady téj trzymał się Rząd przy urządzeniu dóbr darowanych, jak o tém przekonywa Artykuł 4ty instrukcyi w tym celu przepisanéj. Gdyby z powodu separacyi gruntów, używany dotąd przez włościan pastewnik nie mógł być dla nich wydzielony, wypada go w innėm miejscu wyznaczyć, a gdyby i to nie było podobném, wynagrodzić ich polem orném lub łąkami, obliczając tę zamianę według zasad do klassyfikacyi gruntów przyjętych. Rozróżnić tu jeszcze potrzeba sposoby przyjęte przez strony do obliczenia czynszu. Jeżeli oszacowanie prestacyi za podstawę przyjęte zostało, w takim razie

oddzielenie w powyższy sposób pastewnika czynność ukończa; jeżeli przeciwnie, zasada oszacowania gruntów za podstawę służy, wtedy ilość pastwiska odstąpionego na powyższych zasadach oszacowaną i do czynszu dodaną być winna. Wtedy właściciel, chcący uczynić dogodność włościanom przez ustąpienie im większéj części pastewnika, łatwo to uczynić będzie mógł; wartość onego bowiem w czynszu obliczoną zostanie. Jeżeli tylko miejscowość pozwoli, należałoby zachęcić włościan, aby pastewnik włościański mógł być każdemu z nich wydzielony w przestrzeni gruntów jemu przypadających, a to dla uniknienia niedogodności wspólnych gromadzkich pastewników, o których na początku mówiliśmy.

Do gospodarskiego obliczenia wartości pastwiska leśnego służyć mogą ceny w miejscowości praktykowane; przyczém uwagę zwrócić wypada na przestrzeń lasu na pastwisko służącego. Gdzie przestrzeń ta niewielka a ilość bydła włościańskiego znaczna, tam wartość tego pastwiska dla każdéj sztuki jest mało znaczącą.

Rzadko gdzie pastwisko leśne stanowi zupełne pożywienie bydła włościańskiego; po większéj części uważać one można jedynie za pomocnicze; ztąd też ceny za pastwisko leśne pobierane są zwykle niskie. O ile nam wiadomo, w lasach rządowych cenę tę ustanowiono odpowiednio do przestrzeni, gatunku lasu i gruntu od gr. 24 do złp. 8 za sztukę bydła. Czysty dochód jaki bydło w danéj okolicy przynosi, służyć tu także może za wskazówkę ocenienia.

Sciślejszy, tojest naukowy sposób ocenienia wartości pastwiska leśnego, jest nadzwyczaj mozolny i połączony z mnóstwem kombinacyj, które tylko za pomocą formuł i tabell redukcyjnych w tym celu sporządzonych, w rachunek wprowadzone być mogą. Dla dania jednak wyo-

brażenia o sposobie wykonywania tego rachunku, wymienimy w krótkości główniejsze jego zasady.

Pastwisko leśne uważa się, jak wyżéj nadmieniliśmy, za pomocnicze; grunta zaś orne, łąki i pastewniki za środki główne wyżywienia inwentarza w porze letniéj.

Wartość pastwiska leśnego porównywa się z wartością pastwiska na tymże samym gruncie, gdyby drzewem nie był porośniętym.

Do oszacowania wartości takiego polnego pastwiska czyli pastewnika, służą zasady w dziełach znakomitszych agronomów i w instrukcyach dla różnych prowincyj niemieckich do oszacowania służebności wydane. Dosyć tu przypomnieć główne punkta, t. j. że wartość pastewników oblicza się na centnary siana i porównywa się z wartością żyta. Stosownie do gatunku siana, wartość jednego funta żyta według niemieckich instrukcyj, równa się 2½ do 5½ funtów siana; od wynalezionéj tym sposobem wartości potrącają się: wartość straconego nawozu, na pastwisku i w drodze, koszta utrzymania pasterza, koszta budynków, nadzwyczajne wypadki, zalewy, susze i t. p.

Wynalazłszy tym sposobem wartość pastwiska na gruncie lasem nie porośniętym, oblicza się zmniejszenie wartości onego przez porośnięcie drzewem. Mnóstwo tu znowu okoliczności wpływa. Potrąca się naprzód część na zagajenie przypadającą, która zależną jest od gatunku drzewa, potrzeby miejscowéj i urządzeń leśnych w okolicy. Następnie uwzględnia się mniejszą pożywną wartość, jaką mają trawy w ocienieniu rosnące; co zależy znowu od stopnia ocienienia gruntu drzewami: Instrukcye niemieckie ostatni ten ubytek wartości na 5 i 10 procentów oceniają. Daléj potrąca się mniejszą ilość paszy, jaką grunt lasem pokryty wydaje. Tu znowu gatunek drzewa, wyniosłość onego, pokrycie gruntu liśćmi lub

igłami, stopień ocienienia, oczyszczenie lasu z gałęzi na ocenienie wpływają.

Według Instrukcyi dla oszacowania służebności w Szlązku służącéj, stosunek wartości morga pastwiska w lesie bukowym w kolei cięć od 60 i 100 lat do pastwiska polnego na tymże samym gruncie jest jak 1 do 10; w lesie sosnowym w kolei cięć od 80 do 120 lat jest jak 1 : 5 $^1/_4$; w lesie dębowym w kolei od 120 do 200 lat jak 1 : 4 $^1/_3$; w niskopiennych od 20to do 40to-letnich porębach lasów mieszanych jak 1 : 5. Inne gatunki drzew pomijamy.

Mnóstwo jest tablic obliczających stosunkową wartość pastwiska leśnego, odpowiednio do rodzajów drzew i urządzeń leśnych. Na ułożenie jednak tych tablic wpływać winien koniecznie wzgląd na klimat i na gatunek ziemi. Dla tego téż tablice te dla każdego kraju lub prowincyi osobno układane bywają.

Wskazawszy w ten sposób główne naukowe zasady oszacowania wartości pastwiska leśnego, sprobujemy przedstawić metodę, według któréj obliczenie to u nas wykonywane byćby mogło.

Punktem wyjścia w obliczeniu jest ilość bydła, jaką włościanie przezimować są w stanie zasobami z gruntu przez nich posiadanego czerpanemi.

Ilość tę wynajduje się zatém za pomocą pomiaru i oszacowania gruntów przez nich zajmowanych; w gruncie średnim i na niskim stopniu uprawy będącym, liczą u nas zwykle jedną krowę około 500 funtów ważącą (gdyż wszelki inwentarz na krowy się redukuje) na każde 5 morgów roli ornéj i łąk. Następnie obliczy się jaka ilość tego przezimowanego bydła znaleźć może zupełne letnie pożywienie na gruntach ornych i łąkach, to jest na ugorze, rżyskach i łąkach po ich skoszeniu.

Ilość ta także zależeć będzie od gatunku gruntu, rodzaju prowadzonego gospodarstwa i t. d. Pozostała ilość bydła na tych gruntach i łąkach pożywienia nie znajdująca, znaleźć go musi na pastwiskach polnych czyli pastewnikach, jeżeli one się znajdują. Oblicza się zatém jaką ilość bydła pastewnik ten (po odtrąceniu z niego przestrzeni dla dworu przypadającéj, jeżeli wspólnie dworowi i włościanom służył) wyżywić jest w stanie. Według Blocka, Thera, Oczapowskiego, potrzeba 400 do 600 prętów pastewnika na wyżywienie jednéj krowy. Reszta bydła, pozostała z potrącenia od ogólnéj liczby onego tych sztuk, które na polach, łąkach i pastwisku pożywienie znajdują, szukać go musi na leśném pastwisku. Pastwisko więc dla téj pozostałéj ilości bydła potrzebne, ma być przedmiotem ocenienia.

Wypada zatém ocenić, ile morgów pastwiska leśnego na wyżywienie jednéj krowy potrzeba. Zależy to, jak to wyżéj powiedzieliśmy, od gatunku gruntu lasem porosłego i od stopnia ocienienia jego drzewami.

Za ocienienie średnie uważa się to, w którém gałęzie drzew stykają się z sobą. W lasach wytrzebionych przyjmuje się ocienienie średnie, bo lasu przeznaczeniem jest wydawanie drzewa. W lasach bardzo zwartych przyjmuje się stan ocienienia taki, jaki jest istotnie. Rząd Pruski w Ks. Poznańskiém przyjął, że w gruncie średniéj dobroci i w lesie średniego stopnia ocienienia, potrzeba 12 morgów magdeburskich czyli blizko 5 morgów nowo-polskich na wyżywienie jednéj krowy; te więc cyfry do naszego kraju zastosować możemy.

Aby się przekonać czy przestrzeń lasu wspólnością obarczonego jest wystarczająca do wyżywienia bydła pozostałego, włościańskiego, strącić wypada naprzód $^1/_4$ lub $^1/_5$ część stosownie do gatunku lasu na zagajenie; pozostałą zaś przestrzeń rozdzielić na części dla dworu

i dla włościan przypadające, a to odpowiednio do przestrzeni i gatunku pól ornych i łąk. Jeżeli zatém przestrzeń dla włościan przypadająca jest większa od téj, jaka jest potrzebna do wyżywienia wynalezionéj reszty bydła włościańskiego, przyjmuje się tylko przestrzeń taka, jaka dla téj liczby po oszacowaniu wartości pastwiska jest potrzebną, i szacunek ten w wartościach siana lub zboża wyrażony i na pieniądze zamieniony, potrąca się bądź z prestacyi, bądź z czynszu (jeżeli chodzi o zniesienie służebności prawnych, to jest na mocy nadań lub przywilejów czynszownikom służących), rozdzielając to potrącenie między pojedynczych włościan odpowiednio do przestrzeni ziemi przez nich zajmowanéj. Kommissarze urządzający pruscy, ocenili w Ks. Poznańskiém wartość pastwiska leśnego dla jednéj krowy na 2,064 szefla żyta czyli blizko korzec jeden.

Jeżeli przestrzeń lasu nie jest wystarczającą, to się tylko zawsze tę przyjmuje, jaka po potrąceniu na zagajenie i po odtrąceniu przestrzeni dla dworu należnéj z rozdziału włościanom przypadnie, bez względu czy ona jest wystarczającą na ilość ich bydła w lesie pożywienia szukać mającego lub nie; tę się szacuje i wartość wynalezioną z czynszu, jak poprzednio powiedziano, potrąca. Domniemywa się bowiem, iż włościanie część bydła swego innemi środkami, to jest bądź umieszczaniem onego po innych wsiach, bądź za pomocą pożywienia na stajni utrzymują.

Przypuśćmy zatém, że dziedzic obarczonego prawem pastwiska lasu może wyżywić wedle zasad ekonomicznych wszelkiego inwentarza na krowy zredukowanego 200 sztuk; że z tych 150 na swoich wyżywia gruntach, łąkach i pastewnikach; konkuruje więc do pastwiska leśnego z 50ciu krowami.

Przypuśćmy daléj, że gromada może wyzimować 300 krów; z tych 200 wyżywia w lecie na swoich gruntach i pastwiskach; konkuruje zatém z 100 krowami. Las przyjmijmy, że wynosi 600 morgów; na zagajenie odtrąca się 150, pozostaje 450 morgów; licząc po 5 morgów na krowę, wypadnie pastwisk krowich w lesie 90; te więc 90 pastwisk rozdziela się na dwór i włościan stosunkowo do ilości bydła paść się mogącego: wypadnie więc dla dworu pastwisk krowich 30, dla włościan 60; te *60* pastwisk szacując według średniéj ceny korca żyta *np.* po złp. 15 każde, wypadnie wartość pastwiska złp. 900, która to wartość między włościan odpowiednio do przestrzeni zajmowanego przez nich gruntu się rozdzieli.

Do obliczenia wartości zbiórki, oprócz gospodarskiego na podstawie cen istniejących ocenienia, posłużyć może następująca metoda:

1. Zredukować trzeba wartość fury zbiórki na sążnie szczapowe, najprzód pod względem massy drzewa obliczonego na stopy kubiczne.

Rządy pruski i austryacki przyjmują, że fura parokonna zbiórki ma 20 stóp kubicznych drzewa w massie; sążeń zaś szczapowy 150 do 160 takichże stóp; fura zatém jednokonna (licząc 1 $\frac{1}{2}$ fury jednokonnéj na jednę parokonną), miałaby stóp kubicznych massy drzewnéj 13 $\frac{1}{3}$. O ile nam wiadomo, zasady leśne rządowe w Królestwie Polskiém, przyjmują na furę zbiórki jednokonną 20 stóp kubicznych, a na parokonną 30 stóp kubicznych. Zależy to od jakości zbiórki; widać że w Prusach i Austryi same drobne gałęzie do zbiórki się liczą, gdy u nas grubsze gałęzie przyjmują się.

Następnie wypada uwzględnić siłę ogrzewalną czyli różnicę palności między drzewem szczapowém a zbiórką zachodzącą. Leśnictwa rządu austryackiego wyrażają tę różnicę w drzewie sosnowém stosunkiem jak 75 : 41.

Rządowe nasze leśnictwa inne mają do tego zasady, które się dają w drzewie sosnowém zredukować do stosunku 72 : 37.

Wynalazłszy tym sposobem stosunek wartości fury zbiórki do sążnia drzewa, wypada dla wynalezienia szacunku przyjąć cenę sążnia, praktykowaną na miejscu, to jest w lesie. Potrącić koszta wyrąbania i od wynalezionéj tym sposobem cyfry wyrażającéj wartość zbiórki, potrącić cenę połowy dnia roboczego pieszego użytego na zebranie drzewa w lesie, tam, gdzie fury jednokonne się przyjmują, a $^2/_3$ dnia tam, gdzie parokonne. Koszta transportu się nie liczą, gdyż cena sążnia przyjmuje się na miejscu w lesie.

Objaśnijmy to przykładem:

Przypuśćmy, że cena lub wartość sążnia szczapowego w danéj okolicy wynosi złp. 13, koszt rąbania złp. 3, wartość dnia czeladnego pieszego, ze względu na porę zimową, w któréj włościanin głównie ze zbiórki korzysta, gr. 20.

Chcąc dojść wartości fury jednokonnéj zbiórki, wypada najprzód postawić proporcyę:

$$150 : 10 = 20 : x \quad \text{ztąd} \quad x = 1 \,.\, 33$$

to jest, że fura zbiórki odpowiednio do massy drzewa warta jest złp. 1 . 33.

Następnie odtrącić potrzeba od téj cyfry stosunek zmniejszonéj wartości ze względu na siłę palności drzewa; tu znowu następującą ułożyć potrzeba proporcyę:

$$72 : 133 = 37 : x \quad \text{ztąd} \quad x = 0{,}68 \text{ złotego}$$

czyli gr. 20,4; odtrąciwszy od tego wartość połowy dnia pieszego groszy 10, wypada wartość jednokonnéj fury zbiórki groszy 10,4.

Nie potrzebujemy zdaje się nadmieniać, że ceny podane w tym przykładzie służą tylko do objaśnienia, i że są jedynie na przypuszczeniu oparte.

Jak dalece wartość i cena ugaju jest rozmaitą w kraju, dowodzi to, iż w dobrach rządowych o ile nam wiadomo, płacą włościanie za ugaj zimowy z prawem pobierania 2ch fur na tydzień, czyli za 52 fur parokonnych od kop. 76 do 3ch rubli, jednokonnych od kop. 51 do 2ch rubli, a to stosownie do lesistości okolicy.

Jakkolwiek nie sądzimy, aby należało obliczać wartość drzewa na reparacyą i stawianie nowych budowli, ze względu, że Art. 7 i 14 stanowią, iż budynki przechodzą na własność włościan; jeżeliby jednak warunki umowy zapewniały włościanom prawo brania drzewa na budowle, lub gdyby włościanie albo rolnicy miejscy mieli w tym względzie nadania, zalecić można do przyjęcia zasadę Pruską, że budynek drewniany dobry stoi lat sto, setna więc część wartości stanowi roczną wartość służebności.

Płoty w zasadzie do budowli liczyć wypada, i czas trwania około 15 do 20 lat oznaczyć.

Jeżeli gdzie dają drzewo na porządki gospodarskie, wypada ilość dawanego drzewa zredukować na sążnie drzewa szczapowe twardego drzewa i stosownie ocenić.

Do obliczenia wartości ściółki leśnéj przyjmujemy zasadę Pruską, iż 4 centnary ściółki, równają się jednemu centnarowi słomy.

Ponieważ zaś przypuścić można, że włościanin sześć centnarów ściołki na furę jednokonną zwykle zabiera, przeto fura taka ma wartość jednego i pół centnara słomy targanéj. Od téj wartości w pieniądzach odpowiednio do ceny słomy obliczonéj, odtrącić wypada wartość roboty użytéj dla zgrabienia ściółki w lesie, którą na ½ dnia kobiecego ustanowić można; niemniéj koszta transportu do domu, jeżeli cena słomy przyjmuje się z dostawą onéj na miejsce.

Do ściślejszego jeszcze teoretycznego obliczenia wartości powyższych użytków leśnych, a mianowicie zbiórki, drzewa budulcowego, ściółki, ułożone są także w sąsiednich krajach instrukcye i tabelle uwzględniające gatunek drzewa i ściółki, stopień wysuszenia i t. p. okoliczności.

Jakkolwiek jesteśmy przekonani, że gospodarskie obliczenie wszystkich powyżéj wymienionych wspólności może być u nas zupełnie wystarczającém, sądzimy jednak, iż tak dla użytku sądownictwa nakazującego często oszacowanie służebności przez biegłych, jak niemniéj i dla objaśnienia obywateli kraju w téj ważnéj materyi, byłoby nader pożądaném, abyśmy w rolniczéj naszéj literaturze posiadali dzieła zawierające dokładne wiadomości o sposobach ocenienia służebności leśnych i pastwiskowych, praktykowanych w krajach pod względem klimatu i ekonomicznych warunków, najwięcéj do naszego zbliżonych, z zastosowaniem onych do naszego kraju.

Trzecia część rozbieranego pytania dotyczy sposobów, jakiemiby można przejście włościanom do nowego położenia ułatwić.

W istocie, raptowne przejście ze stanu obecnego, w którym używają najrozliczniejszych dogodności pastwiska i użytków leśnych, do tego w którym dogodności te albo własnym przemysłem zastąpić, albo za pieniądze nabywać zmuszeni będą, może być dla włościan nader uciążliwém. Potrzeba bowiem kilku albo kilkunastu lat czasu, zanim włościanin gospodarstwo swoje rolne do tego stopnia ulepszenia doprowadzi, aby inwentarz swój żywy zasobami czerpanemi jedynie z gruntu mu wydzielonego wyżywić był w stanie; potrzeba także czasu, aby ogniska swoje dotychczasowe poprawił i urządził w ten sposób, iżby ile możności najmniéj drzewa opałowego do ogrzania pomieszkania i do gotowania używał. W wielu

miejscach wzgląd na oszczędzenie opału pociągnie za sobą potrzebę przestawienia istniejących domów, zwykle źle opatrzonych.

Z tych więc powodów, zachodzi konieczna potrzeba ułatwienia włościanom tego przejścia z dawnego do nowego położenia.

Ułatwienie to skombinowaćby można z wolnością, artykułem 10tym Postanowienia Rady Administracyjnéj właścicielom pozostawioną, zatrzymania na lat sześć po zawarciu umowy części lub całości odbywanéj dotąd przez włościan robocizny, lub też umówienia się z nimi na tenże przeciąg czasu o stały najem, a zawierając z nimi jeden z dwóch powyższych układów, pozostawić ich przy używaniu wszystkich lub niektórych pobieranych dotąd dogodności, ściśle jednak sposób korzystania z nich określając.

Zdaje nam się, iż korzystniéj i właściwiéj byłoby umawiać się z nimi o najem roboty i o wynagrodzenie onego całkowicie lub częściowo pastwiskiem, drzewem budulcowém, zbiórką, ugajem, ściółką i tym podobnemi dogodnościami.

W skutku bowiem tego rodzaju układu, włościanie łatwiéj usposobią się do najmu, a co ważniejsza, zmuszeni będąc płacić lub odrabiać za dogodności te, czasowo im pozostawione; wcześniéj przywykać zaczną do oszczędnego użycia opału i drzewa porządkowego, do obchodzenia się bez pastwiska: i chwila, w któréj te dogodności zupełnie dla nich ustaną, więcéj ich przygotowanymi zastanie.

Nadmienić tu także wypada, iż cena za dogodności te, na powyższy przeciąg czasu umówiona, nie powinna być wyższą od téj, jakaby z ocenienia tych dogodności w obecnym stanie stosunków wypadła.

W W. Księztwie Poznańskiém prawo zapewniło włościanom, przez lat 12 po urządzeniu stosunków z właścicielami, wolność pobierania drzewa i torfu na opał, jeżeli materyały te na gruncie włościańskim się nie znajdowały, przepisując nadto, aby ilość i sposób pobierania onych były urządzone z najmniejszym dla dziedzica ciężarem. Z podobnémże zastrzeżeniem dozwoliło włościanom używać także przez lat 12 *pastwiska leśnego*, przepisując nadto, że za wartość dogodności powyższych, włościanie wynagradzać mają dziedzicom *robocizną ręczną*.

Pozwoliło także po upływie tego czasu umawiać się z włościanami od 3ch do 3ch lat o prawo pastwiska leśnego, zawsze za wynagrodzeniem onego robotą. (Art 67 i 68 prawa z r. 1823).

Przytoczyliśmy te przepisy, aby mocniéj przekonać o potrzebie obmyślenia środków, ułatwiających włościanom przejście do nowego położenia, kombinując one, o ile na to przepisy prawa naszego zezwalają, z zapewnieniem dla właścicieli robocizny.

Nie wszędzie wprawdzie właściciele i włościanie W. Ks. Poznańskiego z ułatwień przez prawo im nastręczonych korzystać chcieli; owszem, w wielu majątkach odrazu po urządzeniu wszelkie dawne stosunki tego rodzaju ustały. I u nas podobne wypadki miejsce mieć mogą. Ze względu jednak na wielkie różnice w usposobieniu moralném i materyalném włościan i w ekonomicznych warunkach, między okolicami kraju zachodzące, sądzimy, że w niektórych miejscowościach wypadnie na dłuższy przeciąg czasu ułatwienie to rozciągnąć, za zapłatą w kontrakcie na lat kilka stale umówioną. Rozumie się, iż mówimy tu tylko o ułatwieniach włościanom służących, gdyż prawo nasze ułatwienia właścicielom

służyć mogące, przez zatrzymanie części robocizny, lub możność umawiania się o stały najem, do lat sześciu tylko przeciągnęło.

Zwracamy tu także uwagę, iż zostawiając włościanom dogodność pastwiska leśnego, pobierania drzewa opałowego i ściółki, wypada, opisując sposób wykonywania tych dogodności, poczynić zastrzeżenia, przez gospodarstwo leśne wymagane. Z prawa pastwiska wyłączyć nietylko wycięte poręby, ale niemniéj wszelkie tak zwane halizny i gołoborze; nie dozwolić pasania kóz i koni; w pobieraniu zbiórki oznaczyć ilość i jakość fur; niemniéj wskazać jeden dzień w tygodniu, w którym prawo to wykonywać będzie wolno. Co do ściółki leśnéj, zastrzedz, iż ona tylko w lasach starszych i wynioślejszych zbieraną być może; drzewa bowiem młode, głównie w rodzajnéj ziemi mające korzenie, wielce w skutek zgrabiania ściółki cierpią. Te nawet miejsca, gdzie grabienie ściółki może być dozwoloném, wypada las na kilkoletnią kolej podzielić, aby corocznie w jedném miejscu grabienia nie dopuszczać. Nie dozwolić także grabienia żelaznemi grabiami i czas grabienia ściśle oznaczyć.

Co do prawa pobierania drzewa na budowle włościańskie, zwrócić potrzeba uwagę, że tam, gdzie budynki na własność włościan po zawarciu umowy przejść mające, będą w stanie koniecznéj reparacyi wymagającym, co nader powszechnym będzie wypadkiem, potrzeba zapewnić włościanom oczynszowanym możność nabycia przez pierwsze lat sześć drzewa budowlanego, do reparacyi lub wystawienia nowych budynków potrzebnego, za cenę umiarkowaną.

Nakoniec zwracamy uwagę właścicieli, ułatwienia powyższe włościanom do czasu zapewniających, na potrzebną do zachowania ostrożność w umowach tego ro-

dzaju, aby skutki onych nie ograniczały zbytecznie dzisiejszych lub przyszłych właścicieli w wolności rozrządzania lasem.

Wszystkie motywa i dowody, w odczytanéj Wam, Panowie, na pytanie 4te odpowiedzi przytoczone i o ile możność pozwoliła najkrócéj wyłożone, doprowadziły przygotowawczą naradę Komitetu do następujących konkluzyj:

I. Że wspólności pastwiska i użytków leśnych, włościanom pańszczyznianym pospolicie służące, są dogodnościami z saméj natury pańszczyznianego stosunku wypływającemi, które stałyby się dopiéro prawnemi służebnościami, gdyby w kontraktach wieczysto-dzierżawnych, z włościanami zawieranych, wieczyście im zastrzeżone zostały.

II. Że wprowadzenie służebności pastwiska i użytków leśnych byłoby z prawnych, ekonomicznych i moralnych względów dla ogółu kraju i dla właścicieli ziemskich zgubne, dla włościan samych szkodliwe.

III. Że ocenienie dogodności pastwiska i użytków leśnych jest konieczne:

a) gdzie właściciel gruntu takowe włościanom w części lub w całości wieczyście zapewnić zechce;

b) gdzie do ustanowienia wysokości żądanego z gruntu czynszu przez oszacowanie prestacyj dochodzi.

IV. Że ocenienie wartości tych wspólności może nastąpić przy dobrowolnéj umowie, na podstawie cen w danéj miejscowości praktykowanych, a gdyby ich nie było, na mocy gospodarskiego stron obu onych oszacowania.

V. Że dla objaśnienia o teoretycznym sposobie oceniania dogodności pastwiska i użytków leśnych, potrzebném jest zebranie dokładnych wiadomości o sposobach oceniania wspólności pastwiska i użytków leśnych, praktykowanych w krajach pod względem klimaterycznym i ekonomicznym najwięcéj do naszego zliżonych, i ułożenie dla naszego kraju tabell redukcyjnych wartości rozlicznych rodzajów pastwiska na siano lub zboże, użytków leśnych w drzewie budulcowém, zbiórce lub ugaju, na sążnie lub stopy kubiczne, a w ściółce na słomę, z dołączeniem odpowiednich objaśnień.

VI. Że raptowne przejście włościan pańszczyznianych z obecnego położenia, w którém używają dogodności wspólnego pastwiska i leśnych użytków, do stanu, w którym one bezwarunkowo ustaną, może być dla nich uciążliwe.

VII. Że dla ułatwienia włościanom pańszczyznianym przejścia do nowego położenia, wypadałoby przynajmniéj na pierwsze lat sześć, a gdzie okoliczności miejscowe pozwolą, na dłużéj, ściśle jednak czas używalności określając, zapewnić pastwisko leśne, jeżeli takowego dotąd używają, dla liczby bydła obliczonego stosownie do przestrzeni i gatunku gruntu przez włościan posiadanego, z zamieszczeniem jednak zastrzeżeń przez gospodarstwo leśne wymaganych; niemniéj możność nabywania drzewa na budowle własne i opał, w ilości odpowiednio do ich potrzeby ściśle określonéj, po stale w kontrakcie umówionych cenach; tam nakoniec, gdzie włościanie używali wolności brania ściółki z lasu i z trudnością bez niéj obejśćby się mogli, wypadałoby im takową na pewien przeciąg czasu zapewnić, pod warunkiem ścisłego

określenia ilości i sposobu jéj zbierania, oraz za stale umówioną cenę; zawsze jednak z tą przezornością aby przez te wszystkie zobowiązania nie ograniczyć właściciela w wolności rozrządzania lasem.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i konkluzyi, zabrał głos Czł. Tow. *Felix Wołowski* w poparciu wszystkich siedmiu wniosków Komitetu, zwracając szczególną beczność Sekcyi na potrzebę zniesienia wspólności leśnych, ze względu na stan lasów, których drzewostan obchodzi nie już samych właścicieli, lecz wszystkich mieszkańców pod względem klimaterycznym. Rozwijając zaś takie zapatrywanie się, cytował zdania uczonych, jak Humboldta i Boussingault.

Czł. Tow. *Małkowski* dodał, iż bądź co bądź, nie oglądając się na cenę spłaty, należy znosić podobne używalności leśne.

Gdy zaś nikt więcéj nie żądał głosu, Prezydujący odczytał ponownie wszystkie konkluzye, z których sześć piérwszych jednomyślnie Sekcya przyjęła.

Przy siódméj, zażądał głosu Czł. Tow. *Krukowiecki*. Twierdził on, iż dla zapewnienia folwarkom roboty, któréj brak będzie dotkliwym po zniesieniu pańszczyzny, nie byłoby stosownem ustępowanie włościanom w układach z tymiż, pastwiska i użytków leśnych za samą tylko opłatą pieniężną, a raczéj o robociznę stale określoną należałoby się układać w zamian za dogodności w drzewie lub pastwisku; albo téż wprost odmówieniem drzewa i pastwiska, skłaniać czynszowych włościan do najmu.

Czł. Tow. *Bogdanowicz* zwrócił wszakże uwagę Sekcyi z drugiéj strony i na to, iż w układach o drzewo na opał lub o pastwisko jak najpilniéj wystrzegać się trzeba jątrzenia włościan, a owszem szanować wypada ich nawyknienia i obyczaje.

Czł. Kom. *Górski* odczytał ponownie konkluzyą siódmą, a odpowiadając na zarzut Czł. Krukowieckiego przypomniał, że gdy Postanowienie Rady Administracyjnéj z roku 1858 dozwala przy oczynszowaniu umawiać się z włościanami o utrzymanie dotychczasowéj robocizny bądź w całości, bądź w części, właściciel przeto korzystający z tego pozwolenia, używania dotychczasowych dogodności na czas powyższy włościanom odmawiać nie zechce; okoliczność więc ta jest już samém prawem przewidziana.

Czł. Tow. *Krukowiecki* odparł, iż co najmniéj potrzeba w konkluzyi siódméj domieścić dodatek:

„lub za robociznę stale oznaczoną."

Tak téż zmodyfikowaną konkluzyę 7mą, Sekcya jednogłośnie przyjęła.

Następnie na wezwanie Prezydującego odczytał Czł. Tow. *Antoni Wrotnowski*, jako sprawozdawca z przygotowawczych narad Komitetu nad pytaniem 5tém, następujący w tym przedmiocie wywód:

Panowie!

W większéj części kontraktów, czasowo lub wieczysto czynszowych, pomiędzy właścicielami i włościanami zawieranych, czytać można warunek solidarnéj za wypłatę czynszów odpowiedzialności. Komitet przeto przystępując do układania pytań, mających na celu, dzieło zamierzonego w kraju oczynszowania rozjaśnić, a z warunkami takowego, właścicieli ziemskich bliżéj zapoznać, spotkać się musiał z kwestyą, którą będę miał zaszczyt Panom rozwinąć.

Pytanie, postawionem jest do dyskussyi Ogólnego Zebrania w tych wyrazach:

„Jakie korzyści lub niedogodności, mieć może zastrzeganie w kontraktach czynszowych, solidarnéj do pewnego czasu odpowiedzialności za wypłatę czynszów?”

odnosi się więc do zamierzonéj w kraju reformy stosunków włościańskich, do umów jakie na skutek przepisów przez Rząd wydanych, z włościanami zawierane być mają; nie ma zaś bynajmniéj na celu, oddziałać na umowy już istniejące.

Zadaniem więc naszém, jest wskazanie pożytecznych zasad na przyszłość, nie zaś krytyka przeszłości.

Zadanie to jest nadzwyczaj ważném, skoro zasada, jaka przez nas przy urządzeniu stosunków włościańskich przyjętą zostanie, nietylko na cały ustrój społeczny oddziałać musi, ale nadto ustrojowi temu, tak silny w jednę lub drugą stronę nada kierunek, iż następnemu pokoleniu nie tak łatwo przyjdzie, jakakolwiek na téj drodze modyfikacya lub zmiana.

Solidarność w zobowiązaniach, znaną jest w prawodawstwie naszego kraju, i dozwoloną przez Kodex. Zapoznanie się z osnową przepisów Kodexu Cywilnego, rozpocząć więc musi rozbiór tego przedmiotu, skoro przepisy te dostarczając punktu wyjścia, dla dalszéj dyskussyi, doprowadzą nas zarazem, do przeświadczenia: czy taka solidarność, jaką zna i urządza Kodex, może być w kontraktach wieczysto-czynszowych, z pożytkiem zastrzeganą.

Przepisy Kodexu o solidarności pomiędzy dłużnikami, dają się sprowadzić do następujących sześciu zasad:

1° każdy z dłużników solidarnych, od wyboru wierzyciela, egzekwowanym być może o całość długu;

2° ten który całość długu zapłaci, ma regres do każdego ze swoich współdłużników, o taką część, jaka się do każdego z nich odnosi; Kodex bowiem, czy-

ni to przypuszczenie, że dług solidarny, odnosi się do każdego z dłużników w równéj części, o ile umowa innéj pomiędzy niemi zasady nie wskazuje;

3° ta część długu, jaka się odnosi do dłużnika dotkniętego niewypłacalnością, rozkłada się na ciężar dłużników wypłacalnych w równych porcyach;

4° solidarność ze śmiercią każdego z solidarnych dłużników traci na sile, zobowiązanie bowiem zmarłego, jest najbardziéj podzielném, skoro z samego prawa, dzieli się pomiędzy jego spadkobierców; zkąd wynika, że każdy z jego sukcessorów odpowiedzialnym jest, tylko za taką część długu, w jakiéj do dziedziczenia został powołanym.

Wierzyciel przeto, chcąc dochodzić całości długu, z majątku zmarłego dłużnika, musi się zwracać przeciwko wszystkim jego spadkobiercom odrazu.

5° jeżeli wierzyciel, upomina się u jednego z dłużników, zapłaty takiéj tylko części długu, jaka się do tegoż dłużnika odnosi, albo w kwicie wyrazi, że w części do tegoż dłużnika się odnoszącéj został zaspokojonym, już przez to samo, dłużnika tego od solidarności zwalnia;

6° jeżeli wierzyciel przez lat 10 po sobie idących, przyjmuje od dłużnika, taką tylko część procentów lub czynszów, jaka się z rozkładu do tegoż dłużnika odnosiła, już przez to samo od solidarności go uwalnia.

— Z samego już zestawienia powyższych zasad Kodexowych, jawną jest rzeczą, że solidarność nie jest stosunkiem cywilnym, tak ogólnym, by ją do każdego bezwarunkowo rodzaju umowy stosować wypadało. A chociaż w jednym z artykułów Kodexu (1212), znajdujemy wzmiankę o rencie gruntowéj, chociaż litera prawa za-

strzeganiu solidarności pomiędzy czynszownikami nie jest przeciwną, to jednak z ducha wszystkich przepisów Kodexu płynie przekonanie: że prawodawca stanowiąc przepisy o solidarności, czynszów gruntowych nie mógł mieć na widoku.

W ogólności bowiem, solidarność obmyślaną została przez prawodawcę, dla takich tylko interesów, które osobom solidarnie się wiążącym, obiecywać mogą wspólne korzyści; i dlatego wszystkie przepisy Kodexu, odnoszą się głównie do pożyczek i do takich umów, którym spółka lub idea wspólnéj korzyści daje podstawę.

W samych nawet pożyczkach, prawodawca czyni przypuszczenie: iż pożyczona wartość idzie na pożytek wszystkich dłużników. Zamiarem prawodawcy było podanie jednéj więcéj dźwigni kredytu, w interesach ściśle udeterminowanych, a ustających z wykonaniem zobowiązania, czyli z zapłatą długu. Kodex więc w tych jak i wielu innych przepisach, miał niewątpliwie na celu ułatwić ruch interesów, pomiędzy ludźmi zamożniejszemi, nie zaś na solidarności co do opłaty czynszów gruntowych, opierać stosunek włościan do właścicieli ziemskich.

Zauważyć bowiem należy, że w epoce układania Kodexu, stosunki włościańskie we Francyi, były już ostatecznie załatwionemi; ani pańszczyzna, ani żadne osobiste służebności włościan już nie istniały, i już poprzednio, w skutek prawa z dnia 20 Sierpnia 1792 r., skup czynszów wieczystych został dozwolonym. A nawet to samo prawo zniosło było solidarność, gdzie takowa w pierwotnych umowach na korzyść właścicieli ziemskich była zastrzeganą. Taki stan rzeczy tłumaczy nam, dlaczego twórcy Kodexu, w dziele swém tak dokładnie opracowaném, mówiąc o solidarności w zobowiązaniach, raz tylko, i to w sposób uboczny wspomnieli o rentach

czyli czynszach gruntowych; w przepisie tym zaś, dla dłużników solidarnością połączonych, zapewnili znowu jeden więcéj sposób, uwolnienia się od tejże solidarności.

O zasadach mających urządzać wzajemne prawa i obowiązki, czynszowników jednéj miejscowości, solidarnością połączonych, w całym Kodexie nie ma mowy; trudno zaś przypuścić, by tak mądry Prawodawca, w tak pomnikowéj księdze ustaw Cywilnych, zamiast stosunkowi czynszowemu, specyalne, dogodniejsze i praktyczniejsze wskazać warunki, na téj jednéj ubocznéj wzmiance chciał był poprzestać. Wzmianka ta więc, przedstawia się raczéj jako następstwo innego znowu przepisu Kodexowego (art. 530) uznającego, iż każdy czynsz gruntowy, z natury swéj jest spłacalnym, a nawet, że nie jest wolno spłacalności czynszów odłożyć w umowie, dłużéj nad lat 30; wszelki bowiem przeciwny temu warunek umowy, dotknął prawodawca bezwarunkową nieważnością.

Nadmienić jeszcze wypada: że przy układaniu Kodexu, kwestya użyteczności stosunku czynszowego, i spłacalności samychże czynszów, dała powód do wszechstronnéj nad tym przedmiotem dyskussyi, w Radzie stanu, w Trybunacie i w Ciele prawodawczém, tojest w tych trzech zgromadzeniach, które się na utworzenie Kodexu składały. Przy dyskussyach tych, mianowicie zaś na posiedzeniu Rady Stanu, z dnia 6 Marca 1804, na którém wieczystość czynszów gruntowych upadła, a ich spłacalność została w zasadzie przyjętą, pomiędzy innemi niedogodnościami tego stosunku, uwydatniano i tę: iż ze śmiercią czynszownika, obowiązek opłaty czynszu musiałby ciążyć niepodzielnie (a więc tak jak solidarnie) na wszystkich jego sukcessorach, aż do podziału saméj sukcessyi; po uskutecznionym zaś podziale takowéj, należałoby oznaczać część czynszu, jakaby na ciężar każdego

sukcessora iść miała, należałoby obmyśleć dla takiego stosunku specyalne przepisy, czego właśnie uniknąć chciano. Okazuje się więc, że Redaktorowie Kodexu, tém mniéj spodziewać się mogli, by czynsze z kilku lub kilkunastu osad, solidarnością na rzecz dworu wiązane być miały.

To też we Francyi, solidarna za wypłatę rent gruntowych odpowiedzialność, w wyjątkowych jedynie wypadkach istniećby mogła, tam np., gdzie idea współki w interesie dominuje, tam gdzie grunt przedmiotem nabycia będący, stanowić ma niepodzielną czynszowników własność.... zawsze zaś w prawie wyjścia z niepodzielności i w spłacalności czynszu, każdy z nich znaleźć może środek odwrócenia na przyszłość skutków solidarności, gdyby takowa jego samoistności groziła.

Wykazaliśmy więc, że chociaż Kodex zastrzegania solidarnéj odpowiedzialności za opłatę czynszów gruntowych, wyraźnie nie zabronił, to jednak z ducha całego prawodawstwa francuzkiego, tak energiczną rozwojowi pojedynczych samoistności i prawu własności niosącego pomoc, płynie przekonanie, iż przepisy swe nie do czynszów stosował.

W tym też kierunku oświadczyła się jurisprudencya sądów francuzkich, jak to z motywów wyroku Sądu Kassacyjnego daty 18 Maja 1818 r. widzieć się daje.

— Przenieśmyż się teraz z Francyi kolebki Kodexu, na kraj tutejszy, do którego taż księga praw została wprowadzoną, i stawmy pytanie: czy solidarność kodexowa, może być do naszych włościan stosowaną?

Każdemu wiadomo, wśród jakichto okoliczności i wypadków, z jakim pośpiechem księga ta wprowadzoną została do Księztwa Warszawskiego. Przemilczeć nie po-

dobna, iż właśnie z przyczyny tego pośpiechu, przepomniano zaraz wówczas nadać i u nas moc obowiązującą wielu postanowieniom i prawom, które we Francyi uzupełniały Kodex, i składały się dopiero na systematyczną budowę prawodawstwa cywilnego. Co zaś ważniejsza, z przyczyny tegoż pośpiechu, Ustawy przechodnie przemilczały zupełnie, o sposobie zastosowania Kodexu do bardzo wielu stosunków, dla których ta księga praw, miała być zupełną nowością, lub które nie mogły być znanemi prawodawcy francuzkiemu, gdyż we Francyi nie istniały wcale.

Przepomnienie to, będące źródłem wielu wątpliwości prawnych w stosunkach cywilnych, zamożniejszéj nawet części narodu, szczególniéj odbić się musiało w stosunkach włościańskich. I rzeczywiście powstał ztąd dziwny fenomen: włościanie w obliczu prawa, z innemi klassami społeczeństwa porównani, powołani wraz z niemi do życia cywilnego, nie posiłkowali się przepisami Kodexu, któremu przecież korzyści te zawdzięczać mieli, gdyż Kodex nie był dla nich prawem, ani dostępném, ani praktyczném.

Pańszczyzna zaś ostała się do dziś w przymiocie jednego z głównych czynników pracy, na którym kraj, system ekonomiczny i rolniczy opiera.

Ustawy bowiem, nie są zdolne skutkować gwałtownéj w rzeczach ludzkich przemiany, ani w jednéj chwili zrywać z przeszłością. Celem ich, nie żadne sztuczne utwory, ale urządzanie i porządkowanie stosunków społecznych, już w życie wprowadzonych; muszą więc na tradycyi oparte podążać za potrzebami kraju, muszą być stopniowém rozwijaniem się tych potrzeb, nie zaś takowe wyprzedzać. Ile razy zaś nie ma harmonii pomiędzy ustawami a nawyknieniami narodu, tyle razy rodzi się nieustanne ścieranie dwóch przeciwnych sobie prądów,

które zobojętniając się nawzajem, nie są w stanie oddziaływać z pożytkiem. Tak się też stało ze stosunkiem Kodexu do włościan naszego Kraju.

Jeżeli zaś Kodex w ogólności, dla włościan naszych, prawem ani dostępném, ani praktyczném do dziś nie był; to w szczególności, solidarność kodexowa, obmyślana przez prawodawcę dla ludzi zamożniejszych, dla interesów udeterminowanych obiecujących dłużnikom wspólne korzyści, tém bardziéj do stosunku czynszowego odnieść się nie da; przy rozbiorze więc pytania 5go o takiéj solidarności nie może być mowy.

Za taką bowiem solidarnością, żaden wzgląd nie przemawia: a stanowczo oświadczają się przeciw i kardynalne zasady ekonomii społecznéj, i każdemu wrodzona idea sprawiedliwości, i potrzeba organicznego ustroju społeczeństwa rolniczego w kraju, i zresztą bezużyteczność tak surowego warunku.

I tak: przedewszystkiém w stosunku pomiędzy włościanami, taki warunek, by jeden z nich płacił za wszystkich, opierałby się na idei przeciwnéj najszanowniejszemu ze wszystkich praw: prawu pewności owoców zebranych z własnéj pracy tych ludzi, dla których ta praca po większéj części stanowi całe mienie, dla których tworzyć ma jedyną podstawę pomyślności, którzy wyłącznie w tejże pracy, szukać muszą utrzymania na dziś, zaoszczędzenia funduszów na jutro. Warunek więc taki tamowałby rozwój pomyślności włościan zamożnych i pilnych, nic nie wpływając na niedbałych, i przeobrażałby się w żywioł prawu własności nieprzyjazny i groźny.

Zastosowanie solidarności kodexowéj do stosunku włościańskiego, jest rzeczą niemożebną, i dla tego jeszcze powodu, że Kodex (jak to objaśniono wyżéj) czyni to przypuszczenie, iż dłużnicy solidarni są wspólnikami w danym, ściśle udeterminowanym, a z wykonaniem

zobowiązania, czyli z zapłatą długu kończącym się interesie; mają więc udział, tak w korzyściach jak i w ciężarach zarówno. Gdy zaś solidarność czynszowników, byłaby jedynie solidarnością samych ich ciężarów, nie łącząc ich ani w korzyściach ani w prawach właścicielstwa; przeto zobowiązaniu włościan brakowałoby téj właśnie równoważności, bez którėj solidarność kodexowa nie ma zasady bytu.

Solidarność taka, nie dopuszczałaby wykształcenia się indywidualnėj samoistności włościan, tamowałaby wszelki wzrost majątkowego ich bytu, skłaniając ich nawet do ukrywania oszczędzonego zarobku, z ogólną szkodą dla rolnictwa i cyrkulacyi pieniężnėj.

Solidarność kodexowa oddziałałaby także w sposób najniekorzystniejszy, na stanowisko prawne włościan: w skutku oczynszowania, więcėj niż trzecia część gruntów uprawnych w kraju, a szósta część jego ludności, zbliżać się zacznie do prawa ogólnego, wychodząc z położenia i przepisów specyalnych, w którém się od roku 1846 znajduje. Wzgląd ten, jest niewątpliwie jednym z ważnych względów, za oczynszowaniem przemawiających, skoro nikt nie zaprzeczy, iż zwrócenie pod ogólne prawodawstwo kraju, a wyprowadzenie z położeń wyjątkowych tak znacznėj ilości gruntów i stosunków prawnych właścicieli ziemskich z ziemią włościańską, sprowadzi na całą społeczność naszą korzystne następstwa. Tymczasem warunek solidarności, w kontraktach zastrzegany, nie dopuszczałby téj korzyści, tworząc nowy rodzaj dzierżaw, przez Kodex Cywilny nieznanych, dzierżaw nie opartych na czynszu stałym, udeterminowanym. Żaden bowiem z czynszowników nie mógłby wiedzieć, ile czynszu płacić będzie, skoro cyfra tegoż czynszu ulegałaby nieustającėj fluktuacyi, zależnėj od pracowitości i oszczędności, a nawet od wypadków lo-

sowych, dotykających innych téj wsi czynszowników. Stosunek więc taki, zamiast zbliżyć, utrudniłby znowu dojście do rezultatu, którego po oczynszowaniu oczekujemy, i stawałby się nową przeszkodą dla swobodnego rozwoju naszego społeczeństwa.

Nakoniec, solidarność kodexowa jest stosunkiem ani dla włościan, ani dla właściciela niepraktycznym: dla *włościan* z tego powodu, iż pojąć nie potrafią, jakby tego z nich, który swój czynsz opłacił, egzekwować można o czynsze tych, którzy w opłacie zalegli.

I tu właśnie, przy pierwszéj takiéj pojedynczéj egzekucyi, ujawniłaby im się cała niesprawiedliwość solidarności, na którą w kontrakcie tylko przez niedokładną znajomość jéj skutków zgodzić się mogli; potrzeba bowiem dość wysokiego wykształcenia w głębokiém uczuciu, uszanowania raz przyjętego obowiązku, żeby bez szemrania poddać się uciążliwemu skutkowi umowy, dla tego tylko, że jest częścią téjże umowy; takiego zaś wykształcenia włościanie naszego kraju są bardzo dalecy. Nie można téż dopuszczać takiego rezultatu, ażeby na stanowisko egzekwującego podstawianym był słabszy zamiast mocniejszego, i to przeciwko włościaninowi zubożałemu lub niedbałemu, który w opłacie zalega. A nawet podług zasad kodexowych, dłużnik solidarny, który całość długu zapłacił, ma dopiéro prawo do żądania, ażeby mu inni współdłużnicy wydatek stosunkowo zwrócili; bez szczególnych zaś a trudnych zastrzeżeń w samym kontrakcie i bez kosztownych form subrogacyjnych, nie służy mu tytuł do bezpośredniéj o ten wydatek egzekucyi, jak to ma miejsce w poręczeniach prostych. Nie można więc wprowadzać do kontraktów takiego warunku, któryby licznych pomiędzy samymi włościanami sporów był źródłem. Nadto, prawo zapewnia właścicielowi dodanie egzekucyi administracyjnéj

przeciwko czynszownikowi niewypłacalnemu; egzekucya zaś ta nie mogłaby służyć zarówno jednemu z czynszowników w regressie przeciwko drugiemu czynszownikowi, zwłaszcza obok kwestyi o wysokość summy, w tymże regressie poszukiwanéj.

Solidarność kodexowa jest stosunkiem niepraktycznym i *dla samych właścicieli*, z tego powodu, że opierając się na idei do stosunku czynszowego niewłaściwie wprowadzonéj, nie dałaby się w egzekucyi wykonać. Mniemamy téż, że nie przytrafił się w Królestwie Polskiém żaden jeszcze wypadek, by właściciel od jednego z czynszowników całość długu wyegzekwował, to jest by jednego egzekwował za innych. Taka egzekucya wywoływałaby oburzenie pomiędzy włościanami, stawałaby się powodem rozdrażnienia, oporu i skarg z ich strony, a tamując swobodny rozwój pracy i usiłowań, podkopywałaby zasadę dobrego ich bytu, a tém samém i pewność samego czynszu.

Właściciel wykonywający taki rygor, działałby jako ten, co dla zebrania jednorocznego owocu ścina samo drzewo.

— Wykazawszy powody, przeważnie przemawiające za tém, by solidarność kodexowa do stosunku kontraktowego z włościanami ani na chwilę wprowadzaną nie była, zwrócić się musimy do umów czynszowych już istniejących i dotknąć solidarności, jaka w znacznéj części tychże umów była zastrzeganą.

Są bowiem zdania: „że kiedy w umowach tych pe„wność czynszów na solidarnéj rękojmi czynszowników „była opieraną, dlaczegóżby więc i na przyszłość téj sa„méj nie trzymać się zasady? Że kiedy dotąd sam po„strach solidarności wpływał skutecznie na wypłacal-

„ność czynszów w terminie, tak dalece, iż nigdy i ni-
„gdzie do egzekucyi nie przyszło: dlaczegóżby więc
„właściciele ziemscy środka tego pozbawiać się mieli?
„Że kiedy rygor solidarnéj odpowiedzialności, wiążąc
„interes czynszowników, przyuczając ich do wzajemne-
„go nad sobą nadzoru, do życia wspólnego, gromadz-
„kiego, doprowadzićby mógł do wykształcenia się po-
„między nimi stosunków gminnych,—dlaczegóżby więc
„środek niejako edukacyjny, a praktyką wypróbowany,
„przy zawierać się mających kontraktach miał być po-
„rzucanym?"

Zdania te przecież nie są w stanie wytrzymać bliż-
szego rozbioru: pomiędzy położeniem i właściciel ziem-
skich i włościan, kontraktujących przed rokiem 1846,
a położeniem tych, jacy na przyszłość do czynszowania
przystępować mają, radykalna zachodzi różnica. Przed
rokiem 1846 wypuszczane były na czynsz grunta odło-
giem leżące, albo lasy na grunt orny przeznaczane,
obcym kolonistom, którzy przychodząc do interesu, wy-
obrażali niejako spółkę cywilną. Warunek zatém soli-
darnéj pomiędzy nimi odpowiedzialności mógł być dla
właściciela potrzebnym, wyobrażając dlań rękojmię, że
nowi osadnicy ustępowane im obszary w kulturę wpro-
wadzą i budynki powznoszą. Przy umowach tych osa-
dnicy opłacali zwykle dość wysokie wkupne, przez co
posiadaniu swych osad nadawali charakter własności,
a na téj własności opierać już mogli wzajemne pomiędzy
sobą zobowiązania i warunek solidarności za mniéj gro-
źny uważać. Co zaś najważniejsza, osadnicy ci przystę-
powali do interesu zbiorowo, znając dokładnie osobiste
wady i zalety każdego z pomiędzy siebie i nie przyjmu-
jąc takich, w którychby ufności nie pokładali.

Jeżeli zaś byli i tacy właściciele, którzy miejscowym
włościanom zamieniali pańszczyznę na czynsze pienię-

żne, to znowu mieli prawo włościan niezamożnych lub niedbałych z gruntu usunąć, a na ich miejsce innych, zamożniejszych przyjąć; co większa, sami nawet włościanie do kontraktów przychodzący mieli prawo zażądać, by interesu tych z pomiędzy nich, którym mniéj ufali, z ich interesem, solidarnością, nie łączyć. Od roku przecież 1846 ani jedna, ani druga strona prawa tego nie ma, skoro nie jest już zadaniem czynszować *grunta*, tabelami prestacyjnemi objęte; ale przeciwnie, czynszować mamy i grunta i zarazem *włościan*, na tychże gruntach osiadłych.

Z drugiéj strony znowu, w dotychczasowych kontraktach egzekucya administracyjna na korzyść właścicieli zastrzeganą być nie mogła; takowa bowiem zapewnioną jest dopiéro przez prawo z r. 1858. W braku więc tego ułatwienia poboru czynszów, dopatrywać można główną przyczynę zastrzegania solidarnéj za wypłatę odpowiedzialności.

Myśl, iż włościanie oczynszowani wypłacali się dla tego, by skutki solidarności odwrócić, jest raczéj optycznem złudzeniem. Włościanie ci bowiem wypłacali się przez to głębokie poczucie obowiązku płacenia długów, jakie ich odznacza, i dla tego, że się wypłacać byli w możności, gdyż dogodne mieli warunki. Gdzie zaś spotkali się z klęskami, gdzie podupadli, tam i solidarność właścicielowi nic nie pomogła.

Ostatni zresztą argument, za korzyściami solidarności przytaczany, odnoszący się do stosunków gminnych i formacyi gromady, starać się będziemy rozebrać niżéj, w oddzielnym o téjże gromadzie ustępie.

— Z kolei, przechodzimy teraz do innéj solidarności, w skutkach swych złagodzonéj, a ściśle warunkami umowy udeterminowanéj, mianowicie zaś:

„do poręczenia za niedobory, na niektórych włościanach zalegające;"

a nawet poważamy się mniemać, iż w samém stawieniu pytania, należy, odbiegając od zasad solidarności kodexowéj, wyobrazić dla właściciela takie położenie prawne, w jakiém, podług Kodexu, są pomiędzy sobą sami dłużnicy, z których płacący może się od wszystkich swoich współdłużników domagać stosunkowego zwrotu, to jest od każdego takiéj jedynie części długu, jaka się do każdego odnosi. W przypuszczeniu tém, jeżeli jeden lub kilku włościan nie zapłaci w terminie czynszu, czy należy wprowadzać do kontraktu taki warunek, by właścicielowi miało służyć prawo niedobór ten na pozostałych włościan, którzy swe obowiązki już wypełnili, rozłożyć? A na przykładzie: z dziesięciu włościan, po 100 złp. czynszu corocznie płacących, ośmiu zapłaciło w terminie, dwóch zaś popadło w stan zupełnéj niewypłacalności; czy więc można przewidzieć w kontrakcie, że na taki wypadek właścicielowi służyłoby prawo niedobór złp. 200 na tych ośmiu rozłożyć, egzekwując od każdego z nich po złp. 25?

Do takiego tylko znaczenia dające się sprowadzić pytanie, dzieli się na dwie części, odnośnie do tego, czy interes *włościan*, czy też interes samych *właścicieli* mieć będziemy na widoku.

Czyniąc zaś ten rozdział, na pierwszym planie umieściliśmy włościan dlatego, że jeżeli oni o korzyściach takiéj solidarności przekonani nie zostaną i nic ich do niéj skłaniać nie będzie, to bezwątpienia przy układach czynszowych na tak groźny dla siebie warunek przystać nie zechcą. Żądania więc właściciela, dążące do zastrzeżenia solidarności, przyczyniając nową trudność w skłonieniu włościan do zawarcia czynszowego kontraktu, nie mogłyby odnieść pożądanego skutku.

Rygor bowiem ten musiałby wypływać z wyraźnie a swobodnie objawionéj woli włościan, polegać na ich zgodzeniu się, uczynioném ważnie w obliczu prawa, tojest z pełną świadomością do czego się zobowiązują i jakim podlegać będą następstwom.

Mamy przekonanie, że nawet przeciwko téj zredukowanéj solidarności zastosować się dadzą wszystkie zarzuty, jakie przy rozbiorze solidarności kodexowéj już zostały przytoczone; że więc *włościanie* nie odnieśliby żadnéj korzyści, nie otrzymaliby żadnéj dogodności, a przeciwnie, gdyby rygor kontraktowy kiedykolwiek znalazł wykonanie, zamożniejszych i pilniejszych z pośród nich spotykaćby musiała wyraźna strata.

I jakażby to zresztą była wieczysta dzierżawa, któréj główny warunek, wysokość czynszu, zamiast być stale oznaczoną, ulegaćby musiała ciągłéj fluktuacyi, od wypadków zewnętrznych zależnéj. Wypadków zaś tych żaden z czynszowników ani odwrócić, ani nawet przewidzieć nie byłby w możności. Ale co ważniejsza, sami nawet *właściciele* nie potrafiliby z rygoru tego zapewnić dla siebie żadnéj *rzeczywistéj* korzyści, i tak jak solidarność w dotychczasowych kontraktach dostrzegana jest raczéj optyczném złudzeniem, tak samo i ta solidarność umowna pozostawałaby również bez skutku.

Zamiast bowiem egzekucyi do jednego (co stanowi najistotniejszą dogodność tego warunku), właściciel miałby znowu egzekucyę do wielu, a do każdego z włościan tylko o taką część niedoboru, jakaby corocznie inaczéj z rozkładu wypadła.

Co większa, osłabiałby przez to służące mu prawo działania o exmissyę czynszownika i o sprzedaż jego osady.

Obok zaś tych niedogodności, czyż dałby się wykonać rygor, oparty w zasadzie na idei niesprawiedli-

wéj, i czyż byłoby rzeczą możliwą, w razie *np.* choroby jednego z włościan, jego śmierci, nieletności jego dzieci.... o czynsz na nich zalegający exekwować tych, którzy swoje czynsze popłacili.

Z dotychczasowego zatém rozbioru, okazuje się:

iż wprowadzanie do kontraktów czynszowych warunku solidarności, nawet w powyższy sposób zredukowanéj, i dla właścicieli i dla włościan nie byłoby dogodném.

— Przewidując zarzut opierany na tém, że gdy wszystkie niemal stowarzyszenia Kredytowe, czerpią swą siłę w zasadzie solidarności stowarzyszonych, dla czegóżby więc takiéjże zasady, chociaż w przejściowéj epoce z pańszczyzny do czynszów, użyć nie było można; zarzut ten jesteśmy w obowiązku odeprzeć:

A najprzód: widzimy potrzebę nadmienić, iż mylném jest niejednokrotnie dające się słyszéć zdanie, jakoby Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w którego rozwinięciu, skup czynszów może być przewidywanym, zawdzięczało swój rozwój i pomyślność zasadzie solidarności. Tak bowiem nie jest: w Towarzystwie Kredytowém solidarności w znaczeniu Kodexowém nie ma, jest tylko poręczenie ogólne, poprzedzone sprzedażą majątku każdego po szczególe dłużnika, który się nie wypłaca, a poręczenie to zastrzeżoném jest dla odzyskania należności, nie wyczerpującéj całości jego majątku. Jest więc poręczenie to, raczéj bodźcem dla stowarzyszonych, by przed udzieleniem na pojedyncze dobra pożyczki, o niebezpieczeństwie przyznania zbyt przeciążającéj cyfry tejże pożyczki, Instytucyę Towarzystwa przestrzegali; jako zaś odpowiedzialność istotna, solidarna, poręczenie takie nie jest bynajmniéj groźném.

Zwracając się do stowarzyszeń Kredytowych w ogólności, można poniekąd przypuścić, że te same czynsze, które obecnie mają być przedmiotem umów pomiędzy właścicielami i włościanami, staną się kiedyś przedmiotem mobilizacyi kredytowéj, że te same czynsze, względem tychże stowarzyszeń Kredytowych, mogą być solidarnością związane.

Z tego przecież przypuszczenia, żadnego jeszcze argumentu za solidarnością w kontraktach wieczysto-czynszowych zastrzeganą, wyprowadzać nie należy, dlatego:

1° że przedewszystkiém wątpićby można o powodzeniu takiéj instytucyi kredytowéj, któraby solidaryzowaną była nie interesem stowarzyszonych, ale samym ich ciężarem;

2° że instytucye Kredytowe mogą związać solidarnością czynsze będące przedmiotem mobilizacyi, już dla téj jednéj przyczyny, iż nie oprą się nigdy na wartości pracy czynszownika, ale na jego majątku; zaregulowanie zaś solidarności, nie inaczéj, jak za poprzedniém roztrząśnieniem majątku każdego czynszownika, tojest za poprzedniém sprzedaniem jego osady, będzie miało miejsce;

3° że nawet ta dla pojedynczych samoistności tak mało groźna solidarność, z każdym rokiem tracić jeszcze będzie na swéj groźności, skoro amortyzacya formuje sama przez się kaucyą odpowiedzialności i pojedynczéj i ogólnéj, a bezpośrednie owoce pracy włościanina, nigdy nie mogą być nią dotknięte;

4° że każdy czynszownik, znajdowałby własny interes w przystąpieniu do takiéj Instytucyi, skoro ona zapewniałaby mu i taniość kredytu i łatwość umorzenia długu; miałby więc za co poddać się tak mało groźnéj solidarności, nie pozbawiając się nawet możności przedsięwzięcia środków, ku zapobieżeniu,

by cyfra pożyczki na każdą osadę udzielanéj nie była zbyt wysoką, i by w razie zmniejszenia się bezpieczeństwa pożyczonego funduszu, taż instytucya złemu zaradzić spieszyła.

— Pomimo przyjęcia tych uwag, Towarzystwo Rolnicze nie mogłoby uważać zadania swego za rozwiązane: od nas bowiem, Panowie, należy się inicyatywa jakiéjś praktycznéj kombinacyi, któréj wprowadzenie w układy czynszowe, mogłoby uczynić zadosyć, tak pojedynczym interesom właścicieli, jako też i ogólnym interesom kraju.

Pierwsze z nich, żądają obmyślenia środków mogących skłaniać włościan do terminowéj wypłacalności czynszów. Drugie, to jest interesa kraju, wkładają na właścicieli obowiązek przyczynienia się do utworzenia pomiędzy włościanami gminy cywilnéj. Opinia publiczna, w błędném rozumieniu, sądzi, iż układy z włościanami, na solidarności oparte, do tego podwójnego doprowadzić mogą celu.

Będziemy się starali do tego samego celu dojść za pomocą zaprowadzenia równowagi interesów stron obu; właściciela z jednéj, włościan z drugiéj, opierając się na tém przeświadczeniu, iż taka tylko równowaga, pierwszemu zapewni regularność opłat czynszowych, a tworząc zarazem w każdéj wsi pewien wątek interesów ogólnych, stać się może zaczątkiem takiéj właśnie gminy, jakiéj konieczność jest przez ogół uznaną.

Z tych też przyczyn, przedstawia się do rozbioru to jeszcze pytanie:

w jaki sposób zsolidaryzować można interes włościan, i jakieto warunki do umów czynszowych wprowadzone, zdolne są dać zaczątek gminy lub

przynajmniéj jeden ze skutecznych czynników, do jéj utworzenia dopomagający?

W rozbiorze tego pytania, rozróżnić przedewszystkiém należy gminę *administracyjną*, tojest pewne terytoryum kraju, oddane pod władzę jednego wójta i jednego Sądu Gminnego; Gminę przedstawiającą najniższe ogniwo władzy krajowéj, a przez to wyjętą z pod naszego wpływu na jéj byt, organizm i zakres działania; od gminy *cywilnéj*, tojest od stowarzyszenia mieszkańców jednéj miejscowości, których wzajemne stosunki i miejscowe wspólne interesa łączą pomiędzy sobą.

Tę ostatnią gminę uznawaną przez nasze prawodawstwo za *osobę moralną* czyli *zbiorową*, mogącą miéć swój gminny majątek (znaną już u Rzymian pod nazwami *universitates*, *collegia*) wyobrażać może w Królestwie Polskiém *gromada* każdéj wsi.

Gminie téj czyli gromadzie, dać może życie cywilne tylko wspólny interes, tojest wspólny majątek, a który może być jéj majątkiem *publicznym* (np. drogi, szpitale, domy szkolne), lub téż jéj majątkiem *prywatnym* czyli takim, jaki ze swéj natury i przeznaczenia, do pojedynczych mógłby należéć osób (np. grunta przeznaczone na wieczne pastwiska, lasy i t. d.).

Z gromad zatém wiejskich można utworzyć taką osobę zbiorową bez potrzeby oddzielnych ustaw (gdyż istniejące formacyi takiego ciała, nie stoją na przeszkodzie) przez sam fakt utworzenia dla tychże gromad, jednego z wyżéj wskazanych, a głównie jéj prywatnego majątku.

Kiedy zaś sama umowa wieczysto-dzierżawna, przy dobrych ku temu chęciach właściciela, do utworzenia w każdéj wsi takiéj całości prawnéj, czyli osoby zbiorowéj, doprowadzić może: przeto poczytujemy za najważniejszy obowiązek dać główne zarysy gromady wiejskiéj, i wskazać zasady, które do kontraktu z włościana-

mi wprowadzone, interes ich w gromadzie niewątpliwie zsolidaryzują.

Ażeby pojedynczych posiadaczy osad, w jednę całość prawną połączyć, potrzeba głównie (jak to powiedziano wyżéj) obmyślić dla nich wspólny interes, wspólny majątek. Na samym więc wstępie wypadło zbadać: jakie być mogą fundusze gromadzkie?

Wiadomo nam, iż w wielu miejscowościach, fundusze takie już istnieją; wiadomo bowiem, iż włościanie posiadają już swe Kassy pożyczkowe, domy i ogrody szkolne, szpitale i t. d.

W tych przeto miejscowościach istnieje już zaczątek majątku gromadzkiego, i tam bez trudności do formacyi gromad przystąpić można.

Wątpić wszakże nie należy, by przy dobrych chęciach właściciela, w samym kontrakcie wieczysto-czynszowym, majątku gromadzkiego z łatwością utworzyć nie było można.

Majątek gromadzki podzielić się da na fundusze *stałe* i *niestałe*. Do *stałych* należéć będą: przestrzeń ziemi przeznaczona w kontrakcie pod dom i ogród szkolny, ochronkę, szpital, kuźnię gromadzką i t. p. Przestrzeń tę wydzielić można albo z pustek po-włościańskich, albo przy urządzeniu nowych osad, z gruntów włościańskich, albo nawet (co obok małéj przestrzeni ziemi na te cele potrzebnéj, dla właściciela uciążliwém nie będzie) z gruntów dworskich. Przy wydzielaniu takich przestrzeni, zastrzegać należy, iż one żadnéj alienalności ulegać nie mają i na zawsze nietykalnemi pozostaną.

A tak mamy już pierwszą kategoryą majątku gromadzkiego.

Do drugiéj kategoryi funduszów stałych, dostarczyć może żywiołu procent obrachowanego czynszu, mający

się strącać pod tytułem zabezpieczenia od wypadków losowych. Wiadomo bowiem, że w obecnym stanie stosunków rolniczych, wszystkie losowe wypadki, włościan spotykające, odnoszą się ostatecznie do samych właścicieli ziemskich, pod nazwą zapomóg, załóg i innéj pomocy dworskiéj. Fundusz zatém na losowe wypadki istnieje; jakąkolwiek zaś zasadę do obliczenia wysokości czynszu przyjąć wypadnie, fundusz ten znaléźć się musi, albo w danym czynszu, albo po za czynszem, redukując się do jakiegoś procentu, którego wysokość, od miejscowości będzie zależną.

Procent o którym mowa, nie na korzyść pojedynczych osadników, ale na korzyść wspólną, tojest na rzecz funduszu gromadzkiego, w samym kontrakcie przeznaczanym być może, a oprócz tego właściciel mógłby skłonić włościan, by i oni ze swéj strony, do płacenia corocznie pod tym samym tytułem na rzecz funduszu gromadzkiego, równych lub mniejszych kwot, także w kontrakcie się zobowiązali. Obadwa bowiem wpływy do funduszu gromadzkiego, nie interes właściciela, ale wyłącznie korzyść samychże czynszowników mieć będą na celu; oni więc łatwo pojmą, iż od przyłożenia się do własnego dobra, wymawiać się nie powinni. Dla téj przyczyny można i należy żądać, by co do obowiązku płacenia czy owego procentu z czynszu potrącanego, czy składki oprócz czynszu ustanowionej, poddali się na rzecz funduszu gromadzkiego solidarnéj odpowiedzialności; tu bowiem, już wszelki jednostronny interes właściciela znika, i tu właśnie równoważy się korzyść każdego z nich, jako członka gromady, z ciężarem, jakiemu się poddaje.

Zastrzeżenie o którém mowa, zapewni także te moralne korzyści, jakie do rygoru solidarności w dotychczasowych kontraktach dostrzeganego, powszechnie przy-

wiązywano: zwiąże bowiem włościan nietylko w korzyściach, ale i w ciężarach zarówno, i poda im sposobność do wzajemnéj nad sobą kontrolli, wzajemnéj pomocy i do wspólnych w gospodarstwie usiłowań w zakresie sprawiedliwym.

Właściciel zastrzedz sobie może prawo do pilnowania, by członkowie gromady, fundusze o których mowa, w terminie na opłatę czynszu oznaczonym, pod egzekucyą administracyjną lub sądową (od jego wyboru) do kassy gromadzkiéj wnosili.

Trzecią kategoryą funduszów stałych, stanowić mogą dobrowolne ofiary, jakie właściciel uzna się być skłonnym uczynić na rzecz gromady, w samym kontrakcie na pewne, stale oznaczone cele.

Fundusze *niestałe*, dadzą się podzielić także na trzy kategorye:

1° dochody z wydzierżawiania stałych pożytków gromadzkich, na rzecz kassy gromadzkiéj dopełnianego;

2° ofiary jednorazowe, czynione przez członków gromady, lub przez osoby gromadzie obce;

3° premia za regularne opłacanie całości czynszów w terminie. Premia te, właściciel zapewnić może w kontrakcie, w tym sposobie, że o ileby starszyzna (o któréj zaraz mówić nam przyjdzie), każdorocznie zebraniem czynszów zająć się chciała, i całość czynszów, w dzień terminu kontraktowego, właścicielowi imieniem gromady złożyła, o tyle on z otrzymanéj summy, strącić jéj dozwoli np. 5% na rzecz kassy gromadzkiéj.

Zapewnianie podobnych premiów, doradzać należy dla tych powodów: że taka nagroda obowiązku wykonanego przez włościan w terminie, związałaby ich interes nie w sposób ujemny rozwojowi pomyślności pojedyń-

czych członków tego ciała (gromady), przeczący i groźny, ale w sposób dodatni, stając się także jedną z podstaw gromadzkiego majątku.

Taki warunek przyuczałby włościan do uszanowania terminu i zsolidaryzowałby ich interes, na małą wprawdzie skalę, ale od pierwszego dnia, w którym do życia cywilnego *de facto* powołani być mają.

Ofiara zaś np. 5 % z rocznego czynszu zrównoważonąby została korzyścią, płynącą z odebrania całości czynszów naraz i w terminie, tudzież z usunięcia potrzeby trudnego często poboru lub egzekucyi tychże czynszów.

Zapewniając gromadzie podobne premium, zastrzegać należy, iż premium to utworzone jest tylko na czas istnienia czynszów; że więc na wypadek skupu takowych, żadne z tego tytułu potrącenie w kapitale miejsca mieć nie będzie, i żądaném przez włościan być nie może.

Z tych 6ciu kategoryj, jedna lub więcéj już tworzy wątek interesów ogólnych, a więc daje byt prawny gromadzie wiejskiéj.

Po obmyśleniu zatém funduszu gromadzkiego, właściciel wprowadzić może do kontraktu następujące warunki:

że włościanie do kontraktu wchodzący, łączą się w jednę *całość prawną*, (czyli wyrazów prawnych używając) *w osobę zbiorową, moralną*, pragnąc od dnia dzisiejszego, w tém wszystkiém co do ich wspólnych interesów się odnosi, tworzyć *gromadę;*

że do *składu téj gromady* należą włościanie do kontraktu stawający, a w przyszłości również z każdéj osady, należeć będzie tylko jeden włościanin, posiadacz osady, będący głową rodziny i czeladzi w tejże osadzie zamieszkałéj;

że byt téj gromady bierze *początek* z dniem podpisania urzędowego kontraktu;

że gromadę w jéj wszystkich interesach i potrzebach, reprezentować ma na zewnątrz *starszyzna*, wybierana corocznie, przynajmniéj w liczbie trzech z pomiędzy posiadaczy osad, i przez nich samych. Mniejsze sobie przyległe wsie, możnaby łączyć w jednę gromadę. Do téj starszyzny należeć ma dozór i dyspozycya funduszów gromadzkich w granicach, tudzież na zasadach o których niżéj mowa;

że co do *sposobu użycia funduszów* gromadzkich, strony kontraktujące zastrzegają najwyraźniéj, iż fundusze te, nie inaczéj, jak tylko na cele użyteczności całéj gromadzie wspólnéj, tudzież na zapomogi w razach losowych wypadków i na kassy pożyczkowe użyte być mogą. Dyspozycya temi funduszami, i wskazanie przeznaczeń na jakie użytemi będą, nastąpić ma corocznie, przez decyzyę starszyzny, zatwierdzoną przez właściciela. Gdyby w którym roku starszyzna co do użycia rzeczonego funduszu, z właścicielem porozumieć się nie mogła, cały wpływ z tego roku zachowanym być ma do roku następnego;

że corocznie w dniu na opłatę czynszów oznaczonym, spisanym być ma przez starszyznę, łącznie z właścicielem, protokół wyrażający: *a)* jaki pozostał remanent funduszów gromadzkich z roku ubiegłego, *b)* jak użyte zostały fundusze w roku ubiegłym wydatkowane, *c)* jakie spodziewane są wpływy na rok bieżący, *d)* ile, i na jakie cele, tudzież w jaki sposób z funduszów tych ma być użytém w roku bieżącym, *e)* ile remanentem na rok następny ma pozostać.

że fundusze remanentowe z roku na rok *zachowywane* być mają, albo w miejscu przez starszyznę za zgodzeniem się właściciela wskazaném, albo w skrzynce

miejscowego dozoru kościelnego i pod jego nadzorem, zawsze pod dwoma kluczami, w gotowiźnie lub w listach zastawnych.

W końcu ostrożność doradza, zamieszczać w kontraktach zastrzeżenie: iż gdyby w przyszłości kiedykolwiek i przez kogokolwiekbądź, czyto cel użycia tych funduszów gromadzkich, czy sposób ich administrowania, miał być zmienionym i od przeznaczeń, tudzież przepisów kontraktem wskazanych odwróconym, że na ten wypadek, tak właściciel od potrącania oznaczonych z czynszu procentów, jak i włościanie od opłacania wszelkich w kontrakcie oznaczonych składek, raz na zawsze mają być uwolnionemi; wszelkie zaś dary na rzecz gromady w kontrakcie uczynione, do darujących wracają. Że na ten wypadek, cały remanent kassy gromadzkiéj rozdzielonym zostanie pomiędzy członków gromady, w stosunku przez właściciela i starszyznę oznaczonym.

Powyżéj streszczone zasady, są głównemi zarysami gromady, któréj formacya przyuczyłaby włościan do uszanowania pracy i zasługi przy corocznych wyborach; słowem, wytworzyłaby i potrzebę życia publicznego w zakresie gromady, i łącząc ich interes, wpłynęłaby pośrednio na pewność wypłaty czynszów. Obok bowiem głębokiego poczucia obowiązku zapłaty zaciągniętego długu, jakie odznacza włościan polskich, regularnemu wpływowi czynszów do kassy dworskiéj nic innego nie zagraża, jak tylko wypadki losowe, tojest klęski rolnika dotykające.

W razie zaś klęsk, kassa gromadzka udzielać może zapomogi lub pożyczki, a témsamém ułatwiać wypłacalność włościan upadających.

Upadkowi zaś wszystkich czynszowników, nawet kodexowa solidarność zaradzićby nie mogła.

Na wyżéj więc podanych zasadach, rozszerzanych lub ścieśnianych w każdéj miejscowości, stosownie do położenia rzeczy, oprzeć można formacyą gromady, zsolidaryzować interes włościan, a dążąc do zobojętnienia dla nich skutków klęsk i wypadków losowych, wpłynąć pośrednio na pewność i regularność opłaty czynszów.

Resztę zostawić należy czasowi, postępowi włościan na drodze oświaty,i i nstytucyom kredytowym, przy skupie czynszów pośredniczyć mającym.

Oto są, Panowie uwagi, do jakich doprowadziły nas, przygotowawcze narady, nad pytaniem dziś rozbiorowi waszemu poddaném. Streszczając je, dochodzimy do następujących konkluzyj:

1° że zastrzeganie w kontraktach wieczysto-czynszowych na przyszłość zawierać się mających, solidarnéj do pewnego czasu odpowiedzialności za wypłatę czynszów, nie daje oczekiwanych korzyści, a wystawia na niedogodności bardzo wielkie;

2° że jednak solidaryzowanie włościan, w korzyściach mających spłynąć na całą gromadę wiejską, jako osobę zbiorową, od powyższych niedogodności jest wolném, a przyczyniając się do utworzenia takich gromad, będzie korzyścią dla kraju całego, i może być zarazem pomocą dla właścicieli, do odbioru czynszów w terminie.

3° że gdy tworzenie we wsiach oczynszowanych funduszów, mających stanowić wspólną gromadzką własność i bliższe oznaczanie sposobu zarządzania takową, tudzież jéj celów i przeznaczeń, jest rzeczą bardzo pożyteczną: wszelkie przeto w tym kierunku stawiane warunki w kontraktach wieczysto-dzier-

żawnych, jako dążące do utworzenia funduszu gromadzkiego czynione, są ze strony Towarzystwa Rolniczego usilnie zalecane.

Po odczytaniu powyższego, posiedzenie dla spóźnionéj pory zakończone, a rozprawy nad 5^{tém} pytaniem do dnia następnego odłożone zostały.

PIĄTE POSIEDZENIE,
dnia 7 Lutego 1860 roku.

Prezydujący zagaił sessyę oświadczeniem, iż na porządku dziennym Sekcyi jest rozbiór pytania 5°, w dalszym ciągu słuchanego wczoraj wywodu i konkluzyi w tym przedmiocie.

Pierwszy głos zabrał Czł. Tow. *Bolesław Gołembowski.* Godząc się na bezużyteczność solidarności, co do dwóch dalszych konkluzyj wynurzył on zdanie, iż nie należy zapominać, że pojęcia ludu o własności i o obowiązku nie są zupełnie jasne; za tém zaś idzie, że z wielką oględnością potrzeba przystępować do urządzenia stosunków gminnych, te bowiem najlepiéj nie przez ustawę, lecz naturą położeń i okoliczności, i niejako siłą czasu tworzą się. Nie uważał téż za stosowne odstępowanie w sposobie darowizny 5% lub innéj kwoty z czynszu na rzecz gminy lub gromady, i dlatego wnosił, żeby kwestye będące przedmiotem tych dwóch ostatnich konkluzyj, jako niezmiernie ważne, pozostawić otwartemi.

Czł. Tow. *Stanisław Psarski* zaczął od oświadczenia, iż trudném jest wielce dla Sekcyi prowadzenie ustnéj dyskussyi w obec tak obszernych naukowych studyów przyniesionych przez Komitet. A co do materyi saméj, czerpiąc dowody, jużto z przepisów prawa, dozwalającego zupełnéj swobody w umowach między pełnoletniemi, jużto z własnego długoletniego doświadczenia, przemawiał za solidarnością i przekonywał zarazem, że płonną jest obawa nadużycia takiego rygoru ze strony właściciela.

Czł. Tow. *Ludwik Małkowski* oświadczył się w zupełności za wszystkiemi trzema konkluzyami Komitetu. Jako podobieństwo do stosunków gromadzkich, stawiał pożyteczne, dziś istniejące po wsiach w wielu okolicach Bractwa kościelne.

Czł. Tow. *Bobrownicki*, uważając wspólność zobowiązań i interesów jako znamię słowiańskiéj gminy, radził nie wyrzekać się korzyści tak szacownych tradycyj plemiennych i cytował na poparcie swego widzenia rzeczy, przykłady gminy Giżewo w gubernii Rjazańskiéj i Tursko w gubernii Radomskiéj.

Przeciwnie Czł. Tow. *Stanisław Jabłoński* surowo potępiał solidarność, twierdząc, że przy tworzeniu budowy nowego stanu społecznego, należy pamiętać, aby ten stan był zdrowy i silny; a takim nie może być, gdy go skrępujemy węzłem solidarności.

Czł. Tow. *Felix Wołowski* obstawał również za wnioskiem Komitetu co do niedopuszczenia solidarności. Solidarność nazwał okrucieństwem i prostą drogą wiodącą do socyalizmu i falansteru. Co do dwóch dalszych konkluzyj, popiérał wniosek Czł. Tow. *Gołembowskiego*, aby kwestya pozostała otwartą.

Następnie popierali w całości wnioski Komitetu, Członkowie Towarzystwa: *Klemens Krzysztoporski*, *Wincenty Majewski* i *Symforyan Drewnowski.*

Czł. Tow. *Fr. Salezy Dmochowski* wnosił, iż należy zamianować Delegacyą dla bliższego rozpatrzenia się w stosunkach gromadzkich, z czego powziąśćby można następnie skazówki w tworzeniu instytucyi koniecznych dla gromad, jakiemi są: zsypki zbożowe, kassy gromadzkie, ochronki i t. p.

Czł. Tow. *Krukowiecki* popiérał zdanie Czł. Tow. *Gołembowskiego*, aby kwestyę co do gromad pozostawić otwartą.

Czł. Tow. *Buchowiecki* oświadczył się przeciw solidarności, wychodząc z zasady ewangielicznéj: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło,” zapytał bowiem obradujących, czyliby chętnie to przyjęli, gdyby *np.* Władza zechciała wybierać solidarnie podatki.

Po wysłuchaniu objaśnienia sprawozdawcy Komitetu Czł. Tow. *Wrotnowskiego,* w treści jak już nadmieniono:

„że nie określają się żadne zasady lub przepisy, lecz podają się skazówki i myśli do najrozmaitszych kombinacyj wedle sił, woli i miejscowości przydatne;”

oraz po odczytaniu powtórném konkluzyi, Sekcya wszystkie trzy prawie jednomyślnością przyjęła.

Zaczém Prezydujący, oznajmiwszy, iż wypada z kolei przystąpić do pytania 6go, które, jako obejmujące dwie, oddzielnie w Komitecie traktowane materye, dwóch ma wyznaczonych sprawozdawców,—wezwał Czł. Tow. *Antoniego Skupieńskiego* do wprowadzenia pierwszéj części rzeczonego pytania.

Czł. Tow. *Skupieński* odczytał:

Pytanie szóste złożone jest z dwóch części, wydatnie się oddzielających, tojest:

1ód „Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny?”

2re „Jakiemi środkami gospodarstwa te potrzebną ilość robotnika zapewnić sobie będą mogły?”

Troskliwość o dokładne zbadanie szczegółów, z całością pytania związanych, doradziła każdą z dwóch części oddzielnemu poddać rozbiorowi, aby każda z nich,

z właściwemi sobie wnioskami i konkluzyami, osobno pod rozwagę Zebrania przedstawioną być mogła.

Dlatego w téj chwili zastanawiać się będziemy nasamprzód nad pierwszą częścią szóstego pytania, mianowicie:

„Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny?"

Zbyteczném byłoby dowodzenie, że w składzie większości prywatnych gospodarstw folwarcznych robota pańszczyzniana, wykonywana w zamian za użytkowanie z gruntów włościanom wypuszczonych, jest jednym ze środków, za pomocą których folwarki przychodzą do produkcyi w przemyśle przez nie prowadzonym. Ogólniejszy zaś pogląd na gospodarstwa folwarczne w naszym kraju poucza nas, że folwarki czerpią w robociznie pańszczyznianéj środki produkcyjne, dające się ująć i ustopniować w trzech następujących podziałach:

1ód Są gospodarstwa folwarczne, używające do uprawy swych gruntów wyłącznie własnéj siły pociągowéj, czyli własnych ratajek i fornalek, a w robociznie pańszczyznianéj otrzymują tylko pomoc ręczną, mniéj lub więcéj do potrzeb miejscowych starczącą.

2re W innych gospodarstwach pańszczyzna rozpada się w mniejszych lub większych częściach na pociągową i ręczną robociznę, tojest folwarki posługują się w części włościańską robocizną pociągową, a w części własnemi fornalkami i ratajkami; resztę zaś pańszczyzny zużywają przy robotach ręcznych.

3cie Znajdują się nakoniec i takie folwarki, w których wszystkie roboty pociągowe i ręczne spełnia wyłącznie pańszczyzna, a przynajmniéj tak przeważny jéj stosunek, że pomoc z innych środków przybierana ogólnego obrazu nie zmienia.

W obliczu takiego przedstawiania się rzeczy, przy najogólniejszém zapatrywaniu się na nią, przyjąć można za niewątpliwe, że na folwarkach odnoszących się do dwóch pierwszych kategoryj, tojest mających siły pociągowe wyłącznie lub w części własne, wykształcony, a przynajmniéj rozwinięty już jest racyonalniejszy sposób gospodarowania. Właściciele folwarków takich albo wytrzymali już próbę przejścia, albo dobrze do niéj są przygotowani: bo koniecznie to przypuścić trzeba, że gdy się przysposabiali w zupełne lub częściowe zasoby sił pociągowych i zmieniali pańszczyznę z ciągłéj na pieszą, z czém niezawodnie łączyło się jakieś porządkowanie stosunków włościańskich, musieli koniecznie obmyśléć najwłaściwszy według ich pojęć sposób urządzania się w gospodarstwie folwarczném, tojest starali się zastosować je do wszelkich warunków miejscowego położenia, czy to pod względem natury gruntów, czy pod względem stosunków handlowych, czy wreszcie pod względem obfitości lub niedostatku robocizny. Właściciele téż tych gospodarstw folwarcznych, w przeważnéj zapewne liczbie, nie na to zwrócą uwagę przy zamianie robocizny pańszczyznianéj na czynsze, jakby się urządzić w swojém gospodarstwie rolném, ale głównie ku temu troskliwość skierują, żeby zatrzymując dotychczasowy układ gospodarczy, zdołali zapewnić sobie resztę pomocy innemi w miejsce ustającéj pańszczyzny środkami.

Lecz w odmienném zupełnie położeniu znajdą się po ustaniu pańszczyzny gospodarstwa w trzeciéj kategoryi stojące, tojest wyłącznie tak przeważnie na pracy włościan pańszczyznianych oparte, a nawet i te, któreby z powodu wyjątkowego ich stanowiska, z dwóch pierwszych kategoryj do niniejszéj przenieść wypadło; bo jeśli gospodarstwa do dwóch pierwszych kategoryj nale-

żące, ograniczą się może na przybraniu lub rozszerzeniu, mniéj więcéj znacznem, środków produkcyjnych: tutaj zajdzie zapewne po największéj części potrzeba wszystko dotychczasowe przekształcić, tojest równie dążenia jak środki.

Po tém ogólném zastanowieniu się nad układem środków produkcyjnych w gospodarstwach folwarcznych naszego kraju, środków wyobrażanych przez pańszczyznę, widoczném się staje, że zmiany jakie pociągnie za sobą w gospodarstwach folwarcznych zniesienie pańszczyzny, podwójnéj muszą być natury. Jedne z nich czynią wrażenie jak gdyby nie były istotnemi zmianami, gdyż będą tylko koniecznością natężania dotychczasowych kierunków; drugie zaś będą zmianami rzeczywistemi, wynikającemi bezpośrednio ze zniesienia stosunków pańszczyznianych. Wydatniejsze wszakże oddzielanie tych zmian, doprowadziłoby do subtelności bezpożytecznych w zastosowaniu, dlatego téż w nakreślaniu zmian z uchylenia pańszczyzny wypłynąć mogących, rozdział ten zatrzymany nie zostanie, ale rozwijać się one będą łącznie, w loiczném każdéj z nich następstwie.

Nie można także spuszczać z uwagi, że w rozwiązaniu pierwszéj części szóstego pytania, mogą być tylko wskazane główne zmiany, pojęte w jak najogólniejszém na kraj spojrzeniu; uznano przeto za rzecz właściwą, przed nakreśleniem tych zmian głównych, przytoczyć kilka następujących myśli, obejmujących ważniejsze względy i kierunki, nad jakiemi gospodarstwom folwarcznym zastanowić się wypadnie przy wyjściu ze stosunków pańszczyznianych.

1ód. Po ustaniu pańszczyzny odrabianéj przez gospodarzy z wydzielonych im na ten cel gruntów, a stanowiącéj jeden z ważnych środków produkcyjnych w bardzo wielu jeszcze gospodarstwach folwarcznych, wybi-

tniéj odkryje się różnica między ziemią jako własnością a gospodarczém z niéj użytkowaniem, tojest wykonywaniem rolnego przemysłu: gospodarstwa bowiem folwarczne, przez oczynszowanie gruntów włościańskich, pozbawione obowiązkowéj z tychże gruntów robocizny, przybiorą naówczas charakter bardziéj przemysłowych przedsięwzięć, wyłącznie w kapitale gotowym znaleźć mających żywioły swego istnienia, ruchu i rozwoju. Najpierwszą więc wynikłością, jaka się przewidzieć daje ze zmiany stosunków włościańskich, będzie niewątpliwie potrzeba przysposobienia takiego zasobu w gospodarstwach folwarcznych, któryby nietylko starczył na kapitał nakładowy i obrotowy, dozwalający urządzić i w nieustannym ruchu utrzymać nowe siły produkcyjne, zamiast pańszczyzny w skład gospodarczy folwarków wejść mające, ale zarazem zapewniał fundusz dostateczny do nadania całości gospodarstwa obrotu, nowém położeniem wywołanego.

Nie tu miejsce wyliczać, jaka może być w cyfrach potrzeba owego zasobu gotowego, bo to zależy nietylko od sił, któremi zastąpiona być ma ustająca pańszczyzna, ale zarazem od kierunku, jaki po jéj ustaniu, gospodarstwu folwarcznemu nadaćby chciano. Nie wypadałoby jednak w ocenianiu wysokości zasobu, pomijać i tych względów, że chociażby czynsze z gruntów włościanom oddanych, dorównały użytkowéj wartości odrabianéj pańszczyzny, to jednak czynsze wpływać będą w terminach stałych, jak zwykle bywa, co pół roku przypadających; potrzeby zaś gospodarczego ruchu będą nieustanne, bynajmniéj nie dopuszczające zatrzymania się z ich pokryciem do terminów czynszowych.

2[re]. Przez zamianę powinności włościańskich na opłatę pieniężną, wzmocni się w gospodarstwach folwarcznych ważny żywioł produkcyjny, o tyle przez nie mniéj

używany, o ile większą pomoc w pańszczyznie czerpały, a z natury swéj silny, podzielny i do wszelkiego użycia łatwy; bo gdy pańszczyzna nie daje się spieniężyć inaczéj jak w danym czasie i miejscu, i to spieniężenie otrzymuje się dopiéro przez użycie jéj w różnych zajęciach gospodarskiego przemysłu, pieniądz gotowy: jeden z głównych czynników w gospodarstwach bezpańszczyznianych, nie będzie już podlegał żadnemu takiemu ograniczeniu, lecz dostarczy właścicielowi na opędzanie potrzeb gospodarczych, fundusz w każdém miejscu, czasie i sposobie rozrządzalny. Taka zmiana w środkach produkcyjnych, wywoła koniecznie zmianę w dążeniach do produkcyi; tojest, właściciel gospodarstwa folwarcznego, nie związany w użyciu swych środków ograniczeniami, jak to miało miejsce przy pańszczyznie, będzie mógł przy pomocy funduszu gotowego, w takie głównie gałęzie gospodarcze skierować swoje nakłady produkcyjne, które najobfitszéj dozwolą dopatrywać korzyści. Godzi się zaś spodziewać, że właściciele folwarków, przed przystąpieniem do oczynszowania, jak najstaranniéj zbadają wszystkie szczegóły swego gospodarstwa; rachunkowo odkryją przed sobą źródła dotychczasowych dochodów i rodzaj oraz wysokość ponoszonych na nie nakładów, a rozróżniwszy te gałęzie upraw, które po ustaniu pańszczyzny opłacać się nie mogą, od tych, które przy gotowych nakładach, stosunkowo najwięcéj zapowiadać będą czystego przychodu, do tych ostatnich przedewszystkiém się zwrócą.

Samo takie obliczanie się w używaniu nakładów dla osiągnięcia jak najkorzystniejszéj produkcyi, będzie nie małym nabytkiem w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych, bo jest do przewidzenia, że właściciel raz na obraną rozważnie drogę wstąpiwszy, wytrwale na niéj postępować będzie, wiedząc dobrze, iż każde mniéj po-

trzebne z niéj zboczenie, wszelki wydatek zbyteczny lub nie na czasie zrobiony, pomnaża koszta produkcyi i niesie z sobą karę w niepowrotnéj stracie; produkcya więc dobrze najprzód pojęta, oprze się na środkach silniejszych i pewniejszych, a tém samém stanie się stalszą, bardziéj do położenia miejsca i ogólnych potrzeb kraju zastosowaną.

3cie. Jednocześnie z oczynszowaniem włościan i po oddzieleniu gruntów włościańskich, gdzieby to jeszcze zrobioném nie było, właściciele ziemscy postarają się o złączenie gruntów folwarcznych ile można w jednę nierozdzielną całość, oraz z uwagą na położenie zabudowań dworskich; a prostą z tego będzie następnością zastosowanie się w oznaczaniu rozległości pól folwarcznych do natury i położenia gruntów, bo dobrze wiadomo rolnikom, że równie zbytnia obszerność jako i niestosowne rozdrobnienie przyczyniaćby musiało kosztów obrabiania. Będzie to zapewne w wielu jeszcze miejscowościach zmiana nieodzowna, wynikająca z potrzeby trafnego i oględnego używania nowych sił produkcyjnych, a prowadząc za sobą właściwą centralizacyą, często zbyt obszernych przy robociznie pańszczyznianéj folwarków, nada im harmonijną pod względem ekonomicznym całość. Przy tém nowém wreszcie, gdzie potrzeba zajdzie, urządzaniu gruntów folwarcznych, wypadnie i to miéć na pamięci, że zwykle łatwiejszém będzie stopniowe przeniesienie budowli włościańskich choćby w niwy odleglejsze, jakby się to stać mogło z zabudowaniami folwarcznemi; a stanowczą w téj mierze wskazówką może być jedynie dobra znajomość miejscowych stosunków i położenia.

4te. W wielu miejscowościach, przy oddzielaniu gruntów włościańskich, zmienić się może układ pól folwar-

cznych, nie tylko co do ich powierzchni, ale przytém co do natury gruntu, stanu umierzwienia, kierunku zagonów i innych tym podobnych, pod względem użytkowym, własności; w takim téż razie potrzebném będzie baczne zastanowienie się nad nowém urządzeniem pól do folwarku przypadłych, by stratę przy podobnego rodzaju przemianach często nieuchronną, uczynić jak najmniejszą przez zastosowanie się w układzie zmianowania i uprawy, do doświadczenia i nauki rolniczéj.

5te. W urządzaniu się z uprawą gruntów, tam zwłaszcza, gdzie do tego pańszczyzna pociągowa używaną była, zajdą zmiany wydatne: bo jak to już napomknięto wyżéj, w naturze pańszczyzny leży, że robocizna z niéj powstająca, musi być koniecznie w danym czasie i miejscu zużyta. Gospodarz téż mający w obfitości tego rodzaju pomoc roboczą, i mniéj ponosząc pieniężnych wydatków na produkcyą ze swego gospodarstwa, nie potrzebował w wielu razach ściśle obliczać się z nakładami w stosunku do produkcyi, ale to miał głównie na widoku, aby stojące pod ręką gotowe do rozrządzenia środki produkcyjne, jak powiedziano miejscem i czasem ograniczone, koniecznie jakbądź zużył. Ztądto nierzadkie są przykłady, że w folwarkach wyłącznie lub przeważnie pańszczyzną pociągową obrabianych, poddane są uprawie takie obszary, z których zasiew ledwo się w podwójnéj ilości wraca, a wraca jednak z korzyścią dla właściciela, bo na wydobycie choćby tak małego plonu, użytą została takiéj natury praca, że gdyby jéj był właściciel do téj lichéj produkcyi nie skierował, byłby jéj wartość stracił zupełnie.

Że zaś każdemu rolnikowi dobrze wiadomo, iż grunta nader rozmaicie wypłacają się z ponoszonych na ich uprawę i umierzwienie nakładów, przypuszczać wypada, że gdzie grunta nie są jednostajnéj natury, główna uwa-

ga i siły produkcyjne po ustaniu pańszczyzny, zwrócone zostaną ku ziemi więcej uzdolnionéj ze swego składu do wywdzięczenia się rolnikowi za jego pracę obfitszym plonem. Na rozleglejszych mianowicie folwarkach pourządzają się zapewne zmianowania odłogowe i pastwiskowe; a gdzie rolnictwo silniejszemi środkami ku produkcyi będzie mogło być prowadzone, poddane zostaną uprawie mniéj obszerne działy, jako wynikłość dążenia do taniéj produkcyi; gdyż nauką będzie dla ziemian nie odległa przeszłość nasza, która pragnąc postępu w gospodarstwach rolnych, odstąpiła od dawnych zwyczajów gnojenia najlepszych i najbliższych pól, a podciągając ziemię pod prawa równości co do zasilania jéj nawozem, z jednéj ostateczności wkroczyła w drugą, nie otrzymawszy w produkcyi odpowiednich poniesionym nakładom korzyści. Ten sam nadto wzgląd ogólny na taniość produkcyi, przypominać będzie nieustannie ziemianom pańszczyzny pozbawionym, że rodzaj zmianowania, ilość nawozu, zgoła natężenie całéj uprawy, stosować się musi koniecznie do rozmaitości natury posiadanych gruntów, a szczęśliwemi nazwaćby się mogły takie miejscowości, w których z powodu jednostajności ziemi lub dostatecznéj siły nawozów, wolnoby było bezkarnie od tych warunków odstąpić. Wzrost zresztą rzeczywistéj urodzajności gruntów, jest w istocie nader wolny, i zostaje w ścisłym stosunku do sił nawozowych na ten cel użytych; uwaga więc i na to zwrócona nie mało dopomoże do obliczenia się w urządzeniu zmianowania na polach, przechodzących pod inną jak za pomocą pańszczyzny uprawę.

6te. Przy mechanicznéj uprawie ziemi za pomocą pańszczyzny pociągowéj jest rzeczywista niemożność osiągnięcia takich rezultatów, jakichby pod tym względem, według zasad dobrego gospodarstwa rolnego, wymagać

należało. Rozmaitość bowiem narzędzi jeśli nie co do ich składu zewnętrznego, to zawsze co do ich uszykowania w użyciu, połączona z nierównością sił pociągowych, a wzmacniana troskliwością robotników o jak największą oszczędność w dokładaniu sił własnych i bydlęcych, jest przeszkodą bardzo zwyczajną do zapewnienia wykonywanéj robocie nie tylko dokładności, ale nawet pozornéj jednostajności. Po ustaniu więc pańszczyzny pociągowéj, folwarki własnemi siłami obrabiane, znajdą się w lepszych warunkach co do uprawy ziemi, i ze skutkami niewątpliwie dla produkcyi korzystniejszemi.

7me. Co do chowu bydła w ogólności, nastręczają się do zauważania dwa względy, które kierować będą dążeniami gospodarstw folwarcznych, pańszczyzny pozbawionych.

Nasamprzód, gospodarstwa folwarczne, które mniéj lub więcéj używały pociągowéj pańszczyzny, zniewolone zostaną po oczynszowaniu włościan, zamienić część inwentarza dochodowego na inwentarz roboczy, zastąpić mający pociągowe siły włościańskie. Rzecz prosta, że stosunek téj przemiany zależéć będzie od ilości ustającéj pańszczyzny pociągowéj, oraz od rozmiarów uprawy, jakie właściciel folwarku w gospodarstwie swojém rozwinąć postanowi. To tylko na chwilę z pamięci spuszczaném być nie może, iż jeśli w żywieniu inwentarza dochodowego, można czasem bez strat, na razie dostrzedz się nie dających, urządzić oszczędność posuniętą w potrzebie aż do tych granic, aby go tylko przy życiu utrzymać: nic podobnego nie powinnoby być w zastosowaniu co do żywienia inwentarza roboczego, jako stanowiącego jeden z bezpośrednich, a najważniejszych żywiołów w istnieniu gospodarstwa rolnego. Troskliwość też o dobre utrzymanie inwentarza roboczego, środkami w miejscu czerpanemi, powinnaby być jak największą, tém

bardziéj, że nader rzadkiemi mogą być takie miejscowości i zdarzenia, gdzieby kupno paszy, dobry dla gospodarstwa przedstawiało rachunek.

Powtóre. Dążenia gospodarstw folwarcznych bezpańszczyznianych, do osiągnięcia z gotowych, pieniężnych nakładów, korzystniejszéj produkcyi rolnéj, wywołają niewątpliwie zdwojoną staranność w hodowli wszelkiego inwentarza, aby przez przysposabianie jak największéj obfitości mierzwy podnosząc urodzajność gruntów, jednemi i temi samemi środkami roboczemi, zwiększone plony z danéj przestrzeni otrzymanemi być mogły. Lecz obok zachodu o powiększenie nawozów, nie mogą być obojętnemi dla gospodarstw folwarcznych warunki, na których się opiera samo tychże nawozów produkowanie. Nie przepomną zapewne folwarki, że produkcya mierzwy wtenczas dopiero tanią się okaże w stosunku do poniesionych na kupno i utrzymanie inwentarza nakładów, gdy w saméj hodowli rozwiniętą będzie umiejętna a wytrwała troskliwość o dobór i pielęgnowanie rass, trafnie do miejscowości przypadających, oraz o utrzymanie w tychże rassach jak najlepszego gatunkowego stanu, chociażby nawet według położenia i środków miejscowych, wypadło liczbę jakością zastąpić.

W hodowli zresztą inwentarza tak roboczego jako i dochodowego, znajdą ułatwienie te mianowicie gospodarstwa folwarczne, które z powodu stosunków pańszczyznianych, zatrzymały dotychczas spólność pastwiskową; gdy bowiem przy oczynszowaniu włościan, oddzielone zostaną od folwarcznych grunta i pastwiska włościańskie, pastwiska przy folwarkach pozostałe, nie będąc narażone na zwykłe dotychczas przeciążenie, poddane być mogą zmianowaniu w ich użyciu, a przezto staną się żyzniejszemi i obfitszemi. Natura zaś pastwisk

będzie najlepszą wskazówką, jakiemu rodzajowi inwentarza wypadnie nadać przewagę.

8me. Z zadaniem, odnoszącém się do hodowli inwentarza i taniéj produkcyi nawozów, wiąże się niezaprzeczenie myśl o łąkach; można się téż spodziewać, że gdy po zmianie stosunków włościańskich, terrytoryalna własność folwarczna bardziéj zaokrągloną i wyłączną się stanie, powszechniéj się obudzi troskliwość gospodarstw folwarcznych o przysporzenie łąkowego siana. Że zaś nie ma prawie zakątka w kraju, w którymby nie przedstawiały się oku smugi, błonia, i różne niziny, pokryte kępami, zaroślami i ścieszkami przez bydło wydeptanemi; rozwaga więc gospodarcza, w bardzo wielu jeszcze miejscowościach znajdzie sposobność wydobycia, urządzenia, i utrzymywania łąk, z niemałą a nową dla gospodarstw folwarcznych korzyścią.

9te. Jednym także z ważnych względów, nad któremi właścicielom folwarków zastanowić się wypadnie przy wychodzeniu ze stosunków pańszczyznianych, są rzeczywiście budowle, potrzebne do pomieszczenia ludności roboczéj, zastąpić mającéj pańszczyznę. Jakkolwiek zaś nie mogą tu być na myśli budowle ozdobne, kosztowne, któreby niepotrzebnemi w użyciu dodatkami, nakład zwiększały; zawsze jednak zmiana pod tym względem w potrzeby folwarczne wchodząca, sprowadzić może dla folwarków na czas jakiś dotkliwe wstrząśnienie w całym ich gospodarczym układzie, wymagając nietylko nakładu gotowego, ale nadto rozrywając miejscowe siły robocze. Warunek nawet zaopatrzenia się w dostateczne budowle na umieszczenie nowych robotników jest téj rozciągłości, że samo przystąpienie do czynszowania włościan pańszczyznianych, od niego głównie zależy, tam mianowicie, gdzieby na zewnętrzną, najemną pomoc w robotach folwarcznych, liczyć nie wypadało.

10te. Wszystkie przytoczone dotąd względy i wpływy, kierować mogące zmianami, jakie wywoła w gospodarstwach folwarcznych zniesienie pańszczyzny, nie przedstawiają zapewne nic nowego, coby właścicielom folwarków pańszczyzną obrabianych, wiadomém nie było. Lecz z drugiéj strony i to zaprzeczoném być nie może, iż gospodarstwa folwarczne, bez pańszczyzny na dawnych warunkach opartéj, mniéj więcéj oddawna prowadzone, a równie pod względem obfitości produkcyj jako i wartości ogólnego ich mienia, gorzéj stosunkowo od gospodarstw pańszczyzną obrabianych nie stojące, nie są bynajmniéj w kraju naszym żadną nowością, ani nie będą zjawiskiem wcale nieznaném; gdyż nie ma prawie powiatu, w którymby przykładu gospodarstw bezpańszczyznianych widzieć się nie dało. Dlatego i to jest do doradzenia, aby właściciele folwarków, zamierzający wyjść ze stosunków pańszczyznianych, korzystali z doświadczenia w ich okolicy przeprowadzonego, a tam czerpiąc objaśnienia, sami dotykalnie i naocznie dopatrzeć zdołają ułatwień lub trudności na przemianę gospodarstwa wpłynąć mogących, i tym sposobem przejmując jedne lub zapobiegając drugim, najtrafniéj obiorą drogę do zamierzonego celu wiodącą.

Po rozważeniu wymienionych wpływów i względów, któremi kierowaćby się wypadało w przejściu z gospodarowania za pomocą pańszczyzny w inne stosunki robocze; po zastanowieniu się zresztą nad samą naturą zajmującego nas przedmiotu, następujące skreślić się dadzą główne zmiany, jakie w gospodarstwach folwarcznych pociągnie za sobą zniesienie pańszczyzny.

1ód. Gospodarstwa folwarczne, głównie lub w przeważnéj części pańszczyzną obrabiane, a między niemi te szczególniéj, które używały pańszczyzny pociągowéj i zatrzymały układ gospodarczy, zastosowany do dawnych

warunków gospodarstwa rolnego, przemienią się po ustaniu pańszczyzny w gospodarstwa bardziéj przemysłowe, oparte na ścisłym rachunku i wyłącznie na środkach pieniężnych, starczyć mających równie na kapitał nakładowy jak obrotowy.

2re. Gospodarstwa folwarczne, zniewolone koniecznością wyjścia z rutyny nowemu położeniu nie odpowiedniéj, te mianowicie, które bez widocznéj, dobrze obliczonéj potrzeby, z powodu obfitości pańszczyzny przy trzechpolowéj uprawie pozostały i kontentowały się zbyt nizkim plonem, aby mógł pokryć koszta produkcyi pod ścisły wziętéj rachunek, zwrócą swoją uwagę na produkcyę zwierzęcą, témsamém zaś na tanią a obfitą produkcyę mierzwy. Z tego wyniknie, że pod silniejszą uprawę zajęte będą pola najurodzajniejsze i najbliżéj folwarków położone, a na reszcie gruntów pourządzane zostaną rotacye pastwiskowe i odłogowe; tojest wykształci się zmianowanie racyonalne, z większém lub mniejszém według miejscowości skierowaniem ku produkowaniu roślin pastewnych.

3cie. W folwarkach obszerniejszego składu, z gruntami rozległemi, których uprawa sprzężajem folwarcznym pod względem wywózki mierzwy, jako i obrobienia roli, byłaby według zasad gospodarskich zbyt kosztowną:

albo pourządzają się drobniejsze folwarki, mierzwienie, uprawę, sprzęt i pasanie inwentarza ułatwiające, jeśli natura gruntu i stan funduszów, na poniesienie nakładu budowlanego pozwoli;

albo téż, przy dotychczasowym folwarku pozostaną niwy mniejsze, w lepszéj ziemi i kulturze znajdujące się, a odleglejsze pola wypuszczone zostaną przy wymiarach kilkowłókowych, w długoletnie dzierżawy, chcącym budować się na nich dzierżawcom;

lub wreszcie, niwy w gruntach najpośledniejszych poddane zostaną uprawie leśnéj, gdyby stan miejscowości doradzał ten sposób użytkowania z ziemi.

4te. W gospodarstwach folwarcznych, które pańszczyznę pociągową zastąpią siłami własnemi, o wiele poprawi się mechaniczna uprawa ziemi, jużto przez staranny dobór inwentarza roboczego, narzędzi, wprawę i wykształcenie odpowiednie ludzi, jużto przez jednostajność w wykonaniu saméj roboty według widoków i dążeń gospodarza.

5te. Pod względem chowu inwentarza żywego, w tych mianowicie gospodarstwach folwarcznych, które bądź w części, bądź w całości pańszczyzną pociągową obrabiane były, zajdzie zmiana, odpowiadająca stosunkowi zniesionéj pańszczyzny pociągowéj, tojest, część inwentarza dochodowego zamienioną będzie na inwentarz roboczy.

6te. Gdy po ustaniu pańszczyzny gospodarstwa folwarczne, opierając się wyłącznie na środkach pieniężnych i rachunku, działać muszą pod wpływem téj zasady, że tania produkcya nawozów jest główną podstawą dochodów z gospodarstwa rolnego, a zarazem że taż produkcya otrzymać się jedynie może starannym, do miejscowości zastosowanym chowem wyborowych inwentarzy, — zwrócą przeto szczególną troskliwość na poprawę rass i na utrzymanie w tychże rasach jak najlepszego gatunkowego stanu inwentarza, mogącego tym tylko sposobem wypłacić się z ponoszonych na niego nakładów. Usiłowaniu w téj mierze gospodarstw folwarcznych przyjdzie w pomoc oddzielenie pastwisk włościańskich, czyli zniesienie przy czynszowaniu włościan pastwiskowéj wspólności, gdzieby takowa zachowywaną była.

7me. Ze względu, że równie w hodowli inwentarza, jako i w otrzymywaniu nieodzownego w gospodarstwach rolnych nawozu, ważném jest zapewnienie sobie jak największéj ilości paszy; folwarki zatém w nowy sposób gospodarowania przechodzące, będą zniewolone zająć się z jak największą usilnością wydobywaniem, urządzaniem i utrzymywaniem łąk, we wszelkich miejscowościach, podających jakąbądź ku temu sposobność, jako to: w błoniach, zaroślach, smugach, zbyt wilgotnych pastwiskach i t. d.

8me. Po zniesieniu pańszczyzny, koniecznością się stanie powiększenie liczby zabudowań na pomieszczenie nowych robotników, zastąpić mających ubywającą pańszczyznę. Roztropność gospodarska, wedle miejscowości, najtrafniej doradzi, jakby tę konieczność uczynić najmniéj dotkliwą. Zapewnienie sobie jednak odpowiedniego dla czeladzi folwarcznéj pomieszczenia jest okolicznością tak ważną, iż od niéj, zwłaszcza tam, gdzieby na najem zewnętrzny liczyć nie wypadało, zależy może samo przystąpienie do oczynszowania włościan.

9te. W ogólném nakoniec spojrzeniu w przyszłość, jest do przewidzenia, iż w prowadzeniu gospodarstw folwarcznych, ta po ustaniu pańszczyzny zajdzie także zmiana, że właściciele folwarków, coraz więcéj potęgując wsparte rachunkiem dążenia do osiągania większéj produkcyi przy mniejszych stosunkowo nakładach, przejdą z dotychczasowego, dosyć upowszechnionego kierunku rozszerzania się na zewnątrz, do usiłowań ku wprowadzeniu swoich zasobów gospodarskich w obręb szczuplejszy. Tym sposobem centralizując siły intelligencyi i nakładów, odpowiedzą dobrze zrozumianemu interesowi własnemu, oraz przyłożą się do pomnożenia i ustalenia ogólnéj, krajowéj, w przemyśle rolnym produkcyi.

Z powyższego szeregu zmian przewidzianych okazuje się:

że po zmianie pańszczyzny na czynsz, gospodarstwa folwarczne tylko przy odpowiednim kapitale nakładowym i obrotowym, w połączeniu z silną i umiejętną organizacyą gospodarczą, zabezpieczone być mogą od strat, chwilowo wyniknąć mogących z przejścia w inne stosunki; a w dalszém następstwie tak przeprowadzona zmiana przyczynić się może pośrednio do zyskowniejszego prowadzenia gospodarstw folwarcznych, oraz do podniesienia ogólnéj wartości folwarków.

Dla dojścia przeto do tego celu, niezbędném jest obmyślenie kapitału nakładowego i obrotowego; lecz przedmiot ten, należący z natury swojéj do środków wiążących się z zadaniem, w drugiéj części szóstego pytania ujętém, przy rozbiorze téjże części pytania rozwiniętym będzie.

Gdy skończył sprawozdawca, zażądał głosu Czł. Tow. *Buchowiecki* i odczytawszy pytanie, przedmiotem słuchanego dopiéro wywodu będące, odwołał się następnie do ogólnie podzielanéj obawy o brak robotnika po zniesieniu pańszczyzny. Zdaniem jego, skuteczny przeciwko temu, a sam w sobie zbawienny środek, znajdzie się w skoncentrowaniu uprawy, która dziś u nas zbyt wielkie zajmuje obszary. Po uporządkowaniu gospodarstw musi to ustać; urodzaje trzech, czterech, a może i sześciu ziarn, przynoszące jeszcze korzyść przy pańszczyznie, nie opłacą nakładów folwarcznego gospodarstwa i trzeba się będzie ich wyrzec, a na mniejszéj przestrzeni silniéj uprawiając i większe zyskując plony, resztę pól na

lasy raczéj — przez wzgląd na potrzeby przyszłych pokoleń — obrócić, niż na płonne wysiewy. W związku z tém, doradzał téż mówiący staranniejszy chów inwentarza; bo choć mówią powszechnie, że nie ma w tém korzyści, dla zbyt ograniczonéj konsumcyi mięsa, idzie jednak ku temu, że konsumcya ta upowszechnić się musi. Dziś już znacznie jest większa niż przed laty, i ceny mięsa tego dowodzą. Wskazywał przykłady skoncentrowanéj uprawy na Zachodzie i zakończył, zgodnie ze sprawozdawcą Komitetu, radą wydzierżawiania niepotrzebnych folwarkom, t. j. nie dających się inaczéj zużytkować pól, włościanom w dzierżawę.

Czł. Tow. *Mittelstaedt* wynurzył znowu wszystkie wątpliwości swoje, z któremi dał się słyszéć na pierwszém posiedzeniu Sekcyi, co do spodziewanych dobrych skutków proponowanéj zmiany stosunków włościańskich, wystawiając tym razem szczególniéj brak kapitałów, do przeprowadzenia téjże potrzebnych, a nawet niemożność onych uzyskania, z powodu ogólnego obdłużenia właścicieli ziemskich.

Czł. Tow. *Małkowski* zaczął od uwagi, że dzisiejsze dopiéro pytanie naprowadza na najrzeczywistsze i szczegółowe trudności wykonania zamierzonych reform. Komitet, wykazując następstwa tychże, z obietnicami żadnemi nie występuje: podaje nam tylko rezultata swego namysłu nad rzeczą, których z pożytkiem słuchamy.

Po tym wstępie przeszedł mowca główne trudności, z jakiemi ziemianie po oczynszowaniu spotkać się muszą. Na brak rąk do pracy radził przejście do pastwiskowego gospodarstwa, podział na mniejsze folwarki i wprowadzenie robót na wydział; w ogóle, trudność tę za podobniejszą do przezwyciężenia uważał, niż brak budynków, inwentarza, narzędzi i nakładowego kapi-

tału. Nagła potrzeba tego wszystkiego może nadzwyczaj ceny podnieść; a co do narzędzi, to nawet kraj, dla braku rzemieślników, nie podoła żądaniom w téj mierze. Kapitał zaś przedewszystkiém najcięższém jest zadaniem. Gdy wszakże, bądź co bądź, wyjść koniecznie z tych trudności potrzeba, starajmy się radzić sobie w tém, w czém sami możemy; a co do reszty, miejmy nadzieję, że zkąd wyszły przepisy oczynszowania, ztąd i pomoc niezbędna nadejdzie: Wysoka Władza nie odmówi zapewne silnego swego poparcia w tak ważném, a pod jéj opieką dokonać się mającém dziele.

Czł. Tow. *Wołowski Felix* przyznawał, że gospodarstwo extensywne, t. j. zajmowanie wielkich przestrzeni pod uprawę, nie może się nadal utrzymać; ale zarazem wykazywał trudności przeciwnego systemu, intensywnego, praktykowanego na Zachodzie, gdzie sprzyjają temu warunki, jakich my nie mamy, a głównie wysokie ceny produktów. Potrzeba zamiany dochodowego inwentarza na roboczy jest niemałą trudnością, a przykrzejszą jeszcze rzeczą potrzeba ograniczenia hodowli owiec, tak zyskownéj dziś, a nie dającéj się z intensywném gospodarowaniem pogodzić. To ostatnie, jako już przemysłowe, większego potrzebuje bezpieczeństwa, którego, opierając się na inwentarzu, obecnie mieć nie może, z powodu częstego księgosuszu i niedostatecznych przeciw niemu środków; straty zaś w przemysłowém gospodarstwie o wielekroć są dotkliwsze, niż w naszém dotychczasowém. Zresztą, oświadczając się za staranném utrzymywaniem lasów, nie sądził mowca, aby korzystném było onych rozszerzanie kosztem uprawy, choćby jaki taki dochód przynoszącéj; zgadzał się zaś na to, iż w interesie ustalenia ruchoméj ludności roboczéj, stosowniéj będzie odleglejsze obszary wydzierżawiać włościanom, nie za pieniądze jednak, ale za pracę.

Czł. Tow. *Krukowiecki* nie zaprzeczał trafności uwag preopinantów, popierał niektóre z nich ze swéj strony; przypomniawszy wszakże, iż wszystko to w wywodzie sprawozdawcy Komitetu dostatecznie było rozwinięte, a zaś rzecz o kapitale do drugiéj części pytania należy, oświadczył, iż zdaniem jego, kwestya obecna jest wyczerpaną.

Czł. Tow. *Jabłoński*, odczytawszy znowu pytanie, wynurzył zadziwienie swoje, że o gospodarstwach folwarcznych mówi się jakby o czémś dla nas nowém i obcém, gdy przecież mamy ich już niemało i widzimy między innemi, że bardzo dobrze i w znacznéj liczbie owce się na nich chowają. Na cóż więc przypuszczać jakieś niepodobne położenie, odnośnie do inwentarza? Najgłówniejszą rzeczą są ludzie i ludzkie stosunki; a lubo przyszłości nikt pewnym być nie może, to przecież ze starych nałogów koniecznie wyjść potrzeba. Idzie o to, aby przejście było jak najłagodniejsze: to téż właśnie Komitet doradza, pewników zresztą nie stawiając, a wykładając trafnie obecne warunki przejścia.

Tę ostatnią myśl obszerniéj rozwinął Czł. Tow. *Tomasz Potocki*, stając w obronie Komitetowego sprawozdania przeciwko zarzutom niedostateczności i braku właściwych konkluzyj, wypowiedzianym pokrótce przez Czł. Tow. *Mittelstaedta* i *Hubickiego*. Nie podawanie środków i rad bezpośrednich, ale wskazanie kierunków i dróg możliwych, było zadaniem Komitetu. Rolnictwo po oczynszowaniu ku przemysłowości iść musi; musi być rachunkowém i ścisłém w swym trybie. Pożytecznie więc jest nad tą stroną rzeczy zastanowić się. Tu przebiegł mowca różne praktykowane u nas rodzaje przemysłu wiejskiego, i dowodził, że pomiędzy niemi gorzelnictwo jedynie korzystne przedstawia widoki, jako najzyskowniejszy sposób zużycia ziemniaków. Niezależnie od

propinacyjnych nadużyć i opłakanego rozpajania się ludu, w częstych jarmarkach i targach powód mającego, przemysł gorzelany, po świéżém usunięciu celnych przeszkód do konkurowania z zagranicznemi spirytusami, daje obecnie nadzieję dobrego odbytu, gdy wyrób przemysłu tego nie na same napoje, ale owszem na rozliczne obraca się użytki. Wróciwszy następnie do pierwszego założenia, zakończył tenże Członek Towarzystwa powtórném poparciem wywodu Członka Tow. *Skupieńskiego.*

Zaczém Czł. Tow. *Mittelstaedt* raz jeszcze wystąpił przeciwko temu ostatniemu, jako téż przeciwko zdaniom i radom w podobnym duchu przez preopinantów podawanym. Według jego opinii, klimat nasz sprzeciwia się pastwiskowemu gospodarstwu i nigdy w tém z Francyą, Belgią, Rossyą wreszcie, konkurencyi nie wytrzymamy. Uprawa okopowych roślin, niezmiernie grunt wycieńczających, jest dla nas także niekorzystną; produkcyę więc tylko ziarna i cienkiéj wełny za przeważnie właściwą krajowi tutejszemu uważać należy. Twierdzenia te starał się mówiący przytaczaniem licznych cyfr udowodnić.

Po kilku jeszcze uwagach Czł. Tow. *Drewnowskiego*, w materyi kapitału, o który nie tyle idzie, zdaniem jego, gdyż właściwie kraj kapitały posiada—ile raczéj o wprowadzenie onych w obieg;

następnie zaś, po wysłuchaniu dodatkowych objaśnień sprawozdawcy Komitetu i odczytanych raz jeszcze konkluzyj,—Sekcya takowe bez zmiany aprobowała.

Poczém, sessya dnia tego zakończona.

SZÓSTE POSIEDZENIE,

dnia 8 Lutego 1860 roku.

Na porządku dziennym pozostała druga część pytania 6go; Prezydujący w Sekcyi wezwał do jéj wprowadzenia (jako wyznaczonego Sprawozdawcę) Czł. Kom. *Adama Goltza*. Zaczém wezwany odczytał co następuje:

Przychodzimy z kolei do przedstawienia Wam, Panowie, drugiéj części szóstego pytania:

„Jakiemi środkami gospodarstwa te (bezpań-„szczyzniane) potrzebną ilość robotnika zapewnić „sobie będą mogły?”

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że w dawnych gospodarstwach polskich, w zeszłém jeszcze stuleciu, o ile nas stare mappy, regestra i tradycye pouczają, istniał niezaprzeczenie odpowiedni stosunek rozciągłości gospodarstw folwarcznych do liczby rąk, za pośrednictwem pańszczyzny im zapewnionych.

Nie jest tutaj rzeczą naszą badać dalszą przeszłość tych rolniczych stosunków, ani wskazywać koleje, jakiemi one przyszły do zharmonizowania uprawy folwarcznéj z ilością robotnika, a tém mniéj wydawać sąd o środkach i drogach do tego obranych.

Stawiamy tylko ten pewnik ekonomiczny, że przez oddawanie włościanom przeważnéj części pól i łąk z całéj powierzchni majątków ziemskich, przez zaopatrzenie gospodarzy rolnych w odpowiednie sprzężaje i dopuszcze-

nie ich do różnych wspólnych ze dworem używalności w pastwiskach i lasach, przez umiarkowaną nakoniec rozciągłość wysiewów dworskich umiano uprawie folwarcznéj zapewnić bieg prosty i niekosztowny, na odpowiedniéj potrzebom ilości pańszczyzny oparty.

Różne okoliczności składały się na to, że mało dzisiaj jest majątków w Królestwie, gdzieby ów stan rzeczy do dnia dzisiejszego przetrwał nietknięty, gdzieby równowaga pańszczyzny z ilością robotnika, potrzebnego uprawie folwarcznéj, w ciągu bieżącego wieku nie zachwiała się lub zupełnie nie upadła.

Przyczyn tego szukać należy:

1^{ód} w zmniejszeniu się ilości ogólnéj w Królestwie odbywanych pańszczyznianych powinności;

2re wprost przeciwnem powiększeniu się potrzeby robotnika w gospodarstwach folwarcznych.

Co do 1^{go}. Zmniejszenie ogólnéj ilości odbywanych pańszczyznianych powinności w Królestwie nastąpiło:

1^{ód}. W skutku zwolna odbywającego się oddawna czynszowania włościan;

2re. W skutku upadku wielu gospodarstw włościańskich pańszczyznianych wywołanego:

a) w jednych okolicach swobodnym ruchem ludności wiejskiéj po ogłoszeniu zbawiennego zkądinąd prawa z roku 1807, albo:

b) w skutku usuwania gospodarzy rolnych, lub nakoniec:

c) w niektórych miejscowościach spowodowanego brakiem warunków, może do pomyślnego bytu małéj uprawy nieodzownych.

3^{cie}. Przez zniesienie w roku 1846 nieoznaczonej co do ilości pomocy do żniwa i innych robót na dawnym obyczaju opartych.

Co do 2go. Potrzeba robotnika w folwarkach zwiększyła się:

1ód. W skutku rozszerzenia uprawy folwarcznéj przez wcielanie licznych pustek i rozległych karczunków leśnych, czego dowodem owe mnóstwo nowych folwarków i awulsów, w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu założonych;

2re. Przez postęp i natężenie uprawy folwarcznéj, wprowadzającéj różne ulepszenia i nakłady, przez rozwinięcie na wielką skalę uprawy okopowych i pasz sztucznych, przez powstanie nakoniec różnych fabryk z rolnictwem związanych, a mianowicie téż fabryk cukru.

Brak równowagi stosunku stałéj pańszczyzny przez gospodarzy rolnych odrabianéj do rzeczywistéj obecnéj potrzeby robotnika po folwarkach, w rozmaitym nader stopniu przedstawia się w różnych Królestwa okolicach. Co więcéj, jest rozmaitym częstokroć w majątkach najbliżéj siebie położonych; każdy z nich bowiem ma swoją oddzielną nieledwie historyą, zależną od kolei, jakie przechodził, od zamożności, widoków i usposobienia właścicieli, w których rękach w szeregu lat się znajdował.

Ogólnym faktem, do całego Królestwa zastosować się dającym, jest niezaprzeczenie, że obecne stulecie świadkiem jest wolnego, ale ciągłego przeobrażania się zasadniczych podstaw, na których spoczywała poprzednio budowa rolnictwa krajowego, oraz powolnéj przemiany środków zaopatrywania gospodarstw folwarcznych w odpowiednią ilość robotnika.

Mając go zapewnionym w przeszłości bez wydatku pieniężnego, kosztem, jak rzekliśmy powyżéj, odstąpienia części pól i łąki, oraz dodaniem załóg i używalności, uprawa folwarczna przechodzi nie dopiéro już do koniecznego oparcia się na robotniku w inny sposób wy-

nagradzanym. a tém samém różne zapewnienia go sobie wynajdywać musi środki.

W istocie też, coraz większą w kraju naszym napotykamy liczbę gospodarstw folwarcznych, wyłącznie lub przeważnie sprzężajem dworskim uprawianych, a mało znajdujemy takich, któreby bez pomocy najmu obywać się mogły i gdzieby, pomimo pańszczyzny, wydatek na ten cel poniesiony nie stanowił stosunkowo znacznéj już w ogólnym etacie summy.

Śmiało przeto rzec można, że pańszczyzna, która dawniéj stanowiła wyłączną i jedyną prawie formę robocizny we dworach, jest dzisiaj tylko pewną częścią ogólnéj ilości pracy, przez uprawę folwarczną spożytkowanéj.

Niemniéj pośród tego ogólnego a wolnego przekształcania się stosunków rolniczych, odrabiana dotąd przez gospodarzy włościan pańszczyzna w dobrach prywatnych Królestwa, wynosząca dni sprzężajnych około 7,000,000, dni pieszych zaś około 13,000,000 (*), nie przestaje ważnym być rolnictwa naszego czynnikiem, a odjęcie jéj zbyt nagłe, mogłoby zatrważającą dla wielu gospodarzy tego kraju być okolicznością.

Dane statystyczne przekonywają nas, że wyjście z obecnych stosunków pańszczyźnianych, najtrudniejszém jest dla gubernii Lubelskiéj, która sama jedna połowę ma prawie pańszczyzny sprzężajnéj, bo 3,328,351 dni, a mianowicie dla powiatu Hrubieszowskiego, który zachował jéj dotąd dni 641,525, a przeto prawie $\frac{1}{10}$ część ogólnéj w kraju.

(*) Podług danych statystycznych, włościanie odrabiają w dobrach prywatnych dni sprzężajnych 6,721,463, a dni czeladnich 13,554,857. Ponieważ jednak w tę ostatnią liczbę wchodzą dnie odrabiane przez osadników mniéj jak 3 morgi mających pola, w liczbie 11,079 osad; przeto gospodarze rolni, Ukazem mający sobie zapewnione posiadanie roli, odrabiają prawdopodobnie niecałe 13,000,000 dni.

Najmniéj sprzężajnéj ma gubernia Płocka, bo zaledwie 290.247. Ze wszystkich zaś powiatów Królestwa najmniéj Włocławski, bo 14,733, a przeto tylko $^1/_{43}$ tego co powiat Hrubieszowski.

Uderzająca ta różność cyfer przekonywa nas, jak rozmaicie rozwijały się u nas stosunki rolnicze, jak każda reforma odmienny znajduje stan rzeczy w różnych kraju naszego okolicach, jak łatwa dla przeprowadzenia dla jednych, trudną i zasadniczą jest dla drugich.

— Przypatrzmy się z kolei bliżéj, na jakiego robotnika liczyć mogą w ogólności na przyszłość gospodarstwa bezpańszczyzniane naszego kraju.

Według obliczeń statystycznych, ludność rolnicza w dobrach prywatnych naszego kraju wynosi:

1mo. Włościan czynszowników lub czynszowo-pańszczyznianych z rodzinami dusz 493,829
2do. Włościan pańszczyznianych 748,049
3tio. Służących we dworach i u włościan 514,216
4to. Ogrodników, komorników i z wyrobku żyjących 487,587

Czyli ogółem dusz 2,243,681 (*).

Z tych danych widzimy, że ludność rolnicza w dobrach prywatnych naszego kraju, złożona z rodzin gospodarzy czynszowników, pańszczyznianych, służących i z wyrobku dziennego żyjących, któreto wszystkie kategorye nieraz z kolei w tym lub owym kierunku jeden i ten sam włościanin przebywa, w miarę okoliczności i powodzenia; że, powtarzamy, ludność rolnicza w $^5/_{11}$ części zajmuje się służbą i wyrobkiem.

(*) Nie liczymy tutaj rzemieślników, karczmarzy, szlachty drobnéj, sołtysów łanowych, których liczba ogólna w dobrach prywatnych wynosi 256,757, przez co summa ludności dóbr prywatnych podnosi się do 2,500,438.

Oczywistém jest, że po ustaniu dotychczasowéj pańszczyzny, gospodarstwa folwarczne znajdą pomiędzy włościanami roli nie posiadającymi, możność zaopatrzenia się przedewszystkiém w czeladź dworską i pewną liczbę stałego robotnika, na którym zasadnicze roboty gospodarskie głównie oprzéć im wypadnie, jak to ma dzisiaj już miejsce we wszystkich gospodarstwach bezpańszczyznianych, lub tylko dodatkowo dawną pańszczyzną się posiłkujących.

W majątkach wyłącznie lub przeważnie dotąd pańszczyznianych, włościanie ze służby lub z zarobku utrzymujący się, dawnym porządkiem rzeczy przytuleni są niejako do gospodarzy włościan, jako im dla odbywania pańszczyzny potrzebni, jako wreszcie bezpośrednio przez dwory nie tyle poszukiwani.

Zapewnianie folwarkom dostatecznéj liczby parobków, stałéj czeladzi i robotników, których w stosunkowéj ilości każda wioska polska posiada, nie przychodzi jednakże odrazu z łatwością tam, gdzie w obec donośnéj pańszczyzny nie było zwyczajem służyć po dworach, lub wyłącznie utrzymywać się z codziennego zarobku.

Jest faktem jednakże niezaprzeczonym, że gdzie przed laty dwudziestu kilku niepodobném prawie było dostać do dworu parobka, wśród wsi pańszczyznianych dobrze zaludnionych, dlatego, że to nie było w zwyczaju; tam dzisiaj, w miarę rozbudzonego przez dwory poszukiwania, przychodzi to z łatwością, a każdy folwark, który ma już sformowane zasadnicze kadry parobczego gospodarstwa i odpowiednie do tego częściowe przyrządy, oraz ludność wsi do niego należących, do najmów wdrożoną, ten wstrząśnienia gwałtownego w skutku ustania pańszczyzny nie tyle obawiać się potrzebuje.

Gdzie służenie w folwarkach lub wychodzenie na najem nie wszczepiło się jeszcze w obyczaj ludności,

tam zapewne trudność przeprowadzenia reformy jest nierównie większa, a ustanie pańszczyzny jest niemożliwém i zgubném.

Z uwagi przeto na ten stan rzeczy, przezorność nakazuje właścicielom gospodarstw wyłącznie lub przeważnie pańszczyznianych, wolne organizowanie siły dworskiéj w dobrach swoich rozpocząć bez zwłoki, albowiem, powtarzamy raz jeszcze, niemałego potrzeba czasu, aby wytworzyć ten wątek organiczny nowéj siły folwarcznéj, który gdy raz już istnieje, łacno przychodzi w miarę potrzeby rozszerzyć i w liczbę pomnożyć. Co więcéj, trzeba czasu, aby sam właściciel i wyręczyciele jego wszystkich stopni z tym nowym porządkiem rzeczy bliżéj obeznali się i nauczyli się kierować nim z oszczędnością czasu i wydatku.

Ważnym środkiem zabezpieczenia się od braku robotnika w pierwszych chwilach ustania pańszczyzny, jest możność korzystania z Artykułu 10go Postanowienia Rady Administracyjnéj, dozwalającego wprowadzać w układy z włościanami sześcioletni system przejściowy, który najwłaściwiéj byłoby w ten sposób urządzić, aby przez szereg lat sześciu, coraz mniej włościanie odrabiali pańszczyzny, a coraz więcéj wnosili należności gotówką.

W układzie tym, mając głównie na uwadze chwile nagłych robót, jakoto, sianozbioru, żniwa, wydobywania okopowych, można będzie gospodarstwo folwarczne od niebezpiecznego braku robotnika w tych pierwszych chwilach reorganizacyi stosunków wiejskich zasłonić, a równocześnie stopniowo przyuczyć włościan do płacenia czynszu i do chętnego na zarobki wychodzenia.

Właściciele również znajdą się w możności wolnym nakładem pomnożenia potrzebnych mieszkań, oraz stopniowego przykupna lub dochowania się pociągowego inwentarza tam, gdzieby częściowe zachowanie pańszczy-

zny ciągłéj przez lat pierwsze sześć po zawarciu z włościanami umowy o czynszowanie, uznali dla siebie za dogodne.

Jakkolwiek układy z gospodarzami rolnemi zawierane doprowadzą do tego, że dwory na żadną od nich, obowiązkową po latach sześciu od chwili zawarcia umowy, nie będą mogły rachować pomoc, to przecież nie należy wątpić, że wsie dawniéj pańszczyzniane korzystać będą z możności zarobkowania, i że nie przestaną być główną rezerwą robotnika w chwili zwłaszcza nagłych letnich i jesiennych robót. Rzecz się nawet tak ma w wielu kraju naszego okolicach; obok posiadanéj bowiem roli, zarobkowanie jest jedném z ważnych źródeł utrzymania się włościanina, a zwłaszcza możności opłacenia należnego czynszu.

Obok tego, zachodzić zawsze będą mnogie wzajemne potrzeby, które dobrowolne ofiarowanie robotnika w porach pilnych prac gospodarskich wywołają. W tym względzie, najpomyślniéj stać będą właściciele lasów, zwłaszcza, gdy prawdopodobnie wszelkie stałe używalności tego rodzaju przy umowach z włościanami istnieć przestaną, jako przeciwne obecnemu porządkowi rzeczy i z postępem gospodarstwa w ogólności niezgodne. W skutku tego, gospodarze rolni będą musieli za pieniądz lub robociznę poszukiwać mianowicie drzewa na opał i budowle, jak to już dzisiaj ma miejsce w niektórych mniéj leśnych okolicach, gdzie włościanie oczynszowani lub cząstkowi właściciele, chętnie za drzewo przychodzą w pomoc do żniwa lub wykopywania okopowych folwarkom w lasy zaopatrzonym. —

— Niesłusznem jest upowszechnione u nas przekonanie, jakoby Królestwo Polskie znakomicie mniéj ludném

było od wszystkich innych wyżéj od nas w rolnictwie stojących krajów, i jakoby brak ludności powszechny, tamą był u nas postępu.

Wiadomo, że przypada u nas na milę kwadratową w przecięciu dusz 2,065;

Kiedy np. w Meklemburg-Strelitz zaledwie dusz. 2,016;

W Prusach wschodnich. 2,184;

W Prusach zachodnich 2,320;

W okręgu bydgoskim Wielkiego Księztwa Poznańskiego. 2,197.

Najbardziéj zaś uderzającym faktem jest, że owa Anglia, pierwsze w rolnictwie zajmująca miejsce, jakkolwiek posiada na mili kwadratowéj ludności około 5,000 dusz, to przecież tylko $\frac{1}{4}$ część ogólnéj ludności trudni się w tym kraju rolnictwem, gdy reszta wyłącznie zamieszkuje miasta. Stosunek czysto-rolniczéj ludności w Anglii do powierzchni pod uprawą będącéj, wypada jak 30 ludzi na hektarów 100, czyli jak 1 człowiek na morgów nowopolskich 5,95, czyli na włókę nowopolską użytkowéj powierzchni ludności rolniczéj przecięciowo dusz 5, któryto stosunek za zupełnie normalny dla rolnictwa przyjąć można bez wahania.

Podług danych statystycznych, nie gorzéj rzecz się ma z ludnością rolniczą w Królestwie naszém, gdzie na 4,733,760 mieszkańców, rolnictwem trudni się ich $\frac{2}{3}$, bo 3,146,600, a sama ludność wiejska wynosi 2,972,000; gdzie powierzchnia ogólna, z wszelką dokładnością pomiarami tryangulacyjnemi wykazana, wynosi 757,966 włók, gdzie powierzchnia użytkowa rolna po potrąceniu lasów, wód i nieużytków, w żadnym razie 550,000 włók nie dochodzi.

Wszakże z łatwością każdy we własnym majątku, i innych znanych sobie dobrach cyfry ludności rolniczéj

z ogólną powierzchnią użytkową, dworską i włościańską porównać może, a niewątpliwie przekona się, że w większéj części dóbr ziemskich, ludność rolnicza przenosi stosunek pięciu dusz do włóki użytkowéj. W tym względzie prawdopodobnie majątki, w których kasowanie gospodarzy rolnych nie tyle miało miejsca, gdzie ludność z dziada pradziada trzyma się stałe miejscowości, gdzie pańszczyzna przeważna, a przeto obawa jéj zniesienia największa, — te okolice lepiéj stać będą co do stosunku ludności rolniczéj do powierzchni uprawianéj, tojest: gruntów ornych i łąk, jak tam, gdzie dawne stosunki włościan z rolą różne okoliczności wybitniéj potargały, wyjąwszy tylko okolic obfitujących w fabryki, które zazwyczaj napływ ludności za sobą pociągają. W majątkach zato mniéj ludnych czas zwykle bywa lepiéj użyty, nietyle go się marnuje pod formą pańszczyzny, a z pomocą sprzężajów dworskich, przeważnie używanych, wiele robót pospieszniéj i lepiéj, zwłaszcza koło roli, jest spełnianych.

W wielu wsiach rządowych, a mianowicie osadach drobnéj szlachty w Podlaskiém, Łomżyńskiém, Płockiém, stosunek ten pięciu dusz ludności rolniczéj, do jednéj włóki pola i łąki, o wiele jeszcze wyższym być się okaże.

Nie bez interesu będzie, porównać także ceny miejscowe najmu dnia męzkiego w Królestwie, otrzymane z przecięcia rocznego danych w raportach Korrespondentów Towarzystwa Rolniczego, z tego rodzaju cyframi w innych krajach.

Cena ta przecięciowo u nas wynosi:	złp.	1	gr.	6,
kiedy w Anglii.	„	3	„	10,
we Francyi.	„	2	„	9,
w Szkocyi.	„	2	„	2½.

Wspieramy się w rozumowaniach naszych rzetelnenemi statystycznemi danemi, bo one właśnie rozjaśniają faktami pojęcia mylne, na pozorach oparte, i prowadzą do ciekawych i uczących wniosków.

Statystyka w tym razie uczy nas, że Królestwo dostateczną ma ilość ludności rolniczéj, aby jéj praca umiejętnie kierowana, siłą kapitału poparta, rolnictwo do wysokiéj pomyślności, na wzór innych krajów, doprowadzić mogła; że wreszcie najemnik u nas mniéj dziennéj pobiera płacy jak w Anglii i Francyi, bo płaca dzienna wynosi u nas zaledwie $\frac{36}{100}$ tego co w Anglii, a $\frac{36}{69}$ tego co we Francyi.

Gdy zaś ogólne jest narzekanie na niedostatek rąk do pracy, przeto wniosek oczywisty, że ludność wiejska nie pracuje tyle, ileby mogła, gdyby chciała i umiała:

że praca jéj nie musi być umiejętnie kierowaną i zużytą produkcyjnie;

że najważniejsze źródło bogactwa kraju naszego, tojest czas do pracy, mogący tak dla ludu wiejskiego, jako i dla folwarcznych gospodarstw stać się środkiem zamożności, bywa u nas marnowanym bez miary.

Powody tego leżą:

1ᵒᵈ. w braku oświaty ludu, pomimo wielkich jego zdolności i szlachetnego tła uczuć; w małych wreszcie jego potrzebach: w skutku czego w latach obfitych włościanin na roli nie obsiadły mniéj ochotnie idzie w służbę lub na najem, a ogólna cena robotnika zwykle jest w odwrotnym stosunku z ceną produktów;

2ʳᵉ. w nawyknieniu do pracy powolnéj przez pańszczyznę niegdyś dogodną, dzisiaj coraz więcéj niechętnie przez lud nasz widzianą;

3cie. w nieoględném szafowaniu pańszczyzny po folwarkach;

4te. w zachowaniu niedołężnych dawnych pańszczyznianych zwyczajów, i w lichém utrzymaniu włościańskich sprzężajów, przezco wielokrotnie używa się dwóch albo trzech ludzi tam, gdzieby jeden za pomocą dobrego sprzężaju lub roboty wymiarowéj był dostatecznym;

5te. w niektórych znowu majątkach w przesadzonéj dążności rozszerzenia dworskich wysiewów, bez względu na ilość zapewnionego robotnika, możność mierzwienia gruntów i wielość posiadanych zasobów, a tém samém bez uwagi, ażali plony zwrócą wartość pracy, i ażali robota każda w właściwym czasie i z odpowiednią dokładnością, będzie mogła być wykonaną.

Dodajmy do tych wszystkich powodów niedostatku rąk rozliczne jarmarki a upowszechnione nałogi, mianowicie też nieszczęsne zamiłowanie trunków, a przekonamy się, że obmyślenie środków zapewnienia robotnika gospodarstwom folwarcznym jest zadaniem bardzo załegłego zakresu, nad którego rozwiązaniem zastanawiać się gruntownie jest obowiązkiem każdego obywatela polskiego, nietylko ze względów osobistych, ale nawet ze względów ogólnych, ekonomicznych i moralnych, kraj cały żywo obchodzących. —

— Przechodząc obecnie do sposobów zapewnienia folwarkom nieodzownej ilości stałego robotnika, winniśmy przypomnieć Szanownym Panom, że przedmiot ten, poparty ważnemi obrachowaniami, był obszernie rozbieranym na Sekcyi Ogólnej r. z. Powtarzać szczegóły te byłoby zbyteczném. Odsyłamy do nich, jako do wska-

zówek czerpanych z doświadczenia gospodarzy tych okolic Królestwa, gdzie stosunki bezpańszczyzniane więcéj są już rozwinięte.

W tém miejscu ograniczymy się na ogólnych uwagach, które każdy do miejscowości swojéj najlepiéj zastosować potrafi, jak mu rachunek i inne towarzyszące okoliczności doradzą. Środki bowiem użyte do ustalenia ludności, dla jednego folwarku dogodne i najmniéj kosztowne, mogą przeciwnie w innym być zupełnie niewłaściwe.

Różne przedstawiają się środki wynagradzania stałego robotnika przy folwarkach, a mianowicie: pieniądz, zboże, grunt stale wyznaczony, lub corocznie zmieniany, pomieszkanie, opał i t. p.

Wybór i zestawienie z sobą środków tych wynagrodzenia stałéj lub czasowéj robocizny, powtarzamy raz jeszcze, jest zupełnie od miejscowości zależném. Gospodarze nasi zwracać winni zarówno uwagę swoją na wszystkie te sposoby wynagradzania, albowiem płacenie robotnika tym właśnie środkiem, jakiego się ma najwięcéj pod ręką, może częstokroć z dogodnością zupełną stron obydwóch zaoszczędzić właścicielowi folwarku gotowego grosza, o który nieraz tak trudno jest u nas.

Nie ulega np. wątpliwości, że obsiedlanie tak zwanych zagrodników, dwudniaków, ogrodników, na pewnéj przestrzeni gruntu i łąki, lub tylko samego ogrodu, ma dla ludu wiejskiego wiele powabu, a dogodném być może dla właściciela środkiem zapewnienia sobie stałéj robocizny tam, gdzie gruntu obfitość uczynić to bez krzywdy folwarku dozwala, gdzie wreszcie doświadczona pracowitość ludności wiejskiéj pobudza ją do regularnego chodzenia na najem, bez stałéj służbowéj zależności.

Jest także, jak wiadomo, w użyciu stosunek kopiarski, wynagradzający robotnika zbożem w snopie i inne tego

rodzaju umów odcienia, mniej lub więcéj dla stron obu dogodne, mniéj lub więcéj dla folwarków kosztowne, zmierzające do dania podstawy bytu rodzinom robotników wiejskich, którzy odrobiwszy dnie lub czynsz umówiony, stale dostarczać folwarkom potrzebnego najemnika są obowiązani.

Najważniejszą jednakże formą zapewnienia sobie robotnika jest parobek i w ogólności czeladź dworska, na któréj zasadnicza robota około roli oraz dozór roboczych inwentarzy spoczywa, która wreszcie, stale wcielona w życiu ogółu gospodarstwa dworskiego, jednostajny i ciągły w jego robotach i rozwijaniu bierze udział. Data też statystyczne wskazują jak widzieliśmy, że większa połowa nieosiadłéj na roli ludności w dobrach prywatnych trudni się obecnie służbą w folwarkach lub u gospodarzy włościan, bo na 1,001,800 w służbie pozostaje 514,216.

Parobek jest dla tego formą dogodną, iż wszelkie środki wynagradzania, jakie właściciel gospodarstwa ma w rękach, częściowo się na niego składają, albowiem pieniądz, mieszkanie, zboże, pole i opał. Wreszcie rodzina jego, jeżeli żonaty, dostarcza rąk do pracy i stanowi w gospodarstwie bezpańszczyznianém ważną nader pomoc, zwłaszcza, gdy stosowna umowa ją do tego zobowiązuje.

Nie od rzeczy będzie w tém miejscu porównać koszta utrzymania parobka lub fornala, podług przecięciowych cyfer zebranych z całego kraju tutejszego przez Towarzystwo Rolnicze, z kosztem najmu dziennego, jaki wypada z cyfr przecięciowych, otrzymanych z rapportów z całego roku.

Parobek od wołów lub fornal na ordynaryi kosztuje u nas rocznie w przecięciu, rachując całe jego wynagrodzenie, w gotówce, ordynaryi, mieszkaniu, ogrodzie, opa-

le, utrzymaniu krowy i t. p., podług cen średnich przeszłorocznych. . . . . złp. 449.

Na stole dworskim. . . . . „ 357.

Parobek u gospodarzy zasiadający razem z nim do stołu. . . . . „ 336 gr. 12.

Czyli dziennie, rachując dni w roku 365, wypadnie:

Ordynaryusz. . . . . $36\,^3/_5$ gr.

Stołownik dworski . . . . $29\,^2/_5$ „

Parobek u włościanina . . . . $28\,^1/_2$ „

rachując zaś dni roboczych 300 w roku, wypada dzień:

Ordynaryusza . . . . $44\,^9/_{10}$ gr.

Stołownika. . . . . $35\,^3/_4$ „

Parobka u włościanina . . . . $34\,^1/_2$ „

Najem zaś dzienny miejscowy męzki, pieszy, wynosił w ciągu roku 36 groszy.

Dzień kobiecy służącéj na stole dworskim będącéj, rachując dni w roku 365 wynosił 21 groszy; rachując zaś na rok dni 300, wypada gr. $25\,^1/_2$, kiedy u gospodarza gr. $24\,^1/_2$.

Najem kobiecy zaś kosztował w przecięciu, w roku, groszy 22.

Z tych danych przekonywamy się, że stała czeladź nie jest kosztowniejszym robotnikiem jak dzienny najemnik, a to z uwagi, że w każdéj porze jest ona z obowiązków służby na zawołanie gotową. Wprawdzie wartość dnia parobka i czeladnika dworskiego w latach drogich, w skutku wysokiéj ceny zboża, jest nierównie wyższą, gdy cena najmu w latach takich przeciwnie bywa niższą. Jest to okoliczność, dla któréj wielu gospodarzy obawia się zbytnią obarczać się liczbą parobków i czeladzi, z przyczyny zwłaszcza, że w latach nieurodzaju dostarczenie ordynaryi lub bezpośrednia żywność nie małe przedstawia trudności.

Dla zrównoważenia obustronnych z tego względu dogodności zdarzają się układy zapewniające zagrodnikom pół pensyi i ordynaryi parobka i zostawiające im część tygodnia do zarobkowania.

W tych wszystkich rodzajach umów trzeba jednakże głównie mieć na uwadze, aby oddziaływać jak najsilniéj na dosyć upowszechnione w ludzie naszym marnowanie całych dni bez pracy i zarobków, gdy są wolni od stałéj służby, oraz na zaniedbanie lub niemożność stosownego mierzwienia pól i ogrodów do ich samoistnéj dyspozycyi oddanych, przez co, nie zarobkując częstokroć tyle, ileby mogli, a nie zbierając z pól i ogrodów, ileby powinni, sami sobie niesłychaną wyrządzają krzywdę a dworom na pracę ich rachującym niepospolity przynoszą zawód, a w razie niedostatku, bolesnym dla nich stają się ciężarem.

Czyli zaś korzystnie jest przeważnie oglądać się na najemnika zupełnie obcego i na nim opiérać bieg gospodarstwa, niech służą za odpowiedź cyfry zebrane z raportów Korrespondentów Towarzystwa, które dają taki rezultat, że poczynając od Kwietnia r. z., w przecięciu miesięcy dziewięciu, najemnik męzki miejscowy wypadł w całym kraju . . . . gr. $37^2/_3$, kiedy obcy . . . . „ 48.

Dzień kobiecy miejscowy . . . . „ $22^8/_9$, kiedy najem obcy . . . . „ 30.

Dodać do tego wypada późne zazwyczaj roboty rozpoczynanie i wykonywanie jéj mniéj staranne przez obcych, a przyjdziemy do przekonania, że zapewnienie sobie robotnika w ludności miejscowéj, czy to przy folwarku obsiedlonéj, czyli też wsie oczynszowane zamieszkującéj i oparcie na niéj głównego biegu gospodarstwa jest warunkiem jego normalnego bytu i nierównie wyższych korzyści, z wyjątkiem jedynie nadzwyczajnych po-

łożeń w chwilach nagłych robót letnich i jesiennych, co wszakże nigdy za regułę dla wszystkich gospodarstw służyć nie powinno.

Niestrojność organizacyi gospodarstwa z ilością miejscowego robotnika, nietylko czyni gospodarstwo kłopotliwém i mozolném, ale wywiera niekorzystny moralny wpływ na ogół ludności okolicznéj, która widząc się poszukiwana bez miary, łatwo stać się może wędrowną, zepsutą i do pracy leniwą. Lepiéj jest w tym razie część pól dworskich na obsiedlenie ludności poświęcić, aby gospodarstwo folwarczne z możliwą ilością robotnika do pewnéj doprowadzić harmonii.

— Stosownem tu będzie zastanowić się bliżéj nad środkami, mogącemi ludność rolniczą do miejscowości przywiązać, moralnie ją podnieść i byt jéj wszechstronnie ustalić.

Zbytecznem jest powtarzać, że opieka w duchu obowiązków chrześciańskich, z pomocą i wpływem plebanów, z powołania nauczycieli ludu, bez których przychylnego pośrednictwa oddziałać na ugruntowanie moralności włościan rzeczą jest niemożliwą, odżywienie dawnych ścisłych węzłów z podwładnemi, regularne uiszczanie należności, dbałość o młode pokolenie za pośrednictwem ochron i szkółek, są głównemi środkami przywiązania ludności do miejsca, do osoby i rodziny właściciela.

Ważne w tym względzie mają posłannictwo zacne obywatelki nasze.

Gospodarstwo folwarczne bezpańszczyzniane, bowiem, w każdym razie pomnoży stałą liczbę czeladzi dworskiéj płci obojga. Staranna jéj żywność, dbałość o różne jéj potrzeby tak moralne jak materyalne, opieka

w chorobie, czujność na dobre jéj obyczaje, pewna systematyczność i ład w całym gospodarstwa domowego szyku, stanowią o jéj przywiązaniu do miejsca, o pilném i chętném wykonaniu zleconych sobie robót.

Wszystkie te przeważne względy przedewszystkiém zależne są od trafnego kierunku kobiety, która cnót domowych będąc naturalną opiekunką, zarazem przewodniczy zasadniczéj części gospodarstwa wiejskiego.

Obywatelka polska rozciągając obok tego opiekę macierzyńską nad dziatkami ludu, *np.* za pośrednictwem ochronek, roznieca wdzięczność i przywiązanie w sercach rodziców, sposobi młode pokolenia do lepszych obyczajów, przygotowywa rolnictwu dzielnych i umiejętnych pracowników, a nawiedzając progi włościanina, niosąc mu pomoc i radę w nieszczęściu, chorobie, szczepi w nim niezatarte węzły przywiązania i miłości. Bo lud polski, to tło bogate i wdzięczne, ciemnotą tylko i niedostatkiem zatarte; zawsze i powtarzamy zawsze nie przestaje być dzieckiem jednéj i téj saméj ziemi, którą społem z nami uprawia, a więc bratem naszym młodszym, opieki, serca i rady naszéj potrzebującym.

Obok tych wszystkich pomocniczych środków, skutecznie, jak rzekliśmy, ustala ludność, możność rozwinięcia własnego gospodarstwa na gruntach udzielanych im *np.* za czasowemi umowami, lub przyjście do pewnéj ruchoméj własności czy to w kształcie dobytku, sprzętów, oszczędzonych funduszów i t. p. nie zapominając o wygodném i ile można osobném dla każdéj rodziny mieszkaniu. Na okoliczność tę tak ważną pod względem zdrowia i moralności ludu, zbyt mało częstokroć zwracaną bywa uwaga. Można też napotkać po kilka rodzin w jednéj izbie gromadnie z największą niewygodą po-

mieszczonych; a oddzielne mieszkanie jest niewątpliwie jednym z najważniejszych środków ustalenia ludności, która nie rada sadowić się tam, gdzie o jéj wygody nie dbają.

Do zagospodarowania się i zaopatrzenia w potrzebne sprzęty, ruchomości i zasoby, dzisiaj u włościan na roli nie obsiadłych tak ubogie i nieliczne, do przejścia z uczciwéj służby na zagrodnika, a bodajby nawet i na gospodarza rolnego, doprowadzić mogą Kassy oszczędności, zwłaszcza, gdyby projekt przez Towarzystwo Rolnicze do Dyrekcyi Ubezpieczeń poniesiony, wszedł w wykonanie.

Niemniéj pożądane byłyby i różne inne jakoby Instytucye, idące w pomoc uczciwéj pracy lub podnoszące życie gromadne, a nadające ludności wiejskiéj stale na roli nie obsiadłéj, jakiś węzeł ściślejszy, jakąś opiekę społeczną, oddziaływającą praktycznie na oświatę i byt robotników, pod różną obsiedlonych formą; ważnem również ze strony dominiów akuratne przestrzeganie istniejących przepisów policyjnych, tyczących się przenoszenia się ludności z miejsca ich stałego zamieszkania; koniecznem nakoniec ograniczenie liczby jarmarków, dających tylko ludowi wiejskiemu sposobność nadużywania drogiego do pracy czasu, i oddawania się tyle szkodliwemu nadużyciu trunków.—

— W urządzaniu robocizny w gospodarstwie bezpańszczyznianém, stanowczą nader rolę odgrywa umiejętne użycie robotnika.

Nie ulega wątpliwości, że robota wymiarowa stać się winna ogólną zasadą wszystkich gospodarstw, na płatnym robotniku opartych; ona bowiem nietylko owoc pracy zwiększa, ale najdzielniéj wykorzenia lenistwo.

Ważną jest rzeczą zaprowadzać, ile to w robotach gospodarskich jest możliwém, podział pracy, używać robotnika według jego zręczności i siły, wyszukiwać specyalnych zdolności, niemi odpowiednio kierować i umiejętnie je wszelkiemi sposobami rozwijać.

Również gospodarstwa bezpańszczyzniane należy zaopatrywać w narzędzia i sprzęty dobrze wykonane, mocno zbudowane i jak najbardziéj celowi odpowiednie, oraz w inwentarz roboczy, odznaczający się tak stosowną ilością, jak dobrém utrzymaniem. Są to bowiem konieczne warunki do oszczędzania pracy ludzkiéj, do szybszego, oraz dokładnego wykonania roboty i otrzymania najwyższych z gospodarstw korzyści.

Niemniéj do środków wykonania większéj ilości roboty mniejszą stosunkowo liczbą robotnika, przyczynić się mogą znakomicie machiny różnego rodzaju, poczynające dzisiaj, w najszerszym zakresie, w pomoc przychodzić rolnictwu, a dające się w kraju naszym z pożytkiem stosować o tyle, o ile pojedyncza możność gospodarzy na to pozwala.

Nakoniec gospodarz pozbawiony, pańszczyzny używać tylko winien roboty tam, gdzie ona rzeczywiście się opłaca, a przeto nie uprawiać np. pól jałowych, których wymierzwić nie jest w stanie. Zbierając albowiem dwa albo trzy ziarna tam, gdzie go rachunek przekona, że piąte może dopiéro koszta wszelakie zwraca, na najoczywistsze naraża się straty.—

— Użyciem tych wszystkich środków społem, w niniejszém przedstawieniu rozwiniętych, niewątpliwie możemy przyjść w Królestwie drogą wolnego organicznego, a na umiejętnym rachunku opartego, urządzania gospodarstw folwarcznych bezpańszczyznianych:

1mo do zharmonizowania potrzeby robocizny z ilością ludności pracę swoją ofiarującéj;

2do do moralnego ugruntowania ludności stale na roli nie osiadłéj, i uzasadnienia jéj dobrego bytu;

3tio do osiągnienia nakoniec większych korzyści z własnych gospodarstw, przez umiejętny kierunek i dokładne wykonywanie wszelkich robót, oraz przez ład i oszczędność, w użyciu pracy zaprowadzonych.

Konkludując przeto rozbiór téj części pytania, pozwolimy sobie wyrzec:

że obawa złych skutków ustania pańszczyzny nie da się usprawiedliwić ogólnym w kraju rzeczywistym brakiem ludności;

że obawa ta ma poniekąd słuszną przyczynę w téj okoliczności, iż ludność rolnicza naszego kraju nie wszędzie jest do pracy i zarobku ochocza;

że wszelako pozór braku rąk u nas spoczywa głównie w nieumiejętném i nieprodukcyjném téjże pracy przy pańszczyznie spożytkowaniu i w niedostatecznem posiłkowaniu się środkami, mogącemi rezultata pracy powiększyć;

że narzekania na brak ludności w wielu okolicach kraju, mają swoją zasadniczą przyczynę w zwichniętym nad wszelką miarę stosunku rozmiarów uprawy folwarcznéj do ludności miejscowéj.

W rzędzie więc głównych środków zapewnienia robotnika gospodarstwom bezpańszczyznianym, stawiamy:

1od Zaprowadzenie różnego rodzaju, odpowiednich miejscowości, umów z ludnością na roli stale nie obsiadłą, a licznie we wsiach pańszczyznianych dzisiaj znajdującą się, i użycie wszelkich możliwych spo-

sobów, któreby skutecznie działając na moralność i dobry byt téj rolniczéj ludności, przywiązywały ją do miejsca, a powstrzymały upowszechniające się, a tak szkodliwe, wędrowne w wielu okolicach jéj usposobienie;

że 2gim środkiem jest zabezpieczenie sobie robotnika, zwłaszcza w porach gwałtownych robót za ugaj i t. p. dogodności, udzielane gospodarzom rolnym oczynszowanym;

że 3cim jest w chwili stopniowego przejścia z pańszczyzny do nowego stanu rzeczy zapewnienie sobie robocizny na pierwsze lat 6, w granicach Art. 10 Postanowienia Rady Administracyjnéj;

że 4tym jest umiejętne i coraz szersze zastosowanie do gospodarstw folwarcznych wszelkich sposobów, mogących pożyteczność i produkcyjność pracy ludzkiéj podnieść i niejako ilość jéj zastąpić;

że 5te koniecznėm jest, aby właściciele folwarków starali się ile możności plan gospodarstwa stosować do ilości spodziewanego robotnika;

co niewątpliwie na normalny bieg gospodarstw folwarcznych, na dochody z nich otrzymywane, oraz na byt ludności rolniczéj pomyślny wpływ wywrzeć nie omieszka.

W końcu zaś, z uwagi, że ludność rolnicza naszego kraju, skutkiem ograniczonych potrzeb i braku oświaty, pracować zwykła o tyle tylko, o ile ją do tego konieczność znagla; z uwagi daléj, że z tego powodu ogromna ilość możliwego do pracy czasu marnieje nieprodukcyjnie: niezbędnem jest przedewszystkiem użycie wszelkich możliwych wpływów na oświecenie i ugruntowanie moral-

ności ludu wiejskiego, przez co ogólna ilość i jakość pracy rolniczéj w kraju naszym spotęgowaną, byt pomyślny włościan ustalonym, a uprawa folwarczna od niedostatku nieodzownéj ilości pracy i za nią idącego upadku, zasłoniętą być może.

— Lecz nie dosyć, Szanowni Panowie, wskazać możliwość zapewnienia gospodarstwom naszym po ustaniu pańszczyzny dostatecznego robotnika; nie dosyć obmyśléć środki jego ustalenia i warunki wszechstronnego dobrego bytu; nie dosyć jest przedstawić sposoby produkcyjnego użycia rolniczéj pracy: do tego wszystkiego potrzeba jest przedewszystkiém kapitału nakładowego i obrotowego, bez którego ani zmian w gospodarstwie przeprowadzić niepodobna, ani téż wszelkie środki zapewnienia gospodarstwom bezpańszczyznianym robotnika nagromadzić nie jest możliwém.

W granicach przeto pytania szóstego leży konieczność bliższego zastanowienia się nad potrzebną ilością kapitału nakładowego i obrotowego, oraz nad źródłem, z któregoby je zaczerpać było można.

Właściciel majątku Kaznów, w okręgu Wartskim, udzielił nam uprzejmie wypadki z rachunków swoich, od lat wielu systematycznie prowadzonych, w majątku, który lat 13 jest już oczynszowany, położony w okolicy dobrze ludnością obsiadłéj, w gruntach średnich, gospodarstwo mający czysto-rolne, prowadzone bez natężenia, na powierzchni gruntów i łąk 360 morgów miary nowopolskiéj wynoszącéj.

Z tych rachunków, jako i z objaśnień dodatkowych, przez światłego właściciela Kaznowa nam udzielonych, powzięliśmy przekonanie:

że 1ód urządzenie sił pociągowych roboczych, nie licząc w to budynków dla pomieszczenia czeladzi potrzebnych, wyniosło w tamtéj miejscowości, w stosunku do jednego morga nowopolskiego przestrzeni folwarcznéj, pod kulturą będącéj, złp. 27;

że 2re podług doświadczenia właściciela Kaznowa, nabytego cząstkowém stawianiem budynków dla czeladzi, nakład na ten przedmiot liczyć można również złp. 27 na mórg nowopolski;

że 3cie wydatki coroczne na opłatę i utrzymanie czeladzi, oraz na najem robotnika, wynoszą złp. 23 na mórg nowopolski;

czyli, że kapitał nakładowy na jednorazowe urządzenie sił pociągowych i mieszkania dla czeladzi wynosi, w stosunku do jednego morga nowopolskiego powierzchni użytkowéj folwarcznéj, złp. 54, a obrót roczny na najem i czeladź złp. 23.

Z pomocą takiéj danéj przecięciowéj, na doświadczeniu opartéj, można obliczyć w każdym folwarku potrzebną wysokość kapitału nakładowego i obrotowego, w stosunku do jego powierzchni, z potrąceniem od kapitału nakładowego wartości już posiadanego sprzężaju i budynków dla czeladzi, od kapitału zaś obrotowego wydatku rocznego, ponoszonego dotąd na najem robotnika i utrzymanie czeladzi, z uwzględnieniem również spodziewanego od włościan czynszu.

Oczywistém jest, że cyfry te są względne do różnych okolic i różnych położeń. Nie równa bowiem jest cena sprzężaju pociągowego, potrzebnych do tego sprzętów i porządków gospodarskich, nie równa téż cena materyałów budowlanych i samego najmu.

Podajemy jednak te cyfry, jako pewną, na doświadczeniu opartą już wskazówkę. Sprawdzić te dane w różnych okolicach kraju, zastosować je do cen i położenia

miejscowego, ważném będzie to zadaniem Członków Towarzystwa Rolniczego, rozwijających tak pożyteczne w okręgach czynności. Cyfry te bowiem, postawione jasno, posłużą każdemu do ocenienia swojego położenia w przechodzeniu z pańszczyzny do robocizny płatnej i powstrzymają od nieoględnego przedsiębrania téj reformy w gospodarstwie, bez dłuższego do niéj przygotowania się i odpowiednich środków nagromadzenia.

Przy rozbiorze pytania pierwszego postawiono prawdopodobne cyfry potrzebnego w kraju całym kapitału nakładowego i obrotowego, nietylko na zaprowadzenie sprzężajów i pobudowanie mieszkań dla czeladzi, ale również na różne zmiany, jakie regulacya i separacya gruntów za sobą pociągnąć może. Nie myślimy tutaj cyfr tych powtarzać. Wysokość ich znakomita wkłada jednakże obowiązek rozpatrzenia się w ogólném położeniu obecném właścicieli ziemskich naszego kraju, ażali sprostać są w stanie tak stanowczemu, a razem kosztownemu przeobrażeniu zasadniczych stosunków swojego gospodarstwa.

Zebrane wiadomości z ksiąg wieczystych przez Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przekonywają nas, że ciężary hypoteczne, na dobrach prywatnych stowarzyszonych oparte, wynoszą ogólnie 61 % wartości hypotecznéj, nie licząc w to 12 przeszło procentów ewikcyj i posagów. Z tych 61 %, 26 % wynosi pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeszło 3 % pożyczka Skarbu Królestwa i Banku Polskiego, a około 32 % same długi prywatne i wymagalne i po większéj części opłacone, jak wiadomo, niemałym procentem, a któreto ostatnie przenoszą tém samém 350 milionów złp. Cyfra powyższa, jakkolwiek nie tyczy wyłącznie właścicieli dóbr pańszczyzną przeważnie obrabianych, to przecież daje pogląd nieomylny na hypo-

teki Królestwa. Obciążenie takie, jakkolwiek wysokie, nie jest jednakże wyjątkowém: i w innych bowiem krajach obciążenie dochodzi do téj wysokości, lecz tam dobrze urządzony kredyt, mobilizujący wartość ziemską, położenie właścicieli czyni nie groźném.

Obok tego stanu hypotek, wiadomo jest, jak wiele długów prywatnych, ciężką okupionych lichwą, nie wyjawione są w hypotece. Nie tajno jest również, że brak zupełnego kredytu stawia znaczną część gospodarzy tego kraju w konieczności przedwczesnego przedawania produktów, częstokroć po cenach bardzo nizkich i wszelkie widoki korzyści z gospodarstwa rujnujących.

Na ten stan rzeczy zwracając uwagę Szanownych Panów, niepodobna przemilczeć, że znaczna część właścicieli dóbr w kraju naszym nie posiada potrzebnego kapitału do przeprowadzenia zmian, ustaniem pańszczyzny wywołanych; że tém samém nie wszyscy właściciele są w możności, pomimo najlepszéj woli, jednorazowo zaopatrzyć się w środki nieodzowne do zapewnienia sobie potrzebnego robotnika; że przeto przyśpieszenie ogólnego w całym kraju wyjścia z pańszczyznianych stosunków o tyle jest możliwém, o ile trafnie obmyślana kredytowa pomoc, trudności w położeniu wielu obywateli ziemskich usunąć potrafi. A pomoc ta tém bardziéj jest konieczną:

gdy obdłużeni właściciele mają wieczyście uwięzioną część kapitału w ziemi przez włościan posiadanéj, a nieraz odpowiedniego dochodu w czynszach do opłacenia wierzycielom wysokich procentów przynieść nie mogącéj;

gdy uprawa folwarczna, zmuszona coraz więcéj zrzucać z siebie więzy dawnéj rutyny, jedynie obstać jest w stanie produkcyą tanią, umiejętną, a przedewszystkiém siłą kapitału popartą;

gdy od zasobności folwarcznych gospodarstw zależy dobry byt ludności rolniczéj w ogólności, która w ożywieniu uprawy wielkiéj znajduje możność korzystnego spieniężania pracy;

gdy nakoniec pożądane przez wszystkich usamoistnienie gospodarstw włościańskich w dobrach prywatnych, zależném jest od postawienia właścicieli dóbr w możności dokonania téj reformy.

Nie samolubne więc widoki, ale sumienny pogląd na potrzeby ogółu rolników polskich we wszystkich warstwach wiejskiego społeczeństwa, przynoszą nam przed oczy ważne trudności, które tylko siłą kredytu zniesione być mogą. W dotychczasowéj bowiem budowie rolnictwa kraju naszego, byt właściciela majątku z bytem włościanina, czy to luźnego, czy to na roli obsiadłego, tak ścisłemi połączony jest węzły, iż tylko z pomocą wszechstronnego i równoczesnego poglądu na wszystkie te stosunki społem, wytknąć można każdemu z nich drogę naturalnego rozwoju, zgodną z dobrem ogólném rolnictwa krajowego.

Niéma dzisiaj zapewne obywatela polskiego, któryby ostatecznie nie uczuł i nie zrozumiał, że nie dopiéro już, ale w lat szeregu, a zwłaszcza w ciągu mianowicie tego wieku, odbywające się wolne przeobrażenie w budowie krajowego rolnictwa, jakkolwiek z wielu połączone trudnościami, jest koniecznością nieomylną, ale w następstwach zbawienną i dla ziemi naszéj pożądaną; że celem téj reformy jest:

1ód oprzéć uprawę folwarczną na pracy umiejętnéj, dobrze zorganizowanéj a siłą kapitału i intelligencyi popartéj;

2re usamoistnić małą posiadłość włościańską przez uwolnienie jéj od obowiązkowéj pańszczyzny;

3cie produkcyjność pracy całego rolniczego narodu, dzisiaj częstokroć niedołężnie marnowanéj, brakiem oświaty i szeregiem różnych wkorzenionych w obyczaj nałogów przygnębionéj podnieść tak, aby ona wytworzyła z siebie pomyślność rolnictwa téj ziemi.

Do celów tu wytkniętych stosować się muszą z konieczności środki kredytowe, które same jedne są w stanie rozwikłać obecne stosunki rolnicze, w niemocy pozostające, a przeto pozbawione dostatecznéj siły do rozwinięcia z siebie tych reform, do jakich ją konieczność, ogólna potrzeba czasu i dobro kraju prowadzi.

Do najpilniejszych i najprędzéj zastosować się dających środków kredytowych jest z upragnieniem oczekiwane rozszerzenie hypotecznych pożyczek Towarzystwa Kredytowego, a to przedewszystkiém, celem, ile możności szybkiego zaspokojenia wierzycieli hypotecznych, którzy pod obawą ogólnie przedsiębranéj reformy stosunków rolniczych, nie omieszkają zapewne natarczywie kapitały swoje wypowiadać, celem nakoniec uruchomienia większéj ilości kapitałów, które niewątpliwie ożywią różne budzące się w kraju rolniczo-przemysłowe przedsiębierstwa.

Jak zbawienną była dotąd chociaż mało rozwinięta działalność Towarzystwa Kredytowego, jak mylném mniemanie, że rozszerzenie pożyczek zgubne krajowi przynieść może następstwa, dowodzą najlepiéj dane statystyczne. One bowiem przekonywają, że Oddziały Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mające najmniéj pożyczki Towarzystwa, jak to Oddziały: Kaliski, Płocki i Warszawski, największe mają stosunkowo długi prywatne.

Oddział *np.* Kaliski najniższą ma pożyczkę Towarzystwa, bo w stosunku do 100 wartości hypotecznéj, tyl-

ko 16,82%; ale za to najwyższy stosunek długów prywatnych, bo wynoszący aż 58,64%.

Najmniej długów prywatnych ma Oddział Kielecki, bo zaledwie 16,28% a przeto prawie $1/3$ tego co Oddział Kaliski; kiedy pożyczki Towarzystwa ma tylko dwa razy tyle, bo 32,39%.

Towarzystwo Kredytowe jest Instytucyą tak silnie już zrosłą z bytem rolnictwa kraju, że rozwój działalności jego jest koniecznością, niczém zbić się nie dającą.

Towarzystwo bowiem ułatwia uposażenia, działy rodzinne, pomaga nieraz do nakładów koniecznych, jest dobroczynnym w interesach obywatelstwa pośrednikiem, a rozum zbiorowy ogółu za nadto dzisiaj dojrzał i marnotrawność z wad narodu wykreślił, aby obawa złego użycia pożyczek mogła kogokolwiek uczynić rozsądnie przeciwnym rozszerzeniu zbawiennej Towarzystwa działalności.

Ale nie dosyć na tém: Towarzystwo Kredytowe tyle dobrego czyniące dla większej własności ziemskiej, mamy nadzieję że nie omieszka zgodnie z rozwijaniem się dzisiejszych stosunków rolniczych otworzyć pomoc kredytową i małej posiadłości włościańskiej, do samoistności dążącéj, o ile ta z niéj dobrowolnie korzystać zechce.

Wiadomo jest, że Władze Towarzystwa Kredytowego w roku zeszłym przedstawiły do potwierdzenia Rządu projekt do prawa, upoważniającego Towarzystwo do używania funduszów swoich zapasowych od potrzeb Towarzystwa pozostających, na pożyczki dobrom oczynszowanym lub do oczynszowania przystępującym.

Nie rzeczą właściwie pytania naszego wskazywać, jaka forma samoistności dla gospodarstwa włościańskiego jest najstosowniejszą, według zasad ogólnych z doświadczenia innych krajów wyprowadzić się dających.

Stojąc na gruncie dobrowolności umów między właścicielami i włościanami, już wieczyste prawo do posiadania pewnéj przestrzeni gruntów u nas mającemi, w obec obowiązujących praw krajowych, równość w ich obliczu każdemu mieszkańcowi zapewniających i w obec ostatnich postanowień Rządu Królestwa, sądzimy, że osady włościańskie dziś istniejące swobodnie będą tę formę posiadania przybierać, jaka z miejscowych a tak różnych w kraju naszym stosunków za najdogodniejszą i najwłaściwszą dla nich być się okaże, a więc czynszowanie wieczyste, czynszowanie z wkupnem połączone, a nawet, w miarę możności i zasobów, własność bezpośrednią gruntów. Swoboda naturalnego wykształcania się tych stosunków, w granicach praw w kraju naszym obowiązujących, rozważnie kredytem instytucyi ułatwiana, bez narzucania jednolitéj bezwzględnéj na kraj cały formy, najbezpieczniejszą będzie dla nich trwałości i powodzenia rękojmią.—Forma posiadania najwięcéj do miejscowości zastosowana, a położeniu i potrzebom włościan i dóbr właścicieli najodpowiedniejsza, sama z siebie weźmie przewagę: przeciwnie każda inna, bodaj największą opieką wsparta, a rozumowaniem wywiedziona, skoro nie znajdzie potrzebnych do istnienia warunków, upadnie samą utrzymania się niemożnością.

Postanowienie Rady Administracyjnéj Królestwa z roku 1858 r., w art. 40 zabezpieczając prawa osób trzecich w razie uiszczania przez włościan wkupu, czyli jakoby przechodzenia z wieczystéj dzierżawy do własności, przewiduje tém samém, że przechodzenie to z dobrowolnych umów wyniknąć może.

Nie ulega nawet wątpliwości, że popęd do usamoistnienia posiadłości włościańskich, pomocą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wsparty, wywoła z ukrycia nie małe w srebrze pochowane po wsiach zasoby, które

z krzywdą bogactwa kraju z cyrkulacyi wycofane, właścicielom swym żadnéj nie przynoszą korzyści.

Swobodna forma posiadania gospodarstwa według możności i życzeń włościanina, według zasobów nazbieranych pracą, rządem i oszczędnością, dobrze obmyślanym kredytem poparta, będzie głównym podobno środkiem rozbudzenia pracowitości, wstrzemięźliwości i pożądanego do pracy w ludzie wiejskim popędu. Przeciwnie każda forma narzucona jednorazowo, bez przygotowania, chybia wielokrotnie celu i najczęściéj demoralizuje właśnie tych, których uszczęśliwić miała przeznaczenie. Pomoc instytucyi kredytowéj udzielona małym posiadłościom włościańskim do cząstkowego lub z czasem całkowitego wkupu, o ileby to stron układających się było życzeniem, mogłaby zarazem podać wielu właścicielom dodatkowe środki uregulowania swojego majątkowego położenia i zaopatrzenia się w potrzebny nakładowy i obrotowy kapitał.

Ponieważ jednak prawo z roku 1825, nie dozwala kapitalizowania czynszów wieczystych, o ile to poprzednio w umowach przy oczynszowaniu zastrzeżoném nie będzie; przeto dla dogodności tak włościan jak i właścicieli jest do życzenia, aby, w przewidywaniu pomocy instytucyi kredytowéj lub innych środków skupu, korzystanie z danéj sposobności było w dobrowolnych umowach o oczynszowanie nateraz przewidzianém; pominięcie bowiem téj wzmianki wywołaćby mogło potrzebę nowego w przyszłości o skup układu.

Nie godzi nam się przesądzać w tém miejscu przyszłéj władz Towarzystwa działalności, a tém mniéj wskazywać jéj szczegółowe zasady. Wolno nam tylko oświadczyć życzenie, aby Towarzystwo Kredytowe mogło rozwinąć różne kombinacye kredytowe, któreby stosunkom

rolniczym Królestwa, rozjaśniającym się na drodze dobrowolnych pomiędzy właścicielami i włościanami umów, przychodziły ze zbawienną, a dla stron obu dogodną pomocą kapitału i któreby nie spuszczały z oka, że bez dostarczenia odpowiedniego kapitału na nakłady i obrót w gospodarstwie bezpańszczyznianém, znaczna część właścicieli w Królestwie nie byłaby w możności stanowczo reformę, o któréj mowa, przeprowadzić.

Z tego wywodu uwag, tyczących się trudności finansowych większéj części właścicieli ziemskich Królestwa, jakie wymagalne obciążenia hypoteczne, oraz znakomita potrzeba kapitału nakładowego i obrotowego przy obecnie odbywającéj się reformie rolniczych stosunków za sobą pociąga, Komitet wyprowadził następne wnioski:

1mo. Że znaczna część właścicieli ziemskich, pomimo przeświadczenia o konieczności przejścia z pańszczyzny w nowe stosunki, o tyle byłaby w możności dokonania upragnionéj przez nich reformy, o ileby im rozległa i przedmiotowi odpowiednia kredytowa pomoc otworzoną została. Nigdy więc wszechstronne rozszerzenie pożyczek Towarzystwa Kredytowego do możliwych jego granic na dobro ogółu kraju i podniesienie sił jego produkcyjnych skuteczniéj wpłynąćby nie mogło.

2do. Że wkupne przy dobrowolnych umowach o wieczyste dzierżawy, pod warunkami Art. 40 Postanowienia Rady Administracyjnéj wskazanemi, mogłoby stać się w położeniu właścicieli folwarków pomocą, o ile zamożność włościan do tego dostarczyłaby środków.

3^tio. Że przeto kombinacya kredytowa przez Towarzystwo Kredytowe rozwinięta, w miarę żądań skup czynszów ułatwiająca, jako pomoc przyniesiona

osobistym zasobom, usiłowaniom i pracy włościan, mogłaby wielu właścicielom ziemskim dostarczać środków do zaprowadzenia nowego porządku rzeczy, a włościanom ułatwiać dojście do własności.

Kończymy Szanowni Panowie z wiarą, że kraj nasz ma dostateczne zasoby w własnych siłach produkcyjnych, aby mógł przebyć, bez strat widocznych i ofiar, umiejętnie kierowaną a na dobrowolności umów opartą reformę stosunków rolniczych, i wyprowadzić z niéj rzeczywistą pomyślność rolnictwa i wszystkich warstw społecznych w pracy około ziemi naszéj udział biorących; wszakże o tyle tylko, o ile siły te produkcyjne kraju naszego w stosowném rozwinięciu istniejącéj kredytowéj Instytucyi ziemskiéj, znajdą dobrze zastosowaną pomoc i ożywienie.

Że obywatelstwo nasze, jakkolwiek w skutku dobrowolnych umów z włościanami, ustaniem znakomitéj dotąd istniejącéj ilości pańszczyzny może być narażone na trudności tak w gospodarstwach swoich jak i położeniu ogólném majątkowém: to przecież w skrzętnéj zabiegłości osobistéj i w jasno zrozumianéj miłości dobra ogólnego i rodzinnego kraju, potrafi znaleźć, przy koniecznéj pomocy rozwiniętego kredytu, środki nietylko ustalenia własnéj zamożności, ale razem oddania usług w sprawie tak żywo ogół narodu naszego obchodzącéj.

Powyższe sprawozdanie żadnych prawie rozpraw nie wywołało. Członkowie Towarzystwa: Stamierowski, Bobrownicki, Felix Wołowski, Skarzyński i Małkowski, popierając wnioski i konkluzye Komitetu, ograniczyli się

jedynie na kilku uwagach, z których najważniejsza miała na celu uwydatnić: iż włościanie dochodzić będą do własności osad tylko za pomocą własnéj pracy; własność więc tak zdobyta, będzie tém szanowniejszą, i tém silniéj na ich oświatę i uzacnienie wpłynąć potrafi.

Sekcya wszystkie wnioski i konkluzye Sprawozdawcy bez zmiany przyjęła.

Prezydujący wezwał następnie Sekretarza Sekcyi Członka Towarzystwa Augusta Trzetrzewińskiego, do odczytania wniosków, odpowiednio do regulaminu na stole prezydyalnym złożonych. Sekcya nie przyjęła pierwszego z tych wniosków, odnoszącego się do wyznaczenia delegacyi, mającéj zbadać urządzenia komunalne i gromad w naszym kraju. Dwa zaś inne dotyczące upewnienia granic pomiędzy posiadłościami ziemskiemi, i do zarządzenia przez Towarzystwo Rolnicze napisania dzieła, mającego dotychczasowe prace Komitetu rozwinąć: Biuro Sekcyi na zasadzie regulaminu obrad Towarzystwa Rolniczego, udecydowało odstąpić Komitetowi dla bliższego wniosków tych zbadania.

Na skutek przyjętych przez Zebranie Ogólne wniosków Sekcyi, odnoszących się do pytania 3^{go}, Prezydujący w Sekcyi powołał:

1° Do delegacyi mającéj ustalić i wskazać zasady obliczania wartości pieniężnéj prestacyów:

Członków Towarzystwa:

1° Edwarda Szydłowskiego,
2° Maxymiliana Oborskiego,
3° Stanisława Detynieckiego,
4° Jana Rzewuskiego,
5° Andrzeja Wojakowskiego.

2° Do delegacyi mającej wskazać modyfikacye, jakieby wprowadzić należało w przepisach skarbowych, przy zastosowaniu do dóbr prywatnych,

Członków Towarzystwa:

1° Konstantego Górskiego,
2° Ludwika Rossmana,
3° Władysława Wolfa,
4° Annibala Roztropowicza,
5° Michała Krysińskiego.

W końcu zażądał od Sekcyi upoważnienia Komitetu do mianowania delegacyi, któraby wskazała przedmioty do dwóch nagród: w medalu największym i średnim, jakie w roku bieżącym Sekcyi Ogólnéj do rozporządzenia pozostawione były.—Sekcya wniosek ten przyjęła.

Gdy zaś żaden inny przedmiot do dyskussyi na porządku dziennym zapisanym nie był, Prezydujący w Sekcyi Ogólnéj, Vice-Prezes Towarzystwa ogłaszając obrady téjże Sekcyi za zamknięte, przemówił w następujących wyrazach:

„Zamykamy, Panowie, tegoroczne posiedzenia Sekcyi Ogólnéj. Wyjątkowa ważność przedmiotu obrad i powziętych postanowień, przechowa wybitnie ich pamięć w historyi rozwoju Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiém.

„Zasługą obywatelską uznaliśmy rychłe przechodzenie ze stosunków pańszczyznianych w stosunki czynszowe i dobrze zrozumianą jednoczesność w usiłowaniach i jednostajność w działaniach. Uznaliśmy za pierwszy warunek do zachowania przy oczynszowaniu, oddzielenie gruntów dworskich od włościańskich i odpowiednie

potrzebom gospodarskim pomiędzy sobą urządzenie posiadłości włościańskich.

„Wskazaliśmy trudności podania ścisłych rachunkowych zasad, mogących być podstawą obliczania czynszu, i uznaliśmy ważność przy przejściu z pańszczyzny na czynsze dobrowolności układów, zapewnionéj nam postanowieniem Rady Administracyjnéj z 1858 roku. Wyrzekliśmy konieczność dążenia ku wyjściu ze spólności pastwisk i usunięcia wszelkich używalności leśnych z umów o wieczyste czynsze. Wyrzekliśmy, iż wprowadzenie do umów solidarnego zobowiązania pomiędzy czynszownikami co do wypłaty czynszów, jest niezgodne z duchem Kodexu obowiązującego w Królestwie Polskiém. Dążenie zaś ku zawiązaniu pomiędzy włościanami jednéj gromady solidarności w korzyściach, mogącéj być pierwszym zawiązkiem powstania tak ogólnie za zbawienną przedstawianéj gminy cywilnéj, uznaliśmy za nader pożądane. Wskazaliśmy zmiany jakie wywoła w gospodarstwach folwarcznych przejście w stosunki czynszowe i środki jakiemi będziemy mogli zapewnić folwarkom potrzebnego robotnika; uznaliśmy za główny środek ku pomyślnemu przejściu wiodący rozwinięcie instytucyj kredytowych, mogących przyjść jednocześnie w pomoc włościanom przez pośrednictwo w skupie czynszów.

„Te wszystkie wyrzeczenia przy takiéj większości zdań obradujących przeprowadzone zostały, iż mniejszość mogąca być przeciwnego mniemania, trudno dopatrzeć się dawała. Piękny jest to objaw, Panowie, gdy tak licznie zebrani, w tak krótkim czasie, do tylu, do tak ważnych i tak zgodnych wyrzeczeń przyszliśmy. Piękny jest to objaw umieć panować nad uczuciami i myślą, i w ścisłym zakresie tymże obradom wskazanym umieć się utrzymać.

„Wysocy dostojnicy naszego Rządu a Członkowie naszego Towarzystwa, na czele których niech mi będzie wolno wymienić JW. Dyrektora Głównego Kom. Spraw W. i D. i JW. Dyrektora Kom. Prz. i Sk., zaszczycając swą obecnością nasze obrady, ważność ich znaczenia podnieśli. Składam z tego miejsca podziękowanie temu z nich, który ciągłą i baczną uwagą na te obrady, spółczucie dla téj Instytucyi, tak nam drogiéj, okazał.

„Utwierdziliśmy w sobie to przekonanie, Panowie, iż żywe słowo martwą literą nie da się zastąpić; że porozumienia się ustne są także i rolnictwa dźwignią. Poznanie prawdy, powzięcie zamiaru są już zasługą, lecz są dopiéro ową zasługą ziarna ewangielicznego, mającego wydać drzewo, kwiat i owoce. Podsycone dopiéro rosą pożywną silnéj i w harmonii z nim będącéj woli i wytrwałego a pracowitego czynu, są w stanie wydać w przyszłości te błogie skutki, tak gorąco przez nas upragnione, a wyrzeczeniami tegorocznych naszych posiedzeń zasiane. Przyłóżmy Panowie z odwagą i ufnością rękę do tego dzieła, a odwieczna sprawiedliwość i nam odpowiednią do naszych usiłowań, lepszą przyszłość zapewni."

Sekcya na przemówienie powyższe, długo trwającemi oklaskami odpowiedziała.

KARTA,

PRZEDSTAWIAJĄCA STOSUNKI OSAD WŁOŚCIAN CZYNSZOWYCH I CZYNSZOWO-PAŃSZCZYZNIANYCH, DO OGÓLNÉJ LICZBY OSAD WŁOŚCIAŃSKICH W DOBRACH PRYWATNYCH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

r. 1860.



Klassa	Porządek powiatów ze względu na stosunki, wyrażone na obocznéj karcie
I	*Włocławski, Koniński, Zamojski*
II	*Lipnowski, Łowicki, Gostyński, Łęczycki, Kaliski, Mławski*
III	*Stanisławow., Pułtuski, Maryampolski, Rawski, Kalwaryjski, Łukowski, Warszawski, Sieradzki, Przasnyski, Piotrkowski*
IV	*Sejneński, Opatowski, Radomski, Augustowski, Płocki, Siedlecki, Radzyński, Opoczyński*
V	*Krasnostaw., Ostrołęcki, Stopnicki, Sandomierski, Olkuski, Wieluński, Łomżyński, Kielecki, Lubelski*
VI	*Miechowski, Hrubieszowski, Bialski*

OBJAŚNIENIA ZNAKÓW.

Powiaty, w których na 100 ogółu osad włościańskich, przypada osad czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych.

Klassa		Klassa	
I	*od 84 do 80.*	IV	*od 40 do 20.*
II	*od 80 do 60.*	V	*od 20 do 10.*
III	*od 60 do 40.*	VI	*mniéj jak 10.*

STOPIEŃ OCZYNSZOWANIA WŁOŚCIAN,

OSIADŁYCH W DOBRACH PRYWATNYCH

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

(Z MAPPKĄ).

W roku zeszłym zebrane zostały na drodze administracyjnéj wykazy, przedstawiające pod rozlicznemi względami stan włościan w całym kraju, a między nimi i włościan osiadłych w dobrach prywatnych. Na zasadzie wykazów tych, których znaczna część zamieszczona była w Kalendarzu, wydanym przez Obserwatoryum Astronomiczne na rok 1860, podamy tu kilka objaśnień o stopniu oczynszowania włościan w dobrach prywatnych.

Wiadomo, że pomiędzy stosunkiem pańszczyznianym a czynszowym, istnieje jeszcze pośredni stosunek włościan, to jest włościan czynszowo - pańszczyznianych; przyjmijmy więc tu trzy kategorye włościan: czynszowych, czynszowo-pańszczyznianych i pańszczyznianych, objaśniając, że:

— przez włościan *czynszowych* rozumiemy tych, którzy z posiadanych gruntów płacą tylko czynsz, albo obok czynszu dają jeszcze osep i daniny, lecz nie odbywają stałéj robocizny;

— przez *czynszowo - pańszczyznianych* — tych, którzy płacą czynsz i obok niego odbywają podróżczyzny lub inne dodatkowe powinności, ale nie odrabiają stałéj tygodniowéj robocizny;

— przez *pańszczyznianych* rozumiemy tych, którzy odrabiają stałą tygodniową robociznę, bez względu choćby i opłacali jakieś małe czynsze.

Oprócz takiego podziału wykażemy tu jeszcze oddzielnie włościan krajowych, a oddzielnie cudzoziemców; objaśniamy więc: że przy takim podziale nie mamy wcale względu na to, czy włościanin jest stałym czy nie stałym tutejszym mieszkańcem, czy jest zapisany lub nie

do ksiąg stałéj ludności krajowéj, a klassyfikacyę tę głównie odnosimy tylko do pochodzenia włościanina, a więc za cudzoziemca uważamy każdego takiego, który albo sam zrodzony został za granicą kraju i następnie tu się osiedlił, albo też zrodzony tu już został, ale z ojca cudzoziemca.

Liczbę włościan bez względu na ich uposażenie, to jest już włącznie z tymi, którzy posiadają mniéj jak po 3 morgi miary nowopolskiéj, przedstawia następujący wykaz:

We wsiach	Włościan czynszowych		Włościan czynszowo-pańszczyznianych		Włościan pańszczyznianych	Razem
	Krajowych	Cudzoziemców	Krajowych	cudzoziemców		
Rządowych	67,209	2,263	2,603	50	7,787	79,912
Księztwa Łowickiego	5,702	476	—	—	—	6,178
Instytutowych	2,917	57	306	—	6,774	10,054
Donacyjnych	18,922	229	333	—	149	19,633
Prywatnych	46,733	5773	28,404	3,232	124,840	208,982
Ogółem...	141,483	8,798	31,646	3,282	139,550	324,759
	150,281		34,928			

Z wykazu tego widzimy, do jakiego stopnia w każdym rodzaju dóbr, są już włościanie urządzeni; pomijając jednak inne dobra, widzimy, że w dobrach prywatnych na ogólnéj massie włościan 208,982 znajduje się osad:

czynszowych. 52,506,
czynszowo-pańszczyznianych . . . 31,636,
pańszczyznianych 124,840,

czyli, że włościanie czynszowi stanowią część czwartą ogólnéj liczby osad włościańskich, a choć do nich doliczymy i włościan czynszowo-pańszczyznianych, to i tak pańszczyzniani jeszcze ich znacznie przeważają. Stosunki te różne są w różnych powiatach, jak to przedstawia następujący wykaz:

Gubernii	Powiatu	Liczba osad włościańskich: Czynszowych – Krajowych	Czynszowych – Cudzoziemców	Czynszowo-pańszczyźnianych – Krajowych	Czynszowo-pańszczyźnianych – Cudzoziemców	Razem czynszowych i czynszowo-pańszczyzn.	Pańszczyźnianych	Ogół osad	Na 100 ogółu osad przypada: Czynszowych	Czynszowo-pańszczyźnia.	Pańszczyźnianych
Warszawska.	Gostyński....	1,081	283	808	226	2,398	1,054	3,452	39	31	30
	Kaliski......	1,681	253	1,825	233	3,992	2,518	6,510	21	40	39
	Koniński.....	3,961	757	2,179	637	7,534	1,534	9,068	52	31	17
	Łęczycki.....	1,409	429	1,074	320	3,232	1,444	4,676	39	30	31
	Łowicki.....	1,019	188	1,289	45	2,541	895	3,436	35	39	26
	Piotrkowski..	2,194	410	2,214	417	5,235	6,686	11,921	22	22	56
	Rawski......	1,197	103	930	298	2,528	2,419	4,947	26	25	49
	Sieradzki....	1.675	860	496	45	3,076	3,803	6,879	37	8	55
	Stanisławow.	1,382	105	1,499	51	3,037	2,128	5,165	29	30	41
	Warszawski..	1,786	401	913	112	3,212	3,945	7,157	31	14	55
	Wieluński....	371	148	315	—	834	5,262	6,096	9	5	86
	Włocławski...	919	42	1,649	191	2,801	533	3,334	29	55	16
Radomska.	Kielecki......	496	100	87	—	683	4,191	4,874	12	2	86
	Miechowski..	729	—	65	—	794	7,903	8,697	8	1	91
	Olkuski......	504	1	622	7	1,134	6,875	8,009	6	8	86
	Opatowski....	1,548	133	205	—	1,886	3.043	4,929	34	4	62
	Opoczyński...	279	39	1,170	50	1,538	5,626	7,164	4	17	79
	Radomski....	2,203	175	—	—	2,378	3,986	6,364	37	—	63
	Sandomierski.	247	46	291	10	594	3,441	4,035	7	8	85
	Stopnicki.....	159	—	757	40	956	5,302	6,258	3	12	85
Lubelska.	Bialski.......	4	—	16	—	20	2,988	3,008	0,1	0,5	99,4
	Hrubieszowski	37	1	218	9	265	7,248	7,513	0,5	3	96,5
	Krasnostawski	348	4	413	50	1,315	5,856	7,171	12	6	82
	Lubelski.....	697	32	510	6	1,245	8,284	9,529	8	5	87
	Łukowski....	1,369	97	981	59	2,506	3,042	5,548	26	19	55
	Radzyński....	687	25	977	—	1,689	5,272	6,961	10	14	76
	Siedlecki.....	741	285	161	—	1,187	3.259	4,446	23	4	73
	Zamojski.....	12,855	102	233	—	3,190	3,033	16,223	80	1	19
Płocka.	Lipnowski....	656	189	1,768	112	2,724	933	3,657	23	51	26
	Mławski.....	651	169	842	39	1,701	1,105	2,806	29	32	39
	Ostrołęcki....	225	—	—	—	225	1,055	1,280	18	—	82
	Płocki.......	114	9	253	88	464	1,205	1,669	8	20	72
	Przasnyski...	115	167	867	15	1,164	1,477	2,641	11	33	56
	Pułtuski......	1.082	207	970	127	2,386	1,655	4,041	32	27	41
Augustowska.	Augustowski..	606	12	65	—	683	1,271	1,954	32	3	65
	Kalwaryjski..	204	—	351	—	555	666	1,221	17	29	54
	Łomżyński...	178	—	61	3	242	1,476	1,718	10	4	86
	Maryampolski.	411	1	1,130	42	1,584	1,448	3,032	13	39	48
	Sejneński.....	413	—	200	—	613	980	1,593	26	13	61
Zebranie gubernij	Warszawska..	18,675	3,979	15,191	2,575	40,420	32,221	72,641	31	25	44
	Radomska....	6,165	494	3,197	107	9,963	40,367	50,330	13	7	80
	Lubelska.....	17,238	546	3,509	124	21,417	38,982	60,399	29	6	65
	Płocka.......	2,843	741	4,700	381	8,665	7.429	16,094	22	32	46
	Augustowska..	1,812	13	1,807	45	3,677	5,841	9,518	19	20	61
	Ogółem w całym kraju	46,733	5.778	28,404	3,232	84,142	124,840	208,982	25	15	60

Bezwględnie biorąc, tojest przyjmując rzeczywiste liczby włościan, znajdujemy następujący porządek powiatów, co do ilości włościan pańszczyznianych:

Powiat	Lubelski	8,284
„	Miechowski	7,903
„	Hrubieszowski...	7,248
„	Olkuski........	6,875
„	Piotrkowski	6,686
„	Krasnostawski...	5,856
„	Opoczyński	5,626
„	Stopnicki.......	5,302
„	Radzyński	5,272
„	Wieluński	5,262
„	Kielecki	4,191
„	Radomski	3,986
„	Warszawski	3,945
„	Sieradzki.......	3,803
„	Sandomierski ...	3,441
„	Siedlecki	3,259
„	Opatowski......	3,043
„	Łukowski	3,042
„	Zamojski.......	3,033
„	Bialski	2,988
„	Kaliski	2,518
„	Rawski	2,419
„	Stanisławowski ..	2,128
„	Pułtuski	1,655
„	Koniński.......	1,534
„	Przasnyski	1,477
„	Łomżyński......	1,476
„	Maryampolski ...	1,448
„	Łęczycki	1,444
„	Augustowski. ...	1,271
„	Płocki.........	1,205
„	Mławski	1,105
„	Ostrołęcki......	1,055
„	Gostyński	1,054
„	Sejneński......	980
	do przeniesienia	121,814

	z przeniesienia	121,814
Powiat	Lipnowski	932
„	Łowicki	895
„	Kalwaryjski	666
„	Włocławski.	533
	razem	124,840.

Lecz jeżeli liczbę osad pańszczyznianych porównamy z ogólną liczbą osad w każdym powiecie, wtedy otrzymamy, że w całym kraju na 100 osad, przypada pańszczyznianych 60, a szczegółowe powiaty ułożą się w następujący pod tym względem porządek:

Powiat	Bialski na 100 ogółu osad, ma pańszczyznianych.	99,4
„	Hrubieszowski.	96,5
„	Miechowski	91
„	Lubelski	87
„	Kielecki	86
„	Łomżyński	86
„	Wieluński	86
„	Olkuski.	86
„	Sandomierski.	85
„	Stopnicki.	85
„	Ostrołęcki	82
„	Krasnostawski	82
„	Opoczyński	79
„	Radzyński	76
„	Siedlecki	73
„	Płocki	72
„	Augustowski.	65
„	Radomski	63
„	Opatowski.	62
„	Sejneński.	61
„	Piotrkowski	56
„	Przasnyski.	56
„	Sieradzki.	55
„	Warszawski	55
„	Łukowski.	55
„	Kalwaryjski	54

Powiat	Rawski	49
„	Maryampolski	48
„	Pułtuski	41
„	Stanisławowski	41
„	Mławski.	39
„	Kaliski	39
„	Łęczycki	31
„	Gostyński	30
„	Łowicki	26
„	Lipnowski	26
„	Zamojski	19
„	Koniński	17
„	Włocławski	16

czyli odwrotnie: największy stosunek oczynszowania przypada w powiecie Włocławskim, dalej coraz się zmniejsza, aż nareszcie w powiecie Bialskim jest najmniejszy.

Dla wyrazistszego przedstawienia dat statystycznych, wykazują się one sposobem graficznym na odpowiednich kartach kraju. Otóż i my powyżej wykazane stosunki oczynszowania włościan przedstawiamy na dołączającej się mappie, której układ i znaczenie objaśniamy w następujący sposób.

W powiecie Włocławskim, gdzie najmniejszy jest stosunek pańszczyzny, na 100 ogółu osad znajduje się pańszczyznianych 16, więc czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych jest 84; – przeciwnie w powiecie Bialskim, gdzie najwyższy jest stosunek pańszczyzny, osad pańszczyznianych znajduje się 99,4 na 100, a zatém reszta czyli 0,6 wypada na osady czynszowe i czynszowo-pańszczyzniane, czyli maximum osad czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych jest 84, minimum 0,6 na 100, a dopiéro pomiędzy temi granicami zawarte są pozostałe powiaty.

Wszystkie powiaty dzielimy na gruppy czyli klassy, a do każdéj zaliczamy te powiaty, w których stosunek o jakim mowa, tojest osad czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych do ogólnéj liczby osad zawierają się pomiędzy następującemi liczbami:

Klassa I	stosunek zawarty pomiędzy	84 i 80
„ II	„ „ „	80 i 60
„ III	„ „ „	60 i 40
„ IV	„ „ „	40 i 20
„ V	„ „ „	20 i 10
„ VI	„ „ „	mniéj jak 10.

Przyjąwszy dla każdéj klassy odpowiednie znaki, i jednym z tych znaków, odpowiednio do klassy, w jakiéj się powiat znajduje, założywszy na mappie kraju całą powierzchnią powiatu, otrzymamy tym sposobem kartę, przedstawiającą na pierwszy rzut oka stopień oczynszowania włościan w każdym powiecie.

OGŁOSZENIA
TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiém.

II.

O Techniku do nawodniania łąk i osuszania pól.

W roku zeszłym, sposobem próby, na pół roku przez Komitet Towarzystwa przyjęty Technik do nawodniania łąk i osuszania pól, skutkiem zatwierdzonego przez tegoroczne Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego etatu, otrzymał stałą posadę, z pensyą rsr. 450. Wydatek ten jest powrotowy przez osoby tego Technika używające, które podług poniżéj wymieniających się zasad płacić będą:

a) do kassy Towarzystwa za każdy dzień przez Technika na miejscu strawiony, nie wyłączając świąt, niedzieli i dni na podróż użytych, po złp. 10;

b) Technikowi zwrócą koszta jego podróży i udzielą jedzenie.

Zaś w razie żądania przez obywateli tylko rady technicznéj, bez zarządzenia robót, z powodu że pobyt Technika nader będzie krótki, obywatele uiszczać będą:

a) do kassy Towarzystwa opłatę dwa razy wyższą, tojest po złp. 20 dziennie;

b) Technikowi zawsze jedzenie i zwrot kosztów jego podróży.

Że zaś nader byłoby pożądaném kształcenie praktykantów w nawodnianiu łąk i osuszaniu pól, jeżeliby więc właściciel ziemski żądał od Technika głównie sporządzenia planu robót, któreby tylko pod ogólnym jego nadzorem były wykonywane przez miejscowych praktykantów, jakich Technik, za stosowną co do kosztów ich podróży i żywienia z właścicielem umową, bezpłatnie ich przy sobie kształcić jest obowiązany, w takim razie właściciel dóbr zapłaci:

a) do kassy Towarzystwa, jak wyżéj, za dnie przez samego Technika na miejscu strawione, w stosunku 10 złp. dziennie, oraz dopłaci od ogólnego kosztu robót dokonanych pewien stosunkowy procent, naprzód z Komitetem Towarzystwa umówiony;

b) Technikowi zawsze zwrot kosztów jego podróży i jedzenie.

Należytość Towarzystwu przypadająca uiszczaną będzie podług rachunku przez Komitet obywatelowi nadesłanego, przed końcem każdego roku mającego się załatwić. Technikowi zwrot kosztów jego podróży zaraz na miejscu uskuteczniać się będzie.

Obywatele chcący miéć u siebie Technika, winni osobiście lub piśmiennie zgłosić się do Biura Towarzystwa Rolniczego, gdzie żądania ich kolejno zapisane zostaną w księdze zamówień, podług któréj, z uwzględnieniem blizkości położenia, Technikowi kolej objazdów przepisaną będzie.

W roku ubiegłym 1859, poczynając od 1go Lipca, Technik do nawodniania łąk i osuszania pól dokonywał roboty: u Członków Towarzystwa: hr. Karola Jezierskiego w Mińsku; Alexandra Ostrowskiego w Maluszynie; hr. Stanisława Zamoyskiego w Maciejowicach; hr. Kazimie-

rza Zyberga Platera w Passach. Z wiosną r. b., prócz wykończenia robót w roku zeszłym rozpoczętych, Technik w porządku uczynionych już zamówień przybyć ma do Członków Towarzystwa: Sylwestra Pytowskiego do Brzustowic, w Opoczyńskiém; Seweryna Wychowskiego do Gołkowa, w Czerskiém; hr. Augusta Zamoyskiego do Włodawy, we Włodawskiém; Henryka Gotartowskiego w Nowych Młynach, i Wernera Karola w Lutomiersku w Zgierskiém; Władysława Chełmskiego w Łukomiu, w Konińskiém.

III.

O Techniku leśnym.

Aby ułatwić właścicielom lasów zaprowadzenie w nich systematycznego gospodarstwa, Towarzystwo Rolnicze uchwaliło posadę technika leśnego, którego obowiązkiem będzie urządzać i układać plany gospodarcze leśne dla tych właścicieli, którzy się do Komitetu Towarzystwa o to zgłoszą, poręczając mu 600 rsr. rocznego wynagrodzenia. Komitet Towarzystwa Rolniczego wzywa przeto pragnących o posadę tę ubiegać się, aby najdaléj do dnia 14go Kwietnia b. r. zechcieli zgłosić się do Biura Towarzystwa Rolniczego, z następującemi dowodami:

1. Opis biegu życia, opatrzony własnoręcznym podpisem.
2. Świadectwo z odbytych nauk ogólnych i specyalnych w zawodzie leśnym.
3. Świadectwo z odbytéj praktyki leśnéj i zajmowania się urządzaniem gospodarstw leśnych.

Oprócz tych dowodów, Komitet Towarzystwa Rolniczego zastrzega sobie rozpoznanie kwalifikacyi na drodze ustnych badań; nadto, kandydat obowiązany będzie

ułożyć w główniejszych i zasadniczych zarysach plan gospodarstwa leśnego, bądź przechodni, bądź stały, podług trzech systematów, a to dla lasu, jaki w tym celu w formie przykładu do nakreślenia podany zostanie.

O szczegółach, określających bliżej obowiązki technika leśnego, interesowani mogą powziąć wiadomość w Biurze Towarzystwa Rolniczego.

III.

O Klassyfikatorze owiec.

W skutek uchwały Ogólnego Zebrania z d. 7go Lutego r. b., na wniosek Sekcyi Chowu Inwentarza, przeznaczony został w Towarzystwie Rolniczém stały etat dla klassyfikatora owiec.

Komitet Towarzystwa Rolniczego, w wykonaniu téj uchwały, ogłasza, iż konkurujący o miejsce klassyfikatora:

1. Winien być krajowego pochodzenia.
2. Złożyć ma dowody, iż dopełniał klassyfikacyę w owczarniach krajowych.
3. Zdać ma przed Delegacyą, w tym celu wyznaczoną, teoretyczny i praktyczny egzamin z nauki krzyżowania i hodowli owiec.

Wykwalifikowany kandydat po egzaminie wejdzie na etat, i zanim rozpocznie swoje czynności w kraju, uda się kosztem Towarzystwa za granicę na cztery miesiące, dla zbadania hodowli owiec pod względem produkcyi wełny i mięsa.

Tak w czasie pobytu za granicą, jak w pełnieniu obowiązków w kraju, klassyfikator zastosuje się do Instrukcyi wydanéj mu przez Komitet.

Termin ostatecznego zgłoszenia naznacza się na dzień 10ty Czerwca 1860 roku.

Szczegółową w téj mierze informacyę, kandydaci otrzymają w Biurze Towarzystwa Rolniczego.

IV.

Okólnik do Korrespondentów Towarzystwa w Okręgach,

w przedmiocie:

1) wyposażenia z funduszu kredytowo-zapomogowego majstrów na rok bieżący; 2) kształcenia rzemieślników w zakładzie p. Platego; 3) wiadomości o warunkach praktycznego kształcenia ochroniarek wiejskich i zaprowadzania ochron.

1. Wiadomo jest Szanownemu Panu, że Ogólne Zebranie zeszłoroczne, uchwałą swoją z d. 7 Lutego r. z., zatwierdziło utworzenie żelaznego funduszu kredytowo-zapomogowego, w kwocie złp. 32,000, przeznaczonego na udzielanie corocznie pożyczek bezprocentowych w ciągu lat sześciu spłacalnych, wykwalifikowanym i z budową ulepszonych machin i narzędzi rolniczych obznajmionym majstrom, po wsiach lub miasteczkach prywatnych osiedlonym, lub osiedlić się pragnącym. Plan obrotu tego funduszu, rozwinięcie uchwały powyższéj i sposób onéj wykonywania, zawarte zostały w okólniku do Szanownych Korrespondentów z d. 15 Kwietnia r. z., a zamieszczonym w Numerze Majowym r. z. na str. 408 i następnych, Roczników Gospodarstwa Krajowego; w skutek tego, trzech majstrów uzyskało w roku zeszłym pożyczkę zapomogową, a mianowicie: Cackowski Wojciech, osiedlony w dobrach Linów w okręgu Sta-

szowskim; Maj Wojciech, z miasta Koła w okręgu Konińskim; Urbański Walenty, z miasta Wierzbnika okręgu Soleckiego;—dla czwartego zaś osiedlić się mającego w dobrach Drozdowo Górne okręgu Łomżyńskim, pożyczka już zatwierdzona, udzieloną mu będzie, skoro formalności właściwych dopełni.

Doświadczenie zeszłoroczne przekonało, że pożyczka powyższa najskuteczniéj udzielaną być może tym właściwie usposobionym majstrom, których Członkowie Towarzystwa sami poznawszy i oceniwszy, do osiedlenia się u nich nakłonią, lub którzy już po wsiach albo miasteczkach są osiedleni, ale dla korzystniejszego rozwinięcia swego przemysłu, funduszu zapomogowego niezbędnie potrzebują.

W dalszém więc rozwinięciu uchwały wyżéj przytoczonéj, Komitet ma honor prosić Szanownego Pana, abyś podał do wiadomości Członków swego okręgu następujące warunki do udzielenia pożyczki w roku bieżącym.

A. Summa Złp. 8,000 użytą będzie na kredytowo-zapomogowe uposażenie najmniéj czterech majstrów z pomiędzy, bądź kowali, bądź stolarzy, z budową machin i narzędzi rolniczych obznajomionych.

B. Majster taki z Warszawy lub innego większego miasta albo z zakładu fabrycznego na prowincyę przesiedlić się mający, powinien, oprócz zupełnego uzdolnienia do wykonywania zwykłych robót, posiadać dowody, że przynajmniéj lat dwa dla jednéj z fabryk machin i narzędzi rolniczych pracował i chlubne z niéj świadectwo otrzymał.

C. Udzielenie pożyczki majstrowi już osiedlonemu na prowincyi, nastąpić będzie mogło pod warunkiem

złożenia Komitetowi świadectwa, przez Delegacyę okręgową wydanego, iż majster zatrudnia się, lub jest w stanie zatrudniać się budową lub reparacyą ulepszonych narzędzi rolniczych, i że tylko brak odpowiedniej zamożności, nie dozwala mu rozwinąć swego przemysłu na korzyść rolnictwa miejscowego.

D. Członkowie Towarzystwa, którzyby uznali potrzebę osiedlenia majstra z pożyczki korzystać pragnącego, a posiadającego kwalifikacye pod lit. *B* wymienione, zechcą przed dniem 1 Czerwca r. b. zrobić, za pośrednictwem Szanownego Korrespondenta, przedstawienie do Komitetu wyłuszczające:

a) jakiego rzemiosła majstra mieć pragną;

b) w którym majątku wsi lub miasteczku życzą sobie aby został osiedlonym;

c) jakie dogodności miejscowe majstrowi, bądź Członkowie Towarzystwa w okręgu wspólnie, bądź jeden z nich zapewnić są gotowi;

d) deklaracyę poręczenia przez nich, lub przez pojedynczego Członka, zwrotu pożyczki przez Towarzystwo majstrowi udzielić się mającej, która stosownie do projektu, uchwałą Ogólnego Zebrania z dnia 7 Lutego r. z. zatwierdzonego, złp. 2,000 przenosić nie może.

E. Członkowie Towarzystwa, przedstawiając do udzielenia pożyczki majstra, już w miejscu żądaném osiedlonego, winni będą oprócz świadectwa pod lit. *C* żądanego, w podaniu swojém wymienić:

a) imię i nazwisko majstra, rzemiosło któremu się oddaje, nazwisko wsi lub miasteczka w którém zamieszkuje i nadal zamieszkiwać będzie;

b) stan jego zamożności i rozmiar dotychczasowego warsztatu;

c) deklaracyę poręczenia przez nich zwrotu pożyczki, jeżeli mu przez Towarzystwo udzieloną zostanie.

F. Komitet rozpatrzywszy podania pod literami *D* i *E* wymienione, osądzi, które z nich dla dobra okolicy i dla rozwinięcia przemysłu majstra są najkorzystniejsze, i niezwłocznie uwiadomi, za pośrednictwem Szan. Korrespondenta, tych Członków, których podaniom na r. b. pierwszeństwo przyznał. Podania dotyczące majstrów pod lit. *D* wymienionych, mieć będą pierwszeństwo przed temi, które majstrów już osiedlonych dotyczeć będą.

G. Przedstawienie majstrów, ułożenie z niemi warunków ich osiedlenia, należeć będzie do Członków, których podaniom pierwszeństwo przyznane zostanie. Do wyszukania zaś majstrów z Warszawy na prowincyę przenieść się, i z pożyczki korzystać pragnących, —wszelkiej pomocy, na żądanie Członków udzieli p. Rodkiewicz (posiadający skład nasion i narzędzi rolniczych w Warszawie przy ulicy Miodowej) ze strony Komitetu Towarzystwa do tego obowiązany.

H. Ułożoną z majstrem umowę, zechcą Członkowie do Komitetu nadesłać, przy dołączeniu dowodów kwalifikacyjnych majstra pod *B* i *C* wymienionych; Komitet zaś, kwotę pożyczkową za rewersem majstra, przez Członka Towarzystwa podanie czyniącego, co do zwrotu udzielonej pożyczki poręczonym, na ręce tegoż majstra lub osoby przez niego upoważnionej, wypłaci.

2. Znaną jest Członkom Towarzystwa umowa z p. Platem właścicielem fabryki narzędzi rolniczych w Zwierzyńcu w powiecie Zamoyskim zawarta, zamieszczona w Numerze Marcowym na stron. 541 Roczni-

ków z r. 1859. Gdy w umowie téj, żadna nie zaszła zmiana, powołując się przeto zupełnie na powyższą umowę i na odezwę objaśniającą do Członków Towarzystwa pod dniem 18 Stycznia 1859 r. wydaną i w tymże Numerze Roczników zamieszczoną, Komitet uwiadamia Szanownych Członków, iż od dnia 1 Lipca r. z. po dzień dzisiejszy, sześciu terminatorów w zakładzie p. Platego umieszczonych zostało, a mianowicie, kowalskich trzech, pochodzących z Okręgów: Hrubieszowskiego, Soleckiego i Węgrowskiego; ślusarskich dwóch, pochodzących z Okręgów: Włocławskiego i Tomaszowskiego; stolarski jeden, z Okręgu Siedleckiego. W roku zatém bieżącym poczynając od dnia 1 Lipca jest miejsce w powyższym zakładzie dla sześciu terminatorów, a mianowicie: kowalskich 3ch, ślusarskich 2ch i stolarskiego 1go.

Raczy przeto Szanowny Korrespondent przypomnieć Członkom umowę z p. Platem zawartą, oraz opisane w odezwie powyższéj kwalifikacye terminatorów i zachęcić ich do korzystania z dogodności umową powyższą nastręczonéj.

Ponieważ termin przyjmowania terminatorów, umową powyższą oznaczony, zaczyna się z dniem 1 Lipca każdego roku, przeto wiadomości powyższych Komitet przed dniem 1 Czerwca r. b. oczekiwać będzie.

Przy téj sposobności Komitet prosi Szanownego Pana, aby dowiedzieć się zechciał, czy w Okręgu Jego nie znajduje się właściciel fabryki narzędzi rolniczych, lub wyższego usposobienia majster ciesielski, którzyby na zasadach podobnych tym, jakie służyły za podstawę do umowy z p. Platem, terminatorów od Towarzystwa Rolniczego na naukę przyjąć chcieli; wiadomości o tém, także przed dniem 1 Czerwca Komitet oczekiwać będzie.

3. Ponieważ praktyczne kształcenie ochroniarek wiejskich uznane zostało za najskuteczniejszy środek pomnożenia i upowszechnienia ochron po wsiach, Komitet przeto na mocy zatwierdzonego przez Ogólne Zebranie w roku zeszłym, funduszu na kształcenie ochroniarek wiejskich przeznaczonego, korzystając z zaprowadzić się mającéj w mieście Łomży pod nadzorem PP. Benedyktynek ochrony, zawarł z przełożoną klasztoru umowę, mocą któréj, kobiety ochroniarkami wiejskiemi być pragnące, praktycznie przy tejże ochronie usposabiać się będą mogły.

Warunki umowy dotyczące kandydatek na ochroniarki i obowiązków osób takowe na naukę oddających, są następujące:

1. Przełożona klasztoru PP. Benedyktynek obowiązała się przyjmować jako pensyonarki klasztoru kandydatki, które jéj przez Członków Towarzystwa, za pośrednictwem Delegacyi Nadzorczéj w Łomży w tym celu zawiązanéj, przedstawiane będą i dokładać wszelkiego starania, aby jak najlepiéj i jak najprędzéj na praktyczne ochroniarki wiejskie usposobiły się.

2. Kandydatki przez czas praktyki mieszkać będą w klasztorze i podlegać zwierzchności miejscowéj.

3. Kandydatki winny miéć przynajmniéj lat 24, być w stanie wolnym, miéć zdrowie i siły odpowiednie, znać zasady religii, umiéć czytać, pisać, początki rachunków i wykonywać zwykłe kobiece roboty.

4. Kandydatki przyjmowane będą tylko w półrocznych terminach, to jest 1go Stycznia i 1go Lipca, a to dlatego, żeby każda z nich przynajmniéj kwartał zimowy i kwartał letni praktykować mogła.

5. Czas trwania nauki dla lepiéj usposobionych przeznacza się najmniéj miesięcy sześć, dla mniéj zdolnych rok cały. Liczba jednocześnie uspasabiać się mających

kandydatek nie może nateraz przechodzić ośmiu osób, następnie jednak powiększoną być może.

6. Gdyby w przeciągu miesiąca po przyjęciu kandydatki, przełożona przekonała się, iż takowa niezdatną jest na ochroniarkę, mocną będzie ją oddalić za poprzedniém uwiadomieniem Delegacyi Nadzorczéj i wyłuszczeniem powodów, które ją do tego skłaniają. Oddalająca się kandydatka otrzyma na koszta powrotu po złp. 2 na milę, które wypłacone będą z kwoty u przełożonéj na ubranie kandydatki złożonéj, reszta tejże kwoty osobie kandydatkę oddającéj, zwróconą zostanie.

7. Członek Towarzystwa, kandydatkę na naukę oddający, winien będzie złożyć Towarzystwu Rolniczemu na ręce Delegacyi Nadzorczéj w Łomży, deklaracyę przez korrespondenta Okręgu poświadczoną, iż ochronę wiejską założy i przez lat trzy przynajmniéj utrzymywać będzie.

8. Kandydatka przed przyjęciem examinowana będzie przez osoby w tym celu wyznaczone dla przekonania się, czyli posiada kwalifikacye pod Nr. 2 wymienione. Ma być nadto zaopatrzoną w następujące ubranie:

w koszul dobrych sześć,
pończoch par sześć,
trzewików par dwie,
spódnic letnich dwie, zimową jednę.

Oprócz tego, na resztę odzieży złoży kandydatka lub oddająca ją na naukę osoba do rąk przełożonéj na raz jeden złp. 100, i na światło, igły, nici, materyały piśmienne, złp. 26 gr. 20, które na rok cały wystarczyć mają.

9. Kandydatka powinna prócz tego złożyć świadectwo moralnego prowadzenia się, przez proboszcza miejscowego poświadczone, niemniéj deklaracyą, że przy-

najmniéj przez lat trzy zawodowi ochroniarki wiejskiéj poświęci się.

10. Koszta utrzymania i żywienia kandydatek w klasztorze, przez czas ich praktycznego uspasabiania się, ponosić będzie Towarzystwo Rolnicze.

Stosownie do tych głównych punktów umowy na lat trzy zawartéj, Członkowie Towarzystwa, ochronki wiejskie zaprowadzić, i osoby przez nich wybrane na ochroniarki przy ochronie w Łomży,—praktycznie usposobić pragnący, zechcą przed 1 Lipca lub 1 Stycznia każdego roku napisać do Delegacyi Nadzorczéj tejże ochrony *pod adresem Przełożonéj Ksieni PP. Benedyktynek w Łomży* z zapytaniem, czyli jest miejsce wakujące dla kandydatki, a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, posłać swoim kosztem kandydatkę i dopełnić wyżéj wymienionych warunków.

— Nakoniec dla upowszechnienia ochron wiejskich w kraju, za wpływem i staraniem Komitetu otwartą została możność Członkom Towarzystwa zaprowadzenia ochron pod kierunkiem ochroniarek w domu Schronienia Śgo Feliksa w Warszawie usposobionych. Członkowie Towarzystwa życzący mieć ochrony przez nie prowadzone, zechcą zgłosić się wprost do zarządu powyższego domu, gdzie o warunkach urządzenia ochron, o możności i terminie dostania ochroniarek, dokładnie poinformowani będą.

Prezes, **Andrzej Zamoyski.**

Członek Sekretarz, *Władysław Garbiński.*

V.

ZEBRANIE PRAKTYK BEZPŁATNYCH, W DOBRACH OBYWATELSKICH OTWARTYCH.

A. Praktyki wiejskie.

1sze. *Do gospodarstwa rolnego.*

Okręg Sochaczewski.

1. Dobra Giżyce dwóch praktykantów, zapewniając im bezpłatne utrzymanie na lat trzy.
2. Dobra Strugi jednego praktykanta, któryby umiał czytać, pisać i cztery działania arytmetyczne i któremu w miarę postępów czynionych w gospodarstwie, zapewnia się odpowiednie gratyfikacye.
3. Dobra Nieborów jednego praktykanta, któremu na utrzymanie przeznacza się rocznie 540 złp.

Okręg Staszowski.

4. Dobra Tursk, jednego praktykanta.
5. Dobra Błonie, jednego praktykanta.

Okręg Hrubieszowski.

6. Dobra Świdniki, jednego praktykanta.

Okręg Błoński.

7. Dobra Leszno, jednego praktykanta.

Okręg Koniński.

8. Dobra Gosławice, jednego praktykanta.

2re. *Do gospodarstwa buraczanego.*

Okręg Błoński.

1. Dobra Leszno, jednego praktykanta.

Okręg Sochaczewski.

2. Dobra Oryszew, miejsce na dwóch praktykantów od 16—20 lat wieku liczących.
3. Dobra Guzów, dwóch praktykantów.

3cie. Do gospodarstwa leśnego.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Nieborów, jednego praktykanta, któremu na utrzymanie przeznacza się rocznie 540 złp.

4te. Do gospodarstwa ogrodowego.

Okręg Sochaczewski.
1. Dobra Nieborów, jednego praktykanta z pensyą 540 złp. rocznie.
2. Dobra Szymanów, jednego praktykanta z utrzymaniem i pensyą.

Okręg Staszowski. Dobra Domaradzice, jednego praktykanta.

5te. Do ogrodnictwa sadowego.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Ruszki, jednego praktykanta, do zakładania szkółek i hodowli warzyw.

6te. Do chmielnika.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Chodaków, jednego praktykanta.

7me. Do pszczolnictwa.

Okręg Błoński. 1. Dobra Parzniew, jednego praktykanta.

8me. Do owczarstwa.

Okręg Łosicki. 1. Dobra Konstantynów, czterech owczarków na praktykę dla wykwalifikowania ich na owczarzy.

Okręg Błoński. 2. Dobra Passy, jednego praktykanta.

Okręg Sochaczewski. 3. Dobra Drybus, dwóch praktykantów.

Okręg Koniński.
4. Dobra Lubstów, jednego praktykanta.
5. Dobra Gosławice, jednego praktykanta.

9te. Do irrygacyj.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Guzów, jednego praktykanta z utrzymaniem i pensyą.

B. Praktyki rzemieślnicze.

1sze. Do fabryki narzędzi rolniczych.

Okręg Sandomierski. 1. Dobra Linów, jednego praktykanta.

Okręg Solecki. 2. W mieście Wierzbniku u Urbańskiego, fabrykanta narzędzi rolniczych, trzech praktykantów.

2re. Do młynów.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Chodaków, jednego praktykanta z utrzymaniem, obowiązanego do ręcznéj pracy.

Okręg Radomski. 2. W mieście Radomiu u Pentza, jednego praktykanta.

3cie. Do piekarni.

Okręg Sochaczewski. 1. Dobra Chodaków, jednego praktykanta.

4te. Przy machinie parowéj do gospodarstwa zastosowanéj.

Okręg Błoński. 1. Dobra Radonice, jednego praktykanta.

5te. Przy Stelmachu.

Okręg Błoński. 1. Dobra Passy, jednego praktykanta.

6te. U kowali.

Okręg Błoński. 1. W Teressinie u kowala Świniarskiego, dwóch praktykantów na lat dwa, z własném ubraniem.

Okręg Sochaczewski. 2. W dobrach Giżyce, u kowala Leszczyńskiego, dwóch praktykantów.

Zebranie.

1. Do gospodarstwa rolnego . . .	praktykantów	9.
2. „ „ buraczanego .	„	5.
3. „ „ leśnego. . . .	„	1.
4. „ „ ogrodowego .	„	3.
5. Do ogrodnictwa sadowego, zakładania szkółek i hodowli warzyw . .	„	1.
6. Do chmielnika, ...	„	1.
7. „ pszczolnictwa.	„	1.
8. „ owczarstwa.	„	9.
9. „ irrygacyj	„	1.
Razem praktyk wiejskich . .		31.

1. Do fabryki narzędzi rolniczych,	praktykantów	4.
2. „ młynów	„	2.
3. „ piekarni	„	1.
4. U stelmacha	„	1.
5. Przy machinie parowej do gospodarstwa zastosowanej . . .	„	1.
6. U kowali	„	4.
Razem praktyk rzemieślniczych		14.

VII.

ZWRÓCENIE UWAGI

NA POTRZEBĘ NIEKTÓRYCH DOŚWIADCZEŃ ROLNICZYCH.

Nadesłane Komitetowi Towarzystwa Rolniczego przez Czł. Hon. X[dza] Adama Jakubowskiego uwagi, tyczące się przedsiębrania niektórych prób rolniczych, Komitet do ogólnéj wiadomości Szanownych Członków podaje, w celu zachęcenia do czynienia takowych.

Są mniemania w gospodarstwie, które nigdy dostatecznie ani przez teoryą, ani przez praktykę udowodnione nie były, które jedni gospodarze za przesądy, inni za niezbite prawdy poczytują. Mniemania te dla gruntownego zbadania wymagają wielostronnych i długoletnich doświadczeń, do jakich tylko usiłowania tak licznego jak nasze Towarzystwa Rolniczego dać może sposobność. Dostateczne wypróbowanie i wyjaśnienie tych mniemań, wpłynąćby mogło na powiększenie urodzaju pewnych ziemiopłodów, a tém samém na postęp rolnictwa.

Tą myślą powodowany, poważam się przedstawić Szanownemu Komitetowi niektóre wątpliwe praktyki, które na ściśle zbadanie zasługują.

I. Nie podlega wątpliwości, że księżyc wywiera wpływ na ziemię; że ze zmianami księżyca zmienia się stan powietrza; że równie w wegetacyi roślinnéj, jak w życiu ludzi i zwierząt, wpływ ten przeważnie czuć się daje. W kwestyach odnoszących się do życia zwierzęcego, fizyologowie liczne czynili spostrzeżenia, lecz co do wegetacyi roślin, są tylko domysły, nie oparte na odpowiedniéj potrzebom liczbie doświadczeń ściśle wykonanych.

I tak, powiadają doświadczeni gospodarze, że *groch* siany około *nowiu* ciągle kwitnie i odnawia się, mało wydając strąków; siany zaś około *pełni*, obfity plon wydaje. Starzy gospodarze starają się siać groch w Wielki Piątek, bo ten dzień corocznie najbliższym jest pełni, albo w samą pełnię księżyca przypada.

Utrzymują także, iż wszystkie *rozsady* roślin głowiastych i liściastych, mianowicie kapusty, najlepiéj się udają, jeżeli są sadzone w dni krzyżowe, przed Wniebowstąpieniem Pańskiém, któreto dni przypadają zawsze około *nowiu* księżyca, czyli że sadzenie *rozsad* przypadać powinno na *nowiu*.

Albo te mniemania są prawdziwe, albo przesądne. Jeżeli są *prawdziwe*, wypadałoby się wszędzie i zawsze do nich stosować; uniknęłoby się przez to niepewności i nieurodzajów, jakie często u nas grochy i kapusty dotykają. Jeżeli są *przesądne* i to udowodnionėm doświadczeniami być mogło, odwiodłoby się wielu od czekania na zmiany księżyca, co siew opóźnić, a przez to samo urodzaj zmniejszyć może.

Z tych więc powodów byłoby bardzo właściwie, ażeby w większéj części okręgów robiono pod tym względem doświadczenia; ażeby kilkudziesięciu rolników w różnych okolicach kraju (z każdego okręgu jeden) robiło pod tym względem doświadczenia, siejąc groch w dwóch po sobie idących miesiącach, pod różnemi zmianami księżyca, na równych kawałkach ziemi, jednego gatunku i jednakowo nawożonych; żeby z postępu wegetacyi i plonu zbierali ścisłe spostrzeżenia i obliczenia. Zbiór tego rodzaju spostrzeżeń, poddany oddzielnéj, do tego wyznaczonéj delegacyi, przez kilka lat powtarzanych, mógłby się przyczynić do wyjaśnienia rzeczy i wykrycia prawdy. Ażeby nie obciążać jednych, inni rolnicy

w okręgach mogliby się zajmować sadzeniem *rozsad* pod różnemi zmianami księżyca.

W następstwie czasu możeby się wykryło wiele innych prawd przyrodzonych, odnoszących się do wpływu księżyca na roślinność.

Są jeszcze inne dnie, wykazane przez przysłowia rolnicze, do siewu pewnych roślin; lecz gdy te nie odnoszą się do zmian księżycowych, nateraz przynajmniéj nie powinny być przedmiotem badań, ażeby zbytnią liczbą różnorodnych przedmiotów, pozornie do siebie zbliżonych, nie mieszać wyobrażeń i nie zrażać od robienia doświadczeń.

II. Utrzymują powszechnie, że zupełnie nikłe ziarno *tatarki* zasiane, daleko lepszy plon wydaje, aniżeli ziarno mączyste, doskonale wykształcone. Ztąd siewką nazywa się tatarka, z któréj ani kaszy, ani mąki zrobić nie można i taka przeznacza się do siewu. Robione pod tym względem przezemnie i kilku moich znajomych doświadczenia zupełnie przeciwny wydały skutek, tojest, że doskonałe ziarno daleko większy plon wydało, aniżeli ziarno chude. Lecz ażeby zaprzeczyć powszechnemu mniemaniu, wypadałoby mieć wielką liczbę doświadczeń, do robienia których raczy Szanowny Komitet zachęcić Członków swoich po okręgach, a razem do zdania z nich sprawy.

III. Jedni gospodarze utrzymują, że najlepiéj jest sadzić małe, inni średnie, inni bardzo dorodne ziemniaki, inni jeszcze radzą sadzić wycięte oczka. I w tém dla dobra kraju i rolnictwa otwarte jest pole do robienia doświadczeń. Niech Członkowie Towarzystwa, jeden z każdego okręgu, na równych przestrzeniach ziemi posadzić każą różnéj wielkości ziemniaki, a po zebraniu niech ściśle obliczą, wiele każda odmiana ziemniaków

korcy im przyniosła, nie w stosunku ilości sadzeniaków, ale w stosunku przestrzeni obsadzonego gruntu.

Zwracam jeszcze uwagę na potrzebę na zjazdach okręgowych badania przyczyn urodzaju lub nieurodzaju pewnych ziemiopłodów, zwłaszcza że nieraz w jednych częściach kraju, a nawet wioskach obok siebie leżących, jedne ziemiopłody pomyślnie się udały, a w drugich chybiły. Te badania zestawione ze sobą ze wszystkich rapportów Korrespondentów, wykryją wiele ważnych prawd, wpłynąć mogących na postęp rolnictwa. Jakkolwiek nie masz skutków bez przyczyn, jednakże rzeczą jest niezawodną, że wiele przyczyn w nauce przyrodzenia wykryć się dotąd nie dało. Zbiorowe badania mogłyby rozjaśnić wiele prawd dotąd nieznanych.

Przed dwudziestą kilku laty wiele bardzo pisano o nawozie z przepalonéj gliny; nie słychać teraz, żeby go kto w kraju naszym używał. Zdaje się, że ten rodzaj nawozu mógłby znakomite przynieść korzyści rolnictwu, zwłaszcza że przez przepalenie, wpływ powietrza i ciał nieważkich, tojest: światła, ciepła, elektryczności, glina z łatwością wydaje z siebie kwas krzemionkowy, ten najważniejszy pokarm dla roślin zbożowych i trawiastych.

Poddaję te kilka myśli Szanownemu Komitetowi, w przekonaniu, że tylko doświadczenia na wielu razem miejscach, w różnych glebach, pod różnemi wpływami zmiennego powietrza robione, mogą do gruntownych i korzystnych dla rolnictwa wniosków doprowadzić; że jeden folwark próbowy nie wystarczy, a rozłożenie pojedynczych doświadczeń na wielką liczbę Członków Towarzystwa, małą może być przeszkodą w zajęciach gospodarskich, gdy jeden albo kilku wszystkiego doświadczyć z całą potrzebną ścisłością nie podoła.

Warszawa, 2 Marca 1860 roku.

X. Adam Jakubowski
Czł. Honor. Towarz. Rolnicz.

VIII.

INFORMACYA

o przedstawianiu officyalistów i sług wiejskich, oraz gospodarzy rolnych do nagród TOWARZYSTWU ROLNICZEMU.

Dla użytku obywateli i duchownych, którzyby życzyli przedstawić do nagród konkursowych Towarzystwa officyalistów wiejskich, sług folwarcznych lub gospodarzy rolnych, zamieszczają się następujące wzory wykazów kwalifikacyjnych; podług którychto wzorów wykazy rzeczone, na arkuszach zwyczajnego papieru, zapełnione stosownemi do pytań odpowiedziami, przy podaniach kandydatów Delegacyom Konkursowym w Okręgach składane być winny.

Do przedstawień officyalistów i sług dołączone być mają nadto świadectwa ich poprzedniéj służby, jeżeli była; do przedstawień sług i gospodarzy rolnych świadectwa proboszczów miejscowych parafij co do spełniania religijnych obowiązków i w ogóle moralnego prowadzenia się.

Wzór lit. a.

WYKAZ

KWALIFIKACYI GOSPODARZA ROLNEGO

na przestrzeni dwóch włók nieprzenoszącéj, tytułem własności, czy też za czynsz lub pańszczyznę posiadanéj, przy przedstawieniu go do nagrody Towarzystwa Rolniczego, Delegacyi Konkursowéj w Okręgu złożyć się mający.

Imię i Nazwisko	Ze wsi
Stan	Parafii
	Gminy
Wieku lat	Okręgu

Pytania.	Odpowiedzi szczegółowe jak najdokładniéj stan rzeczy wyjaśniające.
1. Jakie prowadzenie się w pożyciu domowém familijném?	1.
2. Jakie poza domem, w stosunkach z trzeciemi?	2.
3. Jaki porządek i czystość wewnątrz i około domu?	3.
4. Jaki stan budynków, odpowiednio do rodzaju gospodarstwa?	4.
5. Stan ogrodzeń?	5.
6. Posiadanie i stan potrzebnego inwentarza roboczego?	6.
7. Posiadanie i stan inwentarza dochód czyniącego?	7.
8. Stan i stopień dobroci używanych narzędzi rolniczych?	8.
9. Ilość i dobroć uprawy roślin pastewnych lub okopowych na karm?	9.
10. Stopień dobroci w uprawie roli?	10.
11. Pilność w przygotowaniu nawozu?	11.
12. Jakość urodzajów na polu?	12.
13. Stan łąk?	13.
14. Stan ogrodu warzywnego?	14.
15. „ „ owocowego?	15.
16. Stan pszczolnictwa?	16.
17. Warsztat tkacki?	17.
18. Uprawa lnu i konopi?	18.

ŻYCIORYS.

Pochodzenie—sposób życia dawniejszy—od jak dawna gospodaruje—czy piśmienny—czy pełni jakie obowiązki—jak dzieci lub rodzeństwo wychowuje.

OPIS GOSPODARSTWA.

Przestrzeń gruntu — łąk — położenie tychże — gatunek gleby—wysiewy — budowle — inwentarz — powinności należne od kandydata i używalności onemu służące—narzędzia rolnicze—uprząż—zarobki—liczba osób dom składających—zamożność ogólna—drogi i środki postępu gospodarczego jakiemi do niéj doszedł.

Wzór lit. b.

WYKAZ

KWALIFIKACYI SŁUGI WIEJSKIEGO,

(karbowego, włodarza, gumiennego, owczarza, pasterza, gajowego, fornala, rataja lub innego rodzaju parobka rolnego) przy przedstawieniu tegoż do nagrody Towarzystwa Rolniczego, Delegacyi Konkursowéj w Okręgu złożyć się mający.

Imię i Nazwisko	Gminy
Rodzaj służby	Parafii
Wieku lat	Powiatu
Wsi	Okręgu

Pytania.	Odpowiedzi szczegółowe jak najdokładniéj stan rzeczy objaśniające.
1. Ile lat służy w jedném gospodarstwie? Czy i jakie ma świadectwa poprzedniéj służby?	1.
2. Jakie uzdatnienie i znajomość służby?	2.
3. Jaka wierność?	3.

4. Jaka pilność?	4.
5. Trzeźwość?	5.
6. Pożycie domowe, familijne?	6.
7. Prowadzenie się po za domem w stosunkach z trzeciemi?	7.
8. Schludność i porządek w mieszkaniu?	8.
9. Schludność w powierzchowności osoby?	9.

ŻYCIORYS I UWAGI SZCZEGÓLNE.

Wzór lit. c.

WYKAZ

KWALIFIKACYI OFFICYALISTY WIEJSKIEGO.

Imię i nazwisko	Gminy
Rodzaj służby	Parafii
Wieku lat	Okręgu
Wsi	Powiatu

P y t a n i a.	Odpowiedzi szczegółowe jak najdokładniéj stan rzeczy objaśniające.
1. Lata służby w jedném miejscu lub u jednego właściciela?	1.
2. Znajomość powołania?	2.
3. Wierność?	3.
4. Pożycie domowe i familijne.	4.
5. Obejście z podwładnemi?	5.
6. Pilność w wykonywaniu obowiązków?	6.
7. Stosunki i pożycie z trzeciemi?	7.
8. Schludność i porządek domowy?	8.
9. Trzeźwość?	9.

ŻYCIORYS.

ROZMAITOŚCI.

SPRAWOZDANIE

z handlu Gdańskiego za miesiąc Styczeń i Luty 1860 roku.

Gdańsk, 3 Marca 1860 r.

Miesiąc Styczeń.

Po bardzo silnych przymrozkach zupełna odwilż nastąpiła; słońce jednak przy mglistych dniach słabo operuje, i temperatura jeszcze chłodna.

Dowozy ziarna krajowego bardzo były ograniczone w Anglii. Pszenicy zagranicznéj jeszcze mniéj wystawiano na sprzedaż. Tak na krajowe jak i zagraniczne ziarno znaczne było pytanie, po jak najpełniejszych cenach.

Zima jeszcze w Anglii trwa i często nawet śniegi przepadują.

W Szkocyi i Irlandyi ceny też same co dawniéj, lecz zanosi się na większy obrot interesów, bo dotąd spekulanci tylko stosownie do potrzeb konsumcyi w kupno wchodzili.

We Francyi, Belgii i Hollandyi, żadnéj prawie zmiany na targach nie notowano; w portach zagranicznych Hollandya jednak największe czyni obstalunki.

Na giełdzie naszéj początek tygodnia był dość ożywionym, lecz od ostatniéj środy z powodu przerwanéj kommunikacyi na linii telegraficznéj między Anglią, Hollandyą a Gdańskiem i ztąd nie nadejścia depesz Londyńskich, targ słabieć zaczął, i dlatego obrot interesów był mniejszy. Ceny żyta o 3 guldeny na łaszcie podniosły się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 330, żyta 60, jęczmienia 50, owsa 40, grochu 30; nasienia trawy Tymoteusza 35 centnarów. Również skontraktowano na liwerunek letni 200 łasztów pszenicy z wagą 130 fun. po 480 guldenów łaszt i 500 łasztów żyta na liwerunek letni po 305, na wiosnę zaraz po otwarciu wód 315 gul. łaszt.

Po ostatni Lutego remanent spichrzowy był u nas następujący:

Pszenicy 9,020 łasztów, żyta 1,780, jęczmienia 1,130, owsa 325, grochu 995, rzepiu 820, siemienia lnianego 100.

Płacono za łaszt pruski:

	Wagi hollen.				Guld. prus.	Waga pols.			Korzec: Złp.	gr.	Złp.	gr.
Pszenicy	od	128	do	132	465—490	241	do	249	37	18	39	14.
„	„	132⅔	„	134	500—504	250	„	252	40	9	40	18.
„	„	135	„	138	510—520	254	„	260	41	4	42	—
Żyta . . .				125	312—315	235	„	—	27	3	27	15.
Jęczmienia	„	113	„	120	267—354	213	„	226	23	9	30	24.
Owsa . . .	„	48	„	53	165—186	90	„	99	14	10	16	—
Grochu . .	„	—		—	318—345	—		—	27	18	30	—

Tymoteusz po 10 talarów centnar.

Spirytusu dostawiono 700 beczek; beczka 100 kwart à 80 Trall. 15⅚.

Kursa zamian: Londyn 6 fst. 17¾, Amsterdam 141⅝ za 250 złp., Hamburg 150 tal. za 300 B. Mark.

Miesiąc Luty.

Przy zamkniętéj nawigacyi na Wiśle, przybyło w ciągu Lutego do Gdańska koleją żelazną:

		w Lutym	w Styczniu.
Pszenicy	łasztów	1,665	880.
Żyta	„	874	586.
Jęczmienia	„	465	498.
Owsa	„	246	36.
Grochu	„	234	260.
Wyki	„	56	36.
Spirytusu beczek		1,344	1,795.

Dowozy na saniach i kołach z okolic Gdańska nie ulegające urzędowéj kontrolli, nie mogą być w ścisłych cyfrach podane.

Na spichrzach pozostało:

		po 29 Lutego	po 31 Stycznia.
Pszenicy	łasztów	9,020	7,240.
Żyta	„	1,780	1,910.
Jęczmienia	„	1,130	810.
Owsa	„	325	320.
Grochu	„	995	780.
Rzepaku	„	820	850.
Siemienia	„	100	140.

Na giełdzie sprzedano:

		w Lutym	w Styczniu.
Pszenicy łasztów, świeżéj		1,155	585.
„ „ ze spichrza		735	140.
Żyta	„	320	185.
Jęczmienia	„	220	255.
Owsa	„	75	15.
Grochu	„	140	90.
Wyki	„	15	25.
Koniczyny	centnarów	18	—
Tymoteusza	„	35	—

Na odstawę z pierwszą wodą po otworzeniu żeglugi, skontraktowano 200 łasztów pięknéj białéj pszenicy z wagą 130 funtów, po cenie 480 guldenów.

Zakontraktowano również na wiosenną odstawę 500 łasztów żyta z wagą 125 funtów, po cenie od 305 do 315 guldenów łaszt.

Targi Angielskie w ciągu Lutego nie tylko trzymały się w cenach mocno, ale o parę szylingów poszły w górę. Że jednak z Anglii nie dawano znacznych rozkazów kupna, lub takowe w oznaczeniu limity nizkiéj, żadnych tutejszym komissantom nie zostawiały korzyści, ożywienie na giełdzie naszéj nie było tak znaczne, jak pozycya handlu zbożowego w Anglii zdawałaby się usprawiedliwiać.

Wszakże zrobione tranzakcye były po cenach rosnących, i kupcy chcąc zrobić interes, musieli poddać się żądaniom sprzedających.

Gatunki celne w wadze i kolorze szczególniéj były poszukiwane, a na wyborowe ziarno nieraz cenę nadtargową można było otrzymać.

Żyto w początku miesiąca notowane 297 guldenów, już w kilka dni podniosło się do 300 guldenów i na téj cyfrze aż do połowy miesiąca zostało; około 20go płacono 306, a w parę dni późniéj 312 guldenów za łaszt z wagą 125 funtów.

W tym samym stosunku postępowały ceny żyta na odstawę od 300 do 315 guldenów, a miesiąc zakończył się przy wielkiéj łatwości odbytu i wyraźnéj chęci do kupna.

Jakkolwiek wody Gdańskie były okryte lodem, ciągle jednak ładowano w porcie okręty, dostawiając na wozach i saniach zboże do Fahrwasseru, bez względu na koszta.

Wysłano w ciągu miesiąca do Anglii łasztów pszenicy 124, jęczmienia 158, żyta 189, owsa 149, wyki 43, grochu 29, koniczyny centnarów 189, solonego mięsa cent. 870, piwa Gdańskiego 780, wełny ordynaryjnéj 165, spirytusu beczek 1,908.

Do Hollandyi wysłano żyta łasztów 105.

W ciągu miesiąca płacono:

	Funtów.	Guldenów.
Za łaszt pszenicy wagi Holl. od	126—128	400—440.
„ „ „ „	129—131	450—475.
„ „ „ „	132—134	490—510.
„ „ „ „	135—136	520—530.
„ żyta „ „	125	300—315.
„ jęczmienia „	108—120	250—294.
„ grochu „ „		325—345.

Kursa zamian w przecięciu się trzymały:

3 mies. Londyn za Funt sztel. 6 tal. 17 sgr.

10 tygod. Hamburg 300 Mark Banco 149 $^1/_2$ — 150 tal.

7 „ Amsterdam 250 florenów 141—141 $^5/_8$ tal.

8 dni Warszawa 90 rsr. od 86—87 talarów.

Alexander Makowski et Comp.

PRZEGLĄD WIADOMOŚCI
PRZEZ KORRESPONDENTÓW
TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,
za miesiąc **Luty**, *1860 roku nadesłanych.*

---

1. *Postrzeżenia meteorologiczne.* Odwilż. Powrót zimy. — **2.** *Płody pól i łąk.* Makuchy. Przyczyna ogólnego w Kujawach nieplonu. — *Wiadomości handlowe.* — **3.** *Inwentarze i ich produkta.* Lekarstwa na wylizywanie się bydła. Projekt założenia wspólnéj fabryki serów w okręgu Łowickim. Wiadomość o przyjęciu wspólnego weterynarza w okręgu Radomskowskim. Jeszcze o czarnéj zolzie. Brak pokupu na opasowe woły. Owce. Wełna. — **4.** *Leśnictwo. Ogrodnictwo. Rybołóstwo. Torf.* Dążenie do systematycznego urządzenia lasów. Ciekawy przykład cząstkowéj sprzedaży lasu w okręgu Bialskim. Wiadomości o szkółkach i szczepach drzewek owocowych. — **5.** *Różne gałęzie przemysłu wiejskiego.* Nowe zakłady. Wiadomość o działaniu żniwiarki, sprowadzonéj do dóbr Skoki. - **6.** *Ludność i jéj stosunki.* Nowo sprowadzeni parobcy z Poznańskiego. Źródła zarobku. — **7.** *Rozmaitości.* Zamiary co do prób ze sztucznemi nawozami w Rawskiém. O taczkach p. F. K. Dom Zleceń Rolników Płockich. Stowarzyszenia wzajemnéj pomocy od gradobicia.

1. *Postrzeżenia meteorologiczne.* — Odwilż, która z początkiem zeszłego miesiąca wszędzie nastała, utrzymywała się bez przerwy aż do jego końca. Śniegi zupełnie zginęły, lody na rzekach ruszyły, a gospodarzom zabłysła nadzieja rozpoczęcia robót około roli. Nadzieja ta nie długo jednak trwała; z początkiem bowiem Lutego zima na dobre powracać zaczęła: śnieg znowu okrył pola; w niektórych okolicach spadł w tak znacznéj

ilości, iż przerwał na czas niejaki komunikacyę, a mróz, 10° R. wszakże nie przechodzący, ustalił sannę. Tak niespodziany powrót zimy zrodził w niektórych okolicach obawę o możność utrzymania inwentarza; w okręgu Konińskim, w skutek téj obawy, słoma doszła w cenie do 40 złp. za kopę więzi warszawskiéj. Co się tyczy wpływu, jaki tegoroczna zima wywrze na stan ozimin, o tym nic jeszcze dotąd stanowczego powiedzieć się nie da. Korrespondent z Tomaszowskiego mniema, iż z powodu słabego zamarznięcia ziemi, obawiać się można uszkodzenia zasiewów ozimych, mianowicie w rozdołach pomiędzy wzgórzami; zaś Korrespondent z Augustowskiego spodziewa się, iż jeżeli obecny stan zimy potrwa przez cały Marzec, to po zniknieniu śniegów oziminy dobrze wyglądać powinny. Nadzieja ta, jak widzieliśmy, nie ziściła się, bo nastała od dni kilku odwilż, przy łagodnéj temperaturze i południowo-zachodnim wietrze, dozwala się prędkiego zniknienia śniegów spodziewać.

2. *Płody pól i łąk.* — Jakkolwiekbądź brak paszy nie dał się jeszcze dotkliwie uczuć, jednakże w wielu okolicach obawiają się tego, iż niedługo siana i słomy zbraknąć może.

— W okręgu Warszawskim, za centnar słomy żytniéj targanéj płacą niektórzy obecnie po 3 złp. Korrespondent tego okręgu zwraca uwagę, iż jest to cena o wiele przewyższająca istotną wartość żytnianki dla gospodarstwa, i dlatego zachęca tych gospodarzy, którym brak paszy zagraża, iżby zamiast przykupywania siana lub słomy, uszczuplali tych artykułów dobytkowi, dodając do nich makuch, których w roku bieżącym po niższych jak zwykle cenach dostać można. Biorąc jednak ogólnie, to narzekania na brak paszy w tym roku nie są tak powszechne, jak to dawniéj, a szczególniéj

roku zeszłego w téj porze, miało miejsce; użycie roślin okopowych na karm dla inwentarza znacznie się do usunięcia tego przykrego dla gospodarzy kłopotu przyczyniło.

— Korrespondent z Radziejowskiego pisze, iż w tym roku ogólny nieplon dotknął Kujawy; jedną z najważniejszych nieplonu tego przyczyn w tamtejszéj okolicy, jest od kilku lat trwająca susza, pozbawiająca grunta dostatecznéj wilgoci, potrzebnéj do rozpuszczania materyj, służących za pożywienie roślinom, a koniecznych do wykształcenia ziarna. W téjże korrespondencyi jest wzmianka o psujących się w wielu miejscach ziemniakach; nie wszystkie jednak gatunki zepsuciu temu ulegają: z najlepiéj przechowujących się wymienia Korrespondent sprowadzony z Belgii i nazwany przez siebie *Anderlecht;* ziemniaki te mają się odznaczać ciągle obfitym plonem i nadzwyczaj zdrowo się przechowywać.

— Obecna pora i długa dosyć nieobecność w okręgu tak Członków Korrespondentów, jako téż i Członków Towarzystwa, zgromadzonych na obradach w Warszawie, nie dozwoliła w dziale tym zebrać więcéj zajmujących faktów, i dlatego przejdziemy do:

Wiadomości handlowych, z których przekonywamy się, iż w tym miesiącu nie widać było wielkiego w handlu zbożowym ruchu, ani téż znacznego w cenach podwyższenia. W okolicach w pobliżu miast fabrycznych, nad spławnemi rzekami, lub w blizkości granicy pruskiéj położonych, odbyt, choć powolny, jest jednak ciągły, a ceny pomału się podnoszą.

— W Rawskiém handel powoli ożywiać się zaczyna; wysokie ceny na celne ziarno pszenicy i żyta, wywołały pokup na zeszłoroczną zrosłą pszenicę, która w Grójcu płaci się obecnie po rsr. 4 kop. 5 korzec; miejscowi

kupcy mówili Korrespondentowi tego okręgu, iż taką pszenicę dosypują do żyta i otrzymaną ztąd mąkę drożéj w Warszawie sprzedają, a piekarze nie uważają, aby mąka podobna szkodliwy wpływ na pieczywo wywierała.

W okręgu Zgierskim od kilku już miesięcy ceny, z małemi tylko odmianami, ciągle prawie w mierze się utrzymują, i tamtejsi gospodarze mają nadzieję, iż ceny te obniżeniu uledzby nie powinny. Miasta fabryczne w okręgu tym położone, z uwagi, iż wywózka zboża głównie do Wisły i Warty skierowaną została, są zmuszone podtrzymywać cenę takowego na równi z cenami w Włocławku płaconemi. Dla okolicy ludniejszéj oględność ta jest konieczną; w ten sposób bowiem zapasy zbożowe, w pobliżu miast fabrycznych znajdujące się, pozostając na miejscu, zapewniają ludności możność łatwego dostania produktów, a właścicielom zadawalniające na ich zboża ceny. W Olkuskiém ceny o parę złotych wyżéj na korcu się podniosły; w Jędrzejowskiém ceny zboża dobrze się trzymają, a na życie i pszenicy, w ostatnich szczególniéj dniach, nieco się podniosły. Najbardziéj jednak ożywionym jest handel zbożowy w Przasnyskiém; w okręgu tym, donosi Korrespondent, chęć do kupna jest wielka. Miasto Pułtusk, będące głównym dla tamecznego powiatu portem, zasypane jest zbożem tak, iż za wynajęcie miejsca na skład zboża przepłacać potrzeba. Kontraktowania zboża są tak liczne, jak to od lat trzech miejsca już nie miało; tylko na owies najmniéj jest pokupu; dostatek w powiecie paszy dla inwentarza i więcéj jak średni urodzaj owsa, wpłynęły bezwątpienia na małą na to ziarno konkurencyę.

— Inaczéj jednak stoi handel zbożowy w okręgach od punktu łatwéj komunikacyi oddalonych i bardziéj

w środku kraju leżących. W Gostyńskiém zupełny jest brak ruchu w handlu, i jest nadzieja, że takowy dopiéro z wiosną się ożywi; wielu z tamtejszych właścicieli ma zamiar oddania swego zboża w komiss Domowi Zleceń Rolników Płockich. W Kaliskiém i Radomskiém nie widać żadnego w cenach podniesienia; w Radomskiém kupcy zaczynają się dowiadywać o groch i owies, przewidując potrzebę tego ziarna do zbliżających się zasiewów wiosennych. W Lelowskiém handel w zupełną popadł stagnacyę: ceny zniżyły się; nawet pokontraktowane poprzednio partye kupcy bardzo wolno zabierają. Korrespondent z okręgu Pilickiego powiada, iż ogólne podnoszenie się cen zbożowych na targach zagranicznych bynajmniéj nie oddziałało na handel zbożowy w tymże okręgu. Zdarza się nawet, iż kupcy za groch i pszenicę niższe ofiarują ceny, aniżeli w miesiącu poprzednim; okoliczność ta silnie przemawia za organizacyą własnych Domów Zleceń, dających obywatelom możność wejścia w stosunki z większemi domami handlowemi i regulującemi handel produktami naszych gospodarstw, w ten sposób, iżby cena ich nie była zależną od dobréj woli kilku okolicznych kupców, lecz od cen tychże produktów, w głównych punktach odbytu płaconych.

— W ogóle, powiedzieć można, iż w miesiącu tym pokup na zboże nie był zbyt ożywionym, a w cenach nie widać żadnéj prawie różnicy. Powszechnie spodziewaném jest jednak, iż ceny, szczególniéj na żyto, podnieść się mogą, a mianowicie w tych okolicach, gdzie gorzelnie, wyczerpawszy zapas ziemniaków, ze zboża palić są przymuszone.

— Cena ziemniaków wszędzie się podniosła, a wyższe od cen poprzednich ceny okowity, znacznie chęć do kupna ziemniaków ożywiły.

— Nasz handlowy Korrespondent z Warszawy donosi nam, iż w miesiącu Lutym handel zbożem dosyć był ożywionym; nadzwyczaj wilgotna zima w Anglii zrodziła obawę o stan zasiewów i rozbudziła chęć do kupna.

Ceny na targach nieco się podniosły i kontraktowania dość znacznych partyj z łatwością następowały.

Ceny, z końcem Lutego w Warszawie płacone, oznaczyć można:

Pszenicy	korzec	rsr.	5	kop.	25.
Żyta	„	„	3	„	25.
Grochu	„	„	3	„	50.
Jęczmienia	„	„	2	„	50.

W ogóle, wszyscy spodziewają się, iż z wiosną handel się ożywi; ceny jednak nie będą zbyt wygórowane, chyba w tym razie, jeżeliby stan powietrza budził obawę o przyszłe zbiory.

— W handlu wełnianym ciągły ruch panuje: kupcy chętnie kupują, a ceny dobrze się trzymają; w Wrocławiu ma się znajdować 10,000 centnarów zapasowéj wełny polskiéj. Zwolnienie wełny od opłaty cła wchodowego we Francyi nie sprowadziło dotąd widocznéj w handlu zmiany, gdyż prawo to dopiéro z rokiem 1861 w praktykę wprowadzoném zostanie; w każdym razie, dla naszego kraju, jako wywożącego wełnę, stanie się ono wielkiém dobrodziejstwem, i liczyć można, iż producentom około 5 rsr. na centnarze przybędzie. Kupcy zagraniczni czynią już zakupy w głębi Rossyi, i dosyć często otrzymujemy wełnę, transitowo przez Warszawę przechodzącą.

— Cukier, z przyczyny nizkich cen, w znacznéj ilości do Rossyi zakupionym został; ceny podniosły się o $1\frac{1}{2}$ złotego na kamieniu, co natychmiast w zakupach cukru sprowadziło stagnacyę, i dlatego znacznego pod-

wyższenia spodziewać się nie można; nie ma jednak obawy, aby, z powodu pomyślnéj w tym roku fabrykacyi, zniżenie w cenach nastąpić mogło.

— Z nowości w dziedzinie naszego handlu, notujemy w tym miesiącu wypuszczenie obligacyj, z pierwszeństwem przed akcyami na kolej Warszawsko-Wiedeńskiéj, dla zakupienia nowych szyn; powodem tego był brak kupców na akcye i założenie Towarzystwa fabrykacyi sztucznych nawozów. Z nowości zagranicznych zasługuje na uwagę reforma w duchu wolnego handlu we Francyi i Anglii. W reformie angielskiéj głównie nas obchodzi redukcya cła od spirytusów, która niemało wpłynie na wywóz okowity, szczególniéj w tanich latach; a więcéj jeszcze zmiana cła od belek i tarcic i dozwolenie sprowadzania za nizkiém cłem klepek pewnego rozmiaru, dotąd zakazanych. Cło od chmielu zniżoném zostało z 45 szylingów na 15. Ciekawym także i wielce pouczającym był świéżo odbyty w Berlinie kongres handlowy; z traktowanych na kongresie tym kwestyj utwierdzono się w tém przekonaniu, że handel przeważny na podniesienie bogactwa krajowego, jako też na rozwój rolnictwa i przemysłu wpływ wywiera. Z Odessy dowiadujemy się, iż tam na mające założyć się szkoły handlowe zebrano 60,000 rsr.; zaś w Kazaniu w tym samym celu 38,000 rsr.

3. *Inwentarze i ich produkta.*—Stan inwentarzy pod względem zboża za dość pomyślny w tym miesiącu uważać można, chociaż narzekania na pojawiający się tu i owdzie karbunkuł, lub choroby zapalne, dość często się powtarzają.

— W Przeglądzie za miesiąc ubiegły wspominaliśmy o tak zwanéj chorobie u bydła wylizywania się, o któréj nam Korrespondent z Gostyńskiego donosił, nadmieniając zarazem, iż w tameczném okolicy nie znano

na chorobę tę żadnego radykalnego lekarstwa; obecnie Korrespondenci ze Zgierskiego i Łowickiego donoszą również o pojawiającém się w tamtéj okolicy wylizywaniu między bydłem. W Zgierskiém na chorobę tę używają następującego lekarstwa: Jak tylko się bydlę wylizywać zaczyna, smaruje się to miejsce raz na dzień mieszaniną z oleju lnianego i terpentyny, lub olejku skalnego *(oleum petrae)*. Mieszanina ta przygotowywa się w ten sposób, iż na jednę kwartę oleju lnianego bierze się kwaterkę terpentyny lub olejku skalnego i smarowanie dotąd powtarza, dopóki część wylizana nie stwardnieje i nie pokryje się strupem. Następnie smaruje się czystym olejem lnianym, a skoro strup kruszyć się zacznie, obmywa codziennie ługiem popiołowym, zmieszanym z odwarem tytuniowym, dotąd, dopóki skóra do zupełnie zdrowego stanu doprowadzoną nie zostanie. Lekarstwo to, mówi Korrespondent, okazało się w skutkach być bardzo dobrém. W korrespondencyi z Łowickiego widzimy również wzmiankę o téj chorobie, która w kilku oborach w tamtym okręgu się okazała; miejscowy weterynarz podał na nią środek, dość do powyżéj opisanego zbliżony. Podobnież jak tam, używa się ługu popiołowego do obmywania i oleju lnianego do smarowania, z tą jednak różnicą, iż tam najprzód obrażone miejsca obmywa się kilka razy ługiem, a następnie dopiéro smaruje czystym, bez żadnych przymieszek, lnianym olejem.

— Krowy ciągle się cielą, ztąd i mleka zaczyna być więcéj; Korrespondenci ze Stanisławowskiego i Tomaszowskiego narzekają na liczne wypadki porzucania u krów, mimo zdrowéj i dość w tym roku obfitéj paszy.

Wspominając o mleku, nie możemy zamilczéć wiadomości, udzielonéj nam przez Korrespondenta z okręgu Łowickiego, co do projektu jednego z Członków To-

warzystwa, zawiązania współki pomiędzy kilku, w bliz-kości siebie położonemi gospodarstwami, w celu przera-biania mleka na séry zagraniczne. Stowarzyszeni mają zamiar dostarczania do jednego ze środkowych folwar-ków mleka zaraz po każdym udoju i utrzymywania zdolnego fabrykanta, za złożeniem kaucyi. Przyprowa-dzenie tego projektu do skutku, mówi Korrespondent, wpłynęłoby korzystnie na łatwość odbytu mleka w okoli-cy i przyczyniłoby się do usunięcia pachciarzy, będących wielką dla gospodarstw mlecznych plagą.

— Odwołując się do swego poprzedniego raportu, w Przeglądzie za ubiegły miesiąc zamieszczonego, Kor-respondent z Radomskowskiego donosi obecnie, iż pro-jekt, mający na celu utrzymanie wspólnym kosztem we-terynarza w okręgu, przyszedł do skutku. Pewna liczba stowarzyszonych właścicieli zawarła umowę z p. Kra-jewskim, weterynarzem, który od 1go Lutego czynność swą rozpoczął. Obowiązkiem weterynarza jest co cztery tygodnie objechać wszystkie folwarki stowarzyszone i składać co miesiąc Korrespondentowi raport i uwagi o stanie sanitarnym inwentarzy w okręgu.

— W Przeglądach za miesiąc Grudzień i Styczeń wspominaliśmy o chorobie u koni, nazwanéj czarną zołzą, o któréj nam Korrespondent z Pyzdrskiego do-nosił; z powodu téj choroby, Korrespondent z Radzie-jowskiego pisze, iż kilka z jego koni zapadło na tę cho-robę, a w skutek ścisłego jéj badania i odbywanych sek-cyj, różni się on tak co do nazwiska téj choroby, jako i jéj rodzaju, ze zdaniem Korrespondenta z Pyzdrskie-go, przyznając atoli skuteczność zalecanych przez tego ostatniego środków. „Nauka weterynaryi, pisze Kor-respondent z Radziejowskiego, wśród licznego podziału zołzów, nie wspomina, o ile mi wiadomo, o zołzie czar-néj; objawiające się niekiedy w téj chorobie oznaki zoł-

zów, jak np. nabrzmienie gruczołów podszczękowych, wydzielanie się z nozdrzy i pyska szluzu lub krwi, jeszcze mniéj dowodzą, jak obecne symptomata, np. zapalenia wątroby, płuc, kiszek, śledziony lub mózgu. Otóż według mnie, choroba ta jest zarazą końską *(Febris typhosa equorum)*; nader dokładny opis jéj przebiegu, oraz znaki pośmiertne, podaje *Ustawa policyi weterynaryjnéj*, str. 101, gdzie czytelników odsyłam. Również dokładnie, a nawet obszerniéj, podział, opis symptomatów, sposoby leczenia tych chorób, znajdują się w I^ym^ tomie dzieła, pod tytułem: *Zoonomia* Piątkowskiego. Chociaż weterynarya ta wydana została w roku 1809, a od téj pory nauka ogromnie postąpiła, jednak pod względem ścisłego badania symptomatów niektórych chorób (mianowicie feber końskich), śmiało poważam się to dziełko zalecić. Tu należy przejrzéć: 1) Febra mefityczna zła *(febris maligna)*, rozdzielona na trzy części; 2) febra zaraźliwa końska, również na trzy części się rozpadająca, z których ostatnia, febra nerwowa flegmista, właściwie zaraża; 3) febra zaraźliwa z tryzmem (tryzm, ścięcie obudwóch szczęk tak mocno, że łatwiéj złamać, jak rozłączyć szczęki). Inne dzieła weterynaryjne, jak np. Łyszkowskiego, Ostrowskiego, Kurowskiego, Werneburga, Beyera, Rohlwesa i t. d., zkądinąd pełne zalet, o chorobie téj albo zupełnie nic nie mówią, albo téż określają ją niedość jasno. U mnie na chorobę tę padły dwa konie; przyczyną była niezdrowa woda, do pojenia używana: z usunięciem jéj choroba ustała."

— W ogóle, konie i źrebięta zaczynają dość licznie na zołzy zapadać; u klaczy źrebnych zdarzają się wypadki częstszych jak kiedykolwiek porzuceń.

— Narzekania na nizkie ceny inwentarza, a szczególniéj też wołów opasowych, ciągle się powtarzają. W okręgu Wieluńskim sprzedaż dotuczonych wołów

opaśnych jest niepodobną i zapewne jeszcze z miesiąc potrzymać ich będzie potrzeba; okoliczność ta nader jest przykrą, szczególniéj dla tych właścicieli, którzy siano lub inną paszę dokupywać są zmuszeni. W Bialskiém brak zupełny pokupu na tuczne woły, a ceny tak są nizkie, że nie pokrywają kosztów skarmionéj paszy; podobnie i w okręgu Tykocińskim, gdzie, jak donosi Korrespondent, na woły opasowe brak zupełny pokupu, tak, iż ceny wołów tucznych i ceny młodych wołów roboczych są jednakowe. Co do wołów i koni roboczych, to te chętnego znajdują kupca i to po cenach dosyć właścicieli zadawalniających. W okręgu Radomskim cena wołów roboczych nie jest jeszcze ustaloną i nie dużo ich widać na targach; te jednak, które do Nowego Roku były po rsr. 30, obecnie po 45 rsr. są cenione. Krowy dojne po ocieleniu również w cenach się podnoszą; przeciwnie cielęta, skutkiem ich obfitości, są tanie, i w okręgu Radomskim po 10 złp. za sztukę nabyć ich można. — Owce w ogóle zdrowo się trzymają; wykot pomyślnie postępuje, matki mają dość mleka, a piękny porost wełny dozwala się obfitéj spodziewać strzyży. Wprawdzie zdarzyło się kilka pojedynczych wypadków choroby, lecz te, prędko przechodząc, nie zrządzały strat znacznych.

— I tak: we wsi Lubochnia, w okręgu Zgierskim, pisze Korrespondent, 45 sztuk owiec na zapalenie śledziony wypadło; zadanie jednak przeczyszczającego lekarstwa i przepędzenie gromady na inny folwark, dalsze szerzenie się téj choroby powstrzymało.

Korrespondent z Kowalskiego wspomina o zdarzających się u owiec wypadkach choroby na wątrobę, w majątkach w okolicy miasta Kowala położonych.

— Korrespondent z Jędrzejowskiego pisze, iż w tych dniach miał sposobność widzenia 200 jagniąt z wykotu

Styczniowego, po czterech baranach, w r. z. z owczarni w Gutentag sprowadzonych. Jagnięta te odziedziczyły wszystkie zalety, barany wspomnione charakteryzujące: duże, silnéj budowy, ze skórą mocno pofałdowaną, odznaczają się gęstym porostem wełny. Korrespondent wymienia następnie majątki, w okolicy miasta Jędrzejowa położone, do których z owczarni w Gutentagu barany sprowadzone zostały, nadmieniając zarazem, iż do dóbr Różnica, posiadających piękną i wysoko poprawną owczarnię, sprowadzono pięciu baranów czystéj rasy Negretti z Cwajbrod pod Wrocławiem, po złp. 700 sztuka.

— Wełna nie jest jeszcze dotąd zbyt poszukiwaną; w Rawskiém mało gdzie pytają się o nią; w Łowickiém więcéj ma pokupu, i Korrespondent z tego okręgu wspomina o kilku sprzedażach, za cenę po 80 — 85 talarów za centnar średniéj.

Korrespondent z Miechowskiego pisze, iż kupcy w żadne układy o wełnę w tamecznéj okolicy wchodzić nie chcą.

Korrespondent z Augustowskiego donosi, iż w wielu gospodarstwach tamtéj okolicy wełna na owcach za tę samą cenę co i zeszłego roku pokontraktowaną została. Nie dowodzi to jednak, mówi daléj tenże Korrespondent, aby ceny zeszłoroczne odpowiadały rzeczywistéj wartości wełny; my, dalecy od jarmarków wełnianych poprzestawać musimy na cenach, jakie nam kupcy, najczęściéj żydzi, ofiarować zechcą. Korrespondent żałuje w końcu, iż jarmark w Suwałkach upadł, pocieszając się jednak tą nadzieją, iż z ukończeniem drogi żelaznéj z Grodna do Warszawy lepsze pod tym względem dla tamtych okolic otworzą się widoki.

4. *Leśnictwo. Ogrodnictwo. Rybołóstwo. Torf.*—Korrespondent z Rawskiego pisze, iż należy przyznać, że

w tamecznéj okolicy leśnictwo na dość nizkiéj znajduje się stopie, kiedy w gospodarstwie rolném robione są szybkie postępy. Kilka majątków, w których nieoględnie z lasami się obchodzą, na całą okolicę zły wpływ wywierają; sprzedając bowiem ciągle las na wycięcie, trzymają drzewo w nizkiéj cenie, przez co nie ma bodźca do większéj o lasy dbałości. Korrespondent dodaje jednak, iż powszechnie myśléć tam zaczynają o nadaniu gospodarstwom leśnym odpowiedniejszego wymaganiom czasu kierunku.

Podobnie ma się także z lasami w okręgu Przasnyskim, gdzie, jak pisze Korrespondent, zaczynają się obywatele troszczyć o zachowanie resztek pozostałych lasów, a marnowanie lasu ściąga na siebie niezadowolenie sąsiadów. „Można więc mieć niepłonną nadzieję— mówi Korrespondent, — że czego nawet interes własny nie sprawił, to dzisiaj opinia dokonać potrafi, i sprawa lasów wchodzi na tę drogę, że lasy u dbających o tę opinię publiczną (a prawie ogół jest takim) w niedługim czasie będą zagospodarowane, a przynajmniéj nieoględnie nie marnowane.

O sprzedaży lasów w tym miesiącu, donosi nam Korrespondent z Bialskiego; opis téj sprzedaży, jako przykład dla wszystkich ziemian służyć mogący, całkowicie podajemy:

„W dobrach Krzyczew, o wiorst dwie od rzeki Bugu położonych, a wiorst 12 od miasta Brześcia Litewskiego, było do sprzedania 5 włók nowopolskich lasu, po największéj części sosnowego, niezbyt gęstego, w części zdatnego na belki, zresztą zaś na krokwie. Żydzi, głównie kupnem lasów trudniący się, po długich targach, ofiarowali za te pięć włók lasu rsr. 5,000. Właściciel, w sam czas wyczytawszy w Rocznikach Gosp. Krajow. za miesiąc Styczeń, uwagi czynione nad tém, jak szko-

dliwą jest dla właścicieli lasów sprzedaż hurtowna, kazał wyciąć na próbę jeden mórg miary nowopolskiej i ułożyć wycięte drzewo w sążnie 4-łokciowe, jakie zwykle kupowane bywają do Brześcia; na morgu znalazło się sążni 17: cała więc przestrzeń sprzedać się mająca dostarczyła 2,550 sążni, które licząc po rsr. 4 sążeń, tak jak płacą na miejscu, przyniesie 10,200 rsr., od któréj tosummy wypada jeszcze odciągnąć koszta porąbania. Jestto najwymowniejszy dowód tego, jak ogromne kapitały, odpowiednio gospodarowane i umiejętnie sprzedawane lasy, rolnictwu naszemu przynieśćby mogły. Mamy nadzieję, iż dziś, gdy coraz więcéj przekonywających w tym względzie faktów w Rocznikach Gosp. Krajow. zamieścić nam przychodzi; gdy nawet, jak widzieliśmy, opinia publiczna wpływać zaczyna na odpowiedniejsze, aniżeli to dotąd miało miejsce, obchodzenie się z lasami, to znakomite źródło bogactwa krajowego od zagrażającego mu zniszczenia ochronioném zostanie."

— Z ogrodnictwa, mamy w tym miesiącu liczne wiadomości o znajdujących się szkółkach drzew owocowych i nabywanych szczepach. Z wiadomości tych widać, że jakkolwiek wiele znajduje się w gospodarstwach naszych szkółek owocowych, nie są one jednak jeszcze na tym stopniu, aby na miejscowe potrzeby szczepów dostarczać mogły i takowe z zagranicy sprowadzane być muszą.

— Korrespondent z Warszawskiego pisze, iż w okręgu tym bardzo wiele naliczyćby można ogrodów dworskich, gdzie drzewa owocowe stare i zniszczone zastępują szczepkami z własnych szkółek, a nawet zasilają niemi ogródki włościańskie. Szkółki jednak, wyłącznie tylko na sprzedaż produkujące drzewka owocowe, znajdują się głównie u ogrodników, posiadających swe ogrody w Warszawie i jéj okolicach. Szczepy ze szkółek

tych pochodzące mają prawie wszystkie tę wadę, że wzrósłszy na bardzo żyznym gruncie, nie dobrze rosną przesadzone w gorszą ziemię; przytém, dla oszczędności gruntu hodowane w zbyt zwartych rządkach, wyrastają nadto bujnie, bez dostatecznego wykształcenia jednocześnie korony.

W Wieluńskiém drzewek owocowych wcale dostać nie można, i wszystkie szczepy, po cenie złp. 2 gr. 15 za sztukę, sprowadzane są z okręgu Sieradzkiego, z dóbr Smardzewa, których właściciel, wielki miłośnik ogrodnictwa, obszerną u siebie posiada szkółkę.

W okręgu Radomskowskim znajduje się wiele takich majątków, w których można dostać znacznéj ilości drzewek owocowych i rzadkich krzewów oranżeryjnych.

W Jędrzejowskiém w każdéj niemal wiosce jest ogród owocowo-warzywny, pod opieką gospodyń zostający. Ogrodów na wyższą skalę założonych i starannie utrzymywanych kilkanaście naliczyćby można; brak jednak takiego zakładu ogrodniczego, któryby mógł na okolicę dostarczać szczepów, krzewów i nasion, które obecnie z Warszawy, Wrocławia i Krakowa sprowadzać potrzeba. Możnaby ich jednak i tu dostać w większych i lepiéj prowadzonych naszych ogrodach, jak np. w Klemensowic, w okręgu Tomaszowskim, gdzie wszelkiego rodzaju szczepów owocowych, w dobrych i pewnych gatunkach, w znacznéj ilości dostać można.

Czł. Korrespondent z Kaliskiego żali się na szkody, jakie właśnie w tym miesiącu w szkółkach owocowych poczyniły zające, przez poobgryzanie młodych drzewek, do których dostawały się przez ogrodzenia po zaspach śniegowych.

Daleko gorszą jest jednak skarga Czł. Korrespondenta z Radomskiego, który żali się na kradzieże, jakie czynią w szkółkach owocowych miejscowi chłopi.

5. *Różne gałęzie przemysłu wiejskiego.* — Narzekania na złe wydatki w gorzelniach ciągle się powtarzają, ceny okowity również nie bardzo zadowalniają; pokup jednak ożywiać się zaczyna, w kilku nawet miejscach ceny się podniosły, a że zapasy nie są zbyt znaczne, spodziewać się przeto można, iż okowita nie źle płacić będzie.

— Coraz to liczniejsze i częstsze są skargi na cząstkową, nie zawsze legalnie odbywaną sprzedaż okowity po miasteczkach przez starozakonnych składników i propinatorów.

— O zakładach fabrycznych donosi Korrespondent z Augustowskiego, który mówi, iż obecne przejście do nowych stosunków w gospodarstwach wiejskich, obudziło ogólną uwagę właścicieli na konieczną potrzebę obmyślenia środków najkorzystniejszego spieniężenia produktów gospodarczych, i dlatego coraz to nowe powstają zakłady fabryczne.

— Istniejąca w okręgu huta szklanna dostarcza pięknego szkła taflowego, butelek i innych naczyń. Browar porterowy w Zaciszu, bardzo dobry wyrabia porter, a w majętności Karolinie browar do wyrabiania piwa bawarskiego jest na dokończeniu i zapewne już w przyszłym miesiącu zacznie być czynnym. W Sejneńskiem ruch przemysłowy również ożywiać się zaczyna, w wielu majątkach zakładają browary piwne, a w dobrach Dumblu założoną została fabryka serów na wzór już dawniej istniejących, i na całą okolicę dostarcza wybornych serów po umiarkowanej cenie.

— Korrespondent z okręgu Kazimierskiego nadmienia, iż w miesiącu Wrześniu roku zeszłego, sprowadzoną została do dóbr Skoków, żniwiarka z fabryki Ewans et Lilpop, i stosownie do wiadomości udzielonych przez samego tychże dóbr właściciela, żniwiarka w czasie żniw

działała przez dni 20, i w ciągu tego czasu wyżęła mórg 300-prętowych 150, tojest dziennie mórg 7 ½. Na polach na których żniwiarka działała, znajduje się jeszcze dużo kamieni, które jéj działaniu przeszkadzały, zmuszając do częstego zatrzymywania się; bez téj przeszkody machina najmniéj 10 mórg użąćby mogła dziennie. Machina obsługiwaną jest czterema końmi i dwoma ludźmi, z których jeden prowadzi konie, drugi odrzuca użęte garście. W czasie wilgotnym na gruncie iłowatym żniwiarka wcale działać nie mogła z powodu oblepiania się kół. Machina parę razy ulegała zepsuciu, na co jednak miejscowy kowal był w stanie zaradzić. W ogóle właściciel żniwiarki był dosyć z jéj działania zadowolnionym.

6. *Ludność i różne jéj stosunki.* — Stan zdrowia ludności wiejskiéj nie jest tyle zadawalniającym co w przeszłych miesiącach. Raptowne zmiany powietrza stały się przyczyną uporczywych katarów, kaszlów i gorączek tyfoidalnych; u dzieci panują odry, szkarlatyny i ospa wietrzna. Słabości te jednak nie zrządzają zbytniéj śmiertelności, a nie będąc uporczywe, łatwo przechodzą.

— Korrespondent z Łowickiego pisze, iż tamtejsi właściciele znudzeni corocznem dziękowaniem przed Nowym Rokiem i odrzekaniem się służby miejscowych parobków, umyślili na ten rok sprowadzić służących z Poznańskiego. W tym celu ugodzono się z faktorem katolikiem w mieście Słupcy przebywającym, który znając tamtejszą miejscowość i ludzi, wcześnie, bo przed pierwszym Stycznia takowych pogodził, wybierając najzdatniejszych. Jedna jest tylko w tém niedogodność, tojest posyłanie po zgodzonych o kilkanaście mil drogi; lecz ci sprowadzeni ludzie nie tylko iż są taniéj od miejscowych pogodzeni, ale nadto swém dobrém prowadzeniem

służą im za przykład. Kontrakta zawarte zostały na lat cztery.

— Korrespondent z Kowalskiego nadmienia, iż ruch ludności i czeladzi w ogóle biorąc, jest w tym roku większy aniżeli lat innych, i gospodarstwa z większą aniżeli kiedykolwiekbądź łatwością w potrzebne do pracy ręce zaopatrzyć się mogły. Z robót wymiarowych wymienia Korrespondent przygotowywanie kamieni do budowli, za co, czy to za pomocą rozstrzeliwania, czyli też rozbijania płaci się od sążnia kubicznego na miarę reńską 2 rsr. 92 ½ kop.

— Korrespondent z Kozienickiego nadsyła nader pocieszającą i godną naśladowania wiadomość, a tą jest znaczne zmniejszenie się pijaństwa w téj okolicy; przed kilku bowiem jeszcze laty sądy okręgowe, wójci gmin, byli zarzuceni sprawami o pobicie, ciężkie rany, a nawet wypadki śmierci, z powodu pijatyki; dziś zaś nadzwyczaj rzadko podobne sprawy mają miejsce.

— Korrespondent z Bialskiego mówi, iż wyrobnicy pracować chcący mają ciągłe, aż do wiosny trwające źródło zarobku, w najmie do rozmaitych robót gospodarskich i przy rąbaniu sążni.

Tenże Korrespondent wspomina, iż założona w dobrach Kołczynie ochronka, utrzymuje się z pożytkiem dla miejscowéj ludności.

— Korrespondent z Augustowskiego pisze, iż ludność wyrobnicza zajmuje się w części wyróbką drzewa po lasach, a w części ma zatrudnienie przy budowie kolei żelaznéj; lecz jak w roku zeszłym bardzo skwapliwie do tych ostatnich cisnęli się, tak teraz zupełnie ustaje w nich ochota. Przedsiębiorcy bowiem za wiele dla siebie pragną mieć zysków, a prócz tego nieregularnie wypłacają najemnika. Tenże Korrespondent mówi daléj, iż

twierdzenie w projekcie do oczynszowania w okręgu Wieluńskim zamieszczone, aby z oczynszowaniem włościan wielu było wyrobników do najmu gotowych, nie sprawdziło się; przekonałem się bowiem, iż z małym bardzo wyjątkiem każdy czynszownik i kolonista przyjął w tym roku dwóch albo jednego parobka i dziewkę.

— Korrespondent z Sejneńskiego przesyła nam godne uwagi co do ludności miejscowéj fakta. „Dostatek chleba i zdrowéj żywności, mówi Korrespondent, łagodne powietrze korzystnie na zdrowie ludności wpływają, a łatwość zarobku przy wyróbce drzewa do kolei żelaznéj w lasach w okręgu zakupionych, znacznie do utrzymania dobrego bytu się przyczynia. To téż w tym roku po parafiach mnóstwo odbyło się wesel, które bez zbytnich pijatyk powszechnie przy podobnych aktach dawniéj towarzyszących, odbyły się.—Wielu wyrobników którzy poszli za Niemen do budowy drogi żelaznéj, powraca obecnie, i słyszałem rozmawiających między sobą parobków, że lepsze 15 groszy w domu zarobione, jak 2 złote za domem, gdzie wszystko potrzeba stracić."

7. *Rozmaitości.*— Korrespondent z Rawskiego pisze, iż z nadchodzącą wiosną obywatele tamtejsi mają zamiar rozpoczęcia doświadczeń tyczących się działalności sztucznych nawozów, których potrzebę na przeszłych Zebraniach okręgowych uznano. Kwestya ta uważana jest w okręgu Rawskim za niedostatecznie w kraju naszym wyświecona. „Opiérając się, mówi tenże Korrespondent na doświadczeniach innych krajów, na rozbiorach chemicznych i na prawdach fizyologicznych, mamy podstawę do przypuszczania, że i u nas nawozy sztuczne pod pewnemi (za pomocą prób i doświadczeń określić się mogącemi) warunkami korzystnie zastosować się dadzą."

Nie wątpimy, iż Korrespondent, bacząc na ważność rezultatów z podobnych doświadczeń wynikających, ze-

chce je we właściwym czasie do ogólnéj podać wiadomości.

— Korrespondent z Radziejowskiego zwraca uwagę na bardzo zajmującą rozprawę p. F. K. *O taczkach i o poprawie ich konstrukcyi*, w tegorocznym kalendarzu Jaworskiego zamieszczoną. Taczki do słomy szczególniéj odznaczają się praktycznością; żałować tylko należy, mówi Korrespondent, że autor nie podał szczegółowych ich rozmiarów, a wiadomo jak we wszystkich narzędziach właściwy kształt, rozmiar i połączenie części składowych przeważny na dobroć samego narzędzia wpływ wywierają.

Témbardziéj taczki p. F. K. zasługują na uwagę, że porównywając ich budowę w różnych dziełach, jak: *Maison Rustique* T. I. p. 304; *Traité Elementaire des instruments aratoires*, przez M. Le Docte; *Journal d'Agriculture pratique* i t. d., na równie praktyczne nie natrafiłem. Poważam się zatém upraszać p. F. K. o dokładniejszy opis tychże taczek bądź w Rocznikach Gosp. Krajow., bądź téż w inném jakiém rolniczém piśmie peryodyczném.

— Dom Zleceń Rolników Płockich coraz większe pomiędzy Ziemianami budzi zajęcie. Korzyści jakie z téj instytucyi już nietylko dla gubernii Płockiéj, ale dla całego kraju spłynąćby mogły, dodają bodźca i innym okręgom do połączenia się z tymże Domem. W Zgierskiém i Gostyńskiém obywatele powszechnie życzą sobie tego połączenia; w Bialskiém, jak pisze Korrespondent, agentura Domu Zleceń z pewnością w Kwietniu założoną zostanie; to samo w Augustowskiém, gdzie jak donosi Korrespondent, negocyacye z wspomnionym Domem o założenie w tym okręgu agentury już rozpoczęte zostały.

— Korrespondent z Tomaszowskiego donosi, iż w tamtejszéj okolicy zamierzono założyć stowarzyszenie wza-

jemnéj pomocy w razach klęski gradobicia. Projekt odpowiedniéj ustawy już ułożonym został przez Delegacyę z grona Czł. Tow. Rol. w obu okręgach powiatu Hrubieszowskiego wybraną. Zdaje się, iż z dniem 1 Maja r. b. stowarzyszenie to stanowczo zawiązaném zostanie.

Warszawa, dnia 15 Marca 1860 roku.

OGŁOSZENIA.

Zakłady Banku Polskiego na Solcu.

Mając znakomity zapas makuch rzepakowych, przechodzący 30,000 pudów, podają do wiadomości właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich w kraju, że takowych cenę wyłącznie tylko dla nich, nie zaś dla prowadzących handel tym artykułem, zniżyły z upoważnienia Banku do kop. 30 za pud, czy to mielonych czy w kuchach.

Zniżenie to nastąpiło jedynie w interesie gospodarstwa krajowego, o ile zaś po tej cenie makuchy zakupione lub zamówione przez gospodarzy krajowych z złożeniem odpowiedniego zadatku, do chwili rozpoczęcia wiosennéj defluidacyi nie będą, zostaną z pierwszą wodą wysłane za granicę; rychłe więc o takowych kupno zgłaszanie się, jest potrzebném.

Dyrektor Zakładów, Laessig.

1—3

Pan *Izydor Jackowski* mający dom komisowy w Szwajcaryi w Interlaken zgłosił się za pośrednictwem Domu komisowego p. *Rodkiewicza* w Warszawie przy ulicy Miodowéj obok Rządu Gubernialnego zamieszkałego, do Ko-

mitetu Towarzystwa Rolniczego z oświadczeniem, iż podejmuje się wyszukiwania i przesyłania do Królestwa ludzi usposobionych do zajmowania się gospodarstwem, hodowlą i pielęgnowaniem bydła, oraz wyrobem serów, dzieląc ich na trzy klassy.

1ód. Osób praktycznie usposobionych do prowadzenia gospodarstwa folwarcznego za roczném wynagrodzeniem od 800 do 1,000 franków.

2re. Osób dokładnie obznajmionych z fabrykacyą serów, wychowem bydła, dojeniem krów, oraz urządzaniem nawozów, a to za roczném wynagrodzeniem od 400 do 500 franków.

3cie. Nakoniec zwykłych pasterzy od młodości do dozoru bydła przyzwyczajonych, a jakich zwykle w gospodarstwach Szwajcarskich utrzymują, a to za wynagrodzeniem 200—250 franków na rok.

Oprócz tego koszta podróży do Warszawy wyniosą około 120 franków na osobę.

Życzący sobie takich ludzi zgłosić się mogą albo wprost do p. *Jackowskiego*, albo też za pośrednictwem wymienionego powyżej p. *Rodkiewicza*.

Sprostowanie omyłek w zeszycie lutowym popełnionych.

Na stronnicy 357 w wierszu 17 od góry *zamiast:* przybierze firmę, *należy czytać:* przybierze nazwę i Rolników Łomżyńskich.

Wolno drukować.
Warszawa, dnia 19/31 Marca 1860 roku.
Cenzor,
RADCA KOLLEGIALNY, **Stanisławski.**

SPIS RZECZY I TREŚĆ

TOMU XXXVIII.

Rozprawy, Opisy i Rozbiory.

Ogłoszenia Komitetu Towarzystwa Rolniczego.

Rozmaitości.

Obraz czynności trzeciego Ogólnego Zebrania Tow. Roln. w Król. Polsk. w 1860 roku.

A. *Sekcyi Rolnéj.*

B. *Sekcyi Administracyjnéj.*

C. *Sekcyi Chowu Inwentarza.*

D. *Sekcyi Ogólnéj.*

CZYNNOŚCI SEKCYI OGÓLNÉJ.

Pierwsze posiedzenie, dnia 3 Lutego 1860 roku.

Drugie posiedzenie. d. 4 Lutego 1860 r.

Trzecie posiedzenie, d. 5 Lutego 1860 r.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

w Obserwatoryum Astronomiczném

WARSZAWSKIÉM.

Styczeń, 1860.

Miejsce dostrzeżeń wzniesione jest 367,6 stóp paryzkich nad po-
$1^{g.}14^{m.}45^{s.},7$ czyli w łuku $18^{0}41'25'',5$ na

Dnia	Odmiany księżyca	BAROMETR w milimetrach sprowadzony do 0°					TERMOMETR stustopniowy				
		6 godz. rano	10 godz. rano	4 god. wiec.	10 god. wiec.	średni dzienny	6 godz. rano	10 godz. rano	4 god. wiec.	10 god. wiec.	średni dzienny
1	☽.	746.67	748 00	749.24	749.73	748.66	+1°.6	+1°.5	+0°.9	+0°.6	+1°.15
2		748.28	747.51	747.10	748.48	747.84	+ 0.6	+ 1.7	+ 4 6	+ 3.8	+ 2 67
3		749.23	749.61	748.51	745.90	748.31	+ 2.1	+ 3.0	+ 2.7	+ 0.1	+ 1.98
4		740.04	737.78	733.96	731.73	735.88	— 1.1	+ 0.3	+ 1.3	+ 1.1	+ 0.40
5		730.50	730.13	727.30	726.06	728.52	+ 1.5	+ 1.2	+ 2.2	+ 1.7	+ 1.65
6		727.26	728.98	729.86	732.77	729.72	+ 1.9	+ 1.7	+ 2.3	+ 2.1	+ 2.00
7		736.55	739.03	740.87	742.55	739.78	+ 1.4	+ 1.9	+ 2.1	— 0.2	+ 1.40
8	☺.	747.42	749.99	754.09	756.87	752.09	— 0.2	+ 0.4	+ 0.0	— 2.7	— 0.62
9		757.56	757.98	757.78	759.38	758.18	— 0.7	+ 0.4	+ 0.5	+ 0.8	+ 0.25
10		760.08	760.82	761.01	761.30	760.80	— 1.7	— 1.9	— 1.0	— 1.6	+ 0.15
11		762.46	764.14	765.91	766.95	764.87	— 1.1	— 2.2	— 5.0	— 4.1	— 3.10
12		767.13	767.51	766.85	766.75	767.06	— 4.5	— 3.8	— 4.6	— 4.0	— 4.23
13		766.13	766.32	765.86	766.15	766.12	— 5.2	— 4.3	— 4.0	— 4.9	— 4.60
14		765.81	766.06	765.67	765.51	765.76	— 6.5	— 5.8	— 6.4	— 8.3	— 6.75
15	☾.	764.87	765.25	764.90	763.70	764.68	— 9.7	—10.7	— 8.6	—10.3	— 9.82
16		763.31	763.46	761.12	759.93	761.96	—11.6	— 9.7	— 5.4	— 7.8	— 8.63
17		757.92	758.06	757.08	756.02	756.02	— 2.3	— 1.0	— 0.2	— 0.5	— 1.00
18		754.20	753.84	752 49	752.60	753.28	— 1.1	— 1.1	— 0.5	— 1.3	— 1.00
19		753 04	753.97	754 70	755.28	754.25	— 2.3	— 1.0	— 1.8	— 2.9	— 2.00
20		753.89	753.00	750.29	749.18	751.59	— 7.3	— 5.7	— 3.3	— 3.8	— 5.02
21		747.80	748.11	747.07	744.94	746.93	— 3.8	— 3.1	— 1.8	— 3.3	— 3.00
22		737.61	735.75	735.68	737.71	736.69	— 1.5	+ 0.6	+ 1.7	+ 0.2	+ 0.25
23	●.	737.12	737.92	738.53	739.69	738.32	+ 1.0	+ 1.4	+ 1.0	— 0.5	+ 0.72
24		740.55	741.46	739.43	737.21	739.66	— 1.1	+ 0.8	+ 1.2	— 1.1	— 0.05
25		736.19	735.71	734.87	735.90	735.67	— 0.9	+ 1.2	+ 1.9	+ 0.2	+ 0.60
26		740.32	742.20	744.29	746.41	743.31	— 0.7	+ 0.5	+ 2.1	+ 0.8	+ 0.67
27		748.33	748.60	747 10	744.85	747.22	— 0.4	— 0.4	— 0.2	— 2.2	— 0.80
28		742.25	742.01	743.24	747.71	743.80	— 2.1	— 0.0	+ 1.2	— 0.4	— 0.30
29		748 86	749.22	748.76	747.82	748.67	— 1.1	— 0.3	— 0.6	— 3.6	— 1.40
30		744.29	742.86	740.60	737.80	741.39	— 6.9	— 4.0	— 1.3	— 1.5	— 3.42
31	☽.	736.61	736.18	735.27	735.55	735.90	— 1.5	+ 0.1	+ 1.7	+ 1.2	+ 0.37
Śre.		748.783	748.080	748.691	748.785	748.843	—2°.10	—1°.17	—0°.56	—1°.59	—1°.34

watoryum Astronomiczném Warszawskiém.

ziom morza, jego szérokość geogr. 52°13′5″, długość w czasie
wschód względem południka paryzkiego.

Wilgotność średnia dzienna	STAN NIEBA				KIERUNEK WIATRU				Ilość wody co do wysok w milim. z	
	6 godz. rano	10 godz. rano	4 godz. wieczór	10 godz. wieczór	6 god. rano	10 god. rano	4 godz. w.	10 godz. w.	deszczu	śniegu
99.2	poch. desz.	mgła gruba	mgła	mgła gruba	PdZ.	Z.	Z.	Z.	1.6	
97.5	pochmurny	mgła gruba	deszcz	pochmurny	PdW.	Pd.	Z.	Z.		
96.5	napół p. des.	pogodny	prawie pog.	lekko poch.	PdZ.	Z.	PdZ.	PdW.	2.0	
96.8	pogodny	napół pog.	pochmurny	pochmurny	PdW.	PdW.	Pd.	Pd.		
98.5	pochmurny	pogodny	pochmurny	pochmurny	PdZ.	Pd.	PdW.	Pd.		
97.7	pochmurny	pochmurny	poch. desz.	pochmurny	PdZ.	Pd.	Pd.	PdZ.	1.8	
95.3	pochmurny	pochmurny	pochmurny	desz. i śnieg	Z.	Z.	PdZ	Z.	2.8	
94.7	poch. śnieg	pochmurny	pochmurny	pr. pogodny	Z.	Z.	Z.	Z.		6.0
95.8	pochmurny	śnieg	poch. mgła	pochmurny	Z.	Z.	Z.	Z.		0.8
89.5	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PnZ.	Z	Pn.	Z.		
90.2	pochmurny	pogodny	pochmurny	pochmurny	PnW.	PnW.	W.	W.		
96.0	pochmurny	pochmurny	poch. śnieg	pochmurny	PdW.	W.	PdW.	W.		
94.3	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pr. pochm.	PdW.	PdW.	W.	W.		
—	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW.	PdW.	W.	W.		
—	pogodny	pogodny	pogodny	pogodny	PdW.	Pd.	PdW.	PdW.		
—	pogodny	pogodny	pogodny	pogodny	PdW.	Pd.	PdW.	PdW.		
—	pochmurny	poch. śnieg	pochmurny	mgła gruba	PdZ.	Z.	Z.	Z.		
—	pochmurny	poch. mgła	poch. mgła	pochmurny	PnW.	Pn.	Pn.	Pn.		3.2
95.0	pochmurny	napół pog.	poch. mgła	pochmurny	Z.	Z.	Z.	PdZ.		
—	pogodny	napół pog.	pochmurny	śnieg	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.		
—	poch. śnieg	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW.	W.	PdW.	PdW.		
94.0	pochmurny	poch. desz.	pochmurny	napół pog.	PdW.	PdW.	PdZ.	PdZ.	2.2	
92.2	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pr. pogodny	Pd.	PdZ.	Pd.	PdZ.		
89.2	pogodny	pogodny	pogodny	pogodny	PdZ.	PdZ.	PdZ.	PdW.		
91.5	pochmurny	pochmurny	pochmurny	poch. desz.	PdW.	PdW.	PdW.	Pd.	1.6	
92.0	pogodny	napół pog.	pochmurny	pogodny	PdZ.	Pd.	Pd.	PdZ.		
88.8	pogodny	napół pog.	pochmurny	pr. pogodny	Z.	Z.	PdW.	PdW.		
91.2	pochmurny	pochmurny	poch. śnieg	poch. śnieg	PdW.	PdW.	Pd.	PnZ.		2.4
97.7	pochmurny	praw. poch.	pr. pogodny	pr. pogodny	Z.	Z.	PdZ.	Pd.		
92.0	pogodny	pochmurny	pochmurny	poch. śnieg	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.		
83.0	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pochmurny	PdW.	PdW.	PdW.	PdW.		
97.7									12.0	12.4

	m.	c.	l.
Średnia wysokość barometru miesięczna	748.835	27	7.955
Najwyżej barometr dochodził d. 12 o g. 10 r.	767.51	28	4.234
Najniżej — — d. 5 o g. 10 w.	726.06	26	9.863
Średnia zmiana dzienna barometru	4.42		1.96
Największa zmiana dzienna barometru d. 3—4 o g. 4 w.	14.55		6.46
Średnia wysokość barometru jest niższa o	2.620		1.161
od stanu normalnego z 34 lat poprzedzających (1826—1860)	751.455	27	9.116

	C.	R.
Średnia temperatura stycznia wynosi:	— 1°.35 C.	— 1°.08 R.
i ta jest wyższa o	3.79 „	3.03 „
od stanu normalnego z 34 lat (1826—1860) poprzedzających	— 5.143 „	— 4°.11 „
Największe ciepło było d. 2 po południu	+ 5.0 „	+ 4.0 „
Największe zimno — d. 16 o g. 6 r.	— 11.6 „	— 9.3 „
Średnia zmiana dzienna temperatury	1.86 „	1.49 „
Największa zmiana dzienna temperatury d. 16—17 o g. 6 r.	9.3 „	7.44 „

Termometrograf wskazał: Maximum: + 4°.0 R. d. 2 po poł.
Minimum: — 9°.5 „ d. 15, 16 rano.

Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest 97.7, biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną; albo co do ciężaru 4.96 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest przeszło o 3 setne większa od normalnej (94.7).

Ilość wody spadłej z deszczu wynosi co do wysokości: 12 mil. czyli 5.32 lin. par.; ze śniegu 9.2 mil. czyli 4.08 lin. par.; razem z deszczu i śniegu 21.2 mil. czyli 9.40 lin. par.; ilość ta wody jest o 14,73 mil. czyli o 6.52 lin. par. mniejsza od tej, jaka u nas w styczniu (35.93 mil. 15.92 lin. par.) spada.

Dni pogodnych było 3, napół pogodnych 5, pochmurnych 23.
Dni deszczu 7 (d. 1, 2, 3, 6, 7, 12, 22).
— śniegu 12 (d. 7, 8, 9, 12, 17, 18, 20, 21, 23, 25, 28, 30).
— mgły 5 (d. 1, 2, 17, 18, 19).
— krup 1 (d. 22).

Wichrów było 1 (PdW.).

Wiatrów mocnych 3 (2 Z., 1 PdZ.).—Wiatr panujący Połud.-Wschodni. Styczeń r. b. który zwykle bywa u nas najzimniejszy, w r. b. przeciwnie, był szczególnie łagodny, niepogodny, wilgotny i więcej do jesiennego niż zimowego miesiąca podobny. Pierwsze siedm dni i ostatnie dziesięć odznaczały się łagodną temperaturą; termometr od d. 1 do 8 t. j. od pierwszej kwadry do pełni, utrzymywał się ciągle wyżej zera. Wiatry południowo-wschodnie właściwe porze wiosennej, były panującemi w tym miesiącu i te sprowadzały tak łagodny stan powietrza. Styczeń r. b. równie jak r. z. był o 3 stopnie R. cieplejszy niż zwykle; niektóre dni jak 3, 4, 5 były tak ciepłe jak w porze wiosennej; dnia 3 termometr na słońcu pokazywał 6.9 stop. R. ciepła. Gdy u nas stan powietrza był tak łagodny, w Moskwie d. 10 n. s. zimno dochodziło do 24 stopni R.; w Warszawie w tymże dniu i o tymże czasie było 0.3 stop. R. ciepła. Najcieplejsze dni były: d. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 23, 24, 25, 26; najzimniejsze d. 12, 13, 14, 15, 16, 20. Pod względem stanu nieba miesiąc ten był niepogodny, albowiem w stanie normalnym stosunek dni pogodnych do napół pogodnych i pochmurnych jest jak 4.0 : 6.5 : 20.6; w r. b. stosunek tychże dni jest jak 3 : 5 : 23. Deszcze i śniegi padały nie obficie Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia średni miesięczny jest. 17.2 stopni; największe natężenie siły elektrycznej dochodziło 40 stopni d. 16 przy niebie pogodnem.

W tym miesiącu wielkie i liczne plamy pokazywały się na słońcu.

Wysokość wody na r. Wiśle pod Warszawą największa stóp 10 cali 5 d. 8.
„ „ „ najmniejsza „ 3 cali 9 d. 22.

W tym miesiącu podobnie jak w poprzednich, przesyłano telegrafem elektrycznym do St. Petersburga, postrzeżenia meteorologiczne czynione w Obserwatoryum Astronomicznem Warszawskiem co dzień o 8 godz. rano.

TABELA PORÓWNAWCZA

ułożona z miesięcznych Rapportów Towarzystwu Rolniczemu nadesłanych przez Członków Korrespondentów Okręgowych za miesiąc Luty 1860 roku.

WYSZCZEGÓLNIENIE. *Cena płodów ziemi, ogrodnictwa i różnych produktów przemysłu wiejskiego.* (Pszenica … Koniczyna: Korzec; R. sr. / Kop.) — *Cena robotnika.* (Dzień sprzężajny; Dzień pieszy: męski, kobiecy, chłopięcy — Kopiejki)

POWIAT	OKRĘG	NAZWISKO KORRESPONDENTA	Pszenica	Żyto	Rzepak zimowy	Rzepak letni	Jęczmień	Owies	Groch	Bobik	Gryka	Proso	Len	Konopie	Ziemniaki	Buraki	Marchew	Koniczyna	Centnar siana	Szczepy owocowe sztuka po (Kop.)	Okowity garniec (Kop.)	Kamień rafinady	Dzień sprzężajny: Parokonny	Dzień sprzężajny: Jednokonny	męski Miejscowy	męski Obcy	kobiecy Miejscowy	kobiecy Obcy	chłopięcy Miejscowy	chłopięcy Obcy
1. Warszaws.	1 Warszawski.	Rossman Ludwik	5 —	3 15	6 —	— —	2 70	1 80	4 —	4 —	2 —	4 —	— —	— —	1 —	— —	— —	30 —	1 —	50	60	— —	1 —	— 50	20	—	12	—	—	—
	2 Czerski	Wilkoński Tomasz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2. Stanisławo.	3 Błoński	Nakielski Marceli	5 10	3 30	— —	— —	3 —	2 —	4 —	— —	2 50	3 —	— —	— —	1 —	— 75	— —	30 —	— 60	—	—	— —	1 50	— 75	15	—	10	—	10	—
	4 Stanisławow.	Hr. Zamoyski Władysław. Godlewski Antoni	5 —	3 —	— —	— —	2 70	1 80	3 30	— —	2 25	2 70	5 —	— —	— 90	1 5	— 90	32 —	1 5	—	55	— —	— 75	— 45	—	15	—	10	—	10
	5 Siennicki	Hildebrandt Karol. Horodyński Witold	4 65	2 50	— —	— —	2 40	1 65	3 —	— —	1 80	— —	— —	— —	1 —	— —	— —	— —	— —	—	50	— —	— —	— 50	—	20	—	10	—	—
3. Rawski	6 Rawski	Wolff Władysław	4 50	2 55	— —	— —	2 50	1 42½	3 60	— —	2 25	— —	— —	— —	— 75	— 60	— —	— —	— 60	—	55	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	7 Brzeziński	Berendt Łukasz	4 80	2 85	— —	— —	2 70	1 50	4 —	— —	2 70	2 70	— —	— —	— 70	— —	— —	— —	— 75	—	52½	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
4. Łęczycki	8 Łęczycki	Trzaskowski Alexander	5 —	3 15	7 —	— —	2 70	1 50	4 —	— —	2 70	3 —	6 —	— —	— 75	— —	— —	36 —	— 75	30	55	4 20	—	—	15	18	10	—	10	—
	9 Zgierski	Łebkowski Maxymilian	5 10	3 15	— —	— —	2 70	1 50	4 20	— —	2 70	3 —	6 —	— —	— 75	— —	— 60	30 —	— 75	—	55	4 20	1 20	— 75	15	18	10	12	—	—
5. Łowicki	10 Łowicki	Rossmann Alexander	5 —	3 —	— —	— —	2 70	1 65	3 50	— —	2 70	3 30	6 —	— —	— 75	— —	— —	30 —	— 60	45	55	4 20	—	—	15	—	10	—	7½	—
	11 Sochaczewski	Małkowski Ludwik	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6. Gostyński	12 Gostyński	Garczyński Walenty	5 25	3 15	— —	— —	3 —	1 80	4 20	— —	3 60	— —	— —	— —	1 —	— —	— —	— —	— 30	30	60	4 —	1 20	— 60	15	25	7½	15	5	10
	13 Orłowski	Walewski Władysław	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7. Włocław.	14 Włocławski.	Mittelstaedt Jan.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	15 Kowalski	Kretkowski Emilian	5 20	3 45	— —	— —	3 —	1 50	3 60	—	2 70	— —	— —	— —	— 90	— —	— —	30 —	— 90	—	60	— —	—	—	15	—	10	—	6	—
	16 Radziejowski	Hr. Skarbek Józef	5 25	3 45	— —	— —	2 55	1 80	3 60	— —	3 —	3 45	— —	— —	— 90	— —	— —	33 —	— 75	30	50	— —	—	—	15	—	7½	—	5	—
8. Kaliski	17 Kaliski	Gołembowski Alexander	4 50	3 60	— —	— —	2 70	1 80	3 60	— —	2 60	2 60	— —	— —	— 90	— 90	— —	24 —	— 60	30	40	— —	—	—	20	—	15	—	15	—
	18 Wartski	Skupieński Antoni	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. Koniński	19 Koniński	Lalewicz Wiktor. Kłobukowski Alexander	5 25	3 15	— —	— —	2 85	1 65	4 50	— —	2 50	3 30	— —	— —	— 90	— —	— —	36 —	— 60	30	48	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	20 Pyzdrski	Chełmski Władysław	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10. Sieradzki	21 Sieradzki	Kobierzycki Michał	4 75	3 —	— —	— —	2 70	1 50	4 50	— —	2 70	4 —	5 50	— —	— 75	— —	— —	20 —*	— 50	—	45	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	22 Szadkowski	Romocki Korneli	5 10	3 15	— —	— —	2 70	1 65	4 20	— —	3 30	— —	6 —	6 —	— 82½	— 67½	— —	36 —	— 75	30	52½	4 35	1 20	— 60	—	15	—	10	—	10
11. Wieluński	23 Wieluński	Walewski Piotr.	5 —	3 —	6 30	— —	2 70	1 50	4 —	— —	3 —	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— 50	37½	42	— —	—	—	12	—	10	—	—	—
	24 Częstochow.	Czernik Ignacy	4 50	2 70	— —	— —	2 40	1 35	3 30	— —	3 —	— —	— —	— —	— 90	— —	— —	— —	— 75	—	45	— —	—	—	15	—	10	—	—	—
12. Piotrkow.	25 Piotrkowski.	Płonczyński Zygmunt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	26 Radomskow.	Cielecki Leopold	4 50	2 70	— —	— —	2 25	1 35	3 15	— —	2 25	2 40	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 45	45	48	4 35	—	—	10	15	7½	10	—	—
13. Radomski	27 Radomski	Dołasiński Rudolf	4 20	2 40	— —	— —	2 25	1 27½	3 —	— —	— —	2 10	— —	— —	— 90	— —	— —	— —	— 50	—	50	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	28 Kozienicki	Wojciechowski Antoni. Boski Maurycy	4 40	2 40	— —	— —	2 30	1 50	2 65	— —	2 —	2 20	— —	— —	— 75	— —	— —	20 —	— 75	45	50	— —	— 45	— 30	15	20	10	15	—	—
14. Kielecki	29 Kielecki	Oraczewski Ludwik.	4 35	2 17½	— —	— —	2 —	1 20	2 25	— —	— —	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	27 —	— 60	50	52½	— —	— 60	— 40	—	20	—	10	—	—
	30 Jędrzejowski	Kozłowski Romuald	4 20	2 55	— —	— —	2 25	1 20	3 —	— —	1 80	2 —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— 50	75	45	— —	— 45	— —	12	—	17½	—	6	—
15. Sandomie.	31 Sandomierski	Popiel Hipolit	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	32 Staszowski	Bobrownicki Włodzimierz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16. Opatowski	33 Opatowski	Kotkowski Józef	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	34 Solecki	Kochanowski Roman	4 20	2 40	6 75	— —	2 10	1 20	2 25	— —	2 10	2 10	— —	— —	— 50	— —	— —	27 —	— 60	—	45	— —	— 75	— 50	15	20	7½	10	—	—
17. Opoczyń.	35 Opoczyński	Drużbacki Ignacy	4 50	2 40	— —	— —	2 40	1 50	3 30	— —	1 80	2 40	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 60	37½	50	— —	—	—	12	15	10	12	7½	—
	36 Koniecki	Bocheński Franciszek	4 65	2 40	— —	— —	2 20	1 22½	2 40	— —	1 65	1 90	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 50	37½	50	— —	— 75	— 37½	—	15	—	7½	—	7½
	37 Szydłowiecki	ditto ditto	4 65	2 40	— —	— —	2 20	1 22½	2 40	— —	1 65	1 90	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 50	37½	50	— —	— 75	— 37½	—	15	—	7½	—	7½
18. Miechow.	38 Miechowski	Bielski Władysław	4 —	2 55	— —	— —	2 25	1 20	2 70	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	22½	40	— —	—	—	12	—	10	—	—	—
	39 Proszowski	Straszewski Ludwik	4 20	2 80	— —	— —	2 10	1 20	2 50	2 —	— —	2 —	— —	— —	— 60	— —	— —	24 —	— 45	—	45	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	40 Szkalbmierski		4 20	2 25	— —	— —	1 80	1 35	2 25	— —	— —	1 80	— —	— —	— 50	— 52½	— —	22 50	— 50	30	45	3 90	— 90	— —	15	—	7½	—	—	—
19. Olkuski	41 Olkuski	Lisicki Bolesław	5 —	3 30	— —	— —	2 50	1 50	4 —	— —	— —	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— —	—	50	— —	—	—	20	—	15	—	12	—
	42 Lelowski	Schütz Adolf.	4 20	2 70	— —	— —	2 25	1 35	3 —	— —	— —	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— —	—	48	— —	— 60	— —	12	—	9	—	7½	—
	43 Pilicki	Zast. Schultz Stanisław.	4 20	2 80	— —	— —	2 40	1 35	3 15	— —	2 70	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 55	—	50	— —	— 60	— —	12	15	10	12	7½	—
20. Stopnicki	44 Stopnicki	Fibich Aloizy	4 20	2 40	— —	— —	2 —	1 20	2 40	— —	2 —	2 40	— —	— —	— 45	— 75	— —	— —	— 45	—	48	— —	1 50	— —	20	—	10	—	—	—
	45 Szydłowski	Walchnowski Ludwik	4 —	2 10	— —	— —	1 80	1 5	2 —	— —	— —	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	21 —	— —	—	45	— —	— —	— —	20	—	10	—	7½	—
21. Lubelski	46 Lubelski	Bieliński Alexander	4 —	2 —	5 40	4 80	1 80	1 35	2 25	— —	1 80	1 80	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 67½	52½	35	— —	— 30	— —	15	15	10	10	7½	7½
	47 Lubartowski	Grabowski Ludwik	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	48 Kazimierski.	Wydrychiewicz Kazim. Brzozowski Waleryan	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
22. Krasnyst.	49 Krasnystaw.	Kostecki Teodor.	3 90	1 80	— —	— —	2 —	1 15	2 10	— —	1 80	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 35	—	37½	— —	— —	— —	15	20	7½	—	—	—
	50 Chełmski	Rulikowski Antoni	3 75	1 65	— —	— —	1 80	1 5	2 —	— —	1 80	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	30 —	— 50	—	37½	— —	— 75	— —	15	—	7½	—	—	—
23. Hrubiesz.	51 Hrubieszow.	Teleżyński Felix	3 90	1 80	— —	— —	1 80	1 10	2 —	— —	1 80	— —	— —	— —	— 55	— —	— —	— —	— 30	45	37½	— —	— —	— —	15	20	7½	10	7½	10
	52 Tomaszowski	Woyciechowski Tytus	3 90	1 80	— —	— —	1 80	1 20	2 10	— —	1 80	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	32 —	— 35	30	37½	5 —	— —	— —	—	—	—	—	—	—
24. Zamojski	53 Zamojski	Sawicki Felix	3 45	1 80	5 —	— —	1 80	1 5	2 —	— —	1 80	— —	— —	— —	— 50	— —	— —	25 —	— 35	—	37½	— —	— 50	— —	—	20	—	10	—	10
	54 Tarnogrodzki	Niemirowski Tytus	4 —	2 —	— —	— —	1 80	1 20	2 —	— —	1 80	— —	— —	— —	— 60	— —	— —	— —	— 45	50	37½	— —	1 —	— —	—	20	—	7½	—	7½
	55 Kraśnicki	Łempicki Konstanty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
25. Siedlecki	56 Siedlecki	Izdebski Alexander	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	57 Węgrowski	Oborski Maxymilian	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
26. Łukowski	58 Łukowski	Hempel Alexy	4 22	2 35	7 —	6 —	2 40	1 40	3 —	— —	2 25	3 —	4 20	2 30	— 80	— 60	— 60	— —	— 60	—	45	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	59 Garwoliński.	Hr. Ledóchowski Jan	4 80	2 70	— —	— —	2 40	1 80	3 30	— —	2 40	3 —	— —	— —	1 —	— —	— —	— —	— 90	—	52½	— —	— 75	— 45	15	—	10	—	—	—
	60 Żelechowski.	Cieciszowski Adam. Ordęga Alfons	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
27. Bialski	61 Bialski	Buchowiecki Władysław	4 40	2 25	— —	— —	2 50	1 30	3 —	— —	1 80	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— 60	—	45	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	62 Łosicki	Orłowski Władysław	4 50	2 40	— —	— —	2 40	1 20	3 —	— —	2 —	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— 60	—	45	— —	—	—	15	15	9	—	9	—
28. Radzyński	63 Radzyński	Biernacki Seweryn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	64 Włodawski	Okęcki Ludwik	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
29. Płocki	65 Płocki	Matuszewski Leon. Chrzanowski Stanisław	4 80	3 —	— —	— —	2 55	1 50	3 60	— —	2 55	2 70	— —	— —	— 95	— —	— —	— —	— 75	50	57½	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
30. Pułtuski	66 Pułtuski	Pisarzowski Adam. Piwkowski Fran. Bar. Puszet.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
31. Lipnowski	67 Lipnowski	Dziewanowski Do. Chełmicki A. Kanigowski Wło.	5 —	3 30	— —	— —	3 —	1 80	4 —	— —	3 60	2 70	— —	— —	— 90	— —	— —	— —	— 60	—	55	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
32. Mławski	68 Mławski	Mostowski Edmund. Kisielnicki Włodzimierz.	4 85	2 75	— —	— —	2 25	1 45	2 60	— —	1 95	— —	— —	— —	— 75	— —	— —	— —	— —	30	52½	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
33. Przasnyski	69 Przasnyski	Dembowski Alexy. Kleczeński Roman.	4 80	3 —	— —	— —	2 25	1 35	2 80	3 25	2 25	3 —	— —	— —	1 —	— 75	— —	30 —	— 40	—	55	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
34. Ostrołęcki	70 Ostrołęcki	Fiszer Józef. Małowiejski Józef	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
35. Łomżyński	71 Łomżyński	Lutosławski Franciszek	4 80	2 70	— —	— —	2 40	1 10	3 60	— —	2 —	— —	— —	— —	— 90	— —	— —	— —	— 60	—	45	— —	— 50	— —	10	15	7½	—	—	—
	72 Tykociński	Fiszer Ludwik	5 —	2 55	— —	— —	2 70	1 50	3 —	— —	2 10	— —	4 50	— —	— 90	— —	— —	— —	— —	—	50	— —	— —	— 75	—	20	—	10	—	10
36. Augustow.	73 Augustowski	Sobolewski Wojciech	5 —	2 80	— —	— —	2 80	2 —	3 30	— —	2 50	— —	— —	— —	1 20	— —	— —	— —	— 90	52	60	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
	74 Biebrzański	Woyczyński Jan	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
37. Sejneński	75 Sejneński	Abłamowicz Józef	5 —	2 70	— —	— —	2 50	1 50	3 30	3 50	1 50	— —	4 —	— —	— 90	— —	— —	— —	— 30	45	50	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
38. Kalwaryjs.	76 Kalwaryjski	Gawroński Wiktor. Gawroński Zygmunt	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
39. Maryamp.	77 Maryampolski	Woyzbun Józef	5 —	3 30	— —	— —	2 40	1 65	3 60	— —	— —	— —	— —	— —	1 —	— —	— —	— —	— —	—	50	— —	—	—	—	—	—	—	—	—
		w przecięciu	4 58	2 65½	6 21	5 40	2 37½	1 43½	3 13	3 18½	2 30	2 67	5 25	4 15	— 76½	— 73	— 70	28 43	— 59	40	48½	4 27½	— 82	— 52	14½	17½	9½	10½	8	9

Uwaga: Pozycye okręgów, z których korrespondencye miesięczne, na termin właściwy do Warszawy nie nadeszły, w powyższym Wykazie zapełnionémi być nie mogły. — Data zaś powyższych rapportów 15 Lutego 1860 r.

SPIS RZECZY.